



W poszukiwaniu wspaniałego czasu

Gdyby zapytać wędrowca przemierzającego w Polsce szlaki turystyczne, czego szuka w trakcie swoich wędrówek, uzyskalibyśmy zróżnicowane odpowiedzi. Owo zróżnicowanie wynikałoby z różnych powodów – doświadczenia, świadomości, wieku, zainteresowań, potrzeb.

Sama odpowiedź na podstawowe pytanie jest prosta. Od bardzo zasadniczej i ogólnej – *szukam Polski, szukam siebie, szukam przyjacieli, szukam przygody* – do bardziej prostej: *szukam starych drzew, zamczysk, nowych dla mnie jezior, budownictwa wiejskiego...* Nie da się ująć w ten podział wyznaczenie: *szukam gór*, bo jest w nim zarówno odpowiedź ogólna, jak i jednostkowa. Nie da się także ująć w tym podziale odpowiedzi: *szukam ucieczki*, szczególnie wówczas, gdy nie wiemy, co jest źródłem, powodem owego uciekania.

Niedawno jeden z najciekawszych działaczy PTTK, a zarazem prezes Towarzystwa Karpackiego, Andrzej Wielocha, podjął się i zrealizował zadanie przygotowania wystawy na sześćdziesięciolecie zjednoczenia w Polsce Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Rozpoczął od czegoś by innego jak nie od szukania myśli przewodniej wystawy. To, co po długich przemyśleniach i rozmowach znalazł wyraziło się w jej tytule – „Z potrzeby wędrowania...”. Andrzej Wielocha upatruje w tej potrzebie coś metafizycznego, ale z człowiekiem jako podmiotem. Podobne ujęcie ma chronologicznie druga z przygotowanych na 60-lecie wystaw. Tytuł zapożyczony od znakomitej onegdaj wystawy Muzeum Narodowego w Krakowie i późniejszej w warszawskiej „Zachęcie” – „Polskich turystów krajoznawców portret własny”. Znalazły się na niej fotografie, które mogłyby być w albumie każdego z nas. W każdej z nich, uwzględniając upływ czasu, znajdują się miejsca, które mamy ciągle pod powiekami, przyjaciele z turystycznych wypraw, sposób wędrowania, zmieniający się sprzęt, oznakowanie szlaku, piękno przyrody i krajobrazu... Znajduje się też w nich nigdzie nie zapisany związek emocjonalny, wzruszenie, a także owo nieprzetłumaczalne przekonanie, że właśnie tak trzeba to zapamiętać.

Pomijając, przynajmniej na razie, ów wypowiediany bądź nie liryzm naszego wędrowania wywołujący po latach dziwną rzewność, pomyślmy przez chwilę o tym, dlaczego uważamy nasze wędrowanie za tak ważne? Dlaczego traktujemy je jako składową naszej misji? Mniej więcej przed wiekiem w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym przyjęto, że wycieczka jest podstawową metodą działalności Towarzystwa. Podobnie było w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim; wyprawa w góry, krótsza lub dłuższa, była uznawana jako sens z nimi bratania.

Jak jest współcześnie? Przywrócony do lektur i przypisów socjolog Zygmunt Bauman zwracał uwagę przed czterdziesto-

ma laty na konieczność odnajdywania tego, co staje się punktem, zjawiskiem lub grupą odniesienia. Także i my musimy sobie wciąż odpowiadać na pytania, co jest odniesieniem naszych proponowanych propozycji. Świadomość ma szczególne znaczenie wtedy, kiedy kierujemy nasze propozycje do innych, nawet kiedy „tymi innymi” są osoby nam najbliższe – rodzina, przyjaciele, nasi wychowankowie, współpracownicy.

Jest naprawdę ogromna, chociaż najczęściej niedostrzegalna różnica w postrzeganiu naszych wędrówek. Grupa wędrująca z plecakiem, pływająca kajakami czy jachtami, przemierzająca trasy rowerami lub konno jest postrzegana przez ludzi, którzy w niej się nie znajdują jako ciekawe zjawisko zaprawione współczesnymi przyprawami sympatii, zdziwienia, interesu, a nawet niepokoju czy niechęci. Kluczem odpowiedzi jednak jest to nie jak widzą nas inni, a to czym jest dla nas owo wędrowanie. Co powoduje, że uznajemy je za tak ważne, że ciągle do niego wracamy? Często nie potrafimy albo boimy się nazwać te wartości. Utrudnia to nam z kolei otwieranie się na nowe formy i nowy, szybko zmieniający się czas.

Płomienny i konsekwentny piewca krajoznawczego sensu polskiego turystyki – Zbigniew Twaróg z Krakowa, mistrzyni naszej mowy polskiej – Anna Andrusikiewicz z Olsztyna, pełna werwy, kultury i ciepła długoletnia prezes pabianickiego oddziału PTTK – Anna Teodorczyk, wspaniały strażnik treści naszych narodowych tradycji i utalentowany twórca – Włodzimierz Majdewicz z Warszawy, widzący dalej niż inni droża i bezdroża polskiego systemu wychowawczego, nauczyciel kraju ojczystego – Kazimierz Denek z Poznania, wychowawca wielu pokoleń społecznych opiekunów zabytków – Franciszek Midura z Warszawy i wielu innych wybitnych działaczy naszego Towarzystwa, których skromne łamy nie pozwalają wymienić, głoszą słowem i swoim życiem treść owych drogowiskazów wartości.

Trzeba jednak – do czego wielu nie jest, niestety, przekonanych – ciągle przypominać o konieczności bycia strażnikami oraz głosicielami sensu i potrzeby wędrowania po Polsce. Jest to niesłychanie ważne dla wszystkich, ale szczególnie dla młodzieży. Dzięki nim istnieje szansa przeniesienia w czasie mądrzej i serdecznej pamięci.

Sześćdziesięciolecie naszego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego stwarza okazję nie tylko do ochrony tradycji, ale także do odważnego wybiegania w przyszłość. Aby mądrze wybrać kierunki i metody tego wybiegania w przyszłość trzeba jednak odpowiedzieć lub odpowiadać sobie na pytania – czego szukamy lub czego chcemy szukać?

Redaktor Naczelny

W numerze m.in.:

XVII Walny Zjazd PTTK

- 3 Przebieg XVII Walnego Zjazdu PTTK
- 4 Uchwała XVII Walnego Zjazdu PTTK o kierunkach działań programowych Towarzystwa w XVII kadencji
- 5 Uchwała XVII Walnego Zjazdu PTTK dotycząca działalności gospodarczej Towarzystwa
- 6 Uchwała XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie rozwoju turystyki wodnej w PTTK
- 7 Uchwała XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie Roku Turystyki Wodnej w PTTK
- 7 Rezolucja XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie działań na rzecz przyrody i ochrony środowiska
- 8 Rezolucja XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie działań dla ochrony krajobrazów oczyszczonych
- 9 Apel XVII Walnego Zjazdu PTTK do władz państwowych i samorządowych w sprawie turystyki wodnej
- 10 Władze naczelne PTTK
- 12 Wykaz osób, którym wręczono odznaczenia państwowe na XVII Walnym Zjeździe PTTK
- 13 Wyróżnienia Medalem „Pro Memoria”
- 14 Uchwała XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie nadania godności Członka Honorowego PTTK podjęta 4 września 2009 r.
- 15 Realizacja uchwał i postanowień zjazdu

VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego

- 16 Z VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego
Marek Boguszewski, Elżbieta Matusiak-Gordon
- 22 VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego oczami młodych krajoznawców – wolontariuszy
Ola Staszak

Jubileusz 60-lecia PTTK

- 26 Uchwała nr 66/XVII/2010 Zarządu Głównego PTTK
- 27 Uchwała nr 117/XVII/2010 Zarządu Głównego PTTK
- 28 Regulamin jubileuszowej Odznaki Turystycznej „60-lecia PTTK”
- 29 Ogólnopolski Zlot Oddziałów PTTK w Czersku
- 31 Jubileuszowe wystawy

Rok turystyki wodnej PTTK

- 33 Program Roku Turystyki Wodnej w PTTK
- 34 Rok Turystyki Wodnej i inne inicjatywy PTTK
Leszek Mulka
- 37 Żeglarska inauguracja Roku Turystyki Wodnej w PTTK
- 38 Rewitalizacja dróg wodnych szansą dla gospodarki
Mirosław Czerny
- 40 Konferencja o Odrze we Wrocławiu
Leszek Mulka
- 41 „Grunwald 2010”
Edward Kozanowski
- 44 Odznaka Turystyczno-Krajoznawcza „Szlak Wisły – 941,3 km”
- 45 Odznaka Turystyczno-Krajoznawcza „Szlak Odry – 741,6 km”
- 46 Odznaka Turystyczno-Krajoznawcza „Szlak Pętli Wielkopolskiej – 690,0 km”

Krajowe narady aktywu PTTK

- 47 O krajowych naradach aktywu PTTK
Marek Boguszewski
- 47 Krajowa Narada Aktywu Imprez na Orientację
Waldemar Fijor
- 49 Krajowa Narada Aktywu Kajakowego PTTK
- 50 XXI Krajowa Narada Aktywu Akademickiego
Lukasz Pisarek
- 51 Kierunki działalności Komisji Akademickiej
Lukasz Pisarek
- 52 Krajowa Narada Aktywu Narciarskiego
Edmund Brzozowski
- 53 Rada Programowa ds. Młodzieży Szkolnej
- 54 Krajowa Narada Aktywu Krajoznawczego 2010
Józef Partyka
- 56 Krajowa Narada Aktywu Motorowego PTTK
Andrzej Kuligowski

- 58 Krajowa Narada Aktywu Turystyki Pieszej
Stanisław Łuc
 - 59 Krajowa Narada Aktywu Turystyki Kolarskiej
Marian Kotarski
 - 62 Komisja Historii i Tradycji XVII kadencji
Edward Wieczorek
 - 64 Protokół Krajowej Narady Aktywu Fotografii Krajoznawczej PTTK
Andrzej Danowski, Monika Luty
 - 68 Plan pracy Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK na kadencję 2009–2013
Jerzy Maciejewski
 - 69 Protokół Krajowej Narady Aktywu Opieki nad Zabytkami
Adam Chyżewski, Barbara Rucka
 - 73 Społeczna Opieka nad Zabytkami w PTTK
Andrzej Danowski
 - 76 Krajowa Narada Aktywu Przewodnickiego PTTK
Stanisław Kawęcki
 - 80 Krajowa Narada Aktywu Turystyki Żeglarskiej PTTK
 - 82 Sprawozdanie z działalności Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK XVI kadencji 2006–2010
Edward Kozanowski
 - 84 Narada „górali” na Szyndzielnii
Marek Szot
 - 87 Uchwała Krajowej Narady Aktywu Górskiego
 - 88 Między Górami Świętokrzyskimi a Sudetami
J.W. Gajewski
 - 89 Krajowa Narada Aktywu Ochrony Przyrody PTTK
Andrzej Wąsikowski
 - 91 Sejmik Przewodników Górskiej Turystyki Jeździeckiej w Świętej Katarzynie
Witold Rosa
 - 93 Najważniejsze zadania Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK w kadencji 2005–2009
Witold Rosa
 - 94 Słowo od przewodniczącego
Witold Rosa
 - 96 Z działalności turystyczno-krajoznawczej w Wojsku Polskim w roku 2009
ppłk Waldemar Osypiuk
 - 98 Komisja Środowiskowa PTTK w XVII kadencji
Ryszard Kunce
 - 100 O pracach podejmowanych na rzecz niepełnosprawnych krajoznawców i turystów pod egidą Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK w świetle usteleń XVII Walnego Zjazdu PTTK na lata 2009–2013
Maria A. Maranda
 - 101 Program działania Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK na kadencję 2009–2013
- ### Sprawy oddziałów PTTK
- 102 Wieści z Pabianic
Elżbieta Matusiak-Gordon
 - 104 Wałka w 147. rocznicę powstania styczniowego
Elżbieta Matusiak-Gordon
 - 107 Dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe. Tradycje – współczesność
Elżbieta Matusiak-Gordon
 - 112 Zabawą na orientację powitali lato

Z teki krajoznawcy

- 113 Kopce grunwaldzkie w Polsce
Witold Kliza
- 117 Droga wojsk Witolda, Wielkiego Księcia Litewskiego, pod Grunwald
Jadwiga Siedlecka-Siwuda
- 123 Spływ kajakowy Mleczką
Jacek Smulski
- 124 Kryniki. Nowe miasto na Podlasiu
Tomasz Kowalik

Trybuna komisji

- 128 Strona nie tylko dla młodzieży...
Paweł Zań
- 129 Wystrzałowa impreza
Marian Kotarski
- 131 VI Europejski Tydzień Turystyki Rowerowej UECT.
59. Centralny Zlot Turystów Kolarzy PTTK
Grażyna Orłowska-Rybicka
- 135 Spotkanie miłośników rzeki Rawki
- 136 Zlot Przewodników Turystyki Żeglarskiej PTTK
Henryk Motyka

W kręgu naszej bazy

- 137 Władysław Krygowski pozdrawia z Hali Kondratowej
- 138 Schronisko na Markowych Szczawinach po stu latach
Roman Bargiel
- 140 Jan Paweł II patronem schroniska PTTK
ks. Krzysztof Pilarz
- 143 Strumień
Jan Paweł II
- 144 Godnie upamiętnili „Ignaca”
Anna Strzelecka
- 146 Gospodarujemy dla wędrówców

Sylwetki

- 148 Rodzina Władysława Krygowskiego
Tadeusz Krygowski
- 149 Niestrudzony ksiądz prałat
- 154 Sternik pomorskiej turystyki PTTK
Ryszard Józef Wrzosek
- 154 Ad multos annos Franku
Andrzej Danowski
- 156 Józef Partyka z Ojcowa
Adam Czarnowski

Z historii Towarzystwa

- 158 Z dziejów ruchu krajoznawczego i turystycznego w Poznaniu
Marian Chudy
- 162 Drogą życia Karłowicza
Mieczysław Banaczyk
- 167 Włocławski Tryptyk
- 181 Refleksje nad Łomżą
Zdzisław Skowronski
- 184 100 lat krajoznawstwa w Sandomierzu
Marek Juszczyk
- 187 80 lat zorganizowanej turystyki w Sanoku
Krzysztof Prajzner

Odeszli od nas

- 193 Profesor Andrzej Tomaszewski
- 194 Tadeusz Riss
Marian Zakrzewski
- 195 Wielki, skromny Człowiek

Od naszych korespondentów

- 197 Podróż na wyspę skarbową
Wojciech Biedrzycki
- 203 Wspomnienia bursztynowego uroku Pomorza
Swietłana Powtorewa, Wiktor Sauelew
- 208 Pozostały już tylko wspomnienia. Spotkanie w Szczawnicy
Elżbieta Matusiak-Gordon
- 212 Taterniczkie szczęście
Stefan Strychański
- 213 Wielka woda w Zgorzlecu
Krzysztof Tęcza

Dziękujemy partnerom

- 214 Sprawdzeni partnerzy Towarzystwa

O czym warto wiedzieć

- 220 Ważniejsze rocznice w roku 2011
Janusz Umiński
- 226 Nowa jakość informacyjna i archiwizacyjna
Maria Janowicz
- 231 Stawiamy na jakość książek
Grażyna Orłowska-Rybicka
- 232 Przyjazne i dostępne. Wyjątkowe muzeum bez barier
Natalia Kazberuk

Z księgarskiej półki

- 234 Książka na miarę dokonań
Adam Czarnowski
- 237 Wszystko o tatrzanskich „dachach nad głową”
Tomasz Kowalik
- 239 Dolina Prądnika i nie tylko
Adam Czarnowski
- 240 Ikony i cerkwie. Tajemnice lemkowskich świątyń

Wydawca:
Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11
00-750 Warszawa

Adres redakcji:
Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11
00-750 Warszawa
e-mail: gosciniac.prtk@zwarszawy.pl

Kolegium redakcyjne:
Andrzej Gordon (redaktor naczelny)
Elżbieta Matusiak-Gordon (sekretarz redakcji)
Ryszard Kunce
Marek Boguszewski
Paweł Zań
Barbara Kalinowska
Barbara Cicha
Dariusz Mariusz Zajac

Druk: SKAUT.PL
Projekt graficzny: Wojciech Markiewicz

Adres internetowy redakcji:

<http://gosciniac.prtk.pl>

Nakład: 1500 egz.

ISSN 1642-0853

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i adjustacji nadesłanych tekstów, nie odpowiada za treść zamieszczonych komunikatów i ogłoszeń.
Za teksty i materiały ilustracyjne redakcja nie przewiduje honorariów.

Na okładce zdjęcia:
I strona – Żeglarska inauguracja Roku Turystyki Wodnej w PTTK w Dąbrowie Górniczej (fot. Zygmunt Borg)
II i III strony – Z XVII Walnego Zjazdu PTTK (fot. Andrzej Wlechoła)
IV strona – Pojezierze Brodnickie (fot. Elżbieta Matusiak-Gordon)



Przebieg XVII Walnego Zjazdu PTTK

XVII WALNY
ZJAZD PTTK

Najwyższe forum Towarzystwa obradowało w dniach 4–6 września 2009 r. w Warszawie na terenie gościnnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W obradach wzięło udział 152. delegatów (93,8% wybranych). Obradom przewodniczyło prezydium w składzie:

- Roman Bargieł (Oddział Górnośląski PTTK w Katowicach) – przewodniczący;
- Paweł Mordal (Oddział PTTK w Szamotułach) – zastępca przewodniczącego;
- Paweł Miśkowiec (Oddział Akademicki PTTK w Krakowie) – zastępca przewodniczącego;
- Ewa Łaniewska (Oddział Żoliborski PTTK w Warszawie) – sekretarz.

Podstawę do dyskusji stanowiły sprawozdania władz naczelnych przedstawione przez prezesów ustępujących władz:

- prezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego;
- prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK Tadeusza Sobieszka;
- prezesa Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK Annę Kirchner.

Po wysłuchaniu sprawozdania Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK na zjeździe udzielono absolutorium wszystkim członkom ustępującego Zarządu Głównego PTTK, tj.: Lechowi Drożdżyńskiemu, Romanowi Bargiełowi, Edwardowi Kudelskiemu, Markowi Staffie, Andrzejowi Gordonowi, Jerzemu Kapłonowi, Cecylii Jabłońskiej, Adamowi Jędrasowi, Andrzejowi Konarskiemu, Zbigniewowi Kreskowi, Edwardowi Włodzimierzowi Łęckiemu, Henrykowi Miłoszewskiemu, Stanisławowi Sikorze, Zofii Sikorze, Andrzejowi Tereszkowskiemu, Agnieszce Wałach, Andrzejowi Wasilewskiemu.

Nad przyszłością Towarzystwa dyskutowano w trzech zespołach:

- statutowym – pod przewodnictwem Wojciecha Tomalaka;
- programowym – pod przewodnictwem Edwarda Kudelskiego;
- ekonomicznym – pod przewodnictwem kol. Jerzego Kapłona.

Na podstawie tych obrad w dyskusji plenarnej Komisja Uchwał i Wniosków Zjazdu, pracująca pod kierownictwem Edwarda Kudelskiego, przedstawiła projekty:

- uchwały o kierunkach działań programowych Towarzystwa w XVII kadencji;
- uchwały dotyczące działalności gospodarczej Towarzystwa;
- uchwały w sprawie rozwoju turystyki wodnej w PTTK;
- uchwały w sprawie Roku Turystyki Wodnej w PTTK;
- uchwały w sprawie postępowania z wnioskami zgłoszonymi do Komisji Uchwał i Wniosków Zjazdu;
- rezolucji na rzecz przyrody i ochrony środowiska;
- rezolucji w sprawie działań dla ochrony krajobrazów ojczy-
stych;
- apelu do władz państwowych i samorządowych w sprawie turystyki wodnej.

Po wniesieniu uwag przed delegatów przyjęto uchwały, rezolucje i apel.

W trakcie zjazdu w imieniu Komisji Statutowej Wojciech Tomalak przedstawił propozycje:

- zmiany zapisów w statucie (dwie poprawki);
- stanowiska zjazdu co do dalszych prac nad nowelizacją Statutu PTTK.

Na XVII Walnym Zjeździe przyjęto zarówno zmianę, jak i proponowane stanowisko zjazdu w sprawie prac nad nowelizacją Statutu PTTK.

Zgodnie z art. 24 ust. 2 pkt. 4) i art. 29 ust. 1 Statutu PTTK oraz z Regulaminem Zjazdu, delegaci wybrali:

- 20 osób do Zarządu Głównego PTTK;
- 15 osób do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK;
- 15 osób do Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK.

Zgodnie z art. 24 ust. 2 pkt. 7) Statutu PTTK nadano godność Członka Honorowego PTTK 56. działaczom: Antoniemu Adamczakowi, Leonidowi Andrejewowi, Henrykowi Antkowiakowi, Jerzemu Beuth, Janowi Boguckiemu, Władysławowi Chmurze, Elżbiecie Cichej, Wacławowi Ciupidro, Beacie Dzi-
duszko, Władysławowi Dziedzicowi, Zdzisławowi Gasz, Feliksowi Gołębiowskiemu, Andrzejowi Gordonowi, Antoniemu Hadale, Stefanowi Jakubowskiemu, Andrzejowi Jankowskiemu, Józefowi Kamieńskiemu, Zdzisławowi Kobylce, Romanowi Kościańskiemu, Edwardowi Kozanowskiemu, Jerzemu Kozielowi, Markowi Krzemieniowi, Wiesławowi Kuci, Edwardowi Kudelskiemu, Jerzemu Łatwińskiemu, Marii Marandzie, Adamowi Massalskiemu, Szczepanowi Męcnarowskiemu, Andrzejowi Michalczykowi, Adolfowi Mikulcowi, Danucie Paderewskiej, Wiesławowi Radomskiemu, Tadeuszowi Ra-
ch-fleisz, Januszowi Satorze, Markowi Staffie, Wojciechowi Stan-
kiewiczowi, Andrzejowi Stróżeckiemu, Wincetynie Szoska, Stanisławowi Szuszkiewiczowi, Tadeuszowi Warszkiemu, Andrzejowi Wiśniewskiemu, Edwardowi Wiśniewskiemu, Adamowi Wiśniewskiemu, Zygmunta Wojciechowskiemu, Czesławowi Woźniakowi, Mieczysławowi Woźniakowi, Józefowi Wróblewskiemu, Stefanowi Wróblewskiemu, Tymoteuszowi Wróblewskiemu, Emilii Zajdok, Januszowi Zarembie, Bronisławowi Zathewowi, Januszowi Zdebskiemu, Zbigniewowi Zielińskiemu, Jadwidze Zwierz, Danucie Żakowskiej.

Ważnym elementem zjazdu był udział w nim przedstawiciele władz państwowych, delegacji zagranicznych oraz współpracujących z PTTK stowarzyszeń i instytucji. Podniosłym wydarzeniem było wręczenie orderów i odznaczeń przyznanych przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego działaczom PTTK.

W imieniu kierownictwa resortu zabrała głos pani Katarzyna Sobierajska – podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, która podkreśliła znaczenie działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego dla polskiej turystyki oraz zaznaczyła oczekiwania resortu w realizacji Strategii Rozwoju Turystyki na najbliższe lata.

Uczestniczący w zjeździe minister Janusz Krupski, kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, odznaczył sztandary oddziałów PTTK Medalem „Pro Memoria” i wygłosił krótkie przemówienie. Wyróżnione zostały oddziały PTTK:

- Oddział PTTK Ziemi Elbląskiej w Elblągu;
- Oddział PTTK Marynarki Wojennej przy Klubie Marynarki Wojennej w Gdyni;

- Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach;
 - Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach;
 - Oddział Łódzki PTTK im. Jana Czeraszkiewicza w Łodzi;
 - Oddział Miejski PTTK w Lublinie;
 - Oddział „Beskid” PTTK w Nowym Sączu;
 - Oddział Poznański PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu;
 - Oddział PTTK „Podlasie” w Siedlcach;
 - Oddział PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie;
 - Oddział Miejski PTTK im. Mariana Sydowa w Toruniu;
 - Oddział PTTK Ziemi Wałbrzyskiej w Wałbrzychu;
 - Oddział PTTK im. Wiktora Krawczyka w Warce;
 - Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie.
- Pozdrowienia dla zjazdu przekazali:
- Mieczysław Borowy – prezes Polskiej Federacji Sportu dla Wszystkich;
 - Elżbieta Wąsowicz-Zaborek – wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej;
 - Jan Korsak – prezes Polskiej Izby Turystyki;
 - Michał Szeftel – prezes Polskiej Federacji Campingu i Caravaningu;

- Marek Szpecht – sekretarz generalny Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych;
- Ryszard Kapuściński – prezes Ligi Ochrony Przyrody;
- Jerzy Misiak – dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego;
- Barbara Tekieli – dyrektor Stołecznego Biura Turystyki.

Odczytano teksty listów od: Jolanty Fedak – minister pracy i polityki społecznej, Jacka Protasa – marszałka województwa warmińsko-mazurskiego, Krzysztofa Wolframa – prezesa Fundacji Zielone Płuca Polski, a także od kilku nieobecnych Członków Honorowych PTTK.

Wysłuchano także wystąpień od przedstawicieli organizacji międzynarodowych i zagranicznych:

- Jana Babnica – wiceprezesa Klubu českých turistů (Klubu Czeskich Turystów);
- Lasislava Khandla – wiceprezesa Klubu slovenských turistov (Klubu Słowackich Turystów);
- Krzysztofa R. Mazurskiego – wiceprezesa Naturfreunde Internationale (Międzynarodowej Federacji Przyjaciół Przyrody).

W dniu 5 września w trakcie zjazdu odbyło się spotkanie Kręgu Seniorów PTTK skupiającego Członków Honorowych PTTK, na którym wybrano dziekanem Włodzimierza Łęckiego, a prodziekanem Jerzego Raczka.

Uchwała XVII Walnego Zjazdu PTTK o kierunkach działań programowych Towarzystwa w XVII kadencji

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jest organizacją pozarządową zabiegającą o przestrzeń do uprawiania turystyki oraz reprezentującą interesy polskiego turysty wobec władz rządowych i samorządowych. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, prawny następca Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, kontynuuje tradycje i chroni dorobek swój i swoich poprzedników. Działalność Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego była i będzie prowadzona tak, by 136-letnia historia zorganizowanej turystyki polskiej była obecna w zadaniach realizowanych na rzecz turystów, przyrody, krajobrazu i dóbr kultury. Jesteśmy przekonani, że zaplanowane i zrealizowane działania sprawią, że PTTK będzie postrzegane jako stowarzyszenie skuteczne, nowoczesne, otwarte na nowe wyzwania i atrakcyjne dla całego społeczeństwa. Realizacji zadań towarzyszyć będzie dbałość o dotrzymanie kroku dynamicznie zmieniającym się warunkom i oczekiwaniom społecznym oraz stosowanie nowoczesnych technologii.

1. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze będzie nadal aktywnie uczestniczyć w ochronie przyrody, krajobrazu i dóbr kultury, upowszechniając wiedzę o Polsce i Europie, propagując emocjonalne zaangażowanie w sprawy Ojczyzny, szczególnie wśród ludzi młodych. Służyć temu będą, między innymi VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego oraz sejmiki przedkongresowe. Zarząd Główny PTTK wspierać będzie działalność wydawniczą i funkcjo-

nowanie muzeów PTTK oraz regionalnych pracowni krajoznawczych PTTK.

2. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze będzie rozwijać atrakcyjne dla młodzieży przedsięwzięcia programowe popularyzujące wiedzę o Ojczyźnie. PTTK będzie dbało o wykorzystanie nowoczesnych form i technologii w trakcie realizacji tych przedsięwzięć. Towarzystwo będzie wprowadzać i popularyzować mechanizmy zachęcające nauczycieli do działalności w szeregach Towarzystwa. Towarzystwo będzie kontynuować zmiany w systemie odznak turystycznych i krajoznawczych, w szczególności obniżając barierę wieku osób je zdobywających i usprawniając system dystrybucji odznak.
3. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze będzie propagować turystykę i krajoznawstwo jako najlepszą formę aktywnego spędzania czasu wolnego i wskazywać na szczególne znaczenie tej aktywności w procesie wychowywania młodzieży. PTTK będzie domagać się usuwania barier dla turystyki i krajoznawstwa oraz będzie dążyło do uzyskania uregulowań prawnych umożliwiających zmniejszenie obciążeń fiskalnych dla schronisk górskich i stanic wodnych usytuowanych na szlakach, jako obiektów przeznaczonych do realizacji działalności programowej.
4. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zorganizuje w 2010 r. obchody 60-lecia powstania PTTK.
5. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zorganizuje w 2013 r. obchody 140-lecia powstania Towarzystwa

Tatrańskiego. Celem tych uroczystości będzie ukazanie członków założycieli TT oraz podkreślenie kontynuowania przez PTTK tradycji TT i PTT.

6. Zarząd Główny PTTK znowelizuje system kadry PTTK, dostosowując go do istniejącego otoczenia prawnego, w szczególności ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. ZG PTTK precyzyjnie określi odpowiedzialność kadry PTTK przy wykonywaniu czynności wynikających z nadanych przez PTTK uprawnień, wprowadzi dla kadry obowiązkowe praktyczne szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy, określi wspólne zakresy szkoleń ogólnych. PTTK stworzy mechanizmy umożliwiające większy udział młodych ludzi w działalności kadry Towarzystwa, a także określi zakres odpowiedzialności młodych ludzi za wspólne działania. Rozwiązania organizacyjne powinny także zapewnić utrzymanie więzi młodzieży z PTTK po zakończeniu edukacji. Intensyfikacja działań skierowanych do młodych ludzi ma na celu zapewnienie ciągłości pokoleniowej w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym.
7. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze będzie uwzględniać w swoich zamierzeniach potrzeby i możliwości osób z niepełnosprawnością w zakresie czynnego uprawiania turystyki.
8. Zarząd Główny PTTK będzie systematycznie wprowadzać rozwiązania „lojalnościowe” dla członków Towarzystwa, między innymi rozszerzając ofertę ubezpieczeń dla członków i oddziałów PTTK o możliwość zakupu dodatkowych zróżnicowanych pakietów ubezpieczeń, w tym ubezpieczeń komunikacyjnych i innych powszechnych.
9. Zarząd Główny PTTK zwiększy wykorzystanie współczesnych systemów informatycznych i informacyjnych w celu

usprawnienia obiegu informacji w Towarzystwie, w szczególności informacji kierowanej indywidualnie do członków i oddziałów Towarzystwa. Ponadto Zarząd Główny PTTK ułatwi dostęp do Towarzystwa za pomocą technologii informatycznych – dostęp ten jest szczególnie istotny w miejscach, gdzie nie ma jednostek organizacyjnych PTTK.

10. Zarząd Główny PTTK będzie rozwijać system szkolenia kadry funkcyjnej i etatowej oddziałów PTTK z zakresu zagadnień ekonomicznych, prawnych oraz technologii informatycznej i informacyjnej.
11. Zarząd Główny PTTK i oddziały PTTK będą chroniły nazwę, znak oraz markę PTTK.
12. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, wykorzystując środki masowego przekazu, będzie informowało społeczeństwo o swojej działalności, propagowało model turystyki społecznej oraz przyjaznej przyrodzie. Będzie prezentowało swoje stanowisko wobec problemów dotyczących turystyki i ochrony środowiska naturalnego.
13. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze będzie systematycznie zabiegać o przestrzeń do uprawiania turystyki i krajoznawstwa. Towarzystwo będzie domagać się ochrony krajobrazu, protestując przeciwko nadmiernej i chaotycznej zabudowie, ekspansji reklam i pojazdów mechanicznych.
14. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze nasili działania mające na celu objęcie sieci szlaków turystycznych, utworzonych przez Towarzystwo i jego poprzedników prawnych, ochroną wynikającą z ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. ZG PTTK wystąpi do Polskiego Komitetu Normalizacyjnego o nadanie Instrukcji Znakowania Szlaków PTTK normy PN.

Warszawa, 6 września 2009 r.

Uchwała XVII Walnego Zjazdu PTTK dotycząca działalności gospodarczej Towarzystwa

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze posiada znaczący majątek, głównie obiekty służące realizacji działalności programowej. W trakcie realizacji procesów gospodarczych należy jako nadrzędny cel traktować zadanie utrzymania możliwości kreowania turystyki aktywnej i krajoznawstwa przez nasze Towarzystwo. Przez ponad 130 lat baza dla tego rodzaju turystyki, podczas tworzenia i w trakcie jej funkcjonowania, była częściowo finansowana ze środków zewnętrznych. Brak obecnie takiego wsparcia powoduje, że Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze musi dokonać weryfikacji swoich zasobów, tak aby utrzymując potencjał służący realizacji działalności programowej, zwiększać przychody z działalności gospodarczej prowadzonej na bazie komercyjnej części majątku.

1. Walny Zjazd uznaje za nadrzędne wspieranie działalności programowej Towarzystwa poprzez kierowanie na jej potrzeby zwiększonych środków finansowych, pochodzących

z różnych źródeł, w tym z prowadzonej działalności gospodarczej. Działalność programowa Towarzystwa nie powinna być finansowana ze środków uzyskanych ze sprzedaży majątku. Celem prawidłowego określenia potrzeb sfery programowej Zarząd Główny PTTK w terminie do jednego roku po Walnym Zjeździe opracuje i przyjmie do realizacji wieloletnią strategię działalności programowej Towarzystwa.

2. Walny Zjazd uznaje za konieczną intensyfikację działań w sferze działalności gospodarczej Towarzystwa, czego spodziewanym efektem powinien być dalszy wzrost wartości posiadanego majątku. Jednocześnie należy dążyć do jego unowocześnienia celem polepszenia efektywności gospodarowania, konkurencyjności, a także zmniejszania uciążliwości dla środowiska naturalnego. Zarząd Główny PTTK powinien w pierwszym roku działalności po Walnym Zjeździe opracować i przyjąć strategię będącą pod-

stawą działalności gospodarczej. Za jej główne założenia należy uznać:

- zwiększenie rentowności majątku;
- uzyskanie stabilnych i różnorodnych źródeł przychodu;
- optymalizację procesu zarządzania działalnością gospodarczą, przy założeniu, że majątek Towarzystwa powinien być profesjonalnie nadzorowany. Nadzór powinien być sprawowany przez jednostkę wewnętrzną Towarzystwa odpowiednio umocowaną. Zadania i kompetencje tej jednostki określi Zarząd Główny PTTK w terminie do jednego roku po Walnym Zejeździe Towarzystwa;
- wzmocnienie nadzoru właścicielskiego nad spółkami i innymi jednostkami gospodarczymi;
- tworzenie możliwości aplikacji o środki zewnętrzne pojawiające się w różnych programach wsparcia, w tym poprzez uzyskanie środków własnych niezbędnych jako wkład do projektów ze zbywania nierentownego majątku o nieznacznej wartości dla działalności programowej;
- określenie priorytetowych kierunków prowadzenia działalności gospodarczej z uwzględnieniem wymogów działalności programowej oraz kryteriów opłacalności inwestowania.

Strategia ta powinna określać także możliwości, sposoby wsparcia i konsolidacji działalności gospodarczej oddziałów PTTK.

3. Zarząd Główny PTTK nowej kadencji winien wzmocnić relacje gospodarcze z oddziałami PTTK, w tym poprzez realizację wspólnych zadań gospodarczych i powiązania kapitałowe w spółkach Towarzystwa. Zarząd Główny PTTK powinien opracować i wdrożyć system monitoringu działalności gospodarczej i stanu majątku oddziałów wraz z potrzebami finansowymi na realizację niezbędnych zadań inwestycyjno-remontowych, a także kontynuować wsparcie działalności oddziałów poprzez realizację szkoleń dla kadry zarządzającej, kontynuując podjęte w minionej kadencji działania. Należy niezwłocznie po Walnym Zejeździe opracować, w oparciu o istniejące możliwości prawne

i unormowania podatkowe, i wdrożyć system poręczeń, gwarancji i funduszy jako elementów wsparcia działalności oddziałów, a także ustalić możliwości i zasady realizacji wspólnych z oddziałami PTTK aplikacji o środki zewnętrzne wspierające działalność Towarzystwa, zwłaszcza wspierające renowację obiektów zabytkowych będących własnością Towarzystwa.

4. Ważną rolę w zakresie konsolidacji działalności PTTK powinien spełniać proces informatyzacji Towarzystwa. Proces ten należy realizować w następujących kierunkach:

4.1. Relacje wewnętrzne – system informacji dla członków PTTK, tworzenie niezbędnych baz danych wraz z systemem łączności między Zarząd Główny PTTK i oddziałami Towarzystwa oraz połączenie systemem informacji gospodarczej jednostek gospodarczych Towarzystwa.

4.2. Relacje zewnętrzne – promocja i prezentacja działalności programowej Towarzystwa.

Działania te powinny być realizowane w oparciu o ustalone kierunki na podstawie sporządzonego i zatwierdzonego przez Zarząd Główny PTTK harmonogramu procesu informatyzacji Towarzystwa. Harmonogram powinien być przejęty do realizacji w terminie do jednego roku po XVII Walnym Zejeździe PTTK.

5. Zarząd Główny PTTK w nowej kadencji winien zwrócić wzmoczoną uwagę na promocję działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz jego znaku. W tym celu Zarząd Główny PTTK w terminie do jednego roku od Walnego Zjazdu sporządzi i przyjmie perspektywiczny plan rzeczowo finansowy działań promocyjnych i marketingowych.

Za niezwykle ważne w promocji Towarzystwa należy uznać zwiększenie wyrazistości działalności programowej poprzez wyrażanie jednoznacznego stanowiska w najbardziej ważkich problemach dla turystyki, krajoznawstwa i ochrony środowiska naturalnego.

Warszawa, 6 września 2009 r.

Uchwała XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie rozwoju turystyki wodnej w PTTK

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, masowa organizacja turystyczna inicjująca istotne zmiany w ostrzeganiu przez władze państwowe i samorządowe znaczenia gospodarki wodnej i turystyki wodnej w gospodarce kraju i poszczególnych regionów, wykorzystując drżemiaczy w PTTK potencjał gospodarczy i społeczny w zakresie infrastruktury materialnej własnej i kadr własnych, uchwała:

I. W zakresie infrastruktury własnej:

1. Podjęcie przyspieszenia modernizowania obiektów wodnych będących własnością PTTK i spółek PTTK.
2. Modernizowanie w partnerstwie z innymi podmiotami spod znaku PTTK obiektów wodnych będących własnością oddziałów i jednostek regionalnych.

3. Utworzenie banku informacji o wodnych szlakach turystycznych, zawierającego opisy szlaków, dokumentację szlaków, zalecenia na temat ich wytyczania i znakowania wraz z opcjami szlaków im towarzyszących.

4. Opracowywanie i wydawanie map i przewodników po atrakcyjnych szlakach wodnych Polski (również w językach obcych).

5. Modernizację witryny internetowej www.polskieszlaki-wodne.pl oraz utworzenie jej wersji obcojęzycznych – jako platformy promującej produkty turystyki wodnej wszystkich jednostek PTTK.

II. W zakresie aktywizacji kadr własnych organizowanie i przeprowadzanie szkoleń kadry PTTK w zakresie tu-

rystyki wodnej oraz kształtowanie struktur regionalnych społecznych liderów turystyki wodnej.

III. W zakresie współpracy zewnętrznej:

1. Utrzymywanie kontaktów i współdziałanie w sferze legislacyjnej w sprawach dotyczących turystyki wodnej ze strukturami parlamentarnymi, państwowymi i samorządowymi, zwłaszcza z parlamentarnym zespołem ds. dróg wodnych i turystyki wodnej.
2. Utrzymywanie kontaktów i współdziałanie w sprawach dotyczących turystyki wodnej ze strukturami samorządu terytorialnego oraz innymi organizacjami.

3. Uczestniczenie oraz patronowanie uczestnictwu w targach turystycznych, promowanie i reklamowanie na nich imprez i produktów turystyki wodnej PTTK.
4. Rozwijanie formuły konkursu o „Nagrodę Przyjaznego Brzegu” i pozyskiwanie sponsorów dla niego.
5. Pozyskiwanie partnerów i sponsorów dla międzynarodowych i ogólnopolskich imprez turystyki wodnej PTTK.
6. Działania mające na celu uzyskania przez Mazury tytułu jednego z 7 nowych cudów natury (NEW 7 WONDERS OF NATURE).

Warszawa, 6 września 2009 r.

Uchwała XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie Roku Turystyki Wodnej w PTTK

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze ogłasza rok 2010 „Rokiem Turystyki Wodnej w PTTK”.

1. Wszystkie jednostki PTTK, którym bliskie są sprawy turystyki wodnej, włączają się w realizację programu „Roku Turystyki Wodnej w PTTK”, zarówno jako przedsięwzięcie własne Towarzystwa, jak i wspólnie z innymi podmiotami, w tym z jednostkami samorządu terytorialnego.
2. Centrum Turystyki Wodnej PTTK przygotowuje do uchwalenia przez Zarząd Główny program „Roku Turystyki Wodnej w PTTK”, uwzględniający m.in.:
 - 2.1. Kalendarz najważniejszych imprez turystyki wodnej i przedsięwzięć związanych z obchodami „Roku Turystyki Wodnej w PTTK” w 2010 r.

2.2. Konkurs na „Najlepszy Nadwodny Ośrodek Turystyczny PTTK”, promujący innowacyjne podejście do oferty turystyki wodnej, poprawę jakości środowiska, radzenie sobie z problemem sezonowości i realizowanie własnej oferty turystycznej zapewniającej zrównoważenie celów społecznych, kulturowych i środowiskowych.

2.3. Zabezpieczenie środków budżetowych niezbędnych do realizacji programu.

3. PTTK zachęca wszystkie instytucje państwowe i samorządowe oraz inne organizacje do włączania się w realizację „Roku Turystyki Wodnej”, a w szczególności zwraca się do Polskiej Organizacji Turystycznej o ogłoszenie roku 2010 „Rokiem Turystyki Wodnej w Polsce”.

Warszawa, 6 września 2009 r.

Załącznik 6 do Uchwały ZG PTTK nr 6/XVII/2009 w sprawie harmonogramu realizacji uchwał XVII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

Rezolucja XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie działań na rzecz przyrody i ochrony środowiska

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jest organizacją, której członkowie charakteryzują się dużą wiedzą i wrażliwością na wartości przyrody i przejawy jej niszczenia. Przyjazny stosunek do przyrody jest efektem zdobywanej wiedzy oraz formowania osobowości każdego z nas, z zaangażowaniem sfery emocjonalnej.

Apelujemy o większą aktywność na rzecz ochrony przyrody i środowiska. W sytuacji narastających zagrożeń spowodowanych brakiem poszanowania praw przyrody, zwłaszcza w podejmowaniu błędnych decyzji gospodarczych, coraz większego znaczenia nabiera głos opinii publicznej.

Słowa księdza dr. Jerzego Pawlika, Członka Honorowego PTTK, „PTTK w przyjaźni z przyrodą” oddają najlepiej stosunek Towarzystwa do przyrody, dawniej i dziś.

Apelujemy o intensyfikację działań na rzecz ochrony przyrody, rozpoczętych w roku 1873 przez Towarzystwo Tatrzańskie, naszego poprzednika prawnego, a kontynuowanych przez PTTK. „Rok Przyrody w PTTK”, ogłoszony przez ZG PTTK w roku 2008, przyczynił się do realizacji wielu cennych inicjatyw, będących wykonaniem zadań określonych w Statucie:

– PTTK szerzy wiedzę ekologiczną;

- PTTK inspiruje i prowadzi prace na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego;
- PTTK wspiera wszelkie działania podejmowane w tych dziedzinach.

Chcielibyśmy, aby realizację tych zadań podejmowały wszystkie ogniwa naszego Towarzystwa.

Wspólne występowanie, pod znakiem PTTK, w sprawach istotnych dla ochrony przyrody i środowiska, a w szczególności ich wartości turystycznych, może dawać pozytywne efekty. Istotne jest, aby nasz głos, poparty merytoryczną wiedzą, był głosem rozważli, odpowiedzialności i rzeczywistej troski o nasze wspólne dobro, którym jest ojczysta przyroda. Pamiętajmy,

że ustawa z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko gwarantuje nam prawo publicznego zajmowania stanowiska.

Niech nasze działania upowszechniają i utrwalają, w świadomości członków naszego Towarzystwa i całego społeczeństwa, wiedzę i przekonanie o znaczeniu przyrody dla turystyki oraz potrzebie jej ochrony.

Niech hasło: PTTK W PRZYJAŹNI Z PRZYRODĄ, będzie przesłaniem PTTK na następne lata działalności.

Warszawa, 6 września 2009 r.

Załącznik 7 do Uchwały ZG PTTK nr 6/XVII/2009 w sprawie harmonogramu realizacji uchwał XVII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

Rezolucja XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie działań dla ochrony krajobrazów ojczystych

XVII Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zwraca się do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o podjęcie działań dla ochrony krajobrazów ojczystych.

Walory krajobrazowe są jedną z głównych atrakcji i stanowią podstawowy czynnik generujący ruch turystyczny. Walory przyrodnicze – równie ważne dla zachowania bioróżnorodności kraju i rozwoju turystyki – poddane są różnym formom ochrony w ramach szeregu aktów prawnych, nadzorowanych przez odpowiednie służby i instytucje państwowe. Znane i doceniane na świecie polskie krajobrazy naturalne i kulturowe, decydujące o atrakcyjności wizualnej terenu, poddawane są ochronie tylko pośrednio, w ramach ochrony przyrody. Pomijane są natomiast zupełnie w przepisach o gospodarce i planowaniu przestrzennym.

Procesy zamierzonej lub spontanicznej degradacji krajobrazów głęboko niepokoją turystów i wywołują ich protesty, zwłaszcza że dotyczą w pierwszym rzędzie obszarów najatrakcyjniejszych dla wszelkich form wypoczynku. Należy bezzwłocznie określić i żądać przestrzegania maksymalnej chłonności terenów i postawić tamę żywiołowym procesom urbanizacji obszarów turystycznych. Dotyczy to przede wszystkim już znanych i uznanych miejscowości i regionów, w których często partykularyzm i chęć zysku prowadzą do nadmiernej zabudowy terenu hotelami, pensjonatami, domami letniskowymi i obiektami usługowymi. Liczba osób tam wypoczywających już obecnie przekracza chłonność terenu i zdolność samoregeneracji środowiska przyrodniczego. Wiele miejscowości i rejonów turystycznych charakterem i gęstością zabudowy przypomina ośrodki miejskie. Coraz liczniejsze, większe i wyższe budynki o fatalnej architekturze przysłaniają widoki i panoramy, tworząc niechciane dominanty krajobrazowe.

Efektom tych zjawisk jest gwałtowne kurczenie się przestrzeni turystycznej, która dotąd służyła różnym formom wy-

poczynku odbywającym się w symbiozie z przyrodą. Coraz częściej turysta wędrujący pieszo, na nartach, rowerem czy kajakiem spychany jest do zatłoczonych swoistych „rezerwatów” lub skazywany na zastępcze formy parasportowe albo rekreacyjne typu boiskowego, jak spa, siłownie, sztuczne grotty, sztuczne ścianki wspinaczkowe, narciarskie trasy biegowe i zjazdowe, trasy rowerowe i wodne, sztuczne lotnie tory saneczkowe i nartorolkowe, place zabaw, wesołe miasteczka, a więc formy zagospodarowania w większości dostępne w miejscu stałego zamieszkania. Kontakt turysty z przyrodą będzie się wkrótce ograniczał tylko do oglądania „on line” w Internecie panoram z kamer zainstalowanych w miejscach już mu niedostępnych. Dla turysty największymi wartościami są: faktyczny kontakt z nieskażoną przyrodą w pięknym otoczeniu, wysiłek fizyczny i doznania intelektualne płynące z krajoznawczego poznawania kraju.

Z tych powodów w imieniu ogromnej rzeszy turystów, nie tylko członków naszego Towarzystwa, apelujemy o pilne poddanie ochronie (prawnej i skutecznej jej egzekucji) tak pięknych i różnorodnych krajobrazów Polski. Obawiamy się bowiem, że w niedługim czasie pozostanie nam już tylko apel o ochronę, a o ich rewaloryzację lub nawet rekonstrukcję.

Sytuacja jest tym bardziej niepokojąca, że 24.06.2004 r. Polska ratyfikowała uchwałą 20.10.2000 r. przez Radę Europy „Europejską Konwencję Krajobrazową”, ale do dziś praktycznie nie podjęto w kraju znaczących działań dla wdrożenia jej zapisów i zaleceń.

XVII Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zwraca się do Sejmu RP o szybkie podjęcie prac nad projektem ustawy (druk sejmowy 812 z dnia 3 czerwca 2008 r.) w sprawie zmian w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw.

Warszawa, 6 września 2009 r.

Apel XVII Walnego Zjazdu PTTK

do władz państwowych i samorządowych w sprawie turystyki wodnej

Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, spadkobiercy i kontynuatora wartości intelektualnych i materialnych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, uznając krajoznawstwo za ruch społeczny, który poprzez różnorodne formy turystyki dąży do poznawania Polski, zdobywania wiedzy o kraju ojczystym, jego regionach historycznych, etnograficznych i przyrodniczych, gromadzenia i popularyzowania wiadomości o nim, działa na rzecz utrwalania i pomnażania zasobów przyrody i kultury, uchwała co następuje:

W celu umożliwiania rozwoju turystyki wodnej PTTK zwraca się do:

1. Parlamentu, posłów i senatorów o uchwalenie ustaw istotnych dla uprawiania turystyki wodnej, w tym:

- uchwalenie ustawy o turystyce, odrębnej od ustawy o sporcie;
- uchwalenie ustawy o szlakach turystycznych, w tym o systemie znakowania, ewidencji, monitorowania szlaków wodnych oraz odpowiedzialności za ich utrzymanie i bezpieczeństwo;
- uproszczenia przepisów o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, udostępnianiu terenów nadwodnych dla inwestorów oraz uzyskiwaniu stosownych zezwoleń na budowę nawodne i na brzegach, z uwzględnieniem wymogów ochrony środowiska i sanitarnych;
- ratyfikowanie Umowy o Śródlądowych Drogach Wodnych Międzynarodowego Znaczenia (AGN) oraz uwzględnienia jej postanowień w Narodowej Strategii Gospodarowania Wodami 2030 oraz Strategii Rozwoju Transportu.

2. Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o:

- tworzenie i wspieranie inicjatyw dla rozwoju infrastruktury na polskich szlakach wodnych służącej działalności turystycznej, z uwzględnieniem potrzeb edukacji i ochrony środowiska, w tym rewitalizacji starych i budowy nowych portów, przystani i stanic;
- wpisanie do Strategicznego Planu Rządu – Dynamiczny rozwój – Wielka budowa – synergia EURO 2012 programu modernizacji dróg wodnych oraz likwidacji barier technicznych i organizacyjnych na nich;
- reorganizację agend rządowych zajmujących się gospodarowaniem wodami w Polsce w celu utworzenia jednej instytucji odpowiedzialnej za ich stan ilościowy i jakościowy w miejsce obecnych kompetencji rozproszonych w różnych resortach;
- rozpoczęcie faktycznej odbudowy dróg wodnych oraz pozostałych szlaków wodnych dla uprawiania żeglugi

pasażerskiej, towarowej i turystyki według standardów europejskich;

- odrzucenie w obecnej wersji „Planu gospodarowania wodami...”, przygotowanego przez Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej jako projektu nie uwzględniającego potrzeb środowisk wodniackich;
 - podpisanie Umowy o Śródlądowych Drogach Wodnych Międzynarodowego Znaczenia (AGN) oraz uwzględnienia jej postanowień w Narodowej Strategii Gospodarowania Wodami 2030 oraz Strategii Rozwoju Transportu.
3. Samorządów terytorialnych o:
- współpracę w wytyczaniu, utrzymaniu, inwentaryzacji oraz promocji szlaków wodnych o znaczeniu lokalnym i ponadregionalnym;
 - uwzględnianie w lokalnych planach zagospodarowania przestrzennego lokalizacji dla stanic wodnych i przystani, dla zapewnienia odpowiedniej ich sieci, stosownej do wymogów bezpieczeństwa, ochrony środowiska, rozwoju przedsiębiorczości oraz promocji atrakcji turystycznych;
 - wspierania finansowego zarówno imprez turystycznych i rekreacyjnych nad wodą, jak i rewitalizacji dotychczasowych i budowy nowych obiektów służących turystyce i rekreacji.
4. Organizacji pozarządowych: regionalnych i lokalnych organizacji turystycznych, fundacji, stowarzyszeń turystycznych, samorządów gospodarczych o:
- współpracę przy tworzeniu lokalnych, regionalnych i krajowych programów zagospodarowania polskich szlaków wodnych, z uwzględnieniem potrzeb różnych ich użytkowników oraz ochrony środowiska;
 - współpracę przy ich realizacji;
 - wspieranie inicjatyw służących bezpieczeństwu nad wodą, ochronie środowiska oraz edukacji przyrodniczej i kulturalno-historycznej.

Warszawa, 6 września 2009 r.



Władze naczelne PTTK

Władze naczelne PTTK wybrane na XVII Walnym Zjeździe PTTK ukonstytuowały się następująco:

Zarząd Główny PTTK:

Lech Drożdżyński – prezes;
Roman Bargieł – wiceprezes;
Edward Kudelski – wiceprezes;
Stanisław Sikora – wiceprezes;
Andrzej Tereszkowski – wiceprezes;
Andrzej Gordon – sekretarz generalny;
Jerzy Kapłon – skarbnik;

Jacek Czober, Jarosław Dąbrowski, Marian Hawrysz, Adam Jędras, Marian Jurak, Wojciech Koprowski, Edward Kozanowski, Edward Kutyla, Henryk Miłoszewski, Paweł Mordal, Piotr Niewiadomski, Agnieszka Wałach, Andrzej Wasilewski – członkowie.



Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK (fot. A. Wielocha)

Główna Komisja Rewizyjna:

Tadeusz Sobieszek – prezes;
Beata Dziduszko – wiceprezes;
Jan Gorczyca – wiceprezes;
Elżbieta Moszczyńska – sekretarz;

Marian Chudy, Krystian Grajczak, Tadeusz Harazin, Cecylia Jabłońska, Bogdan Komorowski, Andrzej Kudlaszyk, Dariusz Kuźelewski, Andrzej Michalik, Paweł Miśkowiec, Józef Rusiecki, Ryszard Wulicz – członkowie.

Główny Sąd Koleżeński PTTK:

Anna Kirchner – prezes;
Wojciech Tomalak – wiceprezes;
Tadeusz Markowski – wiceprezes;
Anna Teodorczyk – sekretarz;

Henryk Antkowiak, Maria Balcerzak, Stanisław Czajka, Janina Dwornicka, Krystian Korus, Wojciech Napiórkowski, Aleksandra Nowaczyk, Renata Radomska-Krenz, Janusz Satora, Jolanta Szulc, Leszek Warowny – członkowie.



Zarząd Główny PTTK wybrany na XVII Walnym Zjeździe PTTK (fot. A. Wielocha)



Anna Kirchner – prezes Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK (fot. E. Matusiak-Gordon)

Praca Zarządu Głównego PTTK po XVII Walnym Zejeździe PTTK

Zarząd Główny PTTK XVII kadencji odbył pięć prawomocnych posiedzeń, w tym jedno 20 grudnia 2009 r. z udziałem prezesów jednostek regionalnych o zasięgu wojewódzkim, podczas których przyjął 55 uchwał, w tym:

- 43 programowo-organizacyjne;



Tadeusz Sobieszek – prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK (fot. A. Wielocha)

- 4 finansowe;
- 8 gospodarczych.

Wszystkie uchwały są rejestrowane.

Wśród podjętych uchwał organizacyjno-programowych uchwały podjęte na podstawie wprowadzenia członkowskiej składki karencyjnej PTTK oraz wysokości składki członkowskiej na rok 2010.



Członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK wybranej na XVII Walnym Zejeździe PTTK (fot. A. Wielocha)

Oprócz tego Zarząd Główny PTTK omówił i przyjął kilkadziesiąt informacji dotyczących m.in.:

- przygotowań do VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego (kilkakrotnie);
- przygotowań do obchodów jubileuszowych 60-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego;
- sytuacji prawnej działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w świetle przygotowanych nowych unormowań;
- działań PTTK w roku jubileuszu 600-lecia bitwy pod Grunwaldem;

– spraw gospodarczych (na podstawie sprawozdań spółek).

Średnia frekwencja na obradach wynosiła 94%. W posiedzeniach Zarządu Głównego PTTK uczestniczyli także zapraszani prezesi i członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK oraz zainteresowanych problematyką komisji Zarządu Głównego PTTK. Wszystkie nieobecności członkowie Zarządu Głównego PTTK wcześniej usprawiedliwiali. Posiedzenia Zarządu Głównego PTTK są dokumentowane protokołami po ich przyjęciu przez prezesa Zarządu Głównego PTTK oraz protokolanta.

Wykaz osób, którym wręczono odznaczenia państwowe na XVII Walnym Zjeździe PTTK

1. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski:

- Jadwiga Kuśmierk – Oddział Regionalny PTTK w Gdańsku im. Mariana Czyżewskiego w Gdańsku.

2. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski:

- Beata Dziduszko – Oddział Ziemi Tarnowskiej w Tarnowie;
- Jan Gorczyca – Oddział PTTK w Bielsku-Białej;
- Andrzej Konarski – Oddział PTTK przy Politechnice Wrocławskiej we Wrocławiu;
- Anieli Szłompek – Oddział PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Sosnowcu;
- Janina Twaróg – PTTK Oddział Krakowski im. ks. Karola Wojtyły w Krakowie;
- Janusz Zdebski – Oddział Krakowski im. ks. Karola Wojtyły PTTK w Krakowie.

3. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski:

- Andrzej Danowski – Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi;
- Piotr Dąbrowski – Oddział Akademicki PTTK w Krakowie;
- Jerzy Gajewski – Oddział Krakowski im. ks. Karola Wojtyły w Krakowie;
- Zdzisław Klose – ze Świętochłowic;
- Marek Krzemień – Oddział Wojskowy PTTK im. gen. Józefa Bema w Krakowie;
- Włodzimierz Majdewicz – Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie;
- Antoni Marchwicki – Oddział Wojskowy PTTK im. gen. Józefa Bema w Krakowie;
- Henryk Miłoszowski – PTTK Oddział Miejski im. Mariana Sydowa w Toruniu;
- Lech Tota – Oddział Regionalny PTTK w Częstochowie.

4. Złoty Krzyż Zasługi:

- Roman Bargieł – Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach;
- Zenon Całujek – Oddział Zakładowy PTTK Baildon w Katowicach;
- Stanisław Kawęcki – z Tychów;

- Pola Kuleczka – Klub PTTK Edukacji Krajoznawczej i Regionalizmu przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sulechowie;

- Andrzej Łabno – PTTK Oddział Ziemi Tarnowskiej w Tarnowie;

- Joanna Orłowska – Regionalny Oddział PTTK w Słupsku;

- Stanisław Sikora – Oddział Regionalny PTTK w Gdańsku im. Mariana Czyżewskiego w Gdańsku;

- Agnieszka Wąłach – PTTK Oddział im. Mieczysława Rachwała w Rzeszowie;

- Wiesław Wachowski – z Warszawy;

- Wiesław Wójcik – redaktor naczelny rocznika „Wierchy”, Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK i kierownik Centralnej Biblioteki Górskiej PTTK w Krakowie.

5. Srebrny Krzyż Zasługi:

- Marian Jurak – Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie;

- Krystian Franciszek Korus – Oddział Zakładowy PTTK Baildon w Katowicach;

- Andrzej Mateusiak – Jelenia Góra.

6. Brązowy Krzyż Zasługi:

- Jacek Czober – Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie;

- Renata Dyrda – Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie;

- Tadeusz Harazin – Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie;

- Krzysztof Greń – Oddział PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie;

- Jan Konieczny – Oddział PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie;

- Mirosław Mastycarz – Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie;

- Henryk Motyka – Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie;

- Jacek Tyczkowski – Oddział PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie.

Wyróżnienia Medalem „Pro Memoria”

Decyzja Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z dnia 20 sierpnia 2009 r.

Na podstawie decyzji z dnia 25 stycznia 2005 r. w sprawie ustanowienia w sześćdziesiątą rocznicę zakończenia II wojny światowej odznaki okolicznościowej o nazwie Medal „Pro Memoria” celem uhonorowania uczestników walk na wszystkich frontach oraz osób fizycznych i prawnych szczególnie zasłużonych w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu,



Na XVII Walnym Zjeździe PTTK oddziały Towarzystwa szczególnie zasłużone w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu zostały uhonorowane Medalem Pro Memoria (fot. A. Wielocha)

a także regulaminu nadawania tej odznaki na wniosek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Medalem „Pro Memoria”:

1. PTTK Oddział Ziemi Elbląskiej;
2. Oddział PTTK Marynarki Wojennej przy Klubie Marynarki Wojennej RP w Gdyni;
3. Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach;
4. Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach;
5. Oddział Miejski PTTK w Lublinie;
6. PTTK Oddział Łódzki im. Jana Czeraszewicza w Łodzi;
7. PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu;
8. PTTK Oddział Poznański im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu;
9. Oddział PTTK „Podlasie” w Siedlcach;
10. PTTK Oddział „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie;
11. PTTK Oddział Miejski im. Mariana Sydowa w Toruniu;
12. PTTK Oddział Ziemi Wałbrzyskiej w Wałbrzychu;
13. PTTK Oddział im. Wiktora Krawczyka w Warce;
14. Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie.

*Zastępca Kierownika Urzędu
do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
dr Jan Stanisław Ciechanowski*



Uchwała XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie nadania godności Członka Honorowego PTTK podjęta 4 września 2009 r.

Na podstawie Art. 24 ust. 2 pkt. 7) Statutu PTTK zgodnie z wnioskiem Zarządu Głównego PTTK, Uchwała nr 413/XVI/2009 z dnia 27 czerwca 2009 r. w sprawie nadania godności Członka Honorowego PTTK przez XVII Walny Zjazd PTTK – XVII Walny Zjazd PTTK nadaje godność Członka Honorowego PTTK następującym wybitnym działaczom Towarzystwa, szczególnie zasłużonym dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa w Polsce:

1. Adamczak Antoni – Oddział „Zachodniopomorski” PTTK w Szczecinie;
2. Andrejew Leonid – Oddział PTTK „Ziemi Gliwickiej” w Gliwicach;
3. Antkowiak Henryk – Oddział PTTK „Ziemi Jaworskiej” w Jaworze;
4. Beuth Jerzy – Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie;
5. Bogucki Jan – Oddział PTTK im. dr. Aleksandra Majkowskiego w Sopocie;
6. Chmura Władysław – Oddział PTTK w Ropczycach;
7. Cicha Elżbieta – Oddział PTTK w Buku;
8. Ciupidro Waclaw – Oddział PTTK w Mikołowie;
9. Dzikuska Beata – Oddział PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie;
10. Dziedzic Władysław – Oddział PTTK w Przeworsku;
11. Gasz Zdzisław – Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze;
12. Gołębiewski Feliks – Oddział Zakładowy PTTK przy PKN ORLEN SA w Płocku;
13. Gordon Andrzej – Oddział „Żoliborski” PTTK w Warszawie;
14. Hadała Antoni – Oddział PTTK im. Mieczysława Rachwała w Rzeszowie;
15. Jakubowski Stefan – Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach;
16. Jankowski Andrzej – Oddział „Świętokrzyski” PTTK w Kielcach;
17. Kamiński Józef – Oddział PTTK „Powiatu Żarskiego” w Żarach;
18. Kobyłka Zdzisław – Oddział Zakładowy PTTK WSK „PZL-Kalisz” SA w Kaliszu;
19. Kościński Roman – Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie;
20. Kozanowski Edward – Oddział PTTK przy Klubie Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy;
21. Kozieł Jerzy – Oddział PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie;
22. Krzemień Marek – Oddział Wojskowy PTTK im. gen. Józefa Bema w Krakowie;
23. Kucia Wiesław – Oddział PTTK w Tarnowskich Górach;
24. Kudelski Edward – Oddział Międzyuczelniany PTTK w Katowicach;
25. Łatwiński Jerzy – Oddział Zielonogórski PTTK w Zielonej Górze;
26. Maranda Maria – Oddział „Łódzki” PTTK im. Jana Czerszkiewicza w Łodzi;
27. Massalski Adam – Oddział „Świętokrzyski” PTTK w Kielcach;
28. Męcinarowski Szczepan – Oddział PTTK im. Romana Nitribitta w Krynicy Zdroju;
29. Michalczyk Andrzej – Oddział Regionalny PTTK w Gdańsku;
30. Mikulec Adolf – Oddział PTTK „Ziemi Nyskiej” w Nysie;
31. Paderewska Danuta – Oddział PTTK w Jaworznie;
32. Radomski Wiesław – Oddział Uniwersytecki PTTK w Toruniu;
33. Rauchfleisz Tadeusz – Oddział PTTK im. ks. dr. ppłk. Władysława Łęgi w Grudziądzu;
34. Satora Janusz – Oddział Akademicki PTTK w Krakowie;
35. Staffa Marek – Oddział Wrocławski PTTK we Wrocławiu;
36. Stankiewicz Wojciech – Oddział Poznański PTTK im. Bernarda Chrzanowskiego w Poznaniu;
37. Stróżecki Andrzej – Oddział PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Zawierciu;
38. Szoska Wincentyna – Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu;
39. Szuszkiewicz Stanisław – Oddział PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie;
40. Warszycycki Tadeusz – Oddział PTTK w Pionkach;
41. Wiśniewski Andrzej – Oddział PTTK Ziemi Elbląskiej w Elblągu;
42. Wiśniewski Edward – Oddział PTTK w Legnicy;



Działacze Towarzystwa, którym na XVII Walnym Zjeździe PTTK nadano godność Członka Honorowego PTTK (fot. A. Wielocha)

43. Wiśniowski Adam – Oddział PTTK „Ziemi Gorzowskiej” w Gorzowie Wielkopolskim;
44. Wojciechowski Zygmunt – Oddział PTTK przy Instytutach PAN we Wrocławiu;
45. Woźniak Czesław – Oddział PTTK Ziemi Międzyrzeckiej w Międzyrzeczu;
46. Woźniak Mieczysław – Oddział Kaliski PTTK im. Stanisława Graeego w Kaliszu;
47. Wróblewski Józef – Oddział Zakładowy PTTK „Baildon” w Katowicach;
48. Wróblewski Stefan – Oddział PTTK Poznań – Nowe Miasto im. Franciszka Jaśkowiaka w Poznaniu;
49. Wróblewski Tymoteusz – Oddział „Świątokrzyski” PTTK w Kielcach;
50. Zajdok Emilia – Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach;
51. Zaremba Janusz – Oddział PTTK w Kwidzynie;
52. Zathey Bronisław – Oddział Wrocławski PTTK we Wrocławiu;
53. Zdebski Janusz – Oddział Krakowski im. ks. Karola Wojtyły PTTK w Krakowie;
54. Zieliński Zbigniew – Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie;
55. Zwierz Jadwiga – Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie;
56. Żarkowska Danuta – Oddział PTTK w Gostyninie.

Realizacja uchwał i postanowień zjazdu

W celu zapewnienia właściwej realizacji uchwał zjazdowych Zarząd Główny PTTK przyjął uchwałę nr 6/XVII/2009 z 25.10.2009 r. w sprawie harmonogramu realizacji uchwał XVII Walnego Zjazdu PTTK wraz z załącznikami:

- o kierunkach działań programowych Towarzystwa w XVII kadencji;
- dotyczącej działalności gospodarczej Towarzystwa;
- w sprawie rozwoju turystyki wodnej w PTTK;
- w sprawie postępowania z wnioskami zgłoszonymi do Komisji Uchwał i Wniosków Zjazdu;
- rezolucji w sprawie działań na rzecz przyrody i ochrony środowiska;
- rezolucji w sprawie działań dla ochrony krajobrazów ojczyznych;
- apelu do władz państwowych i samorządowych w sprawie turystyki wodnej.

Podjęto również Uchwałę nr 55/XVII/09 z 19.09.2009 r. w sprawie harmonogramu prac nad nowelizacją Statutu PTTK.

Teksty powyższych uchwał Zarządu Głównego PTTK wraz z załącznikami zostały rozesłane delegatom na XVII Walny Zjazd PTTK jeszcze w 2009 r.

Realizacja zadań organizacyjno-prawnych

W czasie niepełnych czterech miesięcy od zakończenia zjazdu nowo wybrane władze zrealizowały następujące zadania:

- powołano składy wszystkich komisji, rad i zespołów działających w trybie art. 33 ust. 3 Statutu PTTK, to jest tzw. komisji niestałych Zarządu Głównego PTTK: Kapituły Odznaczeń, Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej, Komisji Historii i Tradycji, Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej, Komisji Środowiskowej, Komisji Akademickiej, Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych, Komisji ds. Współpracy z Wojskiem Polskim”;
- zatwierdzono regulaminy wszystkich krajowych narad aktywu PTTK dokonujących wyborów komisji tworzonych w trybie art. 33 ust. 1 Statutu PTTK;

- powołano na podstawie wyników już odbytych krajowych narad aktywu PTTK składy: Komisji Turystyki Kajakowej, Komisji Turystyki Narciarskiej, Komisji Imprez na Orientację;

- przekazano do Sądu Rejestrowego wnioski i dokumenty po XVII Walnym Zjeździe, zgodnie z przepisami o Krajowym Rejestrze Sądowym, a Sąd do zaopiniowania organowi nadzoru, którym dla PTTK jest Urząd Miasta Stołecznego Warszawy.

Powołanie zespołów Zarządu Głównego PTTK

Usprawnieniu realizacji uchwał XVII Walnego Zjazdu służyć mają także zespoły, których dziewięć powołał Zarząd Główny PTTK ze swojego składu. Są to:

1. Zespół ds. statutowo-regulaminowych oraz monitorowania otoczenia prawnego – przewodniczący Roman Bargieł (wiceprezes Zarządu Głównego);
2. Zespół ds. wspierania działalności oddziałów PTTK – przewodniczący Lech Drożdżyński (prezes Zarządu Głównego);
3. Zespół monitorujący realizację uchwał XVII Walnego Zjazdu PTTK – przewodniczący Andrzej Tereszkowski (wiceprezes Zarządu Głównego);
4. Zespół ds. promocji, wydawnictw i Public Relations – przewodniczący Paweł Mordal (członek Zarządu Głównego);
5. Zespół ds. polityki gospodarczej i inwestycyjnej oraz pozyskiwania środków zewnętrznych – przewodniczący Jerzy Kapłon (skarbnik Zarządu Głównego);
6. Zespół kształtowania działalności programowej oraz pozyskiwania źródeł finansowania projektów programowych – przewodniczący Marian Jurak (członek Zarządu Głównego);
7. Zespół do spraw członkowskich, w tym projektów „bonusów” członkowskich – przewodniczący Edward Kudelski (wiceprezes Zarządu Głównego);
8. Zespół do spraw zagranicznych – przewodniczący Stanisław Sikora (wiceprezes Zarządu Głównego);
9. Zespół do spraw kształtowania pozycji PTTK w sprawach przestrzeni i szlaków turystycznych – przewodniczący Andrzej Gordon (sekretarz generalny Zarządu Głównego).

Z VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego

Tegoroczny kongres, pod hasłem: „Polska w europejskiej rodzinie. Przenikanie kultur, idei, wartości. Powinności krajoznawców”, nawiązywał do tradycji poprzednich kongresów – Pierwszego Kongresu Krajoznawstwa, który odbył się w roku 1929 w Poznaniu, i towarzyszył Pierwszej Powszechnej Wystawie Krajowej, jak też kolejnych przygotowywanych od roku 1970 regularnie co 10 lat: w 1970 r. w Gdańsku, w 1980 r. w Płocku i w 1990 r. w Opolu. Natomiast V Kongres Krajoznawstwa Polskiego w roku 2000 miał miejsce w Gnieźnie, a jego przewodnie hasło brzmiało: „Krajoznawstwo źródłem tożsamości narodowej”.

Przygotowania zaś do VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego rozpoczęto już w roku 2008, a nad jego kształtem programowym czuwał Komitet Naukowo-Programowy pod przewodnictwem prof. dra hab. Janusza Zdebskiego, z ważnym udziałem krajoznawców oraz przedstawicieli środowisk naukowych Warmii i Mazur. Ogromną rolę odegrały w nich samorządy województwa warmińsko-mazurskiego z marszałkiem województwa Jackiem Protasem i członkiem Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego Jarosławem Słomą oraz prezydentem miasta Olsztyna Piotrem Grzymowiczem na czele.

Popularyzacji idei tego kongresu oraz tworzeniu warunków dla ich realizacji służyło m.in. dwukrotne prezentowanie tej problematyki na forum Konwentu Marszałków RP. Celowi temu służyło również zaproszenie do Komitetu Honorowego Kongresu posłów, przedstawicieli ministerstw i wielu osób mających wpływ na kształtowanie spraw będących w zakresie tematyki Kongresu. Znaczną grupę w tym Komitecie stanowili posłowie oraz przedstawiciele władz samorządowych i administracyjnych Warmii i Mazur.

Niezwykle ważne było objęcie VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego honorowym patronatem przez przewodniczącego Parlamentu Europejskiego prof. Jerzego Buzka, który



Inauguracja VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego, od lewej: Julian Osiecki – przewodniczący Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK, Janusz Zdebski – przewodniczący Komitetu Naukowo Programowego Kongresu

w swoim liście skierowanym na ręce Jacka Protasa, marszałka województwa warmińsko-mazurskiego, i Lecha Drożdżyńskiego, prezesa Zarządu Głównego PTTK, napisał m.in.: *[...] Parlament Europejski podkreśla znaczenie pobudzania rozwoju krajoznawstwa europejskiego oraz wskazuje na potrzebę zapewnienia trwałego charakteru tego rozwoju, zarówno w wymiarze gospodarczym, społecznym i terytorialnym, jak i środowiskowym czy kulturowym. Dlatego z największą przyjemnością wyrażam zgodę na objęcie przez Parlament Europejski patronatu nad organizowanym przez Państwa kongresem. Chciałbym skorzystać ze sposobności i życzyć Państwu wszelkich sukcesów.*

Tradycją się stało, że każdy z kongresów poprzedzają sejmiki przedkongresowe. W całym kraju odbyło się ich 24. Ich tematyka wiązała myśl przewodnią VI kongresu z budowaniem i rozumieniem tożsamości regionalnej i lokalnej, stanowiły też często przegląd problematyki krajoznawczej na konkretnym terenie. Były to fora dyskusji przedstawicieli nauki z prakty-

kami działalności krajoznawczej oraz władz samorządowych i administracyjnych. Nad większością sejmików regionalnych, organizowanych przez jednostki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, patronat honorowy obejmowali marszałkowie województw. Mogły się one odbywać dzięki wydatnej pomocy, szczególnie finansowej, właśnie władz samorządowych województw. Na sejmikach prezentowane były również rozmaite wystawy, m.in.: autorskie plaketek, proporczyków i odznak krajoznawczych PTTK, fotografii krajoznawczej i pocztówek krajoznawczych, prac laureatów Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”, przygotowywane przez członków Polskiego



Otwarcie VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie

Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Teksty poszczególnych referatów wygłoszonych na sejmikach przedkongresowych niejednokrotnie były już zawarte w publikacjach, wydanych drukiem specjalnie na obrady, mających taki sam tytuł jak temat przewodni sejmiku. Na niektórych sejmikach przedkongresowych wręczano również uczestnikom dyplomy za udział w nich, jak na przykład w Tarnowie.

Szósty Kongres Krajoznawstwa Polskiego zorganizowany został w dniach 10–12 września 2010 r. przez Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, skupiając krajoznawców oraz przedstawicieli polskiej nauki, kultury i samorządów z całego kraju.

Jednakże uczestnicy kongresu w przeddzień inauguracji, 9 września, mieli możliwość zwiedzenia najciekawszych miejsc Warmii i Mazur dzięki udziałowi w jednej z wycieczek krajoznawczych zaproponowanych przez Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK:

1. „Z wizytą u Kopernika” – trasa: Olsztyn – Frombork – Kadyń – Elbląg – Buczyńiec (zwiedzanie pochylni) – Olsztyn;
2. „Kanał Elbląski” – trasa: Olsztyn – Ostróda – Buczyńiec (zwiedzanie pochylni) – rejs statkiem po pochylniach – dalej Świąty Gaj – Raczek Elbląski – Elbląg – Olsztyn;
3. „Mazury – cud natury” – trasa: Olsztyn – Krutyń – Puszcza Piska – Ruciane – Nida – rejs statkiem do Mikołajek – ferma jeleniowatych w Kosewie Górnym – Olsztyn;
4. „Szlakiem Grunwaldzkim” – trasa: Olsztyn – Olsztynek (skansen) – Grunwald – Dylewska Góra – Nowe Miasto Lubawskie i Kurzętnik – Olsztyn.

Mimo iż osoby biorące udział w wyjazdach znali i Warmię, i Mazury, to propozycje wycieczkowe Oddziału bardzo im się spodobały i były niezwykle udane, bo przecież wszystko się zmienia i nikt nie zna wszystkiego do końca.

Kongres zaś odbył się w stolicy Warmii i Mazur – w Olsztynie, a miejscem obrad było Centrum Szkoleniowo-Konferencyjne Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Kortowie, które również wszyscy mogli poznać, jeśli tylko chcieli. Przed uroczystym otwarciem kongresu przewodnicy Oddziału Warmińsko-Mazurskiego PTTK zaproponowali uczestnikom zwiedzanie najważniejszych zabytków Olsztyna. Ponadto zarówno dla osób biorących udział w kongresie, jak i dla mieszkańców Olsztyna, a także sąsiednich miejscowości w dniach 10 i 11 września przygotowany był przez Komisję Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK oraz Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK krajoznawczy spacer z mapą „Pocztówka ze Starego Olsztyna”. Wszyscy uczestnicy tego spaceru otrzymali nieodpłatnie dokładną kolorową mapę w skali 1:4 000. Trasę ułożono wariantowo dla turystów w różnym wieku, jak też dla osób początkujących i nie mających żadnego doświadczenia w wędrówkach z mapą w rękę. Znalazły się na niej



W czasie inauguracji VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego działaczom PTTK wyróżniającym się w tworzeniu, uprzejmianiu i ochronie kultury wręczono odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”

konkretne obiekty powiązane dodatkowo z ich widokami na starych pocztówkach z lat 1900–1930. Nic więc dziwnego, że propozycja ta, będąca urozmaiconą formą aktywnego spędzenia wolnego czasu, dająca możliwość samodzielnego odkrywania i poznawania historii Olsztyna, cieszyła się dużą popularnością, stając się jednocześnie zachętą do udziału w innych imprezach na orientację.

Jednym z założeń programowych VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego było rozpoczęcie procesu opracowywania oraz wydawania kanonów krajoznawczych poszczególnych województw. Wydrukowane zostały specjalnie na kongres Kanon krajoznawczy województwa wielkopolskiego oraz Kanon krajoznawczy Warmii i Mazur (przygotowaniu zaś są kanony województw: małopolskiego, lubuskiego i łódzkiego).

Uczestnicy kongresu otrzymali te wydawnictwa, jak również i inne. Do ważnych należał rocznik „Ziemia” – najstarszy polski periodyk krajoznawczy, dla którego rok 2010 jest rokiem jubileuszowym, rokiem stulecia istnienia pisma. Zawarte w nim zostały niezwykle istotne przemyślenia, szczególnie w rozdziałach: „Czego nas uczą dzieje w Polsce” oraz „Problemy i dylematy”, zawierających eseje i opracowania otwierające na spectrum polskiego dziedzictwa i doświadczeń oraz zmuszające do głębszej refleksji i zastanowienia się nad powinnościami. Natomiast dzięki staraniom Departamentu Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego znalazł się wśród tych wydawnictw bardzo bogaty zestaw materiałów krajoznawczych pokazujących piękno Warmii i Mazur. Materiałami ułatwiającymi zaś merytoryczny udział w debacie kongresu były specjalnie wydane zeszyty, spośród których Zeszyt 1. w całości został poświęcony problematyce krajoznawczej województwa warmińsko-mazurskiego, a w zeszytach 2. i 3. zamieszczono dostarczone wcześniej referaty. Z założenia miały stać się one inspiracją do prac w poszczególnych zespołach, stanowić wprowadzenie do dyskusji.

Na kongres przybyło około 600 osób. Najliczniejszą główną grupę stanowiła kadra programowa Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a w jej składzie m.in.: przedstawiciele

jednostek Towarzystwa – organizatorów sejmików przedkongresowych, przewodniczący społecznych rad i komisji, kierownicy regionalnych pracowni krajoznawczych oraz kustosze muzeów regionalnych PTTK, jak też publicyści, laureaci i organizatorzy konkursów na publikacje krajoznawcze, laureaci i opiekunowie Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”, jak też konkursów krasomówczych, redaktorzy regionalnych wydawnictw PTTK i najwybitniejsi krajoznawcy z Polski. Prawie stuosobową grupę tworzyli przedstawiciele środowisk naukowych z całego kraju, reprezentujący kilkadziesiąt uczelni wyższych: uniwersytetów, akademii wychowania fizycznego, politechnik oraz wyższych szkół zawodowych. Warto podkreślić, że w VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego uczestniczyli także polscy uczeni z Paryża i z Londynu. Obecni byli również na kongresie przedstawiciele urzędów marszałkowskich oraz władz samorządowych wszystkich szczebli, wszystkich zarządów województw w Polsce, reprezentanci związków metropolii, związków marszałkowskich, związków powiatów oraz związków gmin i związków samorządowych, towarzystw regionalnych i lokalnych organizacji turystycznych. Szczególnie liczna była reprezentacja samorządów Warmii i Mazur.

Wśród gości uczestniczących w kongresie byli parlamentarzyści oraz przedstawiciele różnych resortów, a także organizacji pozarządowych, m.in.: Janusz Cichoń – poseł na Sejm RP, Miron Sycz – poseł na Sejm RP, Irena Arendt – posłanka na Sejm RP, Zbigniew Głowacki – poseł na Sejm RP, Jan Kulas – poseł na Sejm RP, Ryszard Górecki – senator, Adam Massalski – senator, jak też Elżbieta Wąsowicz-Zaborek – wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej, Krzysztof Prell – członek Zarządu Banku Zachodniego WBK SA, Ryszard Brzozowski – prezes Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego SA, Anatol Omelaniuk – przewodniczący Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP, Ryszard Kapuściński – prezes Ligi Ochrony Przyrody, Wiesław Kaczmarek – prezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Michał Szeftel – prezes Polskiej Federacji Campingu i Caravaningu, Jan Korsak – prezes Polskiej Izby Turystyki, Adam Drąg – wiceprezes Zarządu Polskiej Izby Turystyki Młodzieżowej, Krzysztof Łopaciński – prezes Zarządu Instytutu Turystyki, Zygmunt Kruczek – prezes Polskiej Federacji Pilotażu i Przewodnictwa.

Szósty Kongres Krajoznawstwa Polskiego zainaugurowano hymnem Warmii i Mazur, a następnie uczestników powitał



Uczestnicy obrad zespołu II „Krajoznawstwo w społeczeństwie wiedzy” pod przewodnictwem prof. K. Denka

gwarą warmińską Edward Cyfus, znany warmiński pisarz, piewca gwary i zwyczajów Warmii. W imieniu zaś gospodarzy województwa przywitał pięknie wszystkich przewodniczący Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Julian Osiecki, a Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – prezes jego Zarządu Głównego Lech Drożdżyński. Po czym odegrany został i odśpiewany polski hymn narodowy oraz wprowadzony sztandar PTTK.

Następnie w imieniu Ministra Sportu i Turystyki głos zabrała Katarzyna Sobierajska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, odpowiadająca za sprawy związane z turystyką i ze współpracą międzynarodową, podkreślając fakt, że hasło przyświecające kongresowi wpisuje się w przyszłość turystyczną Polski, w kraju i Europie. W imieniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Dariusz Jankowski, dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków. Przemówienia wygłosili również: Andrzej Krośnicki – prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Jan Korsak – prezes Polskiej Izby Turystyki, Marta Chełkowska – dyrektor Departamentu Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego.

W czasie inauguracji na podstawie decyzji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego udekorowano odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” działaczy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wyróżniających się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury: Annę Andrusikiewicz z Olsztyna, Stanisława Harajdę z Olsztyna, dra Włodzimierza Łęckiego z Poznania, Włodzimierza Majdewicza z Warszawy, prof. dra hab. Krzysztofa R. Mazurskiego z Wrocławia, Edwarda Wieczorka z Katowic i prof. dra hab. Janusza Zdebskiego z Krakowa.

Z okazji 100-lecia pisma „Ziemia” po raz pierwszy wręczano też w czasie uroczystego otwarcia kongresu „Nagrodę Ziemi”: Kazimierzowi Kutzowi, Wojciechowi Nowakowskiemu, Barbarze Wachowicz, Krzysztofowi Wolframowi i Ruchowi Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej. Wręczali je prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński i członek Zarządu Banku Zachodniego WBK Marcin Prell, a prowadził tę część i nad całością czuwał sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon. W imieniu osób nagrodzonych pięknie podziękowała za wyróżnienie pisarka Barbara Wachowicz, cytując fragmenty ulubionych utworów



W imieniu osób wyróżnionych po raz pierwszy Nagrodą „Ziemi” dziękowała znana pisarka Barbara Wachowicz



Obrodom zespołu I „Asymilacja i współistnienie kultur na przestrzeni dziejów w Polsce” przewodził prof. F. Ziejka (trzeci od prawej)

Adama Mickiewicza i Stefana Żeromskiego. Natomiast podziękowanie od nieobecnego Stefana Bratkowskiego, przypominającego w nim wspaniałe postacie o ogromnym dorobku krajoznawczym, odczytał Stanisław Sikora, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK.

Po południu zaś prof. dr hab. Krzysztof Młynarczyk z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego poprowadził sesję poświęconą Warmii i Mazurom, w czasie której wygłoszono następujące referaty:

- „Narodowościowo-wyznaniowa struktura regionu” – ks. prof. dr hab. Andrzej Kopiczko;
- „Osadnictwo miejskie na Warmii i Mazurach” – prof. dr hab. Maria Lubocka-Hoffman;
- „Przyroda Warmii i Mazur” – prof. dr hab. Krzysztof Młynarczyk;
- „Zabytki sakralne różnych wyznań Warmii i Mazur” – dr Andrzej Rzempełuch;
- „Warmia Mikołaja Kopernika” – dr Jerzy Sikorski;
- „Wielokulturowość muzyczna Warmii i Mazur” – prof. dr hab. Leszek Szarzyński.

Pierwszy dzień kongresu zakończył się Wieczorem Marszałkowskim. Uczestników kongresu gościły władze województwa warmińsko-mazurskiego w Ośrodku „Janczary” w Barczewku na wspaniałym wieczorze regionalnym. W przygotowanym programie artystycznym, poprowadzonym przez Edwarda Cyfusa, świetne były występy zespołów: Pieśni i Tańca „Warmia”, kapeli ludowej BUM CYK, a także duetu Cezary Makiewicz i Koterski w programie kabaretowo-artystycznym. Podziwiano kulturę ludową i wspaniałe się bawiono.

W drugim dniu VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego odbywały się obrady, zgodnie z propozycją Komitetu Naukowo-Programowego Kongresu, w czterech zespołach tematycznych, na sesjach przedpołudniowej i popołudniowej:

1. „Asymilacja i współistnienie kultur na przestrzeni dziejów w Polsce” – zespół I pod przewodnictwem prof. dra hab. Franciszka Ziejki;
2. „Krajoznawstwo w społeczeństwie wiedzy” – zespół II pod przewodnictwem prof. dra hab. Kazimierza Denka;
3. „Przemiany krajobrazu kulturowego w Polsce. Tradycja, współczesność, przyszłość” – zespół III pod przewodnictwem prof. dra hab. Jacka Purchli;
4. „Krajoznawstwo wobec wyzwań integrującej się Europy” – zespół IV pod przewodnictwem prof. dra hab. Andrzeja



Uczestnicy obrad zespołu IV „Krajoznawstwo wobec wyzwań integrującej się Europy” kierowanego przez prof. A. Tomaszewskiego

Tomaszewskiego, ze współprowadzącymi: prof. dr hab. Jan Wiktor Sienkiewicz oraz prof. dr hab. Franciszek Midura.

W czasie posiedzeń zespołów wygłoszono kilkadziesiąt referatów (w tym prezentacji), a w dyskusjach w poszczególnych zespołach głos zabrało ponad 150 osób. Sprawozdania z prac zespołów i projekt przesłania przedstawiono uczestnikom w ostatnim dniu kongresu. Opracowano materiały z prac poszczególnych zespołów, pogrupowano zgłoszone postulaty i wnioski. Będą one w najbliższym czasie zredagowane i skierowane do właściwych władz państwowych oraz samorządowych, jak też instytucji i organizacji zajmujących się poruszaną tematyką na kongresie.

Cudowne przeżycia duchowe pozostawił występ Olsztyńskiego Chóru Kameralnego Collegium Musicum, zorganizowanego na wzór XVII-wiecznych towarzystw muzycznych, którym dyrygował Janusz Wiliński, jak też solowy na organach Macieja Ingielewicza. Odbył się on wieczorem drugiego dnia, kiedy to uczestnicy kongresu byli gośćmi Prezydenta Miasta Piotra Grzymowicza. Zaprosił on na koncert „Missa Stella Maris” op. 49 nr 4. na chór mieszany i organy do archikatedry św. Jakuba w Olsztynie w ramach obchodów Roku Feliksa Nowowiejskiego, 100. rocznicy prawykonania pieśni „Rota” oraz 90. rocznicy wykonania w Olsztynie hymnu warmińskiego „O Warmio moja miła”, skomponowanego przez Feliksa Nowowiejskiego.

Ostatniego dnia kongresu rano, o godzinie 8.00, ksiądz arcybiskup senior Archidiecezji Warmińskiej Edmund Piszcz koncelebrował mszę świętą w kościele św. Franciszka z Asyżu w Kortowie z udziałem proboszcza tej parafii ks. Mirosława Huleckiego oraz ks. kan. prof. dra hab. Andrzeja Kopiczko, w czasie której okolicznościową homilię wygłosił arcybiskup senior Edmund Piszcz.

Obrady rozpoczęto od wprowadzenia sztandaru, następnie składane były sprawozdania z prac poszczególnych zespołów. Tego dnia wręczono również „Nagrodę Ziemi” Kazimierzowi Kutzowi, który nie mógł być obecny w inauguracji kongresu, jak też złożono podziękowanie na ręce Jacka Protasa, marszałka województwa warmińsko-mazurskiego, gospodarza VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego, ofiarowując oprawioną historyczną mapę Prus Książęcych. Jacek Protas zaś obiecał, że zawiśnie ona na honorowym miejscu w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie. Podziękował przede wszystkim za wybranie Olsztyna na miejsce obrad kongresu i powiedział o Warmii i Mazurach, jako o szczególnym ob-

szarze, gdzie dokonywały się procesy integracji, kształtowała się tolerancja wobec inności, a bogata i nie łatwa historia tych terenów ma dzisiaj odzwierciedlenie w kulturze. Mówiąc o województwie warmińsko-mazurskim Jacek Protas stwierdził, że korzenie dzisiejszych mieszkańców tego regionu są ulokowane we wszystkich zakątkach Polski, dlatego hasło szóstego kongresu „Polska w europejskiej rodzinie. Przenikanie kultur, idei i wartości. Powinności krajoznawców” miało na Warmii i Mazurach wyjątkowe znaczenie.

Szósty Kongres Krajoznawstwa Polskiego nie przebiegłby sprawnie i nie byłby udany, gdyby nie olbrzymi wkład pracy wielu ludzi włożonej w jego przygotowanie. Toteż prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, dziękował na zakończenie wszystkim zaangażowanym w niego osobom, a szczególnie: Jarosławowi Słomie, Stanisławowi Harajdzie i prof. dr. hab. Krzysztofowi Młynarczykowi, wręczając Medal Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za twórczy udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu kongresu. Podziękowano również Markowi Boguszewskiemu za ogrom pracy przy organizacji kongresu. Natomiast prof. dr. hab. Janusz Zdebski, przewodniczący Komitetu Naukowo-Programowego Kongresu, podziękował prezesowi Zarządu Głównego Towarzystwa, Lechowi Drożdżyńskiemu, za dobrze przygotowany i zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego.

Kongresowi towarzyszyły wystawy przygotowane przez Województwo Warmińsko-Mazurskie, Starostwo Powiatowe w Ostródzie oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Można więc było obejrzeć: „150 lat Kanału Elbląskiego”, Makieta Pochylni Oleśnica, „Warmia – Ziemia Kopernika”, „Mazury – Cud Natury”. Zarząd Główny PTTK zaś zaprezentował następujące: „Dzieje Kongresów Krajoznawstwa Polskiego”, „Ziemia 1910–2010. Sto lat w służbie polskiego krajoznawstwa”, „Drogi poznania Ojczyzny w odznakach krajoznawczych”, jak też wystawił prace laureatów XVII edycji Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”. Natomiast Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK pokazało „Impresje z Amorgos”. Prezentowane też były specjalne wydawnictwa książkowe, promocyjne i pamiątkowe.

W czasie kongresu odbyły się ponadto: otwarte zebranie Wielkopolskiego Klubu Publicystów Krajoznawczych PTTK – współorganizatora Ogólnopolskich Przeglądów Książki Krajoznawczo-Turystycznej, posiedzenie Komisji Krajoznawczej



Na pierwszym planie laureaci ogólnopolskiego konkursu krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” uczestniczący w obradach zespołu II

Zarządu Głównego PTTK, spotkanie Kręgu Seniorów PTTK (Członków Honorowych PTTK) oraz posiedzenie Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK.

Szósty Kongres Krajoznawstwa Polskiego finansowali Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Głównym sponsorem kongresu w Olsztynie był Bank Zachodni WBK SA, jak również odbył się on przy wsparciu finansowym Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego SA.

Patronatu medialnego zaś udzieliли: „Polska Wita”, „Rynek Podróży”, „TTG Polska”, „Gazeta Olsztyńska”, Stowarzyszenie Media Polskie, TVP Olsztyn oraz Polskie Radio Olsztyn, a patronatu branżowego: „Wiadomości Turystyczne”.

Na VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego podjęto jeden z najważniejszych współczesnych problemów – budowanie i wzajemne relacje tożsamości Polaków i tożsamości europejskiej. Debatowali nad nim w Olsztynie luminarze polskiej nauki i kultury, krajoznawcy, autorzy tysięcy polskich przewodników, muzealnicy i konserwatorzy zabytków oraz znakomici fotografowie kraju ojczystego i przewodnicy turystyczni. Połączenie ich w tej debacie to wartość dodatkowa, którą umożliwił kongres.

Wpłynął on także na aktywizację w całej Polsce środowisk lokalnych w sprawach związanych z krajoznawstwem i z jego znaczeniem dla budowania tożsamości regionalnej. Był istotnym impulsem do zacieśnienia krajoznawczych więzi pomiędzy środowiskami nauki z krajoznawcami i władzami samorządowymi w całym kraju.

Przyczynił się znacznie do promocji Warmii i Mazur jako regionu niezwykle atrakcyjnego krajoznawczo oraz stwarzającego wielkie możliwości uprawiania turystyki kwalifikowanej, a zarazem ośrodka silnego naukowo, bardzo nowoczesnego i gościnnego.

Zwieńczeniem obrad VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie było sformułowanie i przyjęcie przesłania, będącego dokumentem wytyczającym kierunki działania dla Towarzystwa na następne 10 lat, do kolejnego kongresu krajoznawstwa polskiego. Jego tekst przedstawił przewodniczący Komitetu Naukowo-Programowego profesor Janusz Zdebski.

Tekst: *Marek Boguszewski, Elżbieta Matusiak-Gordon*
Zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon, Zofia Sikora, Paweł Zań*

Przesłanie VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego Olsztyn 2010

Szósty Kongres Krajoznawstwa Polskiego odbył się 10–12 września 2010 r. w Olsztynie, stolicy Warmii i Mazur.

Stanowił realizację misji Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wyrażającą się umacnianiem w społeczeństwie emocjonalnej więzi z Ziemią Ojczystą i dziedzictwem kulturowym.

Kongres dokonał analizy aktualnej sytuacji polskiego krajoznawstwa w zmieniającej się sytuacji kulturowej oraz wytyczył główne kierunki działania Towarzystwa na najbliższe dziesięciolecie.

Obrady Kongresu ukazały trwałą tysiącletnią obecność naszego kraju i narodu w kulturze europejskiej. Świadomość eu-

ropejska to rozumienie polskiego wkładu w kształtowanie kultury kontynentu, rozumienie wspólnoty dziejów i dojrzały wybór form koegzystencji. Poznanie dziejów Ziemi Ojczyściej uświadamia fakt wspólnego trwania z narodami Europy Środkowej, jest zarazem lekcją wzajemnego szacunku i tolerancji.

Krajoznawstwo to proces edukacji społecznej, źródło humanizacji społeczeństwa, budzenie wrażliwości i poczucia odpowiedzialności wobec środowiska przyrodniczego oraz szacunku dla pamiętek przeszłości.

Szczególną uwagę w pracy krajoznawczej należy poświęcić dzieciom i młodzieży. W dorosłym życiu istotne miejsce zajmują krajobrazy lat dziecięcych i młodzieńczych. To wówczas kształtuje się pierwsze poczucie patriotyzmu i tożsamości kulturowej, dlatego też wspieramy wszelkie działania mające na celu rozwijanie zainteresowań turystyką i krajoznawstwem w polskich rodzinach i szkołach.

Uczestnicy Kongresu uznają, że krajobraz kulturowy będący własnością społeczną, jest wartością, którą należy chronić przed postępującą degradacją. Jest to obowiązek wobec przyszłych pokoleń.

W celu zrozumienia współczesności należy poznać również kulturę innych krajów, także pozaeuropejskich. Jednakże poznawanie świata należy rozpoczynać od Ziemi Ojczyściej.

Uczestnicy VI Kongresu wyrażają nadzieję, że władze państwowe i samorządowe doceniają społeczną wartość krajoznawstwa i będą wspierać jego rozwój.

W szczególności uczestnicy apelują o:

- podjęcie prac nad ustawą dotyczącą ochrony krajobrazu kulturowego miast historycznych;
- ochronę krajobrazu kulturowego przez tworzenie „parków kulturowych”;
- podniesienie rangi krajoznawstwa na wszystkich poziomach edukacji i wychowania;
- wspieranie inicjatyw związanych z edukacją krajoznawczą dzieci i młodzieży oraz wychowania patriotycznego – począwszy od „małych ojczyzn”;
- poszanowanie praw mniejszości kulturowych do rozwijania dziedzictwa;
- organizowanie, przy współudziale PTTK, olimpiady z zakresu turystyki i krajoznawstwa;
- podjęcie ogólnospołecznej debaty nad tym, co Polska wnosiła i wnosi do europejskiego dorobku kulturowego; należy, większą niż dotąd, uwagę poświęcić sprawom przemian cywilizacyjnych, rozwojowi kultury, nauki i techniki;
- wprowadzenie do polskiego ustawodawstwa zapisów Europejskiej Konwencji Krajobrazowej, a szczególnie zintegrowanie ich z polityką w zakresie planowania przestrzennego.

Olsztyn, 12 września 2010 r.



Roman Bargiet, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, na VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego wręczał Kazimierzowi Kutzowi Nagrodę „Ziemi” – grafikę autorstwa znanego artysty Józefa Jurchyszyna

Z okazji 100-lecia pisma „Ziemia” ustanowiono Nagrodę „Ziemi”, którą po raz pierwszy przyznano:

- Stefanowi Bratkowskiemu za konsekwencję w zmuszaniu do nowoczesnego myślenia o powinnościach Polaków i popularyzację polskich tradycji nauki, techniki i gospodarowania;
- Kazimierzowi Kutzowi za serdeczne i stałe kształtowanie tożsamości Śląska;
- Jerzemu Jasiukowi za stałą inicjatywność w popularyzacji historycznej i współczesnej polskiej myśli technicznej i naukowej;
- Wojciechowi Nowakowskiemu za twórcze zakorzenianie w polskim krajobrazie i za ciągłe odkrywanie naszych krajoznawczych skarbów;
- Rodzinie Rydlów z Bronowic za utrwalanie polskiej tradycji literackiej i tysiące mądrych lekcji narodowego dziedzictwa;
- Barbarze Wachowicz za cudowne literackie wiązanie z polskimi tradycjami i wielkie lekcje powinności wobec Polski;
- Krzysztofowi Wolframowi za otwarcie innych osób na znaczenie i skarby Zielonych Płuc Polski;
- Ruchowi Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej za mądre kształtowanie tożsamości regionalnej oraz wierności tradycjom.

Nagrodami były specjalnie przygotowane na tę okazję dyplomy Zarządu Głównego PTTK oraz przepiękne grafiki, stworzone dla każdego indywidualnie przez znanego artystę, Józefa Jurchyszyna, a ufundowane przez Bank Zachodni WBK.

Kazimierzowi Kutzowi, Wojciechowi Nowakowskiemu, Barbarze Wachowicz, Krzysztofowi Wolframowi i Ruchowi Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej Nagrodę „Ziemi” wręczono w czasie uroczystego otwarcia VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie, natomiast Stefanowi Bratkowskiemu i Jerzemu Jasiukowi w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, a rodzinie Rydlów z Bronowic – w Krakowie, w Rydlówce.

VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego oczami młodych krajoznawców – wolontariuszy

Pierwszy Kongres Krajoznawstwa zorganizowano w roku 1927 w Poznaniu, a od roku 1970, kiedy przygotowano drugi kongres odbywa się on regularnie co 10 lat. Tegoroczny był więc szóstym w historii spotkaniem krajoznawców polskich. Kongres jest szczególnym wydarzeniem w życiu każdego krajoznawcy, podczas jego trwania podsumowywane są działania dotychczas prowadzone, wytyczane są także nowe trendy na kolejne 10 lat. Realizacją rezolucji kongresowej zajmują się głównie krajoznawcy spod znaku PTTK. Jednak jest to ważne wydarzenie dla wszystkich, którzy zajmują się krajoznawstwem.

W tegorocznym kongresie, jak i w poprzednim, obok doświadczonych krajoznawców obecni byli młodzi ludzie związani z PTTK – przedstawiciele środowisk młodzieżowych z różnych części Polski, m.in. z: Wałbrzycha, Radzyna Podlaskiego, Inowrocławia, Chełma, Kielc, Środy Wielkopolskiej i Starachowic.

Po zakończeniu kongresu uczestnicy, a zarazem wolontariusze zapytani zostali: Czym był dla nich kongres? Kilkoro z nich zdecydowało się udzielić odpowiedzi na to pytanie. Warto wspomnieć, że młodzi wolontariusze pełnili podczas kongresu wiele odpowiedzialnych funkcji. Poznali od podszewki sprawy związane ze stroną organizacyjną, a także merytoryczną kongresu. Co więc sądzą o VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego? Opinię zebrała i zredagowała Aleksandra Staszak.

Ola Korpysz z Oddziału PTTK w Chełmie – Kongres był dla mnie zupełnie nowym doświadczeniem. Jadąc do Olsztyna nie wiedziałam co mnie czeka, czy podołam obowiązkowi i z jakimi wrażeniami powrócę do domu. Muszę przyznać, że trochę się obawiałam. Teraz z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że nie było czego się bać. Impreza okazała się bardzo ciekawa, a bardziej doświadczeni koledzy i koleżanki zawsze służyli radą i pomocą. Był czas na pracę, ale i zdarzały się chwile, kiedy można było posiedzieć i porozmawiać na tematy związane z PTTK i z krajoznawstwem, nie tylko w gronie dobrych znajomych czy też nowo poznanych osób. To, co na pewno zapamiętam z tych dni spędzonych w Olsztynie, to przebywanie z wielkimi autorytetami, osobami znanymi głównie ze stron tytułowych różnych opracowań, jakie miałam okazję czytać. Rozmowy z takimi ludźmi są czymś, czego nie mogłabym doświadczyć w żadnych innych okolicznościach.

Co do samego krajoznawstwa, to nigdy nie było ono obcym mi terminem. Jednak teraz mam wrażenie, że jest mi zdecydowanie bliższe. Spotkałam ludzi, dla których jest to całe życie, zarówno pasjonatów, jak i osoby, które z turystyką i z krajoznawstwem są związane zawodowo. Mogłam poznać różne punkty widzenia ludzi w różnym wieku, często z odległych zakątków Polski. Uważam, że dużo mi to dało. Co

więcej, miałam okazję dowiedzieć się więcej na temat PTTK, zrozumieć lepiej strukturę i działanie tego Towarzystwa oraz poznać jego działaczy i sympatyków.

Podsumowując, wyjazd był doskonałym połączeniem przyjemnego z pożytecznym i z całą pewnością będę go długo i dobrze wspominała.

Tomek Czeleń z Oddziału PTTK w Wałbrzychu – Jadąc do Olsztyna miałem (nie będę ukrywał) spore oczekiwania i wiarę w to, że coś się uda zdziałać. Poznać nowych ludzi, porozmawiać o sprawach PTTK z tymi, z którymi na co dzień nie ma szans w ogóle na spotkanie. Udało się. Dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy, szczególnie tych związanych z tak bliskimi mi Sudetami. Cieszę się z przeprowadzonych rozmów, szczególnie z turystami górskimi; od października na Dolnym Śląsku powinna ruszyć pełna mobilizacja i być może z niektórymi uda się spotkać w Sudetach w 2011 r.

Oczekiwania spełnione, doświadczeń i przemyśleń sporo. Wnioski jest z czego wyciągać. Udało się między nami młodymi, obecnymi na kongresie, zawiązać nić porozumienia – planowane są kolejne spotkania.

Rezolucja... mam wrażenie, że jest bardzo podobna do tej po kongresie w Gnieźnie... Może się myłę. Brakowało mi i to bardzo... młodej kadry przewodniczącej, w ogóle młodych osób



związanych z krajoznawstwem... Kto za 10 lat będzie zajmował się krajoznawstwem? Stajemy przed problemem, z którego trzeba koniecznie wyciągnąć wnioski. Moim zdaniem kierunki działalności naszego Towarzystwa chyba powinny być bardziej skonkretyzowane i... nowoczesne.

Logistycznie i organizacyjnie było naprawdę dobrze, choć na pewno z niektórych spraw można wyciągnąć wnioski na przyszłość. Brawa dla tych, którzy byli za to wszystko odpowiedzialni, bo mieli nad czym myśleć i nad czym się napracować, a to wszystko nie jest takie proste. Wiem coś na ten temat.

Było to naprawdę bardzo cenne doświadczenie, choć tematy struktury i działalności PTTK od dłuższego czasu nie są mi obce.

Szymon Puchała z Oddziału PTTK w Inowrocławiu – Otrzymując zaproszenie na VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego nie wiedziałem, co mnie będzie czekać. Byłem ciekaw jak wygląda tak duża impreza o zasięgu ogólnopolskim. Spodziewałem się tylko jednego, że będę mógł lepiej poznać strukturę PTTK oraz zobaczyć ile jest jeszcze zadań postawionych przed Towarzystwem w sprawach rozwoju turystyki i krajoznawstwa.

Dojeżdżając do Olsztyna, zaniepokoiłem się czy będące przede mną obowiązki w pełni zrealizuję, czy zdołam dogadać się z innymi uczestnikami, czy pracując jako wolontariusz nie popełnię żadnej gafy? Okazało się, że po dotarciu na miejsce nadjechał po chwili mikrobus z Warszawy z organizatorami kongresu, przyjęli mnie bardzo ciepło. Obowiązki postawione przede mną były elastyczne i mogłem je wykonać z satysfakcją.

Cieszę się również, że mogłem poznać tyle ważnych osób, które uczestniczyły w kongresie. Dużą radość sprawiło mi również bliższe poznanie osób, które na co dzień działają w swoich oddziałach PTTK z wielką pasją jak ja. Czytając wypowiedzi profesorów na temat krajoznawstwa w Polsce, ich opinie szczerze i niekiedy dobitnie sugerują mi, że warto być w PTTK i dążyć do celu mimo ograniczeń i „kłód” rzuconych pod nogi młodym osobom realizującym zadania. Obok pracy były i chwile relaksu. Wieczór Marszałkowski pozwolił na integrację grupy wolontariuszy z uczestnikami kongresu. „Młodzież Pawła Zania” – bo tak wolontariusze funkcjonowali w zapisach scenariuszowych – przez pięć dni nie stronili



od wymieniania poglądów, pomysłów związanych z funkcjonowaniem turystyki w gronie dzieci i młodzieży. Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w kongresie. Był to dla mnie wielki zaszczyt brać udział w tak prestiżowej imprezie.

Mateusz Nowacki z Oddziału PTTK w Kielcach – Do tej pory o kongresie wspominali nam, studentom, na zajęciach tylko wykładowcy. Nie wiedziałem o nim praktycznie nic. Na dwa miesiące przed samym kongresem zacząłem szukać informacji na jego temat. I tak do września zrobiłem małe „rozpoznanie w terenie”: dlaczego, dla kogo, od kiedy jest on organizowany?

8 września, po zakończeniu zajęć związanych z częścią organizacyjną wyjazdu z Warszawy do Olsztyna, wolną chwilę wykorzystaliśmy z wolontariuszami na krótki spacer po warszawskiej Starówce. Czekala nas w końcu kilkugodzinna podróż do Olsztyna.

Po dotarciu na miejsce i zakwaterowaniu, próbowałem siebie i wszystko jakoś ogarnąć, ponieważ w czasie podróży nie byłem w stanie zastanowić się nad tym, w czym tak naprawdę będę brał udział. W prawdzie wiedziałem już kilka dni wcześniej, że przyjadę na kongres, to jednak nie myślałem nad tym, co z niego mogę wyciągnąć, czego się nauczyć. I chyba dobrze, że tego nie zrobiłem, ponieważ mogłbym wyjechać rozczarowany bądź nie do końca „nasycony” zdobytym doświadczeniem i wiedzą. Po prostu, pozwoliłem się porwać zadaniom i obowiąz-





kom, do których mnie posyłano, a to, co przynosił każdy dzień i każda spędzona chwila w gronie działaczy, członków PTTK i uczestników kongresu napełniała mnie pewnego rodzaju życiowym bogactwem.

Wspólne rozmowy z członkami PTTK, profesorami, doktorami z mojego regionu, których spotkałem w Olsztynie, otworzyła mi kolejne drzwi na poznanie Kraju i jego walorów turystyczno-krajoznawczych. Ponieważ zależy mi na jak najlepszym poznaniu mojej „Małej Ojczyzny”, którą jest region świętokrzyski, starałem się i nadal staram poznawać jego zakamarki. Dzięki młodym turystom, wolontariuszom, z którymi m.in. współpracowałem, widzę, że w innych oddziałach także pracują młodzi „zapaleńcy” i na co dzień mierzą się z różnymi problemami. Wszystkich łączy nas pragnienie poznawania swojej okolicy, a z czasem także i innych zakątków naszego pięknego kraju. Dziękuję wszystkim za wsparcie i możliwość zdobywania i poszerzania doświadczenia na polu turystyki i krajoznawstwa.

Ola Staszak z Oddziału PTTK w Środzie Wielkopolskiej – Czym jest VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego? Na pewno wyjątkowym spotkaniem ludzi zajmujących się na co dzień krajoznawstwem czy to zawodowo, czy z pasji. Świętem krajoznawstwa i jedną olbrzymią dyskusją – forum wymiany poglądów.

Do PTTK wstąpiłam miesiąc po poprzednim kongresie, który odbywał się w Gnieźnie w 2000 r. Z upływem czasu coraz bardziej poznawałam funkcjonowanie PTTK. Liczne wyjazdy, wycieczki i zbieranie odznak krajoznawczych, tym samym poznawanie coraz to nowych zakątków naszej Ojczyzny, zmobilizowało mnie do

ubiegania się o uprawnienia instruktora krajoznawstwa regionu. Kolejne odznaki krajoznawcze i artykuły coraz bardziej podsycaly chęć uczestnictwa w kolejnym kongresie. Niestety, warunki jakie należało spełnić, aby móc w kongresie uczestniczyć na prawach „dorosłych” krajoznawców okazały się zbyt poważne. Moje krajoznawcze marzenie jednak się ziściło. Miałam okazję pomagać w końcowej fazie organizacji kongresu, już w Olsztynie. Uczestniczyłam w obradach zespołu II „Krajoznawstwo w społeczeństwie wiedzy”, podczas którego miałam okazję współpracować z profesorem Denkiem i doktorem Chyżewskim wraz z Pawłem Zaniem i Szymonem Bijakiem. Po zakończeniu prac zespołu wspólnie z kolegami Zaniem i Bijakiem sporządziliśmy podsumowanie

toczących się podczas jego trwania dyskusji oraz prezentowanych wniosków. Uczestnictwo w pracach zespołu pozwoliło na spojrzenie z pewnym dystansem na sprawy młodzieży, którymi zajmuję się w PTTK, oraz nośników informacji, jakie wykorzystujemy, by porozumiewać się nie tylko pomiędzy sobą, ale i z młodym pokoleniem.

Kongres krajoznawstwa to tygiel, w którym spotykają się różne kultury, środowiska, ludzie o odmiennych poglądach. Łączy ich wspólna, najczęściej cicha, walka o narodowe dobro, zachowanie nie tylko tożsamości narodowej, obyczajów, ale także o szerzenie postaw patriotycznych wśród młodego pokolenia.

Kongres krajoznawstwa daje szansę nie tylko na poznanie wielu wybitnych krajoznawców, ale pozwala, szczególnie młodym, spojrzeć na świat turystyki i krajoznawstwa z o wiele szerszej perspektywy. Wydarzenia tej rangi niewątpliwie





uskrzydla ją do rozpoczęcia własnego rozwoju w temacie krajoznawstwa.

Ludziom młodym swoje krajoznawcze kroki jest postawić dość trudno. Stąd tak ważny jest na przykład Ogólnopolski Młodzieżowy Konkurs Krajoznawczy „Poznajemy Ojczyznę”. Prace konkursowe stanowią rzetelnie przygotowane pierwsze krajoznawcze publikacje. Niestety, nie są one publikowane w materiałach krajoznawczych, aby szersze forum mogło się z nimi zapoznać i docenić. Młodzi na co dzień redagują gazetki krajoznawcze, kroniki wyjazdów swoich własnych kół i klubów, oddziałów, w których są zrzeszeni. Brakuje jednak często im wsparcia i siły przebicia, aby publikacje zamieszczać w czasopiśmie obok takich nazwisk, jak Łęcki, Denek, Masalski, Midura czy Mazurski.

Podczas licznych dyskusji, jakie prowadziliśmy pomiędzy wolontariuszami, najczęściej poruszany był temat związany z potrzebą integracji środowisk młodzieżowych, na przykład poprzez organizację młodzieżowej wersji kongresu krajoznawstwa. Sami zaangażowalibyśmy się nie tylko w jego organizację, ale także moglibyśmy zaprezentować własne opracowania. Centralna impreza krajoznawcza dla młodzieży, obok wykładów, mogłaby odgrywać rolę platformy dyskusyjnej, służyć wzmocnieniu pisarskich i krajoznawczych pasji młodszych kolegów. Warsztaty, seminaria z pisarzami, z dziennikarzami dałyby młodym ludziom z pewnością bardzo wiele. Wspomogłyby młodych w ich dalszym rozwoju. Kim jest krajoznawca? To przecież absolwent nie tylko polonistyki, ale także kierunków politechnicznych czy biologicznych, przeważnie zwykli ludzie, którzy ponad wszystko umiłowali swój kraj rodzinny. Każdy zasługuje więc na szansę i wsparcie ze strony gremium

krajoznawczego, na uwagę, ocenę osiągnięć, słowa pochwały i konstruktywnej krytyki. Z wielką, niekrytą radością przyjęliśmy wszyscy wiadomość o zorganizowanej na Pomorzu I Pomorskiej Młodzieżowej Sesji Krajoznawczej, podczas której promowano walory krajoznawcze Polski, zachęcano młodzież do realizacji imprez turystyki kwalifikowanej w kraju ojczystym, ale przede wszystkim umożliwiono młodzieży prezentację swoich osiągnięć krajoznawczych w wystąpieniach publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem dorobku uczestników konkursów krasomówczych. Żywimy nadzieję na kolejne krajoznawcze wydarzenia, w których będzie mogła licznie uczestniczyć młodzież. Ze szczególnym uwzględnieniem uczestnictwa w organizowaniu przedsięwzięć.

Wolontariusze w pracę, wykonywaną podczas kongresu, wkładali całe serce. Obecność na imprezie tej rangi pozwoliła im nie tylko na szlifowanie warsztatu organizacyjnego, ale i na spojrzenie na temat krajoznawstwa z innego niż dotychczas punktu widzenia. Zawarte znajomości, wysłuchane wystąpienia na długo pozostaną w pamięci. Zdobyte doświadczenie pozwoli Młodzieżowym Liderom Turystyki z obu edycji szkolenia na rozpoczęcie odważnych samodzielnych lotów na turystyczno-krajoznawczym niebie.

Wszyscy młodzi uczestnicy – wolontariusze VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego pragną złożyć szczególne podziękowania Pawłowi Zaniowi. Za atmosferę, zachętę do pracy, ale przede wszystkim za wkład jego pracy oraz udzielaną nam pomoc w trakcie realizacji powierzonych zadań.

Opracowała: *Ola Staszak*
Zdjęcia: *Paweł Zaiń*



Uchwała nr 66/XVII/2010 Zarządu Głównego PTTK z 30 stycznia 2010 r. w sprawie obchodów 60-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

Na podstawie art. 28 ust. 1 pkt 3 Statutu PTTK, w celu realizacji Uchwały XVII Walnego Zjazdu PTTK o kierunkach działań programowych Towarzystwa w XVII kadencji, w zakresie dotyczącym 60-lecia połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Zarząd Główny PTTK postanawia:

§ 1

Podjąć działania wszechstronnie popularyzujące dorobek Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, godnie kontynuującego działalność Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz dokonania członków i jednostek organizacyjnych Towarzystwa w 60-lecie, a w szczególności:

1. Wykorzystania przez jednostki organizacyjne PTTK możliwości prezentacji 60-letniego dorobku Towarzystwa poprzez organizację sesji, konferencji, konkursów, wystaw okolicznościowych.
2. Otoczenia szczególną troską dokumentów mówiących o historii i dziełach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz poddaniu ich archiwizacji.
3. Wystosowania okolicznościowego adresu do członków PTTK o 60-letnim stażu.
4. Wystąpienia do władz uczelni wyższych o podjęcie w pracach licencjackich, magisterskich oraz badawczych zagadnień związanych z działalnością PTTK.
5. Przygotowania i wydania publikacji popularyzujących dzieje i dorobek PTTK.

§ 2

Zorganizować:

1. Ogólnopolski Zlot Oddziałów PTTK w Czersku w dniu 12 czerwca 2010 roku, powierzając jego organizację Porozumieniu Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego i Mazowieckiemu Forum Oddziałów PTTK.
2. Wystawę wspólnie z Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.
3. Sesję poświęconą 60-leciu działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego połączoną z uroczystym posiedzeniem Zarządu Głównego PTTK.

§ 3

Zobowiązać Sekretarza Generalnego ZG PTTK do opracowania harmonogramu realizacji uchwały i informowania Zarządu Głównego o przebiegu jej realizacji.

§ 4

Nadzór nad realizacją uchwały powierzyć kol. Lechowi Drożdżyńskiemu – prezesowi ZG PTTK.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Szanowne Koleżanki i Koledzy

„Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zorganizuje w 2010 roku obchody 60-lecia powstania PTTK” – tak zapisaaliśmy w uchwale XVII Walnego Zjazdu PTTK „O kierunkach działań programowych Towarzystwa w XVII kadencji”.

Chcemy, aby zbliżający się rok obfitował w liczne przedsięwzięcia upamiętniające tę rocznicę, był czasem refleksji nad naszymi dokonaniem oraz stanowił okazję do przypomnienia historycznych korzeni Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, szczególnie młodym pokoleniom turystów.

Centralnym akcentem tej rocznicy chcemy uczynić Ogólnopolski Zlot Oddziałów PTTK – CZERSK 2010. Jest to inicjatywa Rady Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego. Realizowana ona będzie wspólnie z Mazowieckim Forum Oddziałów PTTK. Planowany termin zlotu to 12 czerwca 2010 roku.

Przewidujemy akcenty rocznicowe w czasie VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego – Olsztyn 2010.

Planujemy również zorganizowanie okolicznościowej wystawy w Muzeum Sportu i Turystyki w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz sesji popularnonaukowej omawiającej dokonania Towarzystwa od historycznego dnia 17 grudnia 1950 roku.

Do wszystkich naszych kół, klubów i oddziałów kierujemy apel o zastanowienie się jak najbardziej godnie uczcić jubileusz Towarzystwa. Oczekujemy na zgłoszenia ciekawych propozycji, zasygnalizowanie jak zamierzacie we własnych środowiskach obchodzić „urodziny” Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Rocznicą jest dobrą okazją do dokonania przeglądu pamiątek (zdjęcia, dokumenty, opracowania, pocztówki, znaczki proporczyki) z okresu powstania PTTK i zaprezentowania tych materiałów w formie wystaw okolicznościowych w siedzibach oddziałów, a jeszcze lepiej w miejscach ogólnodostępnych dla społeczności lokalnej.

Chcemy stworzyć „Ogólnopolski Kalendarz 60-lecia PTTK”, stąd korespondencję w sprawie obchodów rocznicy na Waszym terenie prosimy przysyłać do Biura Zarządu Głównego PTTK (również pocztą elektroniczną) do 15 stycznia 2010 roku z dopiskiem „60 lat PTTK”.

Inicjatywy zgłoszone w związku z 60. rocznicą PTTK

W związku z przypadającą w dniu 17 grudnia 2010 r. 60. rocznicą powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego podjętych do chwili obecnej zostało wiele inicjatyw. Do najważniejszych zaliczyć należy:

- Ogólnopolski Zlot Oddziałów PTTK CZERSK 2010 – proponowany na 12 czerwca 2010 roku z inicjatywy Rady Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego;
- zorganizowanie okolicznościowej wystawy w Muzeum Sportu i Turystyki w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego;
- zaakcentowanie 60-lecia PTTK w czasie VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego – Olsztyn 2010;
- zorganizowanie wystawy okolicznościowej (listopad–grudzień) w siedzibie Zarządu Głównego PTTK.

Obok przedsięwzięć o charakterze programowym zgłoszone zostały następujące inicjatywy wydawnicze związane z 60. rocznicą PTTK:

- „60 lat PTTK w górach” – wydawnictwo pod redakcją Zbigniewa Kreska (konspekt w załączeniu);
- książki omawiającej dokonania w turystyce kolarskiej w ostatnich dziesięcioleciach autorstwa Mariana Kotarskiego – propozycja Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK;
- „20 lat Górskiej Turystyki Jeździeckiej w strukturach PTTK”, autorstwa Marka P. Krzemienia – publikacja proponowana przez Komisję Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK;
- opracowanie zatytułowane „Z historii turystyki żeglarskiej PTTK” – przygotowywane przez Komisję Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK.

Do rozważenia zgłoszono również wiele propozycji działań programowo-organizacyjnych i promocyjnych:

1. List Zarządu Głównego PTTK inaugurujący obchody 60-lecia PTTK uwzględniający:
 - znaczenie rocznicy w życiu Towarzystwa oraz podkreślający historyczne korzenie Towarzystwa i kontynuację działań swych poprzedników;

- zachęcający oddziały PTTK do dokonania przeglądu pamiątek (zdjęcia, dokumenty, opracowania, pocztówki, znaczki proporzycy) z okresu powstania PTTK i ewentualne zorganizowanie wystaw okolicznościowych w siedzibach oddziałów, a jeszcze lepiej w miejscach ogólnodostępnych dla społeczności lokalnej;
- apel o odbycie uroczystych zebrań lub sesji oddziałów oraz opracowanie kalendarium – rejestrów najważniejszych wydarzeń w historii ich działania.

2. Przez cały rok publikowanie na naszych stronach WWW materiałów o 60-leciu PTTK, w tym: kalendarium 60-lecia PTTK, sylwetek działaczy zasłużonych dla Towarzystwa, szczególnie ciekawych inicjatyw, które rodziły się w PTTK (jak np. „Akcja Zamość”, „Zielone Płuca Polski”, Przegląd Książki Krajoznawczo-Turystycznej).

3. Zorganizowanie ogólnopolskiej okolicznościowej sesji popularnonaukowej (listopad lub grudzień) z publikacją rocznika „Ziemia” w roku następnym.

4. Ogłoszenie konkursu na wspomnienia o działalności PTTK w latach 1950–1980.

5. Ogłoszenie konkursu dla dzieci i młodzieży (czym jest dla nich PTTK)

6. Wydanie plakatu okolicznościowego oraz folderu ukazującego w sposób syntetyczny osiągnięcia PTTK w 60-leciu swego działania.

Opracowanie kalendarium 60-lecia PTTK uwzględniającego najważniejsze dokonania Towarzystwa.

Wydanie specjalnej wkładki do wysoko nakładowego dziennika prezentującego 60-letni dorobek PTTK.

Postuluje się, aby znaczącą rolę w obchodach 60-lecia PTTK, szczególnie w zakresie sesji, konkursów i opracowań, pełniła Komisja Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK.

Załącznik 17 do protokołu Zarządu Głównego PTTK nr 10/XVIII/2010

Uchwała nr 117/XVII/2010 Zarządu Głównego PTTK w dniu 29 maja 2010 r. w sprawie ustanowienia Odznaki Turystycznej „60-lecia PTTK”

Na podstawie art. 9 ust 2 pkt 7 i art. 28 ust. 2 pkt 17 Statutu PTTK oraz § 4 pkt 17 Regulaminu Zarządu Głównego PTTK, na wniosek Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK, w związku z przypadającą w 2010 r. sześćdziesiątą rocznicą powstania PTTK, Zarząd Główny PTTK postanawia:

§ 1

1. Ustanowić „Odznakę Turystyczną „60-lecia PTTK”;
2. Wzór odznaki stanowi załącznik nr 1.

§ 2

Zatwierdza Regulamin Odznaki Turystycznej „60-lecia PTTK” stanowiący załącznik nr 2 do niniejszej uchwały.

§ 3

Popularyzację odznaki powierza się w szczególności Komisjom ZG: turystyki pieszej, turystyki górskiej, turystyki jeździeckiej, turystyki kolarskiej, turystyki kajakowej, turystyki motorowej, turystyki narciarskiej, turystyki żeglarskiej oraz turystyki imprez na orientację.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Zarząd Główny PTTK



WU

Regulamin jubileuszowej Odznaki Turystycznej „60-lecia PTTK”

Na wniosek Komisji Turystyki Pieszej ZG PTTK w związku z przypadającą w 2010 r. sześćdziesiątą rocznicą powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Zarząd Główny PTTK ustanawia Odznakę Turystyczną „60-lecia PTTK”.

1. Odznakę mogą zdobywać wszyscy turyści, którzy ukończyli 8 lat, niezależnie od uprawianej dyscypliny turystyki kwalifikowanej;
2. Odznaka jest jednostopniowa i może być zdobywana na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej;
3. Odznakę można zdobywać w okresie 01.06.2010 r. – 31.12.2011 r.;
4. Na odznakę zalicza się wycieczki wszystkich dyscyplin turystyki: piesze nizinne, górskie, jeździeckie, kolarskie, kajakowe, motorowe, narciarskie, żeglarskie i imprez na orientację;
5. Warunkiem zdobycia odznaki jest spełnienie wymogów dla stopnia brązowego odznaki danej dyscypliny turystyki kwalifikowanej;
6. Przy zdobywaniu odznaki obowiązują potwierdzenia jak w regulaminie danej odznaki;
7. Wycieczki odbyte przez uczestnika mogą być jednocześnie zaliczane na inne odznaki turystyczne PTTK;
8. Odznakę przyznają Referaty Weryfikacyjne Komisji Turystyki Kwalifikowanej PTTK posiadające uprawnienia do weryfikacji odznak odpowiedniej dyscypliny turystyki kwalifikowanej;
9. Ostateczna interpretacja postanowień niniejszego regulaminu należy do Zarządu Głównego PTTK.

Ogólnopolski Zlot Oddziałów PTTK w Czersku

Obchody 60-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zainaugurowano Ogólnopolskim Zlotem Oddziałów PTTK „Czersk 2010”, zorganizowanym przez Porozumienie Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego i Mazowieckie Forum Oddziałów PTTK w dniu 12 czerwca tego roku. Odbywał się on pod honorowym patronatem: Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika, Prezesa Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej Artura Buczyńskiego, Starosty Piaseczyńskiego Jana Dąbka oraz Burmistrz Miasta i Gminy Góra Kalwaria Barbary Samborskiej.

Zlotowi towarzyszył 45. Rajd Pieszy im. Aleksandra Janowskiego na trasie Góra Kalwaria – Czersk o długości sześciu kilometrów, przygotowany przez Komisję Turystyki Pieszej Oddziału Stołecznego PTTK we współpracy z Klubem Przodowników Turystyki Pieszej im. A. Michalskiej. Rajd ten był nawiązaniem do drugiej zbiorowej wycieczki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do Czerska, w której uczestniczyły 172 osoby, jak też do roku 1966, kiedy to rozpoczęto organizację rajdów pieszych imienia Aleksandra Janowskiego, a zakończonego właśnie w Czersku. Piechurów prowadzili Jan Rukat i Andrzej Bogdan.



Na inaugurację obchodów 60-lecia PTTK w Czersku przybyli przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego oraz władze naczelne Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego



W Wieży Bramnej można było obejrzeć wystawy, jak na przykład „Nasze wędrowanie – czyli jedna treść a wiele form”



Były pokazy Hufca Kasztelanii Czerskiej i możliwość zdobycia umiejętności udzielenia pierwszej pomocy





W zlocie uczestniczyły osoby z województw: mazowieckiego, lubelskiego, łódzkiego, kujawsko-pomorskiego i śląskiego

Uczestnikom zlotu zaproponowano również spacer po Górze Kalwarii z przewodnikami PTTK, dzięki któremu można było zdobyć Odznakę Krajoznawczą PTTK Ziemi Piaseczyńskiej.

W zlocie wzięło udział około 300 osób z województw: mazowieckiego, lubelskiego, łódzkiego, kujawsko-pomorskiego i śląskiego. Przybyli także przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, władze samorządowe, władze naczelne Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, licznie Członkowie Honorowi PTTK, laureaci konkursów młodzieżowych z województwa mazowieckiego, przedstawiciele ZHP i Kasztelanii Czerskiej.

Imprezie towarzyszyły wystawy eksponowane w Wieży Bramnej – Odznaki Krajoznawcze PTTK ze zbiorów Zbigniewa Lewandowskiego, Znaczki Rajdu Pieszego im. Aleksandra Janowskiego ze zbiorów Wojciecha Kowalskiego, Szlaki Krajo-

znawczo-Turystyczne na Mazowszu ze zbiorów Mazowieckiej Organizacji Turystycznej. Ponadto można było obejrzeć pokazy Hufca Kasztelanii Czerskiej, jak na przykład odlewnictwa średniowiecznego, czy też strzelać z łuku. Ważną częścią tej imprezy była możliwość zdobycia umiejętności udzielenia pierwszej pomocy tak, by do czasu przybycia lekarza bądź karetki pogotowia ratunkowego utrzymać przy życiu poszkodowanego i nie dopuścić do powstania dalszych powikłań.

Nikt nie pozostał też głodny, bo dla każdego uczestnika przygotowano posiłek. Przy tym wszystkich obecnych bawił pięknie grający zespół „Drewutnia” z Lublina. Tańcom więc i hulankom na zamku w Czersku nie byłoby końca, gdyby nie wyznaczony czas zakończenia imprezy. Niech żałują ci wszyscy, którzy nie przybyli na ten wspaniały zlot w przepięknym słonecznym dniu czerwcowy.

Zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Jubileuszowe wystawy

Z okazji jubileuszu sześćdziesięciolecia działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przygotowano zostały dwie wystawy fotograficzne. W obydwu zamiarem ich twórców nie była prezentacja dorobku naszego Towarzystwa, lecz opowieść o tworzących go zwykłych ludziach i motywujących ich do działań ideach.

Pierwszą z wystaw otwarto 9 listopada 2010 r. przy okazji konferencji prasowej poświęconej jubileuszowi PTTK. Jej tytuł brzmi: „Z potrzeby wędrowania...”, a oglądać ją można w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej 11. Składają się na nią przede wszystkim fotografie archiwalne z lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, a także siedemdziesiątych pochodzące głównie z archiwum Wydawnictwa PTTK „Kraj”. Archiwalne zdjęcia, przedstawiające różne formy turystycznej wędrowki, zderzono z ich współczesnymi odpowiednikami. Zamierzeniem autora wystawy Andrzeja Wielochy było pokazanie, że to właśnie z potrzeby wędrowania i poznawania, z radości, jaką one niosą, zrodziło się i tętni życiem nasze Towarzystwo. Że mimo upływu lat ponadczasowa idea wędrowania pozostaje niezmienna, motywuje kolejne pokolenia do wyruszania przed siebie, bo przecież *navigare necesse est!*



Otwarcie wystawy „Polskich turystów – krajoznawców portret własny” w Centrum Olimpijskim w Warszawie (zdjęcia o góry i u dołu oraz kolejne)



Konferencja prasowa poświęcona jubileuszowi 60-lecia PTTK i otwarcie wystawy „Z potrzeby wędrowania...” w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie



Druga wystawa zatytułowana: „Polskich turystów – krajoznawców portret własny” zaprezentowana została w Muzeum Sportu i Turystyki mieszczącym się w siedzibie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie. Jej uroczyste otwarcie w dniu 19 listopada br. dokonali dyrektor Ministerstwa Sportu i Turystyki Tomasz Jagodziński i prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drodździński. Złożyło się na nią ponad





50 fotogramów przedstawiających ludzi uprawiających różne formy turystyki. Towarzystwo bowiem to przede wszystkim jego członkowie – turyści i krajoznawcy, których pasją wędrówek i poznawania ojczystego kraju jest sensem i treścią jego istnienia. Właśnie opowieścią o nich, o ich pasjach i radościach jest ta wystawa. Pokazuje ona także, że choć przez te sześćdziesiąt lat wiele się w turystyce polskiej zmieniło – inne są warunki i możliwości, inne potrzeby, wreszcie inny sprzęt i baza, to niezmiennie jednak pozostały idee łączące naszych członków – chęć poznawania kraju i świata, radość z aktywności i bezpośredniego kontaktu z przyrodą, wreszcie potrzeba wspólnego działania.

Wystawa ma być nie tylko portretem polskich turystów – krajoznawców, lecz także złożonym im swoistym podziękowaniem za sześćdziesiąt lat wspólnych wędrówek, wspólnych działań i wspólnej radości.

Specjalne miejsce na wystawie zajmuje Mieczysław Orłowicz i związane z nim pamiątki. Przede wszystkim jako ten, który będąc członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego



Towarzystwa Krajoznawczego, organizacji, z których powstało sześćdziesiąt lat temu PTTK, jest symbolem ich zjednoczenia i spaja w swojej osobie wszystkie nurty polskiej turystyki.

Wystawę uzupełniają plansze przedstawiające odznaki turystyki kwalifikowanej oraz historię kongresów krajoznawstwa polskiego i promujące je plakaty. Także w gablotach zaprezentowano odznaki oraz stare i nowe książeczki służące do ich weryfikacji.

Wystawę w Muzeum Sportu i Turystyki przygotowali Andrzej Danowski, Jolanta Śledzińska, Andrzej Wielocha i Paweł Wojtyczka. Prezentowane zdjęcia pochodzą z archiwów Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK, Centrum Turystyki Wodnej PTTK, Komisji Działalności Podwodnej PTTK, Komisji Turystyki Narciarskiej PTTK w Nowym Sączu, Oddziału Żoliborskiego PTTK, Wydawnictwa PTTK „Kraj”. Ich autorami są między innymi: Zbigniew Cichowski, Kaja Czachara, Halina Drabik-Ziegler, Natalia Figiel, Krzysztof Gala, Jakub Galiński, Andrzej Gordon, Stanisław Kałka, Marian Kotarski, Marek Krzemień, Maciej Maśliński, Elżbieta Matusiak-Gordon, Grażyna Orłowska-Rybicka, Paweł Pierściński, Jolanta Śledzińska, Sławoj Tanaś, Justyna Wójcik, Paweł Zań, Maciej Zygmanski.

Wystawie w Muzeum Sportu i Turystyki towarzyszyć będą tematyczne lekcje edukacyjne poświęcone turystyce. Podczas zajęć dzieci poznają zarys historii Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, a także zapoznają się z zasadami bezpiecznego wędrówek, ekwipunkiem i odznakami turystycznymi. Lekcje prowadzone będą w formie różnych zadań, quizów, piosenek. Dzieci będą musiały zaplanować swoją wycieczkę, wyznaczyć trasę na mapie, dobrać odpowiedni strój. Stopień trudności zajęć dopasowany będzie do wieku uczestników.

Centrum Turystyki Wodnej PTTK razem z Komisją Turystyki Kajakowej, Komisją Turystyki Żeglarskiej i Komisją Turystyki Działalności Podwodnej Zarządu Głównego PTTK oraz z kołami, klubami i oddziałami PTTK są realizatorami uchwały XVII Walnego Zjazdu PTTK w sprawie ustanowienia roku 2010 Rokiem Turystyki Wodnej w PTTK.

Przyjęliśmy więc program zakładający aktywność struktur PTTK w sześciu obszarach. Program realizowany będzie z uwzględnieniem akcji planowanych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, które objęło patronatem „Rok Turystyki Wodnej”, oraz Polską Organizację Turystyczną, postanawiającą poświęcić tegoroczną drugą edycję Konkursu na Najlepsze Europejskie Destynacje Turystyczne (European Destinations of Excellence) – EDEN turystyce wodnej, destynacje wykorzystujące potencjał obszarów nadwodnych, a rozwój turystyki współgra w sposób zrównoważony z unikatowym charakterem miejsca i potrzebami mieszkańców.

Program

I. Konferencje:

1. „Gospodarcze wykorzystanie Odry i Kanału Gliwickiego – szansą na wzrost innowacyjności przedsiębiorstw regionu” – Opole, 23 kwietnia 2010 r.:
 - a. Urząd Marszałkowski w Opolu;
 - b. Centrum Turystyki Wodnej PTTK, referat Leszka Mulki – „Rozwój turystyki na Odrze – nowe obszary działalności gospodarczej”;
 - c. PTTK, głos w dyskusji Andrzeja Tereszковского – „Polska nad wodą. Zrównoważony rozwój poszczególnych regionów i całego kraju – budowa sieciowej infrastruktury”.
2. „Turystyka wodna w Polsce – wyzwania zrównoważonego rozwoju” – Augustów, 14 maja 2010 r.:
 - a. Polska Izba Turystyki Oddział Podlaski;
 - b. Urząd Miasta Augustów;
 - c. Stowarzyszenie „Szot”;
 - d. Polska Organizacja Turystyczna;
 - e. Centrum Turystyki Wodnej PTTK, referat Andrzeja Tereszковского zatytułowany „Szlaki wodne”.
3. „Odra wrocławska – spotkajmy się nad Odrą” – Wrocław, 25 czerwca 2010 r.:
 - a. Urząd Miasta Wrocław;
 - b. PTTK, Andrzej Tereszkowski – „Polska nad wodą. Zrównoważony rozwój poszczególnych regionów i całego kraju – budowa sieciowej infrastruktury”;
 - c. Centrum Turystyki Wodnej PTTK, referat Leszka Mulki na temat rozwoju turystyki wodnej na Odrze, Roku Turystyki Wodnej i Nagrody Przyjaznego Brzegu;
 - d. Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej;
 - e. Dolnośląska Organizacja Turystyki.
4. Międzynarodowa konferencja naukowo-samorządowa „Rewitalizacja dróg wodnych w Polsce szansą dla gospodarki” – Bydgoszcz, 10–11 września 2010 r.:
 - a. Instytut Geografii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy;

- b. Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego;
- c. Polskie Towarzystwo Geograficzne;
- d. RZGW w Gdańsku;
- e. Starostwo Powiatowe w Nakle n. Notecią;
- f. Żegluga Bydgoska Trans Odra i inni.

Patronat:

- Centrum Turystyki Wodnej PTTK – wystąpienie Mirosława Czernego;
 - Prezes Związku Miast i Gmin Nadnoteckich, Starosta Bydgoski, Starosta Świecki.
5. „Turystyka wodna stymulatorem rozwoju gospodarczego Polski, Szansa dla Pojezierza Dąbrowskiego” – Dąbrowa Górnicza, 5 listopada 2010 r.:
 - a. Urząd Miasta Dąbrowa Górnicza;
 - b. PTTK i Centrum Turystyki Wodnej PTTK;
 - c. Polska Organizacja Turystyki, Polska Izba Gospodarcza, Polska Izba Turystyki.

II. Targi:

1. Międzynarodowe Targi Turystyki Rekreacji i Wypoczynku w Sosnowcu – 19–21 lutego 2010 r. – wspólne stoisko PTTK („Wierchy” sp. z o.o., Centrum Turystyki Wodnej PTTK, Komisja Działalności Podwodnej Zarządu Głównego PTTK, „Mazury PTTK” Sp. z o.o. w Olsztynie i Oddział PTTK w Sosnowcu);
2. „Wiatr i Woda” w Warszawie – 11–14 marca 2010 r. – wspólne stoisko PTTK (Centrum Turystyki Wodnej PTTK z ofertą kół, klubów i oddziałów PTTK, „Mazury PTTK” Sp. z o.o., Komisja Działalności Podwodnej Zarządu Głównego PTTK):
 - wręczenie Nagród Przyjaznego Brzegu za 2009 r.;
 - wręczenie nagrody specjalnej Prezesa Zarządu Głównego PTTK za najciekawszą ofertę targów adresowaną do osób niepełnosprawnych;



Okazjonalny plakat wydrukowany z okazji Roku Turystyki Wodnej w PTTK

- konferencja z udziałem laureatów i środowiska wodnego.
 - 3. „Wiatr i Woda na Wodzie” w Gdyni – sierpień 2010 r.
 - wspólne stoisko PTTK (Centrum Turystyki Wodnej PTTK z ofertą kół, klubów i oddziałów PTTK, Komisja Działalności Podwodnej Zarządu Głównego PTTK, Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK):
 - pokazy pływonurków – Komisja Działalności Podwodnej Zarządu Głównego PTTK.
- III. Promocja Roku Turystyki Wodnej PTTK:
1. Artykuły w prasie branżowej na temat Roku Turystyki Wodnej;
 2. Uruchomienie zakładek Rok Turystyki Wodnej na innych portalach;
 3. Materiały reklamowe (uzupełniające: banery, torby, butony, itp.).
- IV. Imprezy „sztandarowe”:
- Wsparcie, w porozumieniu z komisjami wodnymi, imprez wodniackich organizowanych przez koła, kluby i oddziały

PTTK z okazji i w ramach Roku Turystyki Wodnej (dyplomy, nagrody, puchary, itp.).

V. Konkursy:

1. Ogólnopolski Konkurs Plastyczny dzieci „Moje najmielsze chwile spędzone nad wodą” – Komisja Środowiskowa Zarządu Głównego PTTK, Centrum Turystyki Wodnej PTTK, Tyska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Oskard”. Termin składania prac – do 30 września 2010 r.

VI. Udział w realizacji akcji informacyjno-edukacyjnej „Bezpieczna woda”:

- Ministerstwo Sportu i Turystyki, Ministerstwo Edukacji Narodowej;
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji;
- Polska Organizacja Turystyczna;
- Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Centrum Turystyki Wodnej;
- Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Komenda Główna Policji.

CTWPTTK

Rok Turystyki Wodnej i inne inicjatywy PTTK

Turystyka wodna cieszy się w Polsce coraz większą popularnością. Można ją uprawiać w różnych dyscyplinach jak: kajakarstwo, wioślarstwo, żeglarstwo, motorowodniactwo i turystyka podwodna.

Turystyka wodna ma walory krajoznawcze, przyrodnicze i rekreacyjne – zapewnia wspaniałe relaks, poczucie swobody, dużo emocji i niezapomniane wrażenia. Z powodzeniem może być łączona z innymi formami turystyki:

- przyrodniczą, połączoną ze zwiedzaniem obszarów chronionych;
- miejską, umożliwiającą poznawanie miast od strony wody;
- historyczną, związaną z poznawaniem zabytków historii oraz zabytkowych urządzeń hydrotechnicznych;
- kulturową, połączoną z festynami i folklorem.

W sąsiedztwie szlaków wodnych jest idealne miejsce na wytyczanie innych szlaków – pieszych, rowerowych, konnych – z możliwością organizowania kombinowanych imprez turystycznych, łączących na przykład turystykę pieszą i rowerową z odcinkami spływów kajakowych i rejsów pasażerskich.

Ze względu na gęstość rzek, jezior naturalnych i sztucznych turystykę wodną można praktycznie uprawiać w całym kraju i jest ona dostępna dla wszystkich grup wiekowych i osób niepełnosprawnych.

Walory turystyki wodnej i jej masowy charakter powodują, że PTTK przykładą dużą wagę do jej rozwoju. PTTK jest autorem wielu inicjatyw i przedsięwzięć mających na celu rozwój turystyki wodnej i promocję polskich szlaków wodnych. Cel ten realizuje powołane kilka lat temu Centrum Turystyki Wodnej PTTK.

Powitanie Unii Europejskiej na polskich wodach

Jednym z najważniejszych w ostatnich latach przedsięwzięć PTTK była ogólnopolska operacja wodniacka „Powitanie Unii Europejskiej na polskich wodach”. Została ona zorganizowana w 2004 r. wspólnie z Polskim Związkiem Żeglarskim w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Celem tej operacji była promocja polskich szlaków wodnych i atrakcji turystycznych na ich brzegach dla wodniaków polskich i zagranicznych. Była to szczególna forma zaproszenia



do Polski turystów wodnych z krajów Unii Europejskiej. Odbyło się wówczas w całej Polsce 115 różnych imprez wodniackich, z czego 42. we Wrocławiu. Brało w nich udział ponad 5 000 uczestników. Realizowana z dużym rozmachem i nagłaśniana przez media operacja „Powitania Unii Europejskiej na polskich wodach” była niewątpliwie dużym sukcesem. Jednak przy okazji stwierdzono, że stan zagospodarowania turystycznego polskich szlaków wodnych jest mizerny i nie ma się czym chwalić. Okazało się, że łatwiej zorganizować taką operację, jak „Powitanie Unii Europejskiej na polskich wodach” niż zapewnić jej uczestnikom miejsca do spania, jedzenia, sanitariaty. To był początek kolejnych inicjatyw.

Nagroda Przyjaznego Brzegu

Uznano, że trzeba coś zrobić, aby zachęcić lokalne władze i mieszkańców miejscowości położonych nad wodą do inwestowania w infrastrukturę turystyczną na brzegach polskich rzek, jezior i morza. Tak narodziła się Nagroda Przyjaznego Brzegu, która została ustanowiona w 2004 r. przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Polski Związek Żeglarski (PZZ). Jej cele to premiowanie wszelkich przedsięwzięć inwestycyjnych i promocyjnych, pokazujących, że polskie brzegi są przyjazne dla żeglarzy, kajakarzy i innych turystów, oraz wyróżnianie miejscowości, instytucji, organizacji, firm, klubów i marin, a także osób prywatnych najbardziej aktywnych na tym polu. Nagroda jest przyznawana co roku za faktyczne dokonania służące ulepszeniu turystycznej infrastruktury na brzegach polskich wód – materialne inwestycje, ułatwiające życie wodniakom, oraz działania promocyjne i inne formy wspierania turystyki wodnej.

Organizatorem konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu jest PTTK, PZZ i inni partnerzy. Kandydatów do nagrody ocenia jury, którego przewodniczącym od początku jest inicjator tej Nagrody Andrzej Gordon, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, a sekretarzem Mirosław Czerny. Nagrody są wręczane na targach „Wiatr i Woda” w Warszawie. W dotychczasowych sześciu edycjach przyznano 68 nagród, w tym 16 to laureaci z miejscowości leżących nad Odrą, a 7 to laureaci z Wrocławia. Wrocław jako pierwszy otrzymał nagrodę Grand Prix, a pozostali laureaci wrocławscy to: Dolnośląski Komitet Organizacyjny Powitania Unii Europejskiej, Fundacja „Hobbit”, Otwarte Muzeum Techniki i prof. Stanisław Januszewski, Port Uraz i Stowarzyszenie „Drzwi do Europy”.

Nagroda Przyjaznego Brzegu jest honorowa – laureaci otrzymują dyplomy i cenne wydawnictwa turystyczne. Nagroda stała się już uznaną w środowisku wodniackim i turystycznym formą wyróżnienia za działania czyniące polskie brzegi przyjaznymi dla turystów. Jest coraz bardziej znana i ceniona, czego wyrazem jest Patronat Honorowy Ministra Sportu i Turystyki Adama Giersza.

Polskie szlaki wodne

Kolejną inicjatywą PTTK jest program Polskie Szlaki Wodne. Głównym celem programu jest budowa ogólnopolskiego zintegrowanego produktu turystycznego – turystyki wodnej – przeznaczonego dla turystów krajowych i zagra-

nicznych. Obejmuje on spływy kajakowe, rejsy żeglarskie i motorowodne, żeglugę pasażerską, a także sporty wodne i różne formy rekreacji na wodzie. Również promocję polskich szlaków wodnych oraz atrakcji turystycznych na ich brzegach i w okolicy. Bardzo ważnym elementem tego programu jest działający od kilku lat portal www.polskieszlakiwodne.pl, gdzie można znaleźć wiele ciekawych informacji na temat polskich i europejskich szlaków wodnych i turystyki wodnej.

Jednym z istotnych zadań realizowanych przez PTTK jest wytyczanie i oznaczanie wodnych szlaków turystycznych, ich dokumentacja kartograficzna oraz udostępnianie informacji o nich. W Centrum Turystyki Wodnej PTTK został opracowany poradnik pt.: „Znakowanie turystycznych szlaków wodnych”, zawierający podstawowe informacje na temat znakowania szlaków turystycznych oraz tablice wodnych znaków informacyjnych, ostrzegawczych i zakazu, a także znaki PTTK stosowane na szlakach wodnych.

Inną bardzo cenną i poszukiwaną pozycją jest poradnik „Założenia do projektowania marin i stanic kajakowych” autorstwa Wojciecha Skóry i Mirosława Czernego, będący pomocą dla inwestorów i tych wszystkich, którzy budują przystanie i organizują wypoczynek nad wodą. Aktualnie obie pozycje są dostępne jedynie w formie elektronicznej na stronie internetowej – <http://www.polskieszlakiwodne.pl>.

W roku 2007 Centrum Turystyki Wodnej PTTK zainicjowało cykl konferencji dotyczących turystyki wodnej i polskich szlaków wodnych. Zapoczątkowało go seminarium „Wodne szlaki turystyczne”, które odbyło się w Bydgoszczy. W 2008 r.



Jeden z plakatów promujących Rok Turystyki Wodnej w PTTK



Plakat wydany z okazji Roku Turystyki Wodnej w PTTK

we Wrocławiu odbyła się konferencja „Wodne szlaki turystyczne Wrocławia i okolic”. W roku 2009 również we Wrocławiu miała miejsce kolejna konferencja – „Problemy gospodarczego i turystycznego wykorzystania Odrzańskiej Drogi Wodnej”, połączona z wyjazdowym posiedzeniem Parlamentarnego Zespołu ds. Dróg Wodnych i Turystyki Wodnej. Wypracowano na niej wiele wniosków, które przesłano do parlamentarzystów i urzędów centralnych zajmujących się gospodarką wodną i turystyką.

Ważnymi formami popularyzacji turystyki wodnej i promocji polskich szlaków wodnych są rejsy i spływy największymi szlakami wodnymi Polski. Jednym z najciekawszych i atrakcyjnych rejsów był jubileuszowy XXV Ogólnopolski Rejs Żeglarski PTTK „Bałtyk 2003” z Bydgoszczy przez Noteć, Wartę, Odrę do Dziwnowa, dalej wzdłuż Bałtyku do Gdańska i z powrotem do Bydgoszczy. Był to rejs wyjątkowy, gdyż zapoczątkował żeglugę wzdłuż wybrzeża Bałtyku jachtami śródlądowymi, przełamując istniejące biurokratyczne bariery. Innym ciekawym rejsiem był „Wielki Sztandarowy Rejs Dookoła Serca Polski”, który odbył się w 2004 r. na okrężnej trasie Bydgoszcz – Noteć – Warta – Odra – Kanał Gliwicki – Wisła – Bydgoszcz w ramach operacji „Powitanie Unii Europejskiej na polskich wodach”. W roku 2008 odbył się XXX Ogólnopolski Rejs Żeglarski PTTK „Wisła 2008” od „kilometra 0” koło Oświęcimia do Gdańska. Natomiast w 2009 r. był XXXI Ogólnopolski Rejs Żeglarski i Motorowodny PTTK „Odra 2009” na trasie od Kędzierzyna-Koźła do Świnoujścia, którego głównym celem była promocja Odry jako atrakcyjnego i ważnego turystycznego szlaku wodnego.

Wodne odznaki turystyczne PTTK

Ważną formą popularyzacji turystyki wodnej są odznaki turystyczne. Oprócz istniejących od dawna w PTTK odznak: Żeglarskiej Odznaki Turystycznej (ŻOT), Turystycznej Odznaki Kajakowej (TOK) i Górskiej Odznaki Kajakowej (GOK), wprowadzono w roku 2009 trzy nowe odznaki popularyzujące walory krajoznawcze i turystyczne największych szlaków wodnych Polski. Przeznaczone są one nie tylko dla członków PTTK, lecz dla każdego, kto tymi szlakami pływa i ma potwierdzenie przepłynięcia tych szlaków. Są to odznaki: „Szlak Wisły 941,3”, „Szlak Odry 741,6” i „Szlak Pętli Wielkopolskiej 690”. Każda z nich ma trzy stopnie: srebrny, złoty oraz honorowy dla instytucji, organizacji i osób najbardziej zaangażowanych w turystyczne zagospodarowanie i wykorzystanie tych szlaków. Regulaminy tych odznak znajdują się na stronie internetowej – <http://www.ktz.pttk.pl>.

Rok Turystyki Wodnej w PTTK

Najważniejszą obecnie inicjatywą PTTK jest Rok Turystyki Wodnej. Rok 2010 został uchwalony Rokiem Turystyki Wodnej przez XVII Walny Zjazd PTTK 6 września 2009 r. Ponadto podjęto uchwałę w sprawie rozwoju turystyki wodnej w PTTK oraz apel do władz państwowych i samorządowych, w którym PTTK zachęca wszystkie instytucje państwowe i samorządowe oraz inne organizacje do włączenia się w realizację Roku Turystyki Wodnej. Przychylnie do tego apelu ustosunkował się minister sportu i turystyki Adam Giersz, który objął Rok Turystyki Wodnej patronatem honorowym.

Jednocześnie PTTK zwraca się do polskiego parlamentu, posłów i senatorów o uchwalenie ustaw istotnych dla uprawiania turystyki wodnej, do Rządu RP o tworzenie i wspieranie inicjatyw dla rozwoju infrastruktury na polskich szlakach wodnych służących działalności turystycznej, do samorządów terytorialnych, instytucji, organizacji pozarządowych i innych o współpracę przy zagospodarowaniu i promocji polskich szlaków wodnych.

Ogólnopolska inauguracja Roku Turystyki Wodnej w PTTK miała miejsce 24 kwietnia 2010 r. w Turystycznym Klubie Żeglarskim PTTK „Tramp” w Dąbrowie Górniczej. Dzień wcześniej, 23 kwietnia, rozpoczęto ten rok we Wrocławiu w czasie uroczystego otwarcia sezonu wodniackiego 2010 na przystani HOW „Stanica”. Podobnie, choć w różnych terminach, było w innych miejscowościach w Polsce.

W roku 2010 w całej Polsce miało się odbyć wiele atrakcyjnych imprez wodniackich pod znakiem Roku Turystyki Wodnej w PTTK – rejsów, spływów i regat. Niestety, natura nietypowo przyłączyła się do obchodów, wiosennymi powodziami. W efekcie część rejsów, spływów, festynów trzeba było odwołać lub przełożyć. Mimo to były szczególnie interesujące dwie imprezy związane dodatkowo z 600-leciem bitwy pod Grunwaldem – Międzynarodowy Spływ Kajakowy „Grunwald” i XXXII Ogólnopolski Rejs Żeglarski PTTK „Grunwald 2010”. Nie mniej ciekawe były też VII Wrocławskie Regaty Kajakowe z okazji 129. rocznicy pierwszych w Europie zawodów kajakowych we Wrocławiu czy Turystyczne Regaty Długodystansowe na trasie Wrocław – Wały Śląskie – Uraz.

W ramach Roku Turystyki Wodnej w PTTK w różnych miastach Polski odbyły się także konferencje na tematy związane z turystyką wodną, m.in.:

- „Gospodarcze wykorzystanie Odry i Kanału Gliwickiego – szansą na wzrost innowacyjności regionu” w Opolu;
- „Turystyka wodna w Polsce – wyzwania zrównoważonego rozwoju” w Augustowie;
- „Odra – oś turystyczno-gospodarcza regionu” we Wrocławiu;
- „Rewitalizacja dróg wodnych szansą dla gospodarki” w Bydgoszczy;
- „Turystyka wodna stymulatorem gospodarczego rozwoju Polski – szansa dla Pojezierza Dąbrowskiego” w Dąbrowie Górniczej.

Planowane są także wydawnictwa na temat turystyki wodnej, m.in. przegląd osiągnięć laureatów Nagrody Przyjaznego

Brzegu pt.: „Są w Polsce przyjazne brzegi”, „Polskie mosty widziane z polskich szlaków wodnych – turystyczny przegląd” i „Polish Waterways” – wydawnictwo polsko-angielskie opisujące główne polskie szlaki wodne i akweny.

PTTK bierze również udział w wielu innych przedsięwzięciach – targach turystycznych, konkursach oraz w realizacji akcji informacyjno-edukacyjnej „Bezpieczna woda”.

Koordynatorem imprez Roku Turystyki Wodnej w PTTK jest Centrum Turystyki Wodnej PTTK (00-075 Warszawa, ul. Senatorska 11, tel. 22 826 22 51 w. 203, faks 22 826 25 05, e-mail: polskieszlakiwodne@interia.pl oraz ctw@pttk.pl).

Leszek Mulka

Centrum Turystyki Wodnej PTTK

Żeglarska inauguracja Roku Turystyki Wodnej w PTTK

Inauguracyjne regaty żeglarskie odbyte 1 maja tego roku na Jeziorze Pogoria I w Dąbrowie Górniczej otworzył Lech Drozdziński, prezes Zarządu Głównego PTTK, razem z Romualdem Gackiem, komandorem Turystycznego Klubu Żeglarskiego „Tramp” Oddziału Górnośląskiego PTTK w Katowicach, ogłaszając realizację Roku Turystyki Wodnej w PTTK na wodzie. Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa zwrócił przy tym uwagę, że wybór miejsca na inaugurację Roku Turystyki Wodnej i rozpoczęcia sezonu wodniackiego w PTTK nie jest przypadkowy. To Miasto Dąbrowa Górnicza, Turystyczny Klub Żeglarski „Tramp” oraz Zespół Szkół Specjalnych nr 5 w Dąbrowie Górniczej w kolejnych edycjach zostali laureatami konkursu „Przyjaznego Brzegu”. Konkursu od lat organizowanego przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Polski Związek Żeglarski, obecnie pod patronatem Centrum Turystyki Wodnej PTTK.

Regaty zgromadziły 150-osobową grupę żeglarzy, a w niej liczne grono żeglarzy z niepełnosprawnością. W obecności szanownych gości: Zbigniewa Podraza – prezydenta Miasta Dąbrowa Górnicza, Romana Bargieła – wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK i jednocześnie prezesa Górnośląskiego Oddziału PTTK w Katowicach, Andrzeja Tereszковского – wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK i dyrektora Centrum Turystyki Wodnej PTTK, współorganizatora inauguracji, Marii Marandy – przewodniczącej Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK, Wojciecha Skóry – przewodniczącego Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, Józefa Rusieckiego – członka Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Andrzeja Białasa – wicekomandora ds. sportu Turystycznego Klubu Żeglarskiego „Tramp”, Marka Boratyńskiego – członka ds. wyszkolenia Zarządu Turystycznego Klubu Żeglarskiego „Tramp”, Konrada Mijalskiego – członka ds. Pogorii Zarządu Turystycznego Klubu Żeglarskiego „Tramp”. Odczytano list od Katarzyny Sobierajskiej, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, adresowany do uczestników regat i ogółu turystów wodnych. Następnie Zbigniew Podraza, prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza, skierował gorące słowa do żeglarzy, zapraszając na wody pięknych Pogorii.

Po przepięknym otwarciu, wybijeniu żeglarskich „szklanek” i podniesieniu flagi Polski rozpoczęto biegi regatowe, pływania na dwumasztowcu dla żeglarzy z niepełnosprawnością oraz

szanownych gości. Regaty prawie w sztilu przebiegły sprawnie, pod okiem Komisji Sędziowskiej, z Maciejem Krajewskim na czele. Wręczano później puchary i dyplomy zwycięzcom, a czynili to – Roman Bargieł, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, oraz Józef Rusiecki, członek Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK. W klasie Omega turystyczna pierwsze miejsce zdobyli: sternik Adam Kozak oraz załoga Ewa Kozak i Ewa Graza z Klubu Sportów Wodnych „Hutnik”. Drugie miejsce: sternik Marek Słaboń, załoga Justyna Duda i Benjamin Kempa z Turystycznego Klubu Żeglarskiego „Tramp”. Trzecie



Inaugurację Roku Turystyki Wodnej w PTTK 1 maja tego roku otworzył w Dąbrowie Górniczej Lech Drozdziński, prezes Zarządu Głównego PTTK (fot. T. Krupa)

zaś miejsce: sternik Zbigniew Nowak, załoga Marek Majczak z TKŻ „Tramp”. Natomiast w klasie Omega standard pierwsze miejsce uzyskali: sternik Sławomir Skowron i załoga Urszula Skowron z Klubu Żeglarskiego „Zefir”, drugie: sternik Paweł Białas i załoga Anna Słoczyńska z Turystycznego Klubu Żeglarskiego „Tramp”, a trzecie: sternik Radosław Stachurski oraz załoga Marek Stachurski i Krzysztof Siuliński z Klubu Sportów Wodnych „Fregata”.

W uroczystościach brali również udział Władysław Maranda i nasz przyjaciel Łukasz Maranda.

Podczas regat w sali Zarządu klubu „Tramp” odbyło się spotkanie prezesów PTTK ze Zbigniewem Podrazą, prezydentem Miasta Dąbrowa Górnicza, oraz ze Zbigniewem Kałużą, zastępcą naczelnika Wydziału Kultury i Sportu. Na spotkaniu Lech Drożdżyński odniósł się do dotychczasowych osiągnięć dąbrowskich wodniaków, dobrych relacji z władzami miasta, jak też przypomniał otrzymane wyróżnienia i nagrody, na przykład Nagrody Przyjaznego Brzegu. Z kolei Zbigniew Podraza, przedstawiając walory turystyczne Dąbrowy Górniczej, wymienił zamierzenia i podkreślił potrzebę dalszego rozwoju turystyki i rekreacji. Andrzej Tereszowski zaś przedstawił w skrócie zamierzenia Centrum Turystyki Wodnej PTTK w roku 2010. Prezydent Miasta, widząc wspólne cele, zaproponował zorganizowanie konferencji poświęconej problematyce aktywizacji gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju turystyki, w tym wodnej, na Pojezierzu Dąbrowskim. Miłym



Regaty na Jeziorze Pogoria I, 1 maja 2010 r. (fot. T. Krupa)

zakończeniem spotkania był pięknie powiedziany przez Marię Marandę wiersz Juliana Tuwima, ofiarujący wszystkim pogodny, słoneczny nastrój na nadchodzący kolejny czas.

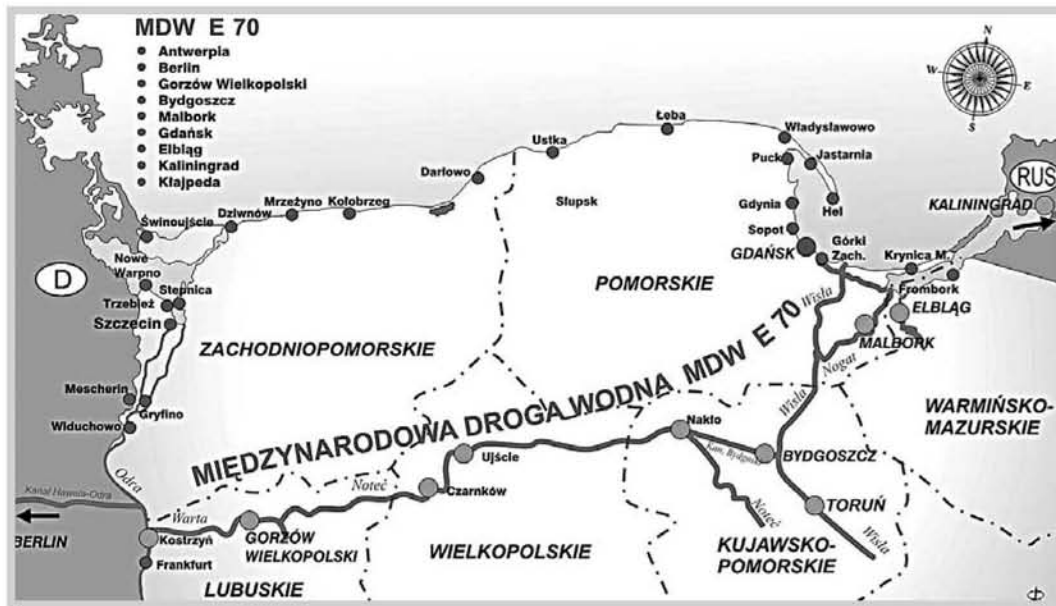
Później wieczorne ognisko z kiełbaskami oraz koncert ze znakomitym zespołem szantowym „Prawdziwe Perły” długo brzmiało i było jeszcze jedną okazją do wspólnych śpiewów, zabaw i tańców, a przede wszystkim możliwością dalszego zaciśnięcia współpracy pomiędzy dąbrowskimi klubami żeglarskimi. Tak oto wodniacy rozпочęli sezon.

Rewitalizacja dróg wodnych szansą dla gospodarki

Już po raz czwarty Instytut Geografii Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy zorganizował międzynarodową konferencję na temat rewitalizacji polskich dróg wodnych. Tym razem była ona współfirmowana nie tylko przez Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, ale i przez Centrum Turystyki Wodnej PTTK oraz innych partnerów. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele samorządów wojewódzkich (m.in. Kujawsko-Pomorskiego Biura Planowania Przestrzennego i Regionalnego we Włocławku) i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, jak też naukowcy oraz specjaliści z zakresu hydrologii i żeglugi śródlądowej. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przedstawiło „Problem rewitalizacji wodnych dróg śródlądowych w projekcie Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030”, natomiast Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego wypowiedział się na temat międzynarodowej drogi wodnej E 70 (z Antwerpii przez Berlin, Bydgoszcz, Gdańsk, Zalew Wiślany, Kaliningrad do Kłajpedy na Litwie), a Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego – perspektyw współpracy Litwy, Rosji i Polski dla rozwoju międzynarodowej drogi wodnej E 70. Przez obszar województwa kujawsko-pomorskiego droga ta wiedzie Notecią, Kanałem Bydgoskim, Brdą i Wisłą, mijając Nakło nad Notecią, Bydgoszcz i Grudziądz. Jednakże polski odcinek tej drogi nie jest w pełni żeglowny. Stąd również i ta konferencja. Bowiem władze samorządowe województw położonych wzdłuż tej drogi wodnej podjęły działania zmierzające do przywrócenia jej żeglowności, jak też i aktywizacji, chcąc też zwrócić uwagę na występujący problem rewitalizacji dróg wodnych w całej Polsce. Wśród ciekawych tematów konferencji były także: „Transformacja systemowa a przekształcenia organizacyjno-własnościowe polskich przedsiębiorstw żeglugi śródlądowej”, przygotowany przez prof. dr. hab. Zbigniewa Taylora i Ariela Ciechańskiego z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, oraz „Warunki żeglowne na odcinku rzeki Kama między zaporami Wotkińską a Niżnie-Kamską w Rosji” prof. dr. hab. Konstantina Berkovicha z Wydziału Geograficznego Państwowego Uniwersytetu im. M.V. Łomonosowa w Moskwie. Poniżej przedstawiamy głos w dyskusji zabrany na tej konferencji przez naszego kolegę z Centrum Turystyki Wodnej PTTK.

Było wiele ciekawych głosów w dyskusji i w kuluarach. Nawet przedstawiciele niektórych ministerstw przemawiali ludzkim głosem! Niżej podpisany tradycyjnie marudził. Rozpocząłem jednak swą wypowiedź od „laurki” pod

adresem prof. Zygmunta Babińskiego, „dobrego ducha” tych konferencji. „Uprzejmie doniosłem”, że jest Nagroda Przyjaznego Brzegu. Przyznawana nie tylko za budowę przystani, ale i za inne starania. Za poprzedni rok profesor ją otrzymał.



Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Nieco zszokowany tłumem ludzi na Targach „Wiatr i Woda”, szepnął do mnie: – Mirek, ty naprawdę ich wszystkich znasz? Powiedziałem mniej więcej tak:

Szanowni Państwo! „Rzeki bez pieniędzy i żeglugi” – tak tytułowałem mój artykuł z lata tego roku, pisany na marginesach Projektu Polityki Wodnej Polski do 2030 r. Szacuje się w nim, iż na sprawy wodne, od dróg wodnych po kanalizację, potrzebnych jest 187 miliardów złotych w ciągu 20 lat, w tym 62 miliardy w ciągu najbliższych sześciu lat.

Z urodzonym mi brakiem złośliwości skomentowałem, iż kwoty te są tak wielkie, że działają uspokajająco. Można rozłożyć ręce i nic nie robić, „bo przecież nie mamy tyle pieniędzy”. Litościwie o tym programie ani słowa więcej nie powiem. Do przyszłości jeszcze wrócę. Ten rok upływa pod hasłem powodzi. Ciągłe szacowane są szkody i koszty ich usunięcia. Zwracam uwagę, iż w naszym kraju liczy się zwykle tylko koszty bezpośrednie, gdy w innych krajach wylicza się nawet, jak z powodu awarii, na przykład we Francji, powstają przestoje, straty w fabrykach na drugim końcu świata. W tym tygodniu czytam, słyszę, że przestały z powodu powodzi jeździć pociągi z Krakowa do Zakopanego, potem zostały podmyte tory między Warszawą a Krakowem. Faktury za naprawy łatwo będzie zsumować. PKP może oszacować, ile biletów z tego powodu nie sprzedaty. A kto poza mną pomyśli o zarymowanym gaździe, który zamiast dutki zarabiać, ceprów wożąc po Krzeptówkach, z nudów pił herbatkę ze śpiżem, wieczorem gaździna go opieprzyła, a w dodatku jego wątroba dwa miesiące wcześniej kwalifikować się będzie do wymiany?

Ja żartuję, ale jednocześnie jestem śmiertelnie poważny. Podobnie jak towarzystwa ubezpieczeniowe, które już zapowiedziały podniesienie stawek, by zrekomensować sobie straty. Które my wszyscy zapłacimy... Profesor Wojciech Majewski jedną korzyść odnotował – na Forum Naukowo-Technicznym „Powódź 2010” nie było ani jednego zabierającego głos ekologów, choć wcześniej tyle do powiedzenia wielu miało na temat zastępowania ochrony przeciwpowodziowej renaturyzacją rzek. Zapewne próbowali w tym czasie doliczyć się, jakie straty powódź także w przyrodzie spowodowała. Bez ich tym razem protestów nawet krzaki nad warszawską Wisłą można było wyciąć, bo każdy widział jak

utrudniają sptyw wody grożącej przerwaniami wałów. Specjalne fundusze uruchamiane były na remonty domów, zakładów pracy, kościołów – mniej słyszę o środkach na odbudowę wodnej infrastruktury, poza wałami powodziowymi. Ja zaś dostaję maile, że na przykład jeden z klubów żeglarskich nie ma już gdzie schować na zimę jachtów, bo hangar zmyło, gdzie kajakerze dalej odkupują swoją stanicę spod błota i śmieci... Są prace nad przepiśkami, które mają ograniczyć wydawanie zezwoleń budowlanych na terenach zalewowych i osuwiskowych. Słusznie, ale zwracam uwagę, iż my na wodę i brzegi jesteśmy skazani – nie da się dalej od rzeki zbudować przystani...

A gospodarka wodna, turystyka wodna jest bez pieniędzy...

Z Banku Ochrony Środowiska, z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska można dostać preferencyjne kredyty, pożyczki bezzwrotne – gdy na dachu domu ktoś sobie ogniwa słoneczne zakłada, szambo buduje. Nawet na dachu. Banki mają preferencyjne linie na zakup samochodu czy mieszkania. Ile takich przykładów znacie, dotyczących zakupów statków pasażerskich, kajaków? Budowy w przystaniach instalacji do odbioru ścieków? Są katalogi projektów domów jednorodzinnych – projektów przystani chyba najwięcej jest w moim komputerze. Kiedyś w sterówce „Łokietka” Grzegorz Nadolny pokazywał mi zagraniczny katalog z ofertami śródlądowej żeglugi pasażerskiej w Europie. Na mapie kontynentu tylko jedna czarna dziura jest – nie jesteśmy więc w Europie... Na zlecenie Ministerstwa Infrastruktury powstać ma opracowanie „Program rozwoju infrastruktury transportu wodnego śródlądowego w Polsce”. Zgadza się z uzasadnieniem, że „do chwili obecnej Polska nie posiada żadnego rządowego programu strategicznego, dotyczącego modernizacji i rozwoju całości sieci śródlądowych dróg wodnych oraz ich zewnętrznych powiązań z krajami ościennymi”. Podstawowym zaś celem Programu ma być „stworzenie warunków dla zwiększenia udziału żeglugi śródlądowej w obsłudze ładunkowej i pasażerskiej na rynku usług transportowych oraz wzmocnienie pozycji transportu wodnego śródlądowego w systemie transportowym kraju”. Trzymam kciuki. Obyśmy wypłynęli z tej czarnej dziury!

Mirosław Czerny

Konferencja o Odrze we Wrocławiu

W dniu 25 czerwca 2010 r. w Sali Sesyjnej Rady Miejskiej we Wrocławiu odbyła się konferencja na temat „Odra – oś turystyczno-gospodarcza regionu”. Zorganizowali ją: Dolnośląska Organizacja Turystyczna, Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej i Centrum Turystyki Wodnej PTTK oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Była to już piąta konferencja z cyklu „Spotkajmy się nad Odrą” i odbywała się pod znakiem Roku Turystyki Wodnej w PTTK, o czym świadczyły wiszące na sali banery i wręczane uczestnikom konferencji kolorowe plakaty.

Konferencję otworzył Rajmund Papiernik, dyrektor Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej. W imieniu władz Wrocławia uczestników konferencji przywitał Robert Apejcionek – radny Rady Miejskiej Wrocławia. Następnie głos zabrał Leszek Karwowski, prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, który przedstawił aktualne informacje o stanie wód na Odrze oraz o prowadzonych inwestycjach na Wrocławskim Węźle Wodnym.

W części programowej wygłoszono siedem referatów:

1. „Szlaki śródlądowych dróg wodnych – wykorzystanie turystyczne i zamierzenia inwestycyjne” – Jolanta Martyniuk, Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej;
2. „Turystyczne wykorzystanie Odry” – Paweł Potoczny, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu;
3. Działalność Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej – Rajmund Papiernik, dyrektor Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej;
4. „Trasa turystyczna na rzece Kwisie” – Jerzy Ludwin, prezes Fundacji Bory Dolnośląskie;
5. „Projekt Barka – pierwsza restauracja na Odrze” – Zbigniew Pasieka, dyrektor Hotelu Tumskiego;
6. „Rok Turystyki Wodnej i inne inicjatywy PTTK” – Leszek Mulka, Centrum Turystyki Wodnej PTTK;
7. „Polska nad wodą – do czego dążymy – dobre praktyki, dobre przykłady” – Andrzej Tereszowski, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK.

Duże zainteresowanie wzbudził referat Pawła Potoczno-go, dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, który przedstawił zamierzenia tego Zarządu dotyczące turystycznego wykorzystania Odry w najbliższych latach. Optymistyczne brzmiały zapowiedzi udostępnienia dla

turystyki wodnej Śródmiejskiego Węzła Wodnego, szczególnie obejmujące modernizację i szybkie uruchomienie Śluzu Mieszkańskiej, która jest kluczowym elementem drogi wodnej przez zabytkowe centrum Wrocławia.

Z kolei niżej podpisany przedstawił inicjatywy i przedsięwzięcia PTTK w turystyce wodnej oraz omówił założenia i program imprez Roku Turystyki Wodnej w PTTK.



Głos na konferencji zabierali działacze PTTK: Leszek Mulka i...



Andrzej Konarski



W Sali Sesyjnej Rady Miejskiej we Wrocławiu odbyła się piąta już konferencja poświęcona Odrze, tym razem pod znakiem Roku Turystyki Wodnej w PTTK

Dyskusja nad poruszonymi w referatach problemami odbywała się na bieżąco – była rzeczowa i ciekawa. Między innymi zgłoszono propozycję powołania w Urzędzie Miejskim Wrocławia pełnomocnika do spraw Odry, który by koordynował działania różnych instytucji dotyczące tej rzeki na terenie Wrocławia, podobnie jak to jest od lat w Warszawie. Zgłoszono także propozycję powołania zespołu, którego zadaniem by-

łoby opracowanie planów przestrzennego zagospodarowania Wrocławskiego Węzła Wodnego do celów żeglugowych i turystycznych. W skład zespołu wchodziłoby przedstawiciele władz samorządowych oraz instytucji i organizacji zainteresowanych rozwojem żeglugi i turystyki na Odrze wrocławskiej.



Na konferencji licznie były reprezentowane wrocławskie urzędy i instytucje zajmujące się żeglugą, gospodarką wodną i turystyką oraz wodniackie kluby Wrocławia

W konferencji wzięło udział ponad 70 osób. Licznie były reprezentowane wrocławskie urzędy i instytucje zajmujące się żeglugą, gospodarką wodną i turystyką oraz wodniackie kluby Wrocławia. Unię Izby Łaby/Odry reprezentował Sven Erichson z Magdeburga, Centrum Turystyki Wodnej PTTK – Andrzej Tereszowski, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, oraz Leszek Mulka, pełnomocnik na Dolny Śląsk. Wśród uczestników byli także główni organizatorzy Flisu Odrzańskiego –



Ostrów Tumski we Wrocławiu

dr Elżbieta Marszałek, rektor Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Turystycznej w Szczecinie, i kpt. ż. w. Włodzimierz Grycner, komodor Flisu. Elżbieta Marszałek wręczyła Robertowi Apencionkowi, radnemu Rady Miejskiej Wrocławia, memoriał „wzywający gospodarzy Wrocławia do starań o turystyczne zagospodarowanie rzeki i popierający podejmowane przez władze nadodrzańskie inicjatywy” oraz list od Prezydenta Szczecina, w którym zapraszał władze i mieszkańców Wrocławia do Szczecina na zakończenie flisu.

Po konferencji odbył się rejs statkiem „Viktoria”, stylizowanym na tylnokołowiec, po Wrocławskim Węzle Wodnym. Uczestnicy mieli więc okazję podziwiać Wrocław od rzeki oraz zapoznać się z jej stanem po niedawnej powodzi.

Leszek Mulka

„Grunwald 2010”



Rok 2010 to rok ważnych rocznic. Dla środowiska wojskowego, w którym głównie działa Wojskowy Klub Żeglarski „Pasat” Oddziału PTTK przy Klubie Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy – organizator i pomysłodawca ogólnopolskich rejsów żeglarskich – 600. rocznica bitwy pod Grunwaldem była inspiracją do zorganizowania rejsu w pobliżu tej epokowej batalii zbrojnej.

Wspólnie z Komisją Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK oraz Centrum Turystyki Wodnej PTTK zorganizowano XXXII Ogólnopolski Rejs Żeglarski PTTK i Wojska Polskiego „Grunwald 2010” na trasie Bydgoszcz – Hawa. Rejsem tym chcieliśmy podkreślić znaczenie historyczne bitwy pod Grunwaldem dla procesów zjednoczenia Europy. Jednocześnie była to sztandarowa impreza uświetniająca obchody Roku Turystyki Wodnej w PTTK.

Uroczyste otwarcie rejsu odbyło się na przystani Wojskowego Klubu Żeglarskiego „Pasat” w Brdujściu 26 czerwca o godz. 16.00. Na start zameldowało się 18 załóg z 53 uczestnikami. Wciągnięto flagę na maszt, wręczono sternikom „bojowe” bosaki i tunikę, która ma zdobić i wyróżniać żeglarską chorągiew na polach Grunwaldu.

Komandor Wojskowego Klubu Żeglarskiego „Pasat”, Andrzej Krupski, ufundował nagrodę specjalną dla najlepszej załogi rejsu – miniaturkę figurki „Przechodzący przez rzekę”. Ponadto przyjęli wszystkich uczestników rejsu i gości uroczystą kolacją żeglarską. Były życzenia, śpiewy i wspomnienia, brać żeglarska bawiła się do późnych godzin nocnych.

W niedzielę 27 czerwca już od wczesnego ranka był ruch na jachtach, ostatni klar, uzupełnianie zaopatrzenia i wody. Punktualnie o godz. 9.30 jachty odbiły od gościnnego nadbrzeża przystani klubu „Pasat” i zaczęły wchodzić do pierwszej śluzy Czersko Polskie. Nastroje uroczyste, trochę emocji – jak nas przyjmie wzburzona Wisła, która tego roku kilkakrotnie swoimi wezbranymi wodami dała znać, że jest królową polskich rzek i nie podoba jej się gospodarka polskimi wodami w rozumieniu dróg wodnych.

Włączyliśmy się w nurt rzeki, zawarliśmy „pakt o nieagresji” i w szyku bojowym płynęliśmy do Chełmna. Średnia prędkość wynosiła 10 km/h – odcinek ten pokonaliśmy więc w cza-



sie 3,5 h. Bez przeszkód przycumowaliśmy – większe jednostki przy betonie – pozostałe w zatoczce. Witali nas gospodarze miasta w zabytkowym ratuszu, a znana nam przewodniczka oprowadzała grupę po pięknym zabytkowym mieście zakochanych. Udzieliła się nam ta atmosfera – poczuliśmy, że nasze serca otwarte są na miłość, na kochanie ludzi, naszych krajobrazów, naszej Ojczyzny.

W tym nastroju powróciliśmy do natury, bo miasto nie może jakoś zbliżyć się do Wisły – rzeki, dzięki której istnieje i zawdzięcza swój historyczny rozwój.

Wytykaliśmy na spotkaniu włodarzom miasta, że nie zachęcają turystów wodnych do zatrzymania się w Chełmnie, nie ma żadnych warunków do cumowania jachtów, najmniejszej infrastruktury wodnej. W Grudziądzu także, brak warunków do postoju, ale udało nam się zacumować na kilka godzin przy tzw. amfiteatrze – zwiedziliśmy miasto, dokonaliśmy niezbędnych zakupów i odbiliśmy od niegościnnego brzegu, aby zanocować na dziko parę kilometrów za Grudziądem.

We wtorek 29 czerwca po odprawie sterników, która jak co dzień odbywała się o 9.00, zanalizowaliśmy wydarzenia ubiegłego dnia i wytyczyliśmy cele, które chcieliśmy osiągnąć tego dnia – oczywiście, najważniejsze były uwagi o bezpieczeństwie na wodzie.

U podnóża zamku w Nowem oczekiwał na nas 86-letni Stefan Giełdon – nasz żeglarz, który jednocześnie prowadzi teatrzyk lalek w obiekcie zamku. Zaprosił nas na występ swojego teatrzyku. Było oryginalnie i bajkowo – podziwialiśmy występ dzieciaków, jak też byliśmy pełni podziwu dla Stefana, z którego emanowała siła witalna i radość życia. Tylko brać z niego przykład. W nagrodę artystów teatrzyku – cztery uroczyste dziewczynki – zabraliśmy na pokład „Panci” aż do Gniewu. Dziewczyny były wniebowzięte.

Pożegnaliśmy gościnne Nowe i popłynęliśmy do Gniewu. Wysoki stan wody pozwolił nam wpłynąć w zazwyczaj niedostępny rzeczkę Wieżyce. Przycumowaliśmy na wprost zamku krzyżackiego w Gniewie i poszliśmy do miasta, aby symbolicznie zademonstrować siłę chorągwi żeglarskiej, która udawała się na pola Grunwaldu, aby wesprzeć wojska korony pod wodzą króla Władysława Jagiełły.

W środę 30 czerwca pokonaliśmy służę w Białej Górze i przeurokliwą rzekę Nogat, gdzie kwitnące nenufary, żół-

cienie i lilie wodne utworzyły dywan, po którym „kroczyliśmy” ku zwycięstwu. Krajobraz dodatkowo wzbogacały łabędzie, kaczkę, perkozy i kurki wodne, które płochliwie chowały się w sitowie. Cisza i te powalające krajobrazy uduchowily nas – czuliśmy się ważni, jacyś dostojni, mieliśmy dziwną świadomość, że uczestniczymy w czymś historycznym, wręcz epokowym.

Utwierdził nas w tym przekonaniu potężny ceglany zamek malborski – świadek wydarzeń sprzed 600 lat. Zwiedziliśmy go dokładnie, a przewodniczka z niezwykłą pasją przybliżyła nam atmosferę tamtych historycznych wydarzeń. Do rejsu dołączyli Mariusz Pluciński na „Plutku” oraz Jan Gróś z żoną z Gdyni – flota rozrosła się więc do 20 jachtów i 58 uczestników.

W dniu 3 lipca wpłynęliśmy na Zalew Wiślany, goszcząc kolejno w: Kątach Rybackich, Krynicy Morskiej, Starej Pasłęce, Fromborku i Tolkmicku. Pogoda była piękna, słoneczna – o dziwo, zalew spokojny, wiaterek wiał 3–4 stopnie w skali Beauforta; uskrzydlały nas pełne żagle, a spokój i cisza wpływały na nasze pozytywne emocje.

Szczególnym dniem był nasz pobyt w gościnnej marinie p. Rysia w Starej Pasłęce, w „Domu Rybaka”. Sympatyczna żeglarska atmosfera skłoniła nas do zorganizowania neptunaliów. Na Neptuna wybraliśmy Wojtka Skórę, a jego żoną Prozerpiną został Tadeusz Mańkowski. Neofici – siedmiu adeptów – po przejściu „piekła” i „czyścica” stanęli przed obliczem pary królewskiej, aby otrzymać imiona oraz przyrzec miłość i lojalność wobec wodnego żywiołu. Do chrztu zgłosił się także Waldek Szymański z Gdańska, który z całą rodziną przybył tu jachtem „Apollo” i włączył się do naszego rejsu – co prawda tylko na dwa etapy, ale powitaliśmy go pięknie na pokładzie.

Prognoza pogody zapowiadała wzrost siły wiatru. Wypłynęliśmy w poniedziałek, 5 lipca, z przeuroczej, najdalej na wschód wysuniętej mariny, leżącej nad rzeką Pasłęką. Wiała trójczka, wzięliśmy kurs na Frombork – miasto Kopernika.

Komandor klubu PTTK we Fromborku zabezpieczył nam „Przyjazny brzeg” – mimo braku miejsc jakoś nas wcisnął, staliśmy na wprost toaletowych kabin. Zwiedziliśmy katedrę, muzeum, weszliśmy na wieżę, zaliczyliśmy rybki. Wszystko zgodnie z planem. Stąpaliśmy po „historii” i byliśmy dumni, że Mikołaj Kopernik „zatrzymał” to piękne Słońce i „ruszył” naszą Ziemię.

We wtorek, 6 lipca, nie spiesząc się, po sutym śniadaniu wyruszyliśmy do Tolkmicka, licząc na świeżą rybkę. Ryb, niestety, nie było, za to wiatr stężał do 5^oB, a w porywach 6^oB. Ledwo schowaliśmy się do portu rybackiego w Tolkmicku. Mocno przycumowaliśmy się do wysokiego nadbrzeża, bo północno-zachodni wiatr ostro nami targał – niektórym poprzecierały się cumy. W pobliskiej pizzerii udało się nam obejrzeć mecz mistrzostw świata w piłkę nożną i wypić dobre piwo – właściciel może być przykładem gościnności i elastyczności w działaniu. Silny wiatr zatrzymał nas tu jeszcze jeden dzień, skróciliśmy więc o jeden także dzień nasz postój w Elblągu, gdzie dogonił nas Adam Fikert z żoną Zosięnką na zupełnie odnowionym „Niebieskim Misiu” i „Kość Niezgody” z załogą Bogusia Drażka.



Dwadzieścia trzy jachty i 69. uczestników wyruszyło dalej na Grunwald. Po drodze pokonaliśmy przeurokliwe jeziora Drużno – raj dla ptaków, ryb i wodnej roślinności – to trzeba koniecznie zobaczyć. Stanęliśmy przed pierwszą pochylnią, aby jako pierwsi pokonać pięć pochylni i blisko 100 m przewyższenia – to także unikat, nawet w skali światowej. Okazuje się, że ta forma „śluzowania” jachtów zachowała się tylko u nas w Polsce – stąd tyle wycieczek, głównie z Niemiec, co istotnie przedłużyło nam operację przerzutu. Mimo to udało się nam wszystkim, już prawie o zmierzchu, dopłynąć do początku pięknego, rynnowego jeziora Ruda Woda. W znajomej zatoczce stanęliśmy więc w komplecie. Po trudach mijającego dnia – upał dał się nam we znaki – z przyjemności zażywaliśmy kąpeli w czystych wodach jeziora. Zmęczeni udaliśmy na spoczynek, nie przeszkadzały nam nawet hałasy z pobliskiego pola namiotowego.

Trasę Kanału Elbląskiego z przystankiem w Miłomłynie pokonaliśmy bez przeszkód, chociaż „Gaja” uszkodziła lekko

pompę chłodzącą i na sznurku holowali ją kolejno: „Wiarus”, „Plutek”, „Niebieski Miś”, a Grześ – nasza złota rączka – kombinował jak ją naprawić. Udało się i na kolejny etap wypłynęła już samodzielnie.

Dotarliśmy do mariny LOK w Ostródzie – trochę się zmieniło w porównaniu z ubiegłymi latami – bóg „mamony” umocnił i tu swoje pozycje; nie bacząc na „rodzinne” powiązania, musieliśmy płacić jak goście z zagranicy. Rankiem 11 lipca wyruszyliśmy do Starych Jabłonek, gdyż być na Pojezierzu Ławsko-Ostródzkim i nie odwiedzić pięknego, głębokiego jeziora Szelaż to grzech.

Mimo obaw przepłynęliśmy tunelem pod szosą na jezioro Mały Szelaż – kąpiel, spotkania w grupach, przepiękny wieczór w klimacie przyjaźni i zbratania się z przyrodą.

Wróciłem do Ostródy – nastął czas przygotowania się do bitwy. W dniu 15 lipca w „obozie” żeglarskim gwar i zgłębki słychać było już od wczesnego ranka, trwały przygotowania do walki – „giermkowie” czyścili broń, „wojowie” przymierzali „zbroje”, tzn. tuniki. O godz. 9.00 wsiedliśmy na podwozy (autobus PKS) i pojechaliśmy na pole bitwy. Byliśmy tam o 10.30 – szybko i sprawnie „spieszaliśmy” się z „Podwód” i w szyku zwartym z banderkami PTTK zatkniętymi na bosakach bojowych i saperkach zaczepnych zatkniętymi za pas zajęliśmy miejsce u boku księcia Witolda.

Walka trwała krótko, oczywiście była zwycięska, a potem wspólne zdjęcia, wywiady do gazet i TV – ledwo zdążyliśmy przed zastępami sił porządkowych, które o 12.00 zaczęły czyścić przedpole z gapiów i turystów. Posililiśmy się, dokonaliśmy drobnych zakupów pamiątek i powróciliśmy do bazy – mariny w Ostródzie. Wieczorem godnie, przy rybce i piwie, uczciliśmy grunwaldzkie zwycięstwo. Udało się nam uczcić to w okrągłą 600. rocznicę – mamy pokoleniowy fart. Wojtek S.,



jak zwykle zrobił nam niespodziankę i w stroju komtura krzyżackiego złożył nam hołd i uznał, iż jako pokonany gotów jest postawić nam piwo.

Hucznie i długo świętowaliśmy, ale już rano byliśmy gotowi do drogi. Pokonaliśmy służę w Miłomłynie i wpłynęliśmy Kanałem Elbląskim na Jeziorak. Postój na wyspie lipowej przeznaczaliśmy na biesiadę przy zupie fasolowej, przygotowanej przez Rysia Grzegorzewskiego, który już wcześniej zasłynął ze smacznej grochówki i smalcu z wędzoną słoninką – żyj nam długo Rysiu, bo nikt nie wyobraża sobie następnych rejsów bez Twoich wspaniałych smacznych potraw.

W sobotę, 17 lipca, punktualnie o godz. 10.00 wystartowaliśmy do regat długodystansowych wyspa Lipowa i... godz. 13.00. Te dziwne zasady komandor rejsu ustanowił ze względu na panujące warunki wietrzne. Początkowo słabo wiało i nie było nadziei, że regatowcy osiągną metę w Iławie. Okazało się, że poniżej wiatr się wzmógł i godz. 13.00 pierwszą załogę zastała... prawie przed mariną w Iławie. Według zasad ustalonych wcześniej, najszybszy był Andrzej Jodełka na „Orce”, drugie miejsce zajął Wojtek Kalinowski na „Nurcie”, a trzecie Wojtek Skóra na „Amperze”. Zabawa była przednia, dreszczyk emocji i gdzieś zakodowana u każdego żeglarza chęć „regacenia się” była widoczna u każdego uczestnika regat.

W marinie „Pod Omegą” Stasia Kasprzaka, który prowadzi ją rodzinnie od 26 lat, przyjęto nas gościnnie i jak przystało na obiekt PTTK – bezpłatnie.

W niedzielę, 18 lipca, w południe zakończył się 32. rejs – skromnie, w scenerii jachtów gęsto stojących przy pomostach. Na zakończenie przybyła niezawodna Basia Kalinowska, przywołując drobne upominki dla uczestników.



W uroczystych strojach – tunikach bojowych – w kolejności załóg dokonaliśmy podsumowania rejsu, w którym na różnych jego etapach uczestniczyło 73 żeglarzy na 24 jachtach reprezentujących 17 klubów i miast z całej Polski.

Wszyscy sternicy otrzymali pamiątkowe medale, a uznany za najlepszego sternika (pod względem życzliwości, sprawności do udzielania pomocy, gościnności, itp.) został Andrzej Jodełka z Płocka, który wraz z żoną stworzył wspaniałą załogę, lubianą przez wszystkich uczestników naszego rejsu.

Wspólne zdjęcia, uściski i przyrzeczenia, że w komplecie spotkamy się na 33. rejsie, który zgodnie ustaliliśmy, że odbędzie się na trasie „Wielkiej Pętli Wielkopolskiej”.

Edward Kozanowski
komandor rejsu

Odnaka Turystyczno-Krajoznawcza „Szlak Wisły – 941,3 km”

REGULAMIN

1. Celem odznaki jest:

- popularyzowanie walorów turystyczno-krajoznawczych Szlaku Wisły – 941,3 km, na całym szlaku Wisły i jej wpływu na gospodarczy rozwój miast leżących nad jej brzegami; poznawanie pomników przyrody, ciekawych miejsc i obiektów kultury materialnej na szlaku;
- promowanie turystyki wodnej (żeglarskiej, motorowodnej, kajakowej, wiosłarskiej) na całym szlaku Wisły i jej wpływu na gospodarczy rozwój miast leżących nad brzegami;
- popularyzowanie i wyróżnianie inicjatyw wzbogacających ofertę turystyczną oraz infrastrukturę nadbrzeżną (mariny, przystanie, pomosty itp.) na całym szlaku Wisły.

2. Odnaka posiada dwa stopnie przyznawane niezależnie od siebie, stopniem szczególnym jest odznaka honorowa:

- ZŁOTA – przyznawana turystom wodnym, którzy na jachcie żaglowym, motorowym, kajaku, tratwie, łodzi wiosłowej lub innym sprzęcie pływającym przeplłynęli szlak Wisły w czasie jednej imprezy w danym roku;

- SREBRNA – przyznawana turystom wodnym jak wyżej, którzy przeplłynęli cały szlak Wisły w odcinkach rozłożonych na kilka sezonów turystycznych;
 - HONOROWA – przyznawana dla osób fizycznych i prawnych, organizacji pozarządowych, podmiotów samorządowych oraz związków gmin, które w swym działaniu popularyzują walory krajoznawcze oraz wykorzystanie rzeki i przyczyniają się do jej turystycznego zagospodarowania.
- Odnakę w stopniu złotym i srebrnym może zdobyć uczestnik rejsu przedstawiając prawidłowo wypełniony dzienniczek lub kronikę udokumentowaną zdjęciami, pieczętkami zwiedzanych obiektów wg wykazu będącego załącznikiem do ww. regulaminu.
 - Odnakę w stopniu złotym i srebrnym przyznaje na podstawie przedstawionej kroniki – dzienniczka i prowadzi ewidencję Komisja Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK.
 - Odnaki stopnia złotego są numerowane i posiadają legitymacje.
 - Odnaki stopnia honorowego przyznaje Centrum Turystyki Wodnej PTTK na wniosek osób fizycznych lub prawnych.

7. Postanowienia końcowe:

- a. odznaka została ustanowiona przez Zarząd Główny PTTK Uchwałą Nr 408/XVI/2009 dnia 30.05.2009 r. i przyjęta do rozpowszechniania przez Centrum Turystyki Wodnej PTTK;
- b. dystrybucję odznak prowadzi będzie Centrum Turystyki Wodnej PTTK oraz Oddział PTTK przy Klubie POW w Bydgoszczy;

- c. dzienniczek Odznaki „Szlak Wisły – 941,3 km” można będzie nabyć w Centrum Turystyki Wodnej PTTK i Oddziale PTTK przy Klubie POW w Bydgoszczy;
- d. za rejsy odbyte w latach poprzednich odznaki będą weryfikowane zgodnie z niniejszym regulaminem.

*Komisja Turystyki Żeglarskiej
Zarządu Głównego PTTK*

Odznaka Turystyczno-Krajoznawcza „Szlak Odry – 741,6 km”

REGULAMIN

1. Celem odznaki jest:

- a. popularyzowanie walorów turystyczno-krajoznawczych Szlaku Odry – 741,3 km, na całym szlaku Odry i jej wpływu na gospodarczy rozwój miast leżących nad jej brzegami; poznawanie pomników przyrody, ciekawych miejsc i obiektów kultury materialnej na szlaku;
- b. promowanie turystyki wodnej (żeglarskiej, motorowodnej, kajakowej, wiosłarskiej) na całym szlaku Odry i jej wpływu na gospodarczy rozwój miast leżących nad brzegami;
- c. popularyzowanie i wyróżnianie inicjatyw wzbogacających ofertę turystyczną oraz infrastrukturę nadbrzeżną (mariny, przystanie, pomosty itp.) na całym szlaku Odry.

2. Odznaka posiada dwa stopnie przyznawane niezależnie od siebie, stopniem szczególnym jest odznaka honorowa:

- ZŁOTA – przyznawana turystom wodnym, którzy na jachcie żaglowym, motorowym, kajak, tratwie, łodzi wiosłowej lub innym sprzęcie pływającym przepłynęli szlak Odry w czasie jednej imprezy w danym roku;
- SREBRNA – przyznawana turystom wodnym jak wyżej, którzy przepłynęli cały szlak Odry w odcinkach rozłożonych na kilka sezonów turystycznych;
- HONOROWA – przyznawana dla osób fizycznych i prawnych, organizacji pozarządowych, podmiotów samorządowych oraz związków gmin, które w swym działaniu popularyzują walory krajoznawcze oraz wykorzystanie rzeki i przyczyniają się do jej turystycznego zagospodarowania.

3. Odznakę w stopniu złotym i srebrnym może zdobyć uczestnik rejsu przedstawiając prawidłowo wypełniony dzienniczek lub kronikę udokumentowaną zdjęciami, pieczętkami zwiedzanych obiektów wg wykazu będącego załącznikiem do ww. regulaminu.

4. Odznakę w stopniu złotym i srebrnym przyznaje na podstawie przedstawionej kroniki – dzienniczka i prowadzi ewidencję Komisja Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK.

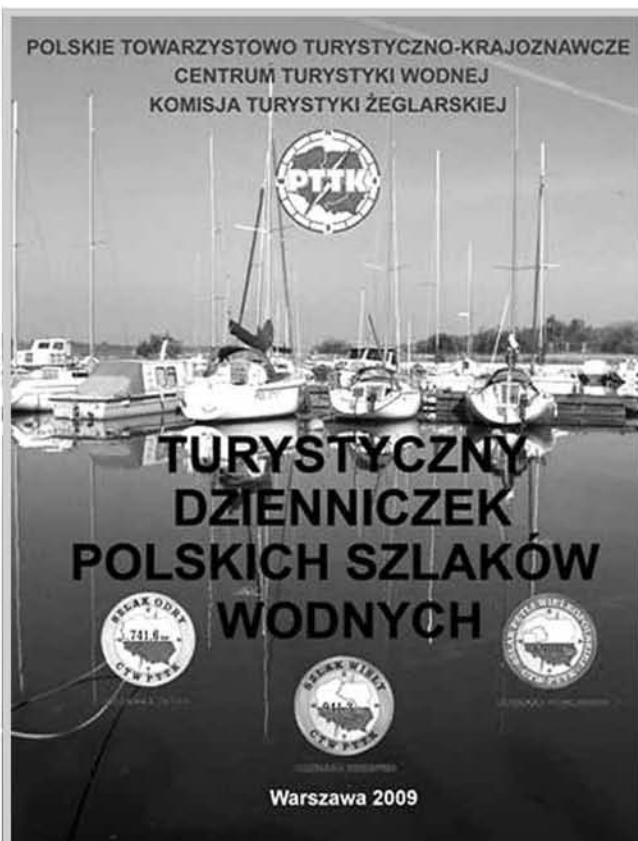
5. Odznaki stopnia złotego są numerowane i posiadają legitymacje.

6. Odznaki stopnia honorowego przyznaje Centrum Turystyki Wodnej PTTK na wniosek osób fizycznych lub prawnych.

7. Postanowienia końcowe:

- a. odznaka została ustanowiona przez Zarząd Główny PTTK Uchwałą Nr 410/XVI/2009 dnia 30.05.2009 r. i przyjęta do rozpowszechniania przez Centrum Turystyki Wodnej PTTK;
- b. dystrybucję odznak prowadzi będzie Centrum Turystyki Wodnej PTTK oraz Oddział PTTK przy Klubie POW w Bydgoszczy;
- c. dzienniczek Odznaki „Szlak Odry – 741,6 km” można będzie nabyć w Centrum Turystyki Wodnej PTTK i Oddziale PTTK przy Klubie POW w Bydgoszczy;
- d. za rejsy odbyte w latach poprzednich odznaki będą weryfikowane zgodnie z niniejszym regulaminem.

*Komisja Turystyki Żeglarskiej
Zarządu Głównego PTTK*



Odnaka Turystyczno-Krajoznawcza „Szlak Pętli Wielkopolskiej – 690,0 km”

REGULAMIN

1. Celem odznaki jest:

- popularyzowanie walorów turystyczno-krajoznawczych Pętli Wielkopolskiej – 690,0 km żeglownego szlaku, rzek Warty i Noteci, Kanału Górnonoteckiego, Kanału Ślesińskiego, jez. Gopło, jez. Pątnowskiego; poznawanie pomników przyrody, ciekawych miejsc i obiektów kultury materialnej na szlaku;
- promowanie turystyki wodnej (żeglarskiej, motorowodnej, kajakowej, wiosłarskiej) na całym szlaku Pętli Wielkopolskiej i jej wpływu na gospodarczy rozwój miast leżących nad brzegami;
- popularyzowanie i wyróżnianie inicjatyw wzbogacających ofertę turystyczną oraz infrastrukturę nadbrzeżną (mari-ny, przystanie, pomosty itp.) na całym szlaku Pętli Wielkopolskiej.

2. Odnaka posiada dwa stopnie przyznawane niezależnie od siebie, stopniem szczególnym jest odznaka honorowa:

- ZŁOTA** – przyznawana turystom wodnym, którzy na jachcie żaglowym, motorowym, kajaku, tratwie, łodzi wiosłowej lub innym sprzęcie pływającym przepłynęli szlak Pętli Wielkopolskiej w czasie jednej imprezy w danym roku;
- SREBRNA** – przyznawana turystom wodnym jak wyżej, którzy przepłynęli cały szlak Pętli Wielkopolskiej w odcinkach rozłożonych na kilka sezonów turystycznych;
- HONOROWA** – przyznawana dla osób fizycznych i prawnych, organizacji pozarządowych, podmiotów samorządowych oraz związków gmin, które w swym działaniu popularyzują walory krajoznawcze oraz wykorzystanie rzeki i przyczyniają się do jej turystycznego zagospodarowania.

3. Odnakę w stopniu złotym i srebrnym może zdobyć uczestnik rejsu przedstawiając prawidłowo wypełniony dzienniczek lub kronikę udokumentowaną zdjęciami, pieczętkami zwiedzanych obiektów wg wykazu będącego załącznikiem do ww. regulaminu.

4. Odnakę w stopniu złotym i srebrnym przyznaje na podstawie przedstawionej kroniki – dzienniczka i prowadzi ewidencję Komisja Turystyki Żeglarskiej ZG PTTK.

5. Odnaki stopnia złotego są numerowane i posiadają legitymacje.

6. Odnaki stopnia honorowego przyznaje Centrum Turystyki Wodnej PTTK na wniosek osób fizycznych lub prawnych.

ODZNAKI SZLAKÓW WODNYCH POLSKI “KORONA SZLAKÓW”



ZŁOTA



ZŁOTA



ZŁOTA



SREBRNA



SREBRNA



SREBRNA



HONOROWA



HONOROWA



HONOROWA

7. Postanowienia końcowe:

- odznaka została ustanowiona przez Zarząd Główny PTTK Uchwałą Nr 409/XVI/2009 dnia 30.05.2009 r. i przyjęta do rozpowszechniania przez Centrum Turystyki Wodnej PTTK;
- dystrybucję odznak prowadzić będzie Centrum Turystyki Wodnej PTTK oraz Oddział PTTK przy Klubie POW w Bydgoszczy;
- dzienniczek Odznaki „Szlak Pętli Wielkopolskiej – 690,0 km” można będzie nabyć w Centrum Turystyki Wodnej PTTK i Oddziale PTTK przy Klubie POW w Bydgoszczy;
- za rejsy odbyte w latach poprzednich odznaki będą weryfikowane zgodnie z niniejszym regulaminem.

*Komisja Turystyki Żeglarskiej
Zarządu Głównego PTTK*

O krajowych naradach aktywu PTTK

KRAJOWE NARADY
AKTYWU PTTK

Krajowe narady aktywu PTTK odbywały się na podstawie zatwierdzonych uchwałami Zarządu Głównego PTTK regulaminów ich zwołań i przeprowadzenia w okresie grudzień 2009 r. – marzec 2010 r. Pierwsza była Krajowa Narada Aktywu Imprez na Orientację, która odbyła się 5 grudnia 2009 r., a ostatnia – Krajowa Narada Aktywu Podwodnego PTTK, obradująca 27 marca br. W siedmiu przypadkach miejscem narady była Warszawa, a organizatorem Biuro Zarządu Głównego PTTK, po dwie narady przygotowały Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie i Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi. Ponadto organizatorami narad były oddziały PTTK w: Augustowie, Toruniu, Gdańsku i Pszczynie. W większości były to spotkania jednodniowe, dwudniowymi były tylko: przewodnicka, górską i opieki nad zabytkami.

Wszystkie narady były prawomocne. Łącznie wzięło w nich udział 696 delegatów na ogólną liczbę zgłoszonych uprawnionych delegatów wynoszącą 841 osób. Średnia frekwencja wyniosła w skali kraju 82,8%. Procentowo największy udział delegatów odnotowały narady: imprez na orientację (97,3%), turystyki górskiej (96,3%) i turystyki żeglarskiej (93,0%). Najniższa frekwencja była na naradach turystyki jeździeckiej (66,7%) i turystyki motorowej (66,7%). Największa liczba delegatów uczestniczyła w Krajowej Naradzie Aktywu Przewodnickiego (123 osoby), a najmniejsza – w Krajowej Naradzie Turystyki Jeździeckiej (20 osób).

W naradach uczestniczyli członkowie Zarządu Głównego PTTK oraz Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK. Bardzo rzadko uczestnikami narad były osoby zapraszane spoza Towarzystwa.

W czasie narad dokonywano wyboru nowych składów komisji oraz, poza nielicznymi przypadkami, również ich przewodniczących, zastępców i sekretarzy. Na ogólną liczbę 15. Komisji, powoływanych w czasie krajowych narad aktywu, w siedmiu przypadkach dokonano wyboru nowych przewodniczących, którzy nie pełnili tych funkcji w XVI kadencji. Dotyczy to komisji turystyki: kajakowej, narciarskiej, pieszej i żeglarskiej oraz komisji: krajoznawczej, działalności podwodnej oraz ochrony przyrody.

Ogólny koszt zorganizowania narad wyniósł 48 972 zł, w tym odpłatność uczestników – 29 740 zł, a na pozostałą kwotę składały się dotacje dla organizatorów oraz przeznaczone przez Zarząd Główny PTTK z budżetu na krajowe narady aktywu.

Marek Boguszewski

Krajowa Narada Aktywu Imprez na Orientację

Puck – 5 grudnia 2009 r.

Krajowa Narada Aktywu Imprez na Orientację tradycyjnie była połączona z Ogólnopolskim Zlotem Przodowników Imprez na Orientację. Uczestnicy narady i zlotu zakwaterowani zostali w Harcerskim Ośrodku Morskim w Pucku położonym w centrum miasta nad samą zatoką. Gospodarzem narady był Oddział PTTK w Gdańsku wraz Pomorską Komisją Imprez na Orientację PTTK przy współpracy Bractwa Przygody „Almanak”.

Łącznie zlot przodowników, jak i krajowa narada odbywały się tym razem, z uwagi na miejsce, w klimacie rejsu. Najważniejsze cele zlotu i narady to wymiana doświadczeń wśród kadry przodowniczej oraz wybory członków Komisji Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK, połączone z poznawaniem walorów turystyczno-krajoznawczych Pucka oraz gminy puckiej.

W krajowej naradzie uczestniczyło 40. przedstawicieli reprezentujących większość znaczących środowisk imprez na orientację w Polsce (97,6% delegatów). Wśród zaproszonych gości był członek Zarządu Głównego PTTK Henryk Miłoszewski.

Funkcja przewodniczącego Prezydium Krajowej Narady została powierzona Andrzejowi Krochmalowi z Warszawy.

Po przedstawieniu obszernego sprawozdania z działalności Komisji i podkreśleniu rosnącego zainteresowania młodzieży

imprezami na orientację, głos zabrał przedstawiciel Zarządu Głównego PTTK Henryk Miłoszewski, który podziękował ustępującej Komisji za ostatnie cztery lata pracy.



Uczestnicy Krajowej Narady Aktywu Imprez na Orientację w trakcie obrad

W trakcie dyskusji poruszono trudne kwestie odpowiedzialności organizatorów związane z samodzielnym pokonywaniem tras imprez na orientację przez dzieci i młodzież (także tras nocnych). Rozmawiano o skali trudności tras, sugerując ich uproszczenie dla juniorów. Rozważano wprowadzenie nowej kategorii turystycznej dla weteranów oraz dyskutowano o konieczności wprowadzenia maksymalnego sumarycznego limitu czasu dla imprezy wieloetapowej. Podkreślono znaczenie dodatkowego programu krajoznawczego, zwłaszcza na imprezach ogólnopolskich, i podziękowano tym organizatorom, którzy dotychczas zawsze o nim pamiętali. Zobowiązano także nową Komisję Imprez na Orientację do promowania jubileuszu 50-lecia powstania tejże komisji Zarządu Głównego PTTK, nawiązując do wydarzeń roku 1960, kiedy to w ramach Komisji Turystyki Pieszej wydzielono Podkomisję Szkolenia Przodownictwa i Zawodów na Orientację (pierwszym przewodniczącym tej podkomisji został wówczas Bronisław Turoń z Wrocławia).

W składzie 90-osobowej komisji znalazło się czterech nowych członków. Przewodniczącym został Waldemar Fijor z Torunia, wiceprzewodniczącym – Zbigniew Tarnowski z Częstochowy, sekretarzem – Dariusz Walczyna z Warszawy, a członkami – Hubert Świerczyński ze Szczecina, Andrzej Krochmal z Warszawy, Krzysztof Kula z Gdańska, Zbigniew Socha z Gliwic, Jarosław Kabuła z Gdańska i Marek Pacek z Gdańska.

Podczas przerwy w obradach organizatorzy zorganizowali zwiedzanie najciekawszych obiektów Pucka położonych dośłownie o krok od miejsca obrad Krajowej Narady Aktywu Imprez na Orientację, takich jak: gotycki kościół parafialny Świętych Apostołów Piotra i Pawła z XIII w. głównie z barokowym wyposażeniem, barokowy szpital z około 1720 r. (drewniany), dawny klasztor sióstr sercanek, pozostałości średniowiecznego

zamku krzyżackiego, neogotycki ratusz z 1865 r. oraz Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy. Nie zabrakło również krajoznawczego (wieczorowo-nocnego) etapu na orientację ze startem w Rzucewie i metą w Pucku.

Tekst: *Waldemar Fijor*
Zdjęcia: *Andrzej Wysocki*

Co w tej kadencji?

Najważniejszym zadaniem stojącym przed każdą nową komisją (nie tylko Komisją Imprez na Orientację) jest ustawiczne szkolenie kadry. Kadra przodowników imprez na orientację (najwyższy stopień uprawnień) jest weryfikowana co cztery lata, a każdego roku odbywa się przynajmniej jedno szkolenie centralne, w którego efekcie przybywa średnio około 20. nowych przodowników. Wykaz aktywnych przodowników imprez na orientację ze zweryfikowanymi uprawnieniami, pod koniec 2009 r. zawierał 212 wpisów. Szkolenia organizatorów imprez na orientację (kadry niższego stopnia) organizowane są przez oddziały PTTK i dodatkowo wspierane także finansowo przez Komisję (w ramach możliwości). Jeszcze w poprzedniej kadencji wprowadzono, moim zdaniem, niezwykle istotne dla popularyzacji tej dyscypliny turystyki, uprawnienia animatorów imprez na orientację (kadry pierwszego kontaktu), której najważniejszym zadaniem jest wprowadzenie początkujących uczestników w podstawowe zagadnienia imprez na orientację. Potrzebne są zatem nowe materiały informacyjne i szkoleniowe, których przygotowaniem zajmie się nowa Komisja. Nakład podstawowego materiału informacyjnego, którym jest „Regulaminy Turystycz-



Nowa Komisja Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK w składzie (od lewej): Waldemar Fijor z Torunia – przewodniczący, Hubert Świerczyński ze Szczecina, Dariusz Walczyna z Warszawy – sekretarz, Zbigniew Tarnowski z Częstochowy – wiceprzewodniczący, Andrzej Krochmal z Warszawy, Krzysztof Kula z Gdańska, Zbigniew Socha z Gliwic, Jarosław Kabuła z Gdańska, Marek Pacek z Gdańska

nych Imprez na Orientację” jest praktycznie na wyczerpaniu, po wprowadzeniu więc niezbędnych zmian konieczne będzie również przygotowanie kolejnego wydania.

Jak w każdej dziedzinie także i w zakresie turystycznych imprez na orientację są regiony kraju o znikomej aktywności, jak warmińsko-mazurskie, opolskie czy świętokrzyskie. Takie województwa powinny być wspierane przez Komisję, aby w perspektywie kilku lat wykształciła się tam kadra przygotowana na samodzielne wyzwania.

Komisja aktywnie włączyła się również w organizację VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego poprzez organizację towarzyszącej kongresowi krajoznawczej trasy na orientację. Była to również doskonała okazja do zainteresowania tematem imprez na orientację turystów z Warmii i Mazur.

Ważnym zadaniem z punktu widzenia równomiernego rozwoju dyscypliny jest kontynuowanie przodowniczych zlotów oraz koordynowanie kalendarza imprez ogólnopolskich. Począwszy od roku 2010 Komisja będzie koordynowała również organizację tras imprez na orientację na Ogólnopolskim Młodzieżowym Turnieju Turystyczno-Krajoznawczym od stopnia wojewódzkiego włącznie. Chodzi przede wszystkim o ujednoczenie skali trudności oraz zapewnienie odpowiedniego poziomu technicznego tras.

Każdego roku Komisja wyróżnia organizatorów najlepszych imprez, jak również nagradza budowniczych najciekawszych etapów. Ważne jest, aby to przedsięwzięcie – zapoczątkowane w roku 1990 – było kontynuowane.

Wspólnym zadaniem komisji (nie tylko imprez na orientację) oraz Zarządu Głównego PTTK będzie także uporządkowanie spraw związanych z przygotowaniem i dystrybucją

odznak oraz książeczek imprez na orientację. Jest to zadanie, którego nie można dłużej odwlekać. Materiały te muszą być tanie i dostępne, każdego bowiem roku ucieka nam możliwość zainteresowania młodego człowieka turystyką kwalifikowaną, także poprzez możliwość zdobywania kolejnych stopni odznak.

Rok 2010 to rok jubileuszowy Komisji Imprez na Orientację, która 28 października 1960 r. rozpoczęła swoją działalność (początkowo jako Podkomisja Szkolenia, Przodownictwa i Zawodów na Orientację), dlatego miejscem tegorocznego XIII Zlotu Przodowników Imprez na Orientację, w wyjątkowej i uroczystej oprawie, jest Wrocław – kolebka orientacji w Polsce.



Waldemar Fijor

przewodniczący Komisji Imprez na Orientację ZG PTTK

Krajowa Narada Aktywu Kajakowego PTTK

Krajowa Narada Aktywu Kajakowego PTTK odbyła się 11 grudnia 2009 r. w Augustowie. Uczestniczyło w niej 29. delegatów kół i klubów turystyki kajakowej z całej Polski na 33 kluby i komisje regionalne, które przysłały dokumenty zgłoszenia delegatów. Frekwencja wyniosła 88%.

Na naradzie poruszano takie problemy, jak:

- nieprzestrzeganie prawa wodnego przez wielu właścicieli gruntów położonych przy szlakach kajakowych;
- wciąż za mały zakres i częstotliwość propagowania działalności klubów kajakowych na istniejącej stronie internetowej Komisji;
- potrzeba dalszego rozwijania strony internetowej Komisji w celu usprawnienia przepływu informacji na drodze Zarząd Główny – jednostki terenowe PTTK;
- potrzeba zwiększenia udziału młodzieży w uprawianiu turystyki kajakowej oraz zdobywaniu turystycznych odznak kajakowych;
- bardzo pozytywna ocena (wyrażona przez uczestników narady) dotychczasowej współpracy Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK z Komisją Turystyki

i Rekreacji Polskiego Związku Kajakowego oraz ze Stowarzyszeniem Instruktorów i Trenerów Kajakarstwa;

- nieustanna potrzeba zwiększenia rangi uprawnienia kadry przodownika turystyki kajakowej PTTK, tak aby ułatwić uzyskanie uprawnień państwowych w tym zakresie;
- włączenie się wszystkich klubów kajakowych w roku 2010 w realizację Programu Roku Turystyki Wodnej w PTTK;
- informowanie kajakarzy w czasie corocznych zlotów przodowników o bieżących pracach Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK.

Wnioski kierowane pod adresem Zarządu Głównego PTTK:

1. Konieczność wystosowania pism do władz lokalnych i instytucji mających wpływ na polepszanie warunków uprawiania turystyki kajakowej w celu usunięcia ograniczania dostępu do brzegów, niektórych akwenów i miejsc biwakowych;
2. Kontynuowanie dotychczasowej polityki współpracy z Polskim Związkiem Kajakowym oraz Stowarzyszeniem Instruktorów i Trenerów Kajakarstwa.

Komisja Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK wybrana na XVII kadencję jest w następującym składzie:

- przewodniczący – Marek Głowacki z Warszawy;
- wiceprzewodnicząca – Iza Książek z Warszawy;
- sekretarz – Elżbieta Gomulska z Warszawy;
- członkowie – Barbara Kalinowska z Warszawy, Adam Korablewski z Wrocławia, Zofia Leszczyńska ze Szczecina, Jacek Żukowski z Łomży.

Priorytety działalności Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK XVII kadencji (2010–2013):

- kształcenie kadr dla potrzeb kajakarstwa turystycznego;
- koordynacja działalności ogniw turystyki kajakowej;
- rozszerzenie współpracy z innymi środowiskami zajmującymi się turystyką kajakową ze szczególnym uwzględnieniem współpracy z Komisją Turystyki i Rekreacji Polskiego Związku Kajakowego i Stowarzyszeniem Instruktorów i Trenerów Kajakarstwa;
- promocja turystyki kajakowej we współpracy z klubami w możliwie szerokiej gamie mediów ze szczególnym uwzględnieniem internetu i strony Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego;

- poszukiwanie metod osiągnięcia wpływu na rozwiązania projektowe budowli wodnych i zagospodarowania terenów, w tym również prywatnych, przyległych do turystycznych szlaków wodnych pod kątem potrzeb ich użytkowników;
- poszukiwanie metod osiągnięcia wpływu na przywracanie istniejącym rozwiązaniom prawnym i stanu zagospodarowania istniejących budowli wodnych i terenów doń przyległych, w tym również prywatnych, należytej funkcji uwzględniającej potrzeby turystyki wodnej;
- nawiązanie współpracy z organizacjami pozarządowymi i instytucjami państwa zajmującymi się problematyką ekologicznego zagospodarowywania terenów przyległych do szlaków kajakowych;
- poszukiwanie możliwie najefektywniejszych form zachęcania młodzieży do uprawiania turystyki kajakowej;
- opracowanie i przyjęcie przez Komisję Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK nowej wersji Regulaminu Przewodnika Turystyki Kajakowej PTTK;
- opracowanie i przyjęcie przez Komisję Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK nowej wersji Regulaminu Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK.

XXI Krajowa Narada Aktywu Akademickiego

Organizatorem XXI Krajowej Narady Aktywu Akademickiego, która odbyła się 12 grudnia 2009 r. w Gliwicach był Oddział Uczelniany PTTK im. prof. Zygmunta A. Klemensiewicza przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Dotychczasowe narady były zwykle w miejscach oddalonych od wielkich miast. Tym razem postanowiliśmy pokazać delegatom miejsca warte zobaczenia w tej zachodniej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Uczestnicy narady po całonocnej podróży z różnych krańców Polski spotkali się na dworcu w Gliwicach skąd udali się do pobliskiego Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów – Radiostacji Gliwice. Na miejscu mieli okazję uczestniczyć w interesującej lekcji wyjaśniającej okoliczności prowokacji gliwickiej. Następnie przenieśli się do pobliskiego Zabrze, gdzie dla niektórych była to pierwsza okazja, by zjechać pod ziemię i zwiedzić Zabytkową Kopalnię Węgla Kamiennego – Guido. Wieczorem wróciliśmy do Gliwic, gdzie w schronisku „Ślązaczek”, po przerwie na posiłek, rozpoczęły się obrady.

Na naradę do Gliwic poza 12 wybranymi delegatami przybyli przedstawiciele środowisk oraz zaproszeni goście: wiceprezes Zarządu Głównego PTTK – Edward Kudelski, członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej – Dariusz Kuzelewski i Paweł Miśkowiec oraz Leszek Ogórek – kierownik bazy namiotowej na Lubaniu.

Przewodniczący narady, Łukasz Pisarek, powitał przybyłych delegatów, po czym podziękował w imieniu Komisji Akademickiej Zarządu Głównego PTTK i środowiska akademickiego Leszkowi Ogórkowi za 26-letnie pełnienie funkcji kierownika bazy namiotowej na Lubaniu. Spotkanie było także okazją do podziękowania obecnemu Edwardowi Kudelskie-

mu za pomoc w zakupie przez Towarzystwo terenu, na którym znajduje się baza namiotowa na przełęczy Głuchaczki w Beskidzie Żywieckim.

Po zatwierdzeniu regulaminu obrad przystąpiono do wyboru komisji niezbędnych do przeprowadzenia narady. Następnie Łukasz Pisarek przedstawił sprawozdanie podsumowujące dwuletnią kadencję Komisji oraz działalność środowisk akademickich wchodzących w skład tej Komisji. Sprawozdanie to zostało uzupełnione sprawozdaniami z działalności środowisk białostockiego oraz kieleckiego.

Później nastąpiła dyskusja nad zadaniami, którymi powinna się zająć Komisja Akademicka Zarządu Głównego PTTK w czasie najbliższej kadencji. Uznano, że powinny być to następujące:

- kontynuowanie wydawania informatorów i map Studenckiej Bazy Noclegowej;
- aktualizacja strony internetowej Komisji Akademickiej Zarządu Głównego PTTK;
- zbieranie informacji o imprezach organizowanych w środowisku akademickim i aktualizowanie ich bazy dostępnej na stronie Komisji Akademickiej Zarządu Głównego PTTK;
- koordynacja współpracy z International Young Nature-friends (IYNF);

- wsparcie oddziałów w formalnej współpracy z uczelniami – uregulowanie kwestii prawnych funkcjonowania kół akademickich na uczelniach;
- koordynacja działań przy prowadzeniu i rozliczaniu Studenckiej Bazy Noclegowej;
- potrzeba wsparcia działań „marketingowych” Komisji Akademickiej i środowiska akademickiego PTTK.

Potem odbyły się wybory Komisji Akademickiej Zarządu Głównego PTTK na kolejną kadencję, w której po ukonstytuowaniu, znaleźli się:

- Łukasz Pisarek – przewodniczący;
- Michał Wojewoda – wiceprzewodniczący;
- Andrzej Wierchoła – sekretarz;
- Dariusz Łapiński, Bartosz Bynowski, Natalia Figiel, Marcin Świdrak, Paweł Kamiński i Michał Czuba – członkowie.

Przyjęto wniosek o zobowiązanie Komisji do przeanalizowania i zgłoszenia do Zarządu Głównego PTTK problemu uregulowania kwestii prawnych funkcjonowania kół i klubów akademickich PTTK na uczelniach. Obecny stan prawny utrudnia rozwój środowiska akademickiego PTTK w polskich ośrodkach akademickich. Prawo o szkolnictwie wyższym, według którego na terenie uczelni mogą działać jedynie uczelniane organizacje studenckie, jest formalną przeszkodą dla prowa-



Po naradzie na gliwickiej starówce (od lewej): Michał Wojewoda z Warszawy, Krzysztof Rostek z Wrocławia, Marcin Świdrak z Rzeszowa, Michał Czuba z Kielc, Paweł Kamiński z Białegostoku, Dariusz Kuźelewski z Białegostoku, Łukasz Pisarek z Gliwic i Andrzej Wierchoła z Lublina (fot. J. Zielińska)

dzenia działalności przez kluby i koła PTTK w środowiskach akademickich.

Był to ostatni wniosek, po którym przewodniczący zakończył naradę.

W niedzielny zaś poranek, już w kameralnym gronie, udało się zwiedzić likwidowane Muzeum Odlewnictwa Artystycznego oraz gliwicką starówkę.

Łukasz Pisarek

Kierunki działalności Komisji Akademickiej

Naszą kadencję rozpoczniemy od odświeżenia i aktualizacji naszej strony internetowej. Zostanie dodany kalendarz imprez (rajdów, pokazów slajdów, obozów), które odbywają się w środowisku akademickim PTTK, oraz mapa i archiwalne informatory Studenckiej Bazy Noclegowej. Docelowo chcemy, by Komisja stała się płaszczyzną wymiany informacji pomiędzy środowiskami akademickimi PTTK. Tak jak w poprzednich kadencjach będziemy kontynuować prace nad kolejnymi edycjami tego informatora i mapy, a następnie ich kolportażem. Dodatkowo w marcu, by spopularyzować nasze obiekty, chcemy zaprosić laureatów Ogólnopolskiego Studenckiego Przeglądu Piosenki Turystycznej YAPA 2010 do odwiedzenia ich w okresie wakacyjnym.

Ta kadencja będzie także okazją do rozszerzenia współpracy międzynarodowej, gdyż wiceprzewodniczący Komisji jest aktywnym członkiem IYNF. Planujemy zatem wykorzystać tę okazję i możliwe, że zorganizować, jak w roku 2006 środowisko akademickie z Krakowa, obóz dla członków IYNF.

W czasie narady poruszony został problem z jakim spotykają się kluby i koła akademickie PTTK na uczelniach. Obec-

ny stan prawny utrudnia rozwój środowiska akademickiego PTTK w polskich ośrodkach akademickich. Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym jest formalną przeszkodą, gdyż według niej na terenie uczelni mogą działać jedynie uczelniane organizacje studenckie. Rezultatem tego jest utrudnienie prowadzenia działalności przez nasze kluby i koła w tych środowiskach.

Łukasz Pisarek

Krajowa Narada Aktywu Narciarskiego

Po obradach XVII Walnego Zjazdu PTTK, podczas którego wybrano Zarząd Główny na XVII kadencję, Komisja Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK jako jedna z pierwszych odbyła swoją Krajową Naradę Aktywu Narciarskiego w dniu 12 grudnia 2009 r. Sprawozdanie za XVI kadencję oraz inne dokumenty na Krajową Naradę Aktywu Narciarskiego przygotowawali: Andrzej Stróżecki (przewodniczący), Maciek Brylski (sekretarz) oraz Andrzej Matuszczyk (reprezentujący Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK). Ostatecznego zatwierdzenia materiałów i dokumentów na Krajową Naradę Aktywu Narciarskiego dokonała Komisja Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK XVI kadencji na posiedzeniu w dniu 18 listopada 2009 r., następnie przekazała je do oddziałów PTTK w celu wyłonienia delegatów turystów–narciarzy na tę naradę.

W dniu 12 grudnia 2009 r. do Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie przybyło 40. delegatów i wielu zaproszonych gości. Obrady otworzył Andrzej Stróżecki, który przywitał przybyłych gości: Edwarda Kudelskiego – członka Zarządu Głównego PTTK, Tadeusza Harazina – członka Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Zbigniewa Siudaka – Honorowego Przewodniczącego Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK, oraz współpracowników Komisji i delegatów.

W celu sprawnego przeprowadzenia Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego zebrani delegaci powołali prezydium w osobach: Krzysztof Assbury (przewodniczący), Edmund Brzozowski (wiceprzewodniczący) i Maciej Brylski (sekretarz). Krzysztof Assbury poinformował zebranych, że obrady Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego odbywają się według zatwierdzonego regulaminu przez Zarząd Główny PTTK i porządku obrad opracowanego przez ustępującą Komisję Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego Towarzystwa, który zostanie poddany pod głosowanie przybyłym delegatom. Po ustaleniu wymogów formalnych spotkania (powołania regulaminowych komisji) przystąpiono do obrad. Rozpoczęto od przedstawienia przez Andrzeja Stróżeckiego sprawozdania z działalności Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK za XVI kadencję.

W czasie dyskusji zaś delegaci poruszali następującą problematykę:



Delegaci Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego PTTK, która się odbyła 12 grudnia 2009 r. w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie

- koordynacji terminów imprez narciarskich w programie Komisji z programami lokalnymi; kalendarz imprez Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK powinien być opublikowany już na przełomie września i października 2010 r. przed kolejnym sezonem narciarskim;
- popularyzacji zdobywania młodzieżowych odznak narciarskich, szczególnie w imprezach organizowanych przez komisje turystyki narciarskiej oddziałów PTTK;
- propagowania uczestnictwa turystów–narciarzy z Polski w imprezach organizowanych przez Klub Czeskich Turystów i Klub Słowackich Turystów;
- uwzględniania w programie imprez narciarskich Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK ruchomych terminów przyjmowania zgłoszenia uczestnictwa i odbycia imprezy w zależności od warunków śniegowych.

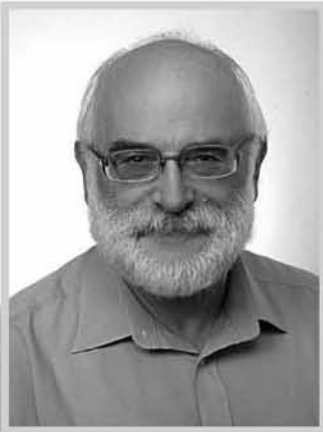
W tajnym głosowaniu wybrano skład Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK na XVII kadencję, który ukonstytuował się następująco: przewodniczący – Edmund Brzozowski, wiceprzewodniczący – Jan Jabłoński i Andrzej Stróżecki, sekretarz – Marian Garus oraz członkowie – Edward Borek, Michał Chruściel, Henryk Krotofil, Aleksander Niżnikiewicz i Piotr Szucki. W Komisji jest również honorowy przewodniczący Zbigniew Siudak*.

W swoim wystąpieniu Edmund Brzozowski podkreślił, że w XVII kadencji Komisja Turystyki Narciarskiej Zarządu



Za stołem prezydiальnym Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego PTTK siedzą od lewej: Maciej Brylski (sekretarz), Edmund Brzozowski (wiceprzewodniczący) i Krzysztof Assbury (przewodniczący) oraz Andrzej Stróżecki

* Zbigniew Siudak – Członek Honorowy PTTK od 1997 r., wieloletni przewodniczący Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK – zmarł nagle 6 września 2010 r. Pochowany został 9 września w Bochni na cmentarzu przy ulicy Orackiej (przyp. red.).



Edmund Brzozowski – przewodniczący Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK

Głównego PTTK będzie kontynuowała odbywanie imprez narciarskich w poszczególnych regionach Polski o ustalonej renomie, według dotychczasowego kalendarza. Trzeba jednak będzie wypracować regulamin i program szkolenia instruktorów narciarstwa rekreacyjnego, uwzględniający aktualne przepisy prawa w tym zakresie, sposób propagowania uczestnictwa turystów-narciarzy w imprezach na terenie Słowacji

oraz Czech. Zaprosił przy tym już na VII Międzynarodowy Zimowy Zlot Turystów do Levočy na Słowacji w terminie 02.–05.2012 r. Dlatego też Komisja Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK wystąpi do Zarządu Głównego PTTK o ogłoszenie roku 2012 Międzynarodowym Rokiem Rekreacyjnej Turystyki Narciarskiej.

Na zakończenie Edmund Brzozowski złożył podziękowanie wszystkim gościom i delegatom za przybycie na obrady Krajowej Narady Aktywu Narciarskiego oraz życzył wiele satysfakcji z organizacji imprez na szczeblu lokalnym, zachęcał do uczestnictwa w imprezach zamieszczonych w kalendarzu Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK na sezon zimowy 2009/2010 i w następnych sezonach podczas trwania XVII kadencji.

Edmund Brzozowski

Rada Programowa ds. Młodzieży Szkolnej

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego na swoim posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2009 r. powołał Radę Programową ds. Młodzieży Szkolnej na XVII kadencję. Funkcję przewodniczącego powierzono Robertowi Mazurkowi z Oddziału PTTK w Radzynie Podlaskim. Skład rady uzupełniają: Marek Bogusz (Oddział Miejski PTTK w Toruniu), Franciszek Dendewicz (Oddział PTTK w Prudniku), Marian Dzimira (Oddział Międzyszkolny PTTK w Przeworsku), Janusz Flakowicz (Oddział PTTK w Tarnowie), Marian Kurzyrna (Oddział PTTK w Biłgoraju), Aleksandra Staszak (Oddział PTTK w Środzie Wielkopolskiej), Stanisław Wójciak (Oddział PTTK w Ropczycach) i Wojciech Ziółkowski (Oddział PTTK w Siedlcach). Poniżej przedstawiamy kompetencje Rady.

Czym jest Rada?

Rada Programowa ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK została powołana jako organ doradczy tegoż Zarządu.

Formalnie?

Radę tworzy dziewięć osób wybranych na czteroletnią kadencję, a skład zatwierdził Zarząd Główny PTTK na swoim posiedzeniu. Poza spotkaniami roboczymi w gestii Rady pozostaje koordynacja i organizacja finałów czterech konkursów: Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK, Ogólnopolskiego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”, Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Dzieci i Młodzieży Szkolnej oraz Ogólnopolskiego Konkursu na „Najlepszy Szkolny Klub Krajoznawczo-Turystyczny”.

Zadania?

Rada w trakcie kadencji realizuje zadania związane z działalnością PTTK w środowisku młodzieży szkolnej. Jako organ Zarządu Głównego PTTK wnioskuje, pozyskuje środki przeznaczone na działalność, na przykład na szkolenia, konferencje, imprezy ogólnopolskie przeznaczone dla młodzieży i promujące turystykę w środowisku młodzieżowym. W roku 2009 zorganizowano sesję popularnonaukową w Poznaniu dotyczącą roli krajoznawstwa w szkole. Przedstawia właściwym władzom wnioski, opinie i postulaty związane problemowo z krajoznawstwem oraz turystyką dzieci i młodzieży, w ramach udzielonych pełnomocnictw. Opiniuje w imieniu PTTK projekty aktów prawnych w sprawach istotnych z punktu widzenia turystyki.

Jako jednostka Zarządu Głównego PTTK Rada Programowa ds. Młodzieży Szkolnej ma obowiązek realizować uchwały Walnego Zjazdu i Zarządu Głównego dotyczące dzieci i młodzieży.



Pierwsze posiedzenie Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej w XVII kadencji Zarządu Głównego PTTK odbyło się 12 lutego br.; pierwszy od lewej – Robert Mazurek, przewodniczący tej Rady

Dbą również o atrakcyjność oferty turystycznej PTTK kierowanej do młodych turystów, na przykład poprzez inicjatywę ustanowienia Dziecięcej Odznaki Turystycznej (DOT PTTK) czy Młodzieżowej Odznaki Krajoznawczej (MOK PTTK).

Rada Programowa ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK organizuje ogólnopolskie przedsięwzięcia programowe w środowisku dzieci i młodzieży szkolnej. Rok 2009 na wniosek Rady Zarząd Główny PTTK ogłosił Rokiem Dzieci i Młodzieży w PTTK. W ramach obchodów zorganizowane zostało, dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki, I Ogólnopolskie Forum Młodzieżowych Liderów Turystyki w Biłgoraju.

Do zadań Rady należy też wyznaczanie kierunków działalności, inspirowanie i koordynacja działalności wojewódzkich i międzyoddziałowych rad oraz komisji do spraw młodzieży szkolnej.

Działalność wydawnicza Rady opiera się na opracowywaniu oraz wydawaniu materiałów szkoleniowych, informacyjnych i popularyzatorskich, poradników oraz innych wydawnictw przeznaczonych dla opiekunów SKKT PTTK i młodzieży szkolnej. Najświeższą pozycją w bibliotece turystycznej stanowi „Wybieram wędrowanie. Poradnik młodego turysty”, wydany dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Z czym można zwrócić się do Rady?

Z problemami merytorycznymi dotyczącymi funkcjonowania SKKT PTTK. Z prośbą o udzielenie informacji dotyczących finałów konkursów przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Z pomysłami na uatrakcyjnienie turystyki i krajoznawstwa najmłodszych turystów.

Krajowa Narada Aktywu Krajoznawczego 2010

Spotkanie krajoznawców zaplanowane na sobotę 16 stycznia 2010 r. w siedzibie Zarządu Głównego PTTK miało na celu wybranie nowego składu Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego Towarzystwa na XVII kadencję. Z ponad 70. zgłoszonych delegatów przybyło prawie 60 osób, kilkunastu zaproszonych gości oraz członkowie ustępującej Komisji. Spotkanie otworzył Krzysztof R. Mazurski, przewodniczący Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK ostatnich dwóch kadencji – wybitny krajoznawca, autor wielu prac naukowych, popularnonaukowych i publicystycznych. Obrady prowadził Henryk Miłoszewski, członek Zarządu Głównego PTTK i równocześnie opiekun Komisji z jego ramienia.

Następnie profesor Mazurski przedstawił sprawozdanie z działalności Komisji za ostatnią kadencję. Jego tekst znalazł się na stronie internetowej Komisji. Program działania Komisji za ubiegłą kadencję nawiązywał do uchwały XVI Krajowej Narady Aktywu Krajoznawczego. Za najważniejsze zadania uznano m.in. podejmowanie działań mających na celu skupienie przy Komisji Krajoznawczej aktywnych działaczy krajoznawczych z terenu kraju, organizację wzorcowych imprez krajoznawczych, koordynację prac w zakresie inwentaryzacji krajoznawczej oraz kolekcjonerstwa krajoznawczego, popularyzację zdobywania Odznaki Krajoznawczej, współpracę z regionalnymi pracownikami krajoznawczymi, przygotowanie obchodów jubileuszu 50-lecia Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK, kontynuację Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczo-Turystycznej.

Ustępujący przewodniczący w imieniu Komisji Krajoznawczej serdecznie podziękował wszystkim stałym jej współpracownikom oraz osobom wspierającym Komisję za ofiarność, serdeczność i wkład pracy. Dużym zaskoczeniem dla uczestników narady było ogłoszenie przez profesora Mazurskiego rezygnacji z kandydowania na następną kadencję.

W dyskusji nad sprawozdaniem poruszono wiele istotnych spraw mających wpływ na działalność Komisji w nadchodzącej kadencji. Należały do nich m.in.: edukacja krajoznawcza, katalogowanie zbiorów bibliotecznych w regionalnych pracowniach krajoznawczych, pozyskiwanie środków na rozwój i promocję tych pracowni, współpraca między komisjami, system informacji o bieżącej działalności Komisji na stronie internetowej PTTK.

Poruszono również kwestie podniesienia merytorycznego poziomu wydawnictw krajoznawczych, założenia internetowego periodyku krajoznawczego, wyróżniania nagrodami interesujących publikacji krajoznawczych, zwiększenia liczby instruktorów krajoznawstwa, zwłaszcza regionu po kursach organizowanych przed Centralnym Zlotem Aktywu Krajoznawczego, wprowadzenia zmian w regulaminie zdobywania stopni instruktorskich (dotyczy złagodzenia wymogów konieczności zdobywania odznaki krajoznawczej), wydania krajoznawczej mapy Polski, ożywienia działalności kolekcjonerskiej.

Znalazł się również postulat dotyczący współpracy z młodzieżą (m.in. wznowienie starań o utworzenie młodzieżowego stopnia instruktorskiego – lidera krajoznawstwa) i nawiązania kontaktów z innymi komisjami programowymi. Proponowano także opracowanie i wdrożenie systemu ocen (recenzji) ukazujących się publikacji i przyznawania swego rodzaju nagrody PTTK dla autora znaczącej publikacji krajoznawczej.

Centralny Zlot Aktywu Krajoznawczego zaś powinien być zjazdem aktywnych instruktorów krajoznawstwa, a nie masową imprezą. Dla pozostałych osób, członków PTTK, proponowano organizowanie drugiej, wzorowej imprezy z udziałem szerszej rzeszy krajoznawców i ich rodzin. Zaproponowano także wydawanie, chociaż w wersji elektronicznej, kwartalnika „Krajoznawca” informującego o bieżącej działalności Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK, włączanie się do wydawania kanonów krajoznawczych samorządów województw, kontynuowanie prac nad inwentaryzacją krajoznawczą, podjęcie się pozyskania środków zewnętrznych na ten cel,



Członkowie Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK, od lewej: Krzysztof Tęcza z Jeleniej Góry, Alicja Wrzosek z Gdyni, Krzysztof Mazurski z Wrocławia (stały współpracownik), Bernadetta Zawilińska z Krakowa, Józef Partyka z Ojcowa – przewodniczący, Mirosława Wojciechowska z Warszawy – sekretarz, Małgorzata Pawłowska z Suwałk – wiceprzewodnicząca, Henryk Paciej z Opoła, Maciej Maśliński z Ostrowa Wielkopolskiego i Szymon Bijak z Warszawy

zaangażowanie oddziałowych komisji krajoznawczych i regionalnych pracowni krajoznawczych.

W dyskusji dostrzeżono również potrzebę wspierania tychże pracowni, kontynuowania prac nad komputeryzacją pracowni, opracowywania katalogów bibliotek, wymianę informacji między bibliotekami.

W toku narady dokonano wyboru nowego dziewięcioosobowego składu Komisji Krajoznawczej. Jej skład po ukonstytuowaniu przedstawia się następująco:

przewodniczący – Józef Partyka;
wiceprzewodnicząca – Małgorzata Pawłowska;
sekretarz – Mirosława Wojciechowska;
członkowie – Szymon Bijak, Maciej Maśliński, Henryk Paciej (przewodniczący Krajowego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa), Krzysztof Tęcza, Alicja Wrzosek i Bernadetta Zawilińska.

Józef Partyka

Jak w tej kadencji

Wybrana dziewięcioosobowa Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego PTTK rozpoczęła swoją działalność na pierwszym zebraniu w dniu 6 lutego 2010 r., przydzielając zadania poszczególnym członkom Komisji i kilku osobom stale współpracującym. Utworzono osiem zespołów roboczych:

1. Krajowe Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa – w jego skład weszli: Henryk Paciej jako przewodniczący oraz Szymon Bijak, Mirosława Wojciechowska, Krzysztof Tęcza i Krzysztof Czerepowicki jako członkowie;

2. Zespół ds. odznak krajoznawczych z ramienia Komisji: Maciej Maśliński – przewodniczący oraz Jerzy Pabian, Zbigniew Lewandowski, Szymon Bijak;
3. Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej (w tym przygotowywanie regulaminu): Małgorzata Pawłowska – przewodnicząca, Bernadetta Zawilińska, Maria Janowicz oraz Krzysztof Mazurski i Wojciech Napiórkowski jako osoby wspierające;
4. Koordynacja prac regionalnych pracowni krajoznawczych: Małgorzata Pawłowska – przewodnicząca, Anna Becker-Kulińska, Bernadetta Zawilińska;
5. Kolekcjonerstwo: Henryk Paciej – przewodniczący z dotychczasowym zespołem (z poprzedniej kadencji);
6. Zespół ds. współpracy z komisjami krajoznawczymi oddziałów PTTK, informacji internetowej oraz popularyzacji pracy Komisji. W związku z dużą liczbą (około 100) oddziałowych komisji krajoznawczych zaproponowano, aby każdy z członków czteroosobowego zespołu nawiązał współpracę z komisjami w poszczególnych województwach. Alicji Wrzosek przypadły województwa: pomorskie, kujawsko-pomorskie, zachodniopomorskie i warmińsko-mazurskie; Szymon Bijak ma pod opieką województwa: mazowieckie, łódzkie, podlaskie i lubelskie; Bernadetta Zawilińska – podkarpackie, świętokrzyskie, małopolskie i śląskie, a Krzysztof Tęcza – opolskie, wielkopolskie, dolnośląskie i lubuskie. Równocześnie Krzysztofowi Tęczy powierzono funkcję koordynatora ww. zespołu, którego zadaniem będzie przygotowywanie krótkich relacji o pracy komisji krajoznawczych w oddziałach PTTK i prezentowanie jej na stronie internetowej Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK oraz

- na forum krajoznawców podczas centralnych zlotów aktywu krajoznawców;
7. Zespół ds. kontaktów z Radą ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych: Maciej Maśliński, Małgorzata Pawłowska;
 8. Inwentaryzacja krajoznawcza Polski: Maciej Maśliński – przewodniczący, Szymon Bijak, Krzysztof Tęcza, Bernadetta Zawilińska.

Za stronę internetową Komisji są odpowiedzialni: Henryk Paciej i Szymon Bijak. Przygotowywanie i wydawanie biuletynu o życiu i działalności Komisji powierzono Krzysztofowi Tęczy i Krzysztofowi Czerepowickiemu. W założeniach ma to być kwartalnik zatytułowany „Krajoznawca”.

Ponadto Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego PTTK będzie kontynuowała dotychczasowe zadania, m.in.: udział w orga-



Józef Partyka – przewodniczący Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK

nizacji corocznych centralnych zlotów krajoznawców (CZAK) poprzedzonych kursem dla kandydatów na instruktorów krajoznawstwa, organizację przeglądu książki turystycznej i krajoznawczej w Poznaniu, szkolenia kierowników regionalnych pracowni krajoznawczych, popularyzację zdobywania odznaki krajoznawczej.

Z nowych propozycji należy wymienić próbę organizowania sesji popularnonaukowych po zakończonym VI Kongresie Krajoznawstwa Polski, przygotowanie obchodów 60. rocznicy Komisji Krajoznawczej oraz nawiązanie bliższej współpracy z komisjami krajoznawczymi w oddziałach PTTK. Rozważa się również rozpoczęcie w przyszłości prac związanych z wydaniem krajoznawczej mapy Polski.

Józef Partyka

Krajowa Narada Aktywu Motorowego PTTK

Organizatorem narady był Klub Turystyki Motorowej „Flisak” Oddziału Miejskiego PTTK w Toruniu na zlecenie Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK. Krajowa Narada Aktywu Motorowego PTTK odbyła się w dniu 23 stycznia 2010 r. na zamku w Golubiu-Dobrzyniu. Zgodnie z regulaminem, do wzięcia udziału w Krajowej Naradzie Aktywu Motorowego uprawnionych było 42. delegatów – przedstawicieli kół, klubów motorowych. W naradzie uczestniczyło 26. delegatów, spośród 36. zgłoszonych. W naradzie uczestniczyli Członkowie Honorowi PTTK, Członkowie Honorowi Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK, zaproszeni goście z kół, klubów motorowych. Ogółem w naradzie wzięło udział około 60. osób.

Ustępujący przewodniczący Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK, Zbigniew Biedny, przywitał dele-

gatów, Członków Honorowych PTTK, honorowych przodowników turystyki motorowej i zaproszonych gości, w tym opiekuna komisji z ramienia Zarządu Głównego PTTK, Henryka Miłoszowskiego. Odczytał również przesłane pozdrowienia i telegramy od nie mogących uczestniczyć w naradzie kolegów, w tym od prezesa Zarządu Głównego PTTK, Lecha Drożdżyńskiego. W imieniu ustępującej komisji zaproponował też kandydatów do Prezydium Narady w składzie: Bogdan Cybulski – przewodniczący, Tadeusz Miera – wiceprzewodniczący, Ferdynand Jabłoński – sekretarz, Henryk Miłoszewski – członek. W wyniku głosowania delegaci zaakceptowali proponowany skład prezydium obrad.

Następnie uczestnicy Krajowej Narady Aktywu Motorowego minutą ciszy uczcili pamięć Przodowników Turystyki Motorowej PTTK, którzy odeszli z naszego grona na wieczną wędrówkę w czasie XVI kadencji.

Z kolei sprawozdanie Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK z działalności w XVI kadencji przedstawił ustępujący przewodniczący Zbigniew Biedny. Później odbyło się głosowanie nad zgłoszonym wnioskiem nadania godności Członka Honorowego Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK Zbigniewowi Biednemu i Zbigniewowi Abramkowi, przyjętym jednogłośnie.

Przedstawione sprawozdanie stało się podstawą do dyskusji merytorycznej na temat problemów środowiska turystów motorowych oraz kierunków pracy na kolejną kadencję. W dyskusji poruszano m.in. takie sprawy, jak: konieczność dokonania zmian w regulaminie współzawodnictwa międzyklubowego, jak i stan liczbowy składu komisji. Były propozycje zmniejszenia składu komisji do siedmiu osób lub pozostawienie jej w dziewięćosobowym składzie. Ostatecznie delegaci przegłosowali dziewięćosobowy skład komisji. Omówiono rów-



Prezydium Krajowej Narady Aktywu Motorowego PTTK, a stoi ustępujący przewodniczący Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK, Zbigniew Biedny



Jak widać delegaci na sali obrad uważnie słuchali i notowali przedstawiane przez Zbigniewa Biednego sprawozdanie, będące później podstawą dyskusji

niez procedury, jakie muszą być przestrzegane na imprezach motorowych, jak też dyskutowano o konieczności określenia ich rangi, zgłaszania do kalendarza imprez i pisania z nich sprawozdań. Dyskusja toczyła się do końca narady, z przerwami na przedstawienie kandydatów do Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK oraz wybory.

Delegaci przy dwóch głosach wstrzymujących się udzielili absolutorium ustępującym władzom Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK. W wyniku zaś przeprowadzonych wyborów nowy skład Komisji na XVII kadencję ukonstytuował się następująco:

- Andrzej Kuligowski z Gdańska – przewodniczący;
- Ryszard Dobrzyński ze Swarzędza – wiceprzewodniczący;
- Janusz Ptasieński z Warszawy – sekretarz;
- Łukasz Cichocki z Szamotuł, Tadeusz Dziadzio z Bełchatowa, Piotr Filipowski z Pabianic, Andrzej Guska z Kielc, Tadeusz Miera z Rybnika i Jan Popiel z Krakowa – członkowie.

Komisja Uchwał i Wniosków przedstawiła kierunki pracy na obecną kadencję Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK, co zostało uwzględnione w uchwale Krajowej Narady Aktywu Motorowego.

Kończąc naradę Andrzej Kuligowski podziękował za wybór na przewodniczącego Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK oraz określił podział obowiązków poszczególnych członków komisji.

Andrzej Kuligowski
przewodniczący Komisji Turystyki Motorowej
Zarządu Głównego PTTK

Drogie Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Stajemy u progu nowej, XVII kadencji Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Na Krajowej Naradzie Aktywu Motorowego zorganizowanej 23 stycznia bieżącego roku daliście mi mandat zaufania i wybraliście głosami swoich delegatów na przewodniczącego Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK XVII kadencji. Chciałbym tą drogą serdecznie podziękować za to wyróżnienie i jednocześnie obiecać, że działania moje będą zmierzały, m.in., do integracji turystów motorowych w całym kraju oraz do rozwoju tego rodzaju turystyki kwalifikowanej. Uważam, że najważniejszym sposobem rozwoju turystyki motorowej będzie pozyskanie przez nas wszystkich szerokiego grona młodzieży i postawienie na tzw. turystykę rodzinną.

Jestem przekonany, że przy Waszej wydatnej współpracy z Komisją Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK osiągniemy stawiane sobie cele. Gwarantuje to również obecny skład Komisji. Jestem przekonany, że wybraliście do komisji, Szanowne Koleżanki i Koledzy, najbardziej odpowiednich ludzi, którzy są przedstawicielami niemal każdego regionu kraju, w którym aktywnie uprawia się turystykę motorową. Są to osoby o dużym doświadczeniu, co również gwarantuje realizację stawianych przed Komisją celów. Jeszcze raz dziękuję za oddane głosy i zachęcam do efektywnej współpracy z Komisją Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK.

Załączając wyrazy szacunku

Andrzej Kuligowski
przewodniczący KTM ZG PTTK



Członkowie Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK XVII kadencji, od lewej: Łukasz Cichocki z Kalisza, Andrzej Guska z Kielc, Jan Popiel z Krakowa, Janusz Ptasieński z Warszawy, Andrzej Kuligowski z Gdańska, Tadeusz Miera z Rybnika, Tadeusz Dziadzio z Bełchatowa, Ryszard Dobrzyński ze Swarzędza i Piotr Filipowski z Pabianic (pierwszy z prawej) oraz Henryk Miłoszewski – członek Zarządu Głównego PTTK

Krajowa Narada Aktywu Turystyki Pieszej

Przedstawiciele środowisk turystów pieszych spotkali się na krajowej naradzie celem podsumowania czteroletniej kadencji i przyjęcia kierunków działania na następne cztery lata. Spotkanie poprzedziła akcja informacyjna o naradzie, prowadzona pocztą tradycyjną i elektroniczną, oraz kampania wyborcza w oddziałowych i regionalnych komisjach turystyki pieszej, gdzie wybrano delegatów reprezentujących wszystkie regiony kraju. Spotkanie wyznaczono na sobotę 23 stycznia 2010 r.

Obrady toczyły się w sali konferencyjnej w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, gdzie już od godzin rannych gromadzili się delegaci. Dzięki pomocy pracowników biura Zarządu Głównego przygotowano odpowiednią liczbę miejsc na sali oraz skromny poczęstunek w kularach dla zdrowszych gości. Wspomnieć trzeba, że panowały surowe warunki zimowe i wiele pociągów miało opóźnienia. Z tego też powodu niektórzy zgłoszeni delegaci nie dotarli na obrady.

Narada rozpoczęła się o godz. 11.30, a otwarta została przez przewodniczącego Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK, Włodzimierza Majdewicza. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego narady. Został nim Tadeusz Martusewicz, który dalej poprowadził obrady, a na wiceprzewodniczącego – Paweł Mordal. Protokolantkami były Elżbieta Nowak i Weronika Markowska.



Protokolantkami były Elżbieta Nowak i Weronika Markowska

Ustępujący przewodniczący Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK, Włodzimierz Majdewicz, podziękował członkom oraz współpracownikom Komisji poprzedniej kadencji za wspólną pracę, wręczając stosowne dyplomy. Uhonorował również oddziały PTTK zaangażowane w akcję turystycznych obchodów 70. rocznicy września 1939 r. Podziękowania i specjalny certyfikat otrzymał Zbigniew Tarnowski z Częstochowy za potwierdzone zwiedzenie wszystkich 897 miast Polski. Trzeba zaznaczyć, że jest pierwszą osobą, która dokonała tego czynu.

Następnie wybrana wcześniej komisja mandatowa stwierdziła prawomocność narady – obecnych było 56. upoważnionych delegatów (na 65. zgłoszonych).

Przewodniczący ustępującej Komisji, Włodzimierz Majdewicz, złożył sprawozdanie z czteroletniej działalności, informując o: zorganizowanych imprezach centralnych (ogólnopolskich wysokokwalifikowanych rajdach pieszych i ogólnopolskich zlotach przodowników turystyki pieszej) oraz akcjach imprez rocznicowych obejmujących zasięgiem cały kraj, działalności Komisji przy znakowaniu nizinnych szlaków pieszych, propagowaniu turystyki pieszej poprzez stronę internetową Komisji oraz piśmko „Piechur”. W głosowaniu delegaci udzielili absolutorium ustępującej Komisji. Złożono serdeczne podziękowania za wieloletnią pracę dotychczasowemu przewodniczącemu Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK, Włodzimierzowi Majdewiczowi, wręczając mu pamiątkowy puchar. Na wniosek delegatów przyznano koledze Majdewiczowi tytuł „Honorowego Przewodniczącego Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK”.

Spośród zgłoszonych 21. kandydatów wybrano w jednej turze dziewięcioro członków nowej Komisji, którzy ukonstytuowali się w tajnym głosowaniu. Skład Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK w XVII kadencji jest następujący:

- przewodniczący – Stanisław Łuć z Warszawy;
- wiceprzewodnicząca – Elżbieta Nowak z Olsztyna;
- wiceprzewodniczący – Konrad Bielecki z Radomia;
- sekretarz – Jadwiga Zwierz z Warszawy;
- członkowie – Henryk Adamski z Opola, Henryk Antkowiak z Jawora, Ryszard Bałabuch z Puław, Romuald Cholewa z Zabrze i Marcin Czerwiński z Pleszewa.

Podczas toczonyj dyskusji poruszono wiele problemów nurtujących środowisko piechurów. Zgłaszano postulaty ograniczenia „biurokracji” przy weryfikacji odznak, zaktywizowania nowych środowisk jako organizatorów imprez centralnych, zwiększenia bezpieczeństwa uczestników wycieczek, jak też



Ponieważ panowały surowe warunki zimowe i wiele pociągów miało opóźnienia niektórzy zgłoszeni delegaci nie dotarli na obrady

omawiano program najbliższych imprez. Szczególnie wiele uwagi poświęcono nowej odmianie turystyki pieszej, zwanej „nordic walking”. Powstają już specjalne szlaki, są instruktorzy rekreacji w tej dyscyplinie i zapewne grono zwolenników tego rodzaju rekreacji będzie się powiększać. Warto chyba również pomyśleć o polskiej nazwie spacerów z kijkami. Może „kijkarstwo”?

Wnioski zgłoszone podczas narady wynikały bezpośrednio z dyskusji i dotyczyły: spraw bezpieczeństwa uczestników prowadzących wycieczki, uproszczenia zasad zdobywania dużej Odznaki Turystyki Pieszej, sporządzenia aktualnej ewidencji przodowników turystyki pieszej i wprowadzenia jej na stronę internetową, ustanowienia odznaki okolicznościowej 60-lecia PTTK, włączenia się piechurów w prace sejmików przedkongresowych.

Natomiast obecny na naradzie sekretarz generalny Zarządu Głównego naszego Towarzystwa, Andrzej Gordon, mówił o aktualnych problemach i nowych inicjatywach. Podziękował również członkom ustępującej Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK za dotychczasową pracę.

Tekst: *Stanisław Łuc*
Zdjęcia: *W. Drozda*

Jak w tej kadencji?

Revolucji nie będzie. Będziemy kontynuowali pracę rozpoczętą w poprzedniej kadencji pod kierownictwem Włodzimierza Majdewicza. Na pierwszym posiedzeniu, które miało miejsce już w lutym, a więc wkrótce po naradzie, dokonaliśmy podziału zadań pomiędzy poszczególnych członków Komisji. Ponieważ pracy nie brakuje, powołaliśmy kilku współpracowników: Władysława Gwardysa, Włodzimierza Majdewicza, Daniela Nazaruka, Monikę Pszczółkowską, Teresę Trębałę i Szymona Wołkowicza.

Przede wszystkim będziemy kontynuować pracę nad doskonaleniem pisemnego systemu egzaminacyjnego dla kandydatów na przodowników i przy rozszerzaniu uprawnień. Jest to część naszych działań zmierzających do wpisania funkcji pro-

downika do przepisów państwowych o turystyce. Droga daleka, ale pierwsze kroki już zostały zrobione. Niektóre ze zgłoszonych podczas narady wniosków dotyczyły tego tematu, na przykład stworzenia zestawu materiałów do przygotowania kandydatów do egzaminu.



Stanisław Łuc – przewodniczący Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK

Kontynuować będziemy imprezy nawiązujące do rocznic historycznych, traktując je przede wszystkim jako ważny element wychowania patriotycznego młodzieży. Współpracować będziemy ze środowiskami kombatanów, harcerzy, młodzieży, osób niepełnosprawnych. Liczymy na stałe kontakty z Radą ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych PTTK.

Oczywiście, będziemy nadal popularyzować turystykę pieszą, przede wszystkim poprzez organizację ciekawych imprez (w tym imprez centralnych: ogólnopolskich wysokokwalifikowanych rajdów turystyki pieszej i zlotów przodowników turystyki pieszej), poprzez propagowanie Odznaki Turystyki Pieszej, poprzez internet i wydawnictwa. Jak od wielu lat nadal będziemy dbać o sieć szlaków nizinnych w Polsce.

Co nowego? Musimy dobrze się zastanowić, jak traktować „nordic walking”. Jest to forma rekreacji ruchowej, ale również turystyki, zdobywająca coraz większą popularność w naszym kraju. Jest to jednak odmiana turystyki pieszej.

Szukamy nowych, tańszych wykonawców i dystrybutorów odznak, sposobów dotarcia do nowych środowisk z propozycją wyjścia na szlak.

Zamierzamy zbudować elektroniczną bazę danych przodowników turystyki pieszej – najpierw aktualną, a następnie archiwalną. Razem z naszym internetowym muzeum będzie to cenny zbiór informacji o turystyce pieszej w Polsce.

O niektórych zamierzeniach jeszcze za wcześnie mówić. Muszą dojrzeć, ukształtować się zanim zobaczą światło dzienne. Zresztą, zawsze wolę mówić o tym, co już zrobione.

Stanisław Łuc

Krajowa Narada Aktywu Turystyki Kolarskiej

W dniu 13 lutego 2010 r. w Warszawie z udziałem 73. delegatów obradowała Krajowa Narada Aktywu Kolarskiego. Delegaci i zaproszeni goście, a w ich gronie honorowi członkowie PTTK Roman Kościński, Stanisław Radomski, Tadeusz Rauchfleisz i Jerzy Winsze oraz prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński zapoznali się z obszernym sprawozdaniem odczytanym przez Waldemara Wieczorkowskiego podsumowującym czteroletnią kadencję. „Jestem zadowolony z waszej działalności i waszego przewodniczącego” – powiedział prezes L. Drożdżyński, przekazując

serdeczne podziękowania za aktywną działalność, organizowanie licznych i atrakcyjnych imprez, promowanie polskiej turystyki poza granicami kraju. Dodał też: „Pamiętajmy, że bieżący rok, to jubileusz 60-lecia PTTK”.

Na naradzie podjęto uchwałę w sprawie nadania tytułów honorowego przodownika turystyki kolarskiej 28. najaktywniejszym działaczom kolarskim. Odznaki honorowe „Za zasługi dla turystyki”, przyznane przez Ministra Sportu i Turystyki, z rąk prezesa Zarządu Głównego PTTK otrzymali Krzysztof Borkowski i Stanisław Karuga. Złotą Honorową Odznaką

Tabela 1. Skład Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK XVII kadencji

Lp.	Imię i nazwisko	Funkcja	Miejscowość	Kontakt
1.	Waldemar Wiczorkowski	przewodniczący	Toruń	wwaldek@gazeta.pl
2.	Jerzy Winsze	wiceprzewodniczący (szkolenie kadry)	Szczecin	rospttk@poczta.onet.pl
3.	Stanisław Karuga	wiceprzewodniczący (kontakty zagraniczne i UECT)	Katowice	s.karuga@imbigs.org.pl
4.	Marian Kotarski	wiceprzewodniczący (Centralny Referat Weryfikacyjny Odznak Turystyki Kolarskiej)	Myszków	kotarski@poczta.onet.pl
5.	Jerzy Formella	sekretarz	Koleczkowo	jerform@wp.pl
6.	Wojciech Malinowski	członek (sekretarz ds. kadry)	Szamotuły	malwoj@op.pl
7.	Krzysztof Mieczkowski	członek (znakowane szlaki kolarskie)	Pasłęk	kmieczkowski@wp.pl
8.	Marek Koba	członek	Jaworzno	mkoba@ineta.pl
9.	Dariusz Nowacki	członek	Ostrów Wielkopolski	bicykl@o2.pl

Tabela 2. Współpracownicy Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK

Lp.	Imię i nazwisko	Funkcja	Miejscowość	Kontakt
1.	Michał Raczyński		Nysa	merkurypl@wp.pl
2.	Jerzy Grochowski	Referat Kardynalny KOP, turystyka młodzież	Domanice	jgrochowski@siedlce.opoka.org.pl
3.	Roman Kościński	konkurs na najaktywniejsze: komisję, klub, sekcję	Warszawa	
4.	Mirosław Okoński	strona internetowa, „Informator”	Tychy	informator@gronie.org
5.	Krzysztof Borkowski	konkurs na najaktywniejsze: komisję, klub, sekcję	Warszawa	krzysztof.borkowski@pkobp.pl
6.	Zbigniew Boroński	znakowane szlaki kolarskie	Bydgoszcz	zbo@elek.bydg.pl
7.	Edward Kutyla	dystrybucja „Informatora”	Jastrzębie Zdrój	qtyla@nj.pl

Tabela 3. Honorowi przodownicy turystyki kolarskiej PTTK mianowani uchwałą podjętą na Krajowej naradzie Aktywu Kolarskiego PTTK

104.	4710	Rezmer Jarosław	Grudziądz	104/10
105.	4708	Rakowiecki Grzegorz	Grudziądz	105/10
106.	4464	Fabisz Aleksander	Gdańsk	106/10
107.	4509	Piotrowska Grażyna	Gdynia	107/10
108.	4949	Gzik Tomasz	Gdynia	108/10
109.	4953	Kasiński Jerzy	Gdynia	109/10
110.	4962	Zakrzewska Grażyna	Gdynia	110/10
111.	3738	Pawlik Janina	Cieszyn	111/10
112.	3739	Pawlik Zbigniew	Cieszyn	112/10
113.	4068	Biłko-Holisz Maria	Cieszyn	113/10
114.	4547	Zmełty Władysław	Cieszyn	114/10
115.	5600	Holisz Piotr	Cieszyn	115/10
115.	4224	Rusek Zofia	Chrzanów	116/10
117.	3175	Kurpas Krystyna	Katowice	117/10
118.	5724	Likos Andrzej	Radlin	118/10
119.	2546	Jankowski Dariusz	Szczecin	119/10
120.	2986	Korenkiewicz Jarosław	Szczecin	120/10
121.	4137	Król Alina	Świnoujście	121/10
122.	4136	Król Wiesław	Świnoujście	122/10
123.	5356	Olek Roman	Kalisz	123/10
124.	4513	Marciniak Jerzy	Poznań	124/10
125.	3549	Nowacki Dariusz	Ostrów Wlkp.	125/10
126.	5341	Nowicki Ryszard	Bydgoszcz	126/10
127.	3564	Badtke Eugeniusz	Bydgoszcz	127/10
128.	3567	Cegłowski Roman	Bydgoszcz	128/10
129.	4480	Smoleński Eugeniusz	Krosno Odrzańskie	129/10
130.	3767	Forst Szczepan	Siedlce	130/10
131.	131	Wick Henryk	Bydgoszcz	131/10



Delegaci Krajowej Narady Aktywu Kolarskiego PTTK, która odbyła się 13 lutego br. w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie

PTTK został udekorowany Stanisław Karuga. Przewodniczący Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK uhonorował również nagrodami książkowymi sześciu członków Komisji podsumowywanej kadencji oraz okolicznościowymi adresami trzech współpracowników. Listy dziękczynne wręczył ponadto prezesowi Zarządu Głównego PTTK, L. Drożdżyńskiemu, opiekunowi Komisji z ramienia Zarządu Głównego PTTK, Edwardowi Kutyle, oraz pracownikowi biura Zarządu Głównego PTTK, Grażynie Orłowskiej-Rybackiej.

W dyskusji poruszano kwestie związane z coraz wyższą poprzeczką stawianą przed organizatorami imprez centralnych, apelowano o podejmowanie prenumeraty „Informatora”, in-



Henryk Wick i Waldemar Wieczorkowski

formowano o możliwościach nabywania odznak i książeczek wycieczek turystycznych, postulowano zmiany w regulaminie konkursu na najlepsze ogniwo kolarskie PTTK, zachęcano przedstawicieli klubów i komisji do zgłaszania akcesu organizacji przyszłorocznych i późniejszych zlotów przodowniczych oraz centralnych.

W tajnym głosowaniu wyłoniono dziewięcioosobowy skład Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK na kadencję 2010–2013.

Na zakończenie obrad delegaci podjęli uchwałę wytyczającą kierunki działania na nową kadencję.

Marian KOT-Kotarski



Członkowie Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK XVII kadencji w niepełnym składzie, od lewej: Marian Kotarski, Jerzy Winsze, Waldemar Wieczorkowski, Jerzy Formella, Stanisław Karuga i Marek Koba

Protokół Komisji Uchwał i Wniosków Krajowej Narady Aktywu Kolarskiego PTTK z 13 lutego 2010 r.

Komisja Uchwał i Wniosków Krajowej Narady Aktywu Kolarskiego PTTK w składzie:

1. Przewodniczący – Jerzy Winsze;
2. Członkowie – Grzegorz Kukowka, Tadeusz Rauchfleisz, Danuta Roszak.

Podczas Narady zgłoszono 13 wniosków (w załączeniu) oraz w czasie dyskusji podczas obrad. Komisja przyjmuje do przedstawienia na Naradzie następujące wnioski jako uchwałę:

Uchwała

1. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującej Komisji i dyskusji, KNAK podjął uchwałę o udzieleniu absolutorium ustępującym członkom Komisji;
2. Na wniosek Komisji Turystyki Kolarskiej ZG PTTK Krajowa Narada Aktywu Kolarskiego podejmuje uchwałę o przyznaniu tytułu Honorowego Przodownika Turystyki Kolarskiej 28. przodownikom. Wykaz przodowników stanowi załącznik do uchwały;
3. KNAK zaleca Komisji rozważenie potrzeby dokonania zmian w regulaminie odznak KOT i Kolarskiej Odznaki Pielgrzymiej w zakresie ilości stopni i warunków ich zdobycia;

4. KNAK zaleca Komisji rozważenie potrzeby dokonania zmian wzoru Książeczki KOT;
5. KNAK zaleca Komisji rozważenie celowości utworzenia nowej odznaki propagującej walory krajoznawcze Wisły od źródła do ujścia;
6. KNAK zaleca Komisji zwrócenie się do ZG PTTK z wnioskiem o poczynienie starań o zrównanie uprawnień przodowników turystyki kolarskiej PTTK z instruktorami rekreacji ruchowej;
7. KNAK zaleca Komisji zwrócenie się do ZG PTTK z wnioskiem o rozpatrzenie możliwości podniesienia rangi znakarzy szlaków rowerowych wobec władz administracji terenowej;
8. KNAK zaleca Komisji przeanalizowanie regulaminu współzawodnictwa o tytuł najaktywniejszy klub (koło), komisję, w kierunku uaktywnienia małych kół (klubów);
9. KNAK zaleca Komisji poczynienie starań o przyznanie przodownikom turystyki kolarskiej uprawnień do kierowania ruchem drogowym, podobnym do organizatorów pielgrzymek;
10. KNAK zaleca Komisji bieżące uaktualnianie wykazu kół i klubów kolarskich.

Pozostałe wnioski, składane przez uczestników KNAK, uznane zostały przez Komisję Uchwał jako nie nadające się do rozpatrzenia.

Komisja Historii i Tradycji XVII kadencji

Komisja Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK jest jedną z nielicznych, które nie są powoływane przez naradę aktywu, natomiast jest mianowana przez Zarząd Główny PTTK. Komisja XVII kadencji została powołana Uchwałą nr 16/XVII/2009 z dnia 22 listopada 2009 r. w składzie: przewodniczący – Edward Wieczorek z Katowic, wiceprzewodniczący – Zbigniew Lewandowski z Warszawy, sekretarz – Paulina Świerk z Gdańska, członkowie – Marian Głowacki z Częstochowy, Remigiusz Matyjas z Warki, Janusz Umiński z Bydgoszczy, Tomasz Wągrowski z Kielc, Wiesław A. Wójcik z Krakowa i Dariusz Zając z Radomia. Osobą wyznaczoną z ramienia Zarządu Głównego PTTK do kontaktów z Komisją jest Andrzej Wasilewski z Lublina, członek tegoż Zarządu.

Swoje pierwsze zebranie Komisja odbyła 20 lutego 2010 r. w lokalu Centralnej Biblioteki PTTK w Warszawie, w obecności grona współpracowników: Adama Czarnowskiego z Warszawy, Marii Janowicz z Warszawy, Elżbiety Matusiak-Gordon z Warszawy i Grażyny Orłowskiej-Rybickiej z Warszawy. W Komisji, której większość stanowią członkowie dwóch poprzednich kadencji, panuje jednomyślne przekonanie, iż istotniejszym, niż budowanie ambitnych programów do realizacji dla innych, nawoływanie do podjęcia wytypowanych tematów, jest w obecnym czasie osobiste podejmowanie trudu badań. Dlatego na inauguracyjnym zebraniu członkowie zadeklarowali podjęcie indywidualnych tematów badawczych, określając jako priorytetowe wszechstronne badania nad dziejami PTTK w związku z jubileuszem 60-lecia jego powstania, pozostawiając jednocześnie pełną swobodę w podejmowaniu innych wątków dziejów PTTK i towarzystw pokrewnych. Zdaniem Komisji, taka postawa jest inspirująca i ośmielająca wszystkich, którzy pragną zapełnić „białe karty” historii naszego ruchu.

Komisja Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK kontynuuje program i sposób działania wypracowany jeszcze w XV kadencji, kiedy to zgromadziła osoby zainteresowane historią zorganizowanego krajoznawstwa i turystyki na ziemiach polskich. W wielu przypadkach są to koleżanki i koledzy, którzy na swoim koncie mają liczne publikowane opracowania z tego zakresu. Głównym celem Komisji jest dokumentowanie oraz popularyzacja historii i tradycji PTTK. Komisja, zgodnie ze Statutem Towarzystwa, jest strukturą programującą i prowadzącą prace w przewidzianym dla niej zakresie oraz doradztwo w tymże zakresie władzom naczelnym, jeśli zgłoszą one taką potrzebę.

Wszystkie zakończone tematy indywidualne oraz prace wyróżnione w stałym konkursie „Z historii i tradycji turystyki i krajoznawstwa w Polsce” są zamieszczane na stronie internetowej Komisji (<http://khit.pttk.pl>) oraz – w miarę możliwości – publikowane drukiem. Ambicją Komisji XVII kadencji jest utrzymanie ciągłości wydawania „Studiów i materiałów

z dziejów krajoznawstwa polskiego”, których trzy pierwsze tomy ukazały się w XVI kadencji. Poprzez publikację wyników badań nad dziejami Towarzystwa i jego poprzedników PTTK dorobiło się wydawnictwa ciągłego. Prognozując i oceniając realne możliwości, każda następna kadencja powinna owocować następnym tomem, będącym wynikiem prac Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK. Członkowie Komisji XVI kadencji, mając świadomość, iż nakład „Studiów i materiałów...” wynosi 1000 egzemplarzy, a próby dokonania dodruku nie powiodły się (w odniesieniu do pierwszych dwu tomów), wyrazili zgodę na ich wykorzystywanie także w wersji cyfrowej. Ta nowa satysfakcjonująca inicjatywa nie zwalnia nas od troski o zachowanie historycznego tytułu „Ziemia”, który w 2010 r. liczy 100 lat. „Ziemie” nazywano kiedyś „zwierciadłem działalności”. Od niegdysiejszego tygodnika, przez miesięcznik, stała się rocznikiem wydawanym obecnie okazjonalnie. Koncepcja pierwszego redaktora i wydawcy Kazimierza Kulwiecia, przemyślana i wszechstronna, aktualna jest do dziś.

Komisja podejmuje również inne formy działań popularyzujących dzieje ruchu krajoznawczo-turystycznego, takie jak: organizowanie wystaw, poszukiwanie i prezentowanie ikonografii oraz druków, a szczególnie – rzadkich druków ulotnych.

Wyznaczając sobie cele na XVII kadencję, Komisja starać się będzie prowadzić i inspirować badania historyczne prowadzone na podstawie zasobów państwowych, prasy współczesnej,

własnych zasobów archiwalnych dotyczących korzeni ruchu krajoznawczo-turystycznego i kilkudziesięciu lat pracy w PRL-u. Dotyczy to także dokumentowania działalności osób pracujących nad utrzymaniem świadomości narodowej Polaków pod presją cenzury i szykan.

Zadanie, jakie sobie stawiamy – począwszy od XV kadencji – nie jest łatwe, napotykamy bowiem na trudności dotyczące własnych archiwaliów. Straty wojenne dotyczą w ogromnej mierze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ponieważ w całości w czasie Powstania Warszawskiego spłonęło Archiwum Centrali. Posługujemy się więc źródłami drukowanymi, które mimo wielkiej wartości, są jednak wtórnymi. W czasie II wojny światowej w znacznej mierze uległy też rozproszeniu i zniszczeniu archiwalia struktur terenowych. W lepszej, ale tylko niewiele lepszej, sytuacji pozostaje spuścizna po Polskim Towarzystwie Tatrzańskim. Niestety, stan archiwizacji dokumentów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, mimo trwającego już kilkadziesiąt lat pokoju, jest zły. Zdekompletowane są również akta z pierwszych lat działalności Towarzystwa (teczki noszą ślady rozszywania i ubytków). W trakcie niekompetentnych prac „porządkowych” w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku wywieziono „na makulaturę” całe ciężarówki akt PTTK. Ostatnie uderzenie w zasoby archiwalne, tym razem, jednostek terenowych Towarzystwa, miało miejsce w roku 1990, kiedy w stan likwidacji postawiono zarządy wojewódzkie, zabezpieczając odpowiednim



Członkowie Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK XVII kadencji. Stoją od lewej: Zbigniew Lewandowski – wiceprzewodniczący Komisji, Janusz Umiński, Marian Głowacki, Dariusz Zajac, Edward Wieczorek – przewodniczący Komisji, Remigiusz Matyjas, Wiesław Wójcik; siedzą: Paulina Swierk – sekretarz Komisji, i Tomasz Wągrowski oraz pomiędzy nimi współpracownicy Adam Czarnowski i Grażyna Orłowska-Rybicka (fot. Archiwum Z. Lewandowskiego)



Edward Wieczorek – przewodniczący Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK

malną fachową obsadą (jedna osoba dwa razy w tygodniu na dwie i cztery godziny).

Tymczasem jednostki terenowe wielokrotnie oczekują doradztwa, a w szczególnych przypadkach – przejęcia cennych archiwaliów. W tej sytuacji Komisja Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK inspirowała działania zmierzające do cyfrowego dokumentowania unikatowych dokumentów i publikacji PTTK oraz jego poprzedników. Początek został zrobiony w 2006 r.

Działania Komisji w minionych dwóch kadencjach skoncentrowały się na 100. rocznicy powstania zorganizowanego ruchu krajoznawczego – Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Był to dobry punkt wyjścia dla opracowań ogólnohistorycznych i przyczynkarskich, a także zachęta do zainteresowania się problematyką historii ruchu przez jednostki terenowe wywodzące się z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Decyzja okazała się słuszna. Obecnie wiele oddziałów z okazji swych jubileuszy stara się udokumentować dzieje na piśmie. Popularne stało się również publikowanie biogramów działaczy z danego obszaru lub danej specjalności turystycznej.

okólnikiem jedynie akta personalne i finansowe. Jeszcze raz straciliśmy bezcenne dokumenty programowe. Obecnie Archiwum Zarządu Głównego PTTK dysponuje zdecydowanie za małą powierzchnią, co utrudnia prowadzenie prac bieżących, a przydałyby się – i porządkowych. Niepokoić muszą zaległości w opracowywaniu i włączaniu materiałów do zbioru. Tłumaczyć to można minimalną

Początek XVII kadencji to przede wszystkim koncentracja na tematyce nawiązującej do 60. rocznicy powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Na dalsze lata kadencji planowane są działania zmierzające do:

- nieustannej popularyzacji wiedzy o dziejach Towarzystwa;
- utrzymywania i aktualizowania strony internetowej – <http://khit.pttk.pl/> (do tej pory w trzech działach „Opracowania monograficzne”, „Wędrówki krajoznawcze z historią w tle”, „Biografie” zamieszczono 54 prace oraz druki ulotne);
- kontynuowania konkursu „Z historii i tradycji turystyki i krajoznawstwa w Polsce”;
- realizacji podjętej w XVI kadencji inicjatywy stworzenia „Banku Biogramów Działaczy PTTK” oraz internetowego „Informatorium Historycznego PTTK”.

Kończąc, wypada zadać – za moją poprzedniczką – Wandą Skowron pytanie: czy cały ten wysiłek ma sens, czy jest komuś potrzebny? Ma sens i na pewno jest potrzebny!

W obecnej sytuacji ogromnych przemian społeczno-świadomościowych, otwarcia wielu kręgów na ideę pełnej integracji ze zjednoczoną Europą pojawia się niebezpieczeństwo lekceważenia dorobku wielu pokoleń, rezygnacji ze sprawdzonych programów w imię nowoczesności. Trzeba pamiętać, że obywatele starej Unii Europejskiej nie rezygnują z tożsamości. Mówią oni o ojczyźnie ojczyzn, wysyłając tym określeniem czytelny sygnał, iż – pozostając we Wspólnocie Europejskiej – nie będą rezygnować dla tej wielkiej ojczyzny, której na imię Europa, z narodowego dziedzictwa. My o taką postawę, o taką świadomość, musimy walczyć. I to jest odpowiedź na postawione pytanie, ponieważ Towarzystwo w takich działaniach ma ponad 100-letnią tradycję.

Edward Wieczorek

Protokół Krajowej Narady Aktywu Fotografii Krajoznawczej PTTK w dniu 27 lutego 2010 r.

Krajową Nadadę Aktywu Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi rozpoczął gospodarz Centrum Fotografii Krajoznawczej Andrzej Danowski i powitał zaproszonych gości. Następnie przekazał głos ustępującemu przewodniczącemu Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK Jerzemu Maciejewskiemu, który powitał następująco:

- Waldemara Dońca – członka honorowego PTTK;
- Ryszarda Wrzoska – członka honorowego PTTK;
- Adama Chyżewskiego – członka honorowego PTTK;
- prof. Janusza Hereźniaka – wiceprezesa Częstochowskiego Towarzystwa Naukowego;
- Jerzego Wygodę;
- Pawła Pierścińskiego;
- Edwarda Kutylę – członka ZG PTTK.

Następnie poprosił wszystkich zebranych o uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłych:

- Eugeniusz Koperski;
- Jerzy Baranowski;
- Jerzy Pawlik;
- Zofia Lubczyńska.

Przewodniczący Jerzy Maciejewski zaproponował na przewodniczącego narady Andrzeja Danowskiego. W wyniku głosowania propozycja została przyjęta jednogłośnie.

Przewodniczący Narady, Andrzej Danowski, zaproponował na swojego zastępcę Jerzego Maciejewskiego. W wyniku głosowania propozycja została przyjęta jednogłośnie. Przewodniczący zaproponował na sekretarza-protokolanta Monikę Luty. W wyniku głosowania propozycja została przyjęta jednogłośnie.

Przewodniczący Narady zaproponował, aby Prezydium zebrania pełniło równocześnie obowiązki Komisji Mandatowej. W wyniku głosowania propozycja została przyjęta jednogłośnie.

Następnie Przewodniczący zebrania przedstawił porządek Narady, który był równocześnie wyświetlony na ekranie, i przypomniał, że głosujemy otrzymanymi mandatami. W wyniku głosowania porządek Narady został przyjęty jednogłośnie.

Przewodniczący zebrania poinformował zebranych, że listę obecności podpisało 28 osób, co daje 90% wszystkich delegatów zgłoszonych na Nadadę, w związku z czym Krajowa Narada Aktywu Fotografii Krajoznawczej PTTK jest prawomocna.

Każdy uczestnik KNAFK otrzymał przygotowane przez CFK materiały na Nadadę.

Przewodniczący Narady poprosił o odczytanie przez ustępującego przewodniczącego Jerzego Maciejewskiego sprawozdania za okres działalności XVI kadencji Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK. Po odczytaniu sprawozdania Jerzy Maciejewski serdecznie podziękował za owocną współpracę i pomoc w działalności w minionej kadencji Edwardowi Kutyle, opiekunowi Komisji ze strony Zarządu Głównego PTTK.

Przewodniczący Narady poinformował zebranych, że w uznaniu zasług za działalność artystyczną i popularyzatorską na polu fotografii krajoznawczej członkowie Kapituły Nagrody Honorowej im. Fryderyka Kremsera postanowili przyznać to najwyższe wyróżnienie:

- Edwardowi Kutyle;
- Jerzemu Maciejewskiemu;
- Piotrowi Jozzko (nieobecny).



W uznaniu zasług za działalność artystyczną i popularyzatorską na polu fotografii krajoznawczej członkowie Kapituły Nagrody Honorowej im. Fryderyka Kremsera postanowili przyznać to najwyższe wyróżnienie Edwardowi Kutyle, Jerzemu Maciejewskiemu i Piotrowi Jozzko (nieobecny). Stoją od lewej: Jerzy Wygoda, Jerzy Maciejewski, Edward Kutyla, Waldemar Doniec i Paweł Pierściński. Fot. K. Maciejewski

Przewodniczący przypomniał, że wśród laureatów Nagrody im. F. Kremsera znaleźli się m.in. Edward Hartwig czy Paweł Pierściński.

Z serdecznymi gratulacjami i podziękowaniami za zasługi dla Fotografii Krajoznawczej w Polsce obecnym wyróżnionym Nagrodę wręczyli: Paweł Pierściński, Jerzy Wygoda i Waldemar Doniec. Następnie podziękowania za Nagrodę wygłosili nagrodzeni Jerzy Maciejewski i Edward Kutyla.

Edward Kutyla zabrał głos i przekazał podziękowania za działalność Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK w imieniu Zarządu Głównego PTTK, życząc owocnych obrad. Odczytał listy gratulacyjne podpisane przez Prezesa ZG PTTK Lecha Drożdżyńskiego oraz Sekretarza Generalnego ZG PTTK Andrzeja Gordona. Listy gratulacyjne oraz książkę

Tomasza Kowalika Życie dla turystyki, krajoznawstwa i sportu otrzymali: Jerzy Maciejewski, Andrzej Danowski, Wilhelm Szarżanowicz oraz Paweł Wojtyczka.

Przewodniczący Narady poprosił o poddanie pod głosowanie zgłoszone kandydatury do komisji:

Komisję Uchwał i Wniosków w składzie:

- Janusz Hereźniak – przewodniczący;
- Teresa Nocoń-Hadasz;
- Wilhelm Szarżanowicz.

Komisję Wyborczą w składzie:

- Mirosław Wojalski – przewodniczący;
- Marcin Czerwiński;
- Mirosław Kubiak.

W wyniku głosowania obie komisje zostały przyjęte jednogłośnie.

W dyskusji głos zabrali:

- Jako pierwsza Alicja Wrzosek z Gdyni zaprosiła wszystkich zebranych do organizowania wystaw w Elblągu, żeby KFK ZG PTTK bardziej zaistniała na Pomorzu. Ponadto Alicja Wrzosek, która jest członkiem Komisji Krajoznawczej ZG PTTK, zaprosiła i poprosiła o propagowanie kursu na instruktorów krajoznawstwa regionu i Polski, który ma odbyć się w sierpniu br. we Fromborku.
- Ewa Kutyla z Radomia pochwaliła prężnie działające na polu fotografii krajoznawczej środowisko radomskie. Organizacje warsztatów fotografii krajoznawczej, wystaw fotografii krajoznawczej oraz upowszechnianie fotografowania wśród najmłodszych. Ewa Kutyla przekazała dyrektorowi CFK PTTK, Andrzejowi Danowskiemu, plik materiałów regionalnych o Radomiu z prośbą o włączenie do zbiorów.
- Jerzy Wygoda (Rzeszów) zauważył, że warto byłoby, aby w tej kadencji KFK ZG PTTK ściągnęła sprawozdania kół i komisji fotografii krajoznawczej od terenowych oddziałów PTTK. Ponadto Jerzy Wygoda rozdał wszystkim zebrany regulaminy konkursów „Tylko jedno zdjęcie” organizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury w Jarosławcu oraz „Stąd pochodzę o tym mówię...”, organizowanego przez muzeum w Przeworsku i gorąco zachęcał do propagowania konkursów. Szczególny nacisk położył na zainteresowanie fotografią krajoznawczą młode pokolenie. Zwrócił uwagę, że fotografia cyfrowa wypiera fotografię analogową, że należy zachęcać ludzi młodych do uprawiania dobrej fotografii. Jerzy Wygoda zwrócił się również z prośbą do KFK ZG PTTK o włączenie się także w nowej kadencji do Konkursu Międzynarodowego „Diaporama”. Impreza „Pomorskie Spotkania z Diaporamą” miała od początku patronat Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK, obecnie stała się jedną z trzech najbardziej prestiżowych konkursów fotograficznych w Polsce. Uczestniczą w niej czołowi autorzy diaporam z różnych krajów. Polskie diaporamy również znalazły się w konkursie.
- Andrzej Danowski poinformował zebranych, że brał udział w festiwalu ART & TOUR w Portugalii, gdzie m.in. prezentował idee polskiej diaporamy. Zachęcał również do przeglądania strony internetowej Komisji, na stronie jest również załączona informacja o KNAFK.
- Mirosław Wojalski zauważył, że należy wymieniać z imienia i nazwiska wszystkich twórców diaporam, autorów

- zdjęć fotograficznych, zachęcał również do wykorzystywania zdjęć do własnych publikacji.
- Ryszard Wrzosek stwierdził, że Forum Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK zorganizowane w Gdyni w 2008 r. znacznie ożywiło działalność fotograficzną na Pomorzu. Zwrócił uwagę na młodzież, aby zainteresować fotografią krajoznawczą młode pokolenie i zachęcać do uprawiania dobrej fotografii poprzez organizowanie konkursów. Wystosował również prośbę do Komisji o częstsze kontakty, aby mogło powstać więcej wspólnych inicjatyw.
 - Edward Kutyla stwierdził, że Popularna Odznaka KFK, która została wyprodukowana przy pomocy członków ZG PTTK, jest za słabo rozpowszechniana. Należy zwiększyć upowszechnianie tej odznaki nie tylko poprzez internet. Ponadto Komisja powinna pozyskiwać sprawozdania od poszczególnych instruktorów z komisji oddziałów terenowych. Kolejny postulat dotyczył zachęcania młodzieży do fotografowania, zdobywania odznak fotografii krajoznawczej, do uczestniczenia w inicjatywach PTTK. Edward Kutyla poinformował też zebranych, że Zarząd Główny PTTK planuje wydrukowanie dzienniczka/książeczki jednakowej dla wszystkich komisji ZG PTTK. Ma to na celu doprowadzenie do jednakowej niskiej ceny (np. 2,00 zł),

- tak aby każde dziecko mogło sobie pozwolić za zakup takiego dzienniczka Komisji. Tu apel do nowo wybranej Komisji, aby powstał projekt takiej książeczki (obowiązkowo musi się w niej znaleźć regulamin zdobywania odznak).
- Remigiusz Kutyla przyznał, że w środowisku radomskim zajmuje się propagowaniem fotografii wśród najmłodszych poprzez prowadzenie zajęć w gimnazjum. Wykłada fotografię artystyczną, ucząc dzieci jak fotografować i rozwijać tę pasję. Zaproponował, aby instruktorzy fotografii krajoznawczej, mając na uwadze powszechną dostępność fotografii cyfrowej, zainteresowali się nauczaniem fotografii w szkołach, np. w gimnazjach.
 - Ewa Kutyla wysunęła wniosek, aby zwrócić uwagę na zmienianie formatu zdjęć. Żeby zdjęcia stosowane w publikacjach czy w internecie były w rozmiarze naturalnym.
 - Stanisław Kałka przekazał pozdrowienia i poinformował, że w Pleszewie zostały wydane już 24 Odznaki Popularne Fotografii Krajoznawczej. Zaprosił również do nowo powstałego Fotoklubu PTTK „Flash” w Pleszewie.
 - Janusz Hereźniak podkreślił jak ważne jest, by każde zdjęcie było podpisane, miało podaną datę zrobienia, miejsce oraz autora fotografii.



W poszczególnych rzędach od góry od lewej stoją: Adam Chyżewski, Ireneusz Jaworski, Stanisław Kałka, Jerzy Wygoda, Henryk Hadasz, Mirosław Z. Wójcicki, Marek Szot, Krzysztof Maciejewski, Andrzej Danowski, Marcin Czerwiński, Edward Kutyla, Monika Luty, Agnieszka Piasecka, Jerzy Maciejewski, Inga Nowakowska, Mirosław Kubiak, Wilhelm Szarżanowicz, Remigiusz Kutyla, Ewa Kutyla, Zbigniew Pol, Alicja Wrzosek, Ryszard Wrzosek, Waldemar Doniec, Janusz Hereźniak i Paweł Pierściński

- Jerzy Wygoda mówił o prawie autorskim i podkreślał jak ważne są podpisy autorskie pod zdjęciami, bo nie może być zdjęć anonimowych. Zaproponował też, aby ustalić definicję fotografii krajoznawczej.
- Andrzej Danowski przyznał jak ważne jest ustalanie autorów fotografii, a w CFK ma dużą ilość dobrych zdjęć bez nazwy autora, miejsca czy daty. Poinformował też, że definicja fotografii krajoznawczej już istnieje i jest to definicja Wandy Skowron.
- Wygoda stwierdził, że fotografia krajoznawcza mylona jest często z fotografią krajobrazową i należałoby jednak zastanowić się nad nową definicją.
- Mirosław Wojalski zaproponował, by zwiększać krąg ludzi młodych zainteresowanych fotografią i zachęcać do zdobywania odznak, bo ilość zdobytych odznak fotografii krajoznawczej jest nikła.
- Alicja Wrzosek zaproponowała, żeby wszystkie komisje ZG PTTK współpracowały ze sobą. Żeby dokumentowane były poprzez fotografowanie wszelkie ważne wydarzenia w życiu PTTK, takie jak np. KNAFK. Życzyła też Komisji, aby kultywować wśród młodzieży tę starą fotografię analogową, mimo iż jest dużo trudniejsza i znacznie droższa (zdjęcie kosztuje).
- Paweł Raczyński zaproponował, aby poszerzyć działalność interaktywną, żeby zorganizować forum dyskusyjne na stronie internetowej KFK, żeby przedstawić Komisję jako

- jednostkę żywą, działającą, bo to daje szansę na pozyskanie większej grupy zainteresowanych fotografią.
- Jerzy Wygoda stwierdził, że jest zbyt duża ilość dobrych wystaw fotograficznych, jednak brak miejsc, gdzie te wystawy można prezentować, w związku z tym należałoby zainteresować się możliwościami wystawienniczymi w oddziałach terenowych PTTK.
- Ewa Kutyła w odpowiedzi zaprosiła do organizowania wystaw w Radomiu.

Członek ZG PTTK Edward Kutyła zwrócił się do przewodniczącego Narady, Andrzeja Danowskiego, i przypomniał o udzieleniu absolutorium ustępującej Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK za okres działalności XVI kadencji w latach 2006–2009.

W wyniku głosowania absolutorium udzielono jednogłośnie następującym osobom: Jerzy Maciejewski, Andrzej Danowski, Zofia Lubczyńska, Wilhelm Szarżanowicz, Paweł Wojtyczka, Inga Nowakowska. Piotr Jozzko otrzymał cztery głosy przeciwko udzieleniu absolutorium, Henryk Hadasz otrzymał dwa głosy wstrzymujące się.

Absolutorium ustępującej Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK za okres działalności XVI kadencji lata 2006–2009 zostało udzielone.

Przewodniczący zebrania, Andrzej Danowski, odczytał listę kandydatów zgłoszonych do nowego Zarządu KFK ZG PTTK i porosił o przedstawienie się poszczególne osoby. Lista



Członkowie Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK, od pierwszego rzędu od lewej stoją: Jerzy Maciejewski – przewodniczący, Wilhelm Szarżanowicz – sekretarz, Henryk Hadasz, Marcin Czerwiński, Krzysztof Maciejewski, Ryszard Wrzosek, Andrzej Danowski – wiceprzewodniczący, Mirosław Kubiak, Paweł Wojtyczka

kandydatów w kolejności alfabetycznej była równocześnie wyświetlana na ekranie:

1. Czerwiński Marcin;
2. Danowski Andrzej;
3. Hadasz Henryk;
4. Jozzko Piotr – nieobecny, wyraził zgodę na piśmie;
5. Kubiak Mirosław;
6. Maciejewski Jerzy;
7. Maciejewski Krzysztof;
8. Szarżanowicz Wilhelm;
9. Wojtyczka Paweł;
10. Wrzosek Ryszard.

Przewodniczący przypomniał, że w skład Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK wchodzi 9 osób, w związku z tym należy skreślić co najmniej 1 osobę, aby głos był ważny.

Na wniosek przewodniczącego zebrania powołano Komisję Skrutacyjną w składzie:

- Ewa Kutyła – przewodnicząca;
- Inga Nowakowska;
- Mirosław Kubiak.

W wyniku głosowania propozycja składu Komisji Skrutacyjnej przeszła jednogłośnie.

Przewodniczący Narady w związku z brakiem propozycji kandydatur zamknął listę. W wyniku głosowania decyzja o zamknięciu listy przeszła jednogłośnie.

Ponadto Przewodniczący na prośbę Komisji Uchwał i Wniosków poprosił, aby wnioski były do komisji składane na piśmie.

Wyniki głosowania do KFK ZG PTTK odczytała Inga Nowakowska, informując, że głosowało – 28 obecnych, oddano głosów ważnych – 27 oraz 1 głos nieważny. Wyniki głosowania:

1. Czerwiński Marcin – 27 głosów;
2. Danowski Andrzej – 27 głosów;
3. Hadasz Henryk – 18 głosów;
4. Jozzko Piotr – 15 głosów;

5. Kubiak Mirosław – 19 głosów;
6. Maciejewski Jerzy – 24 głosów;
7. Maciejewski Krzysztof – 18 głosów;
8. Szarżanowicz Wilhelm – 27 głosów;
9. Wojtyczka Paweł – 25 głosów;
10. Wrzosek Ryszard – 16 głosów.

W związku z powyższym w skład Zarządu Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK weszli (według kolejności uzyskanych głosów i alfabetu w przypadku ex equo):

- Czerwiński Marcin;
- Danowski Andrzej;
- Szarżanowicz Wilhelm;
- Wojtyczka Paweł;
- Maciejewski Jerzy;
- Kubiak Mirosław;
- Hadasz Henryk;
- Maciejewski Krzysztof;
- Wrzosek Ryszard.

Komisja skrutacyjna stwierdziła, że wybory zostały przeprowadzone prawomocnie zgodnie ze Statutem ZG PTTK.

Nastąpiło ukonstytuowanie się Komisji.

Przewodniczący Narady przedstawił aktualny skład KFK ZG PTTK XVII kadencji: przewodniczący Jerzy Maciejewski, wiceprzewodniczący Andrzej Danowski, sekretarz Wilhelm Szarżanowicz. Funkcję przewodniczącego Głównego Referatu Weryfikacyjnego pełni Maciej Czerwiński.

Głos zabrał nowo wybrany przewodniczący Jerzy Maciejewski, dziękując za okazane zaufanie i wybranie. Przedstawił też w skrócie plany na nową kadencję.

Na zakończenie Komisja Uchwał i Wniosków przedstawiła wnioski, które w trakcie trwania obrad wpłynęły do komisji.

Na tym protokół zakończono.

Przewodniczył: *Andrzej Danowski*
Protokołowała: *Monika Luty*

Plan pracy Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK na kadencję 2009–2013

- Wystawy i prezentacje:
 - wysłać informacje do oddziałów PTTK w kraju z prośbą o podanie informacji posiadania własnych galerii lub innych miejsc wystawienniczych;
 - informacja Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi o liczbie gotowych wystaw i prezentacji do ewentualnego ich wykorzystania;
 - pomoc przy organizacji wystaw dla jednostek PTTK;
 - pomoc przy organizacji prezentacji dla jednostek PTTK.
- Patronaty – głównie honorowe (brak środków finansowych):
 - udzielanie pomocy w organizowaniu imprez fotografii krajoznawczej;
 - opieka nad imprezami;
 - udzielanie patronatu na wnioski zainteresowanych jednostek organizacyjnych;
 - informacja o patronatach w internecie.
- Współpraca z komisjami problemowymi Zarządu Głównego PTTK:
 - wysłanie tematów propozycji do komisji Zarządu Głównego PTTK współpracy z Komisją Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK;
 - czuwanie nad poziomem technicznym zdjęć umieszczanych na stronach internetowych Komisji.
- Współpraca z mediami – prasą turystyczną i komputerową:
 - propozycje artykułów o fotografii krajoznawczej, fotografiach krajoznawczych;

- propozycje zamieszczania fotografii o tematyce krajoznawczej;
- artykuły związane z problemami technicznymi;
- sylwetki fotografików krajoznawców.
- Popularyzacja fotografii cyfrowej:
 - prowadzenie porad z podstaw budowy aparatów cyfrowych;
 - prowadzenie porad z oprogramowania multimedialnego;
 - porady z zakresu sprzętu audio do prezentacji;
 - techniki wykonywania zdjęć;
 - techniki wykonywania prezentacji multimedialnych.
- Strona internetowa Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK:
 - bieżące informowanie instruktorów fotografii krajoznawczej o pracach Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK;
 - nowe działy (forum?);
 - wirtualna galeria – opracować zasady.
- Organizacja imprez wiodących:
 - forum – wymiana doświadczeń, warsztaty, szkolenie;
 - konkurs witryn internetowych PTTK – honorowa nagroda Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK.
- Informacja do oddziałów PTTK:
 - co to jest Komisja Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK;
 - jej cele;
 - informacja o imprezach, Odznace Fotografii Krajoznawczej PTTK (OFK), galerii, stronie, wystawach, kontakt.
- Szkolenia instruktorów fotografii krajoznawczej:
 - prawo autorskie;
 - regulamin Odznaki Fotografii Krajoznawczej PTTK;
 - weryfikacja odznak OFK PTTK;
 - podstawy montażu zestawów multimedialnych.
- Główny Referat Weryfikacyjny:
 - weryfikacja Odznaki Fotografii Krajoznawczej PTTK – stopień złoty;
 - kontakt bieżący z instruktorami fotografii krajoznawczej;
 - ankiety;
 - weryfikacja kadry;
 - prowadzenie rejestru instruktorów (uaktualnienie);
 - nadawanie numeru legitymacji instruktora fotografii krajoznawczej;
 - wnioski o nadanie uprawnień instruktora fotografii krajoznawczej.

Jerzy Maciejewski

przewodniczący Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK

Protokół Krajowej Narady Aktywu Opieki nad Zabytkami

W dniu 6 marca 2010 r. o godz. 12.00 w siedzibie Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi przy ul. Wigury 12 a rozpoczęła się Krajowa Narada Aktywu Opieki nad Zabytkami. Wcześniej przybyli na naradę uczestnicy potwierdzili swoją obecność na liście i odebrali mandaty wyborcze. Zebranych powitał przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK Andrzej Danowski. Następnie zaproponował na przewodniczącego narady kol. Adama Chyżewskiego – Członka Honorowego PTTK, na wiceprzewodniczącego kol. Jerzego Kowalskiego, a na sekretarza Barbarę Rucką, która jednocześnie będzie protokolantem. W tym miejscu kol. Adam Chyżewski zaproponował jako drugiego wiceprzewodniczącego Andrzeja Danowskiego. Zaproponowane kandydatury zostały przyjęte jednogłośnie.

Na wstępie przewodniczący narady, Adam Chyżewski, odczytał dwa pisma – od kol. Alicji Gotowt-Jeziorskiej i kol. Franciszka Midury – skierowane do uczestników Krajowej Narady Aktywu Opieki nad Zabytkami, będące podziękowaniem za owocną współpracę.

Kolejnym punktem zebrania było odczytanie przez przewodniczącego porządku Krajowej Narady Aktywu Opieki nad Zabytkami zatwierdzonego uchwałą nr 25/XVII/2009 z 22 listopada 2009 r. przez Zarząd Główny PTTK i zapytał zebranych czy wnoszą do niego zastrzeżenia lub uwagi. Uczestnicy narady nie wnieśli zastrzeżeń do zaproponowanego porządku i przyjęli go jednogłośnie.

Kolejnym punktem zebrania był powierzenie Prezydium Narady roli Komisji Mandatowej, wybór Komisji Uchwał Wniosków oraz powołanie Komisji Wyborczej. Przewodniczący Narady zaproponował następujące kandydatury:

- Komisja Uchwał i Wniosków – Wanda Szpilewska, Barbara Cichecka, Jarosław Dolat – przedstawione propozycje przyjęto jednogłośnie;
- Komisja Wyborcza – Barbara Stanek-Wróbel, Wojciech Pasek – przedstawione propozycje przyjęto jednogłośnie.

Po ukonstytuowaniu się wybranych komisji przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Danowski, omówił sprawozdanie z działalności tej komisji w XVI kadencji. Jak wyjaśnił przewodniczący, z dokumentami tymi członkowie narady mogli się wcześniej zapoznać (sprawozdanie było udostępnione do wglądu oraz zostało wyświetlone na planszy w trakcie wypowiedzi przewodniczącego Andrzeja Danowskiego), natomiast on pragnie się skupić na omówieniu realizacji wniosków i uchwał, które zostały przyjęte na poprzedniej Krajowej Naradzie Aktywu Opieki nad Zabytkami w roku 2005 w Dobczycach. Obecnie największym problemem jest przystosowanie się społecznego ruchu opiekunów zabytków PTTK do ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami z 2003 r., w której nie sprecyzowano jak powinna wyglądać weryfikacja wiedzy osób ubiegających się o ten tytuł. Aby wyjść naprzeciw temu problemowi, Komisja Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK opracowała ramowy program szkolenia opiekunów zabytków i na

jego podstawie odbyło się szkolenie w Łodzi. W egzaminie, do którego przystąpiło 30 osób, wziął udział Wojewódzki Konserwator Zabytków, który pochwalił bardzo wysoki poziom wiedzy uczestników kursu. Podobnie nie sprecyzowana została sprawa legitymacji, którą obecnie każdy powiat sam projektuje. Sprawy te mają być uporządkowane w nowelizacji ustawy.

Drugim istotnym tematem, którym zajęła się Komisja Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK było uporządkowanie spraw związanych z działalnością muzeów Towarzystwa. W kadencji tej opracowano wzory dokumentów związanych z przyznaniem dotacji. Komisja uczestniczyła również w rozmowach z władzami Puław (zaprzestano dofinansowywać muzeum – obecnie jest nieczynne), Warty, Golubia-Dobrzynia, Zagórza Śląskiego (próba przejścia zbiorów). Podczas tych negocjacji próbowano doprowadzić do kompromisu, który pozwoliłby na dalsze funkcjonowanie muzeów w tych miejscowościach. Rozmowy te były niezwykle trudne i do chwili obecnej nie rozstrzygnęły problemów tych placówek. W uzupełnieniu kol. Wojciech Pasek stwierdził, że również muzeum w Końskich przeżywa problemy związane z pozbawieniem ich siedziby, która została wyburzona w ciągu jednej nocy.

Kontynuując wypowiedź, przewodniczący Andrzej Danowski stwierdził, że nie zrealizowano postulatu związanego z nawiązaniem współpracy ze wschodnimi państwami i Polonią tam mieszkającej. Częściowym wyjściem naprzeciw temu postulatowi były działania kol. Andrzeja Ruszkowskiego. Również postulat dotyczący połączenia ruchu kolekcjonerskiego z Komisją Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK nie został zrealizowany. Jak wyjaśnił kol. Tadeusz Sobieszek, działalność tej grupy jest autonomiczna i nie ma możliwości narzucania im wniosków innych komisji. Kontynuując, przewodniczący Andrzej Danowski stwierdził, że w trakcie kadencji udało się Komisji odwiedzić wszystkie zaplanowane muzea z wyjątkiem Gorlic. Do sukcesów można również zaliczyć wykonanie inwentaryzacji zbiorów w Puławach przez kol. Wandę Szpilewską oraz zorganizowanie szkolenia dla muzealników. Do porażek natomiast zaliczyć należy utracenie muzeum Zamku Grodno w Zagórzu Śląskim.

Kolejnym punktem zebrania było ustalenie przez Komisję Mandatową prawomocności obrad. Przewodniczący Narady, Adam Chyżewski, odczytał protokół Komisji Mandatowej, w którym stwierdzono, że w Krajowej Naradzie Aktywu Opieki nad Zabytkami PTTK z głosem decydującym bierze udział 26 osób, co stanowi 87% uprawnionych do głosowania. Przewodniczący Narady, Adam Chyżewski, stwierdził, że Krajowa Narada Aktywu Opieki nad Zabytkami PTTK jest prawomocna na podstawie uchwały nr 25/XVII/2009 Zarządu Głównego PTTK z 22 listopada 2009 r. w sprawie zatwierdzenia Regulaminu Krajowej Narady Aktywu Opieki nad Zabytkami PTTK. Następnie, przed ogłoszeniem przerwy, przewodniczący narady, Adam Chyżewski, poprosił Komisję Wyborczą o rozdanie kart wyborczych w celu zgłaszania kandydatów do władz Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK.

Po przewie przewodniczący narady, Adam Chyżewski, poprosił o zabranie głosu przybyłych delegatów. Jako pierwszy głos zabrał delegat Oddziału Wojskowego PTTK Marynarki Wojennej przy Klubie Marynarki Wojennej RP „Riwiera”

w Gdyni, SOZ Dariusz Dębski, który zwrócił uwagę na brak umocowań prawnych, określających uprawnienia i przywileje przysługujące opiekunom zabytków (brak możliwości wstępu do obiektów zabytkowych). Sytuację taką rozwiązałoby dodanie do ustawy art. 117, w tym celu konieczne jest zwrócenie się w tej sprawie Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK z wnioskiem o nowelizację ustawy.

Kolejnym mówcą był delegat Oddziału Morskiego PTTK w Gdyni, SOZ Ryszard Wrzosek, który w swojej wypowiedzi zwrócił uwagę na konieczność organizowania szkoleń i kursów skierowanych do opiekunów zabytków, jednocześnie popierając wniosek kol. Dariusza Dębskiego dotyczący poczynienia starań mających na celu rozwiązanie problematyki prawnej. Nawiązując do tego tematu, delegat Oddziału PTTK w Słupsku, Wanda Szpilewska, stwierdziła, że mogą być różne formy współpracy z wojewódzkimi konserwatorami zabytków i często tylko od nas zależy, jak będzie ona intensywna i owocna. W tej sprawie zabrał głos delegat Oddziału PTTK w Zawierciu, który stwierdził, że obecnie próbują nawiązać współpracę w sprawie zabytkowych cmentarzy, jednak brak jest konkretnych wytycznych. Nawiązując do wypowiedzi kol. Wandy Szpilewskiej, głos zabrał delegat Dariusz Dębski, który stwierdził, że mimo, iż popiera jej wypowiedź, uważa, iż w obecnej sytuacji jakakolwiek współpraca jest pewną formą partyzantki, gdyż przepisy nie określają co i w jakim zakresie mogą robić społeczni opiekunowie zabytków. Kontynuując temat nowelizacji ustawy delegat Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Warszawie, SOZ Mieszko Janiszek, zaproponował, aby z propozycją nowelizacji wystąpić wspólnie z innymi stowarzyszeniami zajmującymi się opieką nad zabytkami. Podsumowując ten temat, przewodniczący Andrzej Danowski stwierdził, że w obecnej ustawie nie przewidywano społecznych opiekunów zabytków i dopiero pod wpływem nacisków dodano tę część ustawy, co spowodowało, że nie jest ona spójna i dopracowana. Na ostatnim spotkaniu z wojewódzkimi konserwatorami zabytków zaproponowano dobrowolne uszczegółowienie ustawy, które będzie respektowane przez urzędy konserwatorskie.

Kolejnym mówcą był delegat Oddziału PTTK w Tarnowie, Bronisław Adamczyk, który zwrócił uwagę na konieczność odmłodzenia Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK i stwierdził, że pomocne może być w tym organizowanie szkoleń oraz wspólna prowadzona w różnorodny sposób popularyzacja ochrony dóbr kultury.

Po wypowiedzi delegata Bronisława Adamczyka głos zabrał przewodniczący narady, Adam Chyżewski, który zaproponował, aby w tym momencie zakończyć zgłaszanie kandydatów i przystąpić do sporządzania kart wyborczych. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Po zebraniu wszystkich zgłoszeń Komisja Wyborcza, w składzie: Barbara Stanek-Wróbel – przewodnicząca, Dariusz Dębski i Wojciech Pasek, udała się do przyległego pomieszczenia w celu sporządzenia list wyborczych. W czasie sporządzania listy kandydatów przewodniczący narady, Adam Chyżewski, wznowił dyskusję. Kolejnym mówcą był delegat Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Warszawie, Ryszard Wilk, który stwierdził, że ich oddział podjął już różne inicjatywy popularyzujące ochronę zabytków i zasugerował, aby zorganizować międzynarodowe dni poświęcone tej tematyce.

Jednocześnie zwrócił uwagę na fakt, że często po ukończeniu kursów w PTTK konieczne jest długie oczekiwanie, czasami nawet przez okres dwóch miesięcy na legitymację. W odpowiedzi przewodniczący narady, Adam Chyżewski, stwierdził, że wszelkie uprawnienia nadawane są przez komisje, które zbierają się średnio raz na trzy miesiące i prawdopodobnie stąd wynika zwłoka w wydawaniu legitymacji.

Kontynuując temat ustawy delegat Oddziału PTTK w Zgierzu, Robert Starzyński, stwierdził, że NIK przeprowadził kontrole muzeów i było dużo zastrzeżeń do ich działania oraz do aktów prawnych określających ich pracę, m.in. sposobu i terminu przeprowadzania inwentaryzacji oraz nowelizacji statutów. Wnioski te powinny być rozpatrzone do sześciu miesięcy. Kolejny mówca, delegat Oddziału PTTK w Kaliszu Jarosław Dolat, zwrócił uwagę na fakt, że obecnie nie ma żadnych ulg przy wstępach do muzeów i to zarówno państwowych, jak i PTTK-owskich. Wprowadzenie ich w muzeach PTTK dla opiekunów zabytków byłoby środkiem motywującym ich do pracy społecznej.

Podsumowując tę dyskusję, przewodniczący narady, Adam Chyżewski, stwierdził, że obecnie nowelizacja przepisów trwa bardzo długo i na ich zmianę trzeba będzie poczekać i to zarówno w sprawie ochrony zabytków, jak i w ustawie o stowarzyszeniach. Jednak brak unormowań prawnych ważny jest głównie w województwach, gdzie wojewódzcy konserwatorzy są słabi merytorycznie i nie doceniają pomocy społecznych opiekunów zabytków. W tym miejscu przypomniał o roli społecznych opiekunów zabytków w Łodzi w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, dzięki którym zaczęto dostrzegać zabytki tego miasta i wpisywać je do rejestru zabytków.

Po tej części dyskusji przewodnicząca Komisji Mandatowej, Barbara Stanek-Wróbel wręczyła listę z wypisanymi nazwiskami 12. kandydatów do Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK. Przewodniczący narady, Adam Chyżewski, zaproponował, aby każdy z kandydatów powiedział kilka słów o sobie. Propozycję tę przyjęto jednogłośnie. Kolejno kandydujący do Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK przedstawili się jako:

1. Barbara Cichecka – kierownik muzeum w Warcie, członek Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK;
2. Andrzej Danowski – przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, dyrektor Centrum Fotografii Krajoznawczej w Łodzi;
3. Dariusz Dębski – prezes Oddziału Wojskowego PTTK Marynarki Wojennej przy Klubie Marynarki Wojennej RP „Riwiera” w Gdyni, kolekcjoner, przewodnik;
4. Mieszko Janiszek – członek Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Warszawie, społeczny opiekun zabytków (soz);
5. Jerzy Kowalski – członek Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, członek Oddziału PTTK w Dobczycach;
6. Inga Nowakowska – przewodnicząca Komisji Opieki nad Zabytkami oddziału łódzkiego PTTK, instruktor krajoznawstwa;
7. Bolesław Okuniewski – absolwent uniwersytetu toruńskiego, malarz, pilot wycieczek, przewodnik, dyrektor liceum plastycznego;

8. Wojciech Pasek – prezes Oddziału PTTK w Końskich, dyrektor Muzeum Regionalnego PTTK w Końskich;
9. Barbara Stanek-Wróbel – od 40 lat działa w PTTK, dyrektor muzeum w Olkuszu;
10. Robert Starzyński – wiceprezes Oddziału PTTK w Zgierzu, dyrektor Muzeum Miasta Zgierza;
11. Wanda Szpilewska – członek Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, konserwator zabytków;
12. Paweł Zań – członek Oddziału PTTK w Biłgoraju, kulturoznawca, pracownik biura Zarządu Głównego PTTK.

Po przedstawieniu listy kandydatów do Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK w głosowaniu jawnym delegaci przyjęli ją jednogłośnie. Następnie przewodniczący narady, Adam Chyżewski, zaproponował, aby Komisja Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK liczyła dziewięciu członków. W głosowaniu jawnym delegaci przyjęli ten wniosek jednogłośnie.

Po przyjęciu listy kandydatów przystąpiono do powołania Komisji Skrutacyjnej. Przewodniczący narady, Adam Chyżewski, zaproponował następujących kandydatów: Ryszarda Wrzoska, Mirosława Wojciechowskiego i Urszulę Sadurską. Przedstawione kandydatury przyjęto jednogłośnie. Następnie członkowie Komisji Skrutacyjnej wyjaśnili zasady głosowania, że na liście umieszczone będą nazwiska 12. kandydatów, a głos będzie ważny wówczas, gdy skreślone zostaną co najmniej trzy nazwiska. Po wyjaśnieniu zasad głosowania delegaci otrzymali karty do głosowania. Po dokonaniu czynności wyborczych przez delegatów Komisja Skrutacyjna zebrała karty i rozpoczęła liczenie oddanych głosów.

W trakcie liczenia głosów przewodniczący narady, Adam Chyżewski, kontynuował dyskusję. Kolejnym mówcą był delegat Oddziału PTTK w Dobczycach, Jerzy Kowalski, który zaproponował, aby uchwałę dotyczącą stworzenia Centrum Muzealnictwa PTTK ponowić na obecnej naradzie i być może taka inicjatywa uchroni muzeum w Puławach od przejęcia przez miasto lub stworzyć takie centrum w innym obiekcie. Po nim zabrał głos delegat Muzeum Regionalnego PTTK w Końskich, Wojciech Pasek, który przedstawił zebranym trudną sytuację w swoim muzeum. Obecnie placówka ta nie posiada siedziby, gdyż ten zabytkowy obiekt, w którym była ekspozycja został rozebrany przez właściciela – Bank Spółdzielczy. Cała ta sytuacja jest niezwykle kontrowersyjna i sposób jej przeprowadzenia można uznać za działanie na pograniczu prawa. Kontynuując swoją wypowiedź, kol. Wojciech Pasek zwrócił uwagę na konieczność uregulowania spraw związanych z rejestracją statutu muzeum w ministerstwie. Szczególnie w jego przypadku zwracano uwagę nie tylko na stronę merytoryczną, lecz również gramatyczną, gdyż często statuty zawierają takie błędy. Uzupełniając jego wypowiedź, głos zabrała delegatka Oddziału PTTK w Końskich, Marzena Kwiatkowska-Cisak, która stwierdziła, że w ich oddziale czyni się starania stworzenia komisji opieki nad zabytkami. Po wypowiedziach delegatów z Końskich głos zabrał przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Danowski, który, nawiązując do przedmówcy, stwierdził, że tylko obiekty wpisane do rejestru zabytków mają ochronę prawną, natomiast te w ewidencji można tylko ratować, stosując lobbing. W uzupełnieniu tej wypowiedzi przewodniczący narady,

Adam Chyżewski, dał podobny przykład wyburzenia zabytkowego budynku Straży Pożarnej w Łodzi.

Po wypowiedziach dotyczących muzeum w Końskich na salę powróciła Komisja Skrutacyjna, która odczytała protokół stwierdzający, że wszystkie oddane głosy były ważne, a kandydaci do komisji uzyskali następującą liczbę głosów:

1. Andrzej Danowski – 25 głosów;
2. Robert Starzyński – 21 głosów;
3. Wojciech Pasek – 20 głosów;
4. Wanda Szpilewska – 20 głosów;
5. Paweł Zań – 20 głosów;
6. Barbara Stanek-Wróbel – 19 głosów;
7. Jerzy Kowalski – 18 głosów;
8. Dariusz Dębski – 18 głosów;
9. Barbara Cichecka – 17 głosów;
10. Inga Nowakowska – 14 głosów;
11. Bolesław Okuniewski – 13 głosów;
12. Mieszko Janiszek – 10 głosów.

Po ogłoszeniu wyników wyborów przewodniczący narady, Adam Chyżewski, złożył życzenia owocnej pracy nowo wybranej Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK i poprosił jej członków o ukonstytuowanie się. Następnie oddał głos kolejnemu mówcy, delegatowi Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Oddziału Akademickiego PTTK w Krakowie, Pawłowi Miśkowcowi, który zwrócił uwagę na konieczność wyjścia do młodych poprzez coraz ciekawsze inicjatywy, w tym kursy na społecznych opiekunów zabytków, gdyż obecny rynek stowarzyszeń jest bardzo duży i należy przyciągać nowych

członków. Zwrócił również uwagę na działania Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, który już podjął działania na wschodzie, znakując tam szlaki związane z naszą historią.

Kolejnym mówcą był sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon, który, podsumowując obrady, stwierdził, że konieczne jest tworzenie przez nas wszystkich silnego Towarzystwa, w którym jest miejsce zarówno dla młodych, jak i zasłużonych działaczy. Nawiązując do wniosków na VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego, zwrócił na jeden z nich uwagę. Na ten, który dotyczył otwierania się na Europę i który jest również aktualny na tej naradzie. Stwierdził również, że nie należy zapominać o kształtowaniu tożsamości narodowej i promowaniu znanych postaci polskiej nauki, techniki, kultury. Zasugerował, aby do elementów promujących nasze stowarzyszenie należały również symbole i emblematy naszego Towarzystwa, które powinny pojawić się z okazji 60-lecia PTTK w każdym muzeum. Konieczne jest także w najbliższym czasie szkolenie nowej kadry z zakresu prawa w związku z mającymi nastąpić zmianami w ustawie o turystyce i planowanym wykreśleniu z niego pojęcia „rekreacja”. Mają również nastąpić zmiany dotyczące przewodnictwa i szlaków turystycznych oraz struktury wypoczynku letniego. Zarząd Główny PTTK pragnie przeciwdziałać działaniom, które mogą doprowadzić do osłabienia naszego Towarzystwa i turystyki w Polsce. Dużym osiągnięciem Towarzystwa jest bardzo korzystne ubezpieczenie członków PTTK. Podpisanie umowy w tej sprawie zawdzięczamy pracy wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, Edwarda



Członkowie Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK XVII kadencji, od lewej: Paweł Zań z Bilgoraja, Dariusz Dębski z Gdyni, Barbara Cichecka z Warty, Barbara Stanek-Wróbel z Olkusza, Andrzej Danowski z Łodzi – przewodniczący, Wanda Szpilewska ze Słupska, Wojciech Pasek z Końskich i Jerzy Kowalski z Dobczyc – wiceprzewodniczący

Kudelskiego, oraz skarbnika Zarządu Głównego PTTK, Jerzego Kapłona. Podsumowując pracę poprzednich komisji, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon, złożył podziękowanie za ich pracę oraz przypomniał osoby, które niezwykle zasłużyły się w działaniach na rzecz ochrony zabytków, a które nie są obecnie na dzisiejszej naradzie, tj. Andrzej Ruszkowski, Marek Rubnikowicz i Franciszek Midura. W tym miejscu złożył również podziękowanie dla kierowników muzeów za ich ofiarną pracę. Jednocześnie zwrócił uwagę na próbę zmiany sposobu ekspozycji i wyeksponowanie wojskowych zabytków, jak również rzeczy unikatowych i cennych dla danego regionu. Kończąc swoją wypowiedź, życzył w dalszej pracy wyobraźni, wrażliwości i uśmiechu.

Po zakończeniu wypowiedzi przez sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK, Andrzeja Gordona, głos zabrał przewodniczący narady, Adam Chyżewski, który zwrócił się do uczestników narady z apelem, aby przygotowując wystawy PTTK zaczęto wykorzystywać nowoczesne techniki, gdyż obecne ekspozycje są już przestarzałe i nie trafiają do młodszych odbiorców. Zwrócił również uwagę na obecne tendencje władz, które pragną narzucić strukturę organizacyjną wypoczynku, bez brania pod uwagę rodzin i ich potrzeb. W tym względzie również muzea nie wychodzą naprzeciw i obecnie jedynie jedno muzeum w Polsce ma bilety rodzinne.

Uzupełniając tę wypowiedź delegat oddziału gorlickiego PTTK stwierdził, że właśnie ich muzeum pragnie iść w kierunku technicznych udogodnień i stworzyć wirtualne muzeum.

W tym miejscu na salę powróciły osoby, które wybrano do Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, i poinformowały zebranych, że na przewodniczącego Komisji powołano kol. Andrzeja Danowskiego, wiceprzewodniczących Jerzego Kowalskiego i Roberta Starzyńskiego, a na sekretarza Pawła Zania. Po ogłoszeniu wyników ukonstytuowania się nowej Komisji głos zabrał przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Danowski, który podziękował za zaufanie i powiedział, że pragnie, aby

przyszła Komisja miała bardzo dobrą komunikację, co pozwoli na lepsze efekty pracy; pragnie również, aby odbudowana została rola ruchu opieki nad zabytkami. Jednocześnie zwrócił uwagę na konieczność dokończenia prac związanych z dalszym funkcjonowaniem muzeum w Puławach, zwrócił również uwagę na fakt, że nie zawsze współpraca z władzami samorządowymi jest dla muzeum niekorzystna, czego przykładem może być przekazanie zbiorów w depozyt samorządowi w Muszynie i być może należy zacząć w większym zakresie promować współpracę i partnerstwo z lokalnymi władzami i innymi organizacjami. Po wypowiedzi przewodniczącego głos zabrała Barbara Rucka, reprezentująca Muzeum Regionalne PTTK w Muszynie, która złożyła serdeczne podziękowanie przewodniczącemu Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, Andrzejowi Danowskiemu, oraz Sekretarzowi Generalnemu Zarządu Głównego PTTK, Andrzejowi Gordonowi, za pomoc prawną i merytoryczną podczas rozmów z władzami Muszyny. Dzięki zawartemu porozumieniu muzeum w Muszynie tworzy obecnie nowoczesną ekspozycję w nowo budowanym obiekcie; koszt tych prac, przekraczający sumę jednego miliona złotych, pokrywany jest ze środków Unii Europejskiej, jak też prowadzony jest we współpracy ze słowackimi partnerami.

Na zakończenie obrad odczytane zostały wnioski, które zostały przegłosowane przez uczestników narady.

Przed zamknięciem obrad przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Danowski, w imieniu własnym i wszystkich uczestników podziękował przewodniczącemu narady, Adamowi Chyżewskiemu, za sprawne przeprowadzenie obrad.

Po tej wypowiedzi przewodniczący narady, Adam Chyżewski, podziękował delegatom za przybycie na Krajową Radę Aktywu Opieki nad Zabytkami i zakończył zebranie.

Przewodniczący narady: *Adam Chyżewski*
Sekretarz narady: *Barbara Rucka*

Społeczna Opieka nad Zabytkami w PTTK

Tradycje społecznej opieki nad zabytkami w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym sięgają początków XX w. Wiązały się one z kontynuacją dzieła króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który zakładał, że jeżeli nie można odzyskać wolnej Polski militarnie, to należy dbać o zachowanie polskiej kultury, sztuki, języka, dziedzictwa i tradycji. W roku 1906 – jeszcze pod zaborami – powstały dwa towarzystwa zajmujące się ratowaniem przed zniszczeniem, ochroną i kolekcjonowaniem polskich zabytków i dzieł związanych z szeroko rozumianą polską kulturą i tradycją. Jednym z tych towarzystw było Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, natomiast drugim Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zajmowało się aktywną ochroną, tworzeniem muzeów regionalnych i izb muzealnych, a Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości oprócz bezpośredniej ochrony prowadziło działalność edukacyjną i popularyzatorską.

W roku 1918, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, właśnie z kadry tych dwóch stowarzyszeń w dużej mierze utworzono państwową służbę ochrony zabytków.

W latach 1962–2003 Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze – jako jedyne w Polsce – zajmowało się całokształtem działań związanych z ruchem społecznej opieki

nad zabytkami. Na różnych szczeblach organizacyjnych Towarzystwa powstawały komisje opieki nad zabytkami, a liczba społecznych opiekunów zabytków przekraczała kilkanaście tysięcy. Wypracowano formy współpracy z wojewódzkimi konserwatorami zabytków – popularne w środowisku były coroczne zjazdy społecznych opiekunów zabytków i wojewódzkich kon-

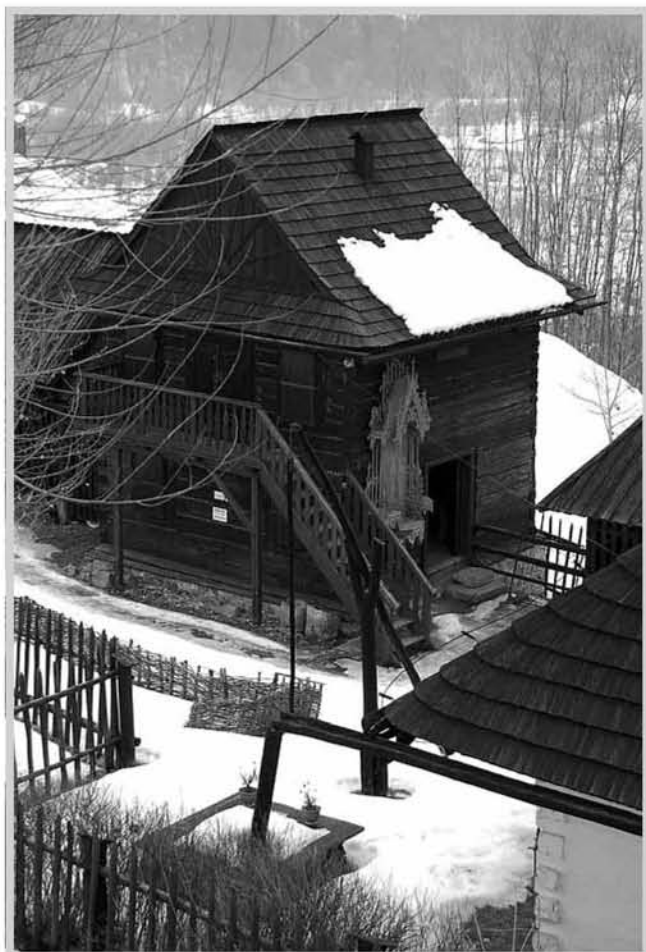
serwatorów zabytków, organizowane w różnych atrakcyjnych dla środowiska miejscach w Polsce. Ruch ten skupiał również niepełnoletnią młodzież w grupach nazywanych „Zespołowy Społeczny Opiekun Zabytków”, gdzie pod kierunkiem doświadczonego społecznego opiekuna zabytków, młodzież podejmowała swoje pierwsze obowiązki obywatelskie.

Ponadto Komisja Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK inicjowała, wspierała starania, a także bezpośrednio pomagała merytorycznie i finansowo przy tworzeniu sieci muzeów regionalnych, które Towarzystwo brało pod opiekę, nadając im szyld: „Muzeum Regionalne PTTK”. Wiele prywatnie tworzonych muzeów nie miałyby szans wówczas przetrwać, gdyby nie opieka PTTK.

Podobnemu celowi służyło – powołane z inicjatywy przewodniczącego Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, prof. Franciszka Midury – Towarzystwo Indywidualnych Użytkowników Obiektów Zabytkowych. W czasach gdy „prywatna własność” była terminem pejoratywnym wybieg profesora Midury umożliwił wielu osobom ratowanie zabytkowych pięknych polskich dworów i innych budowli skazanych przez



Gdyby nie działalność społecznych opiekunów zabytków skupionych wokół Zygmunta Kwiatkowskiego, zapewne nikt nie słyszałby o Golubiu-Dobrzyniu i górującym nad miastem zamkiem Anny Jagiellonki



Gdyby nie skupiona wokół Władysława Kowalskiego grupa społecznych opiekunów zabytków, z pewnością nadal pod ziemią ukryte byłyby ruiny zamku w Dobzycach; dziś wraz z częścią muzealną i skansenem pięknie górują nad miastem



Zamek w Golubiu-Dobrzyniu znany jest ze słynnych turniejów rycerskich

władzę na dewastację. Dzisiaj to towarzystwo przekształciło się w Towarzystwo Właścicieli Zabytków.

Znakomicie zorganizowana przez PTTK i sprawnie działająca sieć społecznych opiekunów zabytków przyczyniła się do uratowania wielu tysięcy obiektów zabytkowych w Polsce. Niektóre do dziś stanowią prawdziwą dumę Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Nie sposób wymienić wielu, ograniczę się więc do kilku. Z pewnością nadal pod ziemią ukryte byłyby ruiny zamku w Dobzycach, gdyby nie skupiona wokół Władysława Kowalskiego grupa społecznych opiekunów zabytków. Dziś zamek z częścią muzealną i skansenem pięknie góruje nad Dobzycami i istniejącą u jego podnóża zaporą wodną. Gdyby nie działalność społecznych opiekunów zabytków skupionych wokół Zygmunta Kwiatkowskiego, zapewne nikt nie tylko za granicą, ale i w Polsce nie słyszałby o Golubiu-Dobrzyniu i górującym nad miastem zamkiem Anny Jagiellonki. Z ruin stworzono piękny obiekt muzealno-hotelowy znany już prawie na całym świecie ze słynnych turniejów rycerskich. W oparciu o ten obiekt rozwija się w PTTK konna turystyka nizinna.

Zamki to, oczywiście, najbardziej widoczna i spektakularna działalność społecznych opiekunów zabytków, ale uratowano również obiekty mniejsze i zupełnie małe. Część z tych obiek-

tów ratowano po to, by po prostu mogły stanowić przekaz dla dalszych pokoleń, a część, by służyły także Towarzystwu.

W latach osiemdziesiątych XX w. w Krakowie zrekonstruowano dwie miejskie kamienice przy ulicy Jagiellońskiej 6 i 6a z przeznaczeniem na Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej (i Narciarskiej), a w Łodzi wyremontowano d. pałacyk Wilhelma Teschemachera przy ulicy Wigury 12a z przeznaczeniem na Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK. Obiekty te do dzisiaj znakomicie służą Towarzystwu.

Dokonana w roku 2003 zmiana ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami spowodowała, że kadra społecznych opiekunów zabytków i instruktorów społecznej opieki nad zabytkami PTTK stała się wyłącznie kadrą Towarzystwa i została pozbawiona uprawnień państwowych, które odtąd zaczęli nadawać starostowie. Ta zmiana spowodowała zupełne załamanie się oficjalnego ruchu społecznej opieki nad zabytkami. Kadra Towarzystwa, oczywiście, nadal działała, ale pozbawiona narzędzi mogła działać tylko w sposób ograniczony. W tej sytuacji Komisja Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK podjęła kroki zmierzające do nadania kadrze PTTK uprawnień państwowych. Niekonsekwencje w zapisach ustawy z 2003 r. spowodowały, że Towarzystwo musiało samo przygotować program szkolenia społecznych opiekunów zabytków i uzgodnić go z wojewódzkimi konserwatorami zabytków z całej Polski. Również Towarzystwo podjęło się organizacji szkoleń społecznych opiekunów zabytków nie tylko dla członków Towarzystwa, ale także i dla innych osób zainteresowanych tą tematyką. Kursy te nie tylko pogłębiają wiedzę prawną i administracyjną, ale także rozszerzają horyzonty z zakresu historii sztuki i architektury, jak również specyfiki zabytków regionu. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, czując się moralnie zobowiązane do kontynuacji ruchu społecznej opieki nad zabytkami, opracowało oprócz programów szkoleń, także zasady mianowania społecznych opiekunów zabytków przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Również ten dokument, jak i programy szkolenia uzgodniono z wojewódzkimi konserwatorami zabytków na zjeździe społecznych opiekunów zabytków i wojewódzkich konserwatorów zabytków w Międzyrzeczu.

Oczywiście, można powiedzieć, że w minionych realiach politycznych społeczna opieka nad zabytkami stanowiła znakomite zabezpieczenie i alibi działań konserwatorskich. Gdy Wojewódzki Konserwator Zabytków chciał podjąć decyzję niewygodną dla ówczesnych władz, z reguły odwoływał się do „czynników społecznych”, które opiniowały po myśli konserwatora, czyli na rzecz utrzymania bądź uratowania obiektu. Ta współpraca fachowców i miłośników zabytków pozwoliła na uratowanie wielu obiektów, które w tamtych czasach często programowo skazane były na zagładę.



Dawny pałacyk Wilhelma Teschemachera przy ulicy Wigury 12a w Łodzi, wyremontowany w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, jest dziś siedzibą Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK

Czy zatem dzisiaj społeczni opiekunowie zabytków są potrzebni? Mamy przecież demokrację, lepsze narzędzia prawne dla konserwatorów, większe możliwości działania ma Wojewódzki Konserwator Zabytków, ale równocześnie obserwujemy znacznie większą samowolę inwestorów, masowe bezkarne wyburzenia obiektów zabytkowych lub wpisywanych właśnie do rejestru (szczególnie dotyczy to zabytków przemysłowych, ale nie tylko). Kradzieże i dewastację przez złodziei jak gdyby „porzuconych” obiektów, które de facto mają właściciela, a niejednokrotnie nawet tzw. ochronę – nie reagującą na okradanie obiektu. Jest też tajemnicą poliszynela, że na konserwatorów wywierane są przez inwestorów i ich lobbystów bardzo silne naciski, gdyż grunty pod zabytkami (często w centrach miast) stanowią nie lada kęs dla osób bezwzględnych, których nie interesuje ani historia, ani tradycja, ani kultura, a jedynym wyznacznikiem ich działań jest pieniądź.

Jest zatem wielkie – może większe niż kiedyś – pole do działania niezależnych społecznych opiekunów zabytków, zwłaszcza że w ugruntowanych demokracjach rola organizacji pozarządowych w działaniach i decyzjach publicznych jest ciągle jeszcze znacznie większa niż u nas. Wykonywanie zadań publicznych przez organizacje pozarządowe to nic innego jak właśnie zasada subsydiarności. Społeczny nadzór nad decyzjami organów legitymizuje te decyzje i ułatwia ich społeczną akceptację.

Nie rozumiem zatem, dlaczego niektórzy wojewódzcy konserwatorzy zabytków wciąż odnoszą się z rezerwą do powoływania na ich terenie społecznych opiekunów zabytków, a nawet często blokują wnioski przesyłane do starostów. Na szczęście są to przypadki sporadyczne, gdyż większość znakomicie pracujących i odpowiedzialnych konserwatorów, których działania są przejrzyste i zgodne z kanonami profesji, docenia współpracę z osobami czasem mniej fachowymi, ale sercem oddanymi dziedzictwu naszej kultury, w których z pewnością odnajdą sprzymierzeńców i pomocników.

Tekst i zdjęcia: *Andrzej Danowski*
przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami ZG PTTK

Krajowa Narada Aktywu Przewodnickiego PTTK

Organizatorem X Krajowej Narady Aktywu Przewodnickiego, która odbyła się w dniach 18–21 marca 2010 r. w Ośrodku Wypoczynkowym „Kolejarz” w Ustroniu Jaszowcu był Samorząd Przewodników Turystycznych PTTK Województwa Śląskiego. Na naradę przybyło 123. delegatów spośród 144. wybranych na Wojewódzkich (Regionalnych) Konferencjach Przewodników Turystycznych PTTK.

Kolega Ryszard Ziernicki, przewodniczący Samorządu Przewodników Turystycznych PTTK Województwa Śląskiego, jako gospodarz i organizator, powitał delegatów i gości Krajowej Narady Aktywu Przewodnickiego PTTK. Następnie Stanisław Kawęcki, dotychczasowy przewodniczący Samorządu Przewodników Turystycznych PTTK, dokonał otwarcia obrad Krajowej Narady Aktywu Przewodnickiego PTTK i powitał przybyłych na obrady członków honorowych PTTK, delegatów oraz gości w osobach: Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK, Stanisław Sikora – wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Ryszard Wulicz – członek Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Cecylia Jabłońska – członek Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Jolanta Szulc – członek Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, Ryszard Mazur – prezes Oddziału PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie, Henryk Pieszka – naczelnik Wydziału Kultury, Sportu, Turystyki i Informacji Starostwa Powiatowego w Cieszynie.

Następnie przewodniczący Samorządu Przewodnickiego Zarządu Głównego PTTK wręczył odznaczenia „Zasłużony Przewodnik PTTK” za długoletnią aktywną działalność w strukturach przewodnickich PTTK Wiesławowi Kędzierawskiemu, Ewie Stangrodzkiej i Barbarze Ząbczyk-Chmielewskiej. Natomiast dyplomy za organizację ogólnopolskich imprez przewodnickich otrzymali: Władysław Orszulik z Cieszyna, Celina Sordyl z Nowego Targu, Janusz Prociński z Wałbrzycha, Barbara Jarecka z Tarnowa, Witold Kliza z Chełma, Leszek Koman z Przemysła, Barbara Kopydłowska z Wrocławia, Ryszard Ziernicki z Chorzowa, Wiesław Piprek z Nowego Sącza, Jan Palider z Zakopanego, Tadeusz Krawętkowski z Ostrowca Świętokrzyskiego, Krzysztof Mikucki z Bytomia, Mirosław Nawrocki z Chorzowa, Andrzej Wąchocki ze Starachowic, Jolanta Szulc z Grudziądza, Tadeusz Rak z Trzebiatowa, Adam Jakubowski z Międzyzdrojów, Barbara Ząbczyk-Chmielewska z Gdańska, Ewa Rzepisko z Tych, Marek Seńczyzyn z Tych, Witold Haspel z Rzeszowa i Ewa Samiec z Puław.

W dalszej części obrad wybrano jednogłośnie w głosowaniu jawnym następujące osoby do prezydium Krajowej Narady Aktywu Przewodnickiego PTTK: Ryszard Ziernicki – przewodniczący, Jacek Delert – zastępca przewodniczącego, Robert Kamiński – zastępca przewodniczącego.

Do stołu prezydalnego zaproszony został Stanisław Kawęcki – dotychczasowy przewodniczący Krajowego Samorządu Przewodnickiego. Na sekretarzy Krajowej Narady Aktywu Przewodnickiego PTTK wybrane zostały: Maria Mironowicz-Panek – przewodnicząca zespołu, Irena Kowalczyk – członek zespołu, Marzena Puzio – członek zespołu.

Po wybraniu Prezydium obrad przystąpiono do wyboru Komisji Mandatowej, Komisji Wyborczej oraz Komisji Uchwał i Wniosków. Stanisław Kawęcki, dotychczasowy przewodniczący Krajowego Samorządu Przewodnickiego, poinformował, że sprawozdanie za okres od 4 grudnia 2005 r. do 20 marca 2010 r. delegaci otrzymali w materiałach na konferencję, jak też można je było znaleźć na stronie internetowej. W swym wystąpieniu zwrócił uwagę na kilka istotnych zagadnień dotyczących przewodnictwa, a mianowicie:

1. Nie powinno się zaprzeczania pracy przewodników-społeczników, którzy wiele trudu i wysiłku wnieśli w proces powstawania nowych struktur przewodnickich na bazie dotychczasowych osiągnięć i dorobku;
2. Określenie w Statucie PTTK w sposób jasny, kim jest przewodnik w strukturach PTTK-owskich;
3. Przewodnicy są jedną z najbardziej wykształconych grup w PTTK, są aktywem Towarzystwa, a co najważniejsze stale podnoszą swoją wiedzę i umiejętności przez organizację wielu szkoleń – zarówno w kołach, jak i na szczeblu samorządowym oraz przez samokształcenie;



Prezydium Krajowej Narady Aktywu Przewodnickiego PTTK: Ryszard Ziernicki – przewodniczący, Jacek Delert – zastępca przewodniczącego, Robert Kamiński – zastępca przewodniczącego; do stołu prezydalnego zaproszony został Stanisław Kawęcki – dotychczasowy przewodniczący Krajowego Samorządu Przewodnickiego, a sekretarzami zostały: Maria Mironowicz-Panek – przewodnicząca zespołu, Irena Kowalczyk – członek zespołu, Marzena Puzio – członek zespołu

4. Nie jest prawdą, że przewodnik to osoba, która stale goni za zdobywaniem pieniędzy. Jest wśród nas wielu dobrych przewodników, poświęcających swój czas na organizację różnego rodzaju imprez dla środowiska przewodnickiego, dla młodzieży szkolnej, a także dla środowiska, w którym mieszkają (często odbywa się to kosztem odmówienia przyjęcia dość intratnej oferty zarobkowej);
5. Od ponad dziesięciu lat przewodnik turystyczny jest zawodem regulowanym w Unii Europejskiej i w Rzeczypospolitej Polskiej. Nakłada to na Samorząd Przewodnicki nowe obowiązki. Należy dopracować się metod dbania o socjalne prawa przewodnika turystycznego. Takie zagadnienia, jak: minimalne stawki przewodnickie uwzględniające zużycie odzieży i obuwia, podstawowe świadczenia dla przewodników zatrudnianych przez organizatorów imprez turystycznych (pokój jednoosobowy, pełna dieta wynikająca z przepisów Ministra Finansów) oraz ochrona czasu pracy przewodnika (wynagrodzenie za pracę w godzinach nocnych) powinny znaleźć się w centrum uwagi nowego Samorządu;
6. Bardzo pilną sprawą jest wybór producenta (producentów) odzieży przewodnickiej i przyjęcie wzorca ubioru przewodnickiego dla przewodnika polskiego;
7. Samorząd krajowy powinien w trybie pilnym przedłożyć przedyskutowaną propozycję zmian w Rozporządzeniu Ministra Sportu i Turystyki Zarządowi Głównemu PTTK, a następnie Ministerstwu Sportu i Turystyki;
8. Warto by było wprowadzić wpisywanie do legitymacji przewodnickich uprawnień państwowych do oprowadzania grup osób niepełnosprawnych, prowadzenia imprez kolarskich, jeździeckich, kajakowych, itp. Trzeba obligatoryjnie zapisać obowiązek szkolenia przewodników górskich w zakresie bezpieczeństwa w górach, ze szczególnym zwróceniem uwagi na bezpieczeństwo w warunkach zimowych;
9. Do programu szkoleń na kursach, ale także szkoleń w kołach, w klubach i w oddziałach przewodnickich powinny jak najszybciej zostać wprowadzone zagadnienia regionalizmu w pracy przewodnika;
10. Należy kontynuować ogólnopolskie zloty instruktorów przewodnictwa, gdyż jest to okazja do wypracowania wniosków i uwag związanych z programem szkoleń przewodników oraz z egzaminami przewodnickimi;
11. Istnieje konieczność zmiany Przewodnickiego Kodeksu Etycznego;
12. Rozpocząć ściślejszą współpracę z innymi organizacjami polskimi skupiającymi przewodników turystycznych i pilotów wycieczek;
13. Ważnym zagadnieniem jest szkolenie nowych zastępów przewodników PTTK-owskich. Należy zacząć traktować kandydatów na przewodników jak przyszłych kolegów i nie dawać im odczuwać, że jesteśmy lepsi od nich; trzeba otoczyć ich serdecznością, okazać zrozumienie i pomoc. Po zakończeniu kursu, jako koło, klub,

- oddział przewodnicki, zorganizujemy uroczystość „blachowania” przewodnickiego, otwartą dla społeczeństwa, zaprosimy na nią rodziny, bliskich i znajomych absolwentów kursu, zaprosimy władze samorządowe i administracyjne.
- W dyskusji programowej poruszano następujące kwestie:
- wypracowania pozycji samorządu przewodnickiego na tyle silnej, by stał się on partnerem, z którym będzie się liczył Zarząd Główny PTTK;
 - powołania zespołu o poszerzonym składzie, który zajmie się regulacją zapisów w Statucie PTTK dotyczących określenia kompetencji samorządu i Komisji Przewodnickiej Zarządu Głównego PTTK;
 - postulowania likwidacji funkcji pilota w Polsce, gdyż ustawa o usługach turystycznych, którą uchwalił Sejm pozwala wchodzić pilotom w kompetencje przewodnickie;
 - podjęcia starań o uzyskanie osobowości prawnej przez samorząd przewodnicki, co ułatwiłoby funkcjonowanie samorządów regionalnych;
 - stworzenia komórki do monitorowania przedsięwzięć związanych ze stanowieniem prawa turystycznego;
 - organizacji międzynarodowych forów przewodników i nawiązywania kontaktów z zagranicznymi organizacjami przewodnickimi w celu wymiany doświadczeń;
 - weryfikacji programów szkoleń przewodnickich pod kątem aktualnych programów szkolnych oraz wyeliminowania zdezaktualizowanych treści;
 - prowadzenia szkoleń specjalistycznych w zakresie obsługi grup niepełnosprawnych oraz uprawniających przewodników do pomocy w nagłych wypadkach, czyli uprawnień ratownika medycznego;
 - poczynienia starań o utworzenie Centrum Przewodnictwa.
- Dokonano wyboru Komisji Przewodnickiej Zarządu Głównego PTTK na XVII kadencję. W jej składzie są obecnie:
- Stanisław Kawęcki z Cieszyna – przewodniczący;
 - Anna Bogucka z Białegostoku – wiceprzewodnicząca;
 - Jacek Delert z Warszawy – wiceprzewodniczący;
 - Barbara Kopydłowska z Wrocławia – wiceprzewodnicząca;
 - Krzysztof Jan Hudzik z Chrzanowa – sekretarz;
 - Robert Kamiński z Ostrowca Świętokrzyskiego – członek;



Na Krajowej Naradzie Aktywu Przewodnickiego PTTK wyróżnienia wręczał Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK

- Witold Broł z Gliwic – członek;
- Wiesław Piprek z Nowego Sącza – członek;
- Ryszard Ziernicki z Chorzowa – członek.

Natomiast do krajowego Samorządu Przewodników Turystycznych PTTK poza wyżej wymienionymi weszli: Witold Haspel z Rzeszowa, Adam Jakubowski z Międzyzdrojów, Joanna Lipińska z Warszawy, Ewa Samiec z Puław, Jolanta Szulc z Grudziądza i Barbara Ząbczyk-Chmielewska z Gdańska.

Komisja Uchwał i Wniosków przedstawiła zebranych do zatwierdzenia propozycje wniosków zgłoszonych w trakcie obrad. W głosowaniu przyjęto do realizacji następujące wnioski:

1. Przyjąć do realizacji niezrealizowane wnioski z IX Krajowej Narady Aktywu Przewodnickiego PTTK w Puławach;
2. Podjąć starania o powołanie Centrum Przewodnictwa, mającego na celu wsparcie organizacyjne samorządu przewodnickiego w zakresie m.in.:
 - opracowywania wniosków w celu pozyskania środków finansowych z instytucji rządowych i pozarządowych;
 - spraw szkoleniowych;
 - reprezentacji spraw przewodnickich wobec władz samorządowych i administracyjnych;
 - udziału w pracach legislacyjnych dotyczących przewodnictwa;
3. Powołać społeczny zespół prawny do spraw przygotowania rozporządzenia w sprawie przewodników turystycznych, złożonego wyłącznie z osób posiadających wykształcenie prawnicze, będących jednocześnie czynnymi przewodnikami turystycznymi;
4. Zobowiązać Samorząd Przewodników Turystycznych PTTK do rozesłania do oddziałów (kół, klubów przewodnickich) protokołu X Krajowej Narady Aktywu Przewodnickiego PTTK oraz protokołu Komisji Uchwał i Wniosków w pierwszej przesyłce, która zostanie wysłana do jednostek przez nowo wybrany samorząd;
5. Wystąpić do Zarządu Głównego PTTK o ustanowienie roku 2011 „Rokiem Przewodnictwa w PTTK”;
6. Nawiązać współpracę z organizacjami przewodnickimi w innych krajach;
7. Poczynić starania o przyznanie nieodpłatnych wstępów dla przewodników turystycznych do obiektów muzealnych i parków narodowych;
8. Powierzyć przewodnikom świętokrzyskim organizację XXX Jubileuszowego Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego Przewodników PTTK;
9. Powierzyć organizację Ogólnopolskiego Rajdu Przewodników w Karpatach Wschodnich (Ukraina) w roku 2013 przewodnikom z Koła Przewodników PTTK w Rzeszowie;
10. Włączyć się aktywnie w prace legislacyjne dotyczące przewodnictwa, angażując komórki prawne Zarządu Głównego PTTK;
11. Aktualizować na bieżąco i uatrakcyjnić stronę internetową Zarządu Głównego PTTK dotyczącą przewodników;
12. Celem przyspieszenia obiegu informacji i dokumentów stosować obok poczty tradycyjnej również pocztę elektroniczną;
13. Powołać zespół w składzie rozszerzonym o osoby posiadające doświadczenie przewodnickie do przygotowania opracowania konkretnych zapisów dotyczących przewodnictwa do Statutu PTTK;

14. Wpisać przewodnictwo w zadania i cele PTTK;
15. Zobowiązać samorząd przewodników do wprowadzenia w życie jako obowiązującej praktyki bieżącej konsultacji społecznej w środowisku przewodnickim dokumentów i zagadnień prawnych dotyczących przewodników;
16. Wystąpić do Zarządu Głównego PTTK o bieżącą konsultację prawną dokumentów i zagadnień prawnych dotyczących przewodników;
17. Podjąć działania integracyjne środowisk i organizacji przewodnickich działających na terenie Polski, również poza strukturami PTTK, m.in. poprzez organizację forum przewodnickiego;
18. Samorząd Przewodników, po zmianach Statutu PTTK w zakresie dotyczącym przewodników turystycznych, podejmie działania formalno-prawne i organizacyjne zmierzające do powołania ogólnopolskiej struktury (federacji) skupiającej funkcjonujące na rynku usług turystycznych stowarzyszenia i inne organizacje zawodowe, których przedmiotem działań jest przewodnictwo turystyczne;
19. Zobowiązać samorząd przewodnicki do wystąpienia do urzędów marszałkowskich o wzmożenie kontroli w zakresie przestrzegania przepisów prawnych dotyczących świadczenia usług przewodnickich i wyeliminowania szarej strefy;
20. Podjąć starania o zorganizowanie spotkania członków komisji egzaminacyjnych z pracownikami ministerstwa oraz urzędów wojewódzkich, celem wypracowania odpowiednich standardów egzaminacyjnych.

Stanisław Kawęcki

Co dalej z przewodnictwem?

W kadencji 2010–2014 w dalszym ciągu chcemy kontynuować sprawdzone i popularne wśród polskich przewodników następujące imprezy:

- Ogólnopolski Górski Rajd Przewodników PTTK;
- Ogólnopolski Nizinny Złot Przewodników PTTK;
- Konkurs Krasomówczy Przewodników w Golubiu-Dobrzyniu;
- Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników na Jasną Górę;
- sesję popularnonaukową „Śladami Piastów”.

Bardzo liczymy na kontynuację imprez organizowanych przez wojewódzkie struktury samorządowe przewodników turystycznych. Ich wysoki poziom w wielu przypadkach spowodował, że z imprezy lokalnej przekształciły się one w imprezy ogólnopolskie. Są to: Przewodnickie Śpiewogranie (organizator: Koło Przewodników w Tychach), Zjazd Przewodników Świętokrzyskich PTTK (organizator: Samorząd Przewodników Turystycznych PTTK Województwa Świętokrzyskiego), różnotematyczne warsztaty przewodnickie (organizator: Samorząd Przewodników Turystycznych PTTK Województwa Śląskiego), Guide Tour (organizator: Samorząd Przewodników Turystycznych PTTK Województwa Zachodniopomorskiego), Spotkanie Pielgrzymkowe na Groniu Jana Pawła II (organizator: samorządy przewodników turystycznych PTTK województw małopolskiego i śląskiego), Rajd Przewodników na Ukrainie i Rajd Przewodnicki „Wetlina” (organizator: Koło Przewod-

ników PTTK w Rzeszowie), Uroczystości św. Wawrzyńca na Śnieżce (Koło Przewodnickie PTTK w Jeleniej Górze), Pomorski Zlot Przewodników (organizator: Pomorska Federacja Przewodnicka, Koło Przewodników Terenowych w Tczewie przy Oddziale Regionalnym PTTK w Gdańsku), SPA czyli Spotkania Pełne Atrakcji (organizator: Koło Przewodników Turystycznych i Pilotów Wycieczek przy Oddziale PTTK im. ks. ppłk. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu), Krzeszowska Biesiada Przewodnicka (organizator: Koło Przewodników PTTK w Kamiennej Górze), Przewodnickie Spotkania „Przymiedzy” (organizator: Koło Przewodników Turystycznych i Pilotów Wycieczek przy Oddziale PTTK w Chrzanowie), Miscellanea Cieszyńskie (organizator: Koło Przewodników PTTK w Cieszynie), Śląski Sejmik Przewodnicki (organizator: Samorząd Przewodników Turystycznych Województwa Śląskiego) i Ogólnopolskie Spotkania Przewodników Ewangelików. Corocznie organizowane są w województwach obchody Międzynarodowego Dnia Przewodnika Turystycznego.

W nowej kadencji pragniemy organizować co dwa lata Ogólnopolskie Forum Przewodników Turystycznych, które stałoby się miejscem wymiany doświadczeń i dyskusowania o problemach nurtujących przewodnictwo polskie, nie tylko PTTK-owskie. Chcielibyśmy zorganizować w najbliższym czasie sejmik z udziałem prezesów kół przewodnickich i Dyrekcji Zarządów Parków Narodowych na temat współpracy z parkami w zakresie ruchu turystycznego, pobierania opłat i współpracy z przewodnikami. W dalszej kolejności we współpracy z parkami narodowymi powinna się odbyć sesja popularnonaukowa „Niepełnosprawni w parkach narodowych, krajobrazowych i rezerwach przyrody”. Mamy nadzieję, że uda nam się zrealizować wspólnie z Ministerstwem Sportu i Turystyki (o co staramy się już od kilku lat) naradę przewodniczących komisji egzaminacyjnych w sprawie ujednoczenia wymagań podczas przeprowadzania egzaminów przewodnickich w grupach: 1. przewodnictwo górskie, 2. przewodnictwo terenowe i miejskie.

Stale będziemy organizować kursy dla kandydatów na instruktorów przewodnictwa górskiego oraz oddzielnie terenowego i miejskiego, a także z zakresu bezpieczeństwa w górach i na szlakach turystycznych. Chcemy wydać drukiem zapowiadaną od kilku lat publikację „Kola przewodnickie w Polsce, ich patroni i odznaki” w ramach obchodów 50-lecia Komisji Przewodnickiej Zarządu Głównego PTTK.

Tak jak w poprzedniej kadencji, posiedzenia Samorządu Przewodników Turystycznych odbywać się będą w różnych regionach kraju. Sprzyja to integracji członków Samorządu z kołami i z samorządami przewodnickimi, a także ogranicza koszty uczestnictwa.

Aktualnie Samorząd staje przed zadaniem opracowania i zapisu legi-

slacyjnego treści Rozporządzenia Ministra Sportu i Turystyki w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek satysfakcjonującej środowiska przewodnickie. Mamy nadzieję, że przy opracowywaniu ostatecznej wersji rozporządzenia w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek zostaną uwzględnione postulaty przewodnictwa PTTK wynikające z wieloletnich doświadczeń oraz dorobku Towarzystwa.

Sprawy przewodnickie były wielokrotnie tematem posiedzeń Zarządu Głównego PTTK. Szczególnie liczymy na to, że w posiedzeniach, na których będą omawiane jakiegokolwiek sprawy dotyczące przewodników, będą uczestniczyli przedstawiciele wybranego na X KNAP Krajowego Samorządu Przewodników Turystycznych PTTK. Chcemy silnego „umocowania” w nowym Statucie PTTK roli przewodnictwa, jego struktur oraz uprawnień. Trwają prace nad treścią nowego statutu Towarzystwa i jako jego członkowie mamy prawo oczekiwać zapisów zgodnych z aktualną sytuacją prawną polskiego przewodnictwa. Należy wnikliwie rozważyć propozycję powołania Centrum Przewodnictwa Turystycznego PTTK i umieszczenia go w strukturze PTTK obok Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi, Centralnej Biblioteki PTTK im. Kazimierza Kulwiecia w Warszawie i Ogólnopolskiego Centrum Szkolenia Podwodnego KDP PTTK w Warszawie. Bardzo zależy nam na propagowaniu wśród członków PTTK i społeczeństwa polskiego roli i znaczenia przewodnictwa turystycznego. Dlatego został złożony w Zarządzie Głównym PTTK wniosek o ustanowienie roku 2011 „Rokiem Przewodnictwa w PTTK”.

Upłynął już dość długi okres od uchwalenia przez Komisję Przewodnicką „Kodeksu Etycznego Przewodnika PTTK”. Przyjęto go uchwałą Komisji w dniu 24 kwietnia 1999 r. Obecnie coraz częściej w środowisku przewodnickim słychać głosy, że kodeks ten należy zmodyfikować i dostosować do istniejącej sytuacji prawnej przewodnictwa. Prace nad modyfikacją już się rozpoczęły i Samorząd Przewodnicki w nowej kadencji zakończy rozpoczęte przedsięwzięcie.

W okresie poprzedniej kadencji łączna liczba przewodników turystycznych liczonych jako osoby fizyczne utrzymywała się prawie na niezmiennym poziomie, wykazując w ostatnim roku tendencję zwykłą. Stale zwiększa się liczba przewodników z uprawnieniami państwowymi. Ma na to wpływ wzrastająca liczba organizowanych przez jednostki PTTK kursów dla kandydatów na przewodników turystycznych. Wielu z absolwentów kursów pozostaje w kołach przewodnickich, szczególnie tych, w których prowadzona jest właściwa działalność szkoleniowa oraz istnieje dobry klimat sprzyjający integracji „młodych” przewodników ze „starymi”. W dalszym ciągu odsetek młodych przewodników pozostających



Stanisław Kawęcki – przewodniczący Komisji Przewodnickiej Zarządu Głównego PTTK

w naszych kołach jest mały i wynosi około 30%. Dlaczego tak się dzieje? Na to pytanie powinniśmy odpowiedzieć sobie sami i podjąć – szczególnie w kołach – właściwe działania sprzyjające integracji „młodych” w środowisku przewodnickim.

Istotną rolę integracyjno-szkoleniową, opiniotwórczą i koordynacją w środowisku przewodników PTTK odgrywały od wielu lat wojewódzkie (regionalne) porozumienia (rady, federacje, komisje) przewodników PTTK powoływane z inicjatywy oddolnej oddziałów, kół i klubów przewodnickich PTTK. Porozumienia te najczęściej umocowane były organizacyjnie przy wojewódzkich porozumieniach oddziałów PTTK, ale też bezpośrednio współpracowały z władzami administracyjnymi i samorządowymi województw, reprezentując przewodnictwo turystyczne PTTK. Część tych porozumień podejmowała szereg działań, współpracując z innymi stowarzyszeniami zrzeszającymi przewodników i pilotów spoza PTTK. Tradycje te przejęły (i przejmują) Samorzady Wojewódzkie Przewodników Turystycznych PTTK, które w latach 2007–2010 powstały w województwach: kujawsko-pomorskim, lubelskim,

łódzkim, małopolskim, podkarpackim, podlaskim, śląskim, świętokrzyskim, warmińsko-mazurskim, wielkopolskim i zachodnio-pomorskim. Przygotowywane są konferencje, na których powołane zostaną samorzady w województwie dolnośląskim (wspólnie z opolskim), mazowieckim i pomorskim. Dotychczas nie został powołany samorząd w województwie lubuskim, ponieważ brak było właściwego zaangażowania kół i klubów PTTK z tego regionu. Do najbardziej aktywnych wojewódzkich struktur przewodnickich PTTK należą: Samorząd Przewodników Turystycznych Województwa Śląskiego, Federacja Kół Przewodnickich Województwa Dolnośląskiego, Samorząd Przewodników Turystycznych Województwa Zachodniopomorskiego, Samorząd Przewodników Turystycznych Województwa Świętokrzyskiego, Samorząd Przewodników Turystycznych Województwa Małopolskiego oraz Pomorska Federacja Kół Przewodnickich.

Stanisław Kawęcki

Krajowa Narada Aktywu Turystyki Żeglarskiej PTTK

W dniu 20 marca 2010 r. w siedzibie Zarządu Głównego PTTK odbyła się XVII Krajowa Narada Aktywu Turystyki Żeglarskiej. Na 32 zarejestrowanych delegatów przybyło 30., co stanowiło 93,4% uprawnionych do głosowania. Tym samym wszelkie przyjęte wnioski i podjęte uchwały stały się prawomocne.

Po zatwierdzeniu składu prezydium Krajowej Narady Aktywu Turystyki Żeglarskiej i wybraniu przewodniczącego zebrania, dotychczasowy przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, Edward Kozanowski, przedstawił wzbogacone pokazem audiowizualnym sprawozdanie z ostatniej czteroletniej kadencji. Omawiając poszczególne przedsięwzięcia: rejsy złoty, konferencje, skupił się przede wszystkim na fakcie utworzenia Centrum Turystyki Wodnej PTTK. Podkreślił przy tym, że połączenie trzech programowych komisji wodnych w działalność promocyjną turystyki wodnej przekłada się na siłę oddziaływania, zdecydowanie większe możliwości organizacyjne, techniczne i finansowe przy organizacji i prowadzeniu szkoleń kadry programowej, imprez, rejsów, spływów, zlotów, itp. Przebieg zaś imprez i rejsów przeprowadzonych w upływającej kadencji przekazał zebranim delegatom w interesujący sposób.

Delegaci jednogłośnie przyjęli sprawozdanie, a po wyborze Komisja Wyborcza przystąpiła do przyjmowania kart zgłoszeń kandydatów do komisji na następną kadencję. W wyniku głosowania i ogłoszeniu przez Komisję Skrutacyjną wyników wyborów, Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK ukonstytuowała się w następującym składzie:

– Wojtek Skóra z Dąbrowy Górniczej – przewodniczący;

- Paweł Czudowski z Gniezna – wiceprzewodniczący;
- Leszek Mulka z Wrocławia – wiceprzewodniczący;
- Maria Pechańska z Warszawy – sekretarz;
- Henryk Motyka z Pszczyny – członek komisji;
- Mirosław Czerny z Warszawy – członek komisji;
- Maciej Grzemeski z Olsztyna – członek komisji;
- Wiesław Łągiewski z Łodzi – członek komisji;
- Mariusz Sulewski z Bydgoszczy – członek komisji.



Delegaci Krajowej Narady Aktywu Turystyki Żeglarskiej PTTK, który odbył się 20 marca 2010 r. w Warszawie w siedzibie Zarządu Głównego PTTK (fot. W. Skóra)



Prezydium Krajowej Narady Aktywu Turystyki Żeglarskiej PTTK i stojący obok nowo wybrany przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK

Nowo wybrany przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, Wojtek Skóra, w swym pierwszym wystąpieniu podziękował za pracę ustępującej komisji, a przede wszystkim Edwardowi Kozanowskiemu za 12-letni okres działalności na stanowisku przewodniczącego i ogrom pracy w czasie tych trzech kadencji, za trud organizacji oraz prowadzenia ogólnopolskich rejsów i zlotów żeglarskiej kadry programowej. Następnie przedstawił zadania i sprawy, jakie stoją przed nową komisją, zwracając uwagę na problem braku uznawalności uprawnień kadry PTTK w umocowaniach prawnych, powrót do własnego programu szkoleń żeglarskich, pilną potrzebę zmiany w nazewnictwie kadry, jej późniejszą weryfikację oraz stałego doskonalenia poprzez cykl kursów dokształcających i unifikacyjnych. Zwrócił uwagę na potrzebę wprowadzenia zmian w regulaminie Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK odpowiadających współczesnym wymogom. Podkreślił pilną potrzebę promocji żeglarstwa, zwłaszcza wśród młodzieży, propagowania Żeglarskiej Odznaki Turystycznej oraz jeszcze większe zacieśnienie współpracy z innymi środowiskami żeglarskimi skupionymi wokół Polskiego Związku Żeglarskiego, Związku Harcerstwa Polskiego, Ligi Morskiej i Rzecznej. Zapewnił, że tradycyjnie będą organizowane coroczne ogólnopolskie rejsy żeglarskie i zloty instruktorów żeglarstwa PTTK. Zwrócił się również z prośbą do delegatów o czynny udział we wszelkich przedsięwzięciach żeglarskich firmowanych przez Komisję, w inicjatywach i konsultacjach społecznych dotyczących aktów prawnych w zakresie żeglarstwa, przepisów porządkowych oraz ekologii w turystyce wodnej.

Kontakt z członkami Komisji Turystyki Żeglarskiej PTTK XVII kadencji

Imię i nazwisko	Funkcja	Adres e-mail:
Wojciech Skóra	przewodniczący	wojtek.skora@gmail.com
Paweł Czudowski	wiceprzewodniczący	pcelectronic@neostrada.pl
Leszek Mulka	wiceprzewodniczący	polskieszlakiwodne2@interia.pl
Maria Pechańska	sekretarz	mpechanska@gmail.com
Henryk Motyka	członek	motyka.henryk@gmail.com
Mirosław Czerny	członek	czerny@o2.pl
Maciej Grzemski	członek	maciek.g2@vp.pl
Wiesław Łągiewski	członek	blabla624@wp.pl
Mariusz Sulewski	członek	m.sulewski@wp.pl

Po wystąpieniu przewodniczącego, Wojtka Skóry, Komisja Uchwał i Wniosków odczytała i postawiła pod dyskusję przesłane do niej uchwały i wnioski. W wyniku głosowania przyjęto następującą uchwałę i wnioski:

- Uchwały:
 1. Przyjąć pod opiekę Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK kluby motorowodne zrzeszone w strukturach PTTK oraz reprezentować ich interesy przed Zarządem Głównym PTTK;
 2. Zatwierdzić decyzję Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK z dnia 25 marca 2009 r. o zmianie nazwy kadry programowej komisji z „przewodnik turystyki żeglarskiej PTTK” na „instruktor turystyki żeglarskiej PTTK”.
- Wnioski:
 1. Zobowiązać nowo wybraną Komisję Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK do przeprowadzenia do początku sezonu żeglarskiego 2011 r. weryfikacji kadry programowej komisji oraz aktualizacji listy klubów, sekcji i oddziałów PTTK zajmujących się żeglarstwem i motorowodniactwem;
 2. Zobowiązać nowo wybraną Komisję Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK do intensyfikacji w promowaniu Żeglarskiej Odznaki Turystycznej;
 3. Zobowiązać nowo wybraną Komisję Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK do dalszego propagowania polskich wodnych szlaków turystycznych, w tym: Szlaku Wisły, Szlaku Odry, Szlaku Pętli Wielkopolskiej;



Wojtek Skóra, obecny przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, przy sterze (fot. G. Panecki)

4. Ustanowić „Turystyczną książeczkę żeglarską” jako dokument żeglarski ze zdjęciem, pieczęcią, dwujęzyczną, w miejsce obecnego „Turystycznego Dzienniczka Żeglarskiego PTTK”. Na wzór książeczki pletwonurka Komisji Działalności Podwodnej Zarządu Głównego PTTK;
5. Przygotować program szkoleń na turystyczny śródlądowy żeglarski stopień, w tym dla młodzieży szkolnej;
6. Zacieśnić współpracę z odpowiednimi komórkami ministerstw i parlamentu w sprawie turystyki wodnej, zobowiązać Komisję Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK do intensywnych konsultacji społecznych przy pracach nad tworzeniem ustawy o sporcie i szlakach turystycznych;

7. Powołać przy Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK zespół zajmujący się pomocą w pozyskiwaniu dofinansowań działalności wodniaków ze środków lokalnych, regionalnych, krajowych i międzynarodowych, oraz informacją i promocją inicjatyw żeglarskich i motorowodnych – zarówno centralnych, jak i lokalnych. We własnych wydawnictwach i serwisach internetowych – jak i współpracujących.

Na tym XVII Krajowa Narada Aktywu Turystyki Żeglarskiej PTTK zakończyła swoje obrady, a nowo wybrana Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK przystąpiła do swoich regulaminowych obowiązków.

WS

Sprawozdanie z działalności Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK XVI kadencji 2006–2010

Minęły cztery lata działalności Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK wybranej na XVI Krajowej Naradzie Aktywu Turystyki Żeglarskiej PTTK w dniu 7 stycznia 2006 r. w Warszawie.

Dziewięcioosobowy skład Komisji dotrwał do końca kadencji, ani na moment nie zwalniając tempa realizacji uchwał podjętych na Krajowej Naradzie Aktywu Żeglarskiego PTTK w 2006 r.

W mijającej kadencji Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, spotkała się na 15 plenarnych posiedze-

niach, w tym na siedmiu wyjazdowych połączonych z lustracją klubów żeglarskich i ze spotkaniami z lokalnymi działaczami turystyki żeglarskiej (m.in. w: Krutyni, Pucku, Bachotku, Wilkasach, Iławie).

Pomiędzy posiedzeniami plenarnymi zwołanych było 16 posiedzeń prezydium Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, które przygotowywało materiały na obrady plenarne i rozwiązywało doraźne problemy sygnalizowane i przekazywane przez kluby żeglarskie PTTK oraz zlecane przez Zarząd Główny PTTK (głównie ustosunkowanie się do projektów ustaw i zarządzeń dotyczących tematyki wodnej).

Z 21 punktów uchwały podjętej na XVI Krajowej Naradzie Aktywu Żeglarskiego PTTK nie udało się części do końca zrealizować lub realizacja rozciągnęła się w czasie i powinna być kontynuowana w XVII kadencji. Zaliczamy do nich:

- fiasko utrzymania w kondycji pływają morskich flagowego jachtu PTTK „Polonia” – brak środków finansowych oraz zaniedbania klubu „Rejsy” – skutkowało tym, że jacht obecnie stoi na nadbrzeżu w Górkach Zachodnich, a jego stan i potrzeby remontowe nie rokuje powrotu na morze; jest to problem, który powinna podjąć nowo wybrana Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK (pkt 4 uchwały);
- mimo opracowanego przez Wojciecha Skórę programu szkolenia żeglarzy na śródlądziu i programu szkolenia morskiego przez kol. R. Krause, nie ma postępów w szkoleniu morskim (na pewno głównym powodem tego stanu jest zmiana ustawy o sporcie i przedłużające się konsultacje nad jej ostateczną wersją). Brak morskiej floty jachtowej pod banderą PTTK i stałej współpracy w tej dziedzinie z Polskim Związkiem Żeglarskim, LOK, ZHP oraz Ligą Morską i Rzeczną spowodowały, że ten punkt naszej uchwały nie został zrealizowany (choć działalność M. Grzemskiego łagodzi to stwierdzenie) i to także powinno być troską



Edward Kozanowski na Krajowej Naradzie Aktywu Turystyki Żeglarskiej PTTK jako przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK XVI kadencji przedstawiał sprawozdanie z działalności tej Komisji z ostatniej kadencji (fot. W. Skóra)

Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK (pkt 3 uchwały);

- mankamentem i słabością działalności ustępującej Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK była zbyt skromna współpraca z Polskim Związkiem Żeglarskim i z innymi organizacjami w zakresie wypracowywania wspólnych inicjatyw zabezpieczających interesy turystyki wodnej i systemu szkoleń. Na usprawiedliwienie tej słabości można stwierdzić, iż z naszej strony były propozycje i próby zjednoczenia wysiłków, lecz sprzeczność interesów w niektórych kwestiach (np. system szkolenia, monopolu Polskiego Związku Żeglarskiego itp.) uniemożliwiła uzyskanie consensusu. Zdajemy sobie sprawę, że nas to nie usprawiedliwia, choć działalność W. Skóry czy M. Czernego i L. Mulki świadczą, że byliśmy i jesteśmy otwarci na wspólne inicjatywy (pkt 9 uchwały);
- wreszcie nie do końca udało się ustępującej Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK zrealizować punkt 20. uchwały o wymianie wolnych miejsc na jachtach morskich i śródlądowych we współpracy z innymi organizacjami o profilu żeglarskim. Próby konsolidacji działań w tym kierunku czynili M. Czerny i W. Skóra, ale nie spotkali sojuszników z innych organizacji, a jest to temat ważny i perspektywiczny.

Pozostałe 17 punktów uchwały zostało w pełni zrealizowane lub ze względu na swą dalekosiężność są nadal w trakcie realizacji. Pojawiły się także nowe tematy, którymi zajęła się Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, a które nie były ujęte w uchwale, chociażby:

- przeszkolenie 28. naszych przodowników turystyki żeglarskiej, legitymujących się uprawnieniami instruktorów żeglarskich, na instruktorów żeglarstwa ISSA, co daje im uprawnienia szkolenia i wydawania certyfikatów umożliwiających prowadzenie jachtów na wszystkich międzynarodowych wodach (to zasługa głównie W. Skóry);
- opracowanie regulaminów, dzienniczek i wzorów odznak krajoznawczych: Szlaku Wisły, Szlaku Odry i Szlaku Pętli Wielkopolskiej (praca: E. Kozanowskiego i W. Skóry);
- zorganizowanie i aktywna praca w naszej strukturze Zarządu Głównego PTTK – Centrum Turystyki Wodnej PTTK, które funkcjonuje głównie za sprawą członków naszej Komisji (M. Czerny, W. Skóra, B. Kalinowska i L. Mulka);
- aktywny udział Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK w konferencjach, sympozjach i targach turystycznych, głównie krajowych (to zasługa: L. Mulki, W. Skóry, B. Kalinowskiej, W. Łągiewskiego, M. Czernego i E. Kozanowskiego);
- opracowanie i zatwierdzenie regulaminów: współzawodnictwa klubów żeglarskich PTTK, współzawodnictwa o miano najlepszego turysty żeglarza PTTK oraz współzawodnictwa o tytuł najlepszego młodzieżowego turysty żeglarza PTTK (to głównie praca M. Grzemskiego, P. Czudowskiego, L. Mulki i W. Skóry);
- na szczególne wyróżnienie zasługuje działalność i osobista twórczo-artystyczna praca kol. W. Łągiewskiego, który stworzył kolekcję proporców klubów żeglarskich PTTK; był autorem i wykonawcą koszulek rejsowych, proporcą Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK,

banderek rejsowych, nie wspominając o pięknie prowadzonej kronice i ewidencji klubów oraz przodowników turystyki żeglarskiej.

Oceniając zasługi poszczególnych członków Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK XVI kadencji w realizacji uchwały podjętej na Krajowej Naradzie Aktywu Żeglarskiego PTTK, można przyjąć, że były one zróżnicowane, ale Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK jako całość wykonała zadanie na miarę swoich społecznych możliwości i uwarunkowań organizacyjno-finansowych.

Realizacja uchwały to było nasze główne zadanie i z tego zadania rozliczą nas delegaci obecnej Krajowej Narady Aktywu Żeglarskiego PTTK, liczymy na w miarę obiektywne osąd, osadzone w realiach społeczno-politycznych naszego kraju.

Sami zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko nam się powiodło czy też udało, że są obszary, które słabo „uprawialiśmy”, ale w miarę swoich możliwości staraliśmy się służyć naszym klubom żeglarskim i turystyce żeglarskiej jako takiej.

Na zakończenie trochę statystyki:

- w 42 oddziałach, klubach i kołach żeglarskich PTTK zrzeszonych jest 1 723 członków z opłaconą składką PTTK i klubową (stan na 1 stycznia 2010 r.);
- w mijającej kadencji nasi członkowie zdobyli 389 odznak turystyki żeglarskiej od stopnia popularnego do dużej srebrnej, a ponadto Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK przyznała: osiem odznak ŻOT (duża złota), cztery odznaki (szmaragd I stopnia) i jedną odznakę (szmaragd II stopnia);
- uprawnienia przodownika turystyki żeglarskiej posiada ogółem 331 członków PTTK; w trakcie XVI kadencji uprawnienia zdobyło 16 nowych członków;
- zorganizowaliśmy cztery złoty przodowników turystyki żeglarskiej (Dąbrowa Górnicza – na Pogorii I, Brodnica w Bachotku, w Wilkasach nad Jez. Niegocińskim i w Iławie nad jez. Jeziorak); w spotkaniach tych wzięło udział 242 uczestników;
- Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK współorganizowała i prowadziła cztery ogólnopolskie rejsy żeglarskie PTTK i jeden międzynarodowy; były to: „Koronowo 2006”, „Mazury 2007” i „Pierścień berliński” (międzynarodowy), „Wisła 2008” oraz „Odra 2009”, w których wzięło udział 212 osób na 64 jachtach;
- Komisja Turystyki Żeglarskiej opracowała, a Zarząd Główny PTTK zatwierdził trzy odznaki krajoznawcze turystyki wodnej: Szlakiem Wisły, Szlakiem Odry i Szlakiem Pętli Wielkopolskiej; dotychczas przyznano: 8 złotych Szlakiem Wisły, 16 złotych Szlakiem Odry i 9 złotych Szlakiem Pętli Wielkopolskiej;
- w trakcie kadencji wydano 11 numerów Biuletynu Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK w łącznym nakładzie 1 340 egzemplarzy, które rozsyłano do wszystkich klubów żeglarskich PTTK;
- w mijającej kadencji Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK w znacznym stopniu z naszej inicjatywy powstało i rozwinęło działalność Centrum Turystyki Wodnej PTTK, mimo bardzo skromnego zaplecza finansowo-organizacyjnego, angażując się także w wiele przedsięwzięć Komisji.

We współpracy z różnymi partnerami członkowie Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK opracowali wiele materiałów służących wszystkim wodniakom, m.in.:

- poradnik W. Skóry i M. Czernego „Projektowanie marin i stanic kajakowych” – dostępny w wersji drukowanej i elektronicznej;
- zalecenia do znakowania turystycznych szlaków wodnych M. Czernego, praktycznie już wykorzystane na Żuławach i szlaku Noteci;
- ekspertyza na temat rozwoju turystyki wodnej na północnych Mazurach M. Czernego i W. Skóry;
- opracowanie locji Wisły przez W. Skórę i jego prace nad analogiczną locją Odry, z wykorzystaniem doświadczeń i dokumentacji z rejsów PTTK tymi rzekami;
- opinie dla różnych instytucji na temat uwarunkowań rozwoju żeglarstwa i całej turystyki wodnej.

Zostały także zorganizowane we Wrocławiu przez Leszka Mulkę dwie ogólnopolskie konferencje dotyczące turystyki wodnej na Odrze:

- „Wodne szlaki turystyczne Wrocławia i okolic” w 2008 r.;
- „Problemy gospodarczego i turystycznego wykorzystanie Odrzańskiej Drogi Wodnej” w 2009 r.

Za sukces uważamy też, iż Nagroda Przyjaznego Brzegu początkowo ograniczona niemal wyłącznie do środowiska żeglarskiego PTTK stała się stałym i cenionym przedsięwzięciem, którego już sześć corocznych edycji zrealizowano, z coraz większym udziałem innych organizacji i środowisk.

Niedosyt budzi obieg informacji między Komisją Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK a klubami – i to w obu kierunkach. Faktem jest, iż ze względów obiektywnych i subiektywnych różne było obciążenie obowiązkami poszczególnych członków komisji. W przypadku W. Skóry i M. Czernego – chyba nawet nadmierne.

Oczywiście, cieszy fakt, iż w czasie tej kadencji powstał serwis internetowy – www.polskieszlakiwodne.pl – redagowany przez Mirosława Czernego, ale odbyło się to kosztem planowanego rozwoju serwisu Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK i biuletynu Komisji. Rekomendować tu

możemy, by powstał stały zespół redakcyjny, obejmujący zainteresowanych członków Komisji nowej kadencji (i spoza niej) współpracujący z mediami.

Ustępująca Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK – mając świadomość swoich braków i niedoskonałości, a także obszarów, które nie zagospodarowała – proponuje, aby nowo wybrana Komisja zwróciła uwagę na następujące problemy, podane tu tylko hasłowo:

1. bezpieczeństwo w turystyce żeglarskiej;
2. akty normatywne traktujące o turystyce wodnej (głośniej i odważniej krzyczeć na ten temat);
3. popularyzacja Żeglarskiej Odznaki Turystycznej PTTK wśród młodzieży;
4. strona internetowa o Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK i jej inicjatywach (stała aktualizacja);
5. biuletyn Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK wydawać w formie elektronicznej i umieszczać każdorazowo na stronie internetowej;
6. podnosić rangę i znaczenie Centrum Turystyki Wodnej PTTK;
7. zająć się morską turystyką wodną (szkolenie, rejsy, jachty itp.);
8. opracowywać konkretne produkty turystyki żeglarskiej (jak na przykład obozy żeglarskie w Pieczyskach) i prezentować je na targach turystycznych;
9. rozwinąć publicystykę z tematyki turystyki żeglarskiej (tak jak to czyni L. Mulka) – rola rzecznika prasowego;
10. więcej uwagi poświęcić współpracy z bratnimi organizacjami realizującymi tematykę turystyki żeglarskiej (ZHP, PZZ, LMIRz i MW);
11. przygarnąć do naszej Komisji motorowodniaków, którzy nie mają swojej reprezentacji w Centrum Turystyki Wodnej PTTK i przy tej okazji zmienić nazwę na „Komisja Turystyki Żeglarskiej i Motorowodnej”.

Edward Kozanowski
przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej
ZG PTTK

Narada „górali” na Szyndzielni

W dniach 20–21 marca tego roku w Schronisku PTTK na Szyndzielni odbyła się Krajowa Narada Aktywu Górskiego, w której wzięło udział 78. delegatów na 81. uprawnionych. Na naradę przybyli również członkowie honorowi PTTK, władze naczelne Towarzystwa – Lech Drożdżyński, Edward Kudelski, Andrzej Gordon i Jerzy Kapłon oraz zaproszeni goście.

Krajową Naradę Aktywu Górskiego otworzył Wojciech Kacperski – wiceprzewodniczący Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, następnie odczytał sprawozdanie ustępującej Komisji. Nastąpił później uroczysty moment, kiedy to prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, dziękował Andrzejowi Matuszcykowi, odchodzącemu na emeryturę, za długoletnią i wspaniałą pracę na rzecz turystyki i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Wręczono też pierwsze osiem sztuk odznaki Honorowego Przewodnika Turystyki Górskiej, wykonanej według nowego wzoru, najbardziej cenionym honorowym przewodnikom turystyki górskiej.

Pierwsi delegaci pojawili się w schronisku PTTK na Szyndzielni już 19 marca br. wczesnym popołudniem. Na miejscu krzątali się gospodarze obiektu i organizatorzy Krajowej Narady Aktywu Górskiego PTTK z Oddziału

PTTK w Bielsku-Białej. Wkrótce zaczęło funkcjonować biuro i rozkwitło życie towarzyskie. Rozgorzały dyskusje na temat przyszłości Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, znakowania szlaków, postulowanych zmian w regula-

minie Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK, a także – poświęcili wspomnienia z ostatnich górskich wędrówek i wypraw. Tak do późnych godzin nocnych.



Schronisko PTTK na Szyndzielni w dniu obrad Krajowej Narady Aktywu Górskiego PTTK

Następnego dnia rano dotarła reszta delegatów i gości. Punktualnie o godzinie 9.00 Wojciech T. Kacperski, wiceprzewodniczący Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, otworzył obrady: powitał delegatów, znanych gości oraz gospodarzy schroniska. Powołane zostało „Wysokie Prezydium”, któremu przewodniczył piszący te słowa (jako delegat z Wrocławia), a wspierali go dzielnie Andrzej Mazur z Rybnika oraz pilnie notujący przebieg obrad dwaj Jackowie z Warszawy – Gołębiowski i Nowicki, powołani na sekretarzy. Przyszło mi więc przejąć ster obrad w swoje ręce i kierowanie przebiegiem dyskusji, pracami komisji i przygotowaniem wyborów. Inaczej – realizowałem uchwalony porządek obrad.

Ważnym głosem w dyskusji było odczytanie przez Macieja Michalika listów od nieobecnych: Jurka Gajewskiego – przewodniczącego Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, którego obowiązki zawodowe pognały do Moskwy, oraz Wiesława A. Wójcika – szefa Centralnej Biblioteki Górskiej PTTK i redaktora „Wierchów”, którego zatrzymały w Krakowie sprawy osobiste.

Dyskusję przerywały miłsze wydarzenia. Oto znanemu działaczowi naszego Towarzystwa, dotychczasowemu wieloletniemu sekretarzowi Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, Andrzejowi Matuszyczkowi, koledzy z prezydium Zarządu Głównego wręczyli list gratulacyjny i przekazali podziękowania za dotychczasową pracę. Do tych gratulacji i podziękowań spontanicznie dołączyli się wszyscy obecni. Z kolei

zasłużonym przodownikom Wojtek Kacperski wręczył Medal Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK oraz odznaki Honorowego Przodownika Turystyki Górskiej PTTK. Natomiast najstarsi delegaci – Honorowi Przodownicy otrzymali pierwsze odznaki nowego wzoru.

Lech Drożdżyński zaś, prezes Zarządu Głównego PTTK, zabierając głos, przekazał zebrany najlepsze życzenia od siebie oraz od przewodników, którzy równocześnie obradowali w pobliskim Jaszowcu, a skąd właśnie przybył. Przekazał też wiele informacji na temat zaangażowania Towarzystwa w przygotowanie nowelizowanego statutu PTTK, jak również przypomniał o VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie, przypadającej rocznicy 60-lecia PTTK i nadchodzącym jubileuszu 130-lecia zawiązania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Wystąpienie to zapoczątkowało dyskusję, w której poruszono ważne dla środowiska problemy. Nie podnoszono jedynie wyjątku związanego z Górką Odznaką Turystyczną PTTK; wątek ten, na prośbę przewodniczącego, został przeniesiony na łamy uruchomionego w tym celu forum internetowego. Wszystko to ma docelowo służyć nowelizacji regulaminu tej odznaki w taki sposób, aby uwzględnił zarówno uzasadnione postulaty zgłaszane na zlotach przodowniczych, jak i realia dnia dzisiejszego. Podkreślono zarazem zbliżającą się 75. rocznicę utworzenia tej najstarszej w Towarzystwie odznaki turystyki kwalifikowanej.

Podczas wyborów już po pierwszej turze znaleźmy skład prawie całej nowej Komisji. W drugiej turze rozstrzygnęliśmy tylko obsadę ostatniego, dziewiątego miejsca w jej składzie. Potem delegaci zajęli się obiadową kolacją, a wybrana Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK odbyła zebranie konstytucyjne. Na zebraniu członkowie Komisji wybrali na przewodniczącego Jerzego W. Gajewskiego, a w związku z jego nieobecnością pozostałe stanowiska postanowiono obsadzić na pierwszym posiedzeniu. Co prawda, była szansa na załatwienie również i tej sprawy, ale zawiodły jąca telefonicz-



Krajową Naradę Aktywu Górskiego PTTK otworzył Wojciech T. Kacperski, wiceprzewodniczący Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK



Delegaci podczas obrad Krajowej Narady Aktywu Górskiego PTTK w Schronisku PTTK na Szyndzielni

ne i nie nawiązaliśmy kontaktu z Moskwą. Jednak trudno się dziwić – kolega przewodniczący bawił na spektaklu w teatrze i wyłączył telefon. Dopiero podczas antraktu odczytał SMS-a, wysłanego przez Zbyszka Kreska, Członka Honorowego PTTK, następującej treści: „Po raz 1. w historii KNAG był sterowany z Moskwy. Zwyciężyłeś w pięknym stylu. Gratuluję”. Na tym pierwszy dzień obrad się zakończył o godzinie sugerującej niezwykle sprawność prowadzenia obrad i zdyscyplinowanie delegatów. Potem rozkwitło życie dyskusyjno-towarzyskie, czyli nocne Polaków rozmowy.

Niedzielę rozpoczęliśmy smaczkowym śniadaniem. Komisja skrutacyjna przedstawiła oficjalne wyniki głosowań. Później, w kolejnych głosowaniach, poprzedzanych chwilami bardzo gorącą dyskusją, przyjęta została uchwała Krajowej

Narady Aktywu Górskiego PTTK „Szyndzielnia 2010”. Pod koniec spotkania głos zabrał członek Głównej Komisji Rewizyjnej, Jan Gorczyca, gratulując wyboru i życząc nowo wybranym osobom owocnej pracy w XVII kadencji.

Nie pozostało już nic innego, jak podziękować delegatom i gościom za przybycie, członkom wszystkich komisji za wkład pracy podczas narady, jeszcze raz pogratulować wyboru członkom nowej Komisji i podziękować poprzednikom.

Przypomnijmy na koniec, że na swoim pierwszym posiedzeniu po naradzie Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK ukonstytuowała się następująco:

- Jerzy W. Gajewski z Krakowa – przewodniczący;
- Wojciech T. Kacperski z Radomia – wiceprzewodniczący;
- Marek Szot z Wrocławia – wiceprzewodniczący;



W dyskusji w czasie obrad, w której zabierało głos wiele osób, poruszano bardzo ważne sprawy



Wybory składu członków Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK w XVII kadencji

- Janusz Konieczniak z Krakowa – sekretarz;
- Robert Czak z Chrzanowa, Zdzisław Górywoda z Bielska-Białej, Józef Kaczor z Jasła, Andrzej Mazur z Rybnika i Maciej Michalik z Poznania – członkowie.

Powyższe refleksje spisał i do wiadomości podał

Marek Szot

Zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Uchwała Krajowej Narady Aktywu Górskiego podjęta na zakończenie obrad w dniu 21 marca 2010 r.

Komisja Uchwał i Wniosków Krajowej Narady Aktywu Górskiego działała w składzie: Maciej Michalik, Ziemo-wit Junowicz i Adam Półrolczyk.

Na ręce Komisji wpłynęło łącznie 7 wniosków, z czego jeden został wycofany przez wnioskodawcę. Pozostałe sześć wniosków zostały poddane dyskusji i następnie przegłosowane. Poniżej treść wniosków w kolejności dyskusowania i głosowania.

- I. Krajowa Narada Aktywu Górskiego zobowiązuje Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK do zwrócenia uwagi na Kluby Górskie PTTK – ich działalność, stan członkowski, organizację Złotów Klubów Górskich. Wzmocnić działalność Podkomisji Klubów Górskich. W sprawozdaniu KTG ZG PTTK za lata 2005–2009 oddzielić dokonania Klubów Górskich od zebrań Podkomisji, aby oddać prawdę, że nadrzędną imprezą była impreza Klubu, a przy okazji odbyło się zebranie Podkomisji – a nie odwrotnie.
[autor: Zbigniew Bestecki, Za wnioskiem – 51, Przeciw – 0, Wstrzymało się – 4]
- II Krajowa Narada Aktywu Górskiego zobowiązuje Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK do przywrócenia zasady, że rozliczanie prac znakarskich przez oddziały znakujące w górach może nastąpić dopiero po akceptacji przez Delegatury KTG ZG PTTK.
[autor: Krystyn Chudoba, Za wnioskiem – 45, Przeciw – 1, Wstrzymało się – 11]

III Krajowa Narada Aktywu Górskiego zobowiązuje Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK do umieszczenia, po uprzedniej konsultacji z ZG, wykazu Przedowników Turystyki Górskiej wraz zakresem posiadanych uprawnień.

[autor: Robert Czak, Za wnioskiem – 48, Przeciw – 7, Wstrzymało się – 6]

IV Krajowa Narada Aktywu Górskiego zobowiązuje Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK do spowodowania, aby Spółki zarządzające schroniskami górnymi zobowiązały dzierżawców do wywieszenia wyraźnie uwidocznionych cenników i wszelkich rabatów należnych członkom PTTK.

[autor: Robert Kuzior, Za wnioskiem – 61, Przeciw – 0, Wstrzymało się – 0]

V Z uwagi na 75. rocznicę wprowadzenia odznaki GOT, Krajowa Narada Aktywu Górskiego zobowiązuje Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK do uznania roku 2010 Rokiem GOT w PTTK.

Jednocześnie zobowiązuje KTG ZG do uwzględnienia rocznicy GOT przy wyborze tematu grudniowego Sympozjum Górskiego KTG oraz wprowadzenia do kolejnego wznowienia „Vademecum PTG” rozdziału uwzględniającego powyższą tematykę.

[autor: Jacek Nowicki, Za wnioskiem – 59, Przeciw – 0, Wstrzymało się – 1]

VI Krajowa Narada Aktywu Górskiego zobowiązuje Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK do przekazania komisjom

egzaminacyjnym wykazu Przodowników TG z terenu ich działania w celu weryfikacji kadry przodowniczej.
[autor: Marek Szot, Za wnioskiem – 61, Przeciw – 0, Wstrzymało się – 0]

Na tym uchwałę zakończono.
Karty z rękopisami wniosków przekazanymi do Komisji Wniosków i Uchwał Krajowej Narady zostaną dołączone do dokumentów Narady.

Między Górami Świętokrzyskimi a Sudetami

Nie było łatwo obejmować funkcję, którą od lat piastował Marek Staffa. Tym bardziej że na działanie Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK wypada spojrzeć nieco historycznie. Kiedyś grono to liczyło 30. członków, powołano szereg podkomisji – programową, organizacyjną, zagospodarowania terenu, klubów i alpinizmu, GOT, etc. Dziś dziewięciu członków ma ogarnąć różne kwestie związane z górami, w których wiele się zmienia, nie zawsze w dobrym kierunku. Wystarczy spojrzeć na urbanizację naszych górskich krain. Gdyby nie zaprzyjaźnieni „górale” w poszczególnych oddziałach PTTK, którym należą się gorące podziękowania – nie byłoby łatwo. Komisja w najbliższym czasie musi więc sięgać w teren, a dokładniej – wzmocnić swe trzy delegatury. Pozwoli to w miarę możliwości, z jednej strony, zmniejszać koszty, a z drugiej – mieć rozboczy kontakt z oddziałowymi komisjami i znakarzami.

Próbowaliśmy niektóre rzeczy uporządkować; nie wszystko się udało, więc już wiemy co nas czeka w kolejnej kadencji. Zmieniono nieco zapisy regulaminu GOT PTTK, choć głosy są podzielone: jedni chcą upraszczać warunki zdobywania odznaki, inni twierdzą, że GOT ma zdobywcę nobilitować. Należy zatem sięgać do zapisów regulaminu sprzed lat. Może mniej osób GOT zdobędzie, ale to nie powód do żalów: odznaka będzie cenniejsza, jeszcze bardziej szanowana. Rozszerzyliśmy możliwości zdobywania odznaki na wszystkie pasma karpaccie i sudeckie położone na terytoriach Ukrainy, Słowacji, Czech i Niemiec. Wprowadziliśmy „dużą” odznakę GOT „Za wytrwałość”, co postulowali m.in. członkowie klubów górskich i co spotkało się z życzliwym odbiorem. Wypracowane zostało logo Komisji, a więc wzór, który ma się jednoznacznie kojarzyć z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym i z Komisją Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK. Nie bez satysfakcji można się pochwalić opiniami Komisji, po które sięgał Zarząd Główny PTTK, głównie w kwestiach legislacyjnych. Odżyły też ogólnopolskie zloty przodowników turystyki górskiej PTTK (spotykaliśmy się w Przemyślu, w Woli Michowej, w Wysowej i na Świętej Katarzynie), choć liczba uczestników nie przypomina imprez sprzed lat. Twierdzimy, że flaga PTTK przy naszych schroniskach (ale także przy stanicach wodnych i innych obiektach), a docelowo także plakaty górskie, to podstawowe elementy popularyzacji, wręcz marketingu, naszego Towarzystwa.

Pięta achillesowa polskiej turystyki, w tym Towarzystwa, to niepewność uzyskiwania środków finansowych na prace znakarckie na szlakach. To nie wina PTTK, że przyjęto w Polsce strategię, która prowadzi do chaosu w znakowaniu: znakować każdy może, każdy kolor znaku jest dobry, szlaki znakuje kto chce i ten kto nie chce, byleby dostał fundusze, na

przykład ze środków unijnych, na mniej lub bardziej sensowne znakowanie. Własnym szlakiem chce się pochwalić wójt, burmistrz, gmina i rozmaite fundacje. Każdy pretekst i tytuł dobry, który uruchomi fundusze na znakowanie, tym lepszy jeśli zamysł poprze proboszcz lub ma „słusznego” patrona, byleby coś wyznakować, rozliczyć się z otrzymanych funduszy (należy sądzić, że z zyskiem...), jednym słowem – „mieć sukces”. Ale już nikt nie myśli, jak te szlaki potem utrzymać, tym bardziej że konserwacja oznakowania to robota niewdzięczna, kosztowna i nie ma się czym pochwalić. Zwiększenie kompetencji urzędów marszałkowskich pozwala sięgać po pieniądze z programów operacyjnych, ale chwilami można się zastanawiać, czy i w jakiej skali te środki idą na konserwację i utrzymanie szlaków petetkowskich, których sieć jest – czy się to komuś podoba czy nie – najbardziej stabilna.

Ustawa o ochronie przyrody dała spore kompetencje dyrekcjom parków narodowych, w tym w sprawach związanych z udostępnianiem parków i szlaków, czego – niestety – żadna ustawa czy rozporządzenie autorstwa resortu turystyki nie zapewniły. Toteż, przykładowo, wciąż nie możemy uruchomić

strategicznego dla turysty górskiego szlaku (niebieskiego) wiodącego starą drogą łemkowską od schroniska PTTK nad Bartnem do Świerzowej, który to przebieg znalazł się wprawdzie w operacie do planu ochrony Magurskiego Parku Narodowego, lecz do planu który... nie obowiązuje. Pojedynczo turyści tą drogą przemijają, bo stara droga jest, krzyże łemkowskie są; weto dyrekcji dla szlaku też jest. W zaistniałej sytuacji kwestie finansowania niektórych poczynań związanych z utrzymaniem znakowania w rękach Towarzystwa i jakość znakowania przez znakarzy PTTK będzie rzeczą niesłychanej wagi, służby bowiem niektórych parków narodowych już zaczęły prowadzić prace znakarckie i to wprowadzając niekiedy – niestety – własne symbole.



Jerzy Gajewski – przewodniczący Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK

Zauważam niepokojący, z punktu widzenia działaczy społecznych, proces etatyzacji (uzawodowienia) naszego Towarzystwa. Niepokojący, dzięki bowiem owemu uzawodowieniu Towarzystwo może stopniowo tracić swój „towarzyski” charakter, a to nie wróży dobrze. Bywa, że funkcja społeczna i „zawodowa” zaczynają konkurować ze sobą. Toteż, gdy kiedyś pytano mnie o rolę komisji statutowych w Towarzystwie odpowiedziałem nieładnie, bo pytaniem – czy PTTK ma być towarzystwem czy jeszcze jednym komercyjnym biurem podróży?

Dla wielu turystów góry często sprowadzają się do Tatr i Pienin, rejonu Podtatrza, Spisza czy Orawy. Wystarczy prześledzić literaturę, a także czasopisma o górskiej tematyce (ilustrowanych magazynów jest coraz więcej), aby stwierdzić, że

pojawia się na ich łamach, i to w dużej mierze, tematyka dotycząca gór zagranicznych. W poprzedniej kadencji Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK wiele imprez odbyło się w Górach Świętokrzyskich. To nie przypadek, chcielibyśmy bowiem zwrócić uwagę i przypomnieć o tym paśmie górskim, które dla polskiej turystyki przez pryzmat dziejów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i krajoznawstwa, jako dziedziny naszej działalności, odegrało rolę ogromną. W roku 2011 pragniemy zwrócić uwagę na Sudety, m.in. – na wzór niektórych przedwojennych „Wierchów” – monograficzną część tomu za rok 2011 chcemy poświęcić tym właśnie górcom.

J.W. Gajewski

Krajowa Narada Aktywu Ochrony Przyrody PTTK

Odbyła się 21 marca 2010 r. w Warszawie. W naradzie przygotowanej przez Komisję Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK, przy wydatnej pomocy pracownika Biura Zarządu Głównego PTTK, Pawła Zania, uczestniczyło 32 delegatów.

Naradę otworzyła przewodnicząca Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK, Alicja Gotowt-Jeziorska, która serdecznie powitała wszystkich delegatów i zaproszonych gości. Następnie wręczyła dyplomy i od-

znaki honorowe „Turysta Przyrodnik” dla oddziałów PTTK: w Żyrardowie, w Biłgoraju, międzyuczelnianego w Warszawie, w Ostrowie Wielkopolskim, w Ustrzykach Górnych, regionalnego w Gdańsku, „Ziemi Gliwickiej” w Gliwicach, „Świę-



Członkowie Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK XVII kadencji, od lewej: Jan Machała z Cieszyna, Maciej Matoń z Gdańska, Janina Góra z Sosnowca, Małgorzata Ciosmak z Lublina – wiceprzewodnicząca, Andrzej Kucia z Bielska-Białej, Karolina Pawlak z Warszawy, Alicja Gotowt-Jeziorska – honorowa przewodnicząca Komisji, Ferdynand Szafranski z Poznania, Andrzej Wąsikowski z Kielc – przewodniczący, Paweł Idzik – sekretarz

tokrzyskiego” w Kielcach, oraz dla osób indywidualnych: Czesława Okołowa, Mariusza Zielonki, Janiny Góry, Piotra Dąbrowskiego, Janusza Samocia, Ferdynanda Szafrąńskiego, Ryszarda Kapuścińskiego, Andrzeja Ruszkowskiego, Andrzeja Wąsikowskiego, Witolda Klizy, Krzysztofa Wolframa i Szymona Bijaka.

Następnie na przewodniczącego Krajowej Narady Aktywu Ochrony Przyrody wybrano Ryszarda Kapuścińskiego, a wiceprzewodniczącą została Alicja Gotowt-Jeziorska, sekretarzem zaś Karolina Pawlak. Zgodnie z obowiązującymi w PTTK zasadami powołano Komisję Mandatową, powierzając te role prezydium narady. W składzie Komisji Uchwał i Wniosków znaleźli się: Jadwiga Kuśmierk, Ferdynand Szafrąński oraz Piotr Dąbrowski.

Zgodnie z przyjętym porządkiem narady Alicja Gotowt-Jeziorska przedstawiła sprawozdanie z działalności Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK w XVI kadencji. Po stwierdzeniu przez Komisję Mandatową prawomocności narady dokonano wyboru Komisji Wyborczej w składzie: Jolanta Czapiga, Aleksandra Staszak i Janusz Samoć.

Powołana Komisja Skrutacyjna w składzie: Krzysztof Rosłon, Monika Kurpios i Marcin Kruszczyński, sporządziła listę kandydatów do Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK. Po przeprowadzonych wyborach Komisja Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK ukonstytuowała się następująco:

- Andrzej Wąsikowski – przewodniczący;
- Małgorzata Ciosmak – wiceprzewodnicząca;
- Paweł Idzik – sekretarz;
- Janina Góra, Karolina Pawlak, Ferdynand Szafrąński, Maciej Matoń, Andrzej Kucia i Jan Machała – członkowie.

Najistotniejsze dla przyszłej działalności Komisji były uwagi wniesione w trakcie dyskusji przez uczestników narady, m.in. Krzysztof Rosłon wystąpił z apelem o współpracę z innymi organizacjami oraz informowania oddziałowych komisji ochrony przyrody o działalności Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK.

Kontakt z członkami Komisji Turystyki Żeglarskiej PTTK XVII kadencji

Imię i nazwisko	Funkcja	Adres e-mail:
Andrzej Wąsikowski	przewodniczący	awasikowski1@wp.pl
Małgorzata Ciosmak	wiceprzewodnicząca	m.ciosmak@pollub.pl
Paweł Idzik	sekretarz	pawelidzik@o2.pl
Janina Góra	członek	–
Andrzej Kucia	członek	Andrzej.kucia1@neostrada.pl
Jan Machała	członek	Janko1955_55@tlen.pl
Maciej Matoń	członek	maciejmaton@wp.pl
Karolina Pawlak	członek	–
Ferdynand Szafrąński	członek	fszafran@tlen.pl

Natomiast Maciej Maśliński zaproponował przywrócenie złotych instruktorów ochrony przyrody. O ochronę zieleni na terenach miejskich zaś wniosowała Małgorzata Ciosmak, a Urszula Stefanow wyraziła zaniepokojenie pomysłem wycinania drzew rosnących przy drogach ze względu na ich rzekome stwarzanie zagrożenia na drogach.

Z kolei Stefania Politańska zwróciła uwagę na sprawę ustanawiania nowych pomników przyrody przez władze gminy na

wniosek mieszkańców. Ryszard Kapuściński poruszył kwestię powiększenia obszaru Białowieskiego Parku Narodowego, zbierania runa leśnego oraz porozumienia Ligi Ochrony Przyrody i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Jadwiga Kuśmierk zaapelowała o branie udziału w gremiach rad naukowych parków, Leśnych Kompleksów Promocyjnych oraz organizacjach proekologicznych.

Piotr Dąbrowski zaapelował do nowej Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK o utrzymywanie łączności z instruktorami ochrony przyrody oraz z komisjami oddziałowymi, na przykład drogą elektroniczną. Podkreślił wagę angażowania młodych członków PTTK w działalność organizacji, a także wezwał zebranych do międzynarodowej współpracy w ramach NFI.

Następnie Marcin Kruszczyński przypomniał o jubileuszach obchodzonych w roku 2010: 40-leciu Dnia Ziemi i 20-leciu w Polsce oraz o ogłoszeniu przez ONZ tego roku rokiem różnorodności biologicznej. Odnosząc się do odznaki „Turysta Przyrodnik”, zaproponował ustanowienie dużej brązowej tej odznaki oraz umieszczenie na stronie internetowej Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK przykładowo wypełnionej książeczki odznaki „Turysta Przyrodnik”, a także zwrócił uwagę na nieprecyzyjność zapisów regulaminu umożliwiających różne jego interpretacje.

Występujący z ramienia Biura Zarządu Głównego PTTK zastępca sekretarza generalnego Zarządu Głównego Towarzystwa, Marek Boguszewski, wyraził podziękowania dla Alicji Gotowt-Jeziorskiej za jej długoletnią pracę na rzecz Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK.

Na wniosek zaś Ryszarda Kapuścińskiego nadano wieloletniej przewodniczącej tej komisji Alicji Gotowt-Jeziorskiej tytułu honorowej przewodniczącej Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK. Natomiast honorowymi członkami Komisji zostali: Jolanta Czapiga, Jadwiga Kuśmierk, Henryk Hadasz i Andrzej Ruszkowski (na wniosek Janiny Góry).

Natomiast Beata Dziduszko, wiceprzewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, przekazała pozytywną ocenę wystawioną przez GKR PTTK za dotychczasową działalność Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK. Pod-



Andrzej Wąsikowski – przewodniczący Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK

kreśliła wysoki poziom działalności komisji oraz podziękowała za dotychczasową pracę.

Z kolei Józef Partyka, przewodniczący Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK, zadeklarował chęć nawiązania współpracy między komisjami, na przykład przy organizowaniu konferencji. Zaprosił również wszystkich na Centralny Zlot Aktywu Krajoznawczego, kurs instruktorów krajoznawstwa regionu i VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie.

Komisję Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK w nadchodzącej XVII kadencji czeka wiele wyzwań, według bowiem statystyk jedynie w 82 oddziałach PTTK funkcjonują komisje ochrony przyrody. Jednym więc z podstawowych celów będzie dążenie do zwiększenia liczby komisji poprzez spotkania z prezesami oddziałów i przewodniczącymi oddziałowych komisji ochrony przyrody w różnych częściach kraju.

Pomocne w przygotowywaniu profesjonalnie wyszkolonej kadry programowej (instruktorzy ochrony przyrody, opiekunowie przyrody) powinny być opracowane materiały, które udostępnione zostaną na stronie internetowej Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK. Na stronie tej zamierzamy umieścić również odpowiednie druki sprawozdawcze, które dadzą pełny obraz działalności w terenie na rzecz ochrony przyrody, co pozwoli na obiektywną ocenę pracy oddziałowych komisji ochrony przyrody.

Zmianie powinien ulec obowiązujący regulamin odznaki „Turysta Przyrodnik”, co było przedmiotem dyskusji podczas Krajowej Narady Aktywu Ochrony Przyrody.

Tekst: *Andrzej Wąsikowski*
Zdjęcia: *Paweł Zań*

Sejmik Przewodników Górskiej Turystyki Jeździeckiej w Świętej Katarzynie

Przewodnicy Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK spotkali się na swoim XIV Sejmiku w Świętej Katarzynie w dniach od 26 do 28 marca br., który zorganizowała Komisja Górskiej Turystyki Jeździeckiej z pomocą Świętokrzyskiego Klubu Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK.

W obradach wzięło udział 111. uczestników reprezentujących Sudety, Bieszczady całe Beskidy, Góry Świętokrzyskie i Jurę Krakowsko-Częstochowską. Komisję Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK reprezentowali: Witold Rosa, Jan Wilanowski – wiceprzewodniczący i sekretarz, Józef Mos, Ryszard Krzeszewski, Andrzej Wojtasik oraz Andrzej Wojciechowski. Pierwszy raz w obradach Sejmiku uczestniczył w nowej roli nasz kolega Honorowy Przewodniczący Komisji – Marek P. Krzemień. Na sejmik przybyli także zaproszeni goście: Lech Drozdzyński – prezes Zarządu Głównego PTTK oraz Antoni Marchwicki – prezes Oddziału Wojskowego PTTK im. gen. Józefa Bema przy Klubie 2. Korpusu Zmechanizowanego w Krakowie. Obecna była również Grażyna Orłowska, opiekun Komisji z ramienia biura Zarządu Głównego PTTK.

Przewodnictwo obrad Komisji objął Witold Rosa.

W trakcie Sejmiku prezes naszego Towarzystwa, Lech Drozdzyński, wręczył odznaczenia i wyróżnienia długoletnim przewodnikom turystyki jeździeckiej oraz wyróżnienia własne Komisji. Otrzymali je:

- Lucyna Bubula i Marek P. Krzemień – Medal Komisji Edukacji Narodowej;
- Aleksander Jarmuła, Adam Rymarowicz – Srebrną Honorową Odznakę PTTK;
- Magdalena Daczyńska – odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” w stopniu złotym;
- Marcin Ochmański, Benia Kupczak, Joanna Latocha-Omylak, Józef Mos, Andrzej Mikołajewicz – odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” w stopniu srebrnym;
- Andrzej Wojtasik, Zdzisław Kupczak, Karol Molęda, Jarosław Piergies, Andrzej Rusin – Dyplom PTTK;

- Bieszczadzki Klub Górskiej Turystyki Jeździeckiej – Medal za Pomoc i Współpracę;
- Maria Kobak za reprezentowanie Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK w westernowych dyscyplinach sportowych oraz Natalia Poniatowska-Wasik i Jędrzej Wasik-Poniatowski za pomoc i dbałość o szlaki turystyki konnej – Dyplom Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK.

Wręczono również dwa dyplomy potwierdzające afiliację PTTK ośrodka jeździeckiego i ustanowiono cztery ośrodki do odbywania staży i szkoleń dla kandydatów na przewodników.

Nominację na instruktora turystyki jeździeckiej uzyskał Józef Mos z Sanoka. Pozostałym instruktorom wykładowcom turystyki jeździeckiej wręczono nowe legitymacje ze zdjęciem.

Na sejmik została wydana gazetka okolicznościowa, która oprócz przydatnych informacji organizacyjnych zawierała wkładkę – wyciąg z instrukcji znakarskiej – dotyczącą znakowania szlaków turystyki konnej, uwzględniającą wprowadzone zmiany, tj. nowe kolory szlaków: niebieski i zielony.

Turystyka jeździecka rozwija się dynamicznie. Świadczyć o tym może to, że dotychczasowa „pomarańczowa kropka” – jako znak podstawowy szlaku konnego – już nie jest wystarczająca (niektóre bowiem szlaki regionalne krzyżują się z głównymi i są znakowane tym samym symbolem).

Sejmik przebiegał według zaplanowanego programu. W piątkowe popołudnie w klimat Gór Świętokrzyskich wprowadził zebranych Jerzy Kapuściński, przewodnik świętokrzyski. Wieczór zaś upłynął na sprawach organizacyjnych i integracji. Natomiast następnego dnia przed południem Witold Rosa, przewodniczący Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK, i Jan Wilanowski, jej wiceprzewodniczący, przedstawili sprawozdanie z pracy Komisji od poprzedniego sejmiku.



W trakcie dyskusji poruszono następujące tematy i sprawy, podejmując je do realizacji:

- odnowienie oznakowania szlaków jako zadanie priorytetowe Komisji (stan Szlaku Transbeskidzkiego jest fatalny, Szlaku Transjurajskiego podobnie);
- ustalono propozycje terminów kursów przodowniczych w roku 2010 – pięć propozycji miejsc i terminów;
- rozszerzanie uprawnień zawodowych i przodowniczych, podjęcie się zorganizowania kursu dla hipoterapeutów, próbowanie zorganizować dofinansowanie do kursu.

W dyskusji sporo czasu poświęcono sposobom pozyskiwania środków zewnętrznych na prowadzoną działalność. Wnioski z dyskusji są następujące:

- wyszukiwać programy dofinansowania z gmin, starostw, województw składać wnioski nawet na odległe terminy;
- próbować załatwić dofinansowanie do kursów na przodownika górskiej turystyki jeździeckiej;
- dofinansowanie do imprez w ośrodkach;
- dofinansowanie do oznakowania szlaków;
- należy sprawdzić dofinansowanie z programów „Lider” i „Program Norweski”.

W sprawach organizacyjnych ustalono, aby:

- w przyszłości wydawać gazetki okolicznościowe z najważniejszymi informacjami;
- dodać na naszą stronę internetową (<http://gtj.pttk.pl>) informator, uzupełnić o elementy porad prawnych, które będą pomocne dla przodowników i instruktorów turystyki jeździeckiej, możliwość zadawania pytań i przekazywania odpowiedzi wraz z ich historią wpisywania;
- zorganizować konkurs na logo górskiej turystyki jeździeckiej;

– zorganizować konkurs na „Śpiewnik koński” (być może również internetowy).

Wystąpiono również z propozycją spotkania Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK z Polskim Związkiem Jeździeckim. Była to inicjatywa prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa, Lecha Drożdżyńskiego, opiekuna naszej Komisji. Tematykę spotkania ma przygotować Komisja.

W części edukacyjnej i prezentacyjnej jako pierwszy zabrał głos ubrany w oryginalny autentyczny strój ułański

Dariusz Waligórski z Toporzyska. Opowiadał o kawalerii i wyprawie jeźdźców konnych pod Kock w rocznicę bitwy nad Bzurą. Wśród kawalerii, która brała udział w tej eskapadzie byli również obecni nasi przodownicy – Bogdan Pietrzyk z Bukowiny Tatrzańskiej i Jarosław Piergies z Zawoi. Następnie o wyprawie turystów konnych na Węgry przez Słowację, trwającej ponad 30 dni, mówił Adam Rymarowicz z Leska. Niezwykle sugestywne opowieści, połączone prezentacją zdjęć, zapierały dech w piersiach słuchających. Wszyscy chcieli uczestniczyć w takich wędrowniach „Po tokaj na Węgry” i „Do przyjaciół” do Rumunii, jak je nazwał Adam Rymarowicz. Kolejnym punktem edukacyjnym była zaplanowana opowieść naszego kolegi Staszka Paszkiela z Gostkowa, mieszkającego w Górach Świętokrzyskich, o siodłach i kawalerii. Staszek o siodłach wie wszystko. Mówił więc z pasją o historii siodła, szczegółowo przedstawiając różnice w budowie i materiały, z których zostały wykonane, nawiązując do różnych rejonów świata. Do prezentacji dołączył też Włodzimierz Kario z Gładyszowa, specjalista i znawca koni huculskich, który przywiózł również





wiele siodek. Pokazanych zostało ponad 50 rodzajów siodek! To była prawdziwa uczta dla koniarzy.

Wieczorem zaś przy ognisku, już zupełnie na luzie, każdy z każdym mógł opowiedzieć o swoich przygodach czy sposobach pracy z końmi.

W niedzielne przedpołudnie podsumowano obrady sejmiku. Następnie uczestnicy obejrzeli pokaz kawaleryjski przygotowany przez naszych kolegów z Kielc. Kawalerzyści

ze Szwadronu Wileńskiego zaprezentowali stroje, zwyczaje i umiejętności, jakimi musieli wykazać się kiedyś „żołnierze konni” – duma polskiego wojska.

Było to niezwykle przeżycie – widok kawalerii, w oddali świętokrzyski las i w tle partyzanckie pieśni. Mieliśmy piękną lekcję historii i patriotyzmu.

Witold Rosa

Najważniejsze zadania Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK w kadencji 2005–2009

1. Sejmiki Przodownicze, w których razem uczestniczyło 439 osób:
 - IX Sejmik Przodowników Górskiej Turystyki Jeździeckiej Góry Świętokrzyskie 2005 – 87 uczestników;
 - X Jubileuszowy Sejmik Przodowników Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zawoja 2006 – 88 uczestników;
 - XI Sejmik Przodowników Górskiej Turystyki Jeździeckiej Beskidy Żabnica 2007 – 90 uczestników;
 - XII Sejmik Przodowników Górskiej Turystyki Jeździeckiej Beskidy Żabnica – 80 uczestników;
 - XIII Sejmik Przodowników Górskiej Turystyki Jeździeckiej Beskid Niski Wysowa – 94 uczestników.
2. Centralne Ogniska Papieskie – ogółem około 990 uczestników:
 - I Centralne Ognisko Papieskie 2 kwietnia 2006 r. na Świętej Katarzynie w Górach Świętokrzyskich – około 250 osób uczestniczących;
 - II Centralne Ognisko Papieskie 2 kwietnia 2007 r. Węgierska Górka – około 500 osób uczestniczących;
 - III Centralne Ognisko Papieskie Lanckorona 2 kwietnia 2008 r. – 40 osób uczestniczących;
 - IV Centralne Ognisko Papieskie PTTK 2 kwietnia 2009 r. Grzechynia koło Makowa Podhalańskiego – około 200 osób uczestniczących.
3. Rajd Kadrowy – tradycyjny rajd przodowniczy z metą w Chmielcu, Bieszczady. Uczestniczyło ogółem 192. jeźdźców i koni:
 - w roku 2005 – 22 osoby;
 - w roku 2006 – 25 osób;
 - w roku 2007 – 30 osób;
 - w roku 2008 – 60 osób;
 - w roku 2009 – 55 osób.
4. Posiedzenia Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK w pełnym składzie – dziewięć. Komisja odbywała posiedzenia w pełnym składzie osobowym dwa razy w roku. Ponadto spotykała się (w niepełnym składzie) co najmniej raz w miesiącu celem załatwienia najpilniejszych spraw oraz zajmowała się planowaniem i reali-

- zają działań upowszechniających i promujących turystykę jeździecką.
5. Kursy przodownicze – 23, liczba uczestników ogółem – 219:
- w roku 2005 – 4 kursy, 33 uczestników;
 - w roku 2006 – 9 kursów, 74 uczestników;
 - w roku 2007 – 3 kursy, 26 uczestników;
 - w roku 2008 – 4 kursy, 46 uczestników;
 - w roku 2009 – 4 kursy, 40 uczestników.
6. Zdobyte odznaki PTTK górskiej turystyki jeździeckiej w latach 2005–2009 – 1 638 popularnych, 212 brązowych, 62 srebrnych i 14 złotych.

Tabela 1. Jeździecka Odznaka Turystyki Górskiej PTTK w liczbach w latach 2005–2009

Lata	Popularna	Brązowa	Srebrna	Złota
2005	415	48	24	1
2006	256	29	18	2
2007	201	40	9	6
2008	466	39	6	2
2009	300	25	5	5
Razem:	1 638	212	62	14

7. Afiliowano przy PTTK 15 nowych ośrodków górskiej turystyki jeździeckiej.
8. Nadano uprawnienia przodownika górskiej turystyki jeździeckiej PTTK 132 osobom.
9. Współpraca z młodzieżą „Ośrodek dla dzieci niewidomych i słabowidzących” z Krakowa:

- a. obozy jeździeckie – Małobądz;
- b. wycieczki do naszych ośrodków – Katowice, Częstochowa, Małobądz, Złoty Potok, Żabnica, w których gospodarze podejmują dzieci gratis, udostępniając im konie, a przodownicy z danego terenu prowadzą zajęcia.
10. Zorganizowane centralne Hubertusy Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK – Zawoja 2007 i Chmiel 2008.
11. Współorganizowanie Konkursu Konia Turystycznego – Węgierska Górka 2008 (36 uczestników) i Żabnica 2009 (40 uczestników).
12. Opracowano regulamin i projekt dyplomu oraz nadano 132. licencje Turystycznego Konia Górskiego.
13. Opracowano dwa pierwsze na świecie interaktywne atlasy górskich szlaków konnych PTTK – „GPS. Interaktywny Atlas Górskich Szlaków Konnych PTTK. Jura” oraz „GPS. Interaktywny Atlas Górskich Szlaków Konnych PTTK. Sudety”, a trzy są kończone.
14. Zaprojektowano i zrealizowano plakat oraz banery – „Wędruj z nami”, promujące góską turystykę jeździecką w ramach PTTK.
15. Ujednolicono z Komisją Turystyki Jeździeckiej Nizinnej Zarządu Głównego PTTK regulamin przodownika turystyki jeździeckiej PTTK.
16. Opracowano i wydano certyfikaty dla przodowników turystyki jeździeckiej PTTK.
17. Opracowano i wdrożono nowe legitymacje przodowników turystyki jeździeckiej oraz instruktorów wykładawców turystyki jeździeckiej PTTK.

Witold Rosa

Słowo od przewodniczącego

Czternasty Sejmik Przodowników w Świętej Katarzynie w Górach Świętokrzyskich był dla nas ogromnie ważny. Komisja Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK ma przeświadczenie o własnej „mocy” i dużym potencjale organizacyjnym. Jednakże zastanawialiśmy się nad tym, czy jesteśmy dostatecznie sprawni organizacyjnie i mobilni indywidualnie, aby to potwierdzić obecnością na sejmiku. Przyjazd na trzy dni, mimo iż na własny koszt, w celu spotkania kolegów z innych gór i terenów był jednak dostatecznym powodem. Była nas rekordowa liczba uczestników.

Podstawowym dobrem, które wnosimy z obecności na sejmiku jest poznanie nowych ludzi. Takie zwyczajne, wynikające z obecności przy stole, przy ognisku, z dyskusji przez te trzy dni. Mieszkamy daleko od siebie, ale znajomość siebie nawzajem powoduje to, że mamy możliwość przekazania sobie doświadczeń związanych z hodowlą koni, postępowaniem z naszymi gośćmi w ośrodkach czy wreszcie polecaniem siebie nawzajem.

Komisja Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK ma wypracowany i sprawdzający się system odznak. W poszczególnych pasmach górskich mamy własne terenowe punkty weryfikacyjne, które spełniające funkcje organizacyjne. Na każdym z głównych szlaków konnych mamy własne odznaki. Po przejechaniu całego szlaku można dostać odznakę oraz znaleźć się na „liście zdobywców w internecie”.

Aby lepiej funkcjonować organizacyjnie, nawiązaliśmy współpracę z Centralnym Ośrodkiem Turystyki Górskiej

PTTK w Krakowie. Dzięki życzliwości jego dyrektora, Jerzego Kapłona, zaopatrywanie w odznaki, książeczki jeździeckie nie jest już teraz dla naszych przodowników żadnym problemem. Mamy mały ich zapas i są dostępne od ręki.

Wydaliśmy też książkę „Górska Turystyka Jeździecka” pod redakcją Marka Krzemienia. To podręcznik – niezbędny dla turystów konnych. Chcemy, by znalazł swoje miejsce na półkach księgarskich celem propagowania tego, co robimy. Podjęliśmy już w tym celu rozmowy z dystrybutorami.

Komisja Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK ma również swój program szkoleń. Porozumieliśmy się w tej sprawie z Komisją Turystyki Jeździeckiej Nizinnej Zarządu Głównego PTTK i ujednoliliśmy wzajemne regulaminy. Uznajemy wzajemnie swoje uprawnienia. Posiadamy wśród jeźdźców własne wyróżniki w postaci czerwonych kamizelek z emblematami przodowniczymi. Kandydaci na przodowników turystyki jeździeckiej – po odbytych kursie i zaliczonym



Witold Rosa – przewodniczący Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK

stażu – otrzymują uprawnienia przodownicze oraz Świadczenie Kwalifikacji. Dotychczasowe sprawy chcemy kontynuować.

Jednak zasadniczym problemem jest „zanikające” oznakowanie szlaków konnych. Dotychczasowymi metodami nie jesteśmy w stanie ich odnawiać. Pasjonaci czy właściciele ośrodków, mieszkający wokół szlaków turystycznych, nie osiągają znaczących przychodów z powodu faktu istnienia szlaku. Oni sami znają okolicę i potrafią się swobodnie poruszać w terenie bez oznakowania. Szlak jest niezbędny dla bezpieczeństwa tak turystów konnych, jak i innych, zwłaszcza spoza danego terenu. Tych jest coraz więcej. Samodzielne wędrowanie konno czy w małej grupie jest coraz częstsze. Będzie jeszcze popularniejsze, gdyż stale przybywa koni. Niestety, trudno jest pozyskać sponsorów na odnawianie szlaków. Od trzech lat nie uzyskaliśmy w tej sprawie pomocy z Zarządu Głównego PTTK. Pewne nadzieje wiążemy ze współpracą z Centralnym Ośrodkiem Turystyki Górskiej PTTK. Będziemy próbowali również pozyskać środki od gmin. Specyfika naszych szlaków polega na ich „nieprzywiązaniu” terytorialnie do jednego województwa. Prowadzenie rozmów jest więc trudne ze względu na konieczność uzgodnień z wieloma gospodarzami terenów. Do tego ta niedookreślona odpowiedzialność/nieodpowiedzialność za szlak...

Zwrócimy się też do Zarządu Głównego PTTK z programem ogłoszenia kolejnego roku Rokiem Turystyki Jeździeckiej w PTTK. Spróbujemy zorganizować sponsorów i kalendarz imprez z tym związanych.

Dziedziną do wykorzystania nadal pozostaje internet. Pracujemy wciąż nad aktualizacją swojej strony internetowej. Jest to niewątpliwie medium przyszłości. Aktualizacja kalendarza imprez i ich promocja przez internet jest wyzwaniem największym. Niestety, niedocenianym przez ogromną część naszych przodowników. Często brakuje wiedzy o tym, że tę samą in-

formację należy podawać w kilku różnych miejscach i na różnych stronach internetowych.

Regularnie organizujemy od pięciu do siedmiu kursów przodowniczych każdego roku i planujemy dalej to robić. Myślimy o doksztalcaniu kadry. O podwyższaniu umiejętności przez kursy zawodowe. Będziemy się starać o środki finansowe na ten cel.

Organizujemy Centralne Ogniska Papieskie w rocznicę odejścia papieża Jana Pawła II. W tym roku odbyło się ono w podkrakowskich Tomaszowicach. W roku 2011 będzie to już szóste.

Prowadzimy również wyjazdy dla dzieci niewidomych i słabowidzących z Krakowa do ośrodków jeździeckich. Staramy się, by mogły się one odbywać w każdym miesiącu. W wakacje dzieci wycoczywały u kolegi Romka Chabinowskiego

w Rychłowicach pod Wieluniem.

Podsumowując, mamy wiele pomysłów, które realizujemy własnymi siłami. „Konkurujemy” i pomagamy jednocześnie w inicjatywach dotyczących wytyczania szlaków jeździeckich w wielu miejscach Polski. Martwi mnie jednak, że są to inicjatywy „chwilowe”. CHWILOWE – bo w tym momencie były na to z tej czy innej kasy pieniądze. Martwi mnie ich los w przyszłości. W oczach opinii publicznej – chcemy czy nie – jest to sprawa PTTK!

PTTK ma okazję stać się liderem rzeczywistym tego rodzaju przedsięwzięć w skali całego kraju. To jest szansa, by stać się głównym graczem. Być może należy podjąć inicjatywę zmierzającą do inwentaryzacji aktualnych szlaków i obejmowania patronatem nowych. Udzielania przodownikom i osobom chętnym z terenu, którzy działają w turystyce, pomocy organizacyjnej i technicznej. Chodzi o to, by nie popełnić tych samych szkolnych błędów.

Obecnie jest jeszcze czas pisania programów unijnych. Może dobrze byłoby rozważyć podejście do tego z pozycji „mocnego” lidera i tak postępować. Pisać programy duże rangą i skalą zjawisk. Komisje nasze – PTTK nie są w stanie organizacyjnie i technicznie same napisać i zrealizować dużych programów pomocowych.

Praca naszej organizacji winna być bardziej nastawiona na przyszłość, mniej na oglądanie się wstecz. Komisje historyczne i dokumentacyjne są tylko uzupełnieniem działalności. Nie mogą stanowić o zasadniczej działalności Towarzystwa. Powoli dociera do nas to, że bez ciągłego poszukiwania i „stania w koleje” po pieniądze nie nadążymy za rzeczywistością.

Witold Rosa

przewodniczący Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej
ZG PTTK



Z działalności turystyczno-krajoznawczej w Wojsku Polskim w roku 2009

Działania turystyczno-krajoznawcze w Wojsku Polskim w roku 2009 podejmowane były przede wszystkim przez 14. wojskowych oddziałów PTTK, 109. kół i klubów PTTK oraz wojskowe ośrodki i instytucje kultury, przy wsparciu i pomocy stowarzyszeń, w szczególności Wojskowego Stowarzyszenia „Sport – Turystyka – Obronność”. Działalność ta w większości opierała się na ruchu społecznym. Wojsko ma 4 135 członków PTTK, spośród których 2 969 przynależą do wojskowych oddziałów PTTK. Przy Zarządzie Głównym PTTK działa dziewięcioosobowa Komisja do Współpracy z Wojskiem Polskim, która koordynuje działalność wojskowych oddziałów PTTK.

W minionym roku w wojsku zorganizowano 2 539 przedsięwzięć turystyczno-krajoznawczych, w których wzięło udział ponad 60 000 osób. Do najważniejszych cyklicznych przedsięwzięć turystyczno-krajoznawczych i proobronnych zrealizowanych w roku 2009 należą:

1. XXIV Seminarium Krajoznawcze „Fortyfikacje Nadbrzeżne Zatoki Gdańskiej”, którego organizatorem był Oddział Wojskowy PTTK Marynarki Wojennej przy Klubie Marynarki Wojennej RP „Riwiera” w Gdyni;
2. XLV Jubileuszowy Rajd Wojska Polskiego na Orientację „Bieszczady 2009”, zorganizowany przez Oddział Wojskowy PTTK przy Klubie Garnizonowym w Przemyślu;
3. XXXVIII Centralny Zlot Turystów Wojska Polskiego „Kraków 2009”, którego głównym organizatorem był Oddział Wojskowy PTTK im. gen. Józefa Bema przy Klubie 2. Korpusu Zmechanizowanego w Krakowie. W zlocie uczestniczyło 310 osób, reprezentujących wojskowe oddziały, koła i kluby PTTK. Dokonano podsumowania działalności turystyczno-krajoznawczej, a pucharami i dyplomami Dyrektora DWiPO wyróżniono laureatów następujących tytułów:
 - a. Oddział Roku:
 - Wojskowy Oddział PTTK przy Klubie Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu;
 - b. Koło Roku:
 - Wojskowe Koło PTTK „Wiarusy” ze Szczecinka;
 - Wojskowe Koło Przewodników Terenowych PTTK z Chełma;
 - Wojskowe Koło PTTK nr 34 „Agrykola” z Warszawy;
 - c. Klub Roku:
 - Klub Turystyki Pieszej „Belfer” Oddziału Wojskowego PTTK Marynarki Wojennej w Gdyni;
 - Turystyczny Klub Rowerowy „Deenntka” ze Szczecina;
 - d. Turysta Roku:
 - Grzegorz Szwarz z Pomorskiego Wojskowego Oddziału PTTK w Wałczu.
 W zlocie uczestniczył prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński.
4. 49. Międzynarodowy Spływ Kajakowy Pojezierzem Brodnickim, którego głównym organizatorem był Klub Turystów Wodnych w Chełmnie;
5. XXXIX Rajd Górski Wojska Polskiego „Sudety 2009”, który zorganizował OW PTTK przy Klubie Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu;
6. X Jubileuszowy Rodzinny Spływ Kajakowy Wojska Polskiego „Czarna Hańcza 2009”, przeprowadzony przez Oddział Wojskowy PTTK Marynarki Wojennej;
7. XV Ogólnopolski Spływ Kajakowy „Majówka z Sobótką” rzeką Piławą, którego organizatorem był POW PTTK przy Klubie Garnizonowym w Wałczu;
8. XII Rodzinny Rajd Górski Wojska Polskiego „Pieniny 2009”, zorganizowany przez Oddział Wojskowy PTTK im. gen. Józefa Bema przy Klubie 2. Korpusu Zmechanizowanego w Krakowie;
9. 46. Centralny Rajd i Zlot Turystów Zmotoryzowanych PTTK przeprowadzony przez Oddział PTTK przy Klubie Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy;
10. XXXI Ogólnopolski Rejs Żeglarski Wojska Polskiego „Odra 2009”, zorganizowany przez Oddział PTTK przy Klubie Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy;
11. XII Konkurs Fotograficzny „Budowle Obronne 2009” i XIV Przegląd Fotografii Turystycznej i Krajoznawczej „Foto-Tur 2009” przeprowadzone przez Wojskowy Oddział PTTK przy Klubie Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu.



XLVI Centralny Rajd Turystyczny Wojska Polskiego na Orientację Bieszczady 2010, Ustrzyki Górne 20–26 czerwca br.



Spotkanie przedstawicieli wojskowych oddziałów i kół PTTK w Bornym Suliniowie, 24 listopada 2009 r. (fot. E. Matusiak-Gordon)



Na zdjęciu od lewej podpułkownik Waldemar Osypiuk, przewodniczący Komisji Zarządu Głównego PTTK do Współpracy z Wojskiem Polskim w XVII kadencji, oraz Jerzy Kufel, sekretarz tej Komisji, na spotkaniu przedstawicieli wojskowych oddziałów i kół PTTK w Bornym Suliniowie (fot. E. Matusiak-Gordon)

W roku 2009 we wszystkich wojskowych ogniwach PTTK odbyły się zebrania i zjazdy sprawozdawczo-wyborcze, na których wybrano nowe władze i delegatów na konferencje regionalne. Przebieg zjazdów sprawozdawczo-wyborczych wojskowych oddziałów PTTK potwierdził dobrą kondycję ruchu turystyczno-krajoznawczego w środowisku wojskowym, które tworzą żołnierze i pracownicy wojska wraz z rodzinami oraz byli żołnierze zawodowi. Zwracano uwagę na potrzebę większego otwarcia na rodziny żołnierzy zawodowych, co wynika z procesu profesjonalizacji sił zbrojnych i konieczności dostosowania oferty programowej do nowych warunków społecznych w wojsku. Podkreślano potrzebę kontynuowania imprez o długoletnich tradycjach w celu ochrony dorobku i dziedzictwa ruchu turystyczno-krajoznawczego w wojsku.

Na konferencjach regionalnych dokonano wyboru 10. delegatów na XVII Walny Zjazd PTTK, co jest znaczącym osiągnięciem w stosunku do poprzedniego zjazdu. Po raz pierwszy też na czele regionalnych porozumień oddziałów PTTK stanęli prezesi wywodzący się ze środowiska wojskowego. W województwie lubuskim – Danuta Cierpisz (prezes Oddziału Wojskowego PTTK przy Klubie Garnizonowym w Krośnie Odrzańskim) oraz w województwie zachodniopomorskim

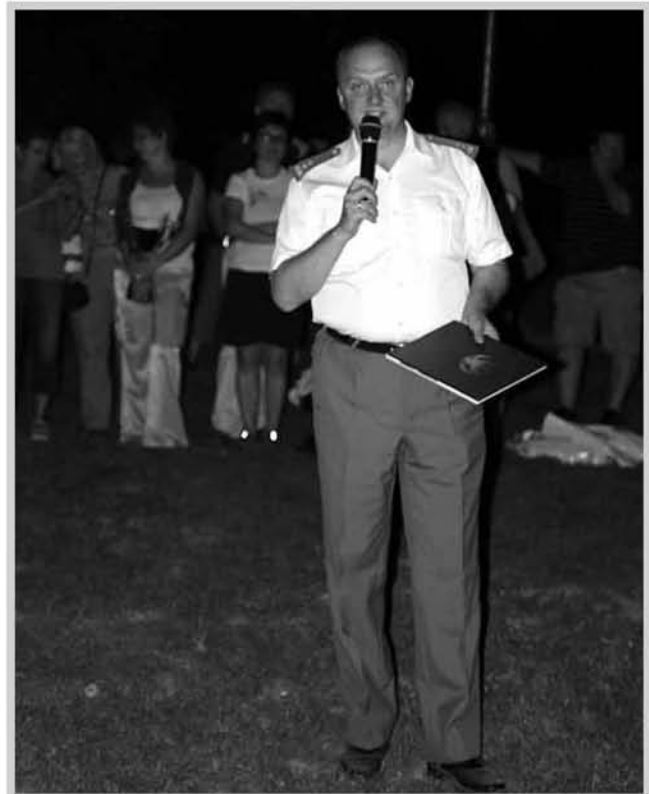
Przemysław Jasuła z Oddziału Wojskowego PTTK przy Klubie Garnizonowym w Szczecinie. Warto również podkreślić, że podczas obrad XVII Walnego Zjazdu PTTK do Zarządu Głównego wybrano Edwarda Kozanowskiego, prezesa Oddziału PTTK przy Klubie Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy, który otrzymał również godność Członka Honorowego PTTK.

Komisja Zarządu Głównego PTTK do Współpracy z Wojskiem Polskim spotykała się w minionym roku czterokrotnie. Podczas spotkania w ramach szkolenia przedstawicieli wojskowych oddziałów i kół PTTK w Bornym Suliniowie 24 listopada 2009 r. dokonano oceny realizacji przedsięwzięć turystyczno-krajoznawczych w roku 2009 oraz przyjęto kierunki działalności i Kalendarz imprez na rok 2010.

Jak w tej kadencji

Tradycje i dokonania środowiska wojskowego w działalności naszego stowarzyszenia są znaczące. Stanowią powód do dumy, ale są też wyrazem coraz większego uznania i popularności, jakim cieszy się ten kierunek działalności wychowawczej w resorcie obrony narodowej i w szeroko rozumianym środowisku wojskowym. Przekłada się to na ilość, ale przede wszystkim na jakość organizowanych imprez i przedsięwzięć.

Profesjonalizacja sił zbrojnych, zmiany organizacyjne w klubach wojskowych, stanowiących bazę dla wojskowych oddziałów, kół i klubów PTTK, nie pozostają bez wpływu na programowe i organizacyjne przemiany, które



Ppłk Waldemar Osypiuk – przewodniczący Komisji do Współpracy z Wojskiem Polskim Zarządu Głównego PTTK

dokonują się i będą dokonywały w naszych ogniwach turystycznych. Wzbogaceniu musi ulec oferta programowa ukierunkowana na rodzinę żołnierza zawodowego oraz budowanie nowych i wzmacnianie istniejących struktur PTTK w naszym środowisku. To są główne zadania, na których będzie się koncentrowała działalność Komisji do Współpracy z Wojskiem Polskim Zarządu Głównego PTTK i wszystkich ogniw w nowej kadencji.

Korzystając z okazji, pragnę złożyć moim koleżankom i kolegom serdeczne podziękowanie za zaangażowanie i serce

okazane przy organizacji zeszłorocznych i tegorocznych imprez oraz życzyć całemu petetekowskiemu środowisku wiele pozytywnych doznań i emocji, wzbogacania krajoznawczej wiedzy i turystycznej wrażliwości oraz zdrowia i pogody ducha na turystycznych szlakach!

ppłk Waldemar Osypiuk
przewodniczący Komisji do Współpracy
z Wojskiem Polskim ZG PTTK

Komisja Środowiskowa PTTK w XVII kadencji

Działalnością PTTK w miejscu zamieszkania i miejscu pracy na szczeblu Zarządu Głównego PTTK zajmuje się Komisja Środowiskowa (d. Komisja Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy), która powstała z połączenia Komisji Kół i Oddziałów Zakładowych oraz Komisji Osiedlowej. Komisje te, działające w miejscu pracy i zamieszkania, miały za zadanie integrację i promowanie turystyki rodzinnej wśród załóg zakładów pracy i mieszkańców osiedli. Do najpopularniejszych form, które się przyjęły i są kontynuowane do chwili obecnej, należą:

- rajdy rodzinne;
- zjazdy, na przykład Regionalny Zjazd Rodzin Turystycznych Spółdzielczych Osiedli Mieszkaniowych Województwa Śląskiego – w roku 2010 odbył się po raz 29.;

- zloty, m.in. Ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK – w tym roku po raz jedenasty;
- Ogólnopolski Zlot Młodzieży Wiejskiej PTTK – w roku 2010 był po raz szósty;
- wycieczki krajoznawczo-edukacyjne, na przykład „Znasz li ten kraj”;
- konkurs plastyczny adresowany do dzieci i młodzieży, m.in.: „Z Mamą, Tatą na Wycieczkę”, „Moja pierwsza wycieczka turystycznym szlakiem”, „O czym szumi las”, „Moje najmiłsze chwile spędzone nad wodą”;
- szkolenie kadr organizatorów.

Uważamy, że dalszy rozwój turystyki w miejscu zamieszkania i miejscu pracy może odbywać się poprzez integrację środowisk i organizację ciekawych imprez promujących „małe



XI Ogólnopolski Zlot Oddziałów i Kół Środowiskowych Giżycko 2010 (fot. W. Mięzał)



39. Ogólnopolski Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic” Beskid Śląski i Żywiecki 2010 (fot. A. Załęski)

ojczyzny” oraz imprez turystycznych adresowanych do całych rodzin.

W wyniku transformacji wiele zakładów pracy z przyczyn ekonomicznych przestało funkcjonować, w innych znacznie zmalały środki przeznaczone na wspomaganie działalności turystycznej i rekreacyjnej, co w konsekwencji doprowadziło do rozwiązania wielu kół i oddziałów zakładowych PTTK, skupiających niekiedy wielotysięczne rzesze członków. Miejsce zamieszkania jest naturalnym środowiskiem, w którym należy kontynuować i rozwijać tę działalność w nowych warunkach.

Z doświadczeń Komisji wynika, że istnieje możliwość osiągnięcia zadowalających wyników w odtwarzaniu i rozwijaniu działalności turystycznej w zakładach pracy i miejscu zamieszkania pod warunkiem przygotowania odpowiedniego programu szkolenia organizatorów, co jest zadaniem dla wszystkich struktur PTTK, oraz atrakcyjnej oferty turystyki rodzinnej.



XVIII Ogólnopolskie Spotkania Turystyczne Policji Karkonosze 2010 (fot. A. Załęski)

Takim właśnie rezultatem może poszczycić się działająca w resorcie spraw wewnętrznych i administracji Komisja Turystyki, która – zauważając w swoim środowisku wyraźny wzrost zainteresowania turystyką i rekreacją – za priorytet uznała reaktywowanie byłych i tworzenie nowych kół PTTK w jednostkach organizacyjnych policji i straży granicznej. Prowadząc szkolenia w ramach corocznych zlotów aktywu turystycznego oraz wprowadzając w regulaminach ogólnopolskich rajdów górskich („Szlakami Obrońców Granic” i Ogólnopolskie Spotkania Turystyczne Policji) dodatkową punktację za przy-

należność do PTTK, uzyskuje ciągły wzrost liczby członków i kół PTTK. Od dwóch kadencji w Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK działają aktywnie przedstawiciele zarówno policji, jak i straży granicznej.

Bardzo ważnym zadaniem dla wszystkich ogniw terenowych PTTK jest systematyczna praca nad integracją środowisk młodzieżowych, które w przyszłości poprzez odpowiednie przygotowanie zasilą szeregi turystów wszystkich dyscyplin turystyki kwalifikowanej. Żyjemy w czasach, w których rzeczą pierwszoplanową jest rozbudzenie miłości do Ziemi Ojczystej i nie zapominajmy o tym, że to, co mamy to nie spadek po tych, co byli, tylko pożyczka od tych, którzy po nas przyjdą.

Ryszard Kunce

przewodniczący Komisji Środowiskowej
Zarządu Głównego PTTK

Jak w tej kadencji?

Do najważniejszych zadań, które Komisja chce realizować w bieżącej kadencji należy aktywne włączenie się do zadań programowych ujętych w „Uchwale XVII Walnego Zjazdu PTTK o kierunkach programowych Towarzystwa w XVII kadencji”, a także kontynuowanie działań na rzecz turystyki uprawianej przez całe rodziny oraz integracji społeczności lokalnych w miejscu zamieszkania i miejscu pracy, aktywizacja działalności turystyczno-krajoznawczej na terenach wiejskich. Chcemy również kontynuować organizację imprez ogólnopolskich oraz konkursów, które w środowisku miejsca zamieszkania i miejsca pracy cieszą się dużą popularnością i uznaniem.

Aby nie skończyło się tylko na marzeniach, będziemy systematycznie i harmonijnie rozwijać współpracę ze wszystkimi komisjami i jednostkami terenowymi PTTK.

Wieloletnia działalność Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK (d. Komisji Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy) pozwala nam na stwierdzenie, że odpowiednie umieszczenie jej w strukturach statutowych PTTK umożliwia efektywną pracę. Mamy świadomość o słusznej roli naszej Komisji wobec rzeszy braci turystycznej.



Ryszard Kunce

przewodniczący Komisji Środowiskowej
Zarządu Głównego PTTK

O pracach podejmowanych na rzecz niepełnosprawnych krajoznawców i turystów pod egidą Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK w świetle ustaleń XVII Walnego Zjazdu PTTK na lata 2009–2013

Rada ds. TON od kilku już kadencji kontynuuje rozpoznawanie i podejmuje działania dotyczące zaspokajania potrzeb środowisk niepełnosprawnych – zarówno członków, jak i sympatyków PTTK. Nieustająco wykorzystujemy dorobek praktyczny i naukowy po międzynarodowej konferencji „Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych – bez granic i barier”, zrealizowanej wraz z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Białej Podlaskiej (Roskosz, 23–25.IX.2005).

W poprzedniej kadencji zrealizowano m.in. 13 otwartych spotkań i narad we współpracy z wojewódzkimi porozumieniami oddziałów PTTK. Każde z nich poszerzało naszą dotychczasową wiedzę, miało także wpływ na kształt polityki naszego Towarzystwa w tej dziedzinie, jak również przyczyniało się do powstawania kolejnych inicjatyw.

Szczególnie wartościowe narady – przy szerokiej reprezentacji innych organizacji pozarządowych, rządowych i samorządowych oraz partnerów prywatnych – odbyły się w województwach: podlaskim (Rajgród), podkarpackim i małopolskim (Nowy Sącz), świętokrzyskim (Kielce), dolnośląskim (Wrocław), wielkopolskim (Owińska koło Poznania), śląskim (Mysłowice), warmińsko-mazurskim (Krutynia), zachodniopomorskim (Szczecin) i opolskim (Zawadzkie).

Od października 2006 r. prezentujemy tę problematykę na stoisku PTTK podczas Międzynarodowych Targów „Rehabilitacja” w Łodzi, równoległe realizując seminaria, warsztaty i imprezy turystyczne, które cieszą się zainteresowaniem łodzian i gości targów z kraju i z zagranicy. Imponujący debiut w Łodzi – właśnie w roku 2006 – opisaliśmy i zamieściliśmy w promocyjnym, specjalnym numerze „Wędrownika”, wydawanego przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą i Centrum Fotografii Krajoznawczej w Łodzi (I kwartał 2007 r.). W tym roku w targach „Rehabilitacja” będziemy uczestniczyć już po raz piąty.

Powiększa się też dorobek wydawnictw przydatnych niepełnosprawnym krajoznawcom i turystom (po konferencjach i seminariach ogólnopolskich i regionalnych).

Konsekwentnie dokładamy starań w zakresie rozwijania wszelkich turystycznych form działania w środowiskach niepełnosprawnych, uwzględniając przy tym zwłaszcza potrzeby krajoznawcze i turystyczne dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością. Potwierdziliśmy to po raz kolejny, współorganizując II Ogólnopolskie Seminarium „Turystyka szyta na miarę”, którego bezpośrednimi sprawcami byli: Oddział PTTK Nowe Miasto im. Franciszka Jaśkowiaka i Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niesłyszących w Poznaniu (Poznań, 18–20 czerwca 2010 r.). Podkreśliśmy tu ogromne znaczenie stymulowania rozwoju edukacji krajoznawczej, zdobywania życiowej samodzielności, aktywnych i proturystycznych zachowań – w bogatej, zróżnicowanej, ojczyznej przestrzeni.

Kładziemy też nacisk na wartość przeżyć, emocji, które są udziałem niepełnosprawnych na turystycznych szlakach, często wyznaczających im życiowe cele. W ten sposób chyba najlepiej udaje się nam uwypuklać ideę społecznej rehabilitacji i integracji niepełnosprawnych w PTTK.

Ufamy, że twórcza obecność osób z niepełnosprawnościami na VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego (wrzesień 2010 r., Olsztyn)

przyczyni się w przyszłości do lepszego wykorzystania krajoznawstwa, wątków patriotycznych i kulturowych w kształtowaniu wizerunku niepełnosprawnego krajoznawcy.

W trakcie obecnej kadencji chcemy – poprzez robocze spotkania z innymi komisjami i radami Zarządu Głównego PTTK – osiągnąć wzmocnienie relacji wewnątrz Towarzystwa i wpłynąć na znaczącą poprawę zewnętrznego wizerunku PTTK jako sprawdzonego kreatora działań na rzecz i razem z niepełnosprawnymi.

Proponowana przez nas otwartość w rozwoju form i metod krajoznawstwa i turystyki w różnych środowiskach osób niepełnosprawnych w całym PTTK i w kontaktach z organizacjami pozarządowymi, samorządowymi, biznesowymi, biurami podróży, osobami prywatnymi powinna przynieść tak potrzebny, istotny przełom w tym zakresie naszego działania, a przez to – równanie do standardów Unii Europejskiej.

W pierwszej kolejności chcemy wymienić swe doświadczenia oraz propozycje naszych nowych, wspólnych działań z komisjami: przewodniczą, krajoznawczą, Radą Programową ds. Młodzieży Szkolnej, komisjami – pieszą, środowiskową, kolarską, ochrony przyrody, opieki nad zabytkami.

Już w grudniu 2010 r. odbędzie się – na podsumowanie Roku Turystyki Wodnej PTTK – wspólne spotkanie z przedstawicielami komisji: kajakowej, żeglarskiej i działalności podwodnej, abyśmy mogli wytyczyć nowe kierunki turystyki wodnej.

W trakcie tych wspólnych spotkań będziemy akcentować praktyczne aspekty przyjętych do realizacji zamierzeń, a także potrzebę ciągłego tworzenia ofert krajoznawczo-turystycznych dla niepełnosprawnych turystów z kraju i z zagranicy.

Dążymy do zbudowania atrakcyjnego kalendarza imprez, odpowiadającego oczekiwaniom osób z niepełnosprawnością.

Chcemy odgrywać rolę przyjaciół i rzeczników wszystkich niepełnosprawnych krajoznawców i turystów w PTTK, upatrując w tym podstawę działania w realizowaniu społecznej misji

Skład osobowy Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK w XVII kadencji:

- przewodnicząca – Maria Maranda z Łodzi;
- wiceprzewodniczący – Jarosław Żbikowski z Białej Podlaskiej;
- sekretarz – Justyna Czachara z Rzeszowa;
- członkowie – Helena Bęben-Jaworska z Wrocławia, Eugeniusz Jacek z Poznania, Zbigniew Orłowski z Mysłowic, Antoni Szczuciński z Bielska-Białej, Andrzej Tereszkowski z Warszawy i Benedykt Wojciszak z Gdańska.

naszego Towarzystwa. Jednocześnie oczekujemy na pomocne działania ze strony Zarządu Głównego PTTK w zakresie systematycznego poprawiania stanu dostępności bazy i infrastruktury turystycznej PTTK. Istotne jest także współdziałanie w zakresie szkolenia i doskonalenia fachowej kadry programowej Towarzystwa oraz zdobywania z różnych źródeł środków finansowych, umożliwiających realizację większej liczby zadań w tym obszarze działania.

Tylko dzięki wspólnemu wysiłkowi możemy właściwie wprowadzać w życie pełną koncepcję rozwoju krajoznawstwa i turystyki osób niepełnosprawnych, odzwierciedlaną w opracowaniach programowych, powstałych pod auspicjami PTTK.

Maria A. Maranda

przewodnicząca Rady ds. Turystyki
Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK

Program działania Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK na kadencję 2009–2013

W świetle uchwał i wytycznych kierunków działania na XVII Walnym Zejeździe PTTK (4–6 września 2009 r.) uznajemy za słuszną kontynuację dotychczasowych prac na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa w procesie rehabilitacji i integracji społecznej niepełnosprawnych członków PTTK, jego sojuszników i przyjaciół w różnych środowiskach i z różnymi dysfunkcjami psychofizycznymi organizmu, przy czym szczególną uwagę skupiać będziemy na niepełnosprawnych dzieciach i młodzieży.

Zajmiemy się także wzmocnieniem atrakcyjności i rzetelności dotyczącej systemu informacyjno-popularyzatorskiego w zakresie turystyki i krajoznawstwa osób z niepełnosprawnością – poprzez internet, stworzenie kalendarza imprez, bazy danych. Także – poprzez robocze spotkania z innymi komisjami i radami Zarządu Głównego PTTK – akcentować będziemy umocnienie relacji wewnętrznych i na zewnątrz PTTK. Ta otwartość i partnerstwo w rozwoju form i metod turystyki i krajoznawstwa w środowiskach osób z niepełnosprawnością – w całym PTTK i w kontaktach z organizacjami pozarządowymi, samorządowymi i biznesowymi – powinna przynieść istotny przełom w tym obszarze działania i równanie do standardów Unii Europejskiej.

Jako Rada zapewniamy fachowe doradztwo, udział w szkoleniach kadry programowej, wspieranie innowacyjnych działań w tym zakresie, a także koordynację działalności właściwych komisji oddziałowych i klubów PTTK w skali kraju.

Mając na uwadze powyższe, przedstawiamy plan działania na tę kadencję.

Plan pracy Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK na kadencję 2009–2013

- 2 grudnia 2010 r., Warszawa – Udział w Forum Wodniaków „Stan i perspektywy rozwoju turystyki wodnej w Polsce”;
- marzec 2011 r., Łódź – Szkolenie dla przewodników turystycznych – przewodnictwo turystyczne a turystyka i krajoznawstwo osób z niepełnosprawnością (metodyka oprowadzania wycieczek z osobami o różnych dolegliwościach psychosomatycznych, zagadnienia kształcenia i doskonalenia umiejętności przewodników, współpraca w tym zakresie z ogniwami PTTK) – w świetle aktualnych wymogów Unii Europejskiej; odpowiedzialna: Helena Bęben-Jaworska we współpracy z Barbarą Kopydłowską-Kaczorowską i Komisją Przewodniczą Zarządu Głównego PTTK;
- wrzesień 2011 r., Ojcowski Park Narodowy – Krajoznawstwo w udziałem osób z niepełnosprawnością (prezentacja dorobku VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego, dzieci i młodzież jako

szczególny adresat kierunków pracy krajoznawczej, wymiana poglądów i doświadczeń na temat ewentualnej organizacji 1 raz w roku ogólnopolskiej imprezy niepełnosprawnych krajoznawców) we współpracy z Komisją Krajoznawczą Zarządu Głównego PTTK (Józef Partyka, Małgorzata Pawłowska, Maciej Maśliński); odpowiedzialna: Maria Maranda;

- czerwiec 2011 r., Rzeszów – Prezentacja walorów krajoznawstwa i różnych form turystyki a zaspokajanie potrzeb niepełnosprawnych dzieci i młodzieży oraz ich rodziców (we współpracy z Radą ds. Młodzieży Zarządu Głównego PTTK); odpowiedzialne: Helena Bęben-Jaworska, Kaja Czachara;
- grudzień 2011 r., Warszawa – Turystyka piesza a niepełnosprawni turyści i krajoznawcy (metodyka, dobór kadry, system odznak) – we współpracy z Komisją Pieszą Zarządu Głównego PTTK; odpowiedzialni: Zbigniew Orłowski, Eugeniusz Jacek;
- marzec 2012 r., Warszawa – Poprawa stanu kadry programowej na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa osób niepełnosprawnych – w ścisłej współpracy z Zarząd Głównym PTTK; odpowiedzialni: Maria Maranda, Jarosław Żbikowski;
- czerwiec 2012 r., Poznań – Miejsce i zadania PTTK, instytucji publicznych i organizacji pozarządowych w aktywizacji turystyczno-rekreacyjnej osób niepełnosprawnych – w ścisłym działaniu z Komisją Środowiskową Zarządu Głównego PTTK; odpowiedzialni: Antoni Szczuciński, Eugeniusz Jacek;
- wrzesień 2012 r., Bielsko-Biała – Kolarstwo – możliwości uprawiania przez osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności – wspólnie z Komisją Kolarską Zarządu Głównego PTTK; odpowiedzialni: Antoni Szczuciński, Zbigniew Orłowski;
- grudzień 2012 r., Warszawa – Problemy współpracy z mediami i partnerstwo instytucji publicznych oraz prywatnych przedsiębiorców na rzecz rozwoju turystyki kwalifikowanej i krajoznawstwa osób z niepełnosprawnością; odpowiedzialni: Jarosław Żbikowski, Kaja Czachara, Maria Maranda;
- marzec 2013 r., Łódź – Doświadczenia PTTK z zakresu współpracy z seniorami – jako inspiracja dla innych gestorów turystyki w uprzystępnianiu turystyki i krajoznawstwa. Opieka nad zabytkami; odpowiedzialni: Maria Maranda i Andrzej Danowski – przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK;
- czerwiec 2013 r., Gdańsk – Ocena stanu dostępności bazy i całej infrastruktury turystycznej PTTK pod kątem potrzeb osób z niepełnosprawnością; odpowiedzialni: Zbigniew Orłowski, Antoni Szczuciński, Benedykt Wojcieszak.

Dokładnie 11 marca 1929 r. założono Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Pabianicach, a jego pierwszym prezesem został Kazimierz Staszewski. Wówczas to w „Ziemi” (nr 12 z 15 czerwca 1929 r., s. 207) zapisano:

Pracujące od paru lat w porozumieniu z Oddziałem Łódzkim, Koło Krajoznawcze w Pabjanicach na Walnym Zebraniu swych członków w dniu 11 marca r. b. postanowiło zmienić się w Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Rada Główna w dniu 19 kwietnia zmianę tę zatwierdziła. Nowy Oddział, którego Zarząd stanowią pp.: Kazimierz Staszewski (Prezes), Paweł Wendt (v.-Prezes), Chodkowska, Hermel, Skwarka, Malinowski, Józefiak i Marszał (Członkowie Zarządu). Komisję Rewizyjną stanowią pp.: Wendtowa, Lehman i Ruszewski. Ogólne zebranie nakreśliło plan pracy, który obejmuje: 1) założenie muzeum regionalnego pow. Łaskiego, 2) opracowanie monografii tegoż powiatu, 3) urządzenie wystawy krajoznawczej w Pabjanicach, 4) wydawanie kroniki historyczno-statystycznej pow. Łaskiego. Oddział nawiązał zblizenie z p. Maksymiljanem Baruchem autorem monografii Pabjanic i otrzymał obietnicę współpracy w realizacji swych zamierzeń.

Adres Oddziału będzie: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, J.W. Pan Kazimierz Staszewski, ul. Zamkowa N^o 65.

Swoje osiemdziesięciolecie Oddział PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach obchodził uroczystie wiosną 2009 r. – 7 i 8 marca, a jubileusz odbywał się pod Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Pabianic. Wydawałoby się, że jako Oddziałowi z dużymi tradycjami i ze sporym dorobkiem w społecznikowskiej działalności krajoznawczo-turystycznej jest łatwiej, ale też ciąży na nim duża odpowiedzialność sprostania wymaganiom kontynuacji wspaniałych dokonań. Członkowie Oddziału czynią to godnie, nawiązując do historii Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które ma ogromne zasługi w organizacji życia krajoznawczego i turystycznego Polaków, a przede wszystkim w umiejętnym poznawaniu kraju, ciągłości jego historii, tradycji i kultury, zabytków i przyrody, a przez to w zakorzenianiu się w ziemi ojczyznej.

Świetnie układa się współpraca Oddziału z władzami miasta i Starostwa Powiatowego w Pabianicach, co w dużej mierze jest zasługą Anny Teodorczyk, wieloletniego prezesa Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego, która była i nadal jest również sekretarzem Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, godnie i tam reprezentując swój Oddział oraz region. Stąd też i prezydent miasta Pabianice, Zbigniew Dychto, i starosta powiatu pabianickiego, Krzysztof Habura, obecni byli na zjeździe sprawozdawczo-wyborczym Oddziału, który odbył się 20 listopada 2009 r. Przyszli – jak powiedzieli – przede wszystkim,

aby podziękować Prezesowi oddziału pabianickiego PTTK za dotychczasową pracę na rzecz Pabianic i ziemi łódzkiej. Na zjeździe bowiem Anna Teodorczyk oficjalnie ogłosiła rezygnację z kandydowania do oddziałowych władz w kolejnej kadencji i w następnych, dziękując wszystkim członkom Oddziału za pracę i współpracę na rzecz lokalnej społeczności. Jak powiedziała: *Dobiegło końca czterdziestolecie mojej pracy społecznej i zawodowej, ale będę służyła radą i doświadczeniem w dalszej pracy Oddziału [...]. PTTK to moje życie, na pewno będę dalej działała w Towarzystwie, ale już nie tak czynnie.*

W sprawozdaniu z działalności Zarządu Oddziału przedstawiła dokonania z ostatniej kadencji, wliczając zorganizowane rajdy, obozy i ogólnopolskie zloty, ale także i udane przeprowadzenie remontu siedziby oddziału oraz zakup sprzętu komputerowego. Ta czteroletnia kadencja Zarządu Oddziału



Prezydent miasta Pabianice, Zbigniew Dychto, i starosta powiatu pabianickiego, Krzysztof Habura składali Annie Teodorczyk podziękowania za dotychczasową współpracę Oddziału z władzami miasta i Starostwa Powiatowego w Pabianicach





Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach odbywał się w sali kominkowej Starostwa Powiatowego w Pabianicach, 20 listopada 2009 r.



była szczególna, ponieważ w tym czasie obchodzono ważne dla Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jubileusze: 100-lecie zorganizowanego ruchu krajoznawczego i powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, brano też udział w 100-leciu Oddziału Łódzkiego PTTK im. Jana Czeraskiewicza w Łodzi i innych oddziałów. W tym też roku obchodzono 80-lecie oddziału pabianickiego, a przed

XVII Walnym Zjazdem PTTK przeprowadzono i wybrano delegatów na trzecią już Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego. Zarówno Anna Teodorczyk, jak i Sławomir Szczesio cieszą się ogólnym szacunkiem i zaufaniem, Anna bowiem została delegatkiem na zjazd, a Sławomir członkiem nowo wybranej w tym roku Rady Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego.



Zbieranie głosów w wyborach do władz pabianickiego oddziału PTTK – prezesem został Sławomir Szczesio, a Annie Teodorczyk przyznano tytuł Honorowego Prezesa Oddziału PTTK w Pabianicach



Zasłużeni działacze Oddziału PTTK w Pabianicach otrzymali wyróżnienia i nagrody





Za działalność na rzecz Towarzystwa Annie Teodorczyk dziękowali w imieniu Oddziału PTTK w Żarnowie jego prezes Włodzimierz Szafiński, a w imieniu Zarządu Głównego PTTK Andrzej Gordon, sekretarz generalny Zarządu Towarzystwa, oraz Piotr Niewiadomski, członek tegoż Zarządu, którzy podarowali bukiet pięknych róż i litografię z 1937 r. przedstawiającą zaułek Starego Miasta w Warszawie

Na zjeździe sprawozdawczo-wyborczym Oddziału sprawozdania z minionej kadencji przedstawiły również oddziałowa komisja rewizyjna i sąd koleżeński. Dokonano wyboru nowych władz Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach. Prezesem został Sławomir Szczesio, wiceprezesami – Barbara Żwańska i Jadwiga Kędzierska, skarbnikiem – Małgorzata Sadowska-Szmidt, sekretarzem – Aneta Piechowska, a członkami zarządu – Marianna Wilczek i Romuald Simura. Annie Teodorczyk zaś przyznano tytuł Honorowego Prezesa Oddziału PTTK w Pabianicach.

Ponadto w uznaniu wieloletniej społecznej działalności i osiągnięć najbardziej zasłużeni działacze Oddziału otrzymali wyróżnienia i nagrody.

Anna Teodorczyk cieszy się dużym uznaniem i autorytetem nie tylko wśród członków swojego Oddziału, ale i w środowisku ziemi łódzkiej. Dlatego też wszyscy obecni dziękowali jej serdecznie za działalność na rzecz Towarzystwa, miasta i powiatu pabianickiego. Tę sympatię dało się zaobserwować również podczas prezentacji multimedialnej poświęconej powszechnie lubianej już Honorowej Prezes Oddziału, którą przygotowali jej koleżanki i koledzy. Nic więc dziwnego, że prawie każdy chciał ją obdarzyć jakimś upominkiem, pamiątką za udaną

współpracę, ciepło i miłą atmosferę, jaką stwarza wokół siebie. W imieniu Zarządu Głównego PTTK dziękowali jej Andrzej Gordon, sekretarz generalny Zarządu Towarzystwa, oraz Piotr Niewiadomski, członek tegoż Zarządu, którzy podarowali bukiet pięknych róż i litografię z 1937 r. przedstawiającą zaułek Starego Miasta w Warszawie, by patrząc na nią mile wspominała pobyty w stolicy i spotkania władz naczelnych PTTK. Do życzeń tych dołączył również przybyły na zjazd Członek Honorowy PTTK Adam Chyżewski z Łodzi.

W sali kominkowej Starostwa Powiatowego w Pabianicach na Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego panowała miła atmosfera, wyczuwalna była wzajemna sympatia i koleżeńskość. Wydawało mi się momentami, że to przyjacielskie spotkanie, nie zaś zjazd Oddziału, mimo iż były przedstawione i sprawozdania z działalności w minionej kadencji, i wybory do nowych władz oddziałowych, i odbyła się również dyskusja nad programem działania na kolejną kadencję Zarządu Oddziału, i padały propozycje wprowadzenia zadań do planu pracy na przyszłość.

Tekst i zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Warka w 147. rocznicę powstania styczniowego

Zimno. Mróz. Słońce już dawno zaszło. Nad Pilicą pod Kopcem Powstańców zbierają się poczty sztandarowe. Przechadzają się werbliści, by choć trochę się rozgrzać. Śnieg skrzypi pod nogami. Czy równie mroźno było dokładnie 147 lat temu, 22 stycznia 1863 r., kiedy doszło do wybuchu powstania? Nie byłoby tego wybuchu w tym zimowym miesiącu, gdyby nie ogłoszenie na połowę stycznia tzw. branki – przymusowego poboru młodzieży do wojska rosyjskiego. Stąd to przyspieszenie powstania. Nastąpił zryw niepodległościowy. Nie zakończył się zwycięstwem, a wśród tych, którzy nie wierzyli i byli przeciwni temu powstaniu był żyjący jeszcze wówczas znakomity Polak urodzony w Warce Piotr Wysocki (1797–1874) – bohater powstania listopadowego 1830 r., pochowany na cmentarzu swojego rodzinnego miasta.

Dziś stoimy na błoniach zgromadzeni wokół kopca, usypanego przez warecką Straż Ogniwą w październiku 1926 r. – młodzi i starzy – by oddać cześć poległym powstańcom i tym znanym, i tym bezimiennym. Stoimy

wokół kopca upamiętniającego miejsce egzekucji oficerów powstańczej armii. Widać stąd nowo wybudowaną strażnicę na wzgórzu, budynki i kościół św. Mikołaja Biskupa. Pięknie podświetlone przyciągają wzrok. Patrząc na nie, zapomina się

o otoczeniu kopca, zbyt blisko usytuowanym parkingu i jego ogrodzeniu. Początkowo myśli pobiegły ku ludziom biorącym udział w powstaniu styczniowym na tym terenie, spośród których – jak napisał Remigiusz Matyjas w książce *Spotkania z pomnikami i historią. Warka i okolice – do legendy przeszedł Władysław Kononowicz, były oficer armii carskiej, który w pełni wykorzystał doświadczenia w prowadzeniu wojny partyzanckiej, jakie zdobył na Kaukazie*. Później oczyma wyobraźni zobaczyłam tu bulwar, alejkę lipową wzdłuż Pilicy i ławki ustawione od czasu do czasu z widokiem na rzekę jako piękne otoczenie tego miejsca, gdzie można byłoby się zadumać nad różnymi momentami ludzkich dziejów czy podziwiać nadpilicką przyrodę.

Rozpoczyna się uroczystość, poczty sztandarowe ustawiły się w szeregu naprzeciw tablicy umieszczonej tu w 1960 r., grają werbliści Orkiestry „Moderato”, przy ogrodzeniu kopca stoją kilkunastoletni chłopcy z płonącymi pochodniami. Przedstawiciele lokalnych organizacji, w tym Koła Związku Kombatanów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych w Warce i Oddziału PTTK im. Wiktora Krawczyka w Warce, Urzędu Miejskiego w Warce oraz niektórych wareckich i okolicznych szkół wyczytani podchodzą powoli, w skupieniu, by złożyć wieńce i wiązanki u stóp kopca i stojącego na nim krzyża ku uczczeniu pamięci rozstrzelanych na tym miejscu w dniu 4 VI 1863 r. uczestników powstania 1863 r. ppłk. Kononowicza Władysława, kpt. E. Sadowskiego, podof. F. Łabędzkiego. Tak głosi napis na tablicy, ale kopiec poświęcony jest też wielu innym powstańcom poległym na ziemi wareckiej. Patrzę na skupione twarze uczestników uroczystości, czuje się podniosłość chwili. Zdaje się, że ponad głowami i kłębiącym się dymem z płonących pochodni myśli unoszą się ku tym, którzy oddali swoje życie za Ojczyznę, za zmianę swojego bytu, za wolność.

Jest tak zimno, że aparat fotograficzny przestaje działać – akumulatory bardzo szybko się rozładowały w temperaturze powietrza ok. -22°C, a następuje przemarsz na mszę św. do kościoła św. Mikołaja Biskupa. Nie mogąc fotografować, wrzucam do swojej pamięci obrazy posuwających się powoli pod górę werblistów i kroczących za nimi pocztów sztandarowych, długiego ciągu młodzieży ze szkół, jak i przybyłych innych osób. Wspaniale prezentują się spod kopca na tle pięknie podświetlonych budowli. Coraz bardziej oddalają się ode

mnie pochód zaczyna wyglądać tajemniczo i nabierać symbolicznego znaczenia. Dołączam do niego, aby uczestniczyć we mszy św. w intencji powstańców styczniowych.



Msza święta odbyła się w kościele św. Mikołaja Biskupa w Warce



Po mszy św. uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi zaprezentowali program słowno-muzyczny „Był taki rok 63.”



Pod Kopcem Powstańców 1863 r. w Warce



Spektakl historyczny „Śmierć pułkownika” odegrany na wareckim rynku



W „Dworku na Długiej” osoby zasłużone dla Warki otrzymały odznaczenia, w tym członek PTTK, Remigiusz Matyjas (drugi od lewej)



Pomnik Piotra Wysockiego w Warce

Mszę św. w kościele z siedemnastowiecznym rodowodem odprawił proboszcz kościoła św. Mikołaja Biskupa w Warce, ks. kanonik Stanisław Dobkowski, dziekan dekanatu wareckiego. Poczty sztandarowe stały dumnie po obu stronach prezbiterium. Liczni uczestnicy uroczystości usadowili się w ławkach. Opatuliłam aparat fotograficzny szalikiem i co jakiś czas próbowałam go włączać. Szczęśliwie udało się podczas mądrego kazania księdza kanonika. Słuchałam kapłana, który mówił o historii, o wolności i jej rozumieniu przez ludzi żyjących w XVII i XVIII w. Podkreślił sens wyboru dokonanego przez powstańców styczniowych, którzy oddali za Polskę i wolność to, co mieli najcenniejsze – życie. Na zakończenie mszy św. ksiądz proboszcz poprosił, aby po wyjściu już pocztów sztandarowych pozostać w kościele na przygotowany przez uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi program słowno-muzyczny zatytułowany „Był taki rok 63”. Ładnie i z przejęciem zaśpiewane pieśni patriotyczne przez tak młodziutki zespół nie tylko czyniły wrażenie. Myśli znów pobiegły ku ludziom walczącym na ziemi wareckiej w latach 1863 i 1864. Jest na tej ziemi wiele mogił zbiorowych powstańców, którzy albo zginęli podczas walk, albo zostali rozstrzelani przez Moskali, jak w Nowej Wsi – Gołębiowie, w Rytomoczydłach k. Nowej Wsi, w Warce, w Głowaczowie czy w Rozniszewie.

Pod Nową Wsią – z której była wspaniała młodzież występująca w kościele – dużo, dużo wcześniej, 18 maja 1863 r. oddział mjr. Władysława Grabowskiego stoczył bój. Historyk Remigiusz Matyjas opisał go tak: *Zmęczeni i głodni powstańcy, którzy jeszcze niedawno tak dobrze zaprezentowali się w Warce, noc z 17 na 18 maja spędzili w Nowej Wsi. Wpadli w kamienny sen. Nie zareagowali na pobudkę graną o godzinie 2.00 w nocy. Obudzili się dopiero o godzinie 4.00 rano. «Opóźnienie to – tłumaczył S. Zieliński – rozstrzygnęło o dalszych losach oddziału. Zaledwie bowiem kolumna wysunęła się ze wsi, już ją ze wszystkich stron otoczyły przeważające siły Moskali; główna szarża kawalerii nieprzyjacielskiej odcięła kilka furgonów z kilkudziesięciu chorymi, których Moskale wzięli do niewoli. Rozpaczliwe położenie dodało rozpaczliwej odwagi reszcie powstańców. Grabowski na czele kawalerii i kosynierów natarł gwałtownie na piechotę moskiewską, złamał jej szeregi, ale spotkany kartaczami z armat za piechotą ustawionych, musiał się cofnąć. Uchodzące furmanki powiększyły jeszcze bezład i zamieszanie i rozpoczęła się walka pojedynczych grup». Poległo ponad 30 strzelców, w tym oficer Majkowski. Ocaleli z pogromu powstańcy poszukiwali schronienia w okolicznych miejscowościach (np. w Warce u Matlakowskich), zasilili oddział Kononowicza.*

Dzisiaj można się nisko pokłonić nad mogiłą zbiorową poległych powstańców, znajdującą się z dala od ścieżek i bardziej uczęszczanych dróg w Nowej Wsi, w polu. Opiekują się nią uczniowie tej szkoły podstawowej, noszącej imię Bohaterów Powstania Styczniowego 1863 r., która przygotowała występ z okazji 147. rocznicy wybuchu powstania. Wznosi się tu również murowany obelisk, ufundowany po pierwszej wojnie światowej przez Tadeusza Mariana Daszewskiego, dziedzica Nowej Wsi. Na umieszczonej we wnęce tabliczce wyryto napis: *Przechodniu pomnij, że jest niepojęta władza, która zło karze, a dobro nagradza.* Cieszy fakt, że na ziemi wareckiej nie zapomina się o tych, którzy tworzyli historię.

Do tych, którzy nie zapominają i od wielu lat co roku organizują uroczystości upamiętniające wybuch powstania styczniowego 22 stycznia 1863 r. należy Oddział PTTK im. Wiktora Krawczyka w Warce. W tym roku urozmaicone przemarszem z werblistami z kościoła na rynek w celu obejrzenia spektaklu historycznego pt. „Śmierć pułkownika” w wykonaniu „Grupy Rekonstrukcji Historycznej rok 1863”, a zakończone spotkaniem w „Dworku na Długiej”.

Starannie przygotowane widowisko w Rynku z powodu dużego mrozu zostało skrócone. Grzegorz Kocyk, historyk z Kozienic, będący narratorem spektaklu, przypomniał zgromadzonym widzom najważniejsze potyczki oddziału płk. Władysława Kononowicza, którego obozowiskiem była trudno dostępna leśna kępa pod Rozniszewem, otoczona mokradłami, skąd robiono wypady na wojska rosyjskie: 25 marca pod Chynowem, gdzie stoczył potyczkę z żołnierzami ppłk. Ustiużaninowa; 19 kwietnia pod dowództwem L. Michalskiego pod Grzybową Górą k. Wąchocka; 20 kwietnia pod Wąchockiem; 22 kwietnia pod Stefanowem; 26 kwietnia pod Warką; 4 maja pod Magnuszewem; 14 maja pod Rozniszewem. Aktorzy – jedni przebrani za powstańców, a inni za żołnierzy rosyjskich – odegrali scenę walk pod Kępą Rozniszewską, w lasach pod wsią Grabowska Wola, gdzie po półgodzinnej walce Kononowicz rozdzielił oddział, który wieczorem ponownie się połączył, i, nie widząc szansy zwycięstwa, rozkazał żołnierzom oddziału rozproszyć się i ukryć broń, by później znowu skon-



Pieśni patriotyczne śpiewane przez uczniów w kościele czyniły wrażenie, z uwagą przysłuchiwał im się również ks. kanonik Stanisław Dobkowski, dziekan dekanatu wareckiego (pierwszy od lewej)

centrować siły oddziału w Puszczy Kozienickiej. Natomiast sam Władysław Kononowicz wraz z adiutantami – Feliksem Łabędzikiem oraz Edmundem Nałęcz-Sadowskim – schronili się w dworze w Zawadach k. Jedlińska. Niestety, rankiem 2 czerwca zostali schwytani przez Moskali. Następnego dnia przywieziono ich do Warki, gdzie odbył się sąd wojenny, na którym wydano na nich wyrok śmierci. Bardzo sugestywne sceny schwytania Kononowicza i jego adiutantów, a później rozstrzelania skupiały uwagę i pozostawiały niezapomniane wrażenie. Historia z jej patriotycznym przesłaniem stawała się bliższa i jakby jeszcze ważniejsza.

Tekst i zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Przedkongresowy Sejmik Krajoznawczy „Krajoznawstwo w Małopolsce”

Dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe. Tradycje – współczesność

Do kogo skierowany jest VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego? Jakie cele założono? Co chce się dzięki niemu osiągnąć? Jaki ma mieć wydźwięk? Polska zawsze położona była w Europie, a więc jest w europejskiej rodzinie. Czy musimy to udowodnić? Dlaczego VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego powinien dotrzeć do szerokiej rzeszy Polaków i otworzyć oczy na sens własnej tożsamości oraz na to, że tak w Polsce, jak i w Europie od dawna następowało przemieszczanie się ludzi i przenikanie kultur? Niemiec, Holender, Szkot, Włoch, Francuz czy też Czech, przyjeżdżając do naszego kraju, z czasem obdarzali go miłością, walczyli za Polskę jak za własną ojczyznę i oddawali za nią życie, uczyli języka swojego kraju, jego kultury i obyczajów, prawa, budownictwa, przyrządzania potraw charakterystycznych dla własnego regionu czy kraju. Działo się też odwrotnie, Polacy wyjeżdżali do innych krajów i tam już zostawali z różnych przyczyn, ale nie odbywało się to na tak dużą skalę jak dzieje się dzisiaj i, oczywiście, inne to były czasy, inna kultura, inny stan świadomości, inny podział na grupy społeczne, inne możliwości pokonywania przestrzeni, nie następowały tak szybko postęp naukowy i techniczny...

W szkole nauczyliśmy się, że Chopin urodził się w Żelazowej Woli koło Warszawy, w wieku dwudziestu lat wyjechał do Paryża, gdzie głównie mieszkał, tworzył i zmarł. O Mickiewiczu też wiemy, że w Paryżu spędził

ponad dwadzieścia lat życia, a dzieciństwo i lata szkolne w Nowogródku na terenie dzisiejszej Białorusi, ale zmarł w Konstantynopolu. Natomiast drugi nasz wieszcz narodowy – Juliusz Słowacki – urodził się w Krzemieńcu, który obec-

nie jest na obszarze Ukrainy, jednakże również osiadł na stałe w Paryżu, ale mieszkał też kilka lat w Szwajcarii. Takie to były czasy dla narodu polskiego. Wnieśli oni do historii muzyki i literatury Polski oraz świata bardzo dużo. Mało kto jednak wie w jakim stopniu i którzy to Polacy przyczynili się do postępu technicznego na świecie. Co wiemy na przykład o Gabrielu Narutowiczu? Wiele osób wie, że był pierwszym prezydentem II Rzeczypospolitej Polskiej, warszawiacy znają plac jego imienia, ale już mało kto, że był także inżynierem konstruktorem, profesorem budownictwa wodnego na politechnice w Zurychu i pionierem elektryfikacji w Szwajcarii, że kierował budową wielu hydroelektrowni w zachodniej Europie, w tym m.in. elektrowni Mühleberg na rzece Aar w pobliżu Berna. Co natomiast we współczesnych czasach Polska wniosła, a co wniesie do wspólnej Europy? Na co zwracana jest uwaga na sejmikach organizowanych przed kongresem krajoznawstwa polskiego?

Szósty Kongres Krajoznawstwa Polskiego pod hasłem: „Polska w europejskiej rodzinie. Przenikanie kultur, idei i wartości. Powinności krajoznawców” organizowany wspólnie przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego odbył się już we wrześniu bieżącego roku w dniach 10–12 w Olsztynie, na ziemi warmińsko-mazurskiej. Na tej ziemi, na której przenikanie dziedzictwa kulturowego Mazurów, Warmiaków i Niemców, a po II wojnie światowej, kiedy to tu, m.in., zamieszkali przesiedleńcy z terenów obecnej Litwy, Ukrainy i Białorusi nabierało szczególnego wymiaru. Kongres odbył się w mieście o bogatej historii, gdzie na zamku miał siedzibę administrator dóbr ziemskich kapituły warmińskiej, którym w latach 1516–1521 był polski astronom Mikołaj Kopernik – obrońca Olsztyna w czasie jednej z ostatnich wojen polsko-krzyżackich.

Jaki ma być VI Kongres Krajoznawstwa i co wniesie do życia polskiego, do wspólnej Europy? Na to pytanie odpowiadały działacze i sympatycy oddziałów Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, organizujące lub współorganizujące sejmiki przedkongresowe w wielu miastach Polski. W roku 2009 sejmiki przedkongresowe odbyły się pod takimi hasłami, jak:

- „Wzajemne przenikanie kultur w regionie łódzkim a nowe możliwości ruchu krajoznawczego” (zorganizowany w Łodzi przez oddziały łódzki, zgierski i pabianicki);

- „Dziedzictwo Mikołaja Kopernika a możliwości rozwojowe turystyki we Fromborku” (zorganizowany we Fromborku przez Oddział PTTK „Ziemi Elbląskiej”);
- „Nieprzemijające wartości ruchu krajoznawczo-turystycznego w szkole” (zorganizowany w Poznaniu przez Oddział Poznański im. B. Chrzanowskiego i Zarząd Główny PTTK);
- „Edukacja regionalna w szkołach Gliwic” (zorganizowany w Gliwicach przez Oddział PTTK „Ziemi Gliwickiej”);
- „Pomorze – krajobrazy kultury i wartości” (zorganizowany w Gdyni przez Pomorskie Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa PTTK);
- „Fortyfikacje nadbrzeżne Zatoki Gdańskiej” (w ramach XXIV Seminarium Krajoznawczego Wojska Polskiego zorganizowanego w Gdyni przez Wojskowe Stowarzyszenie „Sport – Turystyka – Obronność”, a współorganizatorem był Oddział PTTK Marynarki Wojennej RP przy Klubie Marynarki Wojennej w Gdyni);
- „Wielokulturowość Warmii i Mazur wczoraj i dziś” (zorganizowany w Olsztynie przez Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK i Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego);
- „Krajoznawstwo jako element budowania tożsamości regionalnej województwa kujawsko-pomorskiego” (zorganizowany w Ostromecku koło Bydgoszczy przez Sejmik Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego);
- „Przenikanie kultur na terenie Małopolski” (zorganizowany w Tarnowie przez Regionalne Forum Oddziałów Małopolskich i Oddział PTTK „Ziemi Tarnowskiej”).

Ponadto ropczycki oddział PTTK zorganizował w Ropczycach Przedkongresowy Sejmik Krajoznawczy. Sejmikom towarzyszyły wystawy prezentujące różne osiągnięcia w działalności turystycznej i krajoznawczej członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Natomiast w tym roku wiele sejmików przedkongresowych również było przygotowywanych. Jeden z nich miał miejsce 27 lutego w Krakowie – w mieście, które lubię. Z wielkim więc zainteresowaniem jechałam z Warszawy na Przedkongresowy Sejmik Krajoznawczy „Krajoznawstwo w Małopolsce. Dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe – tradycje i wspól-



Przedkongresowy Sejmik Krajoznawczy „Krajoznawstwo w Małopolsce...” odbywał się w sali obrad Rady Urzędu Miasta Krakowa

czesność” pod patronatem Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego, by zobaczyć jak zorganizowali sejmik i wysłuchać tego, co powiedzą. Zapraszali bardzo aktywni działacze Oddziału Krakowskiego PTTK im. ks. Karola Wojtyły, Oddziału PTTK w Ojcowie i Oddziału Wojskowego im. gen. Józefa Bema w Krakowie z prezesami na czele. Jaki był ten sejmik? Czy spełnił moje oczekiwania? Myślę, że był ważny i ciekawy. Skupiono się przede wszystkim na dziedzictwie kulturowym i przyrodniczym Krakowa oraz jego okolic. Na niezwykle urokliwej Dolinie Ojcowskiej, o której pięknie mówił, wspominając mile spędzone tam chwile Leszek Długosz. Z wielką przyjemnością ponownie słuchałam tego poety i barda „Piwnicy pod Baranami”, nie tak dawno bowiem wraz z rodziną byłam na jego recitalu autorskim w Warszawie. Wprowadził on przybyłe osoby w swój świat, świat poezji i usłyszeliśmy *Aklamację duszy w Dolinie Ojcowskiej jesienią 1994 roku* oraz *Ślimakowi na ścieżce w Ojcowie napotkanemu*. Jak powiedział: *Rolą artysty jest wyrazić stan emocjonalny, w przypadku Doliny Ojcowskiej to radość, szczęście*. Bardzo mi się spodobało to rozpoczęcie sesji.

Z poetyckiego świata refleksji profesor Leszek Starkel przywiódł obecnych do świata geomorfologii. Zaznajomił ze specyficznym usytuowaniem Krakowa, bogatą i różnorodną rzeźbą okolic tego pięknego miasta, położonego *na pograniczu trzech dużych regionów – jednostek krajobrazowych: Karpat, Kotlin Podkarpackich i Wyżyn Polskich*. Dlatego okolice Krakowa mają *najbardziej zróżnicowaną rzeźbę spośród okolic wszystkich dużych miast Polski*. Tę mozaikowość i różnorodność przyrodniczą wyznaczyła przeszłość geologiczna. Znajdujące się tu różne typy rzeźby terenu ubogaca dodatkowo płynąca tędy Wisła, będąca znaczącym elementem krajobrazu, którym to tematem zajęła się prof. Joanna Pociask-Karteczka.

Na początku zwróciła uwagę na osobiste uczucia, jakimi obdarzają królową polskich rzek różni ludzie, a polscy poeci i pisarze wyrażają je utworami, rozpoczynając swą wypowiedź od wiersza Władysława Bełzy:

*Domowa rzeko! Prześliczna Wisło!
Jakby ruszałka powiewna, hoża...
Z podnóża Karpat źródło twe trysto,
I płynie, płynie, het aż do morza.
Oh! ukochanaś ty od flisaków,
Gdańsku wiozących haracz zbożowy!
Źródeł twych strzeże królewski Kraków,
Ujścia Bałtyku brzeg bursztynowy!
Kraj opasujesz swą wstęgą płową
Wszystkich rzek polskich będąc królową!*

Przypomniała narodziny Wisły i to, że jej górny bieg jest najstarszym pod względem geologicznym, jak też kiedy osiadły tu grupy społeczne, które mogły mieć wpływ na zmianę krajobrazu w tych okolicach. Podkreśliła, że na Wzgórzu Wawelskim znajdował się jeden z najstarszych ośrodków osadniczych wchodzący „w skład plemiennego państwa Wiślan” oraz rolę i znaczenie Wisły w historii polskiego państwa, także w celach transportowych, zanieczyszczenie środowiska przyrodniczego w okresie po II wojnie światowej w wyniku szybkiego przemysłowania kraju, które miało fatalny wpływ na rzekę. Przedstawiła mapę hydrograficzną okolic Krakowa. Omówiła stany



Leszek Długosz pięknie mówił o Dolinie Ojcowskiej, wspominając mile spędzony tam czas



Profesor Leszek Starkel zaznajomił zebranych ze specyficznym usytuowaniem Krakowa oraz bogatą i różnorodną rzeźbą okolic tego miasta

wody Wisły na przestrzeni kilku wieków, zwracając uwagę, że rzeka ta, zbierając „wcześniejsze dopływy karpaccie”, w Krakowie „zachowuje się jak rzeka karpacka”, co oznacza, że wody jej wzbierają głównie w okresie wiosennych roztopów i letnich opadów deszczu. Zakończyła swą wypowiedź pytaniami: *Jaki jest obraz „Wisły przyszłości”? Czy w dobie błyskawicznie rozwijającej się cywilizacji informacyjnej rzeka znajdzie swoje właściwe miejsce? Czy miasto nie odwróci się od rzeki? Czy współczesna idea ekologizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej będzie na tyle silna i ważna w rozwoju współczesnego świata, by przywrócić właściwy wymiar relacji miasto – rzeka?*

Od rzeki Wisły prof. Michał Rożek przeniósł nas do katedry krakowskiej jako „monumentu narodowego, zwornika dziejów ojczystych”, kreśląc jej funkcje, jakie pełniła na przestrzeni dziejów polskich od czasu jej wybudowania, a więc: liturgiczną, prawno-państwową i panteonu – „miejsca spoczynku polskich herosów”, trofealną – miejsca składania sztandarów (jest ich tu 39, tu też były złożone chorągwie krzyżackie spod Grunwaldu w 1410 r. czy z bitwy pod Płowcami w 1331 r.)

i hołdów. Katedra krakowska, będąca dzisiaj Krakowską Bazyliką Metropolitalną pw. św. św. Stanisława i Wacława, jest jedną z najważniejszych polskich diecezji, a od 1925 r. archidiecezji, miejscem kultu św. Stanisława. Tu od roku 1320, od czasu koronacji Władysława Łokietka, koronowali się królowie polscy (poza Stanisławem Leszczyńskim i Stanisławem Augustem Poniatowskim). Tu też odbywały się śluby, chrzty i pogrzeby królewskie, a pierwszym królem pochowanym w katedrze był Władysław Łokietek. Później, kiedy Polska straciła niepodległość, katedra krakowska stała się narodowym sanktuarium, gdzie chowano polskich bohaterów i wieszczów narodowych – ks. Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszkę, gen. Władysława Sikorskiego czy Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. To tutaj papież Jan Paweł II, jako ksiądz Karol Wojtyła odprawił swoją pierwszą mszę, był konsekrowany na biskupa i odbył się jego ingres arcybiskupi oraz ingres kardynalski. Zwiedzając katedrę staje się oko w oko z historią Polski i z częścią historii Europy. To niesamowite uczucie. Katedra krakowska była tematem pierwszej publikacji książkowej profesora, wydanej w 1976 r., której tytuł brzmiał *Krakowska katedra na Wawelu: przewodnik dla zwiedzających*.

Nawiązując do funkcji liturgicznej katedry wawelskiej kolejny mówca, Stanisław Dziedzic – dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, zajął się funkcją religijną Krakowa, tego, jak powiedział: *kulturowo i architektonicznie najbardziej europejskiego z polskich miast*. Wprowadził słuchaczy w sferę „Kultury duchowej Krakowa”, prezentując miasto jako stolicę duchową narodu polskiego, miejsce pielgrzymek do grobów świętych, z wspaniałymi obrzędami i ceremoniami kościelnymi, tworzącymi niepowtarzalny klimat. Tak było od wieków. Stąd też nic dziwnego, mówił referent, że legat papieski, kardynał Henryk Gaetano, po odwiedzinach Krakowa w 1596 r. zapisał, iż *gdyby nie było Rzymu, to Kraków byłby Rzymem*. Dodał, iż na początku XVII w. kościoły krakowskie: katedra wawelska, oo. franciszkanów i dominikanów, św. Anny, św. św. Piotra i Pawła, mariacki, oo. bernardynów na Stradomiu, uzyskały szczególnie przywileje od papieża Urbana VIII, otrzymując status tzw. kościołów stacyjnych (to znaczy w ściśle określonym czasie i w ściśle określonym kościele, nazywanym kościołem stacyjnym, gromadził się ogół duchownych chrześcijańskich i rzesze wiernych na celebracji



Profesor Zbigniew Mirka omawiał „Ideowe podstawy krajoznawstwa” w perspektywie chrześcijańskiej w ujęciu filozoficznym

liturgicznej pod przewodnictwem papieża lub jego przedstawiciela), a wyznaczone ołtarze w tych kościołach przywilej odpustów papieskich, jakie można było uzyskać tylko w Watykanie. Ważne miejsce w kulturze duchowej narodu polskiego – zaznaczył – zajmuje Matka Boża, a ogromne znaczenie kultowe jej wizerunki mocno związane z jego dziejami, zwłaszcza Matki Bożej Jasnogórskiej w Częstochowie, Matki Bożej Łaskawej we Lwowie i tej w Krakowie. Liczne kościoły będące w Krakowie to swoista lekcja historii miasta, Polski, ale także i Europy, a tradycje sakralne są nadal kulturowane.

Od życia duchowego w Krakowie, mającego istotne znaczenie również dzisiaj dla Polaków, szerzącego związki kulturalne oraz religijne pomiędzy jego miastami partnerskimi, przybyłe osoby na sejmik przeniosły się w „Ideowe podstawy krajoznawstwa” w perspektywie chrześcijańskiej w podejściu filozoficznym prof. Zbigniewa Mirka, który rozpoczął swój wywód od etymologii wyrazu „krajoznawstwo”, a także składających się na niego dwóch wyrazów źródłowych „kraj” i „znawstwo”. Stwierdził on, że *dotarcie do istotnej treści krajoznawstwa jest niezmiernie ważne, pozwala nam bowiem na krytyczną ocenę wielu działań czy form aktywności, które często wpisywane są dziś w krajoznawstwo, ale nim nie są*. Zarówno „właściwe poznanie”, jak i rozumienie ma decydujące znaczenie dla naszego działania, dla naszego życia, jak też „krajoznawstwa”. Ważne w krajoznawstwie miejsce powinno zająć *lectio divina*, człowiek bowiem jest istotą myślącą



Przedkongresowemu sejmikowi krajoznawczemu w Krakowie towarzyszyły, wystawy na których prezentowano dorobek wydawniczy członków oddziałów PTTK organizujących ten sejmik, kroniki oddziałów, fotografie i inne



i stawiane pytania o sens, cel, znaczenie lub wartość otaczającej nas rzeczywistości powinny być kontemplowane. Poznanie powinno być głębsze, a *formuła «poznaj abyś pokochał» ma też swoje lustrzane odbicie głęboko wpisane w logikę poznania i w samo lectio divina: pokochaj abyś (poznał i) zrozumiał. Ta logika [...] pokazuje, że w poznanie musi być wpisane uprzedzająco pragnienie dobra; musi być dobra wola. [...] Bez niej nie przejdziemy owej drogi lectio divina, nie rozpoznamy autentycznych potrzeb życia wpisanych w środowisko naszego kraju.* Profesor Mirek przytoczył na koniec wypowiedź papieża Jana Pawła II, zawartą w książce *Pamięć i tożsamość: Ojczyzna jest wielką rzeczywistością, wspólnym dobrem, wielkim obowiązkiem wzywającym w stopniu heroicznym do obrony ojczyzny jako naczelnego dobra. Tożsamość kulturalna i historyczna społeczeństwa jest zabezpieczona i ożywiana przez to, co mieści się w pojęciu narodu. [...] Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu.* Profesor Zbigniew Mirek podkreślił, że tak długo „kraj-znawstwo” będzie odgrywało ważną rolę w życiu każdego człowieka, jak długo nie będzie kwestionowana wartość oraz godność życia, jak też środowiska, z którym jest ono nieodłącznie powiązane. Życie bowiem trwa dopóty dopóki trwa jego przekaz i środowisko, umożliwiające jego rozwój i ujawnianie się całej jego potencjalności, a zarazem jego tożsamości.

Z tego intelektualnego, pełnego refleksji świata dr Zbigniew Beiersdorf przywiódł wszystkich na ziemię, w okolice Krakowa i znajdujących się tu dworów. Zapoznał zebranych z genezą i wzorcami dworów w Małopolsce, wiążąc sens istnienia dworu z własnością ziemską oraz z feudalizmem, sięgającym swym początkiem aż epoki karolińskiej. Omówił trzy typy zespołów zabytkowych wyróżniających się w krajobrazie kulturowym małopolskich wsi: dwór, kościół parafialny i cmentarz grzebalny, począwszy od średniowiecza i przemiany rycerza w szlachcica – ziemianina, prowadząc przez poszczególne epoki i okresy, pokazując wpływ osiągnięć budownictwa europejskiego i związanych z tym zmian zachodzących w architekturze dworów na gruncie polskim, uwzględniających lokalne tradycje i upodobania, a także możliwości ich przeniesienia. Zwrócił uwagę słuchaczy na docenianie wartości dworów i willi współcześnie, nawiązanie do tradycji, odradzanie się dawnych, także jako obiektów hotelowo-turystycznych, ale jednocześnie na skutki ich niedoszacowania przez znawców.

Następnie dr Krzysztof Wielgus wprowadził zebranych w świat fortyfikacji, który jest nauką cywilizacji, przedstawiając twierdzę Kraków jako szansę dla turystyki kulturowej, która opiera się na przeszłości. Pokazał przystosowanie do celów turystycznych fortyfikacji w innych regionach Europy, na przykład w Dolomitach, bez nadmiernej ingerencji w środowisko, w którym zostały zbudowane (bez obudowy szlaku i barier). Zaznaczył, że twierdza Kraków to zabytkowy układ budowli i urządzeń obronnych z okresu od XVIII do XX w., będący wynikiem funkcji militarnych Krakowa od schyłku I Rzeczypospolitej po odzyskanie niepodległości. *Ukazuje cechy reprezentatywne dla okresów swego powstawania. Stanowi kontynuację roli Krakowa, jako ważnego węzła obronnego na przestrzeni wieków. Wiąże się ściśle z historią rozwoju miasta i okolic; także z istnieniem i funkcjonowaniem garnizonu krakowskiego: armii*



W Przedkongresowym Sejmiku Krajoznawczym w Krakowie uczestniczyli m.in. tacy wybitni działacze PTTK jak (od lewej): dr Józef Partyka i prof. Franciszek Midura

austriackiej – z dużym udziałem Polaków, a następnie Wojska Polskiego. Jest dzięki temu materialnym dowodem udziału polskich i europejskich postaci historycznych: inżynierów, techników i robotników w tworzeniu fortyfikacji. Obiekty twierdzy tworzą specyficzne zespoły krajobrazowe o wybitnych wartościach historycznych i kompozycyjnych. Na przykładzie twierdzy Kraków możemy zobaczyć rozwój inżynierii budowlanej epoki, stosowano tu bowiem oraz doskonalono *konstrukcje budowlane ceglane, pierwsze na tak dużą skalę w Europie konstrukcje betonowe oraz konstrukcje stalobetonowe i pancerne.* Dlatego też powinna znaleźć się na szlaku turystyki kulturowej. Chociaż od ponad 70 lat twierdza Kraków nie pełni już funkcji obronnych, to jej obiekty znajdują się w dobrym stanie technicznym i cieszą się coraz większym zainteresowaniem turystów.

Po tym niezwykle interesującym wykładzie nastąpiła krótka dyskusja, a później zakończenie sejmiku, który odbywał się w Sali Obrad Rady Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych, wypełnionej prawie po brzegi przez liczne grono działaczy (w tym członków honorowych PTTK z Krakowa) i sympatyków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, oraz profesurę krakowskich uczelni, a wśród nich m.in. byli: Franciszek Ziejka, Joanna Pociask-Karteczka, Michał Rożek, Leszek Starkel, Zbigniew Mirek, Janusz Zdebski oraz prof. Franciszek Midura z Warszawy. Wielka szkoda tylko, że brakowało licznej reprezentacji przedstawicieli młodego pokolenia. Podziękowania należą się organizatorom sejmiku, które w imieniu Redakcji składam na ręce prezesa Oddziału Krakowskiego PTTK, Kazimierza Synowskiego, prezesa Oddziału PTTK w Ojcowie, Józefa Partyki, oraz prezesa Oddziału Wojskowego PTTK im. gen. Józefa Bema, Antoniego Marchwickiego.

Sejmik uzmysłowił, że do europejskiej rodziny Polska wnosi dziedzictwo poprzednich pokoleń, dzieła pisarzy, artystów, kompozytorów, architektów, inżynierów nie tylko narodowości polskiej powstałe na ziemiach polskich. Każdy też z nas z osobna, pozostawiając swoją część następnym pokoleniom, naszym dzieciom i wnukom, nie może zapominać, jak napisał Adam Mickiewicz w wierszu *Do Joachima Lelewela:*

*A tam, gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy,
Żeś znad Niemna, żeś Polak, mieszkaniec Europy.*

Tekst i zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Zabawą na orientację powitali lato

W dniu 21 czerwca na terenie parku w Woli Osowińskiej odbyła się I Zabawa na Orientację dla Najmłodszych. Impreza, której organizatorami byli Uczniowski Klub Sportowy „Orient” przy Szkole Podstawowej w Woli Chomejowej oraz Oddział PTTK w Radzynie Podlaskim, zgromadziła na starcie 151 osób reprezentujących siedem szkół podstawowych z terenu gminy boreckiej. Dodatkowo w zawodach uczestniczyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzynie Podlaskim.

Impreza została przeprowadzona w formie krótkodystansowego biegu na orientację rozegranego w czterech kategoriach wiekowych. Zadaniem każdego uczestnika było odnalezienie sześciu miejsc na terenie parku, które określała specjalnie przygotowana mapa. Miejsca te zostały oznaczone lampionami wyposażonymi w perforatory, za pomocą których uczestnik potwierdzał swoją obecność. Pomyślnymi uczestnikami imprezy byli Hanna Gołoś i Robert Mazurek, natomiast sędziowaniem zajęli się Małgorzata Mazurek i Piotr Żmuda.

Na starcie imprezy stawiło się 151 uczestników.

W kategorii dziewcząt z klas I–IV zwyciężyła Gabriela Robak (Szkoła Podstawowa w Krasewie), wyprzedzając Julię Sosnowską (Szkoła Podstawowa w Krasewie) i Zuzannę Sergiel (Szkoła Podstawowa w Woli Chomejowej). Natomiast wśród chłopców bezkonkurencyjni okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej w Woli Osowińskiej, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca. Byli to kolejno:



Do odnalezienia miejsc na terenie parku służyła specjalnie przygotowana mapa

Dawid Latoch, Michał Skowron i Emil Gajda. W gronie dziewcząt z klas V–VI pierwsze miejsce zajęła Paulina Rogulska, drugie Anita Szydłowska a trzecie Andżelika Lis (wszystkie ze Szkoły Podstawowej w Woli Osowińskiej). W równoległej kategorii chłopców triumfowali: Bartłomiej Kozieł (Szkoła Podstawowa w Woli Osowińskiej), Patryk Wawruch (Szkoła Podstawowa w Borkach) i Arkadiusz Listos (Szkoła Podstawowa w Borkach).

Przeprowadzenie imprezy możliwe było dzięki finansowemu wsparciu wielu firm i instytucji. Byli to: Starostwo Powiatowe w Radzynie Podlaskim, Urząd Gminy w Borkach, Poseł na Sejm RP Jerzy Rębek, Bank Spółdzielczy oraz GS „Samopomoc Chłopska” w Borkach, Bogdan Smogorzewski – właściciel piekarni w Woli Osowińskiej i Marek Sergiel – właściciel przedsiębiorstwa Elektromechaniki Chłodniczej w Woli Chomejowej.

Zdjęcia: Archiwum Oddziału PTTK w Radzynie Podlaskim



Na starcie imprezy stawili się uczestnicy ze szkół podstawowych gminy boreckiej w powiecie radzyńskim

Kopce grunwaldzkie w Polsce

Z TEKI
KRAJOZNAWCY

Kopiec Władysława Jagiełły pod Grunwaldem (pow. ostródzki, woj. warmińsko-mazurskie)

Zwycięskie zakończenie II wojny światowej i załopotanie polskiej flagi na gruzach Berlina kojarzyło się Polakom z bitwą rycerstwa polskiego pod Grunwaldem. Dlatego też powojenne rocznicowe obchody grunwaldzkiej chwały przypominały nie tylko wspaniałe czyn oręża polskiego, ale pozwalały dostrzec podobieństwo między rokiem 1410 a 1945.

Pola grunwaldzkie obejmują obszar kilku miejscowości, a centralnym ich miejscem jest Wzgórze Zwycięstwa z zespołem pomników i Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej.

Pierwsze stanowisko dowodzenia króla Władysława Jagiełły w początkowej fazie bitwy znajdowało się na wzgórzu w pobliżu wsi Łodwigowo. To miejsce upamiętnia kopiec Władysława Jagiełły, pospolicie nazywany kopcem Jagiełły. Jest on dziełem kilkuset harcerzy i powstawał od czerwca do sierpnia 1959 r.

Kopiec ma wysokość 8 m, a szerokość podstawy 25 m. Na jego wierzchołku znajduje się maszt zwieńczony koroną królewską, oznaczający miejsce, z którego dowodził król. U stóp kopca usytuowany jest duży morenowy głaz, na którym wyryto napis:

KOPIEC JAGIEŁŁY USYPANY W SIERPNIU 1959 R. PRZEZ UCZESTNIKÓW OGÓLNOPOLSKIEGO ZLOTU-KRĘGÓW PRACY ZHP, UPAMIĘTNIAJĄCY STANOWISKO KRÓLA PRZED BITWĄ 15 VII 1410 R.

Każdego roku odbywa się tutaj zlot harcerzy i wówczas przy ogniskach płynie pieśń „o rycerzach spod kresowych granic”.

Z kopca jest doskonały widok na Pola Grunwaldzkie, na których znajduje się między innymi obelisk zbudowany z granitowych głazów pochodzących z krakowskiego pomnika grunwaldzkiego, ufundowanego przez Ignacego J. Paderewskiego w 1910 r., a zburzonego przez hitlerowców w 1939 r.

Uczestnik budowy kopca Jagiełły na polach Grunwaldu, Henryk Leśniewski, dawniej harcerz, w swojej książce pt. *Mój Grunwald* wspomina: *Wtedy właśnie po raz pierwszy stanąłem na pobojowisku. Wraz z uczestnikami zlotu brałem udział w sypaniu kopca Jagiełły na wzgórzu, z którego polski król dowodził bitwą. Wzgórze to jest świadkiem tamtych zmagania. A już nie ulega wątpliwości, że widziało ono tych Zbyszków i Maćków z tysięcy polskich Bogdańców, którzy przybyli tu spełnić swój obowiązek. I wypełnili go.*

Dla nas młodych instruktorów była to wspaniała przygoda, niezwykle zetknięcie się z historią. W ciągu dni zlotowych szczyt wzgórza został podniesiony o przeszło 6 metrów. Aby tego dokonać, musieliśmy zgarnąć około 800 metrów sześciennych ziemi i ułożyć ponad 60 metrów sześciennych kamienia polnego. Pracując na zmiany od świtu do nocy, wbiliśmy 600 palików oraz słupków, obłożyliśmy darnią zbocza, ułożyliśmy schody i mur stanowiące obramowanie terenu mogącego pomieścić 200 osób. Pracami kierowali również instruktorzy: dh. dh. inż. inż. Jadwiga i Jan Stankowscy.

Nie były to łatwe dni. Panowały upały. Któregoś dnia po południu zerwał się gwałtowny wiatr o sile niemal huraganu. W ciągu godziny zmiatał ziemię, którą rozrzucaliśmy przez cały dzień. Sytuacja stawała się z każdą chwilą groźniejsza. Nad kopcem unosiły się czarne chmury pyłu. [...] Mówili później miejscowi, że to chyba duchy poległych Krzyżaków obudziły się, aby przeszkodzić uświetnieniu miejsca królewskiego.

Lecz my nie ułękliśmy się tej rodzącej się na naszych oczach nowej legendy. W ciągu kilku godzin, smagania wichrem, z zaczerwionymi oczami zbudowaliśmy z kamienia, umacniając, a strome zbocza pokryliśmy darnią.

W dniu 26 sierpnia 1959 roku o godzinie 23.45 na szczycie kopca Jagiełły zapłonęło harcerskie ognisko ogłaszające zakończenie budowy.

W roku 1960 na polach Grunwaldu odbyła się wielka manifestacja z okazji 550. rocznicy bitwy.

Kopiec grunwaldzki na Wężowej Górze w Niepołomicach (pow. wielicki, woj. małopolskie)

Kopiec grunwaldzki w Niepołomicach jest jednym z pięciu, którymi społeczeństwo polskie uczciło zwycięstwo nad armią zakonu krzyżackiego z 15 lipca 1410 r. Kopce grunwaldzkie uroczyste wznoszono w rocznice bitwy, tzn. w latach 1910, 1915, 1960.

Kopiec w Niepołomicach powstał w atmosferze przygotowań do uroczystości w Krakowie z okazji pięćsetlecia zwycięstwa i radości z budowy pomnika Grunwaldzkiego na placu Matejki, wzmoczonej jeszcze faktem odzyskania na krakowskich Błoniach rewii członków Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokoł”.

Grupa inicjująca budowę kopca w Niepołomicach byli członkowie „Sokoła” oraz innych organizacji. Na zebraniu, które odbyło się 27 lutego 1910 r. w królewskim zamku, wybrano Komitet Honorowy Sypania Kopca Grunwaldzkiego w składzie: Andrzej Madejski jako przewodniczący oraz Edward Doruchowski, ks. Piotr Graczyński, Maciej Jarzyna (dyrektor szkoły ludowej), Jakub Kluzek (urzędnik), Aleksander Królikowski (kupiec), Władysław Kowalski (inżynier), Franciszek Lewkowicz (nauczyciel), Marcin Mleko (zastępca naczelnika gminy), Mieczysław Reichenburg (aptekarz i prezes „Sokoła”), Franciszek Wojtowicz (urzędnik), Franciszek Wimmer (dyrektor fabryki) i Franciszek Zięba (mieszczanin).

Komitet uchwalił, że zamiast odnawiać Kopiec Pamięci Dzieci Wrzesińskich wybuduje się na jego miejscu nowy, duży, zbliżony do legendarnych kopców krakowskich. Budowniczym przyświecały dwie intencje – upamiętnienia bitwy pod Grunwaldem i wymarszu Władysława Jagiełły ze zdobycznymi sztandarami do Krakowa.

Uroczystość rozpoczęcia sypania kopca odbyła się 3 marca 1920 r. wieczorem. Prace uprzyjemniała orkiestra straży ognio-

wej pod batutą Antoniego Siwka, która później w kolejnych latach nieodmiennie towarzyszyła budowniczym kopca.

Początkowo planowano, że kopiec będzie miał wysokość sześciu metrów, ale w maju tegoż roku zmieniono projekt i zdecydowano, że sięgnie on 14 m. Podczas budowy kopca stały i fachowy dozór techniczny pełnili członkowie „Sokoła”. Prace odbywały się głównie w niedziele i święta, oczywiście za aprobatą księdza proboszcza. Komitet honorowy gromadził środki finansowe, przekazywane przez ludzi ze wszystkich warstw społecznych. Wiadomości o budowie kopca docierały do całego kraju, a do Niepołomic zjeżdżali pracować przy jego wznoszeniu liczne wycieczki nie tylko z Galicji, ale z Górnego Śląska, Wielkopolski, Królestwa Polskiego oraz Ukrainy i Litwy. W Krakowie organizowane były niedzielne wyjazdy ochotników do budowy kopca, a „Straż Polska” i lokalne gazety w każdym tygodniu skutecznie zachęcały do czynu. Przybywający składali w kopcu symboliczną częśćkę ziemi z różnych pobojoisk i mogił bohaterów.

Udział w budowie miała również Polonia z Ameryki, która w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem przywoziła 500 worków ziemi z grobów rodaków z USA. Po pierwszych dwóch latach tempo budowy zmalało, ale trwała ona nieustannie do roku 1915. Przez ponad cztery lata rzesze Polaków z różnych stron pracowały przy budowie kopca, który stawał się symbolem jedności rozdartego zaborami kraju.

Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia kopca w 1915 r. odbyły się nader skromnie, gdyż trwała już wojna. W tych okolicznościach postawiono tylko skromny obelisk.

Dwa kopce w Niepołomicach – Pamięci Dzieci Września i grunwaldzki oddziaływały na świadomość Polaków.

W czasie II wojny światowej Niemcy urządzili na kopcu punkt pomiarowo-geodezyjny i być może dzięki temu nie został on zburzony.

Kopiec grunwaldzki w Niepołomicach, mający wysokość 14 m oraz średnicę podstawy 30 m, jest położony 1,5 km na zachód od rynku, w części gminy nazywanej Wężową Górą i wznosi się na wysokość 214 m n.p.m. Obszerny teren przylegający doń jest ogrodzony i oznakowany. Wierzchołek kopca zdobi trzymetrowy obelisk z piaskowca, na którym widnieje napis: *1410 GRUNWALD 1910*.

W roku 1960 na pomniku położono marmurową tablicę z napisem: *1410 – 1960 W 550. ROCZNICĘ BITEWY POD GRUNWALDEM SPOŁECZEŃSTWO NIEPOŁOMIC*.

W roku 1992 osadzono jeszcze jedną spizową tablicę z płaskorzeźbą orła zrywającego się do lotu oraz inskrypcję: *W 90. ROCZNICĘ POWSTANIA TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO SOKÓŁ W NIEPOŁOMICACH 1902 ROK ZAŁOŻENIA, 1992 REAKTYWOWANIA*.

Kopiec grunwaldzki jest bardzo starannie utrzymany, chętnie odwiedzany przez miejscowych oraz przyjezdnych, a na przylegającym do niego terenie odbywają się obchody rocznic i świąt narodowych.

Do naszych czasów zachowała się księga pamiątkowa sypnia kopca. Jest ona zniszczona, gdyż w okresie okupacji przeleżała zakopana w ziemi, ale możemy w niej odczytać wiele wpisów, czasem w formie wierszy, świadczących o prawdziwym patriotyzmie.

Kopiec grunwaldzki wznosi się na Wężowej Górze, położonej na zachód od centrum miasteczka. Opowieść głosi, że znajduje się pod nią wyjście z tunelu rozpoczynającego się w podziemiach niepołomiczkiego zamku. Wybór miejsca na usytuowanie najpierw Kopca Pamięci Dzieci Wrześnińskich, a później, tamże, kopca grunwaldzkiego nie był przypadkowy. Najważniejsze historyczne wydarzenie na Wężowej Górze w Niepołomicach miało miejsce w 1411 r. Po pogromie wojsk krzyżackich pod Grunwaldem zgrupowane zostały tutaj zwycięskie chorągwie polskie, a Władysław Jagiełło miał podobno dokonać ich przeglądu przed uroczystym wejściem do Krakowa. Opis tego wydarzenia przekazał Jan Długosz w swych *Dziejach Polski*, pisząc: *Władysław Jagiełło, powracając z wielkiej wojny z zakonem krzyżackim do Krakowa, najpierw zajechał do Niepołomic, skąd po 15 dniach, w dniu św. Katarzyny ruszył do Krakowa w dużym orszaku dostojników i rycerzy niosących rozwinięte chorągwie w wielkiej bitwie pod Grunwaldem zdobyte*.

Chorągwie w liczbie 51. uroczystie złożono w świątyni na zamku wawelskim przed konfesją świętego Stanisława, patrona Polski, jako dziękczynienie za wiktoryę. Zawisły one następnie obok sztandarów krzyżackich zdobytych w bitwie pod Płowcami w 1331 r.

Kopiec grunwaldzki w Niepołomicach jest miejscem pamięci narodowej.

Kopiec z pomnikiem grunwaldzkim w Padwi Narodowej (pow. mielecki, woj. podkarpackie)

Zwycięstwo Polaków i Litwinów nad Krzyżakami w 1410 r. zajmuje szczególne miejsce w świadomości kolejnych pokoleń. Rok 1910 stał się rokiem grunwaldzkim, w którym wiele małych i dużych miejscowości upamiętniało pięćsetlecie bitwy sypniami kopców, sadzeniem dębów i budowaniem pomników. Tak też było w Padwi Narodowej, w której z inicjatywy pośła Franciszka Krempey i ks. proboszcza Wilhelma Skopińskiego oraz wysiłkiem wielu mieszkańców Padwi i okolic wzniesiono wysoki na 3,5 m kopiec, na którym ustawiono pomnik w kształcie obelisku zwieńczony orłem zrywającym się do lotu. W środkowej części pomnika, na kamiennej tablicy, umieszczono napis:

*1410 GRUNWALD 1910
W PAMIĄTKĘ ZWYCIĘSTWA POLSKI
NAD ZAKONEM KRZYŻACKIM
OJCE SYNOM
DO ZACHĘTY I WYZWOLENIA
Parafianie Padewscy.*

W czasie II wojny światowej pomnik został zniszczony przez Niemców, a po wojnie w 1946 r. mieszkańcy go odbudowali. Został on prawie wiernie odtworzony, jedynie orzeł wieńczący pomnik nieco różnił się od pierwowzoru ułożeniem skrzydeł. W marcu 2009 r. samochód cysterna wpadł w poślizg i uderzył w kopiec z pomnikiem. W wyniku tego została naruszona konstrukcja pomnika, górna zaś jego część spadła na ziemię. Pomnik został odrestaurowany i otrzymał nowego orła oraz tablicę nawiązującą do pierwowzorów z 1910 r.



Kopiec grunwaldzki w Padwie Narodowej

Kopiec grunwaldzki i Millenium Państwa Polskiego w Pruchniku (pow. jarosławski, woj. podkarpackie)

Kopiec w Pruchniku powstał w 1910 r. Wówczas też odbyła się przy nim manifestacja. Monument zdobi napis: *1410–1910 KU CZCI BOHATEROM GRUNWALDU*. Na szczycie kopca osadzony był krzyż, który został zburzony w czasie II wojny światowej. Mówi o tym kolejny napis:

*NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY
NIE DAMY MIENIA POLSKIEGO ZGNIĘŚĆ
CZUWAJ!
ZNISZCZONY W 1941 R. KRZYŻ BARBARZYŃSKĄ REKĄ
DŹWIGNĘŁA MŁODZIEŻ HARCERSKA
W LISTOPADZIE 1948 R.*

Na kopcu znajduje się napis związany z obchodami tysiąclecia chrztu Polski i od niego pochodzi druga nazwa kopca – kopiec Millenium:

*DLA UCZCZENIA 1000-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO
XX-LECIA RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
– SPOŁECZEŃSTWO ZIEMI PRUCHNICKIEJ.*

Podczas obchodów 550. rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego ich organizatorzy umieścili na kopcu tablicę o następującej treści:

1410–1960 W HOŁDZIE BOHATEROM GRUNWALDU

W HOŁDZIE POLEGLYM W WALCE Z FASZYSTOWSKIM OKUPANTEM W LATACH 1939–1945 ŻOŁNIERZOM ARMII RADZIECKIEJ, WOJSKA POLSKIEGO ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ W PRUCHNIKU.

Kopiec jest wysoki na 7 m, a podstawę ma szerokość na 10 m. Na górze znajduje się zwieńczenie w formie dębowego krzyża w stalowej obudowie. Usytuowany jest przy skrzyżowaniu ulic Jarosławskiej i Grunwaldzkiej w Pruchniku.

Kopiec grunwaldzki w Czarkowach (pow. buski, woj. świętokrzyskie)

Z dawnej rezydencji hrabiów Pułłowskich w Czarkowach, położonej na nadnidziańskim wzgórzu pozostał dzisiaj tylko duży park krajobrazowy. Pałac wieloma bezcennymi pamiątkami kultury narodowej i światowej został w czasie I wojny światowej obrabowany i spalony przez wojska rosyjskie.

W parku odnaleźć można ślady zabytków związanych z naszą historią. Przede wszystkim zachował się kopiec grunwaldzki, który usytuowany jest w południowej części posiadłości, po prawej stronie na początku alei lipowo-grabowej prowadzącej do dawnej rezydencji.

Dla uczczenia 500. rocznicy bitwy grunwaldzkiej przygotowywano się już kilka lat wcześniej. Z woli i funduszy Władysława Emanuela Pułłowskiego już w roku 1907 wybudowano kopiec grunwaldzki, mający wysokość 12 m i średnicę podstawy 30 m. Stożek kopca był wtedy jeszcze w surowym stanie, czyli bez tzw. małej architektury.

Władze rosyjskie patrzyły na ten dziwny twór z dużą nieufnością, podejrzewając, że budowla jest punktem obserwacyjnym, czyli sygnalizacyjnym na użytek ewentualnego powstania.

Wiosną 1910 r. kopiec był gotów, a od dwóch kamiennych brył u jego podłoża prowadziła na szczyt serpentynowa ścieżka z żywopłotem. Zwieńczenie tworzyła płaszczyna otoczona kamiennym kręgiem, w którego środku znajdowała się morenowa bryła z wykutym napisem: *GRUNWALD 1410–1910*.

Z tego miejsca można podziwiać dolinę Nidy i Wisły oraz 10 kościelnych wież z okolicznych parafii.

W lipcu, w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, odbyła się w Czarkowach uroczystość poświęcenia kopca, na którą przybyli zaproszeni goście.

Obecnie kopiec grunwaldzki w Czarkowach jest mocno zaniedbany, a z jego dawnego wystroju nie pozostało nic. Z jednej strony, znajdują się pola, a z drugiej – polna droga. Choć kopiec ma jeszcze 10 m wysokości jest niewidoczny, gdyż gęste krzewy i drzewa zasłaniają jego sylwetkę.

Kopiec grunwaldzki w Palczowicach (pow. oświęcimski, woj. małopolskie)

Rocznice bitwy grunwaldzkiej obchodzono we wszystkich zaborach, ale na uroczystości miały wpływ warunki polityczne. Najłatwiej było zorganizować obchody w zaborze austriackim. Mieszkańcy Palczowic postanowili więc wznieść kopiec upamiętniający zwycięstwo sprzed pięciu wieków. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli Tadeusz Gołda, Jan Nowotarski i Władysław Wachman, którzy swoim entuzjazmem porwali

całą społeczność Palczowic oraz sąsiednich wsi Smolic i Grodziska. Wyłoniono Komitet Budowy Kopca Grunwaldzkiego w Palczowicach w składzie: Tadeusz Gołda – przewodniczący, Franciszek Popiel – sekretarz, Jan Nowotarski – skarbnik, oraz członkowie – Ludwik Gołda, Jan Gwóźdź, Jan Franciszek, Józef Kozubek, Jakub Szewczyk. Gmina przekazała na ten cel teren pastwiska przy ówczesnej drodze do przysiółka Rabusio-wie. Miejsce pod kopiec oznaczono wysokim masztem.

Sypanie kopca uroczyste rozpoczęto 18 września 1910 r. Na miejsce, gdzie miał powstać, udali się po nabożeństwie mieszkańcy Palczowic, Gniazdo Sokolstwa Polskiego i Ochotnicza Straż Pożarna z Zatora oraz ludność okolicznych wsi. Obok masztu ustawiono prowizoryczne podium z kilku taczek, skąd przemówienie wygłosił Władysław Wachman, nauczyciel szkoły w Palczowicach.

Budowa trwała do wiosny 1912 r. W tym czasie Komitet, organizując imprezy kulturalne i rozrywkowe, zbierał fundusze, które pozwoliły na wykonanie ogrodzenia terenu wokół kopca oraz zakupienie i wykonanie kamiennego obelisku na zwieńczeniu stożka.

Akt erekcyjny z historii budowy kopca grunwaldzkiego, z fotografiami, opisem wsi i obiegowymi monetami umieszczono w blaszanym pojemniku, który ulokowano wewnątrz kopca. Na głazie kamiennym, tworzącym obelisk, wryto napis: *PAMIĄTKA GRUNWALDU 1410–1910 PALCZOWICE*.

Kopiec poświęcono 5 maja 1912 r. W następnych latach na jego szczycie postawiono żelazny krzyż, u którego podnóża przykuta była tarcza z orłem polskim i dwa skrzyżowane miecze. Otoczenie kopca obsadzone zostało żywopłotem, a cztery strony świata wyznaczały cztery nowo posadzone dęby.

W kronice szkolnej w Palczowicach nauczyciel Władysław Wachman w roku 1912 napisał: *Niechajże więc stoi i stawi wielkie zwycięstwo – niechaj patrzących nań utwierdza w walce o prawa narodowe nadzieja, że przy zgodnej pracy dla Ojczyzny – przy pielęgnowaniu ideałów polskich zajaśnieje jutrzeńka swobody dla Matki naszej Polski*. Niepodległość nadeszła, ale gdy nastąpiła okupacja hitlerowska ginęli nie tylko ludzie, ale niszczone też zabytki i pamiątki kultury narodowej. Zburzono także kopiec w Palczowicach.

W roku 1964 grono mieszkańców postanowiło go odbudować. Powołano komitet koordynujący prace budowlane, które wykonano z pomocą sprzętu zmechanizowanego. Formowanie figury kopca i roboty wykończeniowe zrealizowano ręcznie. Dużą pomoc przy budowie kopca okazały okoliczne zakłady pracy.

Odsłonięcie odbudowanego kopca nastąpiło 25 sierpnia 1966 r. Znów, jak przed 57. laty, udział w uroczystości wzięło społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież z niemal całego powiatu. Odsłonięto też wówczas na kopcu tablicę pamiątkową z napisem, którego treść, uaktualniona w czasie renowacji obiektu w 1998 r., brzmi:

1410–1910

1966–1966

W DOWÓD HOŁDU I CZCI BOHATEROM GRUNWALDU.

KOPIEC USYPANY W 500. LETNIĄ ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA NAD KRZYŻAKAMI

A ZNISZCZONY PRZEZ HITLEROWCÓW W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

PO RAZ DRUGI Z OKAZJI 1000-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO WZNIĘŚLI MIESZKAŃCY PALCZOWIC ODREUSTAROWNY PRZEZ GMINĘ ZATOR W 1998 ROKU W 80. ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI – 11 LISTOPADA 1998 ROKU.

Kopiec grunwaldzki w Palczowicach został odnowiony, a prace z tym związane trwały od lipca 2007 r. do połowy roku 2010.



Kopiec grunwaldzki w Palczowicach

Kopiec grunwaldzki w Osieku (pow. oświęcimski, woj. małopolskie)

Mała kapliczka na kopcu w wieńcu dorodnych lip dominuje w krajobrazie Osieka i tworzy nastrój swojskości. Stanowi przede wszystkim sacrum, ma też głęboką symbolikę historyczno-patriotyczną. Przy kopcu z kapliczką warto się zadumać. Owa kapliczka to znak wiary. Wybudowana została około roku 1820, a w lecie 1910 r. odnowiona z okazji przypadającej 500. rocznicy zwycięstwa Polaków i Litwinów nad Krzyżakami pod Grunwaldem. Bitwa ta była jedną z największych w średniowiecznej Europie.

Właśnie o patriotyzmie mieszkańców Osieka sprzed prawie wieku świadczą do dzisiaj wykute w kamieniu słowa umieszczone na frontonie kapliczki:

Na Pamiątkę

BITWY GRUNWALDZKIEJ

15/7.1410 r.

Obywatele Osieka

16.10.1910 r.

Stąd też kopiec nazwano „Grunwaldzki”, choć jego istnienie sięga daleko wstecz.

W lipcu 1960 r. świętowano w Osieku uroczystość 550. rocznicy sławnej bitwy. Dzisiaj kopiec grunwaldzki wraz z kapliczką stanowi pamiątkę po pradziadach, pobudza do refleksji i znany jest w okolicy jako pomnikowy obiekt historyczny.

Niewątpliwie jest wiekowym reliktem i często służył ludziom. Położony jest w Osieku Górnym, wznosi się około cztery metry ponad otaczający teren, średnica u podstawy na osi wschód – zachód ma 20 m, na osi północ – południe 16 m, natomiast średni kąt nachylenia zboczy wynosi około 45 stopni. Dzisiaj ma formę lekko spłaszczonego stożka i być może stawiano na nim różne budowle kultowe, co oczywiście obniżyło jego wysokość

Z kopcem związane są ciekawe opowieści legendarne, snujące się jak mgła po deszczu nad osieckimi niwami. Stąd dzieje jego odczytuje się z tradycją, która utrwalona bywa we wspomnieniach przekazywanych przez kolejne pokolenia. Przez wieki rola i przeznaczenie kopca zmieniały się. Mógł być miejscem pochówku znaczącej osoby, bohatera czy przywódcy. Mógł także spełniać funkcję kopca granicznego. Interesująca jest legenda o najeździe Tatarów w 1240 r. Podobno jakiś czambuł z lewego skrzydła zagonu doznał tutaj dotkliwej porażki, a na grobowcu poległych wzniesiono kopiec mogilny, który nazwano „Piekłem”, jako że starcie z wrogiem było okrutne, podob-

ne do piekła. Na pewno kopiec miał jakiś związek z potopem szwedzkim, gdyż w pobliżu znaleziono pięciokilogramową kulę armatnią, którą następnie wmurowano w kapliczkę.

Do roku 1910 kopiec ten określany był synonimem „Kopiecek”. Związana jest z nim legenda, że spoczywa w nim wódz wojska polskiego, któremu wierni żołnierze wzniesli kurhan. Czyżby istniał związek z konfederacją barską? Podobno wtedy postawiono na kopcu pomnik. W chwili zagrożenia, kataklizmu nawet, miejscowy lud udawał się na modły pod „Kopiecek”.

Powyższe opowieści to mity i legendy, a z legendami się nie dyskutuje – legendy się opowiada. Współcześnie kopiec grunwaldzki powinien stać się pomnikiem więzi międzypokoleniowej i powodem do dumy obywateli Osieka. Stanowi też część dziedzictwa kulturowego małych ojczyzn. Toteż uchwałą nr XXXIX/296/2010 Rady Gminy Osiek z dnia 30 kwietnia 2010 r. kopiec grunwaldzki wraz z kapliczką murowaną został wpisany do ewidencji zabytków.

Witold Kliza

Droga wojsk Witolda, Wielkiego Księcia Litewskiego, pod Grunwald Przygotowania

Lipiec 2010 r. szlakiem wojsk Witolda, Wielkiego Księcia Litewskiego podróżowała grupa pasjonatów z Organizacji Turystycznej „Szlak Jagielloński”. Ów Szlak Jagielloński, zwany jest na Litwie „Szlakiem Witoldowym”, a u Grzegorza Wołowicza „gościńcem wielkim” lub „starym”¹. W Bielsku Podlaskim Szlak Jagielloński łączy się ze starym handlowym szlakiem nadbużańskim prowadzącym na Mazowsze. Sześćset lat temu wojska księcia Witolda podróżowały tym traktem, aby pod Czerwińskiem połączyć się z wojskami króla Władysława Jagiełły i wojskami książąt mazowieckich. Ich celem było zadanie śmiertelnego ciosu zakonowi krzyżackiemu. Wiele napisano na temat przemarszu wojsk koronnych od Wolborza po Grunwald, stosunkowo mało o drugim wielkim bohaterze wielkiej wojny 1410 r. – Witoldzie, Wielkim Księciu Litewskim.

Na dworze księcia Witolda nie brakowało szpiegów informujących o jego poczynaniach. Docierały one do Wielkiego Mistrza i do komturów, którzy przekazywali informacje dalej. Szpiegdy donieśli 12 lipca 1409 r. komturowi zamku Ragnety², że *Witold jest w Kownie, dokąd wielka moc zbrojnego ludu przybyła*³. W Iławie 15 września 1409 r. marszałek zakonu doniósł wielkiemu mistrzowi, że Witold z kilkoma zbrojnymi *is gereiten czum konige von Polan* (pojechał do króla Polski). Witold przebywał w Wolborzu lub w Łęczycy⁴. Podczas spotkania w Wolborzu w dniu 9 września 1409 r. król Jagiełło oskarżył zakon „przed duchownymi i świeckimi panami i książętami chrześcijańskimi, przedkładając 29 artykułów” oskarżających zakon o działania przeciwko Polsce i Litwie⁵. Potem Witold wrócił na Litwę i na wiosnę 1410 r. wyznaczył punkt zboru wojska litewskiego w okolicach Kowna.

Zimą 1409 r. w Tylży⁶ komtur Ragnety w liście do marszałka zakonu donosił, że *Witold zaprzyjaźnił się z wszystkimi Rusinami, a szczególnie z Pskowem i nakazał we wszystkich swych krajach, aby się miano w pogotowiu do wojny, a każdy jezdny czy pieszy ma prowiant swój mieć. [...] W Kownie stoi załoga z 600 ludzi złożona [...] w Trokach mają 15 armat, największa wyrzuca kamień wielkości głowy*⁷.

Tymczasem dzień wcześniej, 26 listopada 1409 r., Witold przebywał w Nowogródku, skąd wysłał list do komtura Ragnety w błażej sprawie – pozwolenia na rąbanie drzew na rzece



Uczestnicy białorusko-polskiej ekspedycji rowerowej Traktem Królewskim Kraków – Wilno w 2006 r. szlakiem Władysława Jagiełły, który przebywał tu w grudniu 1409 r.

Szeszupie. Zaraz potem wyruszył do Brześcia razem z chanem Dżalal ad-Dinem⁸, synem Tochtamysza. Mogło być również tak, że kazał ten list wysłać w kilka dni po swoim wyjeździe. Nowogródek leży ok. 50 km na południowy wschód od Lidy, odległość zaś między Nowogródkiem a Brześciem wynosi ok. 250 km. Zatem Witold miał pięć dni na pokonanie drogi do Brześcia przy założeniu, że dziennie pokonywał zimą 50 km. Było to możliwe, aczkolwiek średnio podróżował 35 km dziennie⁹. Z Nowogródka przez Słonim, Różany, wioskę Chorewa, Prużany, Szereszów, który leżał na skrzyżowaniu gościńca Kraków – Wilno oraz drogi z Wielkopolski i Gdańska przez Bielsk, Puszcę Białowieską, Słonim do Moskwy gościńcem Witoldowym¹⁰ przez Kamieniec dotarli do Brześcia¹¹.

Żołnierze chana Dżalal ad-Dina po przybyciu do Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda rozlokowali się w okolicach Lidy i Kijowa. Podczas narady w Brześciu Jagiełło miał podjąć decyzję o ewentualnym poparciu Dżalal ad-Dina jako pretendenta na tron chański. Chan przywiózł dary. Wśród darów, które otrzymywał Witold z okazji wizyt poselstw zagranicznych z terenów Azji były m.in. jedwabie, lwy, wielbłądy i konie. U Karola Szajnochy¹² znajdujemy wzmianki, że Witold podarował wielbłądy Wielkiemu Mistrzowi Krzyżackiemu. Podobne niezwykle podarunki otrzymywał Jagiełło. Jednego z wielbłądów król podarował żołnierzom czeskim, przybyłym z posiłkami pod Grunwald. Trafiał do Pilzna w Czechach i został przez mieszczan włączony do herbu tego miasta¹³. Być może szybkie konie, które dosiadał Witold, pochodziły ze specjalnej hodowli w Dolinie Fergany, leżącej na szlaku jedwabnym, na południe od Taszkientu. Konie te nazywane były przez chińskich cesarzy „niebiańskimi końmi” ze względu na piękny wygląd i niezwykłą wytrzymałość, pozwalającą pokonywać im w ciągu jednego dnia do 100 km.

Już kilka lat wcześniej, w 1397 r., Witold sprowadził na Litwę kilka tysięcy Tatarów, którzy nie chcieli podlegać Timurowi. Wraz z rodzinami zamieszkali oni w Trokach i okolicy, w okolicach Oszmiany, Lidy i Nowogródka, w Brześciu i w okolicach oraz nad rzeką Łosośną. Książę Witold nadał im ziemię i zapewnił swobodę wyznania. W zamian za to każdy z nich zobowiązany był stawić się na wyprawę wojenną, ochraniać polskie karawany na szlakach tranzytowych do Turcji i orszaki poselskie, zwłaszcza tzw. wielkie legacje jadące z Krakowa do Stambułu¹⁴.



W bitwie pod Grunwaldem brało udział kilkadziesiąt tysięcy zbrojnych

Król Jagiełło przyjechał do Brześcia również 30 listopada 1409 r.

Brześć otrzymał prawa magdeburskie w 1390 r. Miasto w 1409 r. liczyło ok. dwóch tysięcy mieszkańców. Miało dwa klasztory i 10 cerkwi prawosławnych oraz kilka świątyń rzymskokatolickich. Już w 1390 r. po raz pierwszy wspomniana została cerkiew pw. św. Mikołaja, w której w 1596 r. została zawarta unia brzeska.

Tajna narada Jagiełły na zamku w Brześciu z udziałem zaufanych członków rady królewskiej, księcia Witolda i chana tatarskiego, trwała od ośmiu do dziewięciu dni. Podczas tej narady użyto map. Postanowiono, że miejscami koncentracji wojsk będzie Wolbórz i Bielsk Podlaski, wojska zaś spotkają się między Zakrocymiem a Czerwińskiem po przepłynięciu się wojsk koronnych przez Wisłę, po specjalnie zbudowanym w tym celu moście łyżwowym. Ustalono zawołanie „Kraków” i odzew „Wilno” mające obowiązywać podczas decydującej bitwy z Krzyżakami oraz wsparcie wojsk księcia Witolda przez chana w sile około dwóch tysięcy Tatarów. Po naradzie Jagiełło, Witold i Dżalal ad-Din przybyli 11 grudnia 1409 r. do Puszczy Białowieskiej na polowanie.

W 1409 r. Kamieńcem z ramienia księcia Witolda zarządził starosta Dowgird. Porzuciwszy ruchliwy gościniec wielki Kraków – Wilno przekroczyli rzekę Lsnę¹⁵ i udali się na zamek kamieniecki. Potem pojechali przez Królowy Most (dzisiejsze Kamieniuki) do Białowieży. Długosz podaje, że Jagiełło *zatrzymał się w Białowieży przez osiem dni, zajęty polowaniem. Złowił w tym czasie mnóstwo leśnej zwierzyny. Kazał ją zasolic i w beczkach przestać przez Narew i Wisłę do Płocka i przechować na przyszłą wojnę.*

Pobył księcia Witolda w Kamieńcu Litewskim po 8 grudnia 1409 r. potwierdza *Itinerarium Witolda Wielkiego Księcia Litwy*¹⁶.

Skąd w środku wielkiej puszczy sól? Sprowadzono ją z Brześcia, gdzie istniał skład soli dowożonej dwoma traktami solnymi – z Bochni i z Wieliczki (przywilej żeglugi i spławu soli z 1253 r.) oraz starym traktem solnym z Ukrainy przez Lwów i Żółkiew. Skład soli istniał też w Kamieńcu. Stamtąd sól transportowano gościńcem jagiellońskim przez Szereszów, Wołkowysk i Raduń do Wilna.

Właściciel następnego stanu za Kamieńcem, czyli Szereszewa, leżącego na skraju Puszczy Białowieskiej, Mikołaj Nassuta Szempart, strzegł bezpieczeństwa na gościńcu jagiellońskim, wiodącym tu przez olbrzymie bagna Dziłki Nikor, otaczające Puszcę Białowieską od wschodu. Prawdopodobnie Nassuta poszedł z księciem Witoldem pod Grunwald i służył mu wiernie przez następne lata, bo w 1428 r. otrzymał od niego rozległe dobra Międzyrzec i Stołpno. Tu zaczyna się ciekawy ślad prowadzący na Mazowsze. Otóż, widocznie po śmierci Mikołaja Nassuty włości szereszewskie przeszły na brata Witolda, księcia Zygmunta Kiejstutowicza, potem na jego syna, Michała Zygmuntowicza (1406–1452), ostatniego księcia Czarnej Rusi. Jego żoną została księżniczka mazowiecka, Eufemia, siostra Bolesława IV Mazowieckiego. Ta niespełna 18-letnia księżniczka była żoną Michajłuszki zaledwie rok, od 7 lutego 1435 r. do 3 marca 1436 r. Kolejną żoną Michajłuszki została w 1440 r. Katarzyna, siostra Eufemii.

Po polowaniu władcy się rozjechali. Książę Witold tą samą drogą przez Różanę i Słonim wrócił z chanem na Litwę. Król Jagiełło z Kamieńca przez Kobryń udał się do Lubomla, gdzie spędził Boże Narodzenie, a następnie przez Szack, Ratno, Parczew, Ostrów i Lublin wrócił do Krakowa. Miejscem wiosennego spławu beczek z mięsem do Płocka mogła być Rudnia nad Narwią, gdzie krzyżowały się trakty z Wołkowyska do Bielska, z Kamieńca do Swisłoczy i z Szereszewa do Swisłoczy.

Tereny wielkich łowów przed bitwą pod Grunwaldem leżały wzdłuż gościńca królewskiego Kraków – Lublin – Brześć – Wilno oraz Brześć – Ratno – Łuck – Kijów. Łowy królewskie odbyły się w Puszczy Białowieskiej¹⁷, w okolicy Ratna na Polesiu – w dobrach Jagiełłowego brata, księcia Fedora Ratneńskiego¹⁸, w Przysowie pod Sandomierzem, skąd do Płocka wysłano 50 beczek zasolonego mięsa. Polowanie Jagiełły i Witolda historyk Józef Giersz umiejscawia również w lasach nad Krzną na terenie późniejszej Puszczy Kijowieckiej w okolicach Białej (ob. Podlaskiej), Leśnej i Janowa Podlaskiego, dziś objętych ochroną przez Park Krajobrazowy „Podlaski przełom Bugu”. Zasolone mięso spławiono Krzną, Narwią i Bugiem do Płocka.



Wielki mistrz krzyżacki od 1407 r., Ulrich von Jungingen, miał wystarczającą liczbę wojsk, aby zwyciężyć w 1410 r....



wypowiedział wojnę Polsce w roku 1409, poniósł klęskę i poległ w bitwie pod Grunwaldem w 1410 r.

Znanym szlakiem na Mazowsze

Z Nidzicy 18 grudnia 1409 r. komtur z Ostródy donosił wielkiemu mistrzowi bawiącemu w Świeciu, że nie sprawdziła się pogłoska jakoby Witold pojechał na św. Mikołaja (6 grudnia) do Ciechanowa na zjazd z Januszem, księciem mazowieckim. Faktycznie, Witold przebywał w Brześciu i w Puszczy Białowieskiej¹⁹.

W czasach wielkiej wojny z zakonem krzyżackim Puszcze Białowieską otaczały miasteczka. Od zachodu były to Bielsk i Narew, od południa – Kamieniec z zamkiem obronnym i wieżą wzniesioną ok. 1276 r. przez ruskiego księcia Włodzimierza Wasilkowicza, od wschodu – Szereszów, od północnego wschodu – litewska warownia w Mścibohowie. Nieco dalej leżały Wołkowysk, Mielnik, Suraż, Briańsk i Kobryń, przez który prowadził szlak do Pińska i Kijowa. Puszcze Białowieską przecinała z zachodu na wschód Droga Królewska. Był to fragment starego szlaku z Mazowsza przez Bielsk, Słonim do Moskwy, którym biegnie dzisiaj transgraniczny szlak rowerowy z Białowieży przez Szereszewo do Wołkowyska i Różany. Jest on fragmentem funkcjonującej w czasach piastowskich drogi handlowej z Pomorza, Wielkopolski i Mazowsza na Ruś i Litwę. W XIV w. istniał na tym szlaku ożywiony ruch towarowy między Włodzimierzem (Wołyńskim), później Lwowem, a Lublinem i Toruniem.

Pierwsze wzmianki o szlaku bużańsko-wiślanym (Toruń – Grodno – Troki) pochodzą z 1203 r. W drugiej połowie XIV w. – jeszcze przed zawarciem unii w Krewie w 1385 r. – kupcy wileńscy docierali na Mazowsze. Kupcy i rzemieślnicy litewscy z Wilna, z Grodna i z Brześcia jeździli na jarmarki do Bielska, Gniezna i Torunia. Pojawiali się w Lublinie, w Warszawie, w Poznaniu i w Gdańsku, również w Sandomierzu, w Kaliszu, w Łęczycy, w Łowiczu, w Jarosławiu, w Iłży i w mniejszych miastach mazowieckich. W Broku komora celna działała już w X i XI w., był gród obronny z kościołem. W Wyszkowie nad Bugiem z pobieraniem ceł związana była fundacja parafialna św. Idziego, która miała udziały w cle wodnym brańskim. W Broku i w Brańsku pobierano cło wodne i drogowe od wozu i piechura. Woźnica płacił od wozu 12 kruszczy, pieszy zaś oddawał 12 „skórek kunich”²⁰.

Przebieg traktu przez Mazowsze na Litwę potwierdza rozmieszczenie komór celnych usytuowanych co 30 km. Połowę z dochodów komór mazowieckich pobierał klasztor w Mogilnie, założony już w 1065 r.

Szlak bużański znany był także kupcom krzyżackim. W roku 1286 Władysław Łokietek, książę kujawski, zagwarantował im prawo do swobodnego powrotu z towarami z Rusi do Torunia i Chełmna. Ze szlaków mazowieckich Krzyżacy korzystali podczas wypraw przeciwko Litwinom, zarówno na szlakach wodnych, jak i lądowych.

W ślad za Krzyżakami wyruszali kupcy z miast pruskich, handlujący zbożem i drzewem. Widokiem powszechnym stał się transport zboża z Podlasia i Rusi oraz drewna Narwią, Bugiem i Wisłą.

W Nieskurzynie (obecnie Nieszków) odnoga na Litwę prowadziła przez Nur – Ciechanowiec – Brańsk – Bielsk Podlaski – Narew – Gródek – Kruszyniany – Krynki – Indura – Grodno – Merecz – do Wilna. W Bielsku łączyła się

z zachodnim odcinkiem Szlaku Jagiellońskiego z Wilna przez Grodno do Krakowa. Witold, wielki książę litewski, wybierał przeważnie utarte szlaki²¹. Tak było i tym razem.



Widok z zamku królewskiego w Wilnie na ulicę Zamkową, gdzie rozpoczął się gościniec królewski do Krakowa

Przemarsz wojsk litewskich

Książę Witold wyznaczył zgrupowanie wojsk litewskich w Rosieniach, 70 km na północny zachód od Kowna. Informacja o wyruszeniu wojsk rozeszła się wśród Krzyżaków. W Luneburgu 13 maja 1410 r. komtur Bałgi, zastępca marszałka pisał o nadciągających wojskach Witolda: *Witowt mit eim grosen here in das lant wil sprengen hute ader mornē*²². Komtur z Ragnety donosił 14 czerwca 1410 r. komturowi Brandenburga i marszałkowi zakonu, że Witold powołał na Żmudzi z każdego kraju po 300 ludzi na 5 tygodni pod broń, i że na dniu 3 czerwca pociągnęli już z kraju. Mówią, że *Witold od dawna już armaty wystął naprzód, ale nikt nie wie dokąd. Moniuid*²³ *ma prowadzić wojsko; powiadają nawet, że chce napaść na Ragnetę, zwłaszcza, że surowo nakazał, aby nikt przed św. Janem nie ważył się łamać zawieszania broni*²⁴.



Na Szlaku Jagiellońskim w Bielsku przy ratuszu – tędy przy drodze podążały wojska księcia Witolda

W marszu na Grunwald przez Kowno wojska ze zgrupowania rosieńskiego połączyły się w Merczu z wojskami chorągwi idącej z Wilna. Podążały traktem jagiellońskim (witoldowym): *prawą stroną Niemna na południe przez Niemen, pod Grodnem lub jeszcze wyżej skręciły na zachód, wynurzając się z borów dopiero nad Narwią*. Wojska Witolda szły przez Mercz, Rotnicę k. Druskiennik, Przewałkę (tutaj przeprawa przez Niemen), Gożą (Hoża), Grodno (przeprawa przez Niemen), Krynki, Dzierniakowo k. Gródka²⁵, Narew (przeprawa przez bród na Narwi). Tutaj Litwinów zlokalizowali szpiedzy niemieccy. Z Niedzbarka pod datą 14 czerwca: *Komtur z Osterode [Ostróda] donosi wielkiemu mistrzowi, iż wojska Witolda zbierają się nad Narwią i prawdopodobnie pociągną na Osterode*²⁶. Po kilku dniach odpoczynku koło Bielska Podlaskiego wojska ruszyły przez Brańsk, Nieskórz, Brok, Wyszów, Serock (wówczas Sierociec, przeprawa w Wierzbicy) do Czerwińska. Niektórzy autorzy podają Pułtusk jako miejsce przeprawy. Wojska mołdawskie miały wyznaczone miejsce koncentracji na północny wschód od Drohiczyna.

Koncentracja wojsk Witolda mogła mieć miejsce w rejonie Suraza lub Bielska. Ta pierwsza warownia w 1410 r. należała do księcia Witolda, ale w 1390 r. została zburzona i spalona przez Krzyżaków. Nie wiadomo, czy została do tego czasu odbudowana, poza tym leżała nieco dalej od głównego gościńca handlowego prowadzącego przez Mazowsze. Druga miejscowość, Bielsk, była miejscem dogodnym dla wojsk podążających z Brześcia Litewskiego przez Mielnik i Milejczyce na północ.

Dlaczego w Bielsku Podlaskim, skoro brak na ten temat wzmianki pod rokiem 1410? Nie zapominajmy, że była to jedna z najpilniej strzeżonych tajemnic.

Miejsce zboru wojska litewskiego w Bielsku potwierdzają dwie kolejne wyprawy wojsk koronnych i litewskich na Krzyżaków. Odbywały się według tego samego schematu – ogłoszenie wojny na zamku w Łęczycy w latach 1409 i 1414 lub w Wolborzu 14 lipca 1422 r., koncentracja wojsk koronnych pod dowództwem króla Władysława Jagiełły w Wolborzu, przekroczenie Wisły k. Czerwińska, gdzie spotkały się z wojskami litewskimi księcia Witolda. W przypadku drugiego zgrupowania w czasie tzw. wojny głodowej 1414 r. Bielsk jest już podany jako miejsce koncentracji, podobnie podczas trzeciej wojny z zakonem krzyżackim w 1422 r., zakończonej podpisaniem traktatu pokojowego nad Jeziorem Melneńskim. W czerwcu 1422 r. Witold zgromadził wojska czu Belicz in Rusen – pod Bielskiem na Rusi²⁷. Pisał o tym 1 lipca 1422 r. z Działdowa wójt tamtejszy do komtura z Ostródy Jana Truchseßa: *Drogi panie komturze! [...] książę Witold zgromadził siły w Bielsku na Rusi (czu Belicz in Rusen) i chciał też z nimi starą drogą ciągnąć na Pułtusk*²⁸.

Być może część wojsk z Rusi i pułki mołdawskie rzeczywiście połączyły się z wojskami Witolda „na północny wschód od Drohiczyna”, ale możliwe też, że część wojsk ze wschodnich terenów Wielkiego Księstwa

Litewskiego – ruskich, tatarskich i mołdawskich – poruszała się trasą Brześć Litewski – Mielnik – Drohiczyn – Wyszaków – Serock, tak jak reszta wojsk litewskich przeprawiła się przez bród na Narwi w Wierzbicy i dalej przez Wołę Kiełpińską i Nowy Dwór dotarła do Zakrocymia i Czerwińska.

Potwierdzają to wypowiedzi autorów najważniejszych opracowań bitwy. Marian Biskup w „Grunwaldzkiej bitwie” napisał: *W początkach czerwca oddziały litewskie z Witoldem na czele wyruszyły przez Niemen na Podlasie, gdzie zapewne²⁹ połączyły się z oddziałami ruskimi i tatarskimi, po czym wzdłuż lewego brzegu Narwi dotarły przez dolny Bug do mazowieckiego Czerwińska (na prawym brzegu Wisły)³⁰.*

Stefan M. Kuczyński zaś napisał: *[...] skręciły na zachód, wynurzając się z borów dopiero nad Narwią. Tam też zapewne³¹ dopiero połączyły się z oddziałami ruskimi i tatarskimi. Te ostatnie nadeszły, jak się wydaje, wcześniej, gdyż 26 czerwca o ich pobycie w pobliżu granicy, jako o rzeczy nie najnowszej, pisał do wielkiego mistrza komtur z Ostródy [wspomina o tym Codex Epistolaris Vitoldi Magni Antoniego Prochaski]. W każdym razie armia Witolda była nad Narwią na parę dni przed 14 czerwca, ponieważ o zbieraniu się wojsk litewskich nad tą rzeką i o obawie, że uderzą na Ostródę, pisał z Nidzicy 14 czerwca komtur ostródzki. Po kilku dniach odpoczynku i po dołączeniu oddziałów ze wschodnich części Wielkiego Księstwa wojska litewsko-ruskie ruszyły lewym brzegiem Narwi na zachód i 24 czerwca znajdowały się w marszu pomiędzy Bugiem a Narwią, zdążając na umówiony termin ku punktowi koncentracji w Czerwińsku. Między 24 a 28 czerwca musiały przejść przez Bug, latem zazwyczaj tawy do przebycia i pełen mielizn [...]³². Dalej pisze: W niedzielę, 29 czerwca, wojska królewskie doszły do Kozłowa nad Bzurą [miejsce znajduje się ok. 9 km od Sochaczewa, obecna autostrada A2 przecina szlak wojsk królewskich], dokąd przybył goniec Witolda z zawiadomieniem, że armia litewsko-ruska znajduje się przy ujściu Narwi (do Wisły) i prosi o przystanie kilku polskich chorągwi dla osłonięcia przeprawy wojsk litewsko-ruskich przez rzekę.*

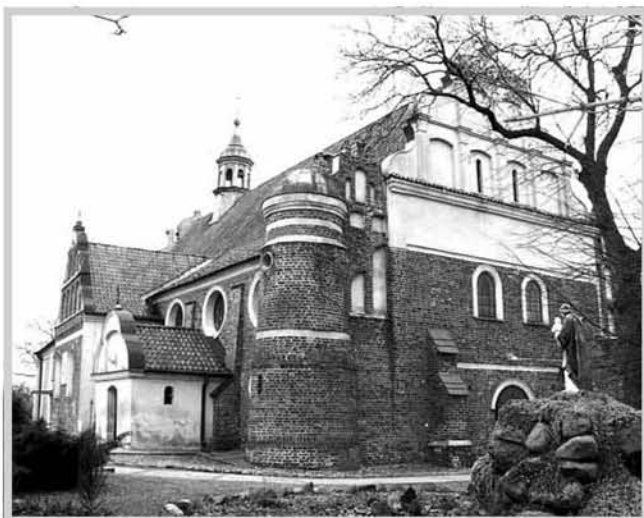
Dlaczego możliwe były dwie trasy przemarszu wojsk księcia Witolda? Otóż 6 lipca wieczorem, po opuszczeniu Jeżowa, w małej wiosce nad Wkrą w obecności posłów węgier-

skich – Mikołaja de Gara, Ścibora ze Ściborzyc i Krzysztofa von Gersdorff – Witold przeprowadzał ostateczną organizację powierzonych sobie wojsk, dzielił je „starym przodków zwyczajem na osobne hufce i chorągwie”. *Chorągwi tych, nie licząc tatarów, było 40, gdyż „wielki książę litewski rozdał czterdzieści znaków [...] przekazawszy, aby każda chorągiew i hufiec swego pilnowały znaku i słuchały rozkazu wodza”. Dowódców chorągwi było czterdziestu, hufcowych co najmniej kilku. [...] Po uroczystości rozdania sztandarów wojsko litewsko-ruskie defilowało przed królem i Witoldem „porządnie szyki, któremu przypatrując się rzeczonemu Gersdorff mierzył z uwagą jego siłę i potęgę”³³.*

Czyli tak naprawdę dopiero 6 lipca książę Witold uformował armię litewską. Następnego dnia, 7 lipca, połączone wojska litewskie szły na północ razem z wojskami koronnymi.

Zanim spotkały się na polach Grunwaldu, zdobyły Dąbrówno, miejscowość leżącą na przesmyku między dwoma jeziorami. Agresywność tatarskich pułków wzbudziła reakcję Wielkiego Mistrza i być może zadecydowała o bitwie właśnie pod Grunwaldem...

O zdobyciu Dąbrówna w dniu 13 lipca 1410 r. przez wojska tatarskie księcia Witolda informuje *Chronik der Stadt Gilgenburg, Kreis Osterode (1326–1851)*³⁴: *W 1410 r. polska armia nadszła od strony Działdowa, gdzie przez jakiś czas zatrzymała się w obozie pod Dąbrównem, które było wówczas bardzo dobrze umocnione, a dokąd uciekło wielu ludzi z całej okolicy, obawiając się o swoje bezpieczeństwo. Ponieważ miasto nie chciało się poddać, zostało wzięte szturmem i nieprzyjaciele uderzyli się do wewnątrz, dokonując haniebnych czynów. Wszystko, co można sobie wyobrazić, uciekłość, zuchwałość i okrucieństwo, zostało przez nich popełnione w tym nieszczęsnym mieście. Starcy i młodzi, bezbroni, także uzbrojeni, zostali wycięci w pień. Białogłowy zostały rozebrane do naga i tak oprowadzane, a wiele kobiet i dziewcząt chorych lub nawet martwych zostało zgwałconych. Potem miasto zostało splądrowane i spalone. Kiedy już wszystko legło w gruzach, wrogowie pojмали jeszcze 700 osób, które uniknęły miecza i, zmęczeni mordami, poprowadzili nieszczęśników do wody, żeby ich utopić. Na szczęście jednak dowiedział się o tym król Jagiełło i zabronił tego czynić, jednak musiał każdą osobę wykupić od gnębicieli za pół grosza. Wielki Mistrz Zakonu, Ulryk von Jungingen, kiedy usłyszał, że wrogowie usadowili się pod Działdowem, dowiedział się też przez szpiegów o pożalowania godnym spustoszeniu miasta Dąbrówna i pospieszył, patając*



W 1508 r., prawie 100 lat po bitwie pod Grunwaldem, w stolicy ziemi zakroczymskiej rozpoczęto budowę kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego (fot. Archiwum Urzędu Gminy Zakrocymie)



Pod względem militarnym bitwa pod Grunwaldem to jedna z największych zwycięskich bitew, w której zwyciężyły wojska polsko-litewskie pod dowództwem króla polskiego Władysława Jagiełły



W obchodach 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem wzięły udział poczty sztandarowe Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, w tym Oddziału „Żoliborskiego” w Warszawie

żądzą zemsty, aby ochronić tę okolicę, a szczególnie żeby stoczyć potyczkę z wrogiem³⁵. Dalej w kronice zapisano: wiele kobiet i dziewcząt uciekło do kościoła. Tatarzy i inne pogańskie narody, które były w polskiej armii, zabili potem drzwi gwoździami, wrzucili do kościoła drewno i słomę i podpalili je, po czym wszyscy ludzie stracili swe życie w strasznych męczarniach³⁶.

Uczestnictwo w litewskiej armii wojsk tatarskich, których wielkość starannie ukrywano, była na rękę królowi Jagielle i wielkiemu księciu litewskiemu Witoldowi. Wojska tatarskie czyniły to, czego nie wypadało czynić wojskom koronnym. Wkrótce jednak brutalność wobec ludności Dąbrówna zaćmiła bezpardonowa walka na śmierć i życie w bitwie pod Grunwaldem, która stała się największym zwycięstwem oręża polskiego i litewskiego. Brali w niej udział przodkowie dzisiejszych Polaków, Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Nie wolno zapominać o tym, że sukces obie armie zawdzięczały w dużej mierze talentom wojskowym Witolda, który w czasie kilku lat pobytu w sercu zakonu krzyżackiego posiadał tajniki prowadzenia przez nich wojny. Ta wiedza obróciła się przeciwko zakonowi, a wzbogacona wschodnimi metodami walki (m.in. szyk bojowy w formie trójkąta) dała Litwinom przewagę na polu bitwy pod Grunwaldem w dniu 15 lipca 1410 r. Wspólne zwycięstwo było rezultatem kunsztu wojennego armii polskiej i litewskiej, kierowanych przez wybitnych strategów.

Tekst: *Jadwiga Siedlecka-Siwuda*

Zdjęcia: *Archiwum PTTK Oddziału „Żoliborskiego” w Warszawie, Jadwiga Siedlecka-Siwuda*

¹ *Rewizja puszczy i perechodów zwierinnych w bywaszem Wielkim Kniaźstwie Litowskim zostawiona starostom mstobogowskim Grigorem Wołowiczem 1559, Wilno 1867, s. 163.*

² W 1289 r. Krzyżacy zbudowali zamek *Landeshutte*, siedzibę komturii na lewym brzegu Niemna, obecnie Obwód Kaliningradzki. Nazwa się nie przyjęła, miejsce nazwano „Ragnit”, od nazwy lokalnej rzeki, dopływu Niemna.

³ *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wydany przez Antoniego Prochaskę.

⁴ S.M. Kuczyński, *Wielka wojna z zakonem krzyżackim*, Wydawnictwo MON, Warszawa, s. 102.

⁵ *Codex epistolaris Vitoldi...*, dz. cyt.

⁶ 27 listopada 1409 r., za: *Codex epistolaris Vitoldi...*, dz. cyt.

⁷ *Codex epistolaris Vitoldi...*, dz. cyt.

⁸ Nazywany jest także Seladynem.



Oficjalne uroczystości obchodów 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem z udziałem najwyższych władz państwowych i gości zagranicznych odbyły się 15 lipca br. na Polach Grunwaldzkich, w których uczestniczyło tysiące widzów

⁹ M. Radoch, *Kilka uwag o konfliktach na pograniczu litewsko-mazowieckim i litewsko-krzyżackim w latach 1401–1426 (w świetle źródeł krzyżackich) [w:] Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI wieku*, pod red. Józefa Śliwińskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2005, s. 17.

¹⁰ Gościńiec Kraków – Wilno nosił u Grzegorza Wołowicza nazwę gościńca wielkiego lub starego, wielkiego traktu litewskiego, szlaku królewskiego, obecnie nazywany jest „Szlakiem Jagiellońskim”, za: <http://www.szlakjagiellonski.pl>.

¹¹ Brześć nazywany był także Berestje, fragment wielkiego gościńca między Kamieńcem a Brześciem nazywany był drogą kamieniecką.

¹² K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło*, Warszawa 1974, t. I–II, s. 100.

¹³ Tamże, s. 100.

¹⁴ J. Tyszkiewicz, *Uwagi o transporcie w handlu tranzytowym przez Polskę i Litwę w XVI i początkach XVII wieku [w:] H. Samsonowicz, R. Lolo, Handel Mazowsza w epoce staropolskiej. Perspektywy rynków lokalnych, regionalnych i międzynarodowych*, Pułtusk 2008, s. 13.

¹⁵ Obecna nazwa – Lewa Leśna.

¹⁶ J. Purc, *Itinerarium Witolda wielkiego księcia Litwy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”, Historia, z. 11, 1971, ss. 74–77.

¹⁷ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XIII s. 5, S.M. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim*.

¹⁸ J. Długosz, dz. cyt., s. 1.

¹⁹ *Codex epistolaris Vitoldi...*, dz. cyt.

²⁰ H. Samsonowicz, R. Lolo, *Handel Mazowsza...*, dz. cyt., s. 30.

²¹ J. Purc, *Itinerarium Witolda...*, dz. cyt.

²² *Witold z wielkim wojskiem chce wtargnąć do kraju dzisiaj lub jutro*, *Codex epistolaris Vitoldi...*, dz. cyt.

²³ Wojewoda wileński w radzie Witolda podejmował decyzje w najważniejszych sprawach publicznych. Po unii horodelskiej w 1413 r., adoptowaniu do rodu Leliwitów, po przyjęciu chrztu otrzymał imię Wojciech. Jego podpis widnieje na akcie zawarcia pokoju nad jeziorem Melno we wrześniu 1422 r. Pochowany w kaplicy zw. Montwidowska w katedrze wileńskiej. Protoplasta rodów Dorohostajskich, Olechnowiczów, Tyszkiewiczów, Zabrzezińskich.

²⁴ *Codex epistolaris Vitoldi...*, dz. cyt.

²⁵ Książę Witold podał trasę swojej podróży do Łucka w liście do wielkiego mistrza, Pawła von Rusdorf, z 22 czerwca 1424 r. Miał jechać z Wilna przez Grodno, Krynki, Dzierniakowo, Bielsk, Mielnik, Brześć. Podczas przemarszu do Czerwińska ważny jest odcinek Wilno – Bielsk; za: M. Radoch, *Kilka uwag o konfliktach na pograniczu litewsko-mazowieckim i litewsko-krzyżackim w latach 1401–1426 (w świetle źródeł krzyżackich) [w:] Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI wieku*, pod red. Józefa Śliwińskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2005, s. 17.

²⁶ *Codex epistolaris Vitoldi...*, dz. cyt.

²⁷ *Studia Źródłoznawcze*, 2006 r.

²⁸ M. Radoch, *Kilka uwag o konfliktach...*, dz. cyt., s. 16.

²⁹ Podkreślenie autorki.

³⁰ M. Biskup, *Grunwaldzka bitwa*, Warszawa 1991, s. 74.

³¹ Podkreślenie autorki.

³² S.M. Kuczyński, *Bitwa pod Grunwaldem*, s. 93.

³³ J. Długosz, dz. cyt.

³⁴ *Kronika Miasta Dąbrówna*, zebrana przez rektora Christiana Beniamina Bocka, z cyklu: „Moja Biblioteka Mazurska”, tłum. Jadwiga Siedlecka, Dąbrówno 2003.

³⁵ Tamże, s. 66.

³⁶ Tamże, s. 99.

Splyw kajakowy Mleczką

Mleczka jest prawym dopływem Wisłoka. Liczy około 37 km długości. Wypływa ze wzgórz Pogórza Dynowskiego w postaci dwóch strumieni – Mleczki wschodniej i zachodniej. Część wschodnia rzeki powstaje ze zlewu dwóch potoków wypływających ze wzgórz otaczających Wolę Węgierską. Część zachodnią tworzą liczne strumienie okolic Kramarzówki. Część zachodnia wypływa ze stoków otaczających Hadle Szklarskie i Jawornik Polski. Te dwa niewielkie potoki łączą się w Urzejowicach i płyną dalej jako Mleczka, wpływając do Wisłoka. Nazwę wiązano ze słowem „młak” oznaczającym mokradła występujące wzdłuż koryta rzeki. Najprawdopodobniej jednak nazwa wywodzi się od wapiennego osadu wyplukiwanego w górnym jej biegu i pokrywającego powierzchnię rzeki. Początkowo Mleczka tworzy liczne zakola osadzone w barwnych kobiercach łąk oraz malowniczych pofałdowanych pasach pól uprawnych.

Trasę 15 km spływu kajakowego rozpoczynamy przy moście drogowym w Urzejowicach. Mleczka płynie tu wąskim trzymetrowym korytem, często meandrując. Naturalnymi przeszkodami na tym odcinku są krzaki wierzy wyrastające z dna rzeki i jej wysokich brzegów. Z pozoru łatwa trasa okazuje się wymagająca nawet dla doświadczonych kajakarzy. Szlak wymaga stałej kontroli i uwagi przed niespodziewaną wywrotką. Przelatujące czaple i wędkarze siedzący w zaroślach świadczą o zasobności Mleczki w ryby.

W okolicach Żurawiczek koryto staje się szersze, a rzeka bardziej spławna. Przed nami ukazuje się gotycki klasztor oo. bernardynów w Przeworsku. Mijamy żelazny most kolejki wąskotorowej „Pogórzanin”. Szeroka na sześć metrów Mleczka rozdziela tu Burdasz od Mokrej Strony.

Na trasie pojawiają się pierwsze zabudowania. Brzegi są tu łagodne, dostępne, zabezpieczone palami, a rzeka uregulowana. Przed mostem drogowym można zorganizować postój. W sąsiedztwo okolicznych domów prowadzą betonowe schodki.

Podobno w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia na drewnianych kajakach rozpoczynano stąd krótkie spływy. Mieszkający tu przeworszczanie są życzliwi i gościnni dla kajakarzy. Po kilku minutach pojawia się nad nami kolejny most-kładka, a za nim na prawym brzegu górująca na wzgórzu Przeworska bazylika pw. św. Ducha z renesansową kaplicą Grobu Pańskiego. Niedługo była siedzibą Bożogrobców.

Dopływamy do mostu drogowego na trasie E-4. Za nim na lewym brzegu Zajazd – Skansen – Camping „Pastewnik”. Warto zaplanować tu nocleg. Ten „żywy” skansen to jedyne miejsce na trasie spływu, gdzie możemy wygodnie odpocząć. W oryginalnych, zabytkowych drewnianych budynkach, pochodzących z Przeworska i jego okolic, przygotowane są pokoje hotelowe, a staropolska karczma kusi gości smacznymi daniami kuchni regionalnej. Na turystów czeka zawsze gościnny gospodarz, Zbigniew Mazurek. Na przeciwległym brzegu niewątpliwą atrakcją turystyczną jest zespół pałacowo-parkowy



Jacek Smulski, organizator spływu

rodu Lubomirskich. Mleczka snuje się tu leniwie, a okolica przez krótką chwilę przypomina dziką puszcę z rosnącymi na drzewach pnączami i bluszczami.

Po chwili dopływamy do miejsca, w którym z lewej strony część rzeki tworzy wąską odnogę. Uwaga! Kilkadziesiąt metrów dalej w głównym korycie rzeki znajduje się wysoki jaz przepływowy. Kierujemy się do brzegu i przenosimy kajaki brzegiem ocembrowanej odnogi Mleczki. Znajdują się tutaj dwa sztuczne kamieniste progi. Przy wysokiej wodzie rzeka nabiera charakteru górskiego.

Za kładką wodujemy kajaki i płyniemy dalej. Woda jest tu głęboka od trzech do czterech metrów, a brzegi tworzą wysokie les-

sowe skarpy. Przy odrobinie szczęścia na tym odcinku spotkać możemy zimorodka. Po przepłynięciu 400 metrów napotykamy kolejną przeszkodę na rzece. To półtorametrowy betonowy próg znajdujący się przed mostem kolejowym. Obowiązkowo przenosimy kajaki 10 metrów poniżej. Przez chwilę rzeka przyspiesza i nabiera pędu. Mijamy most kolejowy. Obserwujemy wysokie brzegi porośnięte trawami i kolorowymi kwiatami.

Opuszczamy granice Przeworska. Stąd już tylko 4 km do ujścia Mleczki do Wisłoka. Na tym odcinku przez chwilę ponownie płyniemy wśród wystających z dna krzaków wierzy. Wpływamy na teren Gniewczyny Łańcuckiej. Przed mostem drogowym mijamy z prawej strony neogotycki kościół pw. św. Mateusza. Mleczka staje się szersza... przed nami Wisłok.

Informacje praktyczne:

Trasa liczy około 15 km, Urzejowice – Gniewczyna Łańcucka
Czas spływu 5 godz.

Miejsce rozpoczęcia spływu – most drogowy w Urzejowicach
Miejsce zakończenia spływu – ujście Mleczki do Wisłoka

Organizacja spływu: instruktor kajakarstwa Jacek Smulski, tel. 603 430 157

Jacek Smulski

Krynki. Nowe miasto na Podlasiu

Od 1 stycznia 2009 r. dotychczasowa wieś stała się miastem pod wodzą burmistrza. Krynki, bo o nich mowa, wracają po wielu latach do rangi miasta. Ich mieszkańcy będą odtąd miastowi. Tym bardziej się cieszę, że kilka razy miałem okazję odwiedzić tę miejscowość, położoną na samym północno-wschodnim krańcu Rzeczypospolitej. By obyło się bez pomyłki trzeba wyjaśnić, że w Polsce jest siedem miejscowości o nazwie „Krynki”. Pięć z nich jest na Podlasiu, jedna koło Starachowic w Świętokrzyskiem i jedna koło Siedlec w Mazowieckiem. Niestety, niewiele o sobie wiedzą. W Polsce na początku 2009 r. razem z tymi najnowszymi było więc 897 miast, a kolejne 25 starało się o przyznanie praw miejskich.

Miasteczko królewskie i książęce

Krynki – te podlaskie – mają wspaniały rodowód. Trwały w tym samym miejscu, co dzisiaj, jeszcze wcześniej niż spotkanie króla Władysława Jagiełły z księciem Zygmuntem Kiejstutowiczem w 1432 r. Wszak król i książę nie umawialiby się gdzieś w głuszy, na bezludziu, pośrodku przepastnych lasów. Umówili się tam, gdzie było „godne miejsce”, gdzie dało się obradować, biesiadować, popasać konie i wykarmić zapewne niemałe liczebnie orszaki króla i księcia. W Krynkach już w 1429 r. zbudowano potężny dwór książęcy. Jagiełło właśnie był w drodze, wracał do Krakowa z Puszczy Białowieskiej po wielkich polowaniach, które były jego pasją. Poza tym ów dwór krynecki położony był przy ważnym trakcie, wiodącym z warownego grodu, czyli z Grodna nad Niemnem do Brześcia nad Bugiem. Wtedy właśnie, na prośbę zainteresowanego, ważną dla Kiejstutowicza decyzją króla, tenże ogłosił go Wielkim Księciem Litewskim. Cała rzecz działa się całkiem serio, bo w tamtym czasie takie spotkania i ogłaszanie czyjogoś tytułu to była wielka polityka.

Wtedy sławny przez wieki i do dziś król Władysław, od którego zaczęła się wielka dynastia Jagiellonów, myślał jak najbardziej politycznie. W dniach spotkania z Kiejstutowiczem do jego zejścia z tego świata Jagielle brakowało tylko dwa lata – zmarł w 1434 r. Jagiełło panował nad rozległym krajem z krakowskiego tronu od 1386 r., a więc już ponad czterdzieści lat. Spotkanie w Krynkach i ogłoszenie tak ważnej dla Kiejstutowicza decyzji królewskiej było jak najbardziej niezbędne. Przecież chodziło także o sukcesję, o spójność krain Rzeczypospolitej, złączonej z rodzinną dla Jagiellonów Litwą wiekopomną unią. Dlatego Zygmunt, najmłodszy syn litewskiego księcia Kiejstuta, dzięki spotkaniu w Krynkach stał się odnowicielem unii polsko-litewskiej. Niestety, nie na długo, zginął zabity skrytobójczo w 1440 r.

Krynki nieznane, Krynki znane

Dla bez mała stu procent mieszkańców Polski położone prawie na samym jej krańcu Krynki to tzw. pełna egzotyka. Jednakże taka lokalizacja ma swoje walory, poczynając od wspomnianego spotkania króla z księ-

ciem, Krynki uznawane były za miasto prawdopodobnie już w 1509 r. Jednak formalnie w odpowiednich dokumentach prawa miejskie nadano z woli królewskiej sześćdziesiąt lat później, dopiero w 1569 r. W tamtym czasie to nie było byle co, jakiś tam kaprys królewski. Prawa miejskie oznaczały nie tylko tytuł, ale rzeczywisty awans. Za nadaniem praw miejskich szły przywileje. Dziś położenie Krynek, mianowanych od nowa miastem Krynki, opisywane są jako miejscowość położona na Wzgórzach Sokólskich, ale dookoła była zachowana w znacznej części do dzisiaj Puszcza Kryńska, która obecnie jest częścią Puszczy Knyszyńskiej.

Uznanie Krynek za miasto nastąpiło najpierw bodajże dlatego, że inny potężny polski król, Zygmunt Stary, nadał w 1509 r. herb, a to oznaczało w powszechnym odczuciu przywilej miejski. Za nadaniem własnego znaku nastąpiły inne przywileje i godności – tenże Zygmunt Stary był w 1522 r. fundatorem kościoła, a niebawem jeszcze większym przywilejem było prawo do odbywanego co tydzień targu. Dziś na tarczy herbowej jest złoty królewski lew stojący na tylnych łapach. Nadanie herbu ma dziś inne znaczenie, ale kiedyś było ważnym wydarzeniem, nie tylko przez nadanie godności, ale i z bardziej przyziemnych względów. Jego mieszkańcy mogli się bogacić, korzystali na tym także przybysze, którym służył wspomniany trakt, łączący duże wtedy miasta podlaskie, w istocie białoruskie, co potwierdza ich dzisiejsze położenie na Białorusi po zmianach przebiegu granicy.

Miasteczko nad rzeczką, dopływem Niemna



Krynki leżą nad rzeczką Krynką, bo jakże inaczej mogłyby się nazywać. Ta zaledwie niespełna pięciokilometrowa rzeka wpada do niewiele dłuższej Świsłoczy, a ta z kolei do Niemna, uważanego także dziś za rzekę „obojga narodów” jak niegdyś Rzeczpospolita. Jeśli ktoś z zapałem bada cza i miłośnika tej osobliwej miejscowości porówna dzisiejszy plan miasta z rozłożeniem ludzkich siedzib i przebiegiem dawnej traktów, a dziś ulic miasteczka sprzed bez mała 230 lat będzie zaskoczony. Bo ten układ niewiele się zmienił, a najbardziej zdumiewa osobliwy rynek w kształcie sześcioboku, a może nawet koła i gwiazdzisty układ odchodzących od niego 12. ulic. W rynku był już

wówczas „supermarket”, czyli obszerna hala targowa. Dziś ten środkowy punkt nosi nazwę „plac Jagielloński”.

Niebagatelne znaczenie miało osiedlenie się w Krynkach w połowie XVI w. licznej ludności żydowskiej. Miasteczko, jak wiele innych na kresach, zachowało w nurcie swego życia społecznego tę ludność do czasów II wojny światowej. Zanim tę ludność izolowano w miejscowym getcie, a następnie całkowicie zgładzono, poczynając od 1943 r. przede wszystkim w obozie śmierci w Treblince, Krynki i okoliczne lasy były terenem opanowanym przez partyzantów. Kilka z nich składało się z ludności żydowskiej.

Od kolejnego polskiego króla Władysława IV żydowscy mieszkańcy Krynek dostali przywilej zbudowania obiektów kultu – świątyni-synagogi, łaźni rytualnej i osobnego cmentarza. Dla życia ekonomicznego i poprawy warunków życia mnóstwa rodzin polskich, białoruskich, litewskich, żydowskich i niedługo także niemieckich, miało ogromne znaczenie także rozwijanie handlu, karczmem i zajazdów, a także przywilej propinacyjny, czyli produkcji i sprzedawania rozmaitych alkoholi. Jednak nie tylko ten aspekt społeczno-ekonomiczny wart jest przypomnienia przy tej doniosłej okazji i decyzji obowiązującej od 1 stycznia 2009 r.

Barbarzyńska dewastacja odmiennej kultury

Jeśli dziś zawędrujemy do Krynek na skraju Polski, zapewne będziemy się rozglądać za miejscowymi osobliwościami. Należą do nich kościół katolicki, cerkiew prawosławna, jedna nowoczesna synagoga, jedna niemalże w ruinie. Po trzeciej tylko nieliczne „kamienie na kamieniu”. Pozostało tylko wspomnienie i oburzenie, gdyż Wielka Synagoga w Krynkach rzeczywiście była ogromna, ale w 1944 r. zniszczyli ją hitlerowcy zgodnie ze swoim planem eksterminacji ludności i służących jej obiektów kultu. Dlaczego jednak ruinę w 1971 r. wysadzili w powietrze nasi saperzy na polecenie lokalnych działaczy partyjnych? Do dziś mieszkańcy Krynek nie potrafią tego wyjaśnić. Faktem jest, że pośrodku miasta są ruiny, ponad metr nad otoczenie wystają potężne mury przyziemia zbudowane z wielkich ciosanych głazów narzutowych. Tych w regionie są tysiące i stanowią regionalną osobliwość przyrody nieożywionej, dowody dawnej pracowitości lodowca.

Na początku XIX w. do Krynek, zwabieni nowymi i rozległymi możliwościami handlu z Rosją, ściągnęli – podobnie jak do nieodległego Supraśla – rzemieślnicy i fabrykanci niemieccy. Razem ze społecznością żydowską, która pod koniec XIX w. stanowiła ponad 85 proc. mieszkańców kresowego, było nie było, miasteczko, tworzyli zręby kryńskiego przemysłu. W tym czasie włókiennictwo podupadło, ale przedsiębiorcy zabrali się do garbarstwa, które podźwignęło miejscowe rzemiosło. Były to – poza istniejącym rzemiosłem gorzelnianym czy młynarstwem, głównie tkalnie, farbiarnie, wytwórnie towarów tekstylnych i tym podobne manufaktury, dziś byłyby nazywane lokalnym przemysłem lekkim. Mimo niewielkiej skali – w porównaniu z innymi miastami Królestwa Polskiego i zaboru rosyjskiego – tej powszechnej w Krynkach branży produkcyjnej i handlu, to one były siłą napędową rozwoju lokalnego i dawały możliwość pracy i zarobku znacznej większości mieszkańców.

Krynki wyniszczone, bez praw miejskich

Wyludnione po II wojnie światowej Krynki, wciśnięte w załęk nowej granicy polsko-radzieckiej w 1945 r., szybko zaczęły tracić swoje znaczenie. Ruchliwa kiedyś szosa prowadząca do Grodna została przegrodzona szlabanem, a nawierzchnia zerwana – na wszelki wypadek. Miasteczko znalazło się w specjalnie chronionej strefie przygranicznej. To z kolei oznaczało następne ograniczenia, o turystyce na wschód mowy nie było. Tak pozostało do dnia dzisiejszego; droga jest zamknięta, bo po co ktoś ma się kręcić po terytorium białoruskim. Nawet turystyka kajakowa na Niemnie, do Grodna i jeszcze gdzieś tam, jest bez wielkich szans. Położenie przy samej zamkniętej granicy, jeszcze dziś zaorywanej, przegrodzonej zasiekami z drutu kolczastego powstrzymuje ludzi (tylko lisy, dziki, zające nic sobie nie robią z takich przeszkód, mają takie ograniczenia „pod ogonem”). Przecięcie granicznymi zasiekami kontaktów między ludźmi zapewne przyczyniło się do odebrania Krynkom w 1950 r. praw miejskich. Kolejne lata dały się we znaki mieszkańcom jako czas trudny.

Wytrzymali jednak przeciwności losu, układy polityczne, wahania nastrojów i zmieniających się widzimisię lokalnych władz. Mało brakowało, a Krynki zostałyby całkiem zapomniane na marginesie, czyli na współczesnych kresach Rzeczypospolitej. Od 25 lat jest jednakże pomysł na ocalenie od zapomnienia wielu takich jak Krynki (około 2,5 tys. mieszkańców) i jeszcze mniejszych miejscowości oraz wsi podlaskich, na zrównoważony rozwój regionu, na ochronę unikatowych zbiorowisk przyrodniczych i kompleksów leśnych, jak choćby Puszcza Knyszyńska czy lasy dawnej Puszczy Kryńskiej. To jest program ideowy i techniczny Obszaru Funkcjonalnego Zielone Płuca Polski. Gmina krynecka jest jedną z czterech tworzących Związek Gmin Puszczy Knyszyńskiej Dorzecza Rzeki Supraśl (powstał w 2000 r.), a są to tereny o ogromnym potencjale i unikatowych walorach turystycznych. Pozostałe gminy to Supraśl, Gródek, Dobrzyniewo Duże. Związek wśród tzw. celów ogólnych, jak promocja terenu gminy oraz interesów każdej z nich skupia się na spełnianiu wymogów, jakie są wpisane do programu zrównoważonego rozwoju Zielonych Płuc Polski.

Na skraju państwa i Zielonych Płuc Polski

Krynki są na skalę lokalną stolicą gminy, położonej w powiecie sokólskim, we wschodniej części województwa podlaskiego, tuż przy granicy z Białorusią. Gmina korzysta jak może najlepiej z położenia na terenie Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej. Okolice należą do atrakcyjnych krajobrazowo, o czym stanowi lekko pofałdowany lesisty teren i piękna, nieskażona piętnem cywilizacji, przyroda. Na każdym kroku spotyka się tu ślady współżycia różnych ludów, wyznawców wielu religii. Świątynie i cmentarze kilku wyznań są wyraźnym dowodem odwiecznego przenikania się kultur na kresach. Kościoły, cerkwie, synagogi i meczet tworzą niepowtarzalny klimat w dzisiejszej Polsce. Przez gminę przebiega „Szlak Tatarski” – jeden z najciekawszych, egzotycznych i bogatych w zabytkowe obiekty, jak meczety w Kruszynianach i w Bohonikach, mizary, czyli cmentarze muzułmańskie, kirkuty

żydowskie, bożnice. Wielu mieszkańców zachowało tradycje swoich tatarskich przodków, o czym można przekonać się w wielu miejscowościach.

Swego czasu objazd tych okolic pod opieką Fundacji „Zielone Płuca Polski”, był dla wielu dziennikarzy Klubu Ochrony Środowiska „Ekos” podróżą w przeszłość, która w tych stronach mimo upływu stuleci zachowała ściśle związki ze współczesnością, jak choćby w gospodarstwach ekologicznych czy firmach produkujących tradycyjne produkty regionalne. Należy do nich, bodajże największa w Krynkach, założona w 1945 r. Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa „Krynka”. Jej nowoczesne hale produkcyjne i urządzenia mogą zaskakiwać, że dziś wejście i utrzymanie się na rynku oznacza właśnie działanie pod kierownictwem zdolnych menedżerów. Dość powiedzieć, że w strukturze tej spółdzielni są jeszcze piekarnia wyrobów cukierniczych i restauracja chlubiąca się potrawami regionalnymi. Natomiast wytwórnia wody mineralnej i napojów owocowych produkuje około 20 asortymentów napojów, a 12 wśród nich na pierwszym miejscu jest woda „Krynka” i inne wysokiej jakości wyroby wędrujące daleko w Polskę z charakterystycznym znakiem Zielonych Płuc Polski.

Krynki – gospodarna gmina i miasto

Gmina chlubi się wytwarzaniem wód czerpanych spod ziemi, ale ma także świetne warunki na powierzchni, jak na przykład basen kąpielowy w Krynkach. Ponadto dwa zalewy – w Krynkach i w Kruszynianach, dla rekreacji na wodzie, pod i nad wodą, a także szlaki dla wielu dyscyplin turystyki – pieszej, zimą narciarskiej, rowerowej, konnej, ścieżki dla edukacji ekologicznej, oraz wieżę widokową.

Rozbudowa miasteczka wymusiła rozbudowanie sieci wodociągowej i stacji uzdatniania wody pitnej. Wymieniono w całej gminie oświetlenie uliczne na energooszczędne, zbudowano kotłownię opalaną biomasą, zorganizowano selektywną zbiórkę odpadów. Poza tym gospodarowanie zasobami naturalnymi w sposób nowoczesny, zwłaszcza chronienie wód powierzchniowych, było bodźcem do zbudowania oczyszczalni ścieków i systemu kanalizacji komunalnej, z którego korzystają wszyscy mieszkańcy Krynek. Dobrych gospodarzy tej gminy wiele razy nagradzano w konkursach ekologicznych, gospodarki komunalnej, a nawet tytułami „Lidera Polskiej Ekologii” – w 2004 r., a w 2005 r. gminie kryneckiej przyznano tytuł i certyfikat „Gminy Fair Play”, w uznaniu jej przyjaznego traktowania inwestorów.

Prawa miejskie niemal zawsze były nadawane wieczyście, czyli na czas nieokreślony. Chyba że znaczenie miasto zaczynało tracić z przyczyn takich, jak dewastacja substancji miasta i unicestwienie ludności, z powodu zniszczeń wojennych, zarazy i pomoru. Musiałyby to być rzeczywiście klęski totalne, do tego stopnia niszczące miasto, że nie sposób byłoby zachować nadany mieszkańcom przywilej. Tak było w XVI w. w przypadku Krynek. Prawa miejskie dosłownie oznaczały przede wszystkim przywileje dla mieszkańców osiedla lub wsi, które dzięki temu prawu stawały się z woli władcy miastami. Jednak upadek Krynek i odebranie praw miejskich w 1950 r. miały swe źródło w zniszczeniach podczas II wojny światowej, eksterminacji znacznej większości mieszkańców żydow-

skich, a w związku z tym upadek ekonomiczny. Wypada jeszcze doliczyć konsekwencje zmiany usytuowania miasteczka po zmianie granicy dzięki postanowieniom jałtańskim, czyli przyczyny polityczne. Znalazło się ono dosłownie na samym skraju nowych kresów Rzeczypospolitej.

Powrót do bractwa miejskiego

Od 1 stycznia 2009 r. prawa miejskie zostaną przyznane pięciu miejscowościom – oprócz Krynek są to Bobowa, Brzostek i Szczucin w województwie małopolskim, którym prawa miejskie odebrano w 1934 r. Michałowo, w województwie podlaskim prawa utraciło w 1918 r. Warto dodać, że praw miejskich było kilka rodzajów, jak na przykład nadane także Krynkom prawo do targu – bodajże najstarsze z licznych nadawanych już w początkach średniowiecza przywilejów miejskich. Inne prawa, to prawo mieszkańców do uprawiania rzemiosła i wytwórstwa, prawo składu, czyli zobowiązanie wędrujących kupców do zatrzymania się i wyłożenia wiezionych towarów. Związane z wymiarem sprawiedliwości było prawo sądu i prawo miecza, czyli po prostu ścinania toporem głów przestępcom i utrzymywania miejskiego kata. W Bieczu na Podkarpaciu była nawet „specjalistyczna” szkoła katowska.

Z powrotu na mapę regionu, kraju i terenów Zielonych Płuc Polski odnowionego miasta Krynki ucieszy się zapewne Nadleśnictwo Krynki. Kiedyś lasy tej części naszych wschodnich kresów porastała olbrzymia Puszcza Grodzieńska. Podzielono ją na lasy gródeckie, kryńskie, odelskie, supraskie. Nadleśnictwo Krynki jest gospodarzem części starej Puszczy Knyszyńskiej, do której należała wspomniana wcześniej Puszcza Kryńska. Były to lasy dorodne i bogate, samych barci pszczelich zapisano w starych inwentarzach aż 9 770, a ogromnych sosen i grubego zwierzka kilkaset razy tyle. Nic dziwnego, że królewskie polowania w białowieskiej czy knyszyńskiej puszczech z reguły należały do udanych.

Lider lidera będzie popierał

Dziś Puszcza Knyszyńska jest cennym lasem mieszanym pod zarządem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku, a dokładniej 14,7 tys. ha to majątek Nadleśnictwa Krynki. Nadleśnictwo jest jednym z 32. w białostockiej Dyrekcji Regionalnej Lasów Państwowych i ma w swej historii podobne – jak stolica gminy kryneckiej – wydarzenia. Były to przywileje wynikające z powstania po raz pierwszy w 1924 r., a drugi raz w 1991 r. po przejściu znacznych terenów pod zalesienia na jałowych ziemiach nieprzydatnych dla rolnictwa. Nadleśnictwo Krynki to typowe pogranicze, ale nie „zapomniane przez Boga i ludzi”, ogromne lasy są znane nie tylko leśnikom. W 2008 r. zostało wyróżnione tytułem „Lidera Polskiej Ekologii”, czyli takim samym jak miejscowość Krynki. Nadleśnictwo nagrodzono nie tylko za dobre gospodarowanie w lesie, ale i za poszanowanie różnorodności kulturowej tych okolic i uświadamianie postronnym, że to bardzo ważna sprawa. Polacy, Litwini, Białorusini, Żydzi i Tatarzy wiele z tej różnorodności kulturowej zachowali także dzięki poczynaniom nadleśnictwa. To jest specyfika tych stron i atrakcja krajoznawcza dla przybyszy. Natomiast w roku



Zegar słoneczny pokazujący godziny i pory roku znajdujący się w Silvarium – leśnym ogrodzie Nadleśnictwa Krynki w Poczopku (fot. T. Kowalik)

2010 Nadleśnictwo Krynki uhonorowała brytyjska organizacja pozarządowa The Green Organisation nagrodą GREEN APPLE ENVIRONMENT AWARD 2010 za działalność na rzecz ochrony środowiska. To kolejna nagroda leśników z Krynek za aktywność dla ochrony środowiska. W ostatniej edycji konkursu Podlaska Marka Roku Nadleśnictwo Krynki zajęło drugie miejsce.

Przez nadleśnictwo płynie Słoja – jest częścią rezerwatu przyrody – i Nietupa, podobnie niewielka jak Krynka, także dopływ Supraśli. Jest jeszcze rzeczka Poczopówka, która napęlniła zbudowany przez leśników kolejny w gminie Krynki retencyjny i zarazem rekreacyjny zbiornik Ozierany. Wokół niego zaś jest coraz bardziej popularny Ekumeniczny Szlak Przyrodniczy, z licznymi symbolami różnych kultów religijnych w tych stronach. Nadleśnictwo chlubi się Silvarium, czyli Leśnym Ogrodem Botanicznym, urządzonym tuż przy swej siedzibie w Poczopku.

Leśna szkoła przyrodnicza

W tym pokazowym, naturalnym zielniku od wiosny do jesieni można poznać 120 gatunków roślin (z tego 80 stosowanych w ludowym lecznictwie i kuchni domowej), typowych dla Puszczy Knyszyńskiej. Inna atrakcją jest przeszklone mrowisko zasiedlone przez mrówkę śmawą, możemy więc podziwiać przysłowiowo „mrówczą pracę” tych owadów oraz podobnie urządzony przekrój ula zamieszkałego przez równie pracowite pszczoły. Obok jest gnomonierz, czyli przyrząd

pomiaru czasu, absolutnie unikatowy w skali europejskiej, zbudowany według obliczeń astronomicznych i matematycznych, uznany za osobliwość przez specjalistów. Dzięki niemu wiemy więcej o kolejnych etapach zmian w przyrodzie, na przykład o przylotach ptaków czy porach kwitnienia roślin. Do atrakcji lasów Nadleśnictwa Krynki należy też od wielu lat dobrze „zadomowione”, jedno z najliczniejszych, wolnościowe stado żubrów. Można je oglądać przez lornetkę i fotografować ze specjalnej wieży widokowej. Lasy i podmokłe tereny nadleśnictwa są ostoją dzików, gronostajów, wydr i borsuków; są też tu zlotowiska żurawi, a nad Nietupą ostoję łosi i liczne żeremia bobrów.

Symbolem miasta Krynki jest król zwierząt wszelakich – lew, a w Nadleśnictwie Krynki herbowym zwierzęciem jest zimorodek – jeden z naszych najbarwniej upierzonych, chronionych ptaków, zwany „latającym klejnotem” lub „błękitną strzałką”. Sprytny, zawsze szybki niewielki drapieżnik, którego można spotkać jesienią, zimą i wczesną wiosną nad zacienionym strumieniem, w pełnej gotowości do nurkowania i złowienia niewielkiej ryby.

Miasto znalazło się ponownie wśród sobie podobnych – i nadleśnictwo – to przecież partnerzy świetni nie tylko dla siebie. Oby w tym regionie – i nie tylko – było ich jak najwięcej.

Tomasz Kowalik

Strona nie tylko dla młodzieży...

Oferta PTTK skierowana do młodzieży prezentowana jest w Internecie już od kilku lat. Pod adresem: <http://młodzież.pttk.pl>, podawane były do tej pory ogólne informacje o konkursach inicjowanych przez Radę Programową ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK oraz o turystyce dzieci i młodzieży. Dziś pod tym adresem znajduje się czwarta już wersja tej strony. Odświeżona grafika, zmodernizowany system zarządzania treścią oraz o wiele większy zakres tematyczny artykułów doprowadził do znacznej rozbudowy oferty, jaką PTTK kieruje do dzieci, młodzieży, nauczycieli i rodziców. Zmienił się także skład autorski, a swoje artykuły przysyła coraz większa liczba młodych osób nie tylko związanych z konkursami organizowanymi przez Radę.



Witryna internetowa Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego skierowana nie tylko do młodzieży

dy z młodych turystów i krajoznawców, nauczycieli, rodziców, działaczy po zalogowaniu może uczestniczyć w dyskusjach. Nie tylko zadawać, ale i odpowiadać na pytania, pomagając w ten sposób innym. Posiadanie konta w ramach strony daje o wiele więcej możliwości. Jedną z nich to współtworzenie kalendarza zwanego „Imprezownik”. Zalogowani mogą dodawać wydarzenia, by w ten sposób promować działalność swojego koła, klubu czy oddziału. Redaktorzy serwisu podarowali użytkownikom nieznaną do tej pory na stronach w domenie pttk.pl funkcję: budowania społeczności. Użytkownicy mogą poza posiadaniem swojej strony (dostępnej do przeglądania tylko dla zalogowanych na stronie) budować siatkę znajomych, wymieniać wiadomości. Obecnie użytkownikami strony są głównie uczestnicy szkolenia młodzieżowych liderów. Rośnie jednak zainteresowanie wśród opiekunów kół i klubów młodzieży, a także działaczy zainteresowanych turystyką młodzieżową razem z PTTK.

Konkursy

OMTTK, Poznajemy Ojcowiznę, Konkurs Krasomówczy, Najlepsze SKKT – tradycje tych konkursów sięgają głęboko. Z roku na rok zainteresowanie nimi wśród młodego pokolenia nie maleje. Co bardzo cieszy i dobrze rokuje na przyszłość. Mimo niewielkich poprawek i korekt regulaminów idee zaszczerpione w pierwszych edycjach konkursów wciąż żyją. Informacje dotyczące eliminacji konkursów prezentowane są na bieżąco w menu „Konkursy”.

Konkursy... to nie wszystko

Zamieszczane na stronie artykuły dotyczą także odznak dla dzieci i młodzieży oraz rodzin, roli młodzieży w Towarzystwie. Tworzony jest bank wiedzy o PTTK. Na stronie prezentowane są najistotniejsze informacje dotyczące życia PTTK oraz wydarzeń ważnych dla każdego turysty. Zgromadzono również podstawowe informacje na tematy: członkostwa w PTTK, rabatów, noclegów, komisji, oddziałów i inne.

PTTK w XXI w.

Internet stał się narzędziem wykorzystywanym nie tylko w pracy, ale także w czasie wolnym przez różne grupy społeczne: dzieci, młodzież i osoby starsze. Poszukują w sieci różnorodnych informacji. Dla młodych w ramach strony młodzież.pttk.pl powstało Forum Młodych PTTK. Miejsce, gdzie każ-

Z ostatniej chwili

W nowo budowanym menu SKKT PTTK chcemy zebrać wszystkie najważniejsze informacje związane z funkcjonowaniem szkolnych/młodzieżowych kół/klubów PTTK. Obok wieści z ich życia, wskazówek potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania od niedawna funkcjonuje menu „Wizytówki kół, klubów”. Propozycja Rady Programowej ds. Młodzieży Szkolnej i redaktorów serwisu skierowana jest do kół i klubów. Dzięki tej funkcji każde z kół w ramach serwisu młodzież.pttk.pl otrzyma miejsce na wizytówkę, w której, oprócz danych kontaktowych koła, klubu i opiekuna, zawarte będą podstawowe informacje o działalności i osiągnięciach. Pozwoli to na promocję także tych kół i klubów nie posiadających własnych stron www. Zbiór wizytówek zaprezentuje szerokiemu gronu odbiorców ofertę PTTK.

W kilku słowach trudno opisać ile zakamarków i nieodkrytych możliwości znajduje się na stronie. Warto samemu przejrzeć jej zasoby podczas odwiedzin. Aktualizacje robione są regularnie. Dlatego warto często zaglądać! Ostatnio pojawiło się kilka artykułów odpowiadających na pytanie: Dlaczego PTTK? Napisali je młodzi członkowie Towarzystwa. Warto wspomnieć, że strona istnieje w sieci od 10 marca 2010 r., a zainteresowanie artykułami notowane jest na wysokim poziomie. Liczniki do grudnia zarejestrowały ponad 200 000 odwiedzin i ponad 42 000 odsłon artykułów. Niedługo na stronie pojawią się kolejne ciekawe zmiany. Jakże? Zapraszamy na stronę, by sprawdzić.

Rolę, jaką odgrywa serwis, doceniła Rada Programowa ds. Młodzieży Szkolnej Zarządu Głównego PTTK, która sprawuje patronat nad przygotowywaną stroną. Ukazał się już pierwszy numer pisma Rady, które przyjęło nazwę „młodzież.pttk.pl”. Jest to zbiór najważniejszych artykułów ukazujących się na stronie. Pismo dostępne jest w wersji elektronicznej. Dla

zapominalskich podpowiemy, iż można zamówić e-prenumeratę. Warto pozostać z młodymi w kontakcie!

*Paweł Zań z Oddziału PTTK w Biłgoraju
Aleksandra Staszak z Oddziału PTTK w Środzie Wlkp.
redaktorzy www.mlodziez.pttk.pl*

Wystrzałowa impreza

Na 50. Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Kolarskiej, zorganizowany w dniach 29 maja – 6 czerwca bieżącego roku przez Klub Osiedlowy PTTK „M-2” zjechało do Myszkowa 569. turystów. Na zlot przybyło czterech honorowych członków PTTK będących przodownikami turystyki kolarskiej: Wacław Ciupidro z Mikołowa, Stanisław Radomski z Gliwic, Jerzy Winsze ze Szczecina oraz Roman Kościński z Warszawy. Turyści obozowali na terenie Zespołu Szkół nr 2 im. Hugona Kołłątaja na Będuszu. Turyści rozstawili 110 namiotów, pozostali nocowali w internacie. Najstarszym uczestnikiem zlotu był 88-letni Krzysztof Borkowski z Warszawy, a najmłodszą roczną Zuzia z Jastrzębia Zdroju. W zlocie wzięło udział 360. przodowników turystyki kolarskiej PTTK. Najniższy numer miał Mieczysław Poniewski z Katowic – ptkol. nr 168, który przygotował wystawę fotografii z kilkudziesięciu poprzednich zlotów wyeksponowaną w recepcji. Następnym był nocujący pod namiotem Edward Grata z Rzeszowa – ptkol. nr 216. Najliczniej był reprezentowany klub „M-2” (48 osób), następnie Turystyczny Klub Kolarski im. W. Huzy w Gliwicach (24 osoby), „Ondraszek” w Cieszynie (23 osoby), „Wandrus” w Żorach (19 osób) i „Przygoda” w Toruniu (18 osób).

W trakcie zlotu związek małżeński w myszkowskim Urzędzie Stanu Cywilnego zawarli Małgorzata Pleszyniak i Antoni Fudali (oboje z Gubina), którzy zaraz po wyjściu z ratusza zajęli miejsca w rikszy i w orszaku pół tysiąca rowerzystów wraz z burmistrzem pomknęli na stadion, na otwarcie zlotu.



Na zlocie przodowników turystyki kolarskiej związek małżeński w myszkowskim Urzędzie Stanu Cywilnego zawarli Małgorzata Pleszyniak i Antoni Fudali z Gubina i był to pierwszy w 50-letniej historii zlotu ślub; wioził ich przodownik turystyki kolarskiej z Krosna Odrzańskiego, Bogusław Rusiewicz; po wyjściu z ratusza zajęli miejsca w rikszy i z burmistrzem Myszkowa, Januszem Romaniukiem, udzielającym im ślubu, oraz orszakiem pół tysiąca rowerzystów pomknęli na stadion, na otwarcie zlotu

Tam na wszystkich czekała grochówka, występy artystyczne, możliwość rozmowy ze znanym niegdyś kolarzem, mistrzem Polski, olimpijczykiem Bogusławem Fornalczykiem.

Każdego wieczoru, zanim rozpalono ognisko, odbywała się prezentacja komputerowa tras następnego dnia i występujących na nich atrakcji. Grupy otrzymywały ponadto wydruki mapek

z marszrutą i symbolami odznak, do których można było gromadzić na trasie potwierdzenia zwiedzanych obiektów.

Oprócz codziennych wycieczek rowerowych po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej można było skorzystać ze spływu pontonami po rzece Białce w Lelowie (80 chętnych) oraz wejść pod opieką grotolarzy ze stowarzyszenia „Speleo-Myszków” do Jaskini Maurycego (170 osób). Cykliści mieli okazję obejrzeć Górę Zborów i Górę Birów, zwiedzić zamki w Podzamczu, w Siewierzu, w Bobolicach i w Mirowie, strażnice jurajskie w Przewodziszczykach, w Łutowcu i w Suliszowicach, zajrzeć do Stajni, w której znaleziono najstarszy w Europie Środkowej ząb neandertalczyka, obejrzeć największy na świecie kapelusz w Koziegłowach, zobaczyć drewniane kościoły w Zrębicach i w Cynkowie oraz sanktuarium maryjne w Leśniowie. Dociekliwi zobaczyli jak wygląda Miłość i gdzie leżą Dziewki, ciekawscy sprawdzili, czy Morsko jest nad morzem, a Olsztyn na Jurze.



Na jurajskim szlaku

Ponadto uczestnicy zlotu zorganizowali zbiórkę na zakup trampoliny dla wychowanków Ośrodka Pomocy Dziecku w Górze Włodowskiej, a w sobotę, 5 czerwca, kawalkada rowerzystów pomknęła z prezentem do dzieciaków.

Burmistrz Myszkowa umożliwił turystom tanie korzystanie z krytego basenu, wójt Janowa bezpłatne wejście do Muzeum w Żółtym Potoku, prezes Spółki „Zamek” w Podzamczu k. Ogrodzieńca obniżyła ceny biletów na Górę Birów i do ekspozycji na zamku, a Jan Wewiór pobierał połowę ceny biletu za wejście do ruchomej szopki w Olsztynie.

Uczestnicy otrzymali odznaki zlotowe, okolicznościową pocztówkę, długopis z logo imprezy; do wykorzystania mieli kilka pieczętek zlotowych. Przewodnicy turystyki kolarskiej otrzymali podręcznik pt.: Myszkowska szkoła turystyki rowerowej, a dzieci – pluszową myszkę upamiętniającą 60-lecie uzyskania praw miejskich przez Myszków.

Ponieważ zlot zorganizowano z okazji jubileuszu 60-lecia PTTK oraz 60-lecia miasta Myszkowa, fakt ten znajdował odzwierciedlenie zarówno w regulaminie imprezy, jak i w gadżetach. W rozegranych konkursach dla 60-latków triumfowali:



Na zakończeniu zlotu prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, dziękował za wzorowe przeprowadzenie zlotu organizatorom i lokalnym samorządom; obok z prawej stoją: Marian Kotarski, komandor zlotu, i Waldemar Wieczorkowski, przewodniczący Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK



Kwatermistrz i komandor zlotu sfotografowani na tle logo świadczącym o tym, że ogólnopolski zlot przodowników turystyki kolarskiej w Myszkowie zorganizowany został z okazji jubileuszu 60-lecia PTTK oraz 60-lecia miasta Myszkowa

skok z walizką – Włodzimierz Mięzał („Sigma” Poznań), rzut beretem – Ryszard Paterek („Sigma” Poznań), rzut lotkami – Stanisław Herman (Turystyczny Klub Kolarski im. W. Huzy w Gliwicach). W konkursach tradycyjnych, rozgrywanych zwyczajowo na zlotach przodowniczych, zwyciężyli: znajomość kodeksu drogowego – Tadeusz Rygulski (OKTKol. w Mikołowie), kolarski tor przeszkód – Bogusław Gojowy („Wiercipięta” Jastrzębie Zdrój), krajoznawczy – Tadeusz Pasierb (TKK im. Huzy w Gliwicach).

W zorganizowaniu i przeprowadzeniu dziewięciodniowego zlotu najbardziej pomogli: Urząd Miasta w Myszkowie, Starostwo Powiatowe w Myszkowie, kierownictwo MOPS w Myszkowie, dyrekcja Zespołu Szkół nr 2 im. H. Kołłątaja, stowarzyszenie „Speleo-Myszków” oraz drużyna Szkolnego Klubu Turystycznego PTTK przy Gimnazjum w Przyrowie. Sprzymierzeńcami w urządzeniu miasteczka zlotowego były firma „Polimer II” Romana Garncarza i ekipa montażowa Marcina



Zespół organizacyjny z Klubu Osiedlowego PTTK „M-2” w Myszkowie 50. Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Kolarskiej z Marianem Kotarskim na czele

Skalskiego; dzięki nim turyści mieli permanentnie ciepłą wodę w polowej umywalni i pod prysznicami, a organizatorzy za dbali, by w kotle stale był wrzątek na herbatę.

W jeden z wieczorów organizatorzy poczęstowali turystów żurkiem z kiełbasą, a na zakończenie prażonkami (przygotowanymi w olbrzymim garnku wypożyczonym z Poręby). Każdego dnia, odpłatnie, cykliści mogli zamawiać posiłki serwowane na miejscu w internatowej stołówce przez restaurację „Capri”.

Pomysł zaś ufundowania profesjonalnych koszulek kolarskich dla wszystkich uczestników podchwyciły i opłaciły przedsiębiorstwa: „Polimer II” w Myszkowie, firma kotlarska SAS w Busku Zdroju, firma „Eurosant” w Dąbrowie Tarnowskiej, firma WiM; do koszulek swoje trzy grosze dorzucił Urząd Miasta w Myszkowie i klub PTTK „M-2”.

Na mecie czynnych było kilka referatów weryfikacyjnych odznak kolarskich, krajoznawczych i regionalnych (przyznano m.in. 543 odznaki „Miłośnik Ziemi Myszkowskiej”, 140 „Mi-

łośnik Jury”, 103 odznaki ziemi lełowskiej, 81 „Znam Zawiercie” oraz 95 „Szlakiem wsi dawnych miast”.

O zlocie informowała lokalna prasa, rozwieszono po mieście plakaty i ustawiono przed gmachem Urzędu Miasta telebim. W trakcie zakończenia zlotu prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, podziękował za wzorowe przeprowadzenie zlotu nie tylko organizatorom, ale także lokalnym samorządom. Kilkunastu komandorów poprzednich ogólnopolskich zlotów przodowniczych uczestniczących w 50. zlocie Agnieszka Stala (członkini klubu, zarazem właścicielka firmy AiM Polimer) obdarowała upominkami z logo 50. zlotu, a przewodniczący Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK, Waldemar Wieczorkowski, wręczył legitymacje przodownicze 22. absolwentom szkolenia.

W chwilę po zapadnięciu ciemności nad obozowiskiem rozbłysła feeria wielobarwnych ogni bengalskich. Była to wystrzałowa impreza – powiedziała na koniec sekretarz klubu, Agnieszka Wojtasik.

Marian Kotarski

VI Europejski Tydzień Turystyki Rowerowej UECT

59. Centralny Zlot Turystów Kolarzy PTTK

Europejski Związek Turystyki Rowerowej (UECT) po raz kolejny powierzył Polsce organizację Europejskiego Tygodnia Turystyki Rowerowej. W roku 2010 gospodarzem był Prudnik, gdzie zarówno władze samorządowe miasta, jak i prudnickiego oddziału PTTK już od roku 2008 przygotowywali tę dużą imprezę, połączoną z Centralnym Zlotem Turystów Kolarzy. Przedstawiciele UECT, z jego prezydentem Pierre'em Reuze z Francji na czele, pierwszą oficjalną wizytę w Prudniku złożyli 26 września 2008 r., w celu zapoznania się z koncepcją organizacji Europejskiego Tygodnia Turystyki Rowerowej i przeglądu obiektów, mających być bazą dla turystów kolarzy. Spotkanie to odbyło się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Prudniku, a jej uczestników powitał burmistrz miasta Franciszek Fejdych. Zaprezentowano wówczas atrakcje regionu i Prudnika oraz pokazano różne trasy rowerowe, m.in. wiodące przez Euroregion Pradziad. Uczestniczący zaś w tym spotkaniu sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon, przedstawił zebranym działalność Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w ostatnim czasie.

Nie pierwszy to już raz odbył się na tych terenach zlot cyklistów. W roku 1996, w dniach 20–27 lipca, do Pokrzywej przyjechało 606. Polaków i 296. turystów kolarzy z zagranicy na Centralny Zlot Turystów Kolarzy i międzynarodowy rajd AIT. Rajdy te cieszyły się dużym zainteresowaniem, a Polacy, szczególnie ci spod znaku PTTK, sprawdzili się jako dobrzy organizatorzy rajdów rowerowych. Zawsze jednak jest to ogromne wyzwanie i wielka odpowiedzialność, a jednocześnie szansa na wypromowanie regionu i Polski. Czy organizatorom udało się w tym roku sprostać wymaganiom turystów kolarzy? Zapraszamy do przeczytania artykułu uczestniczki zlotu.

Odrobina historii

Tradycja organizowania przez PTTK w Polsce rajdów międzynarodowych sięga roku 1959, kiedy to w Zakopanem odbył się rajd kolarski AIT (Alliance Internationale de Tourisme) z udziałem 600. cyklistów, w tym 50. zagranicznych. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, reprezentując turystów-kolarzy z Polski, zostało członkiem AIT w 1958 r., dzięki aktywności Jerzego Przeździeckiego (1914–1994), który był przez 27 lat stałym przedstawicielem naszego Towarzystwa w tej międzynarodowej organizacji. Jeszcze siedem razy organizowano rajdy AIT w Polsce: 1964 r. – Ruciane Nida, 1971 r. – Sopot, 1977 r. – Kazimierz Dolny, 1986 r. – Rogoź-

nik, 1991 r. – Wisła, 1996 r. – Pokrzywna, 2001 r. – Giżycko. Zawsze były to duże imprezy. Największa, jeśli chodzi o liczbę uczestników, odbyła się w Rogoźniku k. Będzina, dokąd przybyło 500 gości zagranicznych i 1 300 Polaków. Kolejny rajd miał odbyć się w Krajence w 2006 r., ale władze AIT powierzyły jego organizację Szwajcarii. Warto przypomnieć, że już wcześniej AIT zrezygnowało z samodzielnej komisji turystyki kolarskiej w swoich strukturach i włączyło jej działalność jako grupę roboczą do utworzonej Komisji Open-Air, tym samym więcej czasu i zaangażowania poświęcając turystyce motorowej. Dlatego Prezydium Zarządu Głównego PTTK w grudniu 2003 r. podjęło uchwałę o wystąpieniu z AIT. W listopadzie 2002 r. powstała we Francji federacja, której celem stało się

propagowanie turystyki rowerowej. W czerwcu 2004 Prezydium Zarządu Głównego PTTK podjęło uchwałę w sprawie przystąpienia do tej federacji, tj. Europejskiego Związku Turystyki Rowerowej – Union Europeenne de Cyclotourisme (UECT). Dziś należą do UECT: Francja, Belgia, Portugalia, Polska i Hiszpania (od 2010 r.). Sztandarową imprezą jest doroczny Europejski Tydzień Turystyki Rowerowej, który w Polsce odbył się już dwukrotnie w 2006 r. w Krajence (II) i w 2010 r. w Prudniku (VI). W tabelce przedstawiono liczbę uczestników z poszczególnych krajów.

Tabela. Liczba turystów kolarzy uczestniczących w Europejskim Tygodniu Turystyki Rowerowej zorganizowanym w Polsce

Lp.	Kraj	Liczba uczestników	
		Krajanka (2006 r.)	Prudnik (2010 r.)
1.	Francja	162	304
2.	Polska	156	235
3.	Belgia	22	39
4.	Niemcy	5	11
5.	Rosja	2	11
6.	Holandia	2	2
7.	Ukraina	0	12
8.	Włochy	0	2
9.	Austria	0	2
10.	Mołdawia	1	0
Ogółem		350	618

Przeważająca liczba uczestników z Francji tłumaczy się popularnością turystyki rowerowej w tym kraju, co wyraża się choćby liczbą ponad 120 tys. członków Francuskiej Federacji Cyklistów – Fédération française de cyclotourisme (FFCT). Nieco inny model turystyki rowerowej uprawiają turyści z zachodniej Europy – przede wszystkim pokonują duże odległości, przemieszczając się karawanami i samochodami z przyczepami campingowymi wyposażeni w rowery raczej wyścigowe, bez sakw i bagażników. Nasi turyści odbywają wycieczki na rowerach turystycznych (młodzież na popularnych rowerach górskich) przygotowanych do wielodniowych wypraw, wyposażonych w bagażniki i sakwy. Biorąc powyższe pod uwagę,

organizatorzy VI Europejskiego Tygodnia Turystyki Rowerowej przygotowali trasy, które biegły przede wszystkim po utwardzonych drogach i ścieżkach rowerowych, za co byli chwaleni przez francuskich cyklistów.

W barwnym peletonie turystów-kolarzy

Organizacja tak dużej imprezy – od momentu przyjęcia przez Zarząd EUCT w 2008 r. propozycji PTTK (Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK) i władz miasta Prudnika – wymagała pracy wielu osób. Jak wiele osób i instytucji zaangażowanych było w organizację imprezy uczestnicy mogli się przekonać podczas oficjalnego otwarcia w dniu 11 lipca tego roku, kiedy na rynku prudnickim witali ich (w kolejności zabierania głosu): Józef Michalczewski – prezes Oddziału PTTK Sudety Wschodnie w Prudniku, Michał Raczyński – komandor zlotu, Pierr Reuze – prezydent Europejskiego Związku Turystyki Rowerowej, Franciszek Fejdych – burmistrz Prudnika, Radosław Roszkowski – starosta prudnicki, Teresa Karol – wicemarszałek województwa opolskiego, Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK. Ponieważ impreza odbywała się na pograniczu polsko-czeskim, współorganizatorami stali się również Ivan Filipec – przedstawiciel Czeskiego Klubu Turystów – Sekcja Cyklotury-



Wyjazd uczestników z bazy na prudnicki rynek na uroczystość otwarcia VI Europejskiego Tygodnia Turystyki Rowerowej, pośrodku od lewej stoją: Pierr Reuze – prezes UECT, Franciszek Fejdych – prezydent Prudnika, Edward Mazur – wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, Michał Raczyński – komandor zlotu i Radosław Roszkowski – starosta prudnicki



Przedstawiciele UECT, z jego prezydentem Pierre'em Reuze z Francji na czele, pierwszą oficjalną wizytę w Prudniku złożyli 26 września 2008 r. Spotkanie to odbyło się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Prudniku (fot. E. Matusiak-Gordon)



W barwnym peletonie Waldemar Wieczorkowski – przewodniczący Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK

styki, odpowiedzialny za trasy na terenie Republiki Czeskiej, Vlastimil Adamek – burmistrz Miasta Jindřichov oraz Renata Ramazanova – burmistrz Miasta Krnov.

W barwnym peletonie, który wyruszył z bazy zlotu, z miejscowego stadionu, jechał również starosta powiatu prudnickiego p. Radosław Roszkowski. Ogromną niespodzianką było wręczenie podczas uroczystości otwarcia tytułu „Zasłużony dla miasta i gminy Prudnik” – Stanisławowi Szozdzie, który nie krył radości z tego powodu, tym bardziej że, jak powiedział, odbyło się to podczas tak dużej imprezy turystycznej, a on sam zaczynał od turystyki rowerowej i zdobywania odznak, dopiero potem został kolarzem. Dawniej to on jeździł, biorąc udział w wielu imprezach kolarskich w całej Europie, a dziś przedstawiciele tylu państw przyjechali do Prudnika – miasta, w którym mieszka od ponad 53 lat; przyjechał tu z rodzicami w wieku siedmiu lat. Pan Stanisław był tego dnia szczególnie oblegany przez łowców autografów i wspólnych zdjęć zarówno tych pamiętających lata siedemdziesiąte ubiegłego stulecia, pełne sukcesów i zwycięstw podczas wielu wyścigów indywidualnych i drużynowych, jak i przez młodych.

Gościem uroczystości był też kolarz i trener Stanisława Szozdy – Franciszek Sumiński.

Później Stanisław Szozda z młodymi turystami z Żar, już przebrany w strój kolarski i, oczywiście, na swojej kolarzówce, udał się do Lasu Prudnickiego, do klasztoru franciszkanów.



Stanisław Szozda w Lesie Prudnickim, przy klasztorze oo. franciszkanów w rozmowie z młodymi turystami z Oddziału PTTK w Żarach

Złotowymi szlakami

Przez kolejne dni VI Europejskiego Tygodnia Turystyki Rowerowej turyści-kolarze pokonywali trasy, które były dodatkowo oznakowane w terenie – każdego dnia innym kolorem, na każdy dzień trasy przygotowano w trzech wariantach, jeśli chodzi o długość od 50 do ponad 100 km. Dodatkowo każdemu dniu towarzyszył temat przewodni. Niedziela była pod hasłem: „Śladami Prymasa Tysiąclecia”. W klasztorze franciszkanów w Lesie Prudnickim był internowany kard. Stefan Wyszyński.

Poniedziałek (12 lipca) – „Szlakiem Pielgrzyma” – dawał możliwość zobaczenia wielu zabytkowych kościołów, w tym klasztoru franciszkanów na Górze Świętej Anny i kościoła z XIV/XV w. w Białej, ale również zamku w Głogówku, gdzie przebywał król Jan Kazimierz oraz Ludwik van Beethoven.

Wtorek (13 lipca) był „Dniem czeskim”. Trasa przebiegała przez Pokrzywną, Jarnołówkę, Głucholazy, Zlaté Hory do Petrovic, a nieco wcześniej spod parkingu Petrovy boud była możliwość dotarcia pieszo (ok. 2 km) na najwyższy szczyt 890 m n.p.m. polskiej części Gór Opawskich – Biskupią Kopę. Dłuższy postój na trasie zaplanowano w miejscowości Jindřichov w czasie pikniku integracyjnego, po którym do Prudnika wszyscy udać się mogli właśnie otwartą ścieżką rowerową (po polskiej stronie jeszcze nie do końca wykonanej).



Jeżdżono i w duecie, tandemem, i solo, w pozycji półleżącej

Środa (13 lipca) upłynęła pod hasłem „Szlakiem jeńców wojennych”, gdyż celem było dotarcie do Łambinowic – wsi w powiecie nyskim, w której w połowie XIX w. znajdował się poligon wojsk pruskich, przekształcony podczas wojny prusko-francuskiej (1870–1871) w obóz dla jeńców francuskich. Dziś jest tu Centralne Muzeum Jeńców Wojennych. Po drodze był Korfantów z zabytkowym kościołem pw. św. Trójcy i krzyżem pokutnym przy ulicy Prudnickiej.

Czwartek (14 lipca) – „Szlakiem błogosławionej Marii Luzy Merkert”. Tego dnia upał dawał się już mocno we znaki, a trasy zaplanowano dość długie. Najkrótsza liczyła aż 87 km, najdłuższą (maraton) – 135,4 km pokonało 50. śmiałków, w tym 27. Francuzów, 16. Polaków, sześciu Ukraińców i jeden Rosjanin. Na maratończyków czekał w Paczkowie na punkcie kontrolnym poczęstunek w postaci bananów, kanapek, drożdżówki i, oczywiście, wody.

Wszystkie trasy biegły przez Nysę z możliwością zobaczenia najcenniejszych zabytków, m.in. bazyliki św. św. Jakuba i Agnieszki z XV w., bastionu św. Jadwigi, pięknej studni. Leniwi i bardzo zmęczeni już upałem mogli pokonać, indywidualnie, bardzo skróconą trasę (ok. 22 km) z Prudnika przez Wierzbiec i Szybowice – dość długą (5 km) i urokliwą wieś z ciekawym kościołem pw. św. Michała Archanioła. Tym udało się dotrzeć do bazy jeszcze przed deszczem.

W piątek (15 lipca) po nocnych opadach rano znowu dość mocno świeciło słońce. Trasy tego dnia wiodły „Szlakiem pogranicza polsko-czeskiego”. W przypadku dwóch tras (80 km i 117 km) aż cztero-, pięciokrotnie przekraczało się granicę polsko-czeską – dziś już bez problemów, chociaż warto podkreślić, że na obszarze Republiki Czeskiej trzeba bezwzględnie przestrzegać zasad m.in. posiadania przy sobie dokumentu – paszportu, dowodu osobistego (również dotyczy to dzieci) – czy kasku przez dzieci. W mieście Krnov zaś, leżącym przy granicy, turyści zobaczyli renesansowy zamek z XVI w.,



Trasy oznakowane były codziennie innym kolorem – tu Danuta Rosak (kierownik ds. tras) – podczas zdejmowania oznakowania z trasy na Biskupią Kopę

kościół św. Benedykta, kościół klasztorny pw. Wniebowzięcia NMP, ratusz z neobarokową wieżą. Gościnnie przyjęli turyści kolarzy gospodarze miasta. Pobyt w Krnovie był wzorowo przygotowany dzięki dobrej współpracy z Evą Markovą – dyrektorką Wydziału ds. Kontaktów Zagranicznych Urzędu Miasta Krnov, Otmarom Rychta – prezesem Obywatelskiego Stowarzyszenia Cyklistyka dla wszystkich Krnov, oraz miejscową policją. Turyści mogli zostawić rowery na parking, zjeść, posłuchać muzyki, a później bezpiecznie ruszyć w drogę.



Towarzyszące imprezy

Każdego dnia w miasteczku złotowym o godz. 18.00 odbywały się imprezy towarzyszące, m.in.: sprawnościowe – „Kolarski Tor Przeszkód”, „Żółwia Jazda” oraz wiedzy o ruchu drogowym i krajoznawczej. W dużym namiocie – miejscu spotkań i posiłków – były wieczory z piosenką turystyczną, z zespołem regionalnym, a w piątek o tej godzinie odbyła się biesiada pożegnania. Nagradzano pucharami zwycięzców w konkursach. Był też konkurs piosenki turystycznej, w którym nagrodzono parę Francuzów i grupę młodzieży z Żar.

W czwartek odbyło się posiedzenie UECT, w którym uczestniczyli również przedstawiciele: Klubu Czeskich Turystów i Lwowskiej Organizacji Turystyki Rowerowej. Oceniono zlot jako bardzo udany z dobrze przygotowanymi trasami, niespodziankami w postaci poczęstunków na trasie. Ktoś nawet powiedział, że rozpieszczano uczestników.

Zgodnie z tradycyjną polską gościnnością, organizatorzy starali się przekazać wszystko, co najlepsze – i to się udało.

Dziś zagraniczni uczestnicy już tylko wspominają pobyt w Polsce na gościnnej ziemi prudnickiej, działacze zaś Oddziału PTTK w Prudniku uporządkowali sprawy finansowo-organizacyjne, a zespół ds. tras usunął już dawno ostatnie oznakowania ze zlotowych szlaków.

Najstarszy uczestnik imprezy miał 82 lata, a najmłodsza uczestniczka 9 lat. Uczestnikiem z najodleglejszego miasta był Władimir Chromin – z Perm na Uralu (Eurazja), pechowiec w maratonie, ale szczęśliwie tak on, jak i pozostali uczestnicy wrócili o czasie do domów.

W przyszłym roku odbędzie się VII Europejski Tydzień Turystyki Rowerowej, ale już w Belgii.

Tekst i zdjęcia: Grażyna Orłowska-Rybicka

Spotkanie miłośników rzeki Rawki

W dniach 20–23 maja bieżącego roku odbył się spływ kajakowy XIII Spotkanie Miłośników Rzeki Rawki „Rawka 2010” organizowany przez Łódzki Klub Kajakowy „Albatros” im. Sławomira Forsyika przy Oddziale Łódzkim PTTK. W imprezie wzięły udział 72 osoby. Program został wykonany w stu procentach. Po uroczystym otwarciu spływu przez komandora Jerzego Drygalskiego, sędziego głównego – Jerzy Sadzewicz przypomniał zasady bhp oraz punktacji obowiązujące na spływie.

Pierwszy etap z Bud Grabskich (z ośrodka Sosenska) do Bolimowa przebiegał sprawniej niż zwykle z uwagi na wysoki stan wody. Uczestnicy spływu podczas płynięcia zbierali śmieci do specjalnych worków. Później zwiedzaliśmy Warsztat Garncarski Rodziny Konopczyńskich i Zakład Kowalski Edwarda Buczka w Bolimowie. Po obiadokolacji przedstawiciel Bolimowskiego Parku Krajobrazowego, Henryk Bałut, przeprowadził konkurs wiedzy o przyrodzie Puszczy Bolimowskiej. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem, a zwycięzcy otrzymali cenne nagrody książkowe. Następnie uczestnicy obejrzeli prezentację i wysłuchali ciekawych opowieści Beaty i Dariusza Czapów z podróży po Indonezji i Chinach. Jeszcze przed snem potańczyliśmy w rytm muzyki szantowej i rockowej.

W sobotę płynęliśmy z Doлека, a w drugiej części tego etapu został rozegrany wyścig z Suliszewa do Kamiona (5 km) w kategoriach T1K, T1M, T2M, T2Mix. Potem pojechaliśmy do Nieborowa, gdzie zjedliśmy obiad oraz zwiedziliśmy park i kompleks pałacowy. Wieczorem przy ognisku odbył się chrzest neofitów, którzy prosili Neptuna o przyjęcie do braci wodniackiej, a następnie wręczono medale i nagrody zwycięzcom wyścigu.



W niedzielę płynęliśmy z Komiona do Bud Grabskich. W połowie etapu na tzw. oberwance został przeprowadzony slalom w kategorii T1K i T1M. Wszyscy uczestnicy płynęli tym samym kajakiem. Konkurencja była bardzo widowiskowa, a miejsce bardzo urokliwe – piaszczysta skarpa na zakolu rzeki przy pachnącym sosnowym lesie.

Pogoda również dopisała, a organizatorzy dowieźli kajakarzom gorącą kiełbasę, kaszankę i chleb ze smalcem.

Po tym etapie, sklarowaniu kajaków i wspólnym obiedzie Neptun wręczył akty chrztu, a sędzia główny ogłosił wyniki slalomu. Najlepsi otrzymali nagrody.

Każdy uczestnik spływu dostał pamiątkę – wyrób pracowni garncarskiej oraz wkłękę do książeczki Turystycznej Odznaki Kajakowej. Komandor zakończył spływ z nadzieją, że w 2011 r. spotkanie odbędzie się po raz czternasty.





Złot Przodowników Turystyki Żeglarskiej PTTK



W dniach od 24 do 26 września bieżącego roku w Pszczynie odbył się kurs i zlot przodowników turystyki żeglarskiej PTTK. Organizatorami byli Komisja Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK oraz Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej i Jacht Klub PTTK Pszczyna. W imprezie udział wzięli również uczestnicy XXXII Ogólnopolskiego Rejsu Żeglarskiego „Grunwald 2010”. Pszczyna przywitała pięćdziesięciosobową grupę uczestników z całej Polski piękną, choć już jesienną pogodą. W plenerowej scenerii tuż obok Hotelu PTTK w Pszczynie, który stanowił główną kwaterę imprezy, gości przywitał komandor zlotu, Henryk Motyka. Na otwarciu zlotu przybyli: Dariusz Skroboł, zastępca burmistrza Pszczyny, oraz Jacek Czober, prezes Oddziału PTTK Ziemi Pszczyńskiej, a zarazem członek Zarządu Głównego PTTK. Uroczystego otwarcia dokonał Wojciech Skóra, przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK.

Pierwszego dnia odbyła się również wycieczki autokarowa, dzięki której uczestnicy zwiedzili zagrodę żubrów pszczyńskich w pobliskich Jankowicach oraz Muzeum Browarnictwa w Żywcu z degustacją tego szlachetnego trunku włącznie. Wspañiała pogoda pozwoliła nam podziwiać piękno krajobrazu Beskidu Żywieckiego i Beskidu Śląskiego podczas przejazdu autokarem tzw. pętlą beskidzką. Dzień zakończyliśmy ogniskiem żeglarskim w Ośrodku Szkoleniowym Jacht Klubu PTTK Pszczyna w Wiśle Wielkiej, gdzie mogliśmy podziwiać niepowtarzalną panoramę zbiornika goczalkowickiego poprzez nowo otwarty port żeglarski. Od sierpnia tego roku portem zarządza Jacht Klub PTTK Pszczyna, a białe żagle na Jeziorze Goczalkowickim pojawiły się ponownie po dwudziestu kilku latach nieobecności.

W godzinach przedpołudniowych dnia następnego uczestników zlotu gościł Dariusz Skroboł, zastępca burmistrza Pszczyny, który przyjął nas w Sali Sesyjnej Urzędu Miejskiego. Po powitaniu w kilku słowach zaprezentował działalność Urzędu Miejskiego w Pszczynie na niwie rekreacji i sportu oraz przedstawił aspekty tożsamości historycznej i kulturowej ziemi pszczyńskiej. W dalszej części spotkania jako przewodnik osobicie poprowadził nas uliczkami Pszczyny, gdzie zwiedziliśmy Muzeum Prasy Śląskiej, Pokazową Zagrodę Żubrów w pobliskim parku oraz Cmentarz Wojenny.

Po obiedzie gościł nas Dariusz Zuber, dyrektor Miejskiego Ośrodka Rekreacji i Sportu w Pszczynie, który w nowym

Ośrodku Żeglarskim MORiS w miejscowości Łąka przygotował dla uczestników zlotu wiele atrakcji, m.in. regaty w klasie Optymist i wyścig kajakowy. Zabawy było co nie miara, a zwycięzcy w obecności burmistrza Pszczyny, Dariusza Skrobola, uhonorowani zostali okolicznościowymi dyplomami, pucharami oraz cennymi nagrodami. Wieczór zakończyła biesiada żeglarska w specjalnie przygotowanych pomieszczeniach ośrodka MORiS.

Ostatni dzień imprezy przywitał nas niewielkim deszczem, ale w zwiedzaniu pomieszczeń Muzeum Wnętrz w Pałacu Pszczyńskim to nam już nie przeszkadzało. Zakończenie zaś kursu i zlotu odbyło się w niedzielne południe przed Hotelem PTTK w Pszczynie. Paweł Czudowski wręczył uczestnikom Kursu na Przodownika Turystyki Żeglarskiej nowe legitymacje oraz proporce przodownicze. Zebranych w kilku słowach podziękował Jacek Czober, prezes Oddziału PTTK Ziemi Pszczyńskiej, a uroczystego zamknięcia zlotu dokonał Wojciech Skóra, przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK. Na koniec zrobiono wspólne zdjęcie oraz zaproszono na kolejny zlot w przyszłym roku.

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do pomocy w organizacji naszej imprezy.

Henryk Motyka



Wspólne zdjęcie przodowników turystyki żeglarskiej PTTK wykonane przed Hotelem PTTK w Pszczynie (fot. J. Czober)

Władysław Krygowski pozdrawia z Hali Kondratowej

W KRĘGU
NASZEJ BAZY

Schronisko PTTK na Hali Kondratowej to ważny węzeł szlaków tatrzańskich. Tamtędy wędruje się i na Giewont, i na Czerwone Wierchy oraz do Doliny Małej Łąki. Z tarasu przed schroniskiem można patrzeć na Kopę Kondracką i na grzbietowy szlak wiodący na Kasprowy Wierch. Właśnie na tym tarasie lubił siadywać Władysław Krygowski, cudowny piewca gór, wychowawca i nauczyciel wielu pokoleń, serdeczny działacz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Może właśnie tam myślał o tym, pisząc później: [...] są bowiem w życiu tylko dwie ścieżki, jedną w górę ku źródłom i szczytom, ku przyczynie i początkowi wszystkiego, i druga – w doliny, do ludzi. Być może jest to jedna i ta sama ścieżka.

Zarząd Główny PTTK w dniu 13 września 2008 r. podjął uchwałę o nadaniu Schronisku Górskiemu PTTK na Hali Kondratowej imienia Władysława Krygowskiego – jednego z najwybitniejszych ludzi polskich gór. Przygotowaniami do uroczystości zajął się Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, spółka Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty” w Nowym Sączu, Oddział „Tatrzański” PTTK w Zakopanem z jego prezesem Janem Paliderem na czele i gospodarze schroniska. Włączyła się pięknie wzruszona pamięcią o swoim znakomitym krewniaku tak zasłużona dla Polski Rodzina Krygowskich.

W dniu uroczystego nadania imienia, w niedzielę 23 sierpnia 2009 r. padało. Można było mniemać, że tatrzańskie niebo popłakało się ze szczęścia. Ci, którzy dotarli do schroniska widzieli we wnętrzu rzeźbiony drewniany portret Władysława Krygowskiego – dłuta Franciszka Palki z Nowego Sącza, a obok górskie sentencje z jego książek. Oficjalnego odsłonięcia nowej tablicy informującej o tym, że schronisku patronuje Władysław Krygowski dokonali prezes Zarządu Głównego



Odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonali prezes Zarządu Stowarzyszenia Rodziny Krygowskich Maria Krygowska-Doniec i prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński

PTTK, Lech Drożdżyński, i prezes Zarządu Stowarzyszenia Rodziny Krygowskich Maria Krygowska-Doniec.

Potem wszyscy przybyli, zaproszeni przez gościnną gospodynię schroniska Iwonę Haniaczyk, prezesa spółki Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty” w Nowym Sączu, Jerzego Kalarusa, siedli przy stołach. Jak zwykle na takich posiadach w rozmowach wszechobecne były góry i zakochani w nich ludzie.



We wnętrzu schroniska powieszono drewniany portret Władysława Krygowskiego i górskie sentencje z jego książek; siedzą od lewej: Jolanta Śledzińska, Jerzy Gajewski, Janina i Wiesław Wójcikowie



Schronisko górskie PTTK na Hali Kondratowej

Frapująco o Władysławie Krygowskim mówił Wiesław Wójcik szef Centralnej Biblioteki Górskiej PTTK w Krakowie i redaktor „Wierchów”. Zdumiewającą wielkością dokonań historii rodziny Krygowskich przedstawił profesor Marek Tadeusz Krygowski.

Zderzały się potem w rozmowach obrazy Tatr sprzed wielu lat i sprzed kilku dni z przepysznymi anegdotami, których bohaterzy często wędrują już po szlakach niebiańskich. Jak

refren w piosence powtarzały się przesłania pana Władysława o sensie obcowania z górami, o odpowiedzialności i przyjaźni. Pojawiała się refleksja o tym, jak zachęcić liczne grupy wędrujące na Giewont do zatrzymania się i odpowiedzenia sobie samemu, co w górskiej wędrowce jest najważniejsze. Twórczość i pamięć o Władysławie Krygowskim powinna temu znakomicie sprzyjać.

Schronisko na Markowych Szczawinach po stu latach

W słoneczne południe 25 kwietnia 2010 r. nastąpiło uroczyste przekazanie do użytkowania i symboliczne, ponowne otwarcie Schroniska Górskiego PTTK im. Hugona Zapałowicza na Markowych Szczawinach. Poprzedziła je Msza Święta w intencji turystów i gospodarzy schronisk sprawowana przez księży Macieja Ostrowskiego i Jana Goryla.

Na polanie zgromadziło się około 1000 turystów, a wśród nich uczestnicy otwarcia sezonu turystycznego w województwie małopolskim, zorganizowanego przez oddziały PTTK w: Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego. Przybyli również licznie turyści ze śląskich oddziałów PTTK zarówno w zorganizowanych reprezentacjach, jak i indywidualnie, także niezrzeszeni w Towarzystwie. Wśród gości byli między innymi: Elżbieta Kantor – dyrektor



Departamentu Promocji i Turystyki Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego, Andrzej Pająk – starosta suski, Marek Listwan – wójt gminy zawojskiej, Józef Omylak – dyrektor Babiogórskiego Parku Narodowego oraz jego zastępca Janusz Fajak, Janusz Tomaszewicz – dyrektor Gorczańskiego Parku Narodowego, Jerzy Siodłak – naczelnik Beskidzkiej Grupy GOPR, Członkowie Honorowi PTTK, przewodniczący jednostek regionalnych PTTK województw małopolskiego i śląskiego. Władze Towarzystwa reprezentowane były przez członków Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego, przewodniczących i członków komisji, rad i zespołów Zarządu Głównego PTTK.

Zebrani minutą ciszy i skupienia uczcili pamięć ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, wśród nich Andrzeja Sariusza-Skapskiego sprawującego nadzór w imieniu spółki „Karpaty” budowy schroniska. Przekazania schroniska, jako zakończonej inwestycji, dokonał na ręce prezesa Zarządu Głównego PTTK, Lecha Drożdżyńskiego, Jerzy Kalarus – prezes spółki Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty”, po czym nastąpiło symboliczne oddanie do użytkowania turystom i poświęcenie nowego budynku. Dyplomami Honorowymi PTTK za Pomoc



i Współdziałanie oraz Medalami PTTK za Pomoc i Współpracę uhonorowano osoby szczególnie zaangażowane w realizację przedsięwzięcia, wśród nich: Zofię Skrzypiec-Mrowiec i Magdalenę Komusińską – projektantki nowego schroniska, wykonawców: Jana Kłapytę, Zbigniewa Świątka, Krzysztofa Gowina, Stanisława Kołbona oraz Mariusza Szewczyka – z prowadzącej inwestycję spółki „Karpaty”, a Złotą Honorową Odznaką PTTK wyróżniono Bożenę Nowak ze spółki „Karpaty”.

W związku z zakończoną budową i oddaniem do użytku schroniska okolicznościowy list wystosowała podsekretarz sta-

nu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, Katarzyna Sobierajska, przekazując serdeczne gratulacje wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania wraz z podziękowaniami dla dyrektora Babiogórskiego Parku Narodowego za życzliwość dla realizacji tego zadania.

Wydarzeniom na polanie Markowe Szczawiny towarzyszyło znaczne zainteresowanie mediów – prasy, radia i telewizji. Towarzyszyły im również okolicznościowe wydawnictwa. Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK wydał okolicznościową kartkę pocztową z historycznymi zdjęciami dawnych schronisk istniejących w tym miejscu i nowym schroniskiem oraz folder dotyczący Markowych Szczawin, w którym zaprezentowano krótki rys historyczny turystycznego zagospodarowania Babiej Góry, jak też przedstawiono współczesny obiekt.

Budynek nowego schroniska na dwóch kondygnacjach i użytkowym poddaszu posiada: 40 miejsc noclegowych, jadalnię, z której może korzystać 50 osób, kuchnię turystyczną i suszarnię odzieży. Przystosowany jest do obsługi osób niepełnosprawnych. Jest bezpieczny dla środowiska, posiada biologiczną oczyszczalnię ścieków, charakteryzuje go niskie zapotrzebowanie na energię cieplną. Ciepła woda użytkowa ogrzewana jest przez 12 kolektorów słonecznych, ogrzewanie budynku wspomaga buforowy zasobnik energii cieplnej.

Przed uroczystym otwarciem schroniska, w dniach 23

i 24 kwietnia br., w Zawoi i na Markowych Szczawinach obradował Zarząd Główny PTTK z udziałem przewodniczących i przedstawicieli rad, komisji i zespołów Zarządu Głównego PTTK. Po zakończeniu pierwszej części obrad ich uczestnicy, wędrując Doliną Rybnego Potoku, dotarli na Markowe Szczawiny, gdzie podczas drugiej, otwartej części posiedzenia ZG PTTK prowadzonego w schronisku dokonano przeglądu zagadnień związanych z historią i współczesnością schronisk, ich funkcjami i walorami architektonicznymi, odnosząc się również do rozwiązań europejskich w tej dziedzinie. Zarząd Główny PTTK podjął, w tym szczególnym dla polskiej turystyki miejscu, uchwałę w sprawie schronisk górskich i stanic wodnych.

Roman Bargieł



Jan Paweł II patronem schroniska PTTK

Schronisko Górskie PTTK na Polanie Chochołowskiej w Tatrach Zachodnich w 32. rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża, 16 października tego roku, otrzymało imię Jana Pawła II. Na tę uroczystą chwilę zjechali górale i turyści, członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i władze naszelne Towarzystwa – Zarząd Główny, Główna Komisja Rewizyjna i Główny Sąd Koleżeński, których posiedzenie odbyło się w schronisku dzień wcześniej. Wszystkie przybyłe osoby, w tym gości z Tatrzańskiego Parku Narodowego, Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i gminy witali oraz serdecznie się później troszczyli Edward Kudelski, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, i Jerzy Kalarus, prezes spółki Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty” w Nowym Saczu oraz gospodarze schroniska.

Józef Krzeptowski i jego żona Maria oraz córka Józefa Irena Gaśienica-Roj – gospodarze schroniska – z wielką radością przyjęli nadanie schronisku imienia Jana Pawła II. To tu Papież przybył 23 czerwca 1983 r., kilka godzin po wręczeniu insygni Członka Honorowego PTTK i Złotej Honorowej Odznaki PTTK. Spotkał się w schronisku z Lechem Wałęsą i „wyszedł na szlak jak prawdziwy turysta z termosem herbaty i kanapkami”. Udał się wówczas do Doliny Jarząbczej wraz z osobami towarzyszącymi.

Stąd też tędy wiedzie Małopolski Szlak Papieski Kraków – Stary Sącz. Tu też teraz można oglądać wystawę zatytułowaną: „W górach chodź zawsze tak, aby nie gubić znaków” poświęconą Papieżowi – Turyście, otwartą podczas tej uroczystości. Pokazuje ona „ks. Karola Wojtyłę jako pełnego pasji człowieka, kapłana, który wędruje po górach, wędruje z ludźmi, niesie Słowo Chrystusa, a jednocześnie jest z prawdziwego zdarzenia krajoznawcą i turystą” – jak powiedział wówczas Andrzej Gordon. Wystawę zaś przygotowali młodzi ludzie z Oddziału Akademickiego w Krakowie, współpracujący z Centralnym Ośrodkiem Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie.

„Dzisiaj upamiętniamy to wielkie historyczne spotkanie w Dolinie Chochołowskiej z 1983 roku” – podkreślił Lech Drożdżyński, prezes Zarządu Głównego PTTK, odsłaniając pamiątkową tablicę na schronisku. Ksiądz Krzysztof Pilarz zaś poświęcając ją dodał: „Poprzez tę tablicę chcemy przypomnieć zasługi Sługi Bożego Jana Pawła II, papieża, naszego rodaka”, który wygłosił również kazanie na mszy św. odprawionej wcześniej w kaplicy św. Jana Chrzciciela na Polanie Chochołowskiej. Przypomniwał w nim o pobycie tutaj Ojca Świętego Jana Pawła II. Udostępnił je „Gościńcowi PTTK”, stąd przekazujemy Czytelnikom wypowiedziane wówczas jego słowa.

Od dziś, schronisko turystyczne na Polanie Chochołowskiej w Tatrach będzie nosiło imię Jana Pawła II. Uroczystość nadania imienia odbywa się w szczególnym dniu, bo w 32. rocznicę wyboru papieża Polaka na Stolicę Piotrową. Karol Wojtyła był częstym gościem w schronisku na Polanie Chochołowskiej. Bardzo często wędrował po Tatrach jako turysta i narciarz. „W Dolinie Chochołowskiej bywał od najmłodszych lat. [...] Później, we wczesnych latach 50., wraz z młodzieżą skupioną przy parafii św. Floriana w Krakowie”.

Jako biskup odwiedził Polanę Chochołowską w 1961 r. z okazji zakończenia wizytacji kanonicznej dekanatu zakościańskiego. „Wtedy, w ostatnim dniu wizytacji, odwiedził Witów, kaplicę na Płazówce i później tu w Chochołowskiej, przy ognisku, tańcach i pieśniach góralskich, radowali go górale” – wspominał żyjący salezjanin ks. Bronisław Szymański, który wtedy przygotował ten wspomniany dzień.

Jest jeszcze jeden ważny szczegół, który tu się znajduje. Otóż w roku 1962 Biskup Wojtyła przyjął zaproszenie na 50-lecie poświęcenia kościoła w Witowie. Z tamtego czasu jest ta mała kapliczka polowa¹, którą wtedy poświęcił i odprawił pierwszą Mszę św.

Wiemy też, że w 1983 r. był gościem w schronisku na Chochołowskiej jako Papież Jan Paweł II, i – jak podaje historia po przybyciu na miejsce – „zdjął wizytowe buty, ubrał ciepłe skarpety i turystyczne buty, po czym szlakiem czerwonym wyruszył na pieszą wędrowkę. Po wyjściu ze schroniska udał się drogą w dół Polany Chochołowskiej, zatrzymując się przy szopie pasterskiej Andrzeja Gała Zięby z Witowa, który bacował



Schronisko Górskie PTTK na Polanie Chochołowskiej

na Polanie Chochołowskiej. Wstąpił do szałas, pozdrowił górali i powiedział, że w drodze powrotnej, jeszcze ich odwiedzi”. Wędrując do Jarzabczej cieszył się, że oddycha powietrzem swojej młodości, a i żartował: «Tu mogę iść po prawdziwej górskiej drodze z kamieniami. W Castel Gandolfo są także takie ścieżki, ale wszystkie wytapetowane»,. Dlatego nie dziwimy się, że będąc u źródła potoku powiedział wtedy do wszystkich: „[...] żebym tak mógł tu dłużej posiedzieć”, chyba nawiązując do słów wypowiedzianych wcześniej w Nowym Targu: „Człowiekowi potrzebne jest piękno krajobrazu”.

Drodzy! Trzeba dzisiaj przypomnieć z tamtego czasu, co najważniejsze, a o czym mówię na każdej Mszy św., kiedy tutaj odprawiam dla całej Polski, do wszystkich Polaków, którzy się tu gromadzą, by się modlić w tym miejscu uświęconym obecnością i stopami ks. Karola Wojtyły, „Bożego zwiastuna z gór”, dziś: Sługi Bożego Jana Pawła II, a chodzi o bestseller światowy: „Tryptyk Rzymski”.

To nad potokiem w Jarzabczej powstała Jego pierwsza część. Dlatego nie dziwimy się słowom: „żebym tu mógł dłużej posiedzieć”. Dwa razy przypominał nam o tym ksiądz kardynał Franciszek Macharski, kiedyśmy się z nim spotykali na Franciszkańskiej. Obecny zaś wtedy ksiądz kardynał Stanisław Nagy² tak powiedział: „[...] Chciałem wam powiedzieć i autorytatywnie Was zapewnić, że ten potok, o którym w «Tryptyku» jest mowa – to jest znany potok. To jest potok, który jest w Tatrach. Możecie się z nim spotkać. To on inspirował tę wielką treść. A skąd wiem? Bo widziałem jak z tym potokiem się spotkał, jak go brał w swoje ręce i jak głęboko, ale przecież modlitewnie milczał. Wtedy w Dolinie Jarzabczej, w czasie sławnej wyprawy w Dolinie Chochołowskiej! Dlatego też odwiedzajcie ten potok, bo jak powiadam, to znany potok, zwłaszcza dla Polaków, w tym wielkim dziele, jakie nam Ojciec św. podarował w postaci «Tryptyku» [...]”.

Dlatego przed Mszą św. została przypomniana nam treść pierwszej części tryptyku: „Strumień”³. Jest to kontemplacja Boga wśród ciszy i gór oraz wsłuchiwanie się w tajemniczy szepot strumienia, który wypływa ze źródła.

To źródło – JEZUS, SYN BOŻY – dzisiaj, teraz gromadzi nas na Eucharystycznej Ofierze Mszy św., sprawowanej o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II i czyniącej z Niej historię nadania imienia Schronisku Górskiemu PTTK w Dolinie Chochołowskiej.

Nie ma takiego pokolenia chrześcijan, takiego pokolenia ludzkości, z którym Chrystus nie dzieliły się sobą. Ostatecznie chodzi o to, żeby człowiek nie zagubił ludzkiego wymiaru życia. Właśnie Chrystus daje ten ludzki wymiar swojego życia, jako SYN BOŻY. To jest niesłychana solidarność z człowiekiem.



Uroczystości nadania imienia Jana Pawła II Schronisku Górskiemu PTTK na Polanie Chochołowskiej rozpoczęła Msza św. odprawiona obok, w kaplicy św. Jana Chrzciciela



Na tę uroczystą chwilę zjechali górale i turyści



Obecni na tej uroczystości byli członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i władze naszelne Towarzystwa – Zarząd Główny z jego prezesem Lechem Drożdżyńskim, Główna Komisja Rewizyjna z prezesem Tadeuszem Sobieszkim na czele oraz Główny Sąd Koleżeński z prezesem Anną Kirchner, jak również przedstawiciele Tatrzańskiego Parku Narodowego, Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i gminy



Poświęcenia pamiątkowej tablicy dokonał ks. Krzysztof Pilarz, proboszcz parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Witowie



Członkowie Honorowi PTTK, Nela i Tytus Szlompkowie, pomiędzy gospodarzami Schroniska Górskiego PTTK na Polanie Chochołowskiej – Józefem Krzeptowskim (drugi od lewej) i jego córką Ireną Gąsienicą-Roj (pierwsza od prawej), a pierwsza od lewej stoi Maria Krzeptowska, żona Józefa



Fragment wystawy zatytułowanej: „W górach chodź zawsze tak, aby nie gubić znaków” poświęconej Papieżowi – Turyście, otwartej podczas uroczystości nadania schronisku PTTK na Polanie Chochołowskiej imienia Jana Pawła II, przygotowanej przez młodych ludzi z Oddziału Akademickiego w Krakowie, współpracujących z Centralnym Ośrodkiem Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie

„Wy się zastanawiajcie nad tym sakramentem” – mówił do nas Jan Paweł II w Krakowie w 1987 r. i jeszcze z Częstochowy tegoż roku: „Oto jest Ciało [...], które za was zostanie wydane. Oto jest Krew..., która za was będzie przelana... To czyńcie...”

Tak powiedział. I odtąd Eucharystia stała się znakiem nieomylnym Odkupiciela świata. Stała się codzienną zapowiedzią „przyszłego wieku” w królestwie Bożym.

Drodzy! Niech pamięć o Janie Pawle II, a przede wszystkim jego słowa, jego nawoływania: „Nie bójcie się... Nie lękajcie się... Otwórzcie drzwi Chrystusowi...” z poświęconą za chwilę tablicą, ze schroniskiem, z Tatrami, z Jarząbczą, z Chochołowską, gdzie tyle razy tu sprawujemy Eucharystię i wspólnie się modli cała Polska, niech pozostaną dla nas i dla wszystkich Polaków pielgrzymujących jego szlakami mocą i siłą w wyznaniu wiary, w kontemplowaniu – tutaj w górach – tajemnicy Stworzenia i Jego Stwórcy, i w bronieniu dziedzictwa kulturowego Europy, którym jest chrześcijaństwo. Bóg niech wszystkim błogosławi za pomysł i realizację tego, co dziś tutaj się dokonuje. Szczęść Boże!

ks. Krzysztof Pilarz

Zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

¹ Chodzi tu o kapliczkę, która stoi obok kaplicy św. Jana Chrzciciela na Polanie Chochołowskiej.

² Ksiądz Stanisław Nagy, który wówczas towarzyszył Janowi Pawłowi II, o wyprawie tej dowiedział się dopiero tego dnia rano, jak i ksiądz Adam Kubiś. Natomiast ksiądz kardynał Franciszek Macharski i ksiądz Bronisław Fidelus, wówczas kanclerz kurii krakowskiej, będący także wtedy z Papieżem, wiedzieli o tym wcześniej. Jan Paweł II zanim został papieżem lubił wyprawiać się w góry, często wędrował na Grzesia, Rakoń i pod Wołowiec, stąd nic dziwnego, że postanowił tu właśnie przybyć. Wybrano tę dolinę również ze względu na środki bezpieczeństwa, jak mówił później ksiądz Fidelus, dzisiaj proboszcz kościoła Mariackiego w Krakowie: „Dolina miała także tę zaletę, że leżała na uboczu”.

³ Wiersz ten drukowany jest na następnej stronie.

Strumień

Ruah

Duch Boży unosił się nad wodami...

1. Zdumienie

Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków
ten rytm objawia mi Ciebie,
Przedwieczne Słowo.
Jakże przedziwne jest Twoje milczenie
we wszystkim, czym zewsząd przemawia
stworzony świat...
co razem z zatoką lasu
zstępuje w dół każdym zboczem...
to wszystko, co z sobą unosi
srebrzysta kaskada potoku,
który spada z góry rytmicznie
niesiony swym własnym prądem...
– niesiony dokąd?

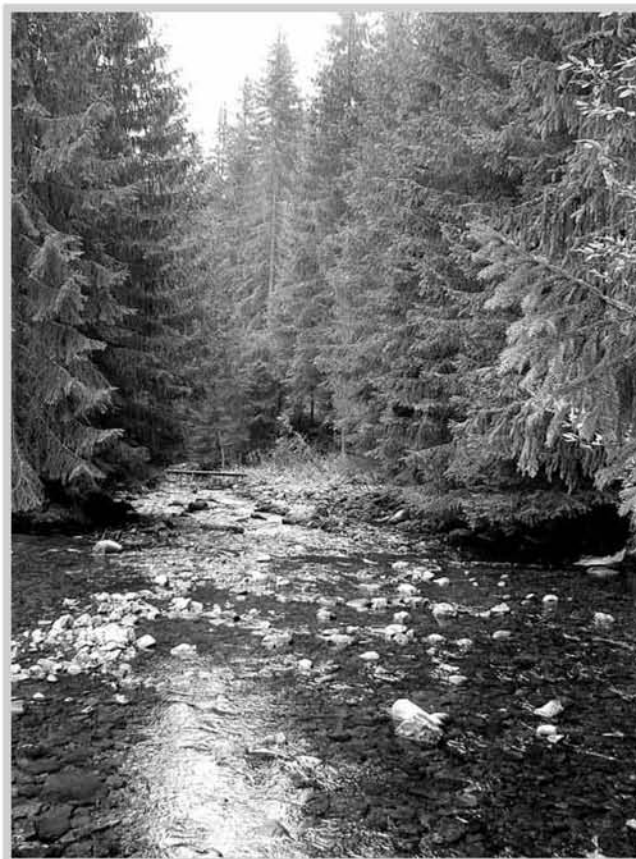
Co mi mówisz górski strumieniu?
w którym miejscu ze mną się spotykasz?
ze mną, który także przemijam –
podobnie jak ty...
Czy podobnie jak ty?
(Pozwól mi się tutaj zatrzymać –
pozwól mi się zatrzymać na progu,
oto jedno z tych najprostszych zdumień.)
Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku
– lecz zdumiewa się człowiek!
Próg, który świat w nim przekracza,
jest progiem zdumienia.
(Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię «Adam».)

Był samotny z tym swoim zdumieniem
pośród istot, które się nie zdumiewały
– wystarczyło im istnieć i przemijać.
Człowiek przemijał wraz z nimi
na fali zdumień.
Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał
z tej fali, która go unosiła,
jakby mówiąc wszystkiemu wokoło:
«zatrzymaj się! – masz we mnie przystań»
«we mnie jest miejsce spotkania
z Przedwiecznym Słowem» –
«zatrzymaj się, to przemijanie ma sens»
«ma sens... ma sens... ma sens!»

2. Źródło

Zatoka lasu zstępuje
w rytmie górskich potoków...
Jeśli chcesz znaleźć źródło,
musisz iść do góry, pod prąd.
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,
wiesz, że ono musi tu gdzieś być –
Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!
Cisza...
Strumieniu, leśny strumieniu,
odsłoń mi tajemnicę
swego początku!
(Cisza – dlaczego milczysz?)
Jakże starannie ukryłeś tajemnicę twego początku.)
Pozwól mi wargi umoczyć
w źródlanej wodzie
odczuć świeżość,
ożywczą świeżość.

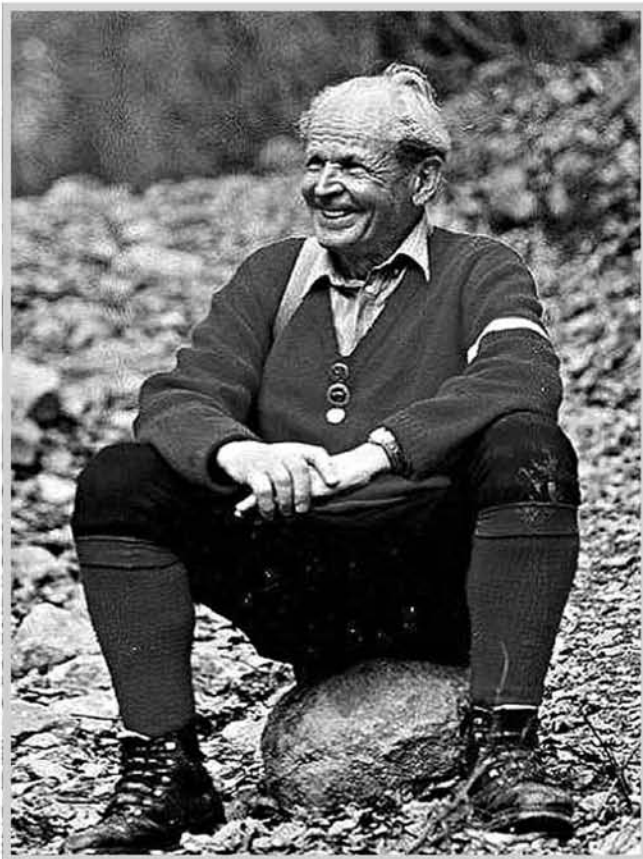
Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski* (Medytacje)



Godnie upamiętnili „Ignaca”

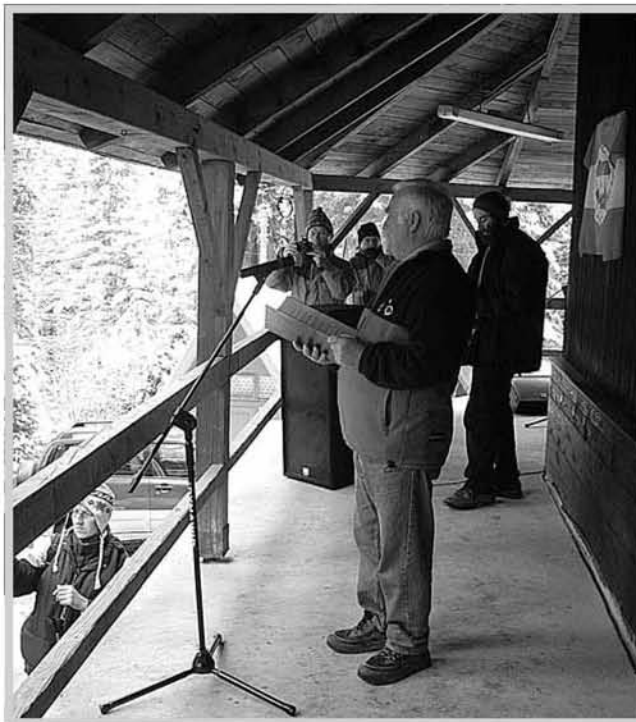
W ostatnią niedzielę listopada tego roku w Komańczy odbyła się uroczystość nadania imienia Ignacego Zatwarnickiego tamtejszemu schronisku. Zorganizowana została przez sanocki Oddział PTTK, Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK w Sanoku, gminę komaniecką oraz Miejską Bibliotekę Publiczną w Sanoku. Uroczystość wyjątkowa: po raz pierwszy w historii schronisk bieszczadzkich i beskidzkich – od Ustrzyk Górnych po Magurę Małastowską – jednemu z nich nadano imię i to imię sanoczanina, urodzonego pod bieszczadzkiem Otrytem, wytrawnego turysty i działacza PTTK, przewodnika, który o naszych górach wiedział wszystko.

Długo trwało uzyskiwanie pozwolenia we władzach PTTK – początkowo pomysł specjalnie nikogo nie zachwycał. Jednak tu, wśród przewodnickiej braci, miał rzeszę zwolenników. I okazał się strzałem w dziesiątkę. „Ignac” był dla turystyki regionu kimś nie do przecenienia. To postać-legenda, całkiem więc naturalne, że w miejscu tak legendarnym, jak Komańcza znalazł się jego żywy – bo turystyczny – pomnik: schronisko. Czyż można wyobrazić sobie lepszy sposób na upamiętnienie kogoś takiego?



Ignacy Zatwarnicki

Był współzałożycielem i wieloletnim prezesem sanockiego Oddziału PTTK, przodownikiem GOT, znakarzem, a dla wielu niezapomnianym przyjacielem z rajdów i wypraw turystycznych. Zdeptał prawie wszystkie górskie ścieżki, znał ich dzieje, związane z nimi legendy, a swoją wiedzą niejednokrotnie dzielił się na łamach „Naszych Połonin”, a także w przewodnickich „Sanocjanach”. Wychowywał, zarażał górami i uczył szacunku



do nich następne pokolenia przewodników. W niedzielę wielu z nich przyszło uczcić jego pamięć, a przewodnickie czerwone kurtki i swetry na tle śniegu, który – jak na zamówienie – przysypał wszystko wokół, wyglądały wyjątkowo malowniczo. Na uroczystość przybył wójt gminy komanieckiej, Stanisław Bielawka, Członkowie Honorowi PTTK – Anna Leszczyńska i Zbigniew Kresek, członek Zarządu Głównego PTTK Agnieszka Wałach, koledzy i przyjaciele „Ignaca”, między innymi: Jerzy W. Gajewski, którzy chętnie dzielili się wspomnieniami o lubianym i powszechnie szanowanym koledze. Zjechali się także przewodnicy i działacze nie tylko z Sanoka, ale i z Krakowa, Rzeszowa, Krosna, Jasła, Gorlic, Tarnowa i Ustrzyk Dolnych. Momentem kulminacyjnym uroczystości było odsłonięcie tablicy poświęconej Ignacemu Zatwarnickiemu, a dokonały tego jego córki – Anna Ciuk i Barbara Lubertowicz – w asyście zasłużonych działaczy turystycznych. Momentowi temu towarzyszyła odśpiewana przez turystyczną brać ukochana piosenka „Ignaca”: „Bieszczady, góry mych marzeń i snów... Bieszczady, ja do was wrócę znów...”

O patronie schroniska od teraz przypominać ma także plansza informacyjna upamiętniająca jego turystyczne dokonania. Środowisko przewodnickie godnie oddało cześć swemu



druhowi. Niedzielne uroczystości poprzedził Zlot Miłośników Turystyki Górskiej, którzy w trudnych zimowych warunkach przeszli ścieżkę przyrodniczo-historyczną, podziwiając uroki i zabytki Komańczy. Reprezentowali całe turystyczne Podkarpacie: od Rzeszowa poprzez Jasło, Krosno, Sanok aż po Ustrzyki Dolne. Do zlotowiczów dołączyli także uczestnicy tradycyjnego 33. Przewodnickiego Rajdu Andrzejkowego.

Podczas organizacji imprezy na wysokości zadania stanęli dzierżawcy obiektów PTTK z: Ustrzyk Górnych, Ustrzyk Dol-

nych, Wetliny, Jaworzca, Sanoka, Małej Rawki, Cisnej, oraz Maria i Jan Trzeciakowie ze schroniska w Komańczy, którzy w organizację imprezy włożyli najwięcej wysiłku. Atrakcji nie brakowało. Prawdziwie turystyczna biesiada z muzyką łemkowską w wykonaniu zespołu Juliana Pałasiewicza, z pieczonym udźcem, grzańcem, jagodowymi naleśnikami, pierogami oraz tradycyjnym bigosem rozgrzały wszystkich, którym dokuczyła zima, zagościwszy w Bieszczadach na dobre. We wnętrzu schroniska urządzono także wystawę poświęconą jubileuszom i zjazdom sanockiego Oddziału PTTK, rajdom i imprezom przewodnickim, schroniskom bieszczadzkim i beskidzkim oraz imprezom turystycznym na terenie gminy komańskiej.

Jednym z najbardziej poruszających momentów było przekazanie górskiego kostura – własności Ignacego Zatwarnickiego, który przez dziesięciolecie towarzyszył mu na szlakach, na rzecz schroniska. Pamiątkę przekazał Wojciech Wesołkin, który otrzymał ją właśnie z rąk „Ignaca”. Ale rozstawał się z nią bez żalu – bo czyż dla takiego eksponatu można było znaleźć lepsze miejsce niż schronisko imienia Ignacego Zatwarnickiego?



Anna Strzelecka

Gospodarujemy dla wędrowców

Nielicząc stanu posiadania oddziałów PTTK Towarzystwo posiada obecnie w swoim zarządzie 175 nieruchomości. Wykorzystywane są one na działalność gospodarczą, która prowadzona jest w 113 obiektach, w tym w 101 hotelarskich (hotele, domy wycieczkowe, schroniska, campingi, domy turysty, stacje wodne ośrodki turystyczne, itd.), w trzech gastronomicznych, w dziewięciu innych obiektach wykorzystywanych na cele biurowe, produkcyjne i turystyczne, a 15 nieruchomości stanowi działki gruntu niezabudowane lub zabudowane urządzeniami niezbędnymi do prowadzenia działalności gospodarczej (ujęcia wody, oczyszczalnie ścieków, itp.). Zaznaczyć należy, że często działalność obiektu prowadzona jest na kilku nieruchomościach. Wiele nieruchomości wymaga regulacji. Większość udało się uporządkować.

W roku 2010 w trakcie regulacji prawnej nadal pozostało sześć nieruchomości. Prowadzone były nadal działania zmierzające do uregulowania stanu prawnego nieruchomości w Jastrzębiej Górze, w Jastarni, w Spychowie, w Poznaniu, w Tleniu i na Połoninie Wetlińskiej.

Zarządzanie majątkiem PTTK odbywa się poprzez wyodrębnione jednostki gospodarcze Zarządu Głównego PTTK. Nieruchomości są zarządzane w systemie dwu- lub trzystopniowym w układzie jednostka zarządzająca – dzierżawca lub jednostka zarządzająca – dzierżawca – poddzierżawca.

Spośród 169. nieruchomości zarządzanych przez Zarząd Majątkiem PTTK 144 nieruchomości zostało przekazanych w dzierżawę spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością: Sudeckie Hotele i Schroniska PTTK w Jeleniej Górze (23 nieruchomości), Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty” w Nowym Sączu (81 nieruchomości), Mazury PTTK w Olsztynie (26 nieruchomości), Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK w Sanoku (14 nieruchomości), dwie nieruchomości wydzierżawiono Oddziałowi PTTK w Gorlicach, a cztery użyczone Regionalnemu Oddziałowi PTTK „Szlak Brdy” w Bydgoszczy. Zarząd Majątkiem zarządzał bezpośrednio 19 nieruchomości. Spółki poza majątkiem dzierżawionym od Zarządu Majątkiem PTTK zarządzały również majątkiem własnym, który na dzień 31 grudnia 2010 r. stanowił 59 nieruchomości.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w roku 2010 działalność inwestycyjną i remontową realizowało za pośrednictwem swych jednostek gospodarczych – Zarządu Majątkiem PTTK w Warszawie, Okręgowego Zespołu Gospodarki Turystycznej PTTK w Krakowie, Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi, Biura Zarządu Głównego PTTK w Warszawie oraz spółki z udziałem kapitału PTTK. Działalność ta koncentrowała się na poprawieniu ogólnego stanu technicznego obiektów PTTK, podnoszeniu ich standardu ze szczególnym uwzględnieniem ogólnodostępnych pomieszczeń sanitarnych, porządkowaniu gospodar-

ki wodno-ściekowej, na wykonywaniu remontów bieżących i konserwacji, jak również na kontynuowaniu regulacji formalno-prawnych, w tym wykupie nieruchomości PTTK.

W dalszym ciągu dużą uwagę poświęcano realizacji inwestycji przyjaznych środowisku i kontynuowano prowadzony od roku 1998 proekologiczny program pn. „Zmniejszenie uciążliwości obiektów PTTK zlokalizowanych na terenie parków narodowych”. W bieżącym roku w ramach tego programu zakończona została dwuletnia proekologiczna inwestycja realizowana w schronisku PTTK w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, współfinansowana w znacznej części ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz EkoFunduszu.

Podobnie jak w poprzednim roku, tak i w roku 2010 prowadzono działania mające na celu pozyskanie środków pochodzących z Unii Europejskiej, zarówno na tzw. twarde zadania inwestycyjne, jak i programowe.

Ogółem w obiektach PTTK w 2010 r. są zrealizowane prace, biorąc pod uwagę wszystkie źródła ich finansowania, w wysokości 73 839 955 zł, w tym ze środków PTTK – 12 402 516 zł. Największe pozycje to te służące bazie turystycznej. Wielkość planowych realizowanych zadań wynosi 63 278 324 zł. Do najcenniejszych realizacji w 2010 r. należy:

1. Zmniejszenie uciążliwości Schroniska Górskiego PTTK w Dolinie Pięciu Stawów Polskich dla środowiska Tatrzańskiego Parku Narodowego, w tym budowa małej elektrowni wodnej, budowa biologicznej oczyszczalni ścieków, modernizacja schroniska poprzez termomodernizację, wymianę stolarki zewnętrznej okiennej i drzwiowej, modernizacja kotłowni c.o. i cw., wymiana instalacji c.o. Zadanie to jest współfinansowane przez EkoFundusz i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
2. Rozpoczęcie realizacji projektu pn. „Markowy produkt turystyki górskiej ‘Zielone schroniska’ w paśmie Tatr”. Projekt obejmuje siedem schronisk PTTK i przewidziana jest w nim między innymi modernizacja oczyszczalni ścieków, wyko-



Siedziba Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi (fot. A. Danowski)

nanie ogólnodostępnych kuchni turystycznych, punktów pierwszej pomocy i innej infrastruktury okołoturystycznej, w tym narciarni, szlaków. Umowa została podpisana z Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego.

3. Rozpoczęcie realizacji projektu kluczowego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego „Warmia i Mazury” na lata 2007–2013 pn. „Budowa mini przystani żeglarskiej wraz z systemem segregacji i odbioru odpadów w OTW w Wilkasach”:
 - budowa portu na 140 jednostek pływających z zapleczem gastronomiczno-noclegowym, włączeniem w system sygnalizacji bezpieczeństwa na jeziorach mazurskich, wydzieleniem miejsca dla WOPR.
4. Rozpoczęcie realizacji projektu współfinansowanego ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego pn. „Instalacja odnawialnych źródeł energii w obiektach PTTK w Bieszczadach i w Beskidzie Niskim w siedmiu obiektach PTTK w: Cisnej, Wetlinie, Kremenaros, Komańczy, Ustrzykach Górnych i Jaworcu.
5. Wymiana pokrycia dachu na Schronisku Górskim PTTK na Polanie Chochołowskiej (nowoczesna blachodachówka z posypką podobna do gontu).



Schronisko Górskie PTTK na Polanie Chochołowskiej (fot. E. Matusiak-Gordon)

6. Podnoszenie standardu obiektów poprzez modernizację części hotelowej i infrastruktury technicznej, w tym modernizację sanitariatów ogólnodostępnych.
7. Przystosowanie obiektów do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych, na przykład w Domu Wypoczynkowym w Łebie czy w schronisku na Markowych Szczawinach.



Schronisko Górskie PTTK w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (fot. E. Matusiak-Gordon)

Rodzina Władysława Krygowskiego

W dniu 23 sierpnia 2009 r. odbyła się uroczystość nadania imienia Władysława Krygowskiego Schronisku Górskiemu PTTK na Hali Kondratowej. Było to wypełnienie uchwały nr 281/XVI/08 Zarządu Głównego PTTK z dnia 13 września 2008 r., który uznał jednego z najlepszych znawców polskich Karpat za godnego zostania patronem schroniska w Tatrach. Na uroczystość przybyli: władze naczelne PTTK, przewodnicy, turyści i członkowie rodziny, którzy założyli Stowarzyszenie Rodu Krygowskich. Wewnątrz schroniska zawieszono rzeźbiony w drewnie portret Władysława Krygowskiego dłuta Franciszka Palki z Nowego Sącza, a obok umieszczono tablice z cytataми z jego książek. – Był człowiekiem gór i wielkim humanistą – powiedział w czasie uroczystości Wiesław Wójcik, redaktor naczelny „Wierchów”.

Poniżej zamieszczamy wypowiedź wiceprezesa Stowarzyszenia Rodu Krygowskich, prof. Marka Tadeusza Krygowskiego, przybliżającą na uroczystości m.in. rodzinę patrona schroniska na Hali Kondratowej, ponieważ – jak powiedział – „wielkość człowieka bierze swój początek właśnie w rodzinie”. Redakcja „Gościńca PTTK” postanowiła zapoznać Czytelników z tym wspaniałym rodem.

Szanowni Państwo,

przypadł mi w udziale zaszczyt reprezentowania Stowarzyszenia Rodu Krygowskich w tej niecodziennej, ważnej i niezwykle miłej uroczystości.

W imieniu Zarządu pragnę złożyć podziękowania wszystkim organizatorom za zaproszenie i jednocześnie pogratulować zrealizowania tak chwalebego zamierzenia, jakim jest nadanie temu właśnie pięknemu schronisku tak znamienitego patrona.

Nasze Stowarzyszenie powołane zostało do życia na II Zjeździe Rodu Krygowskich w Iwoniczu Zdroju. Zanim do tego doszło, nasi przedstawiciele włożyli wiele pracy w nawiązywanie kontaktów listownych, internetowych, telefonicznych i osobistych; w mozolne odtwarzanie linii rodowych, poszukiwania w archiwach państwowych, parafialnych i diecezjalnych. Jednym z takich ważnych kontaktów osobistych było pierwsze spotkanie w roku 1996 naszej obecnej tutaj prezeski Marii Krygowskiej-Doniec z Władysławem Krygowskim w jego mieszkaniu. Ogromnie się ucieszył, mimo że był już bardzo chory i niewidomy. Imponował jednak znakomitą pamięcią i chęcią służenia nam pomocą w rozwikłaniu zagadek genealogicznych związanych z jego rodziną. Bardzo chciał wziąć udział w naszym pierwszym zjeździe w Białowej w lipcu 1998 r. Niestety, nie doczekał.

Odszedł za szybko dla nas wszystkich. Prosił, abyśmy spróbowali odszukać informacje o Jego wuju Teofilu Krygowskim, znakomitym leśniku spod Lwowa, specjalisty od urządzania gospodarstw lasowych. Przy okazji poznaliśmy Jego dziadka Antoniego, nauczyciela matematyki i dyrektora słynnego gimnazjum w Wadowicach, Jego ojca Stanisława – prawnika, taternika, fotografika, który zmarł pod koniec II wojny światowej, trzy lata przed powrotem Władysława z wojennej tułaczki po obozach jenieckich w Rumunii i w Niemczech. Odkryliśmy też, że grób Stanisława „znikł” z kwatery X, na której się znajdował, mimo że jeszcze długo figurował w spisach osób zasłużonych dla Krakowa, pochowanych na Cmentarzu Rakowickim. Odnaleźliśmy na szczęście grobowiec Antoniego, w którym spoczywają też babcia Henryka oraz matka Ma-



Władysław Krygowski (1906–1998)

ria, która była hafciarką. Grobowiec ten, wpisany na listę zabytków, był w bardzo złym stanie i wymagał natychmiastowej interwencji konserwatorskiej. Naszym staraniem w tym roku konserwacja zostanie zakończona, a przy okazji umieścimy na nim tablicę epitafijną Stanisława Krygowskiego oraz dodamy zdjęcia archiwalne na porcelanie Antoniego, Henryki, Marii i Stanisława Krygowskich.

Wspominam o tym, ponieważ opieka nad grobami naszych przodków oraz upamiętnianie ich zasług w pracach historycznych, dziełach sztuki i wspomnieniach, czyli wspieranie takich przedsięwzięć, jak ta właśnie uroczystość i udział w niej, są jednymi z wielu zadań statutowych naszego Stowarzyszenia.

W tym miejscu pragnę przedstawić pokrótce rodzinę Władysława, ponieważ uważamy, że wielkość człowieka bierze swój początek właśnie w rodzinie. Pradziadkiem Władysława był Kasper Krygowski, organista z Harty. Miał dwóch synów: Antoniego i Andrzeja, oraz trzy córki. Antoni Krygowski był profesorem matematyki i fizyki, dyrektorem gimnazjum w Wadowicach. Zmarł w Krakowie i jest pochowany na Cmentarzu Rakowickim. Miał on czterech synów, wszyscy o wspaniałych życiorysach:

1. Doktor Tadeusz Krygowski był lekarzem laryngologiem, pracował i mieszkał we Lwowie. Zasłynął jako badacz Wschodu, wybitny orientalista, autor kilku prac z tego zakresu, władał językami: asyryjskim, perskim, tureckim i hebrajskim, był jedynym Polakiem, który współpracował przy przekładzie Koranu. Zgromadził cenne zbiory orientalne. Pasją Tadeusza były również studia nad starymi polskimi kobiercami i kilimami;
2. Doktor Kazimierz Krygowski, prawnik, znany adwokat krajowy, pracował i mieszkał we Lwowie. Wnuczka jego Kamila Piskozub była niestrudżonym konserwatorem arrasów wawelskich i szat liturgicznych Katedry Wawelskiej aż do ostatnich dni swego życia, a zmarła w wieku 90 lat w roku 2004. Córka Kazimierza, Maria Krygowska, lekarz laryngolog, mieszkała i pracowała we Lwowie. Studiowa-

- ła medycynę na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie uzyskała stopień doktora nauk medycznych;
3. Profesor Zdzisław Krygowski, wybitny matematyk, rektor Politechniki Lwowskiej i profesor Uniwersytetu Poznańskiego, ukończył studia na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, pracował przez dwa lata w Paryżu na Sorbonie. Został odznaczony Krzyżem Komandorii Orderu Polonia Restituta, Krzyżem Oficerskim Francuskiej Legii Honorowej. Był inicjatorem badań kryptologicznych. To wybrani przez niego studenci matematyki złamali tajemnicę szyfrów Enigmy. Zdzisław w młodości był korepetytorem Henryka Sienkiewicza. Jego pasją była muzyka, szczególnie szopenistyka. Napisał wiele artykułów o Chopinie, które zostały wydrukowane w „Kurierze Poznańskim”. Jego córka Eileen (Alina), po mężu: Korczyńska, w czasie II wojny światowej została zaangażowana do służby informacyjnej i nasłuchowej przy Rządzie Polskim w Londynie, a po wojnie pracowała w Radiu Wolna Europa, gdzie od roku 1952 była „prawą ręką” dyrektora Radia Wolna Europa, Jana Nowaka-Jeziorańskiego;
 4. Doktor Stanisław Krygowski, adwokat, taternik, działacz turystyczny, działacz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, interesował się fotografią górską i rodzinną, czarno-białą i kolorową. Dużo i dobrze fotografował, czego dowodem są liczne medale przyznawane na wystawach w Krakowie i we Lwowie. W Tatrach wytyczył wiele nowych tras. Pracował i mieszkał w Krakowie.
- Wypada mi także wspomnieć, że żoną Władysława była profesor Anna Zofia Krygowska, z domu Czarkowska, teoretyk dydaktyki matematyki, krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, wielka miłośniczka gór i doświadczona turystka.
- A sam Władysław Krygowski? Od najmłodszych lat wychowywany w duchu wrażliwości na piękno Tatr i dalekiej Czarnohory odkrył dla nas wspaniałe piękno całych Beskidów

i Bieszczad. Wytyczając nowe szlaki, przemierzył niezliczone kilometry dziewiczych dla turystyki pasm górskich. Był twórcą i propagatorem wysokiej kultury turystyki górskiej i ochrony piękna gór. Uczył nas patrzeć na to piękno natury, na to, co przemija i co po nas zostaje.

Na zakończenie chciałbym zacytować niezwykle trafne słowa Władysława z Jego książki wspomnieniowej *W moim Krakowie nad wczorajszą Wisłą*:

Dwie miałem miłości i, niestety, zawsze zdradzałem jedną dla drugiej, będąc obu wierny. Taki to już bywa człowiek. Tęskniłem za górami, wiatrem tatrzańskim, za burzą w Beskidach, za przestrzenią nieobeszłą, zaciekawiony zawsze, co jest za stale uciekającym horyzontem. Gdy zaś spełniła się tęsknota, po dniach wędrowania w złotym upale, po nocach pod gwiazdami ogarniało mnie zawsze pragnienie powrotu do miasta. Po co? Po wodę bieżącą, kąpiel, światło, po książki, po muzykę? Zapewne, ale nie tylko po to. Jest w miejscu, gdzie urodziłeś się i pracujesz, coś, czego nie da się ująć w słowa. Pulsuje w nim twoje własne życie codzienne wplecione w dziesiątki cudzych wątków, które tworzą wspólnotę całego miasta we współżyciu z tysiącem podobnych do ciebie ludzi z ich zabiegami, krzątaniem od rana do wieczora i od wieczora do świtu. W górach jesteśmy sami tylko i samotni, choć to samotność szczególna, w mieście żyjemy we wspólnym tłumie, w kręgu szczególnej niewoli, którą sami wybraliśmy. Nikt nie może bowiem obejść się bez drugiego, żyjemy swoim życiem i życiem innych ludzi. Oni nam coś świadczą ze siebie, my im w zamian służymy. Toteż miasto niejedno ma oblicze. Wszędzie dodajemy własny wkład, większy lub mniejszy, trwały lub przemijający [...].

prof. Tadeusz Krygowski
wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia Rodu Krygowskich
Maria Krygowska-Doniec
prezes Zarządu
Jerzy Doniec

Niestrudzony ksiądz prałat

W dniu 1 marca 2009 r. zmarł ks. prałat dr Jerzy Pawlik – Członek Honorowy PTTK, uważany przez członków Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za kapelana Towarzystwa, Zasłużony Instruktor Krajoznawstwa, Honorowy Przewodnik Turystyki Pieszej i Przewodnik Turystyki Górskiej, Społeczny Opiekun Zabytków, odznaczony Złotą Odznaką Zasłużony Działacz Turystyki, Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami, Złotą Honorową Odznaką PTTK. Pochowany został na cmentarzu w Katowicach-Józefowcu.

Nie doczekał się, niestety, swojego jubileuszu 90-lecia (urodził się 9 marca 1919 r.), który był przygotowywany w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, o którym wielokrotnie rozmawiał z sekretarzem generalnym Zarządu Głównego Towarzystwa, Andrzejem Gordonem, i z innymi członkami Zarządu oraz biura, przyjeżdżając do Warszawy. Na tę okazję przygotowywana była wystawa fotograficzna „Pielgrzymki to też turystyka”, ale... powstała tylko na tej podstawie ekspozycja fotografii (w większości pochodząca ze zbiorów Księdza Prałata) zatytułowana „Spod znaku Krzyża... i PTTK”, która była swoistym hołdem oddanym temu wspaniałemu człowiekowi, jak napisali jej organizatorzy – Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK, a której wernisaż nastąpił w kwietniu w galerii w siedzibie Towarzystwa w Warszawie. Także przygotowywana była książka zawierająca zbiór tekstów Księdza Prałata, których wyboru sam dokonał, a jej redakcji i opracowania graficznego podjął się Andrzej Wielocha. Pierwsze egzemplarze tej książki pod znamennym tytułem „Idziemy razem” otrzymali w Częstochowie przewodnicy pielgrzymujący na Jasną Górę, gdzie zawsze koncelebrację mszy świętej sprawował m.in. ks. prałat dr Jerzy Pawlik. Niestety, nie zdążył już Ksiądz Prałat napisać do niej wstępu. Został zawarty w książce inny, który prawie w całości drukujemy poniżej, ponieważ jest mową pożegnalną

niestrudzonego Człowieka przez całe życie troszczącego się tylko o innych ludzi – mówą ze wszech miar wartą przytoczenia, a podpisaną przez Lecha Drożdżyńskiego – prezesa Zarządu Głównego PTTK, i Andrzeja Gordona – sekretarza generalnego tego Zarządu.

[...] Kierował się jak zawsze dobrem ogólnym; pragnął, aby książka mogła stanowić źródło refleksji dla ludzi, którzy rozumieją odpowiedzialność za Polskę jutra, a jednocześnie są mocno i emocjonalnie zakorzenieni w polskiej tradycji kulturowej. [...]

Pozostały [...] w naszej pamięci długie, pełne uczuciowego zaangażowania rozmowy z Księdzem Profesorem. Wciąż dźwięczy w uszach Jego przypomnienie fragmentu z *Wesela* Wyspiańskiego, aby chciało się chcieć. Mówił Ksiądz Profesor o tym, że miłość wyrasta również z poznania, ale powinna przenosić się w przyszłość, w sferę pięknych wizji i ludzkich powinności. Było też w jego wypowiedziach zatroskanie o rozumienie polskiej tożsamości na tyle głębokie, że pozwalające na kształtowanie godności i dumy narodowej. Na tyle mądre, że otwarte na to, co wartościowe w rozwijającej się kulturze i cywilizacji europejskiej.

Był wielkim synem śląskiej ziemi i znakomitym krajoznawcą, cieszącym się z poznawania innych regionów Polski. Z tego wyrastał Jego głęboki patriotyzm.

Były też sfery, które fascynowały Go mocno. Z miłości do śląskiego krajobrazu wyprowadzał powinności wobec pracujących ludzi Śląska. Opracowywał materiały dotyczące życia śląskich gwarków i tworzenia przez nich takich rozwiązań, jak na przykład pn. „Fundusz Wolnych Kuksów”, które intrygują i zmuszają do szacunku. Bliska Mu była zasada głoszona przez prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda o budowaniu więzi społecznych opartych na wartościach przez wielkie pojęcia: „wiary”, „Polski” i „pracy”. Nie potrafił być wobec powinności wynikających z rozumienia tych wartości obojętnym. Więcej, przeciwdziałal rodzeniu i rozwijaniu się takiej obojętności w innych. Widział Polskę ludzi jutra, piękną w krajobrazie, ale i piękną w ludzkich duszach.

Mówi się, że harcerzem jest się przez całe życie. Dla Księdza Profesora bardzo ważny był Jego osobisty okres harcerski, w tym instruktorski. Znał się z Aleksandrem Kamińskim i świetnie rozumiał głoszoną przez „Kamyka” koncepcję przygotowywania wychowanka do przyjęcia roli wychowawcy. Spotykał się z laureatami Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę”. Widział w nich potencjalnych następców krajoznawców z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zachęcał do bezpośredniego poznawania kraju, do osobistej weryfikacji w górskim, leśnym lub wiejskim krajobrazie też wyniesionych ze szkolnych podręczników. Gorąco namawiał do autorskich ujęć, w tym szczególnie tych, które przypominały wielką historię przez pryzmat dziejów własnej rodziny, wsi, miasta...

Twardo stąpał po ziemi – i w przenośni, i dosłownie. Lubił bywać na spotkaniach przodowników turystyki pieszej PTTK, ciesząc się ze swej obecności w tej grupie turystycznej rodziny. Szacunek budziła w nim organizacja rajdów przypominających miejsca oraz ludzi ziemi ojczystej i regionalnej historii. Podkreślał jak ważne jest łączenie tego, co się słyszy z tym, co się widzi. Wiedział, że rodzinny krajobraz potrafi

wlewać się do ludzkich dusz, czyniąc ich wrażliwymi, wzbogacając ich wyobraźnię, ułatwiając otwieranie się na innych. Owo rozumienie „innych” miało u Księdza Profesora szerszy charakter. Sam wielokrotnie podkreślał to, jak wzbogaciły Go wewnętrznie wędrówki po Łużycach, spotkania na Bukowinie, na Węgrzech, na Łotwie... Rozmawiając z ludźmi jako delegat Konferencji Episkopatu Polski do spraw Emigrantów Polskich, odkrywał ciągle na nowo wielkość polskiej duszy.

Wierzył, że w oswojaniu w sobie odkrywanych rodzimych przestrzeni szczególną rolę mają do odegrania przewodnicy turystyczni. Śmierć nie pozwoliła Mu uczestniczyć już w 25. Jubileuszowej Pielgrzymce do Sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej. Zawierzenie Jasnogórskiej Pani wzbogacało ogromnie tysiące rozmów o przewodnictwie, jego dziejach i przyszłości. Doceniał jak mało kto rolę wyobraźni. To ona pozwoliła Mu napisać piękny przewodnik „Szlakiem husarii polskiej”, przypominający odsiecz wiedeńską.

Przy całym swoim zagonieniu w załatwianiu spraw ważnych i ważniejszych zawsze znajdował czas na człowiecze rozmowy, na pomaganie innym, na budowanie tak potrzebnej Nadziei.

Przed laty, w Ogrodzieńcu, a później w czasie sesji poświęconej 100-leciu powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przypominał wzajemną spójność triady polskich krajoznawców: Poznaj – Pokochaj – Służ, akcentując bardzo mocno sferę emocjonalną. Piękną anegdotą z Krakowa pokazywał różnicę pomiędzy „lubić” a „kochać”.

Z miłości do Polski i do ludzi ukształtowało się miejsce ks. prałata dr. Jerzego Pawlika w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Podkreślmy, że było to miejsce poczesne. Jego praca i postawa porywały innych. Jego sposób życia łączył ludzi. XIII Walny Zjazd PTTK nadał ks. prałatowi dr. Jerzemu Pawlikowi w dniu 26 lutego 1993 r. godność Członka Honorowego PTTK. Zawsze to traktował – jak przystało na syna Śląska – jako zobowiązanie. Stąd wszędzie, w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, było Go pełno. Dlatego będzie nam Go brak, kiedy na niebiańskich szlakach wędrować będzie z ukochanym Papieżem Janem Pawłem II i Prymasem Tysiąclecia ks. kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Pewnie będzie się do nas uśmiechał tam z góry. My zaś, patrząc w niebo, pozdrowimy kochanego Księdza Profesora. Przyrzekniemy też Jemu i sobie, że nie utrwonimy nic ze spuścizny Jego pracowitego i słonecznego życia.

Tamte lata co minęły

W tym miejscu pragniemy przytoczyć opowieść Księdza Prałata o początkowej drodze jego życia, o kształtowaniu młodego człowieka i jak ważną rolę odegrały w tym Jego dom rodzinny, nauczyciele i szkoła. Ten tekst otwiera książkę ks. Jerzego Pawlika „Idziemy razem...”.

Swój dom rodzinny przy ulicy Hallera kojarzę ze słowami pieśni: Rodzinny dom to istny raj dar Ojca Niebieskiego. Mat-



Ksiądz prałat dr Jerzy Pawlik (1919–2009)

ka moja, Marta z domu Gabriel, była sercem rodziny, którego tętno czuliśmy na każdym kroku. Od najmłodszych moich lat dom był dla mnie prawdziwą ostoją, w całym tego słowa znaczeniu. Każde z dzieci wiedziało, gdzie jest jego miejsce i jakie obowiązki do niego należą. W domu przebywaliśmy z radością i wracaliśmy tam z utęsknieniem. Szybko zorientowaliśmy się w obrzędach rodzinnego życia. Kiedy na przykład ojciec zapalił cygaro, od razu wiedzieliśmy, że jest jakieś święto, bo na co dzień palił on fajkę. Gdy mama przygotowywała ciasto na kołocz na jakąś uroczystość, to nie tylko stawialiśmy na palcach, aby zobaczyć, co do tego ciasta jest dodawane, lecz zносилиśmy z kredensu pachnące torebki według poleceń mamy. To było przecież nasze wspólne ciasto. Potem, siedząc razem wokół stołu, jedliśmy ten kołocz (z kruszonką, czyli posypką), upieczony dla uczczenia ojca, mamy albo któregoś dziecka. Na urodziny mamy wierszyków uczył nas ojciec, a na urodziny ojca – mama. Wszystko odbywało się niby w wielkiej tajemnicy, wiedzieliśmy jednak doskonale, gdzie leży książka z tymi wierszykami, ponieważ trzeba było zapisać na marginesie datę i dla kogo wierszyk był przygotowany (żeby uniknąć powtórek). Rano do szkoły wyprawiała nas mama, bo tata był już od wczesnego rana w pracy w Hucie Cynku „Wełnowiec”. To, że dni powszednie różnią się od dni świątecznych, nie wymagało specjalnych wyjaśnień, albowiem od najmłodszych lat obserwowaliśmy rodziców, co pozwoliło nam dzieciom w sposób naturalny przyjmować obrzędy i zwyczaje domowe. I tak na przykład w sobotę przygotowaliśmy się do następnego dnia, bo oczywiste było, że pewnych prac nie wykonuje się w niedziel-

le i święta. Każdy dzień kończyliśmy też wspólną modlitwą. Matka i ojciec razem z nami dziękowali Panu Bogu za dobrodziejstwa, któreśmy otrzymali. W okresie Bożego Narodzenia razem śpiewaliśmy kolędy przy choince. Tak więc mój dom rodzinny wypełniał specyficzny klimat bezpieczeństwa i ciepła, a to stwarzało dogodne warunki dla naszego rozwoju fizycznego i duchowego.

Głębokim wstrząsem dla całej rodziny okazała się śmierć mamy w sierpniu 1929 r. Zmarła ona po urodzeniu naszej siostrzyczki Tereski (która także nie przeżyła). Dla nas dzieci stało się coś niesamowitego. Zabrakło kogoś najbliższego. Najmłodsza siostra, Krysią, miała wtedy cztery lata. Mama umierając prosiła ojca, ażeby po trzymiesięcznym okresie żałoby ożenić się znowu, jeszcze przed adwentem, bo „dzieci potrzebują matki na Święta Bożego Narodzenia”. Nowa mama rzeczywiście zajęła się naszą rodziną. W każdą niedzielę prowadziła nas na cmentarz, żebyśmy nad grobem pomodlili się za swoją mamę.

Życie toczyło się dalej. Pierwsze tygodnie nauki w państwowym gimnazjum bardzo zajęły moje myśli i uczucia i może dlatego spokojnie przeżywałem śmierć mamy. Nowe otoczenie, nowi ludzie, nowe warunki szkolne – wszystko to niezwykle absorbowało dziesięcioletniego ucznia.

Drugi wstrząs – jeszcze silniejszy – nastąpił w moje trzynaste urodziny. Śmierć ojca. Tego dnia w klasie pojawił się wujek razem z dyrektorem i po krótkiej rozmowie z profesorem zawiózł mnie do szpitala, żebym mógł się pożegnać z umierającym tatą. Po uroczystym pogrzebie nasza nowa mama została z czwórką małych dzieci (Jerzy – 13 lat, Maria – 11 lat, Lidia –

9 lat, Kryśka – 7 lat). Jak dotąd w każdą niedzielę prowadziła całą czwórkę na cmentarz, byśmy nad grobami modlili się za swoich zmarłych rodziców. Potem codziennie ta sama droga do gimnazjum i rytm uczniowskiego życia. W domu natomiast odrabianie lekcji oraz wykonywanie drobnych zajęć, w tym także sprzątanie własnego pokoju pod nadzorem mamy.

Sąsiedzi w naszym domu i na ulicy Hallera także w jakimś stopniu wpływali na kształtowanie się młodego człowieka. Warto dodać, że mieliśmy nie tylko sąsiadów z racji zajmowanego mieszkania, lecz także z tytułu innych pomieszczeń pomocniczych. Ulica Hallera była typową kolonią mieszkalnych domów dla hutników i górników zatrudnionych w zakładach Hohenlohe A.G. Mieszkania były różnej wielkości dwu- lub trzypokojowe, przeznaczone w zasadzie dla pracowników fizycznych, albo cztero-, pięciopokojowe – dla pracowników umysłowych. Ze względu na stanowisko majstra, które mój ojciec zajmował w hucie, nasze mieszkanie liczyło pięć izb. Obok nas mieszkał pracownik umysłowy administracji huty cynku.

[...] *Młodość, Mistrzu, jest rzeźbiarką.*

Co wykuwa żywot cały.

Choć przemienie sama szparko.

Cios jej dłuta wiecznotrwały. [...]

(Z. Krasieński)

Czterowiersz wykonany techniką graffiti na ścianie budynku Szkoły Powszechnej im. Karola Miarki w Katowicach Józefowcu przy ulicy Józefowskiej 32 w 1930 r. świadczy wyraźnie o znaczeniu młodości, skoro po 72 latach tkwi jeszcze w pamięci ucznia tejże szkoły. Uczono w niej i jednocześnie wychowywano do życia w konkretnym społeczeństwie [...]

Ważnym miejscem kształtowania młodego człowieka okazało się gimnazjum. W tamtych latach było ono ośmioletnie. Jak już wspominałem, uczęszczałem do jedyne państwowe gimnazjum w Katowicach, inne były komunalne albo prywatne. Dlatego nie musiałem dodawać nic więcej, wystarczyło powiedzieć „gimnazjum państwowe” i wiadomo było, o którą szkołę chodzi¹.

Pamiętam serdeczne powitanie nowych uczniów w tej uczelni. Pozwoliło mi ono przezwyciężyć lęki i obawy, a noszenie czapki ucznia gimnazjalnego dawało świadomość przynależności do wspólnoty. [...]

Już od pierwszej klasy każdy uczeń otrzymywał drukowane sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum, co pozwalało szeroko spojrzeć na całość nauczania oraz formowania młodego człowieka. Poza obowiązkowymi zajęciami mieliśmy możliwość uczestniczenia w pracach kół lub zespołów zainteresowań i rozwijania indywidualnych zdolności, można to było robić na przykład przez pisanie artykułów do uczniowskiego miesięcznika „Nasze Pisemko”. Czytając w rocznych sprawozdaniach Dyrekcji Gimnazjum imienny spis nauczycieli, uczeń mógł czuć się dumny, dowiadując się, jakiej to rangi są poszczególni członkowie Rady Pedagogicznej. Obecność w klasie kolegów innego wyznania uczyła tolerancji, koleżeńskości i przezwyciężania barier. Kiedy na przykład nasi koledzy wyznania mojżeszowego obchodzili swoje święta i nie byli obecni w szkole, pisaliśmy dla nich przez kalkę notatki, żeby mogli zaznajomić się z przerabianym materiałem. Bardzo pouczające dla nas było obserwowanie rozmów ks. dr. Józefa Jelity (wybitnego znawcy pisma klinowego) z rabinem dr. Mordechajem Vogelmannem

na temat najnowszych wykopalisk archeologicznych w Ziemi Świętej. O szczegółach tych debat dowiadaliśmy się na lekcjach religii. Mniej do nas mówiono, a więcej pozwalano obserwować. W gimnazjum uczono nas bycia w społeczności, a jak złożona mogła być społeczność Katowic, wykazują drukowane sprawozdania Dyrekcji. [...]

Do dziś stoi mi przed oczyma wystrój klasy z popiersiami Ajschylosa, Sofoklesa, Eurypidesa, co dla uczniów z programem klasycznym miało niemałe znaczenie. Nic więc dziwnego, że w ostatnich latach, kiedy wracałem z Rzymu z narad, sympozjów czy z kongresów, obierałem drogę przez Epidauros w Grecji, ażeby tam w zachowanym amfiteatrze² z pamięci odśpiewać jeden z hymnów greckiej tragedii. W klasie maturalnej prowadzono nas do Sejmu Śląskiego (województwo śląskie cieszyło się szeroką autonomią), gdzie przysłuchiwaliśmy się obradom i dyskusjom, a w następnym tygodniu profesor dzielił klasę na grupy i „dokończaliśmy” niejako sejmową debatę. Profesor zwracał uwagę na wyrażenia parlamentarne i logiczność wypowiedzi. W ten sposób uczono nas życia w społeczeństwie. [...]

Jak szeroko rozumiano formowanie młodego człowieka może ilustrować procedura ubiegania się o dopuszczenie do egzaminu maturalnego: do stosownego podania należało dołączyć zaświadczenia o uczestniczeniu przez dwa lata w koncertach w filharmonii, o ukończeniu kursu tańca towarzyskiego, a także o uczestniczeniu w ćwiczeniach na sztucznym lodowisku. Jednak nie tylko formalne, przewidziane programem nauczania, zajęcia wypełniały czas uczniów. Na przykład starszy brat mego kolegi klasowego, Tatarczyka, który jako inżynier pracował przy budowie Hali Targowej przez dłuższy czas oprowadzał nas po budowie i tłumaczył, że przy takich inwestycjach trzeba wziąć pod uwagę warunki geologiczne okręgu węglowego, a także specyfikę błotnistego terenu budowy. Pokazał nam także, jak buduje się filary gruntowe pod łuki nośne metalowej konstrukcji Hali Targowej.

Tego rodzaju spotkania uczyły młodych ludzi łączenia wiedzy teoretycznej z umiejętnościami praktycznymi, które można było wykorzystać w konkretnej sytuacji. Mój egzamin maturalny, jako uwieńczenie ośmioletniego pobierania nauki w gimnazjum państwowym, po części pisemnej, w części ustnej trwał tylko 14 minut, ponieważ zwolniono mnie ze zdawania wszystkich możliwych przedmiotów, oprócz języka greckiego, który zresztą najbardziej lubiłem.

Wdzięczność wobec mojego gimnazjum (zarówno wobec profesorów, jak i uczniów) żywię po dzień dzisiejszy. Wyrażam to zazwyczaj krótkim określeniem „moje gimnazjum”. Swego rodzaju spłacenia długu wdzięczności mogłem dokonać w 1997 r., kiedy uczniom poszczególnych klas i opowiadałem: „Jak przed 60 laty w naszym gimnazjum wyglądały lekcje i egzamin maturalny”.

Huta cynku „Wełnowiec” była zakładem pracy, który znaczący rytm życia nie tylko jej pracowników, lecz także ich rodzin. Dźwięk hutniczej syreny każdy mieszkaniec Wełnowca znał od najmłodszych lat. Jak bardzo zagrażała huta ludzkiemu życiu, przekonałem się osobiście w 1937 r., kiedy jako jej pracownik musiałem codziennie wypijać litr mleka jako odtrutkę na szkodliwe hutnicze wyziewy. Każdego dnia rano bowiem, kiedy do retort w halach produkcyjnych ładowano mieszkankę rud cynku razem z topnikami, pierwsze opary zale-

gały sinoniebieską mgłą pobliskie tereny; nawet trawa tam nie rosła. W hucie pracował jako majster mój ojciec oraz ojcowie moich kolegów i koleżanek szkolnych. Syrena hutnicza o godzinie szóstej rano głosiła początek dnia pracy i gdy dzieci jeszcze spały, ich ojcowie rozpoczynali znoyny trud. [...]

Byłem dumny ze swego ojca. Kiedy w dzień św. Floriana (patrona hutników) w pochodzie za orkiestrą szła załoga huty do kościoła, za dyrektorem kroczyło pięciu majstrów odpowiedzialnych za poszczególne działy. Wśród nich był i mój ojciec. Po nabożeństwie odbywał się festyn w dobrze i czysto utrzymanym parku hutniczym. Majstrowie rozdawali wtedy swoim pracownikom tzw. bony, za które można było otrzymać posiłki albo samą kielbasę lub piwo. Żonom pracowników zależało, żeby mężowie oddawali im jak najwięcej takich bonów, bo mogły potem kupować za nie artykuły żywnościowe w kantynie hutniczej i w ten sposób podreperować rodzinny budżet. Każdy majster miał również bony tzw. dyspozycyjne, które rozdawał według swojego uznania. Im więcej przekazywał ich załodze swojego działu, tym głośniej robotnicy wiwatowali. Jeszcze dziś odżywiają w mej pamięci sceny z festynów hutniczych w parku. Kiedy w 1937 r., już ze świadectwem dojrzałości w kieszeni, podjąłem pracę w hucie, kilkakrotnie spotkałem się z wyrazami szacunku ze względu na mojego ojca. Dokładnie wytłumaczył mi to dyrektor huty. Gdy w ramach obowiązków musiałem iść do mieszalni rud przez teren zakładu, nieraz zatrzymywał się parowóz i maszynista gestem ręki zapraszał mnie do wsiadania, a potem podwoził na miejsce. Pomocnikowi mówił wówczas: To jest młody Pawlik, syn majstra Pawlika. [...] Z hutą cynku związane były lata mego dzieciństwa i młodości i kiedy później, jako student Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyjeżdżałem do domu, nieraz wychodziłem na spacer, oświadczając: Idę popatrzeć na hutę. [...]

Parafia św. Józefa w Józefowcu, przy ulicy Józefa Bedera, której proboszczem przez wiele lat był ks. Józef Stokowy, to dla mnie ważne miejsce w życiu religijnym. W 1935 r. tam, gdzie stał tymczasowy drewniany kościół parafialny, rozpoczęto budowę nowej, murowanej świątyni. Poświęcono ją w 1939 r. Dnia 14 lipca 1942 r. mogłem w niej odprawić swoje prymicje. Nieocenioną rolę w życiu parafii spełniał również Dom Katolicki przy ulicy Józefa Bedera. Prócz biblioteki czynne tam były salki, gdzie m.in. odbywały się spotkania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Ksiądz dr Paweł Michatcz był proboszczem parafii pw. św. Józefa zarówno w okresie mojego uczęszczania do gimnazjum w Katowicach, jak i w czasie moich studiów teologicznych. Zawsze opiekował się mną troskliwie i wypytywał o postępy w nauce, a godna podziwu była jego roztropność, chociażby w dniu moich prymicji, zwłaszcza przy organizowaniu procesji prymicyjnej. Podczas uroczystości srebrnego jubileuszu kapłaństwa wielką serdeczność okazał mi także ówczesny proboszcz, ks. Józef Stokowy. Nie zapomnę również kościelnego, Józefa Pucki, który w czasie moich studiów na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego wcześniej otwierał kościół, żebym przed wyjazdem do Krakowa na zajęcia mógł jeszcze odprawić Mszę św. W parafii poznawałem też początki i dzieje północnych dzielnic Katowic, kiedy śledząc dzieje parafii w Dębie, Józefowcu dowiadywałem się z kronik, co to są „dobra chorzowskie” oraz jak doszło do nadania nazwy „kopalnia Eminencja”. Było to autentyczne się-

ganie do źródeł przeszłości i prawdziwa lekcja regionalizmu. Niezapomniane pozostaną dla mnie także pielgrzymki parafialne do Bogucic i Piekar Śląskich. [...]

Katowice były zawsze Katowicami, nawet wtedy, kiedy nakazano nazywać je „Stalinogrodem”; gdy jechałem pociągiem osobowym bilety kolejowe kupowałem do Chorzowa Batorego, gdy pociągiem pospiesznym – do Zabrze, a mimo to wysiadałem w Katowicach. Wykształciłem się przecież w katowickim gimnazjum i podczas studiów z radością wracałem na wakacje do rodzinnego miasta. Musiałem być uczciwy i wierny. Bardzo lubiłem niedzielne spacery ulicami Katowic. Jeżeli w Chorzowie (Królewska Huta) albo w Bytomiu jeździły tramwaje wąskotorowe, to linia tramwajowa z rynku w Katowicach do parku Kościuszki była „normalnotorowa”. W parku Kościuszki stała prawdziwa Hala Wystawowa i to się liczyło. W czasach gimnazjalnych poznawaliśmy historię Katowic i wiele ciekawych wiadomości wówczas uzyskanych jeszcze dziś pomaga mi zrozumieć niektóre zjawiska (stąd wiem, że na przykład fundamenty Państwowego Gimnazjum – skrzydła od ulicy Słowackiego – to 7 500 dębowych pali wbitych w błoto nad Rawą). Podziwialiśmy zasady, którymi kierował się architekt miejski przy projektowaniu Katowic. Na przykład przy ulicy Mickiewicza doskonale zsynchronizowano gmachy Państwowego Gimnazjum, synagogi i łaźni miejskiej. Z prawdziwą radością można było, stojąc u wylotu ulicy Stawowej, patrzeć na te trzy budynki i z uznaniem oglądać zestawienie wielkich rozet w oknach gimnazjum i przeciwległej synagogi. Pomny wiadomości z czasów gimnazjalnych i z poczucia wdzięczności staram się przekazywać swą wiedzę dotyczącą historii mojej małej ojczyzny w ramach edukacji regionalnej. Zresztą nie chodzi tutaj tylko o same słowa. Poruszony na przykład nie logicznym nazewnictwem podjąłem starania, które w końcu 1995 r. (w rezultacie wielu rozmów i obfitej korespondencji) uwieńczyłem sukcesem. Nazwę stacji kolejowej Katowice-Bogucice zmieniono na prawidłową: Katowice-Zawodzie. Mieszkańcy jednej z najstarszych dzielnic Katowic-Bogucic, idąc na południe naprawdę szli za wodę, czyli rzekę Rawę. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach uznała argumentację i już nie trzeba wysiadać z pociągu na Zawodziu, idąc do szpitala w Bogucicach.

Uchwałą Nr XLIV/899/09 Rady Miasta Katowice z dnia 27 lipca 2009 r. placowi w Katowicach, położonemu u zbiegu ulic Le Ronda, Wiertniczej, Siemianowickiej i Leopolda, nadano nazwę „Rondo ks. Jerzego Pawlika”. Inicjatorami byli między innymi Akademicki Klub Turystyczny „Gronie” i Bractwo Turystyczne Związku Górnośląskiego.

¹ Dziś jest to III Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Katowicach, a na jego stronach internetowych można obejrzeć zdjęcia z uroczystości jubileuszowych 135-lecia istnienia liceum, które odbyły się 7 października 2006 r. i wśród gości ks. prałata Jerzego Pawlika. (przyp. – Red.)

² Jest to starożytny teatr (ok. 330 p.n.e.), zbudowany fenomenalnie pod względem akustycznym w Epidaurus (Epidavros) – położonym w północno-wschodniej części Peloponezu – przez Polikleta Młodsze. Teatr ten był częścią jednego z najważniejszych sanktuariów świata antycznego, w którym oddawano cześć Asklepiosowi, bogowi sztuki lekarskiej (w mitologii greckiej, w mitologii rzymskiej był to Eskulap). Jest to najlepiej zachowany teatr grecki i wraz z ruinami starożytnego miasta wpisane są na listę światowego dziedzictwa kulturalnego UNESCO. Do dzisiaj odbywają się tu sztuki teatralne. (przyp. – Red.)

Sternik pomorskiej turystyki PTTK

W pierwszy dzień wiosny roku 2008 w dniu 20 marca odszedł na wieczną wachtę oficerów i marynarzy, wielki humanista i erudyta, działacz społeczny i krajoznawca PTTK. Powszechnie ceniony i szanowany człowiek, który całe swoje życie poświęcił Ojczyźnie.

Kariere wojskową rozpoczął bezpośrednio po maturze, wstępując w 1961 r. do Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynierskich, którą ukończył w 1964 r. Wówczas to Uchwałą Rady Państwa nr W-37/64 został mianowany na stopień podporucznika. Do 1982 r. pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji na stanowiskach społeczno-wychowawczych w jednostkach i w instytucjach kulturalno-oświatowych Wojska Polskiego. Natomiast w roku 1982 na mocy Decyzji Szefa Departamentu Kadr przeniesiony został na stanowisko adjunkta personelu naukowo-dydaktycznego Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni. To zdecydowało, że związał się na stałe

z morskim rodzajem sił zbrojnych. Kariere w Marynarce Wojennej rozpoczął od stanowiska starszego wykładowcy, później zastępcy komendanta Instytutu Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej. Zajmował też różne stanowiska w Oddziale Oświatowo-Wychowawczym Dowództwa Marynarki Wojennej, w tym zastępcy szefa Oddziału. W 1989 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych. Za swoją wzorową służbę uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, złotymi medalami: „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, „Za Zasługi dla Obronności Kraju” oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Decyzją Ministra Obrony Narodowej 23 stycznia 1995 r. przeniesiony został do rezerwy.

Z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym związany był od 1989 r., najpierw jako prezes Oddziału PTTK Marynarki Wojennej w Gdyni, a od 1993 r. jako przewodniczący Regionalnego Ośrodka Programowego PTTK, następnie od 2001 r. Pomorskiego Porozumienia Oddziałów PTTK w Gdańsku. Jednocześnie od roku 1998 pełnił funkcję prezesa Oddziału Regionalnego PTTK w Gdańsku. W latach 1992–1996 był członkiem Zarządu Głównego PTTK, a od 1997 r.



Marian Czyżewski (1943–2008)

wiceprzewodniczącym Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK. W roku 2005 został wiceprzewodniczącym Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK.

Marian Czyżewski przez 19 lat był sternikiem pomorskiej turystyki PTTK, niekwestionowanym liderem ruchu krajoznawczego w Pomorskiem. Zajmował się historią turystyki w Polsce, dużo publikował i prowadził szkolenia krajoznawcze w całym kraju. Był współautorem „Kanonu Krajoznawczego Polski” i autorem interesujących zagadnień z historii PTTK, które zamieszczał w „Ziemi”, w „Jantarowych Szlakach” i w innych pismach turystycznych.

Odszedł od nas nagle i niespodziewanie człowiek, który pokazał nam jak mądrze żyć i jak skutecznie pracować dla dobra innych. Był w sile wieku i nie uskarżał się na żadne choroby. Jego pracowite życie zawodowe i społeczne było przeplatane rejsami morskimi i pracą na działce, gdzie ładował swoje biologiczne akumulatory. Pracował i udzielał się społecznie do ostatnich chwil swego życia i nic nie wskazywało, że tak szybko nas opuści. Najgorsze nastąpiło 19 lutego 2008 r. zaraz po zajęciach ze studentami na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Przez miesiąc lekarze walczyli o Jego życie, lecz nieubłagana śmierć zabrała Go na zawsze. Straciliśmy kolegę i wspianego przyjaciela, humanistę z ogromnym autorytetem, którego wszyscy szanowali. Człowiek wybitny, bardzo zasłużony dla Pomorza i PTTK odszedł na wieczną wachtę, ale pozostał w naszej pamięci na zawsze. Pozostawił po sobie nie tylko to, co napisał, ale i wzorzec niezwykle czynnego życia i działania dla dobra innych. Wytyczył nam kierunki działania w turystycznym i krajoznawczym życiu, w PTTK. Pochowany został w Gdyni na Cmentarzu Witomińskim.

Ryszard Józef Wrzosek z Gdyni

Ad multos annos Franku

Franciszka Midurę poznałem na początku lat osiemdziesiątych XX w. Słyszałem o jego działaniach znacznie wcześniej, ale dopiero na naradzie Społecznej Opieki nad Zabytkami dane nam było się spotkać. Od początku zrobił na mnie wrażenie osoby dystyngowanej, ale mimo to otwartej i serdecznej. Dlatego gdy zaprosił mnie do pracy w Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK

nie odmówiłem, chociaż miałem duże obiekcje, ze względu na mój ówczesny brak doświadczenia. Byłem zaledwie od kilku lat przewodniczącym Komisji Oddziałowej i Wojewódzkiej po zmarłej wspianej działaczce Halinie Karnkowskiej.

Jak się okazało doktor Midura (tak się wtedy wszyscy do niego zwracaliśmy), praktycznie „na dzień dobry” powierzył mi nie byle jakie zadanie – organizację w Łodzi Ogólnopolskiego

Zjazdu Wojewódzkich Konserwatorów i Społecznych Opiekunów Zabytków. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że były to pierwsze miesiące stanu wojennego i Towarzystwo jak gdyby „przebijało się” ze swoimi działaniami mimo ówczesnych zakazów i ograniczeń. Organizacja tego zjazdu wiązała się, oczywiście, z niesamowitą liczbą zezwoleń, dokumentów, a i tak była to impreza dość podejrzana. Na szczęście pomoc wielu życzliwych ludzi z ówczesnym Zarządem Wojewódzkim PTTK w Łodzi wraz z jego prezesem, Adamem Chyżewskim, i znakomite prowadzenie całości zjazdu przez doktora Midurę spowodowały, że zjazd był wysoko oceniony merytorycznie przez uczestników, ale także, mimo wszystko, doceniony przez ówczesne władze miasta.

Już podczas pierwszego posiedzenia Komisji zaskoczony byłem nie tylko konkretnością i jasnością podejmowanych działań, ale także serdeczną i koleżeńską atmosferą spotkań, na których po załatwieniu „spraw służbowych” zawsze znajdował się czas na porozmawianie o sprawach osobistych, rozwijanie wspólnych zainteresowań i wzajemne wzbogacanie się. Doktor Midura dbał, aby nasze spotkania nie ograniczały się do zagadnień merytorycznych, a miały też walor programowo-poznawczy. Dlatego posiedzenia Komisji odbywały się w bardzo ciekawych miejscach i na ogół niedostępnych dla zwyczajnych śmiertelników. Wszystkie te miejsca stały dla nas otworem dzięki szerokim znajomościom i szacunkowi okazywanemu doktorowi Midurze. Nie chodzi tu, oczywiście, tylko o pełnione funkcje, m.in. dyrektora Departamentu Muzeów Ministerstwa Kultury i Sztuki, zastępcy Generalnego Konserwatora Zabytków RP, dyrektora Kolekcji Porczyńskich czy prorektora uczelni wyższej, ale o szeroko nawiązane przyjaźnie. Pamiętam z jakim szacunkiem, jako głównego gościa honorowego, przyjmował Franka m.in. zespół pieśni i tańca w Wiśniowej Górze k. Łodzi, który rozwinął swoje liczne kontakty zagraniczne właśnie dzięki pomocy dra Midury. Mimo pełnienia ważnych funkcji – dziś już profesor Franciszek Midura jest człowiekiem skromnym, serdecznym i otwartym na potrzeby ludzi i środowisk. Cechuje go duże poczucie humoru i trochę czasem ironiczna, ale błyskawiczna trafność ocen. Pamiętam jedno ze spotkań w pięknym wielkopolskim pałacu, gdy młody człowiek, plastik, usiłował nas przekonać do swojej koncepcji zagospodarowania ogrodu pałacowego. Jego awangardowa koncepcja polegała na zrzuceniu przed pałacem z ciężarówki bloków granitowych, które leżące w bezładzie miały tworzyć nowoczesną rzeźbę przed zabytkowym barokowym pałacem. Po dwóch blisko godzinach prelekcji młodego plastyka o wyższości formy strukturalnej nad tradycyjnie formowaną bryłą, na naszych twarzach widać było znużenie i brak akceptacji dla takich dysonansów. Nikt jednak nie odważył się odezwać. Jedyną osobą, która zabrała głos był doktor Midura z jakże dobitną i najkrótszą recenzją – Wie pan, zastanawiam się tylko, kto to teraz po panu posprząta!

Przejsie na mówienie sobie po imieniu Franki zaproponował w czasie naszego wyjazdu do Włoch w 1986 r. Był to wyjazd typowo PTTK-owski, a każdy z uczestników zobowiązany był opracować fragment trasy i po niej oprowadzić. Ja natomiast z przyjemnością towarzyszyłem grupce skupionej wokół Franki, który w pinakotekach i muzeach zagłębiał się w szczegóły oglądanych dzieł, opowiadał o ich twórcach i specyfice włoskiej szkoły konserwacji, która wówczas była dla mnie dość szokująca. Gdy w czasie tego wyjazdu dr Midura wraz z mec. Grzybowskiem wręczali Papieżowi Janowi Pawłowi II album o Tatrach, Papież zapytał: A czy mnie nie wyrzuciliście z PTTK, bo chyba zapominam płacić składki... (jako Członek Honorowy PTTK zwolniony był z ich płacenia od 1983 r.)

Zawiązane w Komisji przyjaźnie miały i mają wpływ na nasze rodziny. Nie tylko dlatego, że często się spotykaliśmy i spotykamy



prywatnie, ale także dlatego, że przyjaźnie te, oprócz waloru towarzyskiego, mają walor rozwojowy. Któregoś roku Franki ofiarował mojej starszej córce Oleńce, wówczas jeszcze małej, książkę poświęconą wycinance ludowej. Książka ta stała się impulsem do zajęcia się przez Olę wycinankarstwem, jakże pięknie potem rozwiniętym dzięki Wandzie Skowron.

Zona Franka, Ania Midura, będąc na festiwalach teatrów alternatywnych w Łodzi – jako przedstawiciel ministra kultury, zachęciła moją młodszą córkę Agnieszkę do poznawania ambitnych teatrów alternatywnych. Tacy twórcy jak Kantor, Grotowski i Mądzik wywarli na mojej córeczce tak duże wrażenie, że skończyła kulturoznawstwo na Uniwersytecie Łódzkim, a tematem jej pracy dyplomowej były wizyty polskich teatrów alternatywnych w offowym klubie „La Ma Ma ETC” w Nowym Jorku.

Również moja rodzina z satysfakcją i radością obserwuje wszelkie osiągnięcia i znakomite pomysły Franki Midury. To dzięki jego inicjatywie powstał, wyprzedzający swoje czasy, „Klub Indywidualnych Użytkowników Obiektów Zabytkowych”, który dziś przekształcił się w „Towarzystwo Właścicieli Zabytków”, a wówczas pozwolił osobom prywatnym na uratowanie kilkudziesięciu zagrożonych lub zniszczonych obiektów. To on, wykorzystując swoje ministerialne możliwości, wzmocnił i rozbudował sieć muzeów regionalnych PTTK. Organizował wspólnie z członkami Komisji obozy młodzieżowej letniej szkoły opieki nad zabytkami w Ciechanowcu i coroczne zjazdy wojewódzkich konserwatorów zabytków i społecznych opiekunów zabytków.

Jest autorem wielu artykułów i publikacji na temat społecznej opieki nad zabytkami, metodyki jej prowadzenia, samych zabytków, a także muzealnictwa. Redaktorem i współautorem m.in. „Vademecum Społecznego Opiekuna Zabytków”, „Vademecum Młodzieżowego Społecznego Opiekuna Zabytków” czy głównym redaktorem rocznika „Społeczna Opieka nad Zabytkami”, a także przez wiele lat przewodniczącym Rady Programowej rocznika „Ziemia”.

Jego praca naukowa o historii społecznej opieki nad zabytkami na ziemiach polskich do 1918 r. jest pierwszym tak kompleksowo ujętym dziełem opisującym początki i historię rodzenia się, dzisiaj już ugruntowanych, ruchów muzealnictwa społecznego i społecznej opieki nad zabytkami, z których potem wywodziły się zawodowe służby konserwatorskie w wyzwolonej Polsce. Ugruntowanych m.in. dzięki działalności prof. Franciszka Midury. Gdyby nie działania takich społeczników jak profesor Midura, w ustawie o ochronie i opiece nad zabytkami z 2003 r. prawdopodobnie nigdy nie znalazłby się rozdział o społecznej opiece nad zabytkami.

Franki nigdy nie odmawia pomocy i porady. Nawet ostatnio, gdy w lecie organizowałem w Łodzi kurs społecznych opiekunów zabytków, zdecydował się specjalnie przyjechać na trzy godziny wykładów, mimo obciążenia dydaktycznymi i naukowymi, jakie ma na kilku wyższych uczelniach. Powiedział mi wówczas, że zawsze



Franciszek Midura z żoną Anią na laudacji książki jubileuszowej, wydanej w 70-lecie urodzin profesora, *Labor Omnia Vincit*, która odbyła się w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie 21 października br. (fot. E. Matusiak-Gordon)

z przyjemnością przyjeżdża do młodych ludzi, którzy chcą społecznie opiekować się zabytkami.

Życzliwość i przyjaźń jaką obdarza ludzi jest bezgranicznie lojalna. Sam pamiętam jak ryzykował osobistą karierę w obronie jednego z przyjaciół – wybitnego w środowisku warszawskim kustosa i historyka sztuki.

Można, oczywiście, wiele pisać o jego publikacjach, pracach naukowych, organizowanych konferencjach naukowych itp., ale tym niech się martwią biografowie. W tym przypadku będą mieli dużo pracy. To zapewne praca dla Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK. Przypuszczam, że dla Franka, tak jak dla mnie, ważniejsze jest to, co dzieje się dzisiaj i co jeszcze można zrobić dla zabytków. Obowiązki naukowe spowodowały, że profesor Midura zdecydował się zrezygnować z pełnienia funkcji przewodniczącego Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK, której przewodniczył nieprzerwanie prawie 25 lat. Natychmiastową reakcją Krajowej Rady Opieki nad Zabytkami PTTK było wówczas nadanie mu tytułu Honorowego Przewodniczącego tej Komisji i prośba o pozostanie w jej składzie. Dzisiaj możemy zawsze liczyć na jego mądrą i wyważoną poradę, a zdanie profesora Midury na dany temat jest w Komisji najważniejsze i obligatoryjne. Także dzięki Niemu panuje serdeczna i życzliwa atmosfera i skupienie na pracy.

Pozostaje tylko życzyć naszemu przyjacielowi profesorowi Franciszkowi Midurze wielu lat zdrowia i sił do pracy, bo nikt z nas nie mógłby sobie wyobrazić Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK bez profesora Midury.

„Ad multos annos Franku”.

Andrzej Danowski

Józef Partyka z Ojcowa

Wśród naszych działaczy znajdują się społecznicy oddani sprawom Towarzystwa, a także wybitni aktywiści o bogatym dorobku naukowym, w tym publicystycznym, pełniący liczne, odpowiedzialne funkcje w ważnych placówkach państwowych. Jednym z nich jest Józef Partyka z Ojcowa.

Urodził się 15 sierpnia 1947 r. w Markowiznie (woj. podkarpackie). Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Turzy, w 1961 r. podjął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Sokółce Małopolskiej. Egzamin dojrzałości złożył w 1965 r. Następnie rozpoczął studia geograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim, specjalizując się w zakresie geografii fizycznej kompleksowej, które zakończył pracą magisterską pod tytułem: „Fizycznogeograficzna regionalizacja zlewni Racławki i Szklarki z próbą oceny środowiska geograficznego”, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Zdzisława Czeppego. Egzamin magisterski złożył 1 lipca 1970 r.

Od młodości wykazywał zainteresowania przyrodnicze. W szkole średniej brał udział w wycieczkach geograficznych w Bieszczady, Tatry, na Wielkopolskę, Mazowsze. Podczas studiów był członkiem Koła Geografów Uniwersytetu Jagiellońskiego im. Ludomira Sawickiego i brał udział w kilku obozach naukowych. Na jednym z nich uczestniczył w badaniach zlewni rzeki Rzepedki w Beskidzie Niskim w 1968 r., a ich efektem były dwie publikacje zespolone i jedna samodzielna.

Po ukończeniu studiów utrzymywał kontakt z Kołem Geografów do 1981 r. W latach 1979–1981 był przewodniczącym Komitetu Koordynacyjnego Studenckich Kół Naukowych Geografów. W roku 1981 zorganizował XVIII Ogólnopolski Zjazd Kół Geografów w Zakopanem oraz brał udział w pracach Komitetu Organizacyjnego jubileuszu 100-lecia Koła Geografów



Józef Partyka

Uniwersytetu Jagiellońskiego, przygotowywał też jubileuszowe wydawnictwa Koła w ramach Prac Geograficznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, m.in. bibliografię prac tego Koła.

Pracę w Ojcowskim Parku Narodowym podjął bezpośrednio po ukończeniu studiów w 1970 r., najpierw jako stażysta, a później kustosz Muzeum im. prof. Władysława Szafera. W roku 1992 Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa powołał go na zastępcę dyrektora Ojcowskiego Parku Narodowego. Obie funkcje pełni do dnia dzisiejszego.

Równocześnie poszerzał zakres swojej wiedzy. W latach 1971/1972 uczęszczał na Studium Podyplomowe Ochrony Przyrody w Wyższej Szkole Rolniczej w Krakowie, kierowane wówczas przez prof. Stefana Myczkowskiego (1923–1977). W roku 1987 ukończył studium podyplomowe w zakresie muzeologii w Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1995 r. podyplomowe studium „Ochrona Parków Narodowych” w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

W roku 1997 obronił na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego pracę doktorską pt. „Zmiany w użytkowaniu ziemi na obszarze Ojcowskiego Parku Narodowego w ciągu XIX i XX w.”, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Czesława Guzika. Wykorzystał w niej dotychczasowe doświadczenia i materiały zbierane w ciągu 25-letniej pracy w tymże parku. Następnie została ona opublikowana w tomie 15. pisma Ojcowskiego Parku Narodowego „Prądnik”.

Jako pracownik Ojcowskiego Parku Narodowego pełni nadzór nad pracownią naukową i koordynuje badania naukowe, zajmuje się Ośrodkiem Edukacyjno-Dydaktycznym Ojcowskiego Parku Narodowego, biblioteką i archiwum, redaguje „Kronikę Parku” oraz sprawozdania z rocznej działalności, opracowuje bibliografię parku i prowadzi działalność wydawniczą. W roku 1989 założył pismo naukowe wydawane przez Ojcowski Park Naukowy pt. „Prądnik. Prace i Materiały Muzeum im. prof. Władysława Szafera” i jest jego redaktorem naczelnym. Do 2007 r. ukazało się 17 tomów tego periodyku. W latach 1972–1990 pełnił funkcję sekretarza Rady Naukowej Ojcowskiego Parku Narodowego.

Rozwijał ponadto inną, szeroką działalność. Współuczestniczył w organizacji stałej wystawy w Muzeum im. Wł. Szafera (1971–1972), w pracach nad korektą granic Ojcowskiego Parku Narodowego (1977–1978), w opracowaniu projektu jego strefy ochronnej (1978 r.) oraz w pracach studialnych do planu ochrony strefy ochronnej Ojcowskiego Parku Narodowego (1992 r.).

W latach 1986–1990 brał udział w Centralnym Programie Badań Podstawowych (CPBP 04.10.05) w grupie badawczej podejmującej badania antropogennych zmian wybranych biocenoz Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. W ramach tego programu opracowywał dla grupy zoologów temat dotyczący środowiska abiotycznego tej wyżyny. W ramach tego samego programu wspólnie z dr. B. Domańskim z Instytutu Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego brał udział w ankietowych badaniach społeczności lokalnej zamieszkującej Ojcowski Park Narodowy (1985–1986).

Był organizatorem i współorganizatorem kilkunastu sympozjów naukowych na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego w latach 1976–2008. Do ważniejszych należą: „Użytkowanie turystyczne parków narodowych” (2002 r.), „Ochrona dóbr kultury i historycznego związku człowieka z przyrodą w parkach narodowych” (2003 r.), „Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej” (2004 r.), „Konflikty człowiek – przyroda na obszarach prawnie chronionych” (2005 r.). Przygotował też konferencje naukowe: „W setną rocznicę utworzenia PTK” (2006 – wspólnie z kilkoma oddziałami PTTK, która zaowocowała wydawnictwem *W cieniu Zamczyska Bonerów*) i „50. rocznica utworzenia Ojcowskiego Parku Narodowego (2006 r.), „Wody na obszarach chronionych” (2008 r. – wspólnie z Uniwersytetem Jagiellońskim), „Elementy chrześcijańskie w edukacji ekologicznej” (2008 r. – wspólnie z PAT). Do dnia dzisiejszego przez ponad trzydzieści lat uczestniczył aktywnie w kilkudziesięciu zjazdach, sympozjach i seminariach naukowych, przygotowując na nie referat, komunikat bądź poster.

Od roku 1971 włączył się w prace oświatowe i edukacyjno-dydaktyczne. Wygłosił kilkaset prelekcji związanych z Ojcowskim Parkiem Narodowym, głównie dla młodzieży szkolnej, studentów, przewodników i różnych grup odwiedzających park. Od 1984 r. prowadzi szkolenia dla przewodników turystycznych wycieczek po parku, jak też bierze udział w działalności edukacyjno-dydaktycznej Ojcowskiego Parku Narodowego, podjętej od 1991 r. W latach 1994–1998 prowadził zajęcia na temat problemów ochrony Ojcowskiego Parku Narodowego dla słuchaczy Podyplomowego Studium Uniwersytetu Jagiellońskiego „Ochrona i Kształtowanie Środowiska Geograficznego”, kilkadziesiąt razy prowadził zajęcia na temat parku dla studentów różnych uczelni krajowych. Z ramienia Ojcowskiego Parku Narodowego konsultował kilkanaście prac magisterskich studentów różnych uczelni krajowych, opartych na materiałach Ojcowskiego Parku Narodowego.

Jest autorem lub współautorem ponad 250 różnych publikacji, w tym około 60 prac naukowych związanych głównie z Oj-

cowskim Parkiem Narodowym. Do najważniejszych z dziedziny krajoznawstwa należy, interesująco opracowany, przewodnik po Ojcowskim Parku Narodowym (pięć wydań), mapa turystyczna Parku (siedem wydań w PPWK), przewodnik po stałej wystawie Muzeum im W. Szafera oraz wspólnie z prof. S. Michalikiem przewodnik po ścieżce naukowo-dydaktycznej „Chelmowa Góra”. Jest autorem tekstów wyróżniających się szatą graficzną albumów *Orle Gniazda* (2007 r.) i *Dolina Prądnika* (2008 r.), o których piszemy w tym numerze „Gościńca” oraz innych obiektów krajoznawczych Jury. Ponadto jest redaktorem lub współredaktorem ponad 20 opracowań książkowych.

Od roku 1972 jest członkiem Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, a od 1979 r. Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika, Sekcja Speleologiczna. Bierze również udział w zjazdach Polskiego Towarzystwa Geograficznego i w sympozjach Sekcji Speleologicznej Polskiego Towarzystwa Przyrodników. W latach 1981–1984 był członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Obecnie jest członkiem zarządu Komisji Dydaktyki Geografii tego Towarzystwa. Uczestniczył w pięciu wycieczkach zagranicznych organizowanych przez Towarzystwo (Jugosławia i Grecja, kraje b. ZSRR, Alpy Francuskie, Francja Południowa i Włochy, Belgia i Holandia), a w roku 2008 odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej.

W latach 1976–1984 należał do Polskiego Towarzystwa Leśnego. Od 1976 r. jest członkiem Sekcji Architektury Krajobrazu przy Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału PAN w Krakowie, a od 1992 r. uczestniczy w Komisji Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN w Warszawie. Natomiast w latach 1992–1995 był członkiem Podkomisji Ochrony Jaskiń i Obszarów Krasowych przy Komisji Ochrony Przyrody Nieożywionej Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Pracował również w redakcji miesięcznika samorządowego „Kronika Gmin i Miasta Skały”, w którym był zastępcą redaktora naczelnego w latach 1995–1999.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił będąc jeszcze na studiach – w 1968 r. Od roku 1972 należy do Oddziału PTTK w Ojcowie, w którym przez kilka kadencji był członkiem Zarządu Oddziału. Pełnił także funkcję wiceprezesa tamtejszego Koła Przewodników.

W 1997 r. uzyskał stopień instruktora krajoznawstwa Polski, a w 2006 r. zasłużonego instruktora krajoznawstwa.

Od roku 2001 jest członkiem Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK, a od 2005 r. przewodniczącym Krajowego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa; ostatnio uczestniczy w Komitecie Naukowo-Programowym VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego. Jest Zasłużonym Instruktorem Krajoznawstwa.

W latach 2005–2006 kierował pracami Małopolsko-Śląskiego Komitetu Organizacyjnego, który zorganizował w Ogrodzieńcu i jego okolicach obchody setnej rocznicy powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Pracował także w zespole organizacyjnym przygotowującym XXXIX Centralny Zlot Krajoznawców „CZAK Kraków 2009”.

Został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi i Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Złotą Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego”.

Za aktywną działalność na rzecz Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego został wyróżniony srebrną i złotą Honorową Odznaką PTTK.

Adam Czarnowski

Wielkopolsce nigdy nie brakowało ludzi ciekawych świata, żądnych wrażeń i przygód, a przy tym wrażliwych na piękno przyrody i dzieła genialnych umysłów. Wielu z nich podróżowało, odkrywało dalekie lądy i kraje, poznawało życie i zwyczaje innych ludów. Należeli do nich min. Krzysztof Arciszewski z Rogalina, Paweł Edmund Strzelecki z Głuszyny, Stefan Szolc-Rogoziński z Kalisza, a także niestrudzony badacz ojczystego kraju Stanisław Staszic z Piły. Trudno byłoby nazwać ich prekursorami polskiej turystyki, ale ich wyprawy, przygody i badania rozpałały wyobraźnię młodego pokolenia, rozbudziły jego marzenia i tęsknoty, a nade wszystko ukazywały uroki wędrowek.

W XIX w. pisarze, artyści i uczeni zaczęli odkrywać urodę polskiej ziemi. Kiedy w roku 1873 ośmiu entuzjastów Tatr i Zakopanego z Tytusem Chałubińskim na czele założyły pierwsze polskie stowarzyszenie turystyczne – Towarzystwo Tatrzańskie, z Wielkopolski napłynęły zgłoszenia w takiej liczbie, że w czwartym roku istnienia Towarzystwa na ogólną liczbę 1938 członków aż 489 pochodziło z Poznańskiego i Prus, w tym 144 z Poznania. Stawiało to stolicę Wielkopolski na drugim miejscu w kraju, po Krakowie. Tak wielka liczba członków z Wielkopolski i ich ofiarność finansowa były niewątpliwą zasługą jednego człowieka, a mianowicie Kazimierza Kantaka. Jego żarliwość służeńia Towarzystwu przyczyniła się właśnie do tak znacznego udziału w nim poznaniaków i Wielkopolan. Przekrój społeczny wskazywał dowodnie, że członkami byli ludzie elity umysłowej i gospodarczej, znani z patriotycznej postawy działacze, między innymi Stefan Cegielski, biskup Józef Cybichowski, Maksymilian Jackowski, August Cieszkowski, Kazimierz Kantak, rodzina Mottych, a więc ludzie znani jako bojownicy o swobody obywatelskie i narodowe Polaków. Wiele zdziałali również inni Wielkopolanie: poeta Adam Asnyk, Felicja Chełkowska, Jan Kasproicz. Warto też wspomnieć, że z Wielkopolski wyszła pierwsza praktyczna myśl o potrzebie utworzenia Tatrzańkiego Parku Narodowego, którą rzucił ks. Bogusław Królikowski (Wielkopolanin). Poznaniacy członkowie zabiegali o rozwój i pomyslność organizacyjną Towarzystwa, ale nie zorganizowali w okresie zaboru pruskiego w Poznaniu samodzielnego oddziału.

Na powstanie takiego ogniwa należało jeszcze poczekać aż do roku 1921, kiedy to napłynęło do Poznania i Wielkopolski sporo znakomitości z innych regionów kraju i gdy w wolnej ojczyźnie łatwiej było się zrzeszać. Na czele powstałego oddziału Towarzystwa Tatrzańkiego stanął dr Tadeusz Smoluchowski, a po jego śmierci prof. Antoni Jakubowski. Mimo znacznego oddalenia od gór, członkowie poznańskiego Oddziału PTT uczestniczyli w licznych imprezach organizowanych zarówno w Tatrach, jak i w innych pasmach Karpat. Oddział skupiał kadrę świetnych taterników, narciarzy i entuzjastów turystyki górskiej. Byli wśród nich: Wincenty Birkenmajer, Stanisław Groński, Ryszard Wiktor Schramm i Jerzy Młodziejowski.

Poznańskie Towarzystwo Krajoznawcze

Drugi nurt turystyczno-krajoznawczych działań rozwinął się w początkach bieżącego stulecia w Warszawie. Aż do końca I wojny światowej działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego obejmowała w zasadzie teren zaboru rosyjskiego. Na terenie Wielkopolski i Poznania ruch krajoznawczy i turystyczny był rozwijany jeszcze przed powstaniem Towarzystwa Krajoznawczego w Poznaniu. Różne stowarzyszenia włączyły do planu swego działania organizację wycieczek krajoznawczych, wygłaszanie prelekcji i pogadanek o zabytkach, przyrodzie i pamiątkach narodowych. Ruch ten bez wątpienia niósł w sobie pierwiastki ducha narodowego i głębokiego patriotyzmu. Szybko się upowszechnił, objął nie tylko kręgi inteligencji, lecz również stowarzyszenia robotnicze, sportowe, młodzieżowe, a nawet kościelne. Pierwszy dom wycieczkowy, wybudowany w 1909 r. w Puszczykowie, powstał z inicjatywy i funduszy Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej. Młodzież gimnazjalna zrzeszona w tajnych kołach imienia Tomasza Zana organizowała długie wędrowki po kraju, uprawiała też kulturę fizyczną, w dzisiejszym rozumieniu zwaną „rekreacją”.

Harcerstwu, któremu patronował mecenas Bernard Chrzanowski, udawało się organizować wyprawy o walorach krajoznawczych, historycznych, geograficznych i przyrodniczych. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” popularyzowało wycieczki dla wyrabiania tężyzny fizycznej, kupiectwo zaś organizowało wycieczki na wystawy gospodarcze do Nadrenii i Westfalii, organizacje kościelne zaś urządzały pielgrzymki do miejscowości słynących z cudownych obrazów, figur, kalwarii pasyjnych i miejsc odpustowych. Ruch ten był wydatnie wspierany przez miejscowe oficyny polskie, wydające przewodniki i informatory krajoznawcze.

Niewątpliwie inspiracja warszawskiego Towarzystwa przygotowała grunt do założenia w Poznaniu specjalistycznej organizacji społecznej poświęconej wyłącznie turystyce i krajoznawstwu. Mimo oficjalnych założeń, nie była to organizacja czysto krajoznawcza, niosła ona wiele treści patriotycznych, o co, jak należy sądzić, chodziło założycielom. Warto wspomnieć, że Aleksander Janowski, twórca Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, był wcześniej częstym gościem w Poznaniu. Tu spotykał się z działaczami patriotycznych organizacji i zapewne wniósł swój udział w powstanie poznańskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Próby podjęcia w Poznaniu zorganizowanej działalności turystycznej notuje się już od 1911 r. Wtedy to powstało na terenie Jeźyc Towarzystwo Wycieczkowe; było ono wprawdzie nieliczne, gdyż nigdy nie przekroczyło 45 członków, miało jednak swój statut, wydawało miesięcznik krajoznawczy, organizowało wycieczki, prowadziło akcję odczytową i posiadało własną emaliowaną odznakę. Przeciwdziałało się swą działalnością antypolskiej propagandzie niemieckiego Touring Clubu. Towarzystwo to długo nie przetrwało i po I wojnie światowej rozwiązało się, a jego członkowie weszli w skład Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Inicjatywę powołania Towarzystwa Krajoznawczego w Poznaniu podjęli Bernard Chrzanowski, Cyryl Ratajski, dr Stanisław Pernaczyński, Czesław Andrzejewski i ks. Stanisław Grzęda. Założyli je 17 czerwca 1913 r., dając mu śmiały statut. W swej ideowej deklaracji napisali: *Potrzebom duszy naszej służyć ma Towarzystwo Krajoznawcze, a służyć będzie dobrze, jeżeli dozna poparcia czynnego i moralnego od społeczeństwa i zdoła zjednoczyć chętne do wspólnej, zbożnej pracy siły. W tej nadziei, w imię dobrej sprawy odzywamy się do wszystkich prosząc serdecznie o życzliwą chęć i współpracę.*

O wydarzeniu tym poinformowała opinię publiczną miejscowa prasa polskojęzyczna. Fakt założenia Towarzystwa nie wywołał jednak szczególnego zainteresowania i komentarzy, kto bowiem mógł w ówczesnym czasie przewidzieć, że niewielkie ogniwo po latach rozrośnie się w potężną organizację ruchu społecznego. Początek był trudny, gdyż Towarzystwo skupiało nieliczną grupę członków. W dniu 30 kwietnia 1914 r. na I zjeździe podano, że w szeregach Towarzystwa znajduje się 95. członków zwyczajnych i czterech tzw. dożywotnich. Efektem działalności programowej było urządzenie siedmiu wycieczek i założenie biblioteki krajoznawczej. Brak zainteresowania Towarzystwem wynikał prawdopodobnie z ekskluzywnego charakteru stowarzyszenia, skupiającego głównie przedstawicieli sfer wyższych, ludzi wykształconych, legitymujących się statusem majątkowym. Przynależność do Towarzystwa wymagała od członków pewnego poziomu intelektualnego, przestrzegania form towarzyskich, ponoszenia pewnych kosztów. Było to więc środowisko dość hermetyczne i chyba nie zabiegało o ilościowy rozwój. Z okresu tego nie zachowały się żadne dokumenty, jednak z nielicznych notatek prasowych wynika, że Towarzystwo nie zawiesiło swej działalności w okresie wojny. Niemniej warunki wojny ograniczyły swobodę poruszania się do strefy miejskiej i podmiejskiej.

Koniec 1919 r. zamknął trwający sześć i pół roku okres istnienia Towarzystwa Krajoznawczego. W grudniu wspomnianego roku odbyło się Walne Zebranie jego członków. Na nim to zapadła decyzja o przemianowaniu Towarzystwa w oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK). Tak zakończył się pierwszy rozdział historii polskiego ruchu turystyczno-krajoznawczego w Poznaniu. Można zapytać, czy temu okresowi należało poświęcić tyle miejsca. Odpowiedź może być tylko jedna: faktu powstania Towarzystwa nie da się przecenić. Położyło ono podwaliny pod dzisiejszy rozwój ruchu turystycznego i krajoznawczego w Poznaniu i w Wielkopolsce.

Działalność Oddziału PTK w Poznaniu

Nowa faza historii Towarzystwa rozpoczęła się 22 stycznia 1920 r., kiedy to odbył się Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pod prezesurą profesora Uniwersytetu Poznańskiego Stanisława Pawłowskiego. Nowy oddział przejął archiwa, bibliotekę oraz kolekcję zdjęć fotograficznych i map swego poprzednika. Założony w pierwszym okresie działania bogaty program nie został wypełniony do końca. Wydarzenia w życiu społecznym znacznie wyprzedziły realizację planów. Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wydzieliło się Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania, usamodzielniał się ruch górski, zakładając Oddział PTT. Poznański Oddział

PTK, liczący 196 członków, podjął jednak szeroką akcję odczytową, której prowadzenie powierzano wybitnym naukowcom. Mniej intensywny był ruch wycieczkowy. Ogółem zorganizowano sześć wycieczek oraz 42 wykłady.

W następnych latach Oddział rozwijał różnego rodzaju działalność, między innymi rozpoczął organizowanie wycieczek po mieście, które cieszyły się dużym powodzeniem. Pisał o tym nestor krajoznawstwa poznańskiego Franciszek Jaśkowiak, wspominając, że w wycieczkach brały udział setki osób, co budziło podziw centralnych władz PTK. W tym czasie otwarto w pomieszczeniach budynku przy ZOO schronisko turystyczne (obecnie Muzeum Przyrodnicze). Tu też znalazły schronienie biblioteka i sekretariat. Niestety, po paru latach trzeba było je opuścić. Innowacją były wyprawy do Ludwikowa. Zapoczątkowały one w Poznaniu i w Wielkopolsce turystykę narciarską. W 1925 r. Oddział uruchomił w Pucku ładne schronisko. Niestety, na tym wyczerpała się jego inicjatywa i energia. Zmieniali się prezesi i zarządy, nadal wprowadzono odczyty i wycieczki, ale udział w nich mieszkańców Poznania systematycznie malał (przeciętna frekwencja wynosiła zaledwie 11 osób). Zapomniano o problemach ochrony przyrody i zabytków, zanikła działalność wydawnicza. Orowadzanie przybywających na targi wycieczek przejął powstały w 1929 r. Wielkopolski Związek Popierania Turystyki. Nikły był też udział Oddziału w obsłudze wycieczek przybywających w 1929 r. z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, a także w przygotowywaniu w 1930 r. Wystawy Komunikacyjno-Turystycznej.

Był to najsłabszy okres działalności poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, na co niebagatelny wpływ miała sytuacja personalna dzieląca działaczy. Jak bardzo środowisko było oddalone od realizacji głoszonych zasad wykazało Walne Zebranie Oddziału w 1931 r. Uczestniczyli w nim tylko członkowie ustępujących władz oraz dwaj imieniem zaproszeni kandydaci na prezesa i skarbnika: emerytowany wojewoda lubelski Stanisław Moskalewski i student Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego Franciszek Jaśkowiak, znany później działacz PTK i PTTK, Członek Honorowy tegoż Towarzystwa. Oddział liczył wtedy 22. członków, lecz nowy Zarząd dobrze rozpoczął swą działalność, co pozwoliło na przełamanie złej passy. Dużym sukcesem było uzyskanie lokalu z wyposażeniem po rozwiązaniu Wielkopolskim Związku Popierania Turystyki. Lokal mieścił się w budynku Międzynarodowych Targów Poznańskich, a dzięki życzliwości dyrektora Mieczysława Krzyżankiewicza, członka Zarządu Oddziału, stosunki ułożyły się jak najprzykładniej.

Start do nowego dziesięciolecia był więc pomyślny. W tym samym czasie resort PKP przyznał członkom stowarzyszeń turystycznych indywidualne zniżki kolejowe do określonych miejscowości wycieczkowych. Przyczyniło się to wydatnie do wzrostu liczebności Oddziału. Ożywił się też ruch wycieczkowy, przy czym obok tradycyjnych wycieczek zainicjowano zwiedzanie zakładów przemysłowych. Organizowane były też „pociągi popularne”, przewożące turystów do różnych miejscowości, a atrakcyjne programy zwiększały frekwencję, przyciągając robotników, młodzież akademicką, kupców i rzemieślników. Zainteresowanie wycieczkami spowodowało wzrost liczby członków Oddziału na koniec 1933 r. Oddział liczył

660 członków, lecz cofnięcie zniżek kolejowych spowodowało znaczny ich odpływ, a także osłabienie ruchu wycieczkowego. Drugą przyczyną był wzrost bezrobocia, co znalazło swe odbicie w składach osobowych wycieczek do Wilna, Puszczy Białowieskiej, na Polesie, do Krakowa i Warszawy.

Na czele Oddziału stawali Mieczysław Krzyżankiewicz, a po jego śmierci w 1936 r. emerytowany inspektor szkolny Julian Kisielewicz, który dotrwał do 1939 r. Ten ostatni, zgodnie ze swymi zainteresowaniami, skierował uwagę na wschodnie regiony ówczesnej Polski. Wakacyjne obozy wędrownie w 1936 r. wędrowały przez Podole, Pokucie, Huculszczyznę, Czarnohorę i Gorgany, a dwu- i czterotygodniowe obozy kolonijne skierowano w Beskid Sądecki, Pieniny, Gorce, pod Babią Górę, na Podhale i w Tatry. Jak z tego widać, tradycyjne węzły poznańskiego Oddziału z górami mają uzasadnienie historyczne. Ożywiła się działalność wydawnicza. W 1938 r. ukazał się *Przewodnik po Wielkopolsce* Jana Kilariego, a w ślad za nim opublikowano broszurki o Poznaniu, Kórniku, Rogalinie, Kaliszu i Gołuchowie. W tym samym roku władze przywróciły prawo do zniżek kolejowych dla turystów zorganizowanych, co spowodowało przypływ nowych członków. W 1939 r. padł rekord przedwojennej liczebności Oddziału – 800 członków.

Pierwsze lata powojenne

Po wybuchu II wojny światowej nastąpiły martwe lata dla działalności turystycznej. Straty, i to nieodwracalne, poniósł Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, gdyż próby ratowania majątku Oddziału, archiwum i biblioteki, podjęte przez długoletnią działaczkę Wandę Hoppe, nie powiodły się. Gestapowcy odnaleźli je w jej mieszkaniu i skonfiskowali. Ofiarami terroru okupanta padli członkowie PTK. Stanisław Pawłowski, osadzony w Forcie VII, zginął zamordowany 6 stycznia 1940 r., Józef Stróżyk, wieloletni członek Zarządu i skarbnik, został osadzony w Oświęcimiu i spędził tam całą wojnę. Wielu członków PTK poległo w otwartej walce z okupantem, wielu wysiedlono z Wielkopolski, wielu rozproszyło się po świecie.

Odrodzenie, bo można bez zbędnej skromności tak powiedzieć o początkach działalności reaktywowanego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zostało zapoczątkowane 20 listopada 1945 r. Było to wynikiem starań Franciszka Jaśkowiaka, który po pięcioletniej niewoli w obozie jenieckim w Woldenbergu (dzisiejszym Dobiegniewie) podjął trud ponownej organizacji Oddziału PTK i został wybrany na jego prezesa. Pracę rozpoczęto od zera. Nie było lokalu i pieniędzy na najpotrzebniejsze wydatki. Z tego względu działalność Oddziału ograniczała się do organizowania wycieczek do spalonego ratusza i przechadzek po mieście. Cieszyły się one niebywałym powodzeniem, gromadząc licznych uczestników.

W 1946 r. reaktywowano poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Mimo trudnych warunków życia praca w Oddziale PTK rozwijała się spontanicznie i to na wielu odcinkach. Wznowiono organizację wycieczek, głównie na Ziemię Odzyskaną, do Zielonej Góry i Łagowa. Podjęto trud szkolenia nowych przewodników, a pierwszy kurs w 1946 r. ukończyły 22 osoby. Zająto się akcją odczytową, ochroną przyrody i zabytków, nie były to jednak akcje na szeroką skalę.

Oddział włączył się w walkę o status prawny Wielkopolskiego Parku Narodowego, mając w jego radzie przedstawiciela w osobie Franciszka Jaśkowiaka. W 1947 r. zapoczątkowano pod wodzą Juliana Kisielewicza wyprawy w góry Dolnego Śląska. Zespoły turystów wędrowały po Kotlinie Kłodzkiej i zachodnich regionach. W 1948 r. drugi kurs dla przewodników ukończyło pomyślnie 97 osób, działacze zaś wyznaczyli 50 km szlaków pieszych na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego, a trzeba pamiętać, że były to pierwsze oznakowane szlaki w Wielkopolsce. Organizowano i inne szkolenia, a znamienity był kurs wiedzy o sztuce dla 50 członków PTK. Prowadzono obozy wędrownie w Góry Świętokrzyskie, na Ziemię Lubelską i wzdłuż Wisły. Zmienił się więc kierunek turystyki poznaniaków.

Zjednoczenie i powstanie PTTK w Poznaniu

Przełomową datą w dziejach poznańskiego ruchu turystycznego był 18 marca 1951 r. Tego bowiem dnia w poznańskiej palniarni nastąpiło połączenie dwu działających dotąd obok siebie towarzystw: Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w jedną organizację – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK). Zjazd był liczny i bardzo uroczysty. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Zarządu Głównego PTTK, powołanego w grudniu 1950 r. w Warszawie, oraz przedstawiciele związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, organizacji młodzieżowych i innych. Na zjeździe uznano, że dotychczasowa działalność PTK i PTT, choć niewątpliwie owocna, nie odpowiada już ogromnym, coraz bardziej masowym i złożonym potrzebom społeczeństwa. Ponadto zjednoczenie było spełnieniem określonych trendów nurtujących ruch turystyczno-krajoznawczy już od 1929 r. Przyjęto nowy statut, który precyzował cele Towarzystwa: rozbudzanie umiłowania ojczystego kraju, rozwijanie turystyki i krajoznawstwa we wszystkich dostępnych formach, zaznajamianie społeczeństwa z przyrodą, historią, z dorobkiem narodu, propagowanie ochrony przyrody, krajobrazu i zabytków kultury. Niestety, nie powstał zjednoczony oddział poznański PTTK, lecz wybrano Zarząd Okręgu PTTK, który skupił w swych rękach wszystkie agendy. Aktyw dawniejszych organizacji nie miał nawyków prowadzenia pracy w nowych, jakże zmienionych, warunkach. Trzeba było pewnego okresu, by oswoić się z nowymi zadaniami.

W chwili powołania PTTK w Poznaniu i w Wielkopolsce działało około 400 turystów. Brak było urzędzeń, lokalu, a ponadto nie skryształizowano do końca kierunków działania. Uzyskano początkowo pomieszczenie w zamku, siedzibie władz miejskich, a potem wydzielony lokal przy ulicy Mielżyńskiego, co zmieniło warunki pracy, zbliżając je do normalnych. Powołano także dotąd nieznane ciała, a mianowicie sekcje problemowe. W maju powstało ich pięć: młodzieżowa, ochrony przyrody, ochrony zabytków, wiejska i propagandowa. We wrześniu utworzono dalsze cztery, a mianowicie: turystyki górskiej, wodnej, nizinnej i kolarskiej. Zespoły te zaczęły realizować zapisane w statucie cele turystyki kwalifikowanej. Przystąpiono do zakładania podstawowych ogniw PTTK – kół terenowych i zakładowych.

Reaktywowanie Oddziału Poznańskiego i jego rozwój

Jak wykazała praktyka, skupienie w jednym ręku wszystkich agend było szkodliwe. Wobec czego po trzech miesiącach uwzględniono postulaty aktywu byłego Oddziału PTK i 18 czerwca 1951 r. reaktywowano Oddział Poznański. Jego pierwszym prezesem został Franciszek Jaśkowiak. Jak słuszna była to decyzja, wykazała przyszłość. Już w grudniu tego roku liczba członków Oddziału wynosiła 949 osób i miała tendencję wzrostową. Kształtowanie się programu działalności Oddziału nie obyło się bez tarć wewnętrznych, co powodowało częste zmiany w składzie Zarządu. Zarysowały się tendencje konderowania aktywem przez nadmiernie rozbudowaną administrację Oddziału. Niemniej okres ten cechowała niezwykła ruchliwość i ekspansywność, inspirowana przez sekcje, z których niektóre działały niezwykle sprawnie, a inne zanikały.

Współpraca z Zarządem Okręgu początkowo nie układała się pomyślnie i harmonijnie, krzyżowały się kompetencje i decyzje, a to budziło niechęć, niezadowolenie i spychanie wzajemnie na siebie odpowiedzialności. Szybko jednak uporano się z tym niedowładem organizacyjnym i kompetencyjnym. Na fali potrzeb społecznych, przy wsparciu masowych organizacji, a szczególnie związków zawodowych, wzrosła spontaniczna aktywność w różnorodnych formach: wycieczek, wczasów świątecznych, wczasów ekwiwalentowych, obozów wędrownych, konkursów, występów artystycznych, działalności wydawniczej, szkoleniowej, obsługi turystów, itp. Sukcesy przeplatały się jednak z porażkami, ścierały się poglądy i różnice zdań na tle taktyki działania. Było to nieuniknione. Starzy działacze zetknęli się bowiem z ruchem masowym, którego nie znali, a czasem nawet nie akceptowali. Tymczasem życie niesło nowe wartości, które trzeba było zaakceptować i przetworzyć w nową jakość.

W dniu 27 listopada 1953 r. odbył się I Zjazd Oddziału Poznańskiego PTTK, na którym doszło do połączenia czterech działających do tej pory autonomicznie kół terenowych. W skład Oddziału weszło 2 170 nowych członków. Poza zasięgiem Oddziału na terenie Poznania pozostało jednak 29 kół zakładowych i szkolnych, liczących ogółem 2 300 osób. W 1954 r. Oddział Poznański przejął wymienione koła i wzrósł liczebnie do 4 081 członków. W tym czasie powstało Koło Przewodników, którzy do tej pory byli rozproszeni w różnych ogniwach. Oddział przejął też Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego, zwane ówczesnie Ośrodkiem Ruchu Turystycznego, powołane do profesjonalnego obsługiwanie turystów. W 1955 r. działalność Oddziału była bardzo efektywna, Ośrodek Ruchu Turystycznego zorganizował 630 wycieczek, w których wzięło udział 38 560 uczestników. Konto wodniaków wzbogacało się o 24 spływy, w których uczestniczyło 410 osób. Coraz bardziej popularne były wycieczki kolarskie, górskie i nizinne. Na II zjeździe oceniono pozytywnie kadencję Zarządu Oddziału Poznańskiego, na czele którego stał redaktor Józef Tułasiewicz. Dokonano sporo zmian strukturalnych przez utworzenie w kołach sekcji, co stanowiło nowość organizacyjną. Struktura ta przetrwała do dnia dzisiejszego i nadal jest efektywna.

W tym to okresie z Oddziału Poznańskiego poczęły wyraść nowe oddziały – zakładowe, między innymi przy: Zakła-

dach Metalowych H. Cegielski, Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil”, w „Tarpanie”, przy Swarzędzkich Fabrykach Mebli; oddziały terenowe: Nowe Miasto, Winogrody – Piątkowo, na Ratajach przy Spółdzielni „Osiedle Młodych” i w Luboniu. W dniu 27 listopada 1956 r. usamodzielniała się Sekcja Wysokogórska, tworząc Klub Wysokogórski i przechodząc pod zarząd Polskiego Związku Wysokogórskiego. Powstała Sekcja Turystyki Podwodnej, która w przyszłości przeistoczyła się w Klub Podwodny „Akwanauta”.

Zanotowano osiągnięcia edytorskie: wydano jednodniówkę pt. „Pięciolecie PTTK w Poznaniu”, ilustrowaną i drukowaną na maszynach drukarskich, od roku 1956 do 1962 r. ukazywał się biuletyn pt. „Poznański Turysta” (z braku papieru czasowo zaniechano edycji). Cenzura, która decydowała co ma się ukazywać, a co nie, skutecznie uniemożliwiła ukazywanie się „Poznańskiego Turysty”. Kolejny numer ukazał się w 1981 r. i był wydawany do 1988 r. Po tym terminie zaniechano samodzielnego wydawania, a materiały znalazły się na łamach „Znad Warty”.

W połowie roku 1956 Oddział przeniósł się do nowej siedziby przy Starym Rynku 89/90, uzyskując lokale w dwóch połączonych kamieniczkach, odbudowywanych łącznie z gmachem pod numerem 91 na Dom Turysty PTTK i stanowiących jeden tytuł inwestycyjny. W pomieszczeniach tych działa do dziś, niestety, w zmienionych warunkach dzierżawy.

Koła zakładowe i terenowe organizowały samodzielnie imprezy, co pomnażało dorobek programowy Oddziału. W 1957 r. zorganizowały 106 rajdów, zlotów i spływów, 316 wycieczek, 82 odczyty, 48 wystaw i gazetek ściennych. Rostała liczba członków i kół, z których nie wszystkie pracowały efektywnie i z zapałem. Powstawały w tych latach nowe ogniwka w postaci klubów o kierunkowych zainteresowaniach, przy czym entuzjazmu niekiedy wystarczyło na jeden sezon. Część jednak pozostała i działa do dziś, wzbogacając program Towarzystwa o nowe i cenne inicjatywy. Do nich zaliczają się między innymi: Podwodny Klub „Akwanauta”, Klub Motorowy „Przemysław”, Żeglarski „Wagabunda” (z dniem 4 maja 1992 r. został przekształcony w Oddział Żeglarski „Wagabunda”), Klub Górski „Grań”, Klub Turystyki Kolarskiej „Sigma”, Klub Turystyki Pieszej i Krajoznawstwa „Piechur”.

Już w 1960 r., w czasie prezesury Ludwika Iczakowskiego, nestora turystyki w Poznaniu, Oddział liczył 147 kół i 10 973 członków. Imprezy liczone na setki, a uczestników na tysiące. Sam Oddział wypracował stałe imprezy, które przez lata działania zyskały własną historię i ludzi z nimi związanych. Działają komisje, które służą pomocą kołom i klubom, a także organizują własne imprezy. Wszystkie te działania poszerzają program Oddziału w ukształtowanej strukturze, doskonalonej przez wszystkie te lata poszukiwań i doświadczeń. Szczególne miejsce ma tu działalność wśród młodzieży.

Od lat siedemdziesiątych pracę Oddziału cechowała stabilność. W roku 1970 na czele Zarządu Oddziału stanął Marian Chudy, który sprawował tę funkcję w latach 1970–1992 oraz od 1997–2008 i dalej. Niemalym stażem cieszą się inni członkowie Zarządu – byli i aktualni. To Sławomir Dabiński, Kazimierz Denek, Stanisław Chwaliński, Janina Kondratiew, Aleksandra Nowaczyk, Janusz Nowacki, Eugeniusz Kowal, Andrzej Ignaszak, Leszek Zagórski, Witalisa Wachowiak,

Jerzy Rogal, Leszek Kotowicz, Andrzej Bernacik, Lech Drożdżyński, Aleksandra Dalke, Stefan Żurek, Renata Dehr, Jacek Zawiejski, Romuald Żmuda i inni. Sprzyja to harmonijnej pracy nie tylko Zarządu, ale i znajduje potwierdzenie w pracach komisji problemowych, skupiających wielce zasłużonych działaczy, pracujących ze znajomością i oddaniem. Oddział Poznański PTTK pod względem liczebności zajmuje czwarte miejsce wśród kilkuset oddziałów w kraju. Nakłada to na Zarząd obowiązek stałego rozwijania różnorodnych form działania, by spełnić oczekiwania członków Towarzystwa i społeczne zapotrzebowanie.

W 1974 r. Oddział otrzymał z rąk prezydenta Poznania sztandar organizacyjny, który towarzyszy od tej pory wszystkim uroczystościom. Z inicjatywy Oddziału Poznańskiego współdziałające oddziały z Szamotuł, Wrześni, Rataj, H. Cegielskiego, „Meblarza” w Swarzędzu, Nowego Tomysła, Lubonia, Buku i Gniezna ufundowały sztandar dla Zarządu Wojewódzkiego PTTK jako symbol jedności w działaniu naszej wielkopolskiej organizacji. Sztandar ten został wręczony 19 maja 1989 r. w sali pałacu Działyńskich podczas obchodów 75. rocznicy powołania Oddziału Poznańskiego, historycznie najstarszego ognia turystyki i krajoznawstwa powstałego w zaborze pruskim.

W dniu 3 stycznia 1991 r. Zarząd Główny PTTK zarządził likwidację struktur wojewódzkich PTTK. Wznowienie organizacji wojewódzkiej nastąpiło 12 stycznia 1992 r. w postaci Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK, która od tej pory zajęła się konsolidacją ruchu turystycznego na terenie Wielkopolski. Organ tego dobrowolnego zrzeszenia się oddziałów w dniu 21 grudnia 2007 r. otrzymał osobowość prawną. Korporacja uzyskała od początku wsparcie Oddziału Poznańskiego, który do dziś wypełnia rolę Oddziału powierniczego dla samego Zarządu Korporacji, jak i dla ogniw programowych powołanych na szczeblu wojewódzkim, a także wsparcie logistyczne. Tu też siedzibę znalazła redakcja Biuletynu WKO – PTTK „Znad Warty”.

Poczet prezesów

Oddział Poznański od historycznego powstania pracował pod kierownictwem prezesów: Towarzystwo Krajoznawcze (Poznańskie) – Bernard Chrzanowski 1913–1914, I wojna światowa 1915–1920. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze: prof. Stanisław Pawłowski 1920–1921, prof. Tadeusz Smoluchowski 1921–1924, Stanisław Pawłowski 1925–1926, Mieczysław Krzyżankiewicz 1927–1927, Bolesław Gadulski 1927–1928, Jan Kilarski 1929–1930, Pachoński 1930–1931, Stanisław Moskalewski 1931–1936, Julian Kisielewski 1936–1939, II wojna światowa – przerwa w działaniu w latach 1939–1945. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze: Franciszek Jaškowiak reaktywuje działalność PTK i staje na czele Zarządu, pełniąc tę funkcję w latach 1945–1951. Zjazd połączeniowy PTK z PTT w dniu 18 marca 1951 r. i powstaje w Poznaniu Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze: Franciszek Jaškowiak 1951–1953, Józef Tałasiewicz 1953–1955, Borys Wierzejewski 1955–1957, Kazimierz Zambrzycki 1957–1958, Ludwik Iczakowski 1958–1962, Bernard Lisiak 1962–1964, Aleksander Glaza 1965–1966, Janusz Marciszewski 1966–1970, Marian Chudy 1970–1992, Andrzej Ignaszak 1993–1997, Marian Chudy 1997–2009.*

Marian Chudy

* Przy opracowaniu artykułu wykorzystano prace: A. Wielkopolanin [ks. Bogusław Królikowski], Taty polskie pomnikiem Mickiewicza, „Pamiętniki Towarzystwa Tatrzańskiego”; W. R. Schramm, Początki Towarzystwa Tatrzańskiego a Wielkopolska, „Wierchy” 1972, nr 4, s. 41; T. Pasikowski, Z dziejów Oddziału Poznańskiego PTTK, Poznań 1979; M. Chudy, Działalność górską w pracy Oddziału Poznańskiego PTTK — na przestrzeni 65 lat, Poznań 1978; W. Krygowski, Zarys dziejów polskiej turystyki górskiej, Warszawa 1973; J. Musiał, Klub Górski „Grań” przy Oddziale Poznańskim PTTK w latach 1970–1975 (folder); Z. Piwoński, Krótka historia Wielkopolskiego Indywidualnego Rajdu Górskiego w 1969–1978, Poznań 1978; W. Bartz, Sprawozdanie z działalności Komisji Turystyki Górskiej PTTK w Poznaniu 1952–1977, Poznań 1977; F. Jaškowiak, Z dziejów usług przewodnickich w Wielkopolsce przed rokiem 1939, Poznań 1976; A. Bernacik, Poznański Klub Podwoły PTTK „Akwanauta” 1956–1986, Poznań 1987; J. Bogucki, M. Chudy, Turystyka w kulturze fizycznej, „Kronika Wielkopolski” 1985, nr 3 (38), ss. 58–88.

Drogą życia Karłowicza

Mieczysław Karłowicz (1876–1909) muzyk i narciarz, kompozytor i taternik, eseista i fotograf, a także skrzypek. Był jednym z pierwszych polskich narciarzy, wybitnym taternikiem i turystą, a przede wszystkim, pierwszym wielkim symfonikiem polskim o nowoczesnej orientacji.

Niedoceniany przez ówczesne zwarte środowisko muzyków warszawskich, zniechęcony niezyciową atmosferą otoczenia opuścił stolicę. W 1907 r. osiedlił się wraz z matką w Zakopanem, gdzie pozostał do końca swoich dni. Tu nawiązał znajomość, która przekształciła się w wielką przyjaźń, z przybyłym trzy lata wcześniej Mariuszem Zaruskim – twórcą polskiego narciarstwa i TOPR-u (Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe). Uczestniczył z nim w wielu wycieczkach i wyprawach górskich.

Miał zaledwie 33 lata, gdy schodząca ze stoków Małego Kościelca śnieżna lawina porwała Go i owinęła całunem śmierci. Dzień 8 lutego 1909 r. zapisał się w kronice tatrzańskiej ponurą datą – tragedią Wielkiego Artysty i Miłośnika Gór. Jego śmierć kirem żałoby okryła grono kolegów, przyjaciół i swoich bliskich.

Gdy po dwóch dniach nieobecności syna w domu zaniepokojona o Jego życie matka zwróciła się do Mariusza Zaruskiego z prośbą o pomoc, zorganizował ekipę ratunkową i wyruszył na poszukiwanie jeszcze tego samego dnia po południu. Mieczysława Karłowicza znaleziono 12 lutego 1909 r. w zwałach zlodowaciałego śniegu u stóp Małego Kościelca. Pochowano go na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie w kwaterze 33-IV-20. Od tego czasu upłynęło już ponad 100 lat od Jego tragicznej śmierci.

Jednym z tematów porządku dziennego, jaki Komisja Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK przedstawiła członkom zebrania plenarnego w Krakowie w 1957 r. było omówienie planu pracy na rok następny, a w nim zadaniem najważniejszym było zorganizowanie obchodów 50. rocznicy śmierci Mieczysława Karłowicza. By obchodom nadać uroczysty i podniosły charakter, przedstawiono do rozważenia trzy propozycje:

- zorganizowanie uroczystego zlotu narciarskiego pod Małym Kościelcem,
- zorganizowanie zawodów narciarskich w Tatrach,
- zorganizowanie sztafety narciarskiej pn. „Drogą życia Karłowicza z miejsca urodzenia pod Mały Kościelec”.

Po ożywionej dyskusji przyjęto wariant trzeci. Byłaby to impreza najbardziej okazała i imponująca. Start jej powinien nastąpić z miejsca urodzenia Karłowicza w Wiszniewie i przebiegać przez środkowo-wschodnią Polskę z północy przez Warszawę na południe i zakończyć się 8 lutego 1959 r. przy kamieniu pamiątkowym usytuowanym u stóp Małego Kościelca w Tatrach. Trasa miała składać się z dwóch części:

- pierwszego odcinka głównego z Wiszniewa do Zakopanego,
- drugiego, z Zakopanego przez Kuźnice, Boczań, Halę Gąsiennicową do kamienia pod stokami Małego Kościelca.

Projekt przyjęty został entuzjastycznie. Zwracano jednak uwagę na pewne problemy z jakimi należało się liczyć, między innymi na sprawę załatwienia przejść granicznych do Wiszniewa należącego już do Białorusi oraz na zgranie wszystkich jednostek organizacyjnych PTTK leżących wzdłuż trasy przebiegu sztafety, szczególnie zaś dokładnego czasu zmian. Wymagało to zarówno dużego zaangażowania, jak i zdyscyplinowania oraz odpowiedzialności poszczególnych ogniw terenowych. Toteż wyłonienie organizatora imprezy do łatwych nie należało. Jednak po rozważeniu wszelkich mogących wystąpić zarówno w czasie przygotowawczym, jak i trwania imprezy problemów oraz określeniu ewentualnych kierunków działania przewodniczący Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK, Zbigniew Płonka, zaproponował przyjęcie zadania przez Okręgową Komisję Turystyki Górskiej i Narciarskiej (OKTGiN) w Warszawie. Do decydujących argumentów należały niewątpliwie centralna lokalizacja Komisji Okręgu Warszawskiego, jak też bliskość urzędów państwowych, których pomoc i akceptacja mogły być nie tylko nieodzowne, ale i skuteczne, szczególnie w załatwianiu spraw paszportowych czy odpraw celnych, dobra i znana ze swej operatywności działalność turystyczna i organizacyjna OKTGiN.

Po przyjęciu przez przedstawicieli OKTGiN tego zaszczytnego wyróżnienia powołano komitet sztafety, w skład którego weszli:

- przewodniczący Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK – Zbigniew Płonka,
- przewodniczący OKTGiN w Warszawie – Mieczysław Banaczyk,
- przewodniczący GOPR-u – J. Ustupski.

Ustalono, że głównym organizatorem i koordynatorem całej imprezy z Wiszniewa do Zakopanego będzie OKTGiN w Warszawie. Do realizacji powierzonego zadania OKTGiN przystąpiła w trybie natychmiastowym. Już na pierwszym zebraniu wyłoniono zespół roboczy, w skład którego weszli:



- Mieczysław Banaczyk – przewodniczący OKTGiN w Warszawie,
- Adam Miłobędzki – sekretarz komisji,
- Janina Klimkiewicz, Tadeusz Tajer, Jadwiga Michalicka, Bernard Zakrzewski, Aleksander Schiele i Andrzej Zboński – członkowie.

Znaczną pomoc w opracowaniu programu i organizacji przygotowania sztafety wykazali również Tadeusz Rycerski – prezes Zarządu Okręgu Warszawskiego PTTK, oraz Tadeusz Chrabik – kierownik biura Zarządu Okręgu Warszawskiego PTTK.

Opracowano szczegółowy program realizacji zadania:

1. regulamin sztafety,

2. trasę przebiegu sztafety z Wiszniewa do Zakopanego z podziałem na odcinki zimowe 12–15 km,
3. dokładne miejsca i czas spotkań i zmian sztafety,
4. zamówienia projektu i wykonania z brązu planszy pamiątkowej,
5. projektu pism dla ZG PTTK z prośbą o wystąpienia do GKKFiT, MSW, MSZ i ambasady ZSRR,
6. utrzymywanie kontaktów z OKTN w Białymstoku, Kielcach, Krakowie oraz GOPRem w Zakopanem,
7. zaproszenia do: związków towarzystw i instytucji z prośbą o wzięcie udziału w uroczystościach przy grobie M. Karłowicza na Powązkach, przemówienia i złożenie kwiatów w czasie przebiegu sztafety przez Warszawę,
8. zorganizowanie konferencji prasowej z dziennikarzami pism lokalnych i krajowych,



9. zorganizowanie uroczystości na Cmentarzu Powązkowski w kw. 33-4,
10. uroczyste otwarcie startu sztafety w Wiszniewie.

W rozważaniach zespołu roboczego było m.in. nawiązanie kontaktu z organizacją turystyczną na Białorusi, zaproponowanie jej zorganizowania startu sztafety w Wiszniewie i ewentualnie przebiegu pieszych odcinków do granicy państwa.

W tym założeniu całą trasą wynosiłaby ok. 900 km. Wysłały pisma z ZG PTTK o umożliwienie zorganizowania startu sztafety z Wiszniewa.

Niestety, mimo licznych zabiegów i interwencji władz polskich „towarzysze radziecy” byli nieugięci. I chociaż kraje nasze łączyła „przyjaźń i pomoc wzajemna” powiedzieli w sposób jednoznaczny i kategoryczny: „NIET”.

Z taką decyzją należało się tylko pogodzić i szybko dokonać pierwszej, ale jakże istotnej zmiany trasy.

W zaistniałej sytuacji należało podjąć natychmiastową decyzję odnośnie miejsca startu i skorygować, bądź zlikwidować pierwsze odcinki zmian na terenie Polski.

Wspólnie z kolegami z KTN w Białymstoku ustalono, że najlepszym miejscem startu będą Suwałki, a oddziałowa KTN organizuje rozpoczęcie imprezy.

Teraz dokonano kolejnego obliczenia długości trasy, ustalono miejscowości przebiegu i punkty zmian, dokładny, minutowy czas zmian sztafety oraz określono datę, godzinę i miejsce startu w Suwałkach. Obecnie długość trasy uległa skróceniu i wynosi dokładnie 800 km a przebiegać będzie przez: Ełk, Pisz, Myszyniec, Ostrołękę, Pułtusk, Serock, Nowy Dwór Mazowiecki, Piaseczno, Grójec, Mogielnicę, Nowe Miasto, Końskie, Kielce, Jędrzejów, Słomniki, Kraków, Myślenice, Nowy Targ, Zakopane.

Po dokładnym określeniu ilości zmian, długość odcinków na całej trasie po 12–15 km wyznaczono datę startu na dzień 21.01.1959 r. o godz. 10.00.

Tego dnia w godzinach przedpołudniowych na rynku w Suwałkach wśród licznie zgromadzonej młodzieży, działaczy PTTK i przedstawicieli urzędu miasta stała się pierwsza drużyna narciarzy. Punktualnie o godz. 10.00 Adam Miłobędzki w imieniu organizatorów sztafety wręczył kierownikowi drużyny brązową planszę (wagi ok. 12 kg) i dziennik sztafety. Wygłosił kilka okolicznościowych zdań i życząc szczęśliwej drogi dał znak do startu. I tak przy względnie dobrej pogodzie wyruszyła pierwsza drużyna. Ale już następnego dnia narty trzeba było odpiąć i brodzi w rozmokłym śniegu, błocie i wodzie.

Niesprzyjająca aura nie wstrzymała jednak biegu sztafety. Szli pieszo, z nartami na plecach. Zmiany drużyn odbywały się nad wyraz punktualnie, z dokładnością co do minuty. Tak mijali kolejno, Ełk, Białą Piską, Kolno, Popkowiec zbliżając się do granic województw: białostockiego i warszawskiego. 24 stycznia o godz. 12.00 w Myszyncu – sercu kurpiowszczyzny drużyna białostocka przekazała dziennik i planszę drużynie mazowieckiej.

Są zmęczeni i przemoczeni do suchej nitki. 3 godziny maszerowali w strugach ulewnego deszczu. Mimo to są dumni i zadowolenie, że przyszli z dokładnością do jednej minuty, że brali udział w sztafecie „Drogą życia Mieczysława Karłowicza”. Ież w tych młodych, mocno bijących sercach kryło się radości, zapału i bojowości...

Na moment zmiany sztafety wyległa cała niemal osada Myszynica z chórem szkolnym i orkiestrą na czele. Śpiewają piękne ludowe kurpiowskie piosenki w hołdzie Wielkiemu Artyście Kompozytorowi i Turystyce.

Z Myszynicy wyruszyli w piątkę. Potem wpisali do dziennika sztafety, że piękne pieśni kurpiowskie poświęcone Karłowiczowi towarzyszyły im na całym odcinku trasy. Kolejną zmianę zaskoczyła śnieżna zadymka, mroźny wiatr i śliska nawierzchnia, warunki te coraz bardziej utrudniały marsz. Mimo to znów z dokładnością do jednej minuty przekazywano sobie planszę i dziennik sztafety w Ostrołęce, Rażanie, Pułtusk, a dalej w Serocku, Nowym Dworze, Wólce Węglowej. I wreszcie Warszawa!! Ale tu zespół roboczy napotkał kolejny problem, który należało szybko pokonać. Na wysłane do kilku instytucji, towarzystw i związków zaproszenia w sprawie wzięcia udziału w uroczystości przy grobie M. Karłowicza i ewentualnym przemówieniu oraz złożeniu kwiatów odpowiedzi przychodziły zaskakująco szybko. Wszystkie jednak uzależniały wystąpienie swego przedstawiciela o wystąpienia w pierwszej kolejności a to m.in. albo ze względu na ważność instytucji, bądź wysokie stanowisko rządowe. Nie było to zbyt łatwe, ale udało się problem ten rozwiązać i ustalić listę przemawiających. Tak więc w dniu 27 stycznia 1959 r. w godzinach przedpołudniowych wokół grobu M. Karłowicza w kwaterze 33-4 na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie zebrał się tłum młodzieży szkolnej i akademickiej oraz działaczy PTTK stolicy i okolic. Mieczysław Kopyciński i Andrzej Zboński przyjechali z dużą grupą młodzieży z Milanówka i Grodziska Mazowieckiego a nawet odległego Żyrardowa.

Przybyło liczne grono przedstawicieli związków, towarzystw i instytucji państwowych oraz dziennikarzy prasy i Polskiego Radia. Punktualnie o godz. 11 rozpoczęła się główna uroczystość, w której przewodniczył przewodniczący OKT-GiN Mieczysław Banaczyk. W swym wystąpieniu przedstawił ideę organizowanej przez KTN ZG PTTK sztafety narciarskiej i 50-ej rocznicy śmierci Mieczysława Karłowicza po czym poprosił o zabranie głosu:

- Prezesa Związku Kompozytorów Polskich prof. Zbigniewa Turskiego.
- Sekretarza Generalnego ZG PTTK p. Jerzego Przeździeckiego,
- Prezesa Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego prof. Bronisława Skarżyńskiego,
- Prezesa Klubu Wysokogórskiego p. min. Czesława Bajera.

Do dwóch następnych przemówień złożono wieńce i kwiaty, a przewodniczący OKTGiN dał znak warszawskiej drużynie do przejścia sztafety i wymarszu na kolejny odcinek trasy. Szli zachodnią częścią Warszawy przez Raszyn, Piaseczno, Grójec...



Ale od Mogielnicy narciarze mogli znów jechali na nartach. Dotychczasową odwilż zastąpiła teraz piękna, słoneczna, ale mroźna pogoda, która utrzymywała się już do ostatniego dnia trwania

imprezy. 28 stycznia wieczorem sztafeta dotarła do Nowego Miasta n/Pilicą. Gorący posiłek w przydrożnej szkole usunął ślady zmęczenia. To już prawie 500-ty kilometr przebytej trasy. Aż dziw bierze, że nie ma zakłóceń, spóźnień. Wszystko grało, jak w szwajcarskim zegarku. Już granica województwa łódzkiego i kieleckiego. I tak kilometr po kilometr, zmiana za zmianą poszczególne drużyny mijały, Końskie, Kielce, Jędrzejów, Słomniki, Kraków, Myślenice, Nowy Targ, a w dniu 7.02.1959 r. o godz. 14 dotarły do Poronina. Tu w gazdówce Stanisław Kuruca M. Banaczyk z A. Miłobędzkiem przejrzyli dziennik sztafety, dokonali wstępnej oceny jej przebiegu oraz omówili sposób zakończenia przy ognisku w Zakopanem. Ustalono też, że w przypadku przedłużających się przygotowań organizacyjnych GOPR-u głos w imieniu organizatorów sztafety zabierze A. Miłobędzki, a to z konieczności na pilny wyjazd z Zakopanego przewodniczącego OKTGiN – M. Banaczyka. W Poroninie sztafetę przyjęły drużyny harcerskie z oddziału PTTK w Zakopanem i ruszyły przez Ząb, Suche, Harendę na Gubałówkę kończąc kolejny odcinek trasy przy stacji kolejki linowej. Tu oczekiwały już drużyny GOPR-u i kompania pułku

podhalańskiego WP w otoczeniu których ruszyli na plac nowo oddanego Domu Turysty w Zakopanem.

Tego dnia wieczorem zarówno mieszkańcy Zakopanego, turyści, jak i przyjezdni goście mieli niepowtarzalną okazję zobaczenia jakiegoś niecodziennego zjawiska.

Oto na szczycie Gubałówki zapłonęło jakieś dziwne w rozmiarach i kształcie ognisko, które w chwilę później „rozsypało się” na wszystkie strony, niczym chmara robaczków świętojańskich, a jeszcze później w uporządkowanym szyku, jak paciorki różańca zaczęły się zsuwać w dół po stoku góry. Był to jeden, jedyny w swoim rodzaju wspaniały i niezapomniany widok, kiedy „głowa” tego świetlistego węża dojeżdżała do dolnej stacji kolejki, a „ogon” szykował się do zjazdu z górnej. Cała linia zjazdu wzdłuż, której sunął ten sypiący iskrami ognisty i syczący pochodniami wąż w akompaniamentie furgoczących niczym skrzydła husarskie peleryn kompanii podhalańskiej i GOPR-owskich Gunien nadawała Gubałówce nie tylko unikalnego, ale wręcz fantastycznego wyglądu. Po krótkim czasie cały ten świetlisty orszak dotarł na plac przed Domem Turysty PTTK w Zakopanem, gdzie przygotowano ostatni akord tej niezwykle udanej sztafety narciarskiej od Suwałk do Zakopanego. Wreszcie po 780 km przebytej trasy nastąpiło uroczyste przekazanie planszy i dziennika sztafety drużynie GOPR-owskiej. Sprawy organizacyjne, jak słusznie zakładano przeciągnęły się jednak w czasie. W tej sytuacji po wystąpieniu przewodniczącego GOPR-u Jerzego Ustupskiego głos zabrał w imieniu organizatorów sztafety Adam Miłobędzki. Po zakończeniu przemówień okolicznościowych wśród licznie zgromadzonych turystów i mieszkańców miasta zgromadzonych wokół płonącej warty wystąpiły zespoły góralskie, przedstawiając swoje jak zwykle piękne tańce i pieśni ludowe. Śpiewy góralskie odbijające się wielokrotnym echem rozbrzmiewały do czasu „ciszy nocnej”. Zmęczone drużyny udały się na zasłużony odpoczynek.

9 lutego 1959 r. o godz. 9.00 na ostatni odcinek trasy „Drogą życia Mieczysława Karłowicza” wyruszyli GOPR-owcy, narciarze z miejscowego oddziału PTTK, turyści i czasowicze. Szli od Kuźnic przez Boczań, Kopę Królową, Hałę Gąsiennicową do stoków Małego Kościelca. Był to długi, kilkaset metrów liczący wąż narciarzy. Ostatnia zmiana sztafety narciarskiej dotarła wreszcie do wielkiego granitowego głazu upamiętniającego miejsce śmierci M. Karłowicza; miejsce znalezienia Jego zwłok. Na kamiennym głazie ustawionym tu na polecenie Mariusza

Zaruskiego w sierpniu 1909 r. wykuto napis” MIECZYŚLAW KARŁOWICZ – TU ZGINAŁ PORWANY SNIEŻNĄ lawiną 08 lutego 1909 r. non omnis moriar (nie wszystkich umrę), a poniżej prawoskrętną swastykę – ulubiony znak Mieczysława Karłowicza. Taki sam jak ręką Jego malowany można było jeszcze kilkadziesiąt lat temu, aczkolwiek z trudem odnaleźć na: Oстрыm, Niżnych Rysach i Mięgoszowieckim (znak czarny). Prawoskrętna swastyka – to starosłowiański znak dobrego darzenia się, znak nie gasnącego ognia – znicza.

Tego dnia w godzinach popołudniowych przy pięknej i słonecznej pogodzie na tle wspaniałej scenerii tatrzańskich szczytów odbywało się zakończenie karłowiczowskiej sztafety. Na stokach Małego Kościelca zebrała się pokaźna ilość narciarzy, a wśród nich: młodzież szkolna, akademicka, harcerze, działacze PTTK i in. Ostatnia zmiana sztafety dotarła do kamiennego głazu, na boku którego, z prawej strony przytwierdzono śrubami brązową planszę niesioną przez młodzież PTTK –owską od Suwałk aż tu po Mały Kościelec – 800 km!

Metalowa plansza zaprojektowana i wykonana w brązie jest dziełem dwóch artystów plastyków z Warszawy: Stefana Zaczyniuka i Edwarda Piwowarskiego. Z lewej strony przedstawia splot czterech liter STTT (Sekcja Turystyczna Towarzystwa Tatrzańkiego, której Karłowicz był członkiem) połączonych gałązką kosówki z parą nart i czekanem z prawej. W środkowej części u góry data 1909–1959, a niżej na tle pięciolini „śpiwający praszek”. Plansza stanowić będzie niewątpliwie wieczną pamiątkę poświęconą niezapomnianemu przez potomnych wielkiemu taternikowi, narciarzowi i turyście.

Końcowym akcentem uroczystości sztafetowych o godz.

12.30 było wystąpienie członka Zarządu Głównego PTTK Marka Sobolewskiego i przewodniczącego GOPR-u Jerzego Ustupskiego.

Na podstawie kamiennego głazu złożono wieńce i kwiaty. Wielka sztafeta: „Drogą życia Mieczysława Karłowicza” dobiegła końca.

W taki sposób PTTK udowodniło ponad wszelką wątpliwość, mimo wielu sceptyków niedowierzających w powodzenie akcji, że jest organizacją nie tylko silną i zdyscyplinowaną, zdolną do pokonywania wszelkich stojących na drodze trudności, ale i do podejmowania na wielką skalę przedsięwzięć i ich realizacji. Jest to niewątpliwym sukcesem wszystkich uczestników biorących udział w imprezie, jak również jednostek organizacyjnych PTTK okręgowych, oddziałowych i kół.

Myśl podjęta przez Komisję Narciarską ZG PTTK



została sprawnie zrealizowana zbiorowym wysiłkiem organizacyjnym OKTGin Okręgu Warszawskiego, Białostockiego, Kieleckiego, Krakowskiego i Zakopanego oraz GOPR. Wzięło w niej udział około 500 osób. 800 km trasa przebywana była w różnych warunkach atmosferycznych, przeważnie bardzo ciężkich. Składała się z 20 odcinków i 70 zmian. Trwała ok. 200 godz. w ciągu 19-tu dni. W sztafecie uczestniczyła młodzież szkolna: chłopcy i dziewczęta, młodzież i starsi działacze PTTK, członkowie klubu wysokogórskiego, ZHP, uczniowie szkół muzycznych, członkowie Wiejskich Związków Sportowych i inni. Wszyscy entuzjastycznie współpracowali w tym

szlachetnym współzawodnictwie. Entuzjazm, wzajemna pomoc i uśmiech na twarzach, jaki zapanował od pierwszej chwili już w Suwałkach – nie opuszczał uczestników sztafety do końca, aż pod stoki Małego Kościelca.

Dla uczestników sztafety i osób współpracujących wykonano kilka set odznak pamiątkowych z niebieskim krzyżem w tle, były one jedynym wynagrodzeniem dla wszystkich uczestników sztafety.

W roku 2009 minęła 100. rocznica śmierci Mieczysława Karłowicza.

Mieczysław Banaczyk

Włocławski Tryptyk

Oddział Kujawski we Włocławku

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze obchodziło w roku 2006 jubileusz 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. O jego początkach tak napisano w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1907”: *Na posiedzeniu organizacyjnym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w d. 1-ym czerwca 1906 r., po omówieniu ostatecznym i zatwierdzeniu projektu ustawy, obecni wybrali 6-ciu członków Zarządu, którego działalność, na razie, ograniczała się do zabiegów około ulegalizowania ustawy, co nastąpiło dopiero w d. 9-tym listopada tegoż roku. 3-go grudnia 1906 r. odbyło się ogólne zebranie, na którym ukonstytuowało się ostatecznie Towarzystwo na podstawie zalegalizowanej ustawy; zarządzane wybory powołały do Zarządu i do Komisji rewizyjnej te same osoby, które były wybrane na zebraniu organizacyjnym w d. 1-ym czerwca 1906 r. Odtąd zaczęła się systematyczna działalność Zarządu Towarzystwa [...].* Pod tym tekstem widnieje inicjał K. H. i z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że napisał go ówczesny wiceprezes Towarzystwa Karol Hoffman, drugim wiceprezesem był Kazimierz Kulwiec, a prezesem – Zygmunt Gloger. Natomiast skarbnikiem – Maksymiljan Heilpern, sekretarzem – Aleksander Janowski, kustoszem – Kazimierz Czerwiński. W skład komisji rewizyjnej, o której mowa w cytacie, weszli: Stanisław Magnus, Konrad Olchowicz i Józef Włoskiewicz. Organizacja miała również radcę prawnego, którym był Oskar Scheller.

Zgodnie z przyjętą i zatwierdzoną w 1906 r. Ustawą Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, czyli w myśl statutu, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, do obowiązków Zarządu należało między innymi organizowanie oddziałów prowincjonalnych (§ 23 g)), dla których był przyjęty regulamin. W roku 1907, 12 maja, założony został tylko jeden taki oddział – suwalski, ale już w 1908 r., jak podano w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1908”, powstało kilkanaście takich oddziałów: lubelski – 20 stycznia, w Łomży – 21 lutego, w Łapach – 10 marca, w Siedlcach – 22 marca, łowicki – 23 marca, w Radomiu – 23 marca, kujawski – 28 marca, w Kielcach – w marcu (bez podania dokładnej daty), w Kaliszu – pod koniec kwietnia (pierwsze spotkanie Zarządu Oddziału – 20 października), miechowski (w gub. kieleckiej) – 14 maja, w Wieluniu – 16 maja, piotrkowski – 20 maja, dąbrowski – 28 maja (pierwsze zebranie ogólne członków Oddziału 19 listopada), częstochowski – 12 grudnia.

Poniżej zamieszczamy tekst wydrukowany w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1908”, dotyczący Oddziału Kujawskiego we Włocławku.

Oddział kujawski zawdzięcza swoje powstanie p. Antoniemu Olszakowskiemu, którego staraniem odbyło się organizacyjne Zebranie Członków–Założycieli w dn. 28-ym marca 1908.

Obecni na tem Zebraniu, w liczbie 33 osób, uchwalili wybrać tymczasowy Zarząd, który się zajął zalegalizowaniem Oddziału i załatwieniem bieżących spraw organizacyjnych. Do składu Zarządu weszli p. p.: Antoni Byszewski, Jan Moczarski, Antoni Olszakowski, Szymon Rajca i Jan Skibiński.

O powstaniu Oddziału niezwłocznie zawiadomiono główny Zarząd Towarzystwa, który, po załatwieniu formalności

z władzą, przewidzianych ustawą, listem z dn. 3-go kwietnia t. r. zawiadomił o tem Zarząd Oddziału kujawskiego, życząc mu jaknajpomyślniejszego rozwoju.

10-go maja odbyło się Ogólne Zebranie Członków, zwolane przez Zarząd tymczasowy, który, uważając swą czynność organizacyjną za skończoną, złożył swoje mandaty. Na powyższe Zebranie stawiło się 52 Członków. Po załatwieniu czynności, dokonanych przez ustępujący Zarząd, obecni dokonali nowych wyborów, powoławszy na stałą roczną kadencję do Zarządu: p. p. Antoniego Byszewskiego, Przemysława Kowalewskiego, Felicję Olszewską, Antoniego Olszakowskiego,

Szymona Rajcę i Jana Skibińskiego, a do Komisji rewizyjnej, p.p.: Wacława Fabjanowskiego, Karola Xięzopolskiego i Adama Trzczińskiego.

Zarząd powołał do życia następujące Sekcje: odczytową, wycieczkową (z podsekcją kolarską), muzealną, fotograficzną, oraz Sekcję popularyzowania krajoznawstwa.

Sekcja odczytowa urządziła w ciągu 1908 roku 9 odczytów, które wygłosili:

1-2. P. J. Skibiński: „Ziemia rodzinna”, Al. Janowskiego.

Odczyt ten, uzupełniony, przez p. A. Byszewskiego, treściwym wykładem o ziemi kujawskiej, był wygłoszony dwukrotnie.

3. P. Al. Janowski: „Podole”.

4. P. J. Skibiński: „Krajoznawstwo u nas”, K. Hoffmana.

5. P. Szymon Rajca: „O człowieku przedhistorycznym i jak żyli w tym okresie słowianie”.

6. P. K. Krynicki: „O Wiśle”.

7. P. G. Moczarski: „Nieznane zakątki kraju”, K. Hoffmana.

8. P. Ant. Byszewski: „Zakopane i jego okolice”.

9. Ks. Jan Kabata: „O Kowalu i Kazimierzu Wielkim”.

Staraniem Sekcji wycieczkowej, grono osób z Włocławka, liczące około 50 osób, wzięło udział w wycieczce, urządzonej przez warszawskie Towarzystwo Krajoznawcze do Łowicza i Arkadij. Ta sama Sekcja urządziła samodzielną wycieczkę do Kruszynka, w celu zwiedzenia wystawy szkoły gospodarstwa kobiecego, z udziałem 45 osób. Na rok przyszyły ułożyła plan wycieczek do najciekawszych miejscowości ziemi kujawskiej.

Sekcja muzealna znalazła się od razu w posiadaniu zbiorów, odziedziczonych przez Oddział kujawski po Kole Włocławskiem b. Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zaczątek muzeum był gotowy, pozostało więc gromadzić zbiory w dalszym ciągu. Sekcja wytknęła sobie cel stworzenia muzeum ziemi kujawskiej i w tym duchu prowadzi ożywioną działalność, łącznie z całym Zarządem Oddziału. Ułożono kwestjonariusz krajoznawczy, który rozesłano, wraz z odpowiednią odezwą, do mieszkańców Kujaw.

Oprócz tego, Sekcja wydała jeszcze dwie inne odezwy: do ziemianek i do nauczycieli ludowych, prosząc o poparcie i dostarczenie odpowiednich okazów, a zamieszczając stałe sprawozdania z napływających darów w miejscowej „Gazecie kujawskiej”, w ten sposób popularyzuje swoją ideję i obecnie może się już poszczycić owocami swoich zabiegów. Do 200-tu okazów oddzielnych i kolekcji, zawartych w zbiorach, które odziedziczył Oddział, przybyło już drugie tyle, w tem około 1 500 monet w kilkunastu kolekcjach numizmatycznych. Wkrótce przybędą zbiory, znajdujące się dotychczas w posiadaniu czytelnicy im. Mickiewicza, we Włocławku, które Zarząd czytelnicy przekazał na rzecz muzeum krajoznawczego; oraz wartościowe zbiory prywatne, ofiarowane przez p. Zofję Ceślińską z Sędzina.

Poszukiwania archeologiczne, przedsięwzięte przez Członków Sekcji, wzbogaciły już dotychczas, a i nadal wzbogacać będą, odpowiedni dział muzealny.

Sekcja fotograficzna odbyła w roku 1908 jedną ekspedycję w okolice Chodcza, dostarczywszy kilkunastu zdjęć, dokonanych w tej miejscowości przez p. Kaszubskiego.

Najmłodszą z Sekcji, która jednak dała już dowody swej żywotności, jest Sekcja popularyzowania krajoznawstwa,

zorganizowana w listopadzie przez prof. Jana Moczarskiego, który, celem zapoznania się z prowadzeniem konferencji krajoznawczych, był specjalnie delegowany przez Zarząd Oddziału do Warszawy. Na uczestników powyższych konferencji przy kujawskim Oddziale zapisało się około 70 osób. W roku sprawozdawczym odbyło się już kilka zebrań, na które uczestnicy Sekcji przygotowali następujące referaty: „O brzegach Niemna i Hańczy”, „O zwierzętach ginących i zaginionych” i „O Żmujdzi”.

Poza pracami ściśle sekcijnymi, w których, z powodu braku dostatecznej ilości Członków w Sekcjach, brał udział przeważnie cały Zarząd, dążeniem jego było nakreślić sobie pewien plan działalności wewnętrznej, ażeby dojść do wyników jak najpozytywniejszych dla ogółu. Wszelkie zbadanie ziemi kujawskiej, jej przeszłości i teraźniejszości, zainteresowanie jej losami ogółu mieszkańców tej ziemi, znajdujących się w specjalnych warunkach, zorganizowanie muzeum kujawskiego – oto cel jasny, lecz w osiągnięciu trudny i daleki.

Wyjaśnwszy to sobie i oceniwszy swoje siły, Zarząd Oddziału uchwalił: przedewszystkiem opracować mapę oerjentacyjną Kujaw, rozesłać kwestjonariusz krajoznawczy, stworzyć specjalne Kursa przygotowawcze dla Członków z metodyki badań krajoznawczych, wreszcie założyć muzeum ziemi kujawskiej, i nad urzeczywistnieniem tych projektów niezwłocznie rozpoczął swoją pracę.

Zarząd odbył w roku 1908-ym 26 posiedzeń. Okres wakacyjny trwał 3 miesiące. Ogólnych Zebrań, łącznie z organizacyjnymi, odbyło się cztery. Zarząd dąży do tego, ażeby, na wzór Warszawy, doprowadzać do skutku Ogólne Zebrania miesięczne; lecz na razie specjalne warunki miejscowe nie zapewniają powodzenia tym Zebraniom. Uważając jednak, że należy wzbudzić większe zainteresowanie się działalnością Oddziału wśród ogółu Członków, Zarząd postanowił starać się o urozmaicenie Zebrań Ogólnych ciekawą dyskusją, urządzaniem pokazów, wygłaszaniem ciekawych referatów. W myśl tego wskazania, porządek dzienny ostatniego Zebrania Ogólnego, które odbyło się 6-go grudnia, zawierał, poza sprawozdaniem z działalności, następujące punkty: Sprawa rozwoju miejscowego muzeum krajoznawczego; program wycieczek w roku przyszyłym; referat J. Skibińskiego: „Stosunki etnograficzne w Królestwie Polskiem”, sprawa projektu budowy pomnika na pamiątkę bitwy pod Grunwaldem.

Siedzibą Oddziału kujawskiego we Włocławku jest lokal w domu Towarzystwa „Przezorność” (ul. Kaliska). Komitet likwidacyjny „Macierzy” uznał za stosowne przekazać w spadku po tej instytucji kujawskiemu Oddziałowi Krajoznawczemu nie tylko zbiory muzealne, lecz i znaczna część majątku ruchomego. Dzięki tej okoliczności, Oddział stanął od razu na pewnych fundamentach materialnych. Ponieważ jednak lokal zajmowany przez „Macierz” w każdym razie był za drogi dla młodej instytucji, Zarząd Oddziału porobił starania w celu odstąpienia części lokalu „Towarzystwu Opieki nad szkołami początkowymi prywatnymi”, oraz włocławskiemu Oddziałowi Towarzystwa Hygienicznego, z prawem korzystania ze wspólnej sali odczytowej. Powyższą sprawę pomyślnie załatwiono i w ten sposób lokal rzeczony zogniskował u siebie trzy pożyteczne dla ogółu instytucje.

Projekt budżetu Oddziału na rok 1908-y był następujący:

Wpływy:

Wpisowe członków	Rub. 120 k. –
Składki „	„ 270 „ –
Odczyty (12 x 15)	„ 180 „ –
Pocztówki	„ 30 „ –
	<hr/>
	Rub. 600 k. –

Wydatki:

Wynajem i utrzymanie lokalu	Rub. 265 k. –
Służba (9 x 12)	„ 108 „ –
Materiały piśmienne	„ 30 „ –
Przezrocza	„ 50 „ –
Biblioteka	„ 50 „ –
Dziesięcina na rzecz Centrali	„ 39 „ –
Nieprzewidziane	„ 58 „ –
	<hr/>
	Rub. 600 k. –

Natomiast ostatnie zestawienie kasowe przed zamknięciem roku budżetowego Oddziału przedstawia się, jak następuje:

Wpływy:

Wpisowe członków	Rub. 152 k. –
Składki „	„ 313 „ 50
Ze sprzedaży pocztówek	„ 64 „ 81
Z odczytów	„ 140 „ 25
Z wycieczek	„ 120 „ 70
Za podnajem lokalu	„ 120 „ –
Z ofiar na muzeum	„ 11 „ 70
	<hr/>
	Rub. 922 k. 96

Wydatki:

Komorne	Rub. 340 k. –
Utrzymanie lokalu i służby (9 x 12)	„ 129 „ 62
Kupno pocztówek	„ 44 „ 10
Koszt odczytów	„ 56 „ 90
Koszt wycieczek	„ 129 „ 69
Materiały piśmienne i druki	„ 28 „ 15
Książki do biblioteki	„ 11 „ 53
Koszta delegacji	„ 11 „ –
Wydatki na muzeum.....	„ 87 „ 35
	<hr/>
	Rub. 838 k. 34

Gotowizna w kasie

„ 84 „ 62

 Rub. 922 k. 96

Porównyując projekt budżetu z faktycznym jego stanem, widzimy między nimi znaczną różnicę w ogóle i w poszczególnych pozycjach; dotychczas zachowano jednak równowagę budżetu. Liczba 152-ch członków daje pewną gwarancję co do pomyslnych widoków budżetowych na przyszłość. Wprawdzie wydatki, oczekujące z początkiem 1909 roku, na razie przewyższają spodziewaną sumę, co zniewała Zarząd do oszczędności w wydatkach, zmuszając jednocześnie do rozwinięcia energicznej działalności w celu przysporzenia kasie Oddziału dochodów ze źródeł niestałych, oraz rewindykacji składek zaglętych w znacznej sumie za rok skończony.

Zarząd Oddziału:

Prezes: Antoni Byszewski.
Viceprezesi: Antoni Olszakowski.
 Przemysław Kowalewski.
Skarbnik: Szymon Rajca.
Sekretarz: Jan Skibiński.
Kustoszka: Felicja Olszewska.

Kooptowani do Zarządu:

Przewodniczący Sekcji odczytowej: Jan Moczarski.
Przewodn. Sekcji wycieczkowej: Gustaw Moczarski.
Przewodn. Sekcji fotogr.: Adam Kaszubski.
Gospodarz lokalu: Jan Seyer.
Przewodn. podsekcji kolarskiej: Marjan Gumiński.
Zastępcy Członków Zarządu: Cyprjan Apanowicz, Stefan Błęadowski, Stanisława Grabowiecka i Eustachy Oziębło.

Członkowie Oddziału:

1. Adamski Feliks (Brzezcie, przez Włocławek). 2. Ambrozkiewicz Władysław. 3. Apanowicz Cyprjan. 4. Aspisowa Aleksandra. 5. Babiński Antoni. 6. Bacciareli Kazimierz (Jądrowice, p. Brześć kujawski). 7. Bauer Ludwik. 8. Bauerowa Adela. 9. Bednarski Edward. 10. Biskupski Stefan (Zawada, przez Kowal). 11. Bloch Paweł (Czuple, p. Czerniewice). 12. Błęadowski Stefan. 13. Bobiński Michał (Warszawa). 14. Bojańczyk Michał. 15. Bojańczykowa Marja. 16. Boye Anna (Wąsewo, p. Radziejów). 17. Bucharz Helena. 18. Busse Edward (Pieliszki, przez Czerniewice). 19. Byszewska Alicja (Szczytno, przez Czerniewice). 20. Byszewski Antoni (Szczytno, przez Czerniewice). 21. Certowicz Maksymilian. 22. Czamańska Ludwika. 23. Czamański Herman. 24. Czarniecki Eustachy (Aleksandrów Pogr.). 25. Czernicki Jan. 26. Domański Stanisław. 27. Dubalski Zygmunt. 28. Dziubińska Jadwiga (Kruszynek). 29. Dzierzbicka Kazimiera (Osłonka, przez Osięciny). 30. Eiselt Gustaw (Brzezcie, p. Włocławek). 31. Fabjanowski Wacław. 32. Fabjanowska Kazimiera. 33. Fiedler Herman. 34. Gabriel Jerzy (Olganów, przez Czerniewice). 35. Gajęcki Bolesław. 36. Gawroński Józef (Brzezcie, przez Włocławek). 37. Gawrońska Stanisława (Brzezcie, p. Włocławek). 38. Gąsiorowski Witold. 39. Gilttwejt Aleksander (Chocień, p. Czerniewice). 40. Górnikiewicz Aleksy. 41. Górńska Marja. 42. Górski Aleksander. 43. Górski Michał (Świerczyn, p. Lubraniec). 44. Grabowiecka Stanisława. 45. Grabowski Michał. 46. Grodzicka Marja (Chromowola, p. Aleksandrów Pogr.). 47. Graliński (Brzezcie, p. Włocławek). 48. Grąbczewska Marja. 49. Grąbczewski Aleksander. 50. Grzegorzewicz Józef (Brzezcie, p. Włocławek). 51. Gumiński Marjan. 52. Gutkowski Jan. 53. Handelsman Stanisław. 54. Hekker Józefa. 55. Higesberger Aleksander (Chocień, p. Czerniewice). 56. Higesberger Walerja (Chocień, p. Czerniewice). 57. Ks. Kabata Jan. 58. Karpińska Kazimiera. 59. Karpiński Jan (Adamowa Wola, p. Czerniewice). 60. Kaszubski Adam. 61. Kistowski Feliks. 62. Kobierzycka Marja. 63. Kochanowicz Ignacy. 64. Kochanowicz Michał. 65. Kotoński Władysław. 66. Kossobudzka Jadwiga. 67. Kossobudzki Jan. 68. Kowalewska Władysława. 69. Kowalewski Przemysław. 70. Kowalski Michał. 71. Kraska Romana. 72. Kraski Władysław. 73. Kretkowska Marja (Baruchowo, przez Kowal). 74. Kretkowski Ignacy (Grodno,

p. Kowal). 75. Kretkowski Leon (Baruchowo, przez Kowal). 76. Krzymuski Henryk (Falborz, p. Brześć kujaw.). 77. Kwiatkowski Antoni. 78. Kwiatkowski Stanisław. 79. Linde Cecylja. 80. Łaskiewicz Wacław. 81. Łojewski Konstanty. 82. Łukawski Bolesław. 83. ks. Majewski Ignacy. 84. Masłowska Michalina. 85. Mergel Marja. 86. Michalski Antoni. 87. Michalski Jan. 88. Miciński Aleksander. 89. Miciński Kazimierz. 90. Milewski Antoni. 91. Mirewicz Antoni. 92. Młodowska Marja (Wieniec, p. Brzezie). 93. Moczarski Gustaw. 94. Moczarski Jan. 95. Mühzam Hugo. 96. Namysłowski Jan. 97. Nebelski Szymon (Ciechocinek). 98. Neuman Herman. 99. Neuman Izidor. 100. Nowacka Mieczysława. 101. Olszakowska Marja. 102. Olszakowski Antoni. 103. Olszewski Włodzimierz. 104. Olszewska Felicja. 105. Olszewski Bolesław. 106. Olpeter Antoni. 107. Ossowska Janina (Dąbrówka, p. Czerniewice). 108. Oziębło Eustachy. 109. Piasecki Antoni. 110. Piasecki Witold. 111. Piechaczek Władysław. 112. Potrzebowski Karol. 113. Pruski Aleksander (Lubanie, p. Waganiec). 114. Pruska Bogumiła. 115. Przedpełski Jan. 116. Przywieczerski Józef

(Falborek, przez Brześć kujawski). 117. Przywieczerska Wanda. 118. Rajca Szymon. 119. Raczyński Marjan (Ciechocinek). 120. Rudnicki Mieczysław (Biskupice, p. Radziejów). 121. Sawicki dr. 122. Seoczyńska Marja (Kruszynek). 123. Seyer Jan. 124. Sielski Jan. 125. Skibiński Jan. 126. Skupiński Jan. 127. Śliwiński Jan. 128. Sroka Antoni. 129. Staszewska Zofja. 130. Studziński Protazy (Rzadka Wola, przez Brześć kujawski). 131. Świerczkowski (Brzezie). 132. Szajewski Ignacy (Dąbie, p. Brześć kujaw.). 133. Szałkowski Antoni. 134. Szokalski Hipolit. 135. Szwarzenzender Józef. 136. Szwelung Jerzy. 137. Tomaszewski Jan. 138. Trzciniński Adam. 139. Wardęski Henryk. 140. Wejs Aleksander. 141. Wencel Ludwik. 142. Wilke A. 143. Wińcza Henryk. 145. Wojciechowski Jan. 146. Xiężopolska Marja. 147. Xiężopolski Karol. 149. Xiężopolski Mateusz. 149. Zagleniczny Jan (Brześć kujawski, cukrownia). 150. Zalewski Józef. 151. Zalewski Feliks. 152. Zieliński Kazimierz. 153. Ziemiński Józef.

Uwaga. Wszyscy, obok nazwisk, których nie podano miejsca zamieszkania, mieszkają we Włocławku.

Z historii Oddziału PTTK we Włocławku

W roku 2008 Oddział Kujawski PTTK we Włocławku obchodził uroczyste jubileusz 100-lecia swego powstania jako jednostki organizacyjnej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i należy do jednych z najstarszych oddziałów w Polsce. Do powstania Oddziału przyczynił się Aleksander Janowski. Jak napisał Bogdan Ziółkowski w tekście „Oddział Kujawski PTK w latach 1908–1949” (zamieszczonym w książce pt. *100 lat Oddziału Kujawskiego PTK/PTTK we Włocławku 1908–2008*, a wydanym we Włocławku w roku 2008): *Jego pobyt na Kujawach w 1902 r. zaowocował nawiązaniem licznych znajomości i przyjaźni m.in. z Apanowiczami z Działankówka, Byszewskimi ze Szczytna, Jerzmanowskimi ze Zbijewa oraz Boryssowiczami z Chodcza. Z tego kręgu wywodzili się później pierwsi działacze Oddziału Kujawskiego, którym zaszczylił idee krajoznawstwa i zainteresowanie pamiątkami z przeszłości regionu. W celu przyspieszenia prac związanych z powstaniem Oddziału [...] w 1907 r. ponownie odwiedził Kujawy. Spotkał się wówczas we Włocławku m.in. z W. Nowcą, A.F. Olszakowskim, Sz. Rajcą, odwiedził w Działankówku Cypriana Adama Apanowicza, w Szczytnie A.W. Byszewskiego i Jerzmanowskich w Zbijewie. Jego uwagi i sugestie pozwoliły kujawskim środowiskom krajoznawczym na określenie kierunków działań. Po wyjeździe Janowskiego dalszymi pracami organizacyjnymi kierował A. Olszakowski, «którego staraniem odbyło się organizacyjne zebranie członków założycieli w dn. 28-ym marca 1908 r.».*

Zachęcamy do zapoznania się z piękną i bogatą historią tego Oddziału.

Początkowe lata działalności

Działo się we Włocławku w lokalu Towarzystwa Wioślarskiego dnia 28 marca 1908 r. – tak oficjalnie rozpoczyna się historia Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK), powołanego przez grono entuzjastów krajoznawstwa zaledwie w 10 miesięcy po utworzeniu Oddziału Warszawskiego PTK (zwanego Centralą), jako siódmego w kraju (po oddziałach w: Suwałkach – 12 maja 1907 r., Lublinie – 20 stycznia 1908 r., Łomży – 21 lutego 1908 r., Łapach – 10 marca 1908 r., Siedlcach – 22 marca 1908 r., Radomiu – 23 marca 1908 r.). Korzenie ruchu krajoznawczego na Kujawach sięgają jednak znacznie głębiej, ponieważ już wcześniej istniejące na tym terenie stowarzyszenia, jak na przykład Towarzystwo Wioślarskie, prowadziły, co prawda w ograniczonym zakresie, działalność o charakterze krajoznawczo-turystycznym.

Po rewolucji 1905–1907 rząd carski zmuszony był zgodzić się na szereg ustępstw, między innymi organizację polskich stowarzyszeń, w tym Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (27 października 1906 r.). Jego pierwszym prezesem został wybrany Zygmunt Gloger, ale niekwestionowanym pomysłodawcą stowarzyszenia i jego twórcą był Aleksander Janowski. Jego pobyt na Kujawach w początkach XX w. zaowocował nawiązaniem licznych znajomości i przyjaźni, między innymi z Apanowiczami, Byszewskimi i Jerzmanowskimi. Z tego kręgu wywodzili się później pierwsi działacze Oddziału Kujawskiego, którym zaszczylił on idee krajoznawstwa i zainteresowanie pamiątkami regionalnymi. Zanim jednak doszło do formalnego powstania Oddziału, idee krajoznawstwa znalazły się w programach takich stowarzyszeń działających we Włocławku legalnie, jak Polska Macierz Szkolna (1906 r.) czy Włocławskie Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne (1907 r.), których członkami byli między innymi Antoni Byszewski, Jan

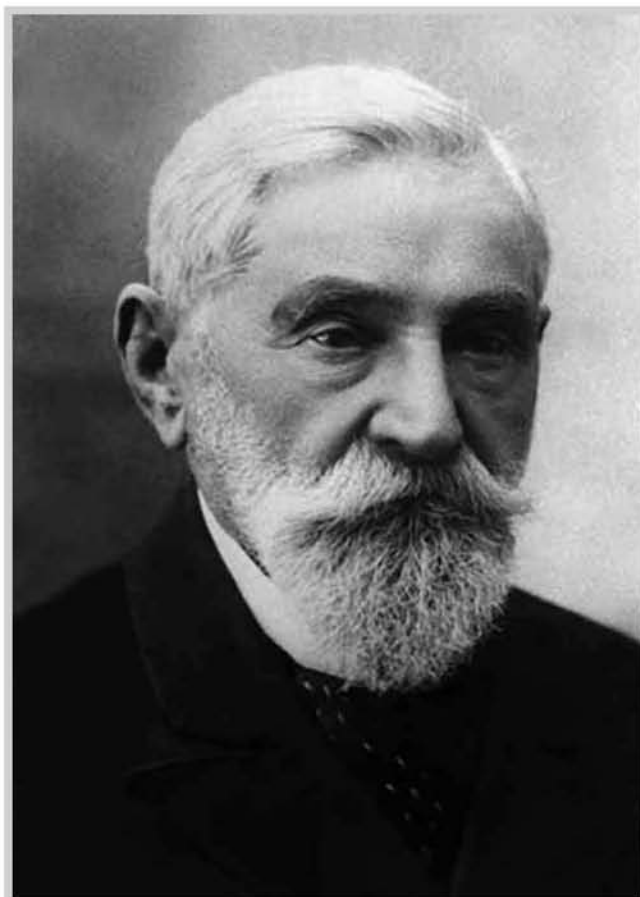


Antoni Władysław Byszewski – pierwszy prezes Oddziału Kujawskiego PTK

i Gustaw Mocarscy, Antoni Olszakowski, lub działających nielegalnie, jak istniejące od roku 1906 gniazdo Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Są to przyczyny, dla których datę początkową krajoznawstwa wrocławskiego należy przesunąć na początek XX w., a 28 marca 1908 r. uznać za początek zorganizowanych form działalności.

Trudno wymienić wszystkich twórców ruchu krajoznawczego. W naszej pamięci pozostaną nazwiska: prof. Antoniego Byszewskiego (prezesa w latach 1908–1925), inż. Antoniego Olszakowskiego, dra Jana Skibińskiego, Szymona Rajcy, Przemysława Kowalewskiego, Cypriana Apanowicza, dra Wiktolda Piaseckiego, prof. Romana Kobendzy czy profesorów G. i J. Mocarskich. Ich i wielu innych spośród założycieli spotykamy wśród członków praktycznie wszystkich organizacji i stowarzyszeń na terenie Wrocławka i Kujaw, z którymi nierozdzielnie spletała się działalność Oddziału.

Od początku Oddział podejmował wszechstronną działalność określoną w pierwszym statucie (którego cele są w znacznym stopniu aktualne do dnia dzisiejszego), polegającą na gromadzeniu i opracowaniu materiałów krajoznawczych, na przykład etnograficznych, historycznych, na ochronie zabytków kultury i przyrody oraz popularyzowaniu wiedzy krajoznawczej poprzez wycieczki, odczyty, wystawy. Jednocześnie należy pamiętać o działalności naukowej, opracowywaniu materiałów o mieście i regionie oraz ich publikowaniu, a także o organizacji badań naukowych, na przykład archeologicznych czy dotyczących jezior chodeckich.



Cyprian Adam Apanowicz – kustosz Muzeum Oddziału Kujawskiego w latach 1911–1914, a od 1918 r. Honorowy Prezes Oddziału Kujawskiego

Od 1908 r. grono entuzjastów propagowało wśród społeczeństwa poprzez odczyty, spotkania, odezwy, artykuły w prasie (głównie w „Dzienniku Kujawskim”) nie tylko idee krajoznawstwa i turystyki, ale także rozbudzało ducha narodowego i patriotyzmu. Hasło „Przez poznanie do umiłowania kraju – przez umiłowanie do czynów ofiarnych” było urzeczywistniane w codziennej pracy. Docierano z nim nie tylko do elity intelektualnej ówczesnego Wrocławka, ale również do środowisk robotniczych, młodzieży szkolnej, ziemian. Powstawały pododdziały na prowincji.

Codzienna żmudna działalność skupiała się w sekcjach: wycieczkowej, odczytowej, fotograficznej, muzealnej, kolarskiej, przyrodniczej oraz propagandy turystyki. Nad ich pracami czuwali członkowie Zarządu pełniący społecznie codzienne dyżury w siedzibie Oddziału przy ulicy Kaliskiej 1.

Od pierwszych dni podjęto przygotowania do utworzenia muzeum, uważając, że działalność polega nie tylko na poznaniu, ale i na zachowaniu dla potomnych pamiątek przeszłości, obyczajów i wszelkich przejawów życia ludzkiego. W tym celu powołano specjalny komitet, którego staraniem zgromadzono kilka tysięcy eksponatów z zakresu archeologii, numizmatyki, archiwistyki, starej broni, pochodzących z kolekcji przekazanych przez inne organizacje, jak i z wielu prywatnych darów. Oficjalne otwarcie muzeum dla publiczności nastąpiło 14 marca 1909 r., a już w 1911 r. zorganizowano słynną Wystawę Kujawską, przy której przygotowaniu współpracowało Muzeum Diecezjalne i profesorowie z Seminarium Duchownego.



Wycieczka do Szpetala w roku 1913



Wycieczka do Brzezia k. Włocławka w roku 1914, w której to sekcją wycieczkową Oddziału Kujawskiego zajmowali się: A. Olszakowski, C. Apanowicz i R. Kobendza



Otwarcie Muzeum Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w dniu 14 marca 1909 r. przy ulicy Kaliskiej we Włocławku

Dynamiczny rozwój liczbowy (od 145 osób w 1908 r. do 270 w 1914 r.) i jakościowy (zob.: Tabela 1) budził od początku rosnące przeciwdziałanie władz zaborskich i towarzyszący wszelkim akcjom nadzór policji. Wrazem tego było zmuszenie Zarządu do prowadzenia od 1910 r. protokołów zebrań również w języku rosyjskim, konieczność uzyskiwania zgody cenzury na treści odczytów i pogadanek czy wreszcie szykany wobec organizatorów wycieczek. Wycieczki służące poznawaniu ziemi ojczystej, przekraczając granice zaborów, były formą tak niezwykle ważnej akcji patriotycznej, mającej na celu rozwijanie bezpośrednich kontaktów między Polakami zamieszkującymi poszczególne zabory.

Przed wyruszeniem na trasy (i tak zostało do dziś) ich uczestnicy otrzymywali potrzebny zasób wiadomości o historii, kulturze i ludności ziem, które zwiedzali. Temu celowi służyły nie tylko zebrania dyskusyjne czy czytanki krajoznawcze, ale również specjalne kursy przewodnickie po mieście i regionie, a także z dziedziny historii, archeologii, sztuki, fotografii. W tym czasie (1911 r.) po raz pierwszy zorganizowano kontynuowane do dziś „spacerki po Włocławku”.

Już od 1908 r. tworzona była biblioteka turystyczna pochodząca w większości z darów, głównie członków, licząca dwa lata później 198 tomów. Zakupy stanowiły tylko niewielką część, od początku bowiem borykano się z dużymi trudnościami finansowymi. Towarzystwo tak jak i dzisiaj utrzymywało się ze składek członkowskich, a braki w funduszach pokrywali często jego członkowie, w tym przede wszystkim prezes Byśzewski.

Bilans tych początkowych lat działalności (1908–1914), zwanych „złotym okresem”, byłby niepełny bez zasygnalizowania działalności naukowej, wydawniczej i publicystycznej. Ukazały się między innymi *Monografia Włocławka* C. Apanowicza (1909 r.) czy *Ilustrowany przewodnik po Włocławku z planem miasta* (1911 r.). Publikowanie informacji, artykułów, sprawozdań Oddziału na łamach centralnych pism PTK, głów-

nie „Ziemi”, w znacznym stopniu przyczyniało się do popularyzacji naszego miasta i regionu.

Tabela 1.

Lata	1908	1909	1910	1911	1912	1913	1914
Liczba członków	33* 145**	200	234	263	250	261	270
Zebrania Zarządu	31	44	32	30	32	36	20
Odczyty	9	8	9	11	4	4	4
Wycieczki własne***	1	6	3	3	2	12	5

* Założyciele

** W sierpniu 1909 r.

*** Bez wycieczek po regionie

Dynamiczny rozwój Oddziału zahamowały przygotowania do pierwszej wojny światowej, a całkowicie przerwał jej wybuch. Działalność wznowiono 20 kwietnia 1916 r. Mimo znacznych trudności finansowych i organizacyjnych ponownie rozwijano wszystkie kierunki działalności (oczywiście bez wycieczek). Na szczególną uwagę zasługuje szerokie uczestnictwo w działalności patriotyczno-niepodległościowej. Kulturowano nie tylko wszelkie rocznice, ale również czynnie włączono się w działania polityczno-wojskowe mające przybliżyć dzień niepodległości. Akcja ta napotkała na rosnące trudności ze strony okupacyjnych władz niemieckich.

W odrodzonej Polsce

W uroczystym nastroju odbyło się 15 listopada 1918 r. pierwsze po odzyskaniu niepodległości zebranie członków Oddziału. Członkowie PTK – i to nie tylko ci najbardziej znani – włączyli się w odbudowę niepodległego kraju, w walkę o jego granice, w akcje plebiscytowe na Warmii, Mazurach i Górnym Śląsku. Nie przypadkowo jeden ze szwadronów IV Pułku Ułanów, Szwadron Dzieci Kujawskich, potocznie nazywano „Ułanami Byszewskiego”.

Wiele uroczystości i akademii poświęcono ważnym rocznicom, na przykład Konstytucji 3 Maja. Wrócono do zrealizowanej w latach dwudziestych XX w. idei budowy pomnika bohaterskiego Włocha, uczestnika powstania styczniowego 1863 r., pułkownika Stanisława Bechiego. Ten nurt działalności kontynuowano i później, na przykład w 1931 r., przygotowując uroczystości płowieckie.

Nowe warunki działania postawiły przed PTK nowe zadania, szczególnie związane z rozwijaniem regionalizmu, z budzeniem prowincji do samodzielnego bytu we wszystkich dziedzinach. Niezmiernie ważna była walka o zachowanie zabudowanych obiektów w mieście i okolicy, względnie ich odbudowa po zniszczeniach 1920 r. W tym celu utworzono sekcję miłośników miasta, która uratowała przed rozbiórką barokowe kamienice na Starym Rynku. Obraz miasta z tego okresu członkowie Towarzystwa utrwalali na fotografiach i piórem w licznych artykułach.

W roku 1926 staraniem sekcji regionalistycznej ukazał się pierwszy numer czasopisma „Życie Włocławka i okolicy”. Było ono poświęcone szeroko ujętej problematyce: sprawom społecznym, ekonomicznym, oświatowym, artystycznym i historycznym. Wśród autorów są znane nazwiska, jak: Ste-

fan Narębski, Zdzisław Arentowicz, Zygmunt Michler, Stefan Brodzikowski, Antoni Byszewski, Paweł Czarnecki, Antoni Olszakowski i wielu innych.

Wydawane były liczne prace naukowe, popularnonaukowe, literackie i przewodniki, między innymi: Z. Arentowicza, P. Czarneckiego, ks. M. Morawskiego, Sz. Rajcy. A. Byszewskiego, bez których trudno byłoby wyobrazić sobie stan dzisiejszej wiedzy o Włocławku i regionie.

Bez wątpienia najtrudniejszym zadaniem była budowa Muzeum Ziemi Kujawskiej, w którym znalazłaby się siedziba Oddziału, biblioteka, czytelnia i sala odczytowa na 300 miejsc. Pracami kierował specjalny komitet, zawiązany w końcu 1926 r. pod kierownictwem Edmunda Płoskiego, a projekt gmachu wykonał bezpłatnie inż. S. Narębski. Uroczyste otwarcie muzeum nastąpiło 7 grudnia 1930 r., a na drugi dzień otwarto pierwszą wystawę kujawskich plastyków.

Wybudowanie gmachu, które było osiągnięciem w skali ogólnopolskiej i przedmiotem dumy, przysporzyło Oddziałowi wiele kłopotów, wynikających z konieczności spłaty zaciągniętej na jego budowę pożyczki. Kryzys gospodarczy w latach 1929–1935 spowodował, że ustały subwencje na utrzymanie gmachu i spłatę kredytu ze strony samorządów miasta i powiatów: włocławskiego, lipnowskiego i niezawskiego. W tych warunkach Oddział stanął nie tylko wobec perspektywy niewypłacalności, ale wręcz groźby zlicytowania. Trudności finansowe, utarczki z władzami, egzekucje osobistego mienia członków Zarządu spowodowały, że od 1933 r. było ustawiczne ograniczanie zakresu działalności i spadek liczby członków. Przez ten trudny okres w naszej historii Oddział przeprowadził ostatni jego przedwojenny prezes inż. Adam Olszewski.



Adam Julian Marian Olszewski – prezes Oddziału Kujawskiego PTK w latach 1936–1939

Stan liczbowy i działalność w latach 1918–1939 częściowo ilustruje tabela nr 2. Nastąpiło rozszerzenie działalności, która swym zasięgiem obejmowała praktycznie całe Kujawy Wschodnie i część ziemi dobrzyńskiej (powiat lipnowski). W roku 1923 powstała stała ekspozytura w Ciechocinku, a przez kilka lat funkcjonowały oddziały w Choceniu (od 1921 r.) i w Dobrem (od 1925 r.). Z odczytami, prelekcjami, a nawet wystawami docierano do najdalszych zakątków regionu

Tabela 2.

Lata	1918	1922	1925	1929	1931	1935	1938
Liczba członków	160	189	178	201	225	154	147
Odczyty*	10	7	5	12	16	2	4
Wycieczki własne**	•	4	5	5	7	4	4

* Tylko odczyty, bez prelekcji dla młodzieży

** Wycieczki, bez najliczniejszych po regionie

Kilka słów należy poświęcić analizie składu członkowskiego, która pozwala określić nie tylko, kim byli członkowie (status społeczny, wykształcenie, miejsce pracy), ale także zakres oddziaływania PTK w mieście i regionie. W roku 1925 wśród członków było 139. przedstawicieli inteligencji, 20. przemysłowców, 14. kupców i pięciu rzemieślników, a w 1938 r. 46. urzędników, 11. nauczycieli, 22. duchownych, 20. przedstawicieli wolnych zawodów i 18. rzemieślników. Byli to przede wszystkim przedstawiciele inteligencji. Zaczynały tworzyć się pokolenia związane z PTK/PTTK, jak na przykład rodzina Sławińskich (dziad Antoni, ojciec Tadeusz, syn Janusz). Na uwagę zasługuje duża rola duchowieństwa (zwłaszcza profesorów Seminarium Duchownego) w pracach Oddziału w latach

1908–1939, pomijana w opracowaniach po 1945 r. Duchowni byli również wśród członków zarządu (na przykład księża: Stanisław Gruchalski i Henryk Brzuska), kustoszów muzeum (na przykład ks. J. Bielawski), prelegentów, autorów opracowań, uczestników akademii i wycieczek. Ksiądz M. Morawski był autorem pomnikowej *Monografii Włocławka* wydanej w 1933 r. W tym samym roku w poczet członków przyjęto ks. prof. Stefana Wyszyńskiego. Członkiem PTK był także biskup sufragan Wojciech Owczarek.

Osobną i bardzo chlubną kartę działalności Oddziału w latach 1918–1939 stanowi praca krajoznawcza wśród młodzieży zrzeszonej w kołach, którą niestrudzenie prowadzili profesorowie: Ludwik Lidwin, Amelia Zabłocka, Karol Maślowski, Idalia Puławska i inni. Działalność szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych (SKKT) wielokrotnie odnotowywana w piśmie „Orli Lot”, to nie tylko wycieczki i odczyty, ale również wystawy, zbieranie materiałów etnograficznych, ikonograficznych i przyrodniczych.

Najtragiczniejszy okres działalności otworzył wrzesień 1939 r., a po nim długie lata okupacyjnej martyrologii. Zniszczeniu uległa ogromna część dorobku kulturalnego i materialnego (w tym zbiory muzeum). Śmierć poniosło wielu działaczy, między innymi Z. Michler i A. Olszewski. Wielu było aresztowanych i wysiedlonych, jak na przykład A. Byszewski i Piotr Olszewski. Innych losy wojny rozproszyły po świecie, jak A. Michałowski (Londyn) czy A. Olszakowski (Wilno).

To, że tak wiele pamiątek, dokumentów, archiwaliów zachowało się zawdzięczamy A. Olszewskiemu, którego córka Krystyna ukryła je w swoim warszawskim mieszkaniu. Z gruzów zburzonej Warszawy powróciła do Włocławka tylko część z nich, przeważnie uszkodzona, już w 1945 r.



Fotografia pamiątkowa z 1933 r. z 25-lecia Oddziału Kujawskiego PTK we Włocławku (fot. K. Szałwiński)

Po roku 1945

Działalność wskrzesiła 21 grudnia 1945 r. garstka dawnych działaczy z pierwszym powojennym prezesem Zdzisławem Arentowiczem i z członkami Zarządu: Zygmuntem Prószyńskim, Henryką Królikowską i Wacławem Gąszczyńskim na czele. Ten krótki, bo niespełna pięcioletni okres działalności to ciężka i żmudna praca. Z jednej strony trzeba było walczyć o odzyskanie własnej siedziby zajętej przez Radę Związków Zawodowych, a potem przeprowadzić jej generalny remont (praktycznie bez żadnego wsparcia) i bronić się przed innymi organizacjami pragnącymi wyeksmitować Oddział z jego gmachu. Z drugiej natomiast, trzeba było mozolnie reaktywować i rozwijać działalność statutową, organizować sekcje, odczyty, wystawy, kursy w zakresie turystyki kwalifikowanej i przewodnictwa (pierwszy już w 1946 r.), prowadzić działalność wydawniczą (w 1947 r. ukazał się „Informator o Włocławku” Z. Arentowicza) oraz popularyzatorską, mającą pozyskać nowych członków i młodzież. Począwszy od 1946 r. prowadzone były najpierw piesze wycieczki po mieście i okolicach, a następnie autokarowe po kraju.

Wszystko odbywało się w nowych, zmienionych warunkach ustrojowych, w warunkach służenia nowym treściom wychowawczym i politycznym. Zarząd Główny pod naciskiem władz zaczął stawiać na umasowienie PTK pod kątem turystyki, wypoczynku i rekreacji dla mas robotniczych kosztem działalności krajoznawczej. Tendencja ta wzmocniła się po 1950 r. Stąd Oddział nawiązał ścisłe kontakty i współpracę ze związkami zawodowymi i z innymi organizacjami. Zmieniła się struktura członkowska, przede wszystkim nie było już wśród członków PTK... duchowieństwa.

W PTTK

W grudniu 1950 r. nastąpiło połączenie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK). Akt ten miał służyć przede wszystkim upowszechnianiu ruchu turystycznego, działalności nie tylko na rzecz swoich członków, lecz również osób z PTTK niezwiązanych. Ambitne zadania *nie zgubienie niczego z pięknego dorobku i bogatych tradycji PTK i PTT, a jednocześnie ukształtowanie PTTK w nową, demokratyczną organizację uznającą turystykę i krajoznawstwo za jeden z ważnych elementów wychowania socjalistycznego, budzenie patriotyzmu i umiłowania Ludowej Ojczyzny* napotykały na liczne bariery. Poniższe uwagi dotyczą głównie okresu do roku 1956, ale można je rozszerzyć do roku 1989.

Sterowana z góry polityka społeczna państwa ograniczała w dużym stopniu statutową niezależność i samorządność Oddziału. Pomoc różnych ośrodków decyzyjnych sprowadzała się do dyrygowania i nie liczenia się z głosem jego członków.

Różne organizacyjne, a nawet personalne powiązania z ogniwami partii czy związków zawodowych, obsadzanie stanowisk ludźmi najczęściej z krajoznawstwem mającymi niewiele wspólnego, wyznaczanie zadań bez zabezpieczenia odpowiednich środków materialnych, typowo administracyjno-biurokratyczne rozliczanie z działalności czy wreszcie negowanie przedwojennego dorobku – to tylko niektóre z tych zjawisk, które ujemnie wpłynęły na działalność Oddziału. Odsunięci powoli zostali od pracy przedwojenni działacze, w tym po 1953 r. Z. Arentowicz, a wielu dawnych członków nie podjęło na nowo działalności bądź się z niej wycofało. Utworzone w tym czasie tak potrzebne schronisko turystyczne w Chodczu, na skutek braku jakiegokolwiek wsparcia koniecznego do przeprowadzenia przede wszystkim remontu, trzeba było po czterech latach zamknąć.

Wreszcie uwaga ostatnia, dotycząca społeczności włocławskiej, którą, niestety, cechowała i w znacznym stopniu cechuje atmosfera obojętności w stosunku do wszelkich dziedzin życia kulturalnego.

Tym bardziej należy podkreślić osiągnięcia, jakie miał Oddział. Jakby na przekór trudnościom, jego członkowie pod hasłem „róbmy swoje” powoli rozwijali, a po 1955 r. wręcz zdynamizowali jego działalność, tak że liczba członków w latach siedemdziesiątych (licząc też SKKT) przekroczyła dwa tysiące. Obok tradycyjnie prowadzonych form działalności, a więc wycieczek, odczytów, spotkań, wystaw, „spacerków” po Włocławku czy popularyzatorsko-wydawniczej rozszerzona została też działalność ukierunkowana zwłaszcza na turystykę kwalifikowaną (związaną ze zdobywaniem odznak): rajdy i zloty.



W roku 1954 Oddział przejął plac przy ujściu rzeki Zgłowiączki, a następnie uruchomił przystań kajakową. Dało to podstawę do rozwoju prężnie działającego do dziś Włocławskiego Klubu Wodniaków, którego założycielami byli między innymi: Witold Pomianowski, Tadeusz Tyszkowski, Władysław Domarazek i Henryk Wawrzyniak. Działalność tej sekcji, organizującej wiele wycieczek i spływów, znana jest na turystycznych szlakach całego kraju. Te same uwagi można odnieść do najstarszej, nieprzerwanie działającej od 1908 r. sek-

cji piechurów, wędrujących niestrudzenie po regionie i kraju. Pełna entuzjazmu praca działaczy z Ewarystem Jakubowiczem na czele przełamała opory młodzieży szkolnej, która coraz bardziej gremialnie włączała się w działalność krajoznawczą.

Po roku 1956 Klub Wodniaków miał „konkurencję” ze strony sekcji, a następnie Klubu Turystyki Motorowej, kierowanego przez ówczesnego prezesa Andrzeja Podgórskiego, prowadzącego również prężną działalność, zasięgiem swym obejmującą praktycznie cały kraj.

W 1956 r. powołano do życia Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego z zadaniem skierowania „na odpowiednie tory akcji wycieczkowej”, organizacji wycieczek krajoznawczych dla zakładów pracy, szkół i obsługi wycieczek przybywających do Włocławka.



Na odbywającym się w tamtym czasie, w 1956 r., zjeździe jubileuszowym A. Byszewski, L. Lidwin, L. Makowski, Z. Prószczyński otrzymali Złote Honorowe Odznaki PTTK (Z. Arenowicz otrzymał ją pośmiertnie dopiero w 1961 r.).

Przełomem w działalności były lata 1958–1961. Przygotowania do jubileuszu 50-lecia Oddziału stały się okazją do przypomnienia dokonań krajoznawczych (uroczysta akademicka odbyła się 26 lutego 1961 r.) i zaowocowały nie tylko wieloma wydawnictwami (na przykład *50-lecie PTTK we Włocławku*), ale służyły także zdynamizowaniu działalności. Znacznym ułatwieniem były zakupy sprzętu turystycznego, a w latach następnych posiadanie własnego autokaru.

Od 1959 r. rozpoczęto organizację dorocznych zlotów turystów na Kujawach, które wkrótce stały się imprezą ogólnopolską, oraz wielu rajdów i zlotów mających nie tylko krajową obsadę.

Oddział został wyróżniony przez władze miasta w 1967 r. medalem „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta Włocławka”, a z okazji 60-lecia ufundowaniem sztandaru, udekorowanego przez Zarząd Główny PTTK „Złotą Odznaką Honorową”. Szczególnym wyróżnieniem było powierzenie mu w 1978 r. przez Zarząd Główny organizacji obchodów Centralnych Dni Turystyki w Polsce, które połączono z jego siedemdziesięcioleciem.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte przyniosły inne osiągnięcia. Pod przewodnictwem Hanny Gnatowskiej prężnie

zaczęła się rozwijać Komisja Krajoznawcza (podkomisje: historyczna, odczytowa, ochrony przyrody). Spośród naszych członków Helena Cieślak i Antoni Rerych uzyskali stopnie instruktora krajoznawstwa Polski. Utworzona w 1977 r. Regionalna Pracownia Krajoznawcza, niestety, szybko zawiesiła swoją działalność. Od roku 1978 z inicjatywy Andrzeja Szczepańskiego, przy znacznym udziale Koła Przewodników (które powstało w 1969 r.), wydawany jest „Biuletyn Przewodnicki”. Zostały w nim zawarte materiały szkoleniowe z zakresu: etnografii, folkloru, muzealnictwa, historii regionu, zabytków, itp. Wydano również nowe informatory, przewodniki (Andrzej Szczepański) i foldery. Nie zadowolając się wyłącznie prezentacją walorów, ale kierując się troską o stan zabytków, dziedzictwa przeszłości, włączono się w 1985 r. w inwentaryzację krajoznawczą województwa, w czym szczególne zasługi ma Irena Pietruszczak.

Do dziś członkowie Oddziału nie tylko dbają o znakowanie szlaków turystycznych, ale również wytyczają i popularyzują nowe.

Dokonania tego okresu były możliwe nie tylko dzięki ogromnemu zaangażowaniu działaczy, ale również pomocy finansowej władz miasta, a po 1975 r. także władz wojewódzkich.

W latach osiemdziesiątych w warunkach narastających trudności gospodarczych zmniejszyła się liczba członków organizacji. Niewątpliwym wpływem na to miało redukcje dotacji czy wręcz wycofywanie się zakładów pracy z finansowania akcji turystyczno-krajoznawczych.

Lata 1989–2008

W okresie tym powrócono do korzeni. Liczba członków z 1591 w roku 1989 spadła do 186 w roku 1993, a w 2007 r. (stan na 30 listopada 2007 r.) z opłaconymi składkami wynosiła 204, skupionych w ośmiu kołach i klubach. Gwałtowne zubożenie społeczeństwa w okresie transformacji, widoczne szczególnie w wydatkach na kulturę, rekreację, wypoczynek wyraźnie zaznaczyło się spadkiem zainteresowania turystyką i krajoznawstwem w szkołach. Stąd dramatyczny spadek liczby członków w SKKT. Myliłby się jednak ten, kto wysnułby wniosek, że spadek liczebny można również przenieść na jakościowy. Wręcz odwrotnie, jakby na przekór trudnościom znacznie zwiększyła się aktywność, kontynuowano wcześniejsze formy działalności i zapoczątkowano nowe.

Przechodząc do omówienia dokonań, należy zacząć od sprawy najważniejszej dla Oddziału. W październiku 1990 r. po wieloletnich staraniach wrócił on do swojego poprzedniego lokum przy ul. Słowackiego 1a, w czym nie mała zasługa Tadeusza Sławińskiego i nieprzerwanie kierującego Oddziałem do dziś Lecha Wojciecha Krajewskiego. W rok później na Nadzwyczajnym Zjeździe Oddziału uchwalono nowy statut, który 28 marca 1991 r. został zatwierdzony sądownie, a Oddział

wpisano do rejestru jako organizacyjną jednostkę terenową PTTK z osobowością prawną.

Obecnie Oddział Kujawski PTTK jest organizatorem wielu cyklicznych imprez, rajdów i zlotów, na przykład: Rajdu „Topienie Marzanny” (w 2008 r. – 37.), Rajdu Świąteczno-Noworocznego, Rajdu Pieszego Powstania Styczniowego czy Rajdu „Na Raty”, a ponadto ogólnopolskich spływów kajakowych na Zgłowiączce, Wiśle i Skrwie. Od 1993 r. po dłuższej przerwie przystąpiono do organizacji zlotów turystów na Kujawach. Członkowie Oddziału uczestniczą w licznych imprezach ogólnopolskich, na przykład w zlotach aktywu krajoznawczego PTTK. Odbywają się eliminacje wojewódzkie młodzieżowego turnieju turystyczno-krajoznawczego czy konkursu krasomówczego, a ich uczestnicy osiągają znaczne sukcesy na szczeblu ogólnopolskim. Pomagają im w tym prowadzone od 1993 r. warsztaty krasomówcze, którymi kierował Henryk Wasilewski. W roku 1995 Oddział był organizatorem I Zlotu Laureatów Ogólnopolskiego Konkursu „Poznajemy Ojczyznę” połączonego z seminarium szkoleniowym organizatorów turystyki, jak również jubileuszowego XV Centralnego Zlotu Laureatów tego konkursu w 2008 r. w celu podkreślenia 100-letniej działalności Oddziału Kujawskiego. Oddział corocznie uczestniczy w organizacji Tygodnia Turystyki Młodzieży na terenie miasta.

Oddział włączył się czynnie do obchodów 650. rocznicy II lokacji Włocławka i przygotowań związanych z przyjęciem Ojca Świętego Jana Pawła II.

W 1996 r. ukończona została „pomnikowa” praca nad „Kroniką 50-lecia działalności Oddziału Kujawskiego PTK-PTTK 1908–1958”, której autorką jest Hanna Gnatowska. Przy jej powstaniu współpracował Henryk Wawrzyniak, a końcowe prace pilotowała Magdalena Łotecka.

Tak jak od 1908 r. prowadzone były odczyty, spotkania „spacerki” po Włocławku, rozwija się akcja popularyzatorsko-wydawnicza, odbywają się wycieczki turystyczno-krajoznawcze. Duży wkład w ich organizację mają Andrzej Szczepański, Andrzej Kaźmierczak i Henryk Wasilewski, opracowując trasy, programy i przewodnicząc na szlakach.

Sto lat działalności – wiek obecności w mieście i w regionie, kontynuowanie szczytnych tradycji, celów, które przyświecały założycielom PTK we Włocławku – niemożliwe byłoby bez wspaniałych działaczy związanych z Oddziałem Kujawskim, którzy poświęcili się turystyce i krajoznawstwu. Byli i są to najlepsi ambasadorowie miasta oraz regionu, świetni znawcy każdego jego zakątka. Autor opracowania celowo starał się unikać nazwisk w tym zarysie (zwłaszcza dla okresu współczesnego). Byłoby ich zbyt dużo, ale trzeba wspomnieć chociażby tych, którzy wnieśli duży wkład w rozwój i działalność Oddziału w tym ostatnim pięćdziesięcioleciu, jak: Kazimierz Andrzejewski, Celina Buczkowska, Jerzy Chudzyński, Helena Cieślak, Hanna Gnatowska, Jacek Kaszewski, Jerzy Kley-na, Kazimiera Konarska, Lech Wojciech Krajewski, Konrad Krzysztofek, Tadeusz Kujawa, Barbara Nowakowska, Wiesław Piernikowski, Antoni Pietrzak, Andrzej Podgórski, Witold Pomianowski, Zygmunt Prószyński, Stefan Rodecki, Mieczysław Rojewski, Henryk Seklecki, Tadeusz Spychalski, Zbigniew Szumilewski, Henryk Wasilewski, Henryk Wawrzyniak, Józef Zyska. Niestety, nie wszyscy z nich doczekali 100-lecia Oddziału, ale pozostała pamięć o nich.

Na koniec chciałoby się napisać, parafrazując starą maksymę: „Oddział Kujawski PTTK we Włocławku istniał, istnieje i będzie istniał”.

Bogdan Ziółkowski

Z uroczystości obchodów 100-lecia Oddziału Kujawskiego PTK-PTTK

Działo się we Włocławku w lokalu Towarzystwa Wioślarskiego dnia 28 marca 1908 roku – tym cytatem z protokołu zebrania organizacyjnego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego ksiądz prałat Stanisław Waszczyński, proboszcz parafii katedralnej rozpoczął homilię na uroczystej Mszy Świętej inauguracyjnej obchody 100-lecia Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego-Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego we Włocławku sprawowanej w bazylice katedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w dniu 28 marca 2008 r.

W homilii ksiądz proboszcz podkreślił, że msza poświęcona jest pamięci tych, którzy powołali we Włocławku w czasie zaboru rosyjskiego Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, jak i rzeszy działaczy – kra-



Mszą św. w bazylice katedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny we Włocławku rozpoczął obchody jubileuszowe 100-lecia powstania Oddział Kujawski PTK/PTTK we Włocławku

joznawców, którzy kontynuowali i kontynuują po dzień dzisiejszy służbę turystyczno-krajoznawczą. *Ponieważ zebranie założycielskie Oddziału Kujawskiego PTK odbyło się na terenie działania parafii katedralnej, stąd – jak zauważył ksiądz prałat – dzisiejsza uroczystość również odbywa się na terenie tej parafii.*

Oprócz licznie zgromadzonych członków Oddziału Kujawskiego PTTK we Mszy Świętej uczestniczyli: Lech Drożdżyński, prezes Zarządu Głównego PTTK, oraz Andrzej Gordon, sekretarz generalny Zarządu Towarzystwa, jak i prezesi oddziałów PTTK województwa kujawsko-pomorskiego, których na początku mszy powitał ksiądz proboszcz.

W uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku, Zespołu Szkół

Technicznych we Włocławku oraz II Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika we Włocławku.



Obchody 100-lecia Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego-Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego we Włocławku zainaugurowała Msza Święta w bazylice katedralnej w dniu 28 marca 2008 r.

Wszyscy też obejrzeliby bazylikę, której budowę rozpoczęto w XIV w., później niszczoną wielokrotnie, przebudowywaną i odbudowywaną. Zwiedzający wysłuchali również ciekawych informacji na temat historii świątyni i jej zabytków we wnętrzu.



Zwiedzanie bazyliki we Włocławku



Następnie w siedzibie Oddziału Kujawskiego PTTK przy ulicy Słowackiego 1a odbył się Sejmik Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego, na którym prezes Zarządu Oddziału Kujawskiego PTTK, Lech Krajewski, powiedział między innymi:

W dniu 28 marca 1908 r. – dokładnie 100 lat temu społecznicy – krajoznawcy powołali we Włocławku Oddział Kujawski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego jako jeden z pierwszych na ziemiach polskich. Powołano go pod zaborem rosyjskim, a do odzyskania niepodległości miało upłynąć 10 lat. Celem PTK było poznawanie kraju ojczystego, jego historii, zabytków co sprowadzało się po prostu do krzewienia idei patriotycznych i wartości wspólnych wszystkim Polakom. Cele realizowano poprzez wycieczki, odczyty, prelekcje, wystawy, a także zbieranie pamiątek przeszłości co stało się podstawą do utworzenia Muzeum, które oficjalnie otwarto 14 marca 1909 r.

Historia Oddziału poprzez 100 lat jego działalności związana jest i wpisana w historię miasta Włocławka i Ziemi Kujawskiej.

Spółnicy turyści i krajoznawcy skupieni w Oddziale Kujawskim PTTK – następcy PTK, aby oddać hołd działaczom – założycielom, a także tym, którzy w trudnych latach powojennych krzewili turystykę i krajoznawstwo ufundowali tablicę pamiątkową, której odsłonięcie w dniu dzisiejszym uświetni obecność Was – znamienitych gości.

Z okazji jubileuszu Dyrekcja Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, współpracując z Oddziałem Kujawskim PTTK, zorganizowała wystawę «Ruch krajoznawczy na Kujawach. 100-lecie Oddziału Kujawskiego PTTK».



Przemawia prezes Zarządu Oddziału Kujawskiego PTTK – Lech Krajewski, siedzą od lewej: Henryk Miłoszewski – przewodniczący Sejmiku Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego i jednocześnie członek Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon – sekretarz generalny Towarzystwa, Wojciech Koprowski – prezes Mazowieckiego Forum Oddziałów PTTK

Tego samego dnia miała miejsce również uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, w której brali udział: ks. biskup ordynariusz Wiesław Mering, ks. prałat Stanisław Waszczyński – proboszcz parafii katedralnej, Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon – sekretarz generalny Zarządu Głównego tegoż Towarzystwa, prezesi oddziałów PTTK z województwa kujawsko-pomorskiego oraz kadra i członkowie PTTK zrzeszenie w Oddziale Kujawskim

PTTK. Po powitaniu gości przez prezesa Zarządu Oddziału, Lecha Krajewskiego, odsłonięcia tablicy pamiątkowej na gmachu Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej dokonał nestor włocławskich krajoznawców Mieczysław Rojewski.



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej przez nestora włocławskich krajoznawców – Mieczysława Rojewskiego

Tablicę poświęcił ks. biskup Wiesław Mering, który w krótkim wystąpieniu podkreślił, że jest ona hołdem dla pokoleń działaczy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego związanych z Włocławkiem i z ziemią kujawską. Ksiądz biskup zauważył również, że członkami i działaczami Oddziału Kujawskiego PTK-PTTK było wielu księży, w tym między innymi ks. kardynał Stefan Wyszyński.



Tablicę poświęcił ks. biskup Wiesław Mering

Po wręczeniu ks. biskupowi Wiesławowi Meringowi i ks. prałatowi Stanisławowi Waszczyńskiemu przez prezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego upominków – najnowszych publikacji Towarzystwa zebrani udali się do gmachu muzeum na otwarcie wystawy czasowej pn. „Ruch krajoznawczy na Kujawach. 100-lecie Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku”, na którą przybył także wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego Edward Hartwich.

Pod takim też hasłem upłynął rok 2008 dla Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku – organizowane były rajdy

piesze i rowerowe, spływy kajakowe, spotkania z młodzieżą i z seniorami przez Koło PTTK „Senior” przy Włocławskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Oddział podjął się także tego roku przygotowania podsumowania Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojczyznę” i we Włocławku odbyło się spotkanie laureatów z całej Polski. Dla nich i dla ich opiekunów przygotowano program wycieczek krajoznawczych, by mogli poznać zarówno miasto, jak i ziemię kujawską. Wydana została monografia pt. *100 lat Oddziału Kujawskiego PTK/PTTK we Włocławku 1908–2008* pod redakcją Bogdana Ziółkowskiego,

Zakończenie obchodów 100-lecia powstania Oddziału Kujawskiego PTTK nastąpiło również bardzo uroczystie 15 listopada 2008 r. w Teatrze Impresaryjnym im. Włodzimierza Gniazdowskiego we Włocławku. Przybyli na nie przedstawiciele Zarządu Głównego PTTK – Andrzej Gordon, sekretarz generalny, i Henryk Miłoszewski, członek tegoż Zarządu, jak również Urzędu Marszałkowskiego, Urzędu Miasta – Andrzej Pałucki, prezydent Włocławka, i prezesów zaprzyjaźnionych oddziałów PTTK. Po przywitaniu gości przez Lecha Krajewskiego prezesa Zarządu Oddziału Kujawskiego PTTK młodzież z IV Liceum im. K. K. Baczyńskiego Zespołu Szkół nr 4 we Włocławku odśpiewała hymn Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, który propaguje od wielu lat hm. Danuta Rosner razem z Harcerskim Klubem „Błękitni” PTTK przy XXVI Liceum Ogólnokształcącym w Aninie k. Warszawy, a który został zaśpiewany przez nią i jej drużynę z okazji 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – obchodzony w roku 2006 przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Później Andrzej Szczepański przedstawił prezentację multimedialną na temat historii Oddziału Kujawskiego PTTK. Po czym nastąpiło wręczenie najbardziej zasłużonym działaczom Oddziału odznaczeń i wyróżnień, które otrzymali:

- Złotą Honorową Odznakę PTTK – Kazimierz Andrzejewski, Jerzy Chudzyński, Tomasz Krajewski, Wanda Pietrzykowska, Marian Staliś, Kazimierz Dwórzniak;
- Srebrną Honorową Odznakę PTTK – Magdalena Pinter, Agnieszka Sobańska, Bogdan Ziółkowski, Ryszard Bartoszewski, Bartłomiej Józwiak, Jacek Kaszewski, Barbara Krajewska, Włodzimierz Kotwasiński, Paweł Śliwiński, Henryk Wasilewski,
- Tytuł „Zasłużony Pracownik PTTK” i odznakę w stopniu złotym – Magdalena Pinter i Jadwiga Weber;
- Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” – Ewa Kwasek i Wiesława Milczarek;
- Dyplom Zarządu Głównego PTTK – Krzysztof Cieczkiewicz, Marek Krajewski, Danuta Sadowska, Danuta Chojnowska;
- Tytuł „Zasłużony dla turystyki pieszej” – Kazimierz Andrzejewski, Jerzy Chudzyński, Jacek Kaszewski, Andrzej Ziobrowski;
- Dyplom Honorowy PTTK za Pomoc i Współdziałanie – PPHU PRO-LAB Sp. z o.o. we Włocławku, CC Montage Tadeusz Czyżewicz Włocławek, HENKOR J. M. Kordylak, ENERGA OPERATOR SA Oddział w Toruniu, Nadleśnictwo Włocławek, DGS, Włocławski Oddział PTSM, Zespół Placówek Oświatowych we Włocławku;

- Medal PTTK za Pomoc i Współpracę – Urząd Gminy w Topólce, Starostwo Powiatowe we Włocławku, Urząd Marszałkowski w Toruniu, Urząd Miasta Włocławek;
- Podziękowania od Komisji Turystyki Pieszej – Iwona Sławińska z IV Liceum Ogólnokształcącego im. K. K. Baczyńskiego we Włocławku, Teresa Suchodolska z Gimnazjum nr 7 we Włocławku, Danuta Chojnowska ze Szkoły Podstawowej nr 10 we Włocławku, Zofia Lankiewicz ze Szkoły Podstawowej nr 7 we Włocławku, Dorota Michalska-Wiśniewska ze Szkoły Podstawowej nr 12 we Włocławku, Joanna Wojtczak z Gimnazjum nr 8 we Włocławku, Ewa Lewandowska ze Szkoły Podstawowej w Poczerninie, Danuta Sadowska ze Szkoły Podstawowej nr 20 we Włocławku, Katarzyna Chlebosz z Gimnazjum nr 3 we Włocławku, Krystian Kurlapski ze Szkoły Podstawowej nr 2 we Włocławku i Mariusz Mastalerz z Domu Dziecka nr 1 we Włocławku.



Działacze Oddziału Kujawskiego PTTK, którzy z rąk sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK, Andrzeja Gordona, otrzymali Złotą Honorową Odznakę PTTK – Wanda Pietrzykowska, Kazimierz Andrzejewski, Jerzy Chudzyński, Marian Staliś, Tomasz Krajewski, Kazimierz Dwórznik



Srebrną Honorową Odznakę PTTK uzyskali: Magdalena Pinter, Bogdan Ziółkowski, Ryszard Bartoszewski, Bartłomiej Józwiak, Jacek Kaszewski, Włodzimierz Kotwasiński, Paweł Śliwiński, Henryk Wasilewski, Agnieszka Sobańska i Barbara Krajewska

Na koniec na ręce prezesa Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku składano upominki i adresy gratulacyjne, życząc dalszej tak wspaniałej działalności na rzecz miasta ziemi kujawskiej i młodego pokolenia – miejmy nadzieję, że przyszłych następców, by godnie zastąpili dzisiejszych działaczy.

Spotkanie z zakończenia obchodów 100-lecia powstania Oddziału Kujawskiego PTK-PTTK we włocławskim teatrze



Jadwiga Weber i Magdalena Pinter otrzymały tytuł „Zasłużony Pracownik PTTK”



Stoją od prawej: Andrzej Gordon – sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, Krystyna Szczepańska, Andrzej Szczepański – redaktor Biuletynu Przewodnickiego, Elżbieta Matusiak-Gordon – sekretarz Redakcji „Gościńiec PTTK”, Henryk Wasilewski – prowadzący spotkanie z zakończenia obchodów 100-lecia powstania Oddziału Kujawskiego PTK-PTTK, Helena Cieślak – Członek Honorowy PTTK i Zenon Bigoszewski, instruktor krajoznawstwa regionu

prowadził przewodniczący Oddziałowej Komisji Krajoznawczej, instruktor krajoznawstwa Polski – Henryk Wasilewski.

Tekst: **Z. Suszyński, E. Matusiak-Gordon**
Zdjęcia: **J. Chudzyński, H. Wasilewski, Z. Suszyński, E. Matusiak-Gordon**

W 100. rocznicę Oddziału PTTK w Łomży

Refleksje nad Łomżą

W czerwcu roku 2008 Zdzisław Skowroński z okazji wiekowego jubileuszu łomżyńskiego oddziału PTTK napisał piosenkę, której tekst (bez zapisu nutowego) i życzenia od autora trafiły do redakcji „Gościńca PTTK”. Przepraszamy, że dopiero w tym numerze je drukujemy. Zamieszczamy również informację na temat utworzenia oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łomży, jaka ukazała się w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1908”.

W setną rocznicę Oddziału PTTK w Łomży wszystkim Przyjaciołom moim z Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, którzy zawsze działali na rzecz mej rodzinnej Łomży, tudzież ziemi łomżyńskiej tę garść refleksji ofiarowuję na pamiątkę – autor Zdzisław Skowroński (Łomża, 8 czerwca 2008 r.):

Łomża – ty moje miasto ukochane,
co zawsze matką bywałaś mi.
Na skarpie w jasnym słońcu wykąpane,
w którym żyjemy i ja i ty.

Dumnie w Narwi przegląda się codziennie,
Choć burze dziejów wstrząsają nią.
Lecz ona niby Feniks trwa niezmiennie.
Z popiołów wstaje zbroczona krwią.

Tu żyje Bona w legendę zaklęta
i Stare Miasto, pomników las.
W walce o wolność padłe orlecia
Historia wieków kłania się w pas...

Tu każdy kamień drogi mi i znany.
Tu wciąż najpiękniej kwitną bzy.
Gdym szedł do szkoły – zbierałem kasztany.
Tu były i radość i łzy.

Łomżo! Ty zawsze byłaś mi ostoją!
Na dobre i złe przez tyle lat.
Tutaj przeżyłem pierwszą miłość moją,
miłość młodzieńczą, wielką, jak świat!

Minęły lata – z nimi trudy, znoje.
Miasto w potrzebie! Larum grają!
A watażkowie i różni kowboje
Nieżgodę wśród łomżan wzniesają.

Jak rak dziś toczy Łomżę bezrobocie.
I bieda w oczy zagląda nam.



Nad Narwią

Niechcianych reform knot, po knocie.
I kryzys stoi u miasta bram.

Lecz zegar dziejów znowu miastu bije.
Więc powstań z kolan, rozjaśnij twarz.
Niech mężne serce twoje znów ożyje!
Wszak Mazowiecki charakter masz!

Znowu przed nami bracia łomżanie
kolejny historii przystanek:
Czy miasta rozkwitu cud się stanie?
Czy partii skłóconych zaścianek?

Gdy spadnie na nas stado szarlatanów
mówiących o zamkach na lodzie –
Idąc do urny – dobrze się zastanów,
byś mądrym nie został... po szkodzie.

Bracia łomżanie! Czas myśleć o zgodzie!
A nie prywacie, niesnaskach!
By po nas nie było kręgów na wodzie
i śladów jedynie na piaskach...

Zdzisław Skowroński

Oddział Łomżyński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

Zalegalizowany 21 lutego 1908 r. na imię Członków-Założycieli p.p. Rudolfa Bebera, Franciszka Hryniewicza i Henryka Łempickiego, którzy też stanowili Zarząd tymczasowy¹.

Członkowie Oddziału:

1. Achenbach Henryk.
2. Alchimowicz Konstanty.
3. Alichniewicz Józef.
4. Antosiewicz Kazimierz.
5. Bagieński Stefan.
6. Beber Rudolf.
7. Cabert Edmund.
8. Czaplicki Jan.
9. Czorniowski Jan.
10. Hryniewicz Franciszek.
11. Jarociński Edward.
12. Jeziorowski J.
13. Jeżewski Kazimierz.
14. Karbowski Juljan.
15. Łempicki Henryk.
16. Łukomski Wiktor.
17. Marconi Ferrante.
18. Nowacka Zofja.
19. Nowicki Brunon.
20. Oppenheim Maurycy.
21. Przecławski Franciszek.
22. Rogiński Antoni.
23. Rychter Józef.
24. Selens Franciszek.
25. Stopa Franciszek.
26. Szyszko Wacław.
27. Tittenbrun Mieczysław.
28. Zieliński Władysław.

Sprawozdania z działalności Zarządu, jak również sprawozdania kasowego, nie nadesłano.

[za: Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1908, s. 143; zachowano oryginalną pisownię]

Łomżyński

Oddział Łomżyński założony został w dniu 21 lutego 1908 r., lecz rozpoczął swe czynności dopiero 22 kwietnia 1909 r. Rok bieżący jest więc pierwszym rokiem działalności T-wa w Łomży.

Na zebraniu w dniu 29 kwietnia 1909 r. Członkowie Oddziału, zebrani w liczbie 27 osób, powołali do Zarządu pp. Konstantego Bzowskiego, Franciszka Stopę i Mieczysława Napierkowskiego z prawem dopełnienia liczby członków Zarządu drogą kooptacji.

Do życia powołane zostały 4 sekcje: 1) wycieczkowa, kierownik p. Tomasz Niklewski; 2) muzealna, kierownik p. Edmund Cabert; 3) odczytowa, kierownik p. Ignacy Dąbrowski; 4) sekcja popularyzowania krajoznawstwa, kierownik p. Franciszek Stopa.

W roku sprawozdawczym odbyło się zebrań Ogólnych Członków Oddziału pięć; posiedzeń Zarządu osiem.

I. Sekcja wycieczkowa w roku sprawozdawczym zorganizowała dziesięć wycieczek:

- 1) W dniu 23 maja wycieczka jednodniowa piesza pod kierownictwem p. *Konstantego Bzowskiego* do Nowogrodu,

miasteczka, położonego przy ujściu Pissy do Narwii i do wsi Jednaczewa; w wycieczce wzięło udział 30 osób, przeważnie młodzieży szkolnej męskiej.

- 2) W dniu 31 maja wycieczka jednodniowa końmi pod kierownictwem p. *Edmunda Caberta* do Ostrołki. Z 35 uczestników było 10 członków T-wa, reszta młodzieży szkolna.
- 3) W dniu 28 maja do 2 czerwca pod kierownictwem p. *Cecylii Zagórskiej*, wycieczka pięciodniowa koleją i końmi do Lublina, Nałęczowa, Kazimierza nad Wisłą i Puław; uczestniczek 25 młodzieży szkolnej żeńskiej.
- 4) Od 26 czerwca do 6 lipca pod kierownictwem p. *Konstantego Bzowskiego*, wycieczka dziesięciodniowa pieszo, koleją i końmi przez Wiznę, Tykocin, Choroszcz, Białystok, Grodno, Suwałki, Wigry, Augustów, Studzieniczną, Rajgród, Szczuczyn do Łomży dla zwiedzenia okolic nadnarwiańskich, nadniemeńskich i jezior suwalskich i augustowskich. Uczestników było 25 z pośród młodzieży szkolnej męskiej pod kierunkiem 3 nauczycieli, członków Oddziału. Ogólna długość drogi w tej wycieczce wyniosła 450 wiorst², z tego pieszo przeszło 100 wiorst.
- 5) Wycieczka dwudniowa pod kierownictwem p. *Franciszka Hryniewicza* w d. 24 i 25 lipca końmi do Jeżewa dla zwiedzenia wspaniałych zbiorów archeologicznych p. Zygmunta Glogera. Uczestniczyło 8 osób.
- 6) Wycieczka czterodniowa młodzieży szkolnej żeńskiej, koleją do Częstochowy na wystawę pod kierunkiem p. *Cecylii Zagórskiej*. Uczestniczek 20 osób. Wycieczka odbyła się w dn. 3–7 września.
- 7) Wycieczka Członków T-wa Krajoznawczego i młodzieży szkolnej męskiej na Wystawę Częstochowską, czterodniowa, od 25–29 września. Uczestników 53, w tem młodzieży 42. Kierownikami tych wycieczek byli pp. *Tomasz Niklewski* i *Franciszek Hryniewicz*.
- 8) Wycieczka 20 października w gronie 6 osób na rowerach do malowniczo położonej wsi Pniewo, pod kierunkiem p. *Tomasza Niklewskiego*.
- 9) Wycieczka 24 października do Olszowej Góry. Uczestniczyło 13 osób pod kierunkiem p. *Tomasza Niklewskiego*. Marszruta: Jeziorko, Motyka, Dobrzejałowo, Górki, Kisielnica.
- 10) Wycieczka jednodniowa w dniu 1 listopada do wsi Gawrycki w puszczy Kurpiowskiej, końmi. Uczestniczyło 5 osób pod kierunkiem p. *Tomasza Niklewskiego*. Marszruta: Sławiec, Nowogród, Morgowniki, Zbójna, Gawrycki.

II. Sekcja muzealna uzyskała pomieszczenie dla zbiorów krajoznawczych w lokalu Łomżyńskiej Kasy Przemysłowców.

Sekcja wycieczkowa, w porozumieniu z muzealną, rozesłała do mieszkańców ziemi Łomżyńskiej, poprzedzony stosowną odezwą, kwestyonyaryusz, zredagowany przez p. Wacława Stalskiego, członka sekcji wycieczkowej. W miarę napływania odpowiedzi, pomienione sekcje gromadzić będą systematycznie materiały naukowe.

III. Sekcja odczytowa urządziła w roku sprawozdawczym trzy odczyty:

- 1) w dniu 29 kwietnia, wygłosił p. *Konstanty Bzowski* „Ziemia Łomżyńska pod względem przyrodniczo-geograficznym” w związku ze sprawą założenia Muzeum Ziemi Łomżyńskiej.

- 2) w dniu 18 maja p. *Karol Hoffman*: „O Krzemieńcu”.
 3) w dniu 12 grudnia p. *Aleksander Janowski*: „Nasze miasta”.
 Pierwsze dwa odczyty wygłoszone zostały na Zebraniu Ogólnym Oddziału, wyłącznie dla Członków T-wa; trzeci odczyt był publiczny, odbył się w sali „Lutni” miejscowej, słuchaczy było przeszło 150.

Sekcja odczytowa przygotowała prócz tego szereg odczytów, które wygłoszone zostaną w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku 1910.

IV. Sekcja popularyzowania krajoznawstwa odbywała raz na tydzień konferencje, na których 1) studyowano metodykę prac monograficznych z dziedziny etnografii i folkloru; 2) odczytywano i dyskutowano referaty. Frekwencja konferencji była liczna.

Liczba Członków

Oddział liczył w końcu roku 1909 członków 40. Z dwudziestu kilku osób, zapisanych na Członków w roku 1908 przy pierwszej organizacji T-wa, pozostało na rok 1909 zaledwie kilka osób, w roku zaś 1909, przybyło przeszło 30 nowych Członków.

SPRAWOZDANIE KASOWE.

DOCHÓD:

Wpisowe i składki Członków	Rb. 110 k. 25
Dochód ze sprzedaży wydawnictw T-wa	„ 1 „ 81
Czysty dochód z odczytu	„ 4 „ –
Dochód nadzwyczajny do funduszu wycieczkowego	„ 3 „ –
Inne dochody nadzwyczajne	„ 2 „ 25
Razem	Rb. 121 k. 31

ROZCHÓD:

10% od składek Zarządowi Głównemu	Rb. 11 k. 02
Wydatki kancelaryjne i druki	„ 8 „ 30
Poczta i drobne	„ 7 „ 76
Służba	„ 13 „ –
Kupno książek	„ 1 „ 90
Koszt odczytu	„ 15 „ –
Deficyt wycieczki do Ostrołęki	„ 1 „ 30
Razem	Rb. 58 k. 28

W dniu obrachunku rocznego t.j. 15 grudnia 1909 roku stan gotówki w kasie 63 rb. 03 kop.

Protokół Komisji Rewizyjnej przy Łomżyńskim Oddziale Polskiego T-wa Krajozn.

Komisja Rewizyjna, po sprawdzeniu rachunków bilansów, załączonych kwitów i sprawozdania, znalazła wszystko w zupełnym porządku, co stwierdza własnoręcznymi podpisami.

Łomża, d. 19 grudnia 1909 r.

J. Dąbrowski.
S. Woyczyński.
Z. Skarzyński.

Zarząd Oddziału:

Prezes: Konstanty Bzowski.
Sekretarz: Mieczysław Napierkowski.
Skarbnik: Franciszek Stopa.

Członkowie: dr. Konstanty Alchimowicz, Edmund Cabert, Franciszek Hryniewicz, Tadeusz Krafft, Tomasz Niklewski, ks. Witold Sapiński, Cecylia Zagórska.

Komisja rewizyjna: Ignacy Dąbrowski, Zygmunt Skarzyński, Stanisław Woyczyński.

CZŁONKOWIE ODDZIAŁU:

dr. Alchimowicz Konstanty.
 Antosiewicz Kazimierz.
 Batogowska Marya.
 Berensewicz Aleksander.
 Bodalski Mieczysław.
 Bzowski Konstanty.
 Cabert Edmund.
 Chrystowski Aleksander.
 Dąbrowska Czesława.
 dr. Dąbrowski Ignacy.
 Dieckman Katarzyna.
 Haraburda Antoni.
 Hryniewicz Franciszek.
 Kęsicki Kazimierz.
 Kleindienst Julian.
 Kloskowski Wiktor.
 Korzeniowska Marya.
 Kraszewska Benedykta.
 dr. Marconi-Ferzante.
 Makarewicz Maksymilian.
 dr. Markiewicz Cezary.
 Miszewski Zygmunt.
 Napierkowska Jadwiga.
 Napierkowska Helena.
 Napierkowski Mieczysław.
 Niklewski Tomasz.
 Nowacka Zofia.
 Płoński Stanisław.
 Rogiński Antoni.
 Skarzyński Zygmunt.
 ks. Śledziwski Piotr.
 Stalski Waclaw.
 Stopa Franciszek.
 Suchcicki Edmund.
 ks. Supiński Witold.
 Swejcer Władysław.
 Tuszowski Franciszek.
 Woyczyński Stanisław.
 Zagórska Cecylia.
 Żbikowski Leon.

[za: *Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1909*, ss. 143–149; zachowano oryginalną pisownię]

- 1 Należy pamiętać, że były trzy rozbiory terytorium Polski pomiędzy Rosją, Prusami i Austrią: I nastąpił w 1772 r., II – w 1793 r. (bez uczestnictwa Austrii) i III – w 1795 r., a niepodległość odzyskał dopiero w 1918 r. Oddział Łomżyński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego był więc tworzony jeszcze pod zaborem rosyjskim, bo pod takim ziemią łomżyńska była. Walutą, czyli jednostką monetarną, na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim był rubel (stąd w tekście skrót „rb.”, bo tak wówczas zapisywano), 1 rubel (r.) = 100 kopiejek (skrót w tekście: „kop.”), dlatego w sprawozdaniu kasowym „dochód” i „rozchód” podawano w rublach i kopiejkach; w pozostałych zaborach jednostkami pieniężnymi były: w zaborze austriackim korona (1 korona = 100 halerzy) i w zaborze pruskim marka niemiecka (1 marka = 100 fenigów).
- 2 Wiorsta to dawna rosyjska jednostka długości (głównie drogi); w Królestwie Polskim używana była od roku 1849; od końca XVIII w. 1 (jedna) w. = 500 sążni = 1066, 8 m.

100 lat krajoznawstwa w Sandomierzu

Dzisiaj Sandomierz często kojarzy się z popularnym serialem „Ojciec Mateusz”, w którym pokazywane są urokliwe i zadbane uliczki miasta. Jednak trzeba przy tym pamiętać, że to miasto dzisiaj tak pięknie wygląda dzięki ogromnej pracy bardzo wielu ludzi, którzy włożyli tu część swojego życia. Wśród nich są działający na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa członkowie Oddziału PTTK im. Aleksandra Patkowskiego w Sandomierzu. To właśnie ten oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego dołożył wszelkich starań, by rozwinąć turystykę w Sandomierzu i na ziemi sandomierskiej. Między innymi dzięki funduszom tego Oddziału turyści mogą dziś zwiedzać Podziemną Trasę Turystyczną, która uroczyscie została otwarta 10 grudnia 1977 r. Ta jedyna taka trasa w Polsce o długości 470 m wiedzie pod ulicami Opatowską, Oleśnickich i Bartolona oraz pod rynkiem.

Członkowie Oddziału są niestrudzeni i aktywni w pracy turystycznej i krajoznawczej. Wykorzystali popularność „Ojca Mateusza” i opracowali produkt turystyczny „Śladami Ojca Mateusza”, uznany za Najciekawszy Produkt Turystyczny PTTK 2010 r. w kraju. Popularyzują walory przyrodniczo-kulturowe miasta i ziemi sandomierskiej. Współpracują ze szkołami poprzez szkolne koła krajoznawczo-turystyczne PTTK, oprowadzają wycieczki po Sandomierzu i regionie, organizują rajdy piesze i rowerowe, spotkania z piosenką turystyczną i różne konkursy, w tym „Mam 7 lat i znam 100-letnie dzieje Sandomierza”, podsumowujący edukację krajoznawczą prowadzoną w przedszkolach. Inną ich propozycją skierowaną do dzieci przedszkolnych jest dwuletni cykl wycieczek, kończony „Rajdem przedszkolaka – siedmiomilowe buty”. Ostatnio zaś wyszli z nową inicjatywą, jak napisali: *Jest to budowa niedrogiej bazy noclegowej – obiektu, który pozwoli turystom dłużej cieszyć się urokami naszego miasta i regionu.*

Działalność Oddziału PTTK dla miasta i regionu została doceniona w roku 1985 przyznaniem odznaczeniem za zasługi dla województwa tarnobrzeskiego, a w latach 2000 i 2009 – Nagrodą Marszałka Województwa Świętokrzyskiego „Wędrowiec Świętokrzyski”. Również „Wędrowca Świętokrzyskiego” otrzymał członek Oddziału Marek Juszczyk (w 2003 r.), a dziewięciu innych było nominowanych do nagrody „Sandomierzanin Roku”, spośród których dwóch dostało to wyróżnienie.

W dniach zaś 1–2 października tego roku Oddział PTTK im. Aleksandra Patkowskiego obchodził sto lat krajoznawstwa w Sandomierzu. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w bazylice katedralnej, a kontynuowane były w sandomierskim zamku. Z tej okazji też wydali przewodnik po Sandomierzu dla małych i dużych dzieci.

Zamieszczamy referat wygłoszony przez prezesa sandomierskiego oddziału PTTK na jubileuszowym zjeździe 100-lecia Oddziału PTK – PTTK w Sandomierzu w dniu 2 października br.

Działalność PTK

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (PTK) powstało jako organizacja społeczna w okresie zaborów i jego głównym celem było podtrzymywanie tożsamości narodowej Polaków. Cel ten przyswiecał również założycielom sandomierskiego oddziału tego Towarzystwa. To Oni inicjowali krajoznawczą działalność edukacyjną, której uwieńczeniem było powołanie Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. Stanisława Konarskiego, działalność wydawniczą, byli inicjatorami badań archeologicznych i założycielami Muzeum Ziemi Sandomierskiej PTK. Członkowie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego należeli do najaktywniejszych obywateli, uczestnicząc we wszystkich formach działań społecznych w Sandomierzu i w regionie. Stworzyli podstawy obsługi przyjeżdżających turystów, udostępniłi w 1929 r. Bramę Opatowską, byli pierwszymi ambasadorami Sandomierza i ziemi sandomierskiej. Ta wspaniała działalność wynikała z patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny, zgodnie z hasłem Towarzystwa: „Przez poznanie do umiłowania kraju – przez umiłowanie do czynów ofiarnych”.

Nawiedziliśmy sandomierskie cmentarze, by na grobach naszych działaczy złożyć kwiat, zapalić znicz i wspomnieć tych, którzy przed nami tworzyli sandomierski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wśród nich szczególnie należy wymienić Stanisława Karpowicza, Michała Świerzowi-



Witali wszystkich prezes sandomierskiego oddziału PTTK, Marek Juszczyk, oraz sekretarz tego oddziału, Marzena Martyńska

cza, Stefana Źarskiego, Aleksandra Patkowskiego i Józefa Pietraszewskiego.

Wkrótce po pierwszej wojnie światowej przy oddziale PTK działały sekcje: odczytowa, wydawnicza, przyrodnicza, wycieczkowa, zbiorów, towarzyska i popularyzacji krajoznawstwa. Prowadzone przez Aleksandra Patkowskiego Koło Krajoznawcze przy Szkole Filologicznej Męskiej liczyło w 1919 r. 90. członków. Organizowano liczne spotkania i odczyty, goszcząc wybitnych działaczy PTK, jak Aleksander Janowski, i lu-



Złotą Honorową Odznakę PTTK przyznaną Oddziałowi PTTK im. Aleksandra Patkowskiego w Sandomierzu przypina do sztandaru Andrzej Gordon, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK

minarzy nauki, jak prof. Tadeusz Szydłowski – historyk sztuki i konserwator zabytków, prof. Stanisław Semkowicz – historyk średniowiecza czy Jan Samsonowicz – botanik i innych.

W latach 1919–1921 sandomierskie PTK było inicjatorem wielu działań spektakularnych, jak otwarcie Stacji Meteorologicznej na potrzeby Instytutu Meteorologicznego. Założono fundusz na kupno własnej siedziby. Na ten cel przygotowano i rozprowadzono karty pocztowe oraz papier listowy z widokami Sandomierza, zaprojektowane społecznie przez Józefa Pietraszewskiego. Zebrane fundusze pozwoliły na rozpoczęcie w 1924 r. budowy Domu Krajoznawczego przy ówczesnej ulicy Gołębickej.

W 1921 r. podjęto z inicjatywy Stanisława Karpowicza, ks. Andrzeja Wyrzykowskiego, Józefa Pietraszewskiego i Zbigniewa Lamentowicza powołanie Muzeum Ziemi Sandomierskiej. Zaczątkiem zbiorów były zbiory prywatne założycieli, a pierwszym kustoszem został Leon Wilkoński. W tym też roku na ścianie Collegium Gostomianum umieszczono tablicę pamiątkową dla uczczenia ks. Gabriela Rzączyńskiego, wybitnego fizjografa i ornitologa. Pozyskano pomieszczenie na schronisko dla wycieczek przyjeżdżających do Sandomierza. Sandomierski Oddział PTK był w 1922 r. współorganizatorem, wspólnie ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, Wakacyjnego Kursu Uniwersyteckiego Ziemi Sandomierskiej.

W latach 1927–1929 kolejną inicjatywą na rzecz miasta było zbieranie funduszy na remont i udostępnienie Bramy Opatowskiej turystom. To dzięki PTK brama została po raz pierwszy włączona w krąg atrakcji turystycznych Sandomierza i służy turystom do dziś. I tym razem Józef Pietraszewski jako swój dar przygotował wspaniały album rysowanych piórkami widoków i zabytków Sandomierza.

W związku z narastającym ruchem turystycznym Polskie Towarzystwo Krajoznawcze otworzyło w 1925 r. własne schronisko. Jego pierwszym gospodarzem był Stefan Źarski. W 1928 r. zorganizowano pierwszy kurs przewodnicki i powołano punkt informacji turystycznej.

W 1931 r. podjęto starania o pozyskanie funduszy na zakup zegara na wieżę ratusza. Tu inicjatorem był Kazimierz Targowski i Koło Grodzkie Miłośników Sandomierza. Rozpoczęto gromadzenie zbiorów na potrzeby biblioteki krajoznawczej oddziału.

Druga wojna światowa na długie sześć lat przerwała działalność Oddziału PTK. Część zbiorów muzealnych mimo podejmowanych działań dla ich zabezpieczenia uległa rozproszeniu i zaginęła. Członkowie Towarzystwa włączyli się w działania skierowane przeciw najeźdźcy, nieradko składając daninę życia (Aleksander Patkowski, Stefan Źarski).

Po wojnie wznowiono działania. W 1949 r. ufundowana została tablica poświęcona A. Patkowskiemu. Koło Grodzkie zaczyna gromadzić materiały i opracowywać *Księgę Martyrologii Mieszkańców Sandomierza, ofiar II wojny światowej*. Redaktorem tego opracowania i inicjatorem budowy pomnika poświęconego Mieszkańcom Ziemi Sandomierskiej Ofiarom II Wojny Światowej była Wanda Pawlakowa, wówczas prezes Koła Grodzkiego PTK. Pomnik zrealizowano dopiero w 1982 r. staraniem Jerzego Targowskiego.

Sandomierski Oddział PTTK

W roku 1950 nastąpiło połączenie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, powstało Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

W 1959 r. Oddział zorganizował Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego i wydał *Przewodnik po Sandomierzu* autorstwa J. Pietraszewskiego i Stanisława Walczyny.

Lata 1960–1967 to gromadzenie funduszy i prace organizacyjne uwieńczone wydaniem „Studiów Sandomierskich”. Tu najwięcej pracy wnieśli Józef Nowak, wówczas prezes Oddziału, i Włodzimierz Wachowicz, członek Zarządu Oddziału.

W uznaniu zasług sandomierskiego Oddziału PTTK dla miasta przydzielono nam w projektowanych kamienicach przy Rynek 25-26 lokal na siedzibę Oddziału. Lokal został z własnych funduszy wykończony, wyposażony i zasiedlony w 1974 r.

W 1974 r. Oddział przekazał z własnych funduszy przeszło 1,5 mln zł na budowę Podziemnej Trasy Turystycznej, a w roku 1977 kolejne 300 tys. zł na jej wykończenie (ogólny koszt budowy tej trasy wyniósł 4 mln zł).

W 1978 r. Oddział uruchomił swoją ekspozycję w Opatowie.

W latach 1970–1975 Oddział zaangażował się w odbudowę po pożarze zabytkowego dworu w Skotnikach Sandomierskich, jako własnej bazy turystycznej, doprowadzając odbudowę do stanu „surowego, zamkniętego”. W 1975 r. w wyniku ówczesnej reformy, oddziały PTTK pozbawione zostały możliwości prowadzenia działalności gospodarczej z zakresu turystyki – hotelowej i gastronomicznej. Powstały wówczas Okręgowe Zakłady Gospodarki Turystycznej PTTK, które przejęły majątek Oddziału. W Sandomierzu Oddział utracił między innymi: plac i obiekty przy ulicy Źeromskiego, schronisko i dawny Dom Krajoznawczy. Wyeksploatowane obiekty zostały odzyskane dopiero w latach dziewięćdziesiątych.

W roku 1978 z inicjatywy PTTK został utworzony rezerwat geologiczno-przyrodniczy w Górach Pieprzowych.

Od 1993 r. Oddział bierze udział w targach turystycznych, wydaje materiały reklamowe, informacyjne i przewodniki.

Od roku 1996 dofinansowuje działania rewalityzacyjne Społecznego Komitetu Odnowy Cmentarza Katedralnego, a nasi członkowie aktywnie działają także na tym polu.

W latach 2001–2004 we współpracy z gestorami bazy turystycznej sandomierski oddział PTTK zorganizował trzykrotnie studyjne objazdy po ziemi sandomierskiej dla dziennikarzy podróżników zrzeszonych w Stowarzyszeniu „Globtroter”. Owocem tych wojaży były dziesiątki artykułów, audycji radiowych i programów telewizyjnych o walorach turystycznych Sandomierza i ziemi sandomierskiej.

Oddział PTTK w Sandomierzu współpracuje z wszystkimi placówkami muzealnymi i kulturalnymi miasta.

Od początku powołania przez Muzeum Okręgowe w Sandomierzu Nagrody im. Aleksandra Patkowskiego Oddział jest jej współfundatorem i uczestniczy w pracach jury konkursu.

Praca rozumna i wytrwała, która nie myśli o zbieraniu owoców w tydzień po siewie, lecz umie działać bodajby przez kilka pokoleń, przebija góry, nad przepaściami rzuca mosty, wydobywa z gruntów jałowych urodzaj, a w duszy społecznej hoduje wielkie przymioty. Ta prawda przyświeca nam i wspiera w wytrwałości, zwłaszcza w pracy z dziećmi i młodzieżą skupioną w 10 szkolnych kołach krajoznawczo-turystycznych, w organizacji kolejnych edycji konkursu krajoznawczego wiedzy o województwie; wcześniej Tarnobrzeskim, teraz Świętokrzyskim. Od 7 lat prowadzimy działania krajoznawcze w sandomierskich przedszkolach. Są to pogadanki i wycieczki realizowane przez naszych przewodników, uwieńczone finałem Konkursu Wiedzy o Sandomierzu, Rajdem przedszkolaka i zdobytą odznaką „Siedmiomilowe buty”. Owoc zdobytych w trakcie tego programu doświadczeń będą miał dziś przyjemność państwu zaprezentować.

W tym miejscu serdeczne podziękowania składam nauczycielom opiekunom SKKT, nauczycielom przedszkoli i przewodnikom za ich zaangażowanie.

Nie ma w Polsce poza PTTK lepiej przygotowanej kadry dla upowszechniania krajoznawstwa. Praktycznie nie ma w Polsce przewodników, których nie wyszkolono by w PTTK.

Sandomierskie Koło Przewodników PTTK było inicjatorem kursów przewodnickich, które ukończyło ok. 400 osób. Dziś Koło Przewodników przy sandomierskim oddziale PTTK liczy przeszło 100 osób i przybliży nasz region 100 tysiącom turystów rocznie. Środowisku przewodników przypada rola



Podczas jubileuszu członkom Oddziału Towarzystwa wręczano wyróżnienia za pracę społeczną



W imieniu Zarządu Głównego PTTK jego sekretarz generalny, Andrzej Gordon, przekazał sandomierskiemu oddziałowi PTTK pozdrowienia i gratulacje za dotychczasową działalność turystyczno-krajoznawczą

szczególna. Ukazywania piękna i bogactwa historii, kultury, zwłaszcza dotyczy to ojczystego języka. Języka, który jest podstawowym elementem dziedzictwa kulturowego narodu, tak bardzo dziś zagrożonego wulgaryzacją, prymitywizacją oraz nieuzasadnionym wprowadzaniem obcego słownictwa.

Nasi przewodnicy znani są także z licznych inicjatyw społecznych i aktywności. Ostatnio niekwestionowaną specjalnością naszych koleżanek i kolegów jest udział w śpiewograniach piosenek turystycznych, a od roku własna, cykliczna impreza „pośpiewanka” obejmująca wszystkie pory roku. Wiele z działań statutowych podejmowanych przez Oddział nie mogłoby się odbyć bez społecznego zaangażowania i aktywności Koleżanek i Kolegów przewodników.

W kręgu PTTK zrodziły się projekty i realizacje szlaków turystycznych pieszych i rowerowych. Pod naszą opieką są 3 szlaki piesze o łącznej długości 267 km i 5 szlaków rowerowych o łącznej długości 150 km.

Spośród 14 Kół i Klubów działających przy naszym Oddziale szczególne wyróżnienie należy się Klubowi Turystyki Kwalifikowanej „Kompas” ze Stalowej Woli i Kołu Grodzkiemu im. Adama Bienia w Staszowie, za znakomicie realizowane programy turystyczne i wpisanie działalności w swoje środowiska. Wysoki poziom działalności Koła w Staszowie pozwolił na to by, Komisja Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK zatwierdziła przy Oddziale PTTK w Sandomierzu Komisję Weryfikacyjną Kolarskiej Odznaki Turystycznej, a Oddział i Koło uzyskało akceptację ZG PTTK jako organizatora Ogólnopolskiego Zlotu Turystów Kolarzy w 2011 r.

Warto też zauważyć, że nasi wodniacy od wielu lat wskazywali na konieczność budowy infrastruktury dla potrzeb turystyki wodnej i należeli do pierwszych, po latach przerwy, którzy wrócili na naszą Wisłę. W 2008 r. byli przewodnikami Ogólnopolskiego Spływu „Księga Wisły” na odcinku od ujścia Nidy do ujścia Kamiennej.

Oddział PTTK jest wydawcą licznych przewodników, folderów i map. Jesteśmy wydawcą pierwszego przewodnika po Górach Pieprzowych, nasi koledzy są autorami tekstów w re-

gionalnych i naukowych periodykach. Koło przewodników wydaje „Zeszyty Przewodnicze” zawierające cenne opracowania przydatne w pracy przewodniczej.

PTTK było inicjatorem i bierze czynny udział w działaniach promocyjnych Sandomierza i regionu.

Służymy także gospodarce naszego miasta wpłacając do jego kasy największą część dochodu z turystyki. Nasze Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego znane jest z profesjonalizmu, tak w obsłudze turystów przybywających do Sandomierza i regionu, jak i jako organizator imprez wyjazdowych zwłaszcza dla grup szkolnych i specjalistycznych.

Dziesięć lat temu w swoim wystąpieniu z okazji jubileuszu 90-lecia Oddziału postawiłem pytanie „dokąd zmierzamy”, czy nasza społeczna działalność krajoznawcza i turystyczna jest potrzebna. Dziś z całą pewnością należy odpowiedzieć, że tak. Nasza działalność nie tylko jest potrzebna, ale jest zauważana i dobrze oceniana przez mieszkańców Sandomierza, nierzadko jest inspiracją dla rozwijania ich własnej aktywności. Przykładem mogą być grupy rowerowe, zawiązane spośród uczestników realizowanego przez nasz Oddział programu „Cudze chwalicie...”

Sandomierski Oddział PTTK za swoją działalność odznaczony został:

1985 – Za zasługi dla woj. Tarnobrzskiego

2000 i 2009 r. – nagrodą Marszałka woj. Świętokrzyskiego „Wędrowiec Świętokrzyski” - za zasługi w rozwoju turystyki.

Wędrowca Świętokrzyskiego otrzymał w 2003 r. Marek Juszczyk za opracowanie przewodnika dla turystów kolarzy.

Dziewięciu członków naszego Towarzystwa było nominowanych do nagrody „Sandomierzanin Roku”, a dwóch otrzymało to wyróżnienie.

W nowy wiek wchodzimy z kolejną inicjatywą. Jest to budowa niedrogiej bazy noclegowej, obiektu, który pomieści 48 turystów i pozwoli im dłużej cieszyć się urokami naszego miasta i regionu.

Kończąc, dziękuję członkom sandomierskiego PTTK za dotychczasową pracę krajoznawczą, turystyczną i przewodniczą, a wszystkim Państwu tu dziś zgromadzonym życzyć wiele radości i osobistej satysfakcji z pracy na rzecz turystyki i promocji naszej i swoich małych Ojczyzn.

Tekst: *Marek Juszczyk*
Zdjęcia: *Sylvia Mironiuk*



80 lat zorganizowanej turystyki w Sanoku

*Z dawien dawna Sanok grodem,
W nim orłem na stromej skale
Usiadł zamek, dumny rodem
I spogląda w Sanu fale;*

(January Poźniak)

Rok 2009 był rokiem szczególnym i wyjątkowym dla naszego miasta oraz wszystkich miłośników turystyki i krajoznawstwa, w tym bowiem roku minęło 80 lat od powołania w Sanoku pierwszej w jego dziejach organizacji pod nazwą „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie”, której to kontynuatorem jest sanocki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Rada Miasta Sanoka, pragnąc podkreślić zasługi Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego dla rozwoju turystyki w Sanoku, a także, uznając ważną rolę turystyki dla obecnego rozkwitu miasta, podjęła uchwałę o ogłoszeniu roku 2009 Rokiem Turystyki w Sanoku.

Aby godnie uczcić ten dostojny jubileusz, przybliżyć cele i wieloletnie dokonania obu tych organizacji oraz przypomnieć sylwetki ludzi – działaczy i pionierów turystyki w naszym mieście – Zarząd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku podjął uchwałę o zorganizowaniu uroczystości jubileuszowych, które odbyły się w dniu 24 października 2009 r.

Uroczystości rozpoczęła uroczysta Msza św. w przepięknym kościółku z Bączala Dolnego w sanockim skansenie sprawowana w intencji wszystkich ludzi turystyki, którzy odeszli już na niebiańskie połoniny.

Następnie przy udziale wspaniałych gości, jak: Wojciecha Blecharczyka – burmistrza miasta Sanoka, Wacława Krawczyka – starosty sanockiego, Lesława Siedleckiego – kanclerza Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku, Leszka Puchały – dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku oraz Jerzego Kapłona – skarbnika Zarządu Głównego PTTK, jak również członków naszego oddziału i wielu mieszkańców Sanoka odbyła się uroczysta sesja w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Sesję otworzył, witając serdecznie wszystkich przybyłych, prezes Oddziału, Mieczysław Krauze. Historię Polskiego To-

warzystwa Tatrzańskiego przedstawił Jerzy Kapłon, a działalność Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – Krzysztof Prajzner. Józef Szymbara, prezes Zarządu spółki Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK opowiedział o roli i znaczeniu schronisk, hoteli i bacówek PTTK w obsłudze ruchu turystycznego, a Leszek Puchała ukazał sanockie tradycje krajoznawcze.

Po sesji uczestnicy uroczystości udali się do Miejskiej Biblioteki Publicznej, gdzie obejrzeni ciekawą wystawę ukazującą dzieje sanockiej turystyki „Od PTT do PTTK”.

Następnym punktem programu było odsłonięcie na budynku siedziby PTTK Oddziału „Ziemia Sanocka” pamiątkowej tablicy poświęconej pionierom, założycielom i działaczom, którzy sanocką turystykę organizowali oraz aktywnie na jej rzecz działali.

Uroczystości jubileuszowe zakończyła biesiada turystyczna, podczas której przy muzyce i śpiewie wspomniano to wszystko, co miało miejsce w historii Oddziału.

Z okazji jubileuszu napisana została monografia, w której z kronikarską wręcz dokładnością opisano całość dokonań w dziedzinie turystyki na przestrzeni ostatnich 80 lat na terenie miasta. Publikacja ta ukazuje i utrwała to, czym była turystyka dla Sanoka, jej czas przeszły i teraźniejszy.

Jubileusze są też okazją do sięgania wstecz do przywołania z pamięci tego co było początkiem a stało się już tradycją. Jubileusze mają też i to do siebie, że pobudzają do refleksji i wspomnień, zwłaszcza tych które miały decydujący wpływ na kształtowanie się obecnej rzeczywistości.

Jak się rozwinęła organizacja w Sanoku

Otóż! Sanok od zawsze z uwagi na swe atrakcyjne i urokliwe położenie geograficzne, walory krajoznawcze i przyrodnicze oraz przebogata historię i cenne zabytki, budził zainteresowanie mieszkańców z innych regionów naszego kraju.

Myśl powołania na naszym terenie organizacji zajmującej się turystyką, powstała z inicjatywy przedstawicieli inteligencji miasta Sanoka i okolic. Jak wynika z dokumentów, na Zgromadzeniu Obywatelskim w dniu 16 maja 1929 r. utworzony został w Sanoku Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Pierwszym prezesem został Jan hr. Potocki, właściciel Rymanowa-Zdroju, sekretarzem – mgr Jan Hrabar, właściciel apteki „Pod Gwiazdą”, wielki propagator idei ochrony przyrody, a członkami: Tadeusz Malawski – sędzia i burmistrz Sanoka,



Na jubileuszowej sesji przemawiał burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk

Antoni Szemelowski – inspektor szkolny, Władysław Dukiet – prokurator oraz Karol Dziekanowski.

Nowo utworzony Oddział od samego początku zaczął działać prężnie i aktywnie, a główną uwagę skupiono na opracowaniu planów wycieczkowych w najatrakcyjniejsze zakątki powiatów: sanockiego, brzozowskiego, krośnieńskiego i leskiego w celu rozpropagowania turystyki wśród miejscowego społeczeństwa. Działacze Oddziału prowadzili prace znakarskie w górach i planowali wytyczenie nowych szlaków turystycznych. W roku 1931 Oddział liczył już 61. członków. Zaczęto organizować stacje turystyczne w Siankach, w Sokolem, w Cisnej oraz powstało małe schronisko w Ustrzykach Dolnych. Powołano sekcję letniskową, która organizowała po dworach, a także w domach zasobniejszych gospodarzy miejsca



Uroczysta msza w kościele z Bączala Dolnego znajdującym się obecnie w sanockim skansenie

wypoczynku, zwłaszcza dla mieszkańców większych miast, jak Łwów czy Kraków.

W dniu 22 stycznia 1936 r. wybrano nowy Zarząd Oddziału w składzie: Ludwik Jasiński – prezes, Stanisław Domański – wiceprezes, Jan Hrabar – skarbnik, oraz Jan hr. Potocki, Stanisław hr. Potocki, Jan Rajchel, Marian Robel, Jan Kosina, Paweł Wiktor, Stanisław Stahlberger, Czesław Wawrosz i Edmund Słuszkiewicz – członkowie. Uznając za niezwykle ważną popularyzację turystyki wśród młodzieży, zwrócono się do wielu znanych pedagogów z prośbą o objęcie funkcji opiekunów młodzieży na terenie wszystkich powiatów będących terenem działania Oddziału. Wykonano ponadto szereg prac, między innymi odnowiono szlaki na trasie Przełęcz Dukielska – Halicz oraz Rabia Skała – Wetlina, Wielka Rawka – Przełęcz Bukowska, Smerek – Połonina Wetlińska. Dodatkowo oznakowano ścieżkę spacerową na Białej Górze do ruin zamku, na Orli Kamień i dalej aż do wsi letniskowej Liszna.

Znaczne ożywienie działalności Oddziału PTT nastąpiło w trakcie zorganizowanego dniach od 14 do 17 sierpnia 1936 r. w Sanoku Zjazdu Ziem Górskich. Była to największa impreza folklorystyczna w okresie międzywojennym na terenie Sanoka. Górale z całych Karpat w obecności kilku tysięcy turystów z kraju zaprezentowali swoją różnorodność kulturową, w tym barwne stroje, tańce, zwyczaje i obyczaje. Z tej też okazji wydany został przewodnik zatytułowany: *Sanok i Ziemia Sanocka*, napisany przez Edmunda Słuszkiewicza.

W roku 1937 sanocki oddział pracował w Komisji Wschodniobeskidzkiej oraz powołał Sekcję Narciarską, która zorganizowała szereg wycieczek i rajdów w okolice własnego schroniska w Łupkowie. W 1938 r. Oddział liczył 63. członków i podjął uchwałę o budowie skoczni narciarskiej w Lisznej, a na dworcach w: Sanoku, Zagórz, Ustrzykach Dolnych, Komańczy i Łupkowie umieszczono w gablotach mapy turystyczne, co było na ówczesne czasy swoistym ewenementem.

Planowano jeszcze budowę schroniska na Białej Górze i poprowadzenie szlaku turystycznego z Sanoka do szybowiska w Bezmiechowej. Jednakże te śmiałe plany i zamierzenia całkowicie przekreśliła II wojna światowa, która na tym terenie trwała dłużej i pozostawiła po sobie doszczętną ruinę. Góry stały się trudno dostępne i niebezpieczne. Wysiedlona ludność, spalone wsie, zarośnięte drogi i ścieżki, zniszczone mosty – oto, co można było zobaczyć w pierwszych latach po zakończeniu działań wojennych.

Wojna przerwała też działalność wszystkich organizacji społecznych, w tym i sanockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Nowy rozdział sanockiego oddziału

Powojenny etap rozwoju turystyki na terenie Sanoka i powiatu rozpoczął się dopiero na początku lat pięćdziesiątych XX w., kiedy to Zjazd Zjednoczeniowy który odbył się 17 grudnia 1950 r. w Warszawie połączył Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, powołując do życia jedną ogólnopolską organizację turystyczną pod nazwą „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze” (PTTK). Nowo powstałe towarzystwo przejęło dorobek, doświadczenie i wspaniałe tradycje swoich wielkich poprzedników, otwierając nowy rozdział w historii polskiej turystyki i krajoznawstwa. W tym też roku przystąpiono do tworzenia na terenie kraju struktury PTTK – kół, oddziałów i okręgów.

Miłośnicy turystyki, w tym i przedwojenni działacze PTT postanowili również w Sanoku założyć oddział PTTK. Stwierdzono bowiem, że Sanok – ze względu choćby na swoje atrakcyjne położenie – stać się powinien główną bazą wypadową dla turystyki w powiatach sanockim, leskim i brzozowskim. Przesłanki te spowodowały, że po przeprowadzeniu niezbędnych czynności proceduralnych w dniu 29 marca 1951 r. odbyło się



Pamiątkowa fotografia uczestników jubileuszu przed kościołem



Wystawa „Od PTT do PTTK” Sanoka

pierwsze organizacyjne i założycielskie zebranie, na którym powołany został też pierwszy Zarząd Oddziału PTTK w Sanoku. Na przewodniczącego powołano ogólnie szanowanego Władysława Szombarę, wiceprzewodniczącym został Tomasz Tomasik, sekretarzem – dawny działacz PTT, Ludwik Jasiński, jego zastępcą – Stefan Stefański, a skarbnikiem – Adam Bieniasz.

Już w kwietniu podjęto decyzję o budowie w Sanoku domu turysty, uznając taki obiekt za niezbędny dla obsługi licznych grup wycieczkowych, dla których nasze miasto stanowiło doskonały punkt wypadowy w atrakcyjne turystycznie tereny południowo-wschodniego zakątka Polski. Nawiązano współpracę z wieloma społecznymi i państwowymi organizacjami oraz instytucjami i rozpoczęto organizację wycieczek, jak też rajdów dla dzieci i młodzieży w najbliższe okolice Sanoka, a także wypady turystyczne w Beskid Niski i Bieszczady.

W roku 1956 nastąpiła zmiana zarządu, a obowiązki prezesa objął Bronisław Witwicki. Oddział ma już siedem kół i 215. członków. Powołano nowe komisje statutowe, które organizowały coraz liczniejsze rajdy piesze, narciarskie i spływy kajakowe. W 1959 r. prezesem został Stefan Stefański, a zarząd zorganizował Klub Turysty „Grześ”, który przyciągnął wielu miłośników turystyki ciekawą ofertą w formie prelekcji, odczytów czy pogadanek oraz spotkań z ciekawymi ludźmi. Ponadto nasz działacz, Karol Dziuban, był inicjatorem, organizatorem i pierwszym naczelnikiem powołanej w roku 1961 Grupy Bieszczadzkiej GOPR, by chronić coraz liczniejsze rzesze wędrujących po beskidzkich szlakach turystów.

Wzmagający się z roku na rok ruch turystyczny zobligował naszych działaczy do powołania przy sanockim Oddziale Koła Przewodników. Tak w październiku 1961 r. ukonstytuował się zarząd z Ignacym Zatwarnickim, jako prezesem, na czele. Przez następne lata różne były jego losy, zmieniał się stan osobowy, rosły zadania i obowiązki, ale zawsze to przewodnicy stanowili i stanowią nadal podstawową kadrę sanockiego PTTK. Spośród zaś licznej grupy przewodnickiego tacy jak: Maria Szuber, Zygmunt Keller, Bronisław Witwicki, Małgorzata Tercha

i wielu, wielu innych zapisało się złotymi zgłoskami w blisko pięćdziesięcioletniej historii sanockiego przewodnictwa.

W roku 1964 obowiązki prezesa objął ponownie Bronisław Witwicki, a oddział miał już 15 kół i 460. członków. Dobrze pracował Klub Turysty, prowadzona była wypożyczalnia sprzętu turystycznego, uruchomiono akcję wczasów wodnych na rzece San w formie spływów i obozów oraz rozpoczęto budowę hangaru i kempingu. Przejęto schronisko w Nowym Łupkowie, co zwiększyło bazę noclegową do 153 miejsc.

W 1966 r. prezesem został Jan Tylka i pełnił ją nieprzerwanie z powodzeniem przez następne 13 lat. Żywiłowy rozwój turystyki

nałożył i na nasz oddział nowe i poważne zadania. Coraz aktywniej i operatywniej pracował BORT, przy tym stale rozszerzanej ofercie. Zorganizowano punkt „it”, a na Białej Górze urządzony został kemping składający się z 12 domków ze 48 miejscami noclegowymi. Działały już 22 koła, które skupiały 1 040. członków, w tym coraz większą liczbę młodzieży. Bardzo dobrze rozwijała się turystyka młodzieżowa, powstawały szkolne koła krajoznawczo-turystyczne, którymi opiekowali się nauczyciele, a zarazem nasi wspaniali działacze, jak: Roman Brodzicki, Grażyna Chyła, Jan Zajdel, Andrzej Sucharzewski, Ewa Górecka. Organizowane były rajdy dla dzieci i młodzieży: bałwankowy, „Tropem Zabytków”, „Szlakiem Pamięci Narodowej”. Oddział był w tym czasie bardzo dobrze oceniany, należąc do wyróżniających się i to w skali całego kraju.

Pod koniec roku 1979 oddział miał 45 kół, w tym 24 to SKKT, a ogólna liczba członków wzrosła do 1791 osób. W listopadzie tego roku obowiązki prezesa przejął Ignacy Zatwarnicki, wybitny działacz i wspaniały przewodnik beskidzki, sprawując je do 1989 r. Działalność Oddziału w tym czasie miała dwa różne oblicza. Początkowo był to dość trudny czas z uwagi na skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną kraju. Stan wojenny ograniczył bowiem w istotny sposób turystykę. Drugi okres, to zwrócenie szczególnej uwagi na rozwój turystyki kwalifikowanej, ale nasyconej szeroko rozumianym krajoznawstwem. Oddział kontynuował wiele sprawdzonych i cieszących się dużą renomą rajdów młodzieżowych oraz wprowadził też nowe, jak Rajd Rodzinny oraz Przewodnicki Rajd Andrzejkowy. W roku 1985 nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego Koła Przewodników i w miejsce wielce zasłużonego dla sanockiego przewodnictwa Stefana Stefańskiego wybrany został Krzysztof Prajzner. Komisja Szkoleniowa Koła zaś, której pracami kierowała wspaniała i niezwykle Maria Szuber, opracowała bardzo ambitne, urozmaicone plany i programy doszkalania przewodników, a ciekawsze i wartościowe opracowania zebrane zostały i wydane pod nazwą *Sanocjana*.

W roku 1989 na kolejnym zjeździe wybrano na prezesa znanego i związanego z turystyką od lat Józefa Szymbarę.



Uczestnicy jubileuszu przed siedzibą biura w Sanoku po odsłonięciu tablicy pamiątkowej

W wyniku przemian, jakie następowały w całym kraju i nasze Towarzystwo musiało przejść głębokie przeobrażenia. Musieliśmy uzyskać osobowość prawną i przekształcić się w samodzielną i dobrze zorganizowaną jednostkę gospodarczą. Pomimo to praca z młodzieżą utrzymana została na dotychczasowym wysokim poziomie, co dobrze zostało ocenione tak przez władze oświatowe, jak i samorządowe naszego miasta. Ukazał się nowy i uaktualniony przewodnik Stefana Stefańskiego *Sanok i okolice* oraz wiele innych jeszcze publikacji tegoż autora, jak: *Karmel Zagórski, Cmentarze sanockie, Kartki*

z dawnej przeszłości i inne. Przy Oddziale dobrze pracowały komisje: żeglarska, imprez na orientację, turystyki górskiej, kolarska, ochrony zabytków i młodzieżowa.

W roku 1993 na zjeździe krajowym Stefanowi Stefańskiemu, naszemu wybitnemu działaczowi, nadano tytuł Członka Honorowego PTTK, a w 1996 r. Rada Miasta Sanoka za szczególne zasługi dla miasta przyznała mu Honorowe Obywatelstwo Miasta Sanoka.

Z początkiem 1997 r. stanowisko prezesa Oddziału objął Stanisław Sieradzki i pełnił je przez dwie pełne kadencje, aż do roku 2005. Ten okres działalności Oddziału nie można



Pamiątkowa tablica na budynku sanockiego oddziału PTTK

rozpatrywać w oderwaniu od przeobrażeń politycznych i gospodarczych, jakie wtedy zachodziły w kraju. Nowe regulacje prawne, w tym pierwsza ustawa o usługach turystycznych, wymusiła gruntowną przebudowę Oddziału. Zaczęły powstawać nowe biura podróży, a turystyka rozwijać się jako nowa gałąź gospodarki narodowej. Musieliśmy się z tym wszystkim uporać i dokonać wiele zmian organizacyjnych, dzięki też determinacji działacze udało się utrzymać Oddział PTTK w Sanoku. Nadal organizowane były rajdy młodzieżowe, ale wprowadzono wiele nowych, jak choćby:

„Drogę Krzyżową na Tarnicę” czy Pielgrzymkę Przewodników na Jasną Górę. W lecie 1997 r. zorganizowano pierwszą wycieczkę do Lwowa, aby zbadać trasę i zrobić rozeznanie, czy ta nowa oferta otworzy nam drogę na Ukrainę. Czas pokazał, że była to dobra decyzja, bo do Lwowa i na Kresy jeździmy po dzień dzisiejszy, a z czasem doszły wyprawy górskie na Pikuja, Howerlę, Borżawę oraz w Gorgany, Czarnohorę i jeszcze dalej. Tego też roku naszemu wybitnemu działaczowi, Ignacy Zartwarski, nadano godność Członka Honorowego PTTK.

Nierozzerwalnie z naszym Towarzystwem powiązana jest sieć szlaków turystycznych i nasz Oddział opiekuje się prawie



Wręczenie nagród i wyróżnień podczas biesiady turystycznej

400 kilometrami szlaków od Beskidu Niskiego po Bieszczady. Nasi znakarze zaś, z braćmi Mieczysławem i Ireneuszem Krauze na czele, dbają o to, by były one w należyтым stanie technicznym i zapewniały bezpieczeństwo wędrującym po nich turystom.

W roku 2000 Oddział zorganizował 41 imprez i rajdów, w których wzięło udział 1567 uczestników, w tym 879 to były dzieci i młodzież szkolna.

Na oddziałowym zjeździe w 2001 r. podjęta została uchwała o nadaniu Oddziałowi nazwy „Ziemia Sanocka”.

Od lutego 2005 r. obowiązki prezesa przejął Krzysztof Prajzner, a w trakcie tej czteroletniej kadencji miały miejsce ważne wydarzenia, które w sposób niezwykle istotny wpłynęły na funkcjonowanie Oddziału. Nasz kraj stał się bowiem pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Zaczęto budować nowe relacje, w których i turystyka poczęła odgrywać dominującą rolę. My również w naszej codziennej pracy musieliśmy to uwzględnić i wyjść nowym wyzwaniom naprzeciw. Wzmogliśmy pracę z młodzieżą i udało się nam włączyć w turystyczne działania znaczną liczbę szkół i to nie tylko sanockich, ale również z powiatu sanockiego. Prowadzimy nadal, mające już wieloletnią tradycję, rajdy, stale je modyfikując i rozwijając. Rajd „Witaj Wiosno”, Dzień Dziecka z PTTK czy najstarszy Młodzieżowy Rajd po Ziemi Sanockiej cieszą się taką renomą, że coraz trudniej jest nam obsłużyć wszystkich chętnych. Wprowadzono także wiele nowych, jak: Noc Kupały, Rajd Papieski, Odpust w Łopience, Dzień Ziemi, Rajd „Dni Sanoka”.

W roku 2006 założony został przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku Akademicki Klub Turystyczny, który już prężnie i aktywnie działa, stale powiększając swoją liczebność, dając odprężenie po nauce naszym sanockim studentom. Organizuje ciekawe rajdy i wyprawy, nie tylko w polskie góry, ale i na Ukrainę, Rumunię, a także Gruzję i Turcję.

W tym też roku Oddział zainicjował nową imprezę turystyczną skierowaną do wszystkich mieszkańców miasta o nazwie „W niedzielę z przewodnikiem PTTK za miasto”, która sprawdziła się jak mało która ma swoją krótką, ale jakże cie-

kawą historię. Mieszkańcy i turyści odwiedzający nasze miasto w lipcu i w sierpniu poznają piękne i urokliwe okolice Sanoka, a i przewodnicy mogą w pełni zaprezentować pełną gamę swoich umiejętności.

Staraliśmy się ponadto uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach, które tak na szczeblu krajowym, regionalnym czy też na terenie miasta były ważne, a miały nie tylko charakter turystyczny, ale i ogólnospołeczny, bo wychodzimy z założenia, że powinniśmy być wszędzie tam, gdzie coś ciekawego się dzieje. Odbudowane zostały właściwe i wzajemnie życzliwe relacje pomiędzy zarządem a pozostałymi członkami oddziału, zintegrowane zostało sanockie przewodnictwo i utworzono nowe

koła terenowe w Dydni i przy spółce Beskidzkie Schroniska i Hotele PTTK. W naszej społecznej pracy możemy zawsze liczyć na wsparcie i przychyłność władz samorządowych miasta i powiatu, a wiele instytucji, banków, firm, jak również osób prywatnych wspomaga nasze działania. Nie byłoby tylu spektakularnych osiągnięć oraz tak dynamicznej i owocnej pracy, gdyby nie niezliczone grono oddanych pracy społecznej działaczy, którzy ukształtowali przez to minione 80-lecie dobrze odbierany wizerunek naszego oddziału i w tym miejscu składamy im serdeczne podziękowanie. Mamy nadal liczną i dobrze wyszkoloną kadrę społecznych i oddanych turystyce działaczy: przewodników beskidzkich, terenowych, pilotów wycieczek, znakarzy, przodowników GOT, organizatorów turystyki, instruktorów krajoznawstwa i przewodnictwa. Liczni zaś turyści, którzy odwiedzają nasz teren są zawsze sprawnie i mile obsłużeni oraz poinformowani przez kompetentnych i życzliwych pracowników biura. Natomiast w naszym sklepie „Wędrowniczek” turyści mogą się zaopatrzyć w niezbędny do wędrowania i dobrej jakości sprzęt turystyczny oraz mapy, przewodniki i plecaki.

Stany osobowe stale się zmieniały – jedni do Oddziału się zapisywali i ich witaliśmy zawsze życzliwie oraz serdecznie, inni po jakże wielu latach ofiarnej pracy odchodzili i to, niestety, na zawsze, na niebiańskie połoniny i ich żegnaliśmy ze smutkiem i żalem, zachowując ich w naszych sercach i pamięci.

Zmieniały się czasy i ludzie, zmieniały się ideologie i systemy, ale my przez te wszystkie dziesięciolecia zawsze mieliśmy świadomość, że to, co czyni w sferze turystyki i krajoznawstwa nasz sanocki oddział PTTK jest ważne dla naszego miasta i regionu z wielu względów: społecznych, kulturowych i wychowawczych. Zawsze też byliśmy i nadal jesteśmy wierni głównej maksymie naszego Towarzystwa, którą jest niezmiennie od samego początku działalności – ukazywanie wszystkim, w szczególności dzieciom i młodzieży piękna i historii naszego miasta, regionu i kraju poprzez turystykę i krajoznawstwo.

Tekst: *Krzysztof Prajzner*
Zdjęcia: *Anna Strzelecka*

Profesor Andrzej Tomaszewski

W dniu 25 października 2010 r. zmarł w Berlinie prof. dr hab. Andrzej Tomaszewski – wybitny historyk sztuki i architektury, konserwator zabytków, od 30 lat wspierający działalność naukowo-krajoznawczą PTTK. Zawsze był z nami, wspierał nas, inspirował i wzmacniał duchowo. Tak było od wielu lat na spotkaniach ze społecznymi opiekunami zabytków i z kierownikami społecznych muzeów PTTK. Był członkiem komitetów naukowo-programowych dwóch kongresów krajoznawstwa polskiego – w Gnieźnie w 2000 r. i w Olsztynie w 2010 r., a na ostatnim – VI kongresie Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie – kierował zespołem IV „Krajoznawstwo wobec wyzwań integrującej się Europy”.

Profesor Andrzej Tomaszewski urodził się w Warszawie w 1934 r. W roku 1959 ukończył historię sztuki na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, a w roku 1962 uzyskał dyplom architekta na Politechnice Warszawskiej. W latach sześćdziesiątych XX w. odbył kilkuletnie studia uzupełniające we Francji i we Włoszech. Tytuł doktora nauk humanistycznych otrzymał w roku 1967 na Uniwersytecie Warszawskim, pisząc pracę pod kierunkiem prof. Aleksandra Gieysztora. Tytuł profesora nauk technicznych uzyskał w 1976 r.

Profesor Andrzej Tomaszewski prowadził badania architektoniczno-archeologiczne na wielu stanowiskach wczesnośredniowiecznych w Polsce, w Niemczech, we Francji oraz na Węgrzech. Koniec lat pięćdziesiątych i początek sześćdziesiątych spędził w Wiślicy, kierując Zespołem Badań nad Polskim Średniowieczem, a następnie publikując wyniki prac w obszernej monografii.

W latach 1988–1992 był dyrektorem generalnym ICROM – Międzynarodowego Centrum Studiów nad Ochroną i Konserwacją Dóbr Kultury w Rzymie. W tym czasie prowadził również zajęcia akademickie na uczelniach wyższych w RFN.

W latach 1984–1993 prof. Tomaszewski był prezydentem Międzynarodowego Komitetu Kształcenia Konserwatorów Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, a następnie został prezydentem honorowym tego Komitetu.

W latach 1995–1999 pełnił funkcję Generalnego Konserwatora Zabytków, uczestnicząc wielokrotnie w zjazdach społecznych opiekunów zabytków PTTK, a 26 marca 1999 r. brał udział w spotkaniu z Prezydium Zarządu Głównego PTTK.

Był członkiem Komitetów Naukowo-Programowych dwóch kongresów krajoznawstwa polskiego – w Gnieźnie w 2000 r. i w Olsztynie w 2010 r., a na ostatnim – VI kongresie Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie – kierował zespołem IV „Krajoznawstwo wobec wyzwań integrującej się Europy”.



Prof. dr hab. Andrzej Tomaszewski przewodniczył zespołowi IV „Krajoznawstwo wobec wyzwań integrującej się Europy” na VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie 10–12 września 2010 r. Na zdjęciu w czasie składania sprawozdania z prac tego zespołu

W latach 2003–2009 pełnił funkcję prezesa Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków – ICOMOS, a od 2009 r. był prezesem Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Muzeów ICOM i wiceprezesem Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS. Założyciel Międzynarodowego Komitetu Kształcenia Konserwatorów ICOMOS, a także organizator i pierwszy prezydent Międzynarodowego Komitetu Teorii i Zasad Konserwatorskich ICOMOS. Był też członkiem Komitetu Doradczego ICOMOS.

Ponadto pełnił funkcję przewodniczącego Rady Ochrony Zabytków przy Prezydencie m. st. Warszawy oraz przewodniczącego Zarządu Polsko-Niemieckiej Fundacji Ochrony Zabytków.

Profesor Andrzej Tomaszewski od wielu lat był wybitnie zaangażowany we współpracę polsko-niemiecką w dziedzinie badań i ochrony dóbr kultury. W roku 1988 był współzałożycielem Kręgu Roboczego Polskich i Niemieckich Historyków Sztuki „Wspólne dziedzictwo”, jak też członkiem Niemieckiej Akademii Urbanistyki i Planowania Przestrzennego. Toteż

Niemieckie Forum Kultury Europy Środkowej i Wschodniej w roku 2003 uhonorowało Profesora Nagrodą im. Georga Dehio. W bieżącym roku zaś wręczono Profesorowi w Warszawie Nagrodę im. prof. Aleksandra Gieysztorą przyznaną w roku 2009 za szczególne osiągnięcia na rzecz ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego, a szczególnie za osobiste zaangażo-

wanie w organizację polsko-niemieckiej współpracy mającej na celu ochronę wspólnego dziedzictwa. Nagradzany i odznaczony był profesor Tomaszewski wielokrotnie tak w kraju, jak i za granicą.

Non omnis moriar!

Tadeusz Riss

(24.01.1925 r. – 17.10.2010 r.)

Przyszło mi, niespodziewanie, pożegnać znakomitego i lubianego Kolegę. Byłem bowiem przekonany, że niedługo znowu spotkam się na organizowanej przez Niego wycieczce, na której, jak zwykle, dowiem się czegoś nowego, interesującego, z uwagą słuchając Jego bardzo dogłębnego przygotowania i przekazywania swoich wiadomości w sposób ciekawy, interesujący i przystępny. Ta umiejętność wynikała m.in. z tego, że był bardzo dobrym wykładowcą na Akademii Sztabu Generalnego WP. Cieszył się poważaniem wśród słuchaczy i szacunkiem wśród przełożonych. O tym nad grobem mówił przedstawiciel Akademii Obrony Narodowej, przedstawiając Jego wojskową służbę w Akademii Sztabu Generalnego (obecna nazwa Akademii Obrony Narodowej), który, charakteryzując pułkownika doktora nauk humanistycznych Tadeusza Rissa, wyraził wielkie uznanie i szacunek Dowództwa Akademii dla jego wiedzy i umiejętności w szkoleniu słuchaczy.

Był doceniony i odznaczony Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.

Po Jego przejściu na emeryturę kontynuował zamiłowanie do historii, tym razem już nie wojska, lecz historii kraju, a bardziej jeszcze historii i kultury Warszawy i in.

Przypomnę teraz inną twarz Tadeusza, a mianowicie Jego działalność związaną z turystyką. I tu, bowiem była ona znacząca.

Do PTTK wstąpił w roku 1959, do utworzonego przy Akademii Sztabu Generalnego koła PTTK, podległego wówczas Praskiemu Oddziałowi PTTK. Pełnił tam funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Turystyki Górskiej w latach 1968–1969. Po utworzeniu Oddziału Wojskowego w 1967 r., Koło przy Akademii Sztabu Generalnego znalazło się w 1959 r. w Wojskowym Oddziale PTTK. W kole pełnił funkcję wiceprezesa oraz prezesa Koła w latach 1959–1985. Koło było bardzo prężne i organizowało wiele imprez turystycznych i krajoznawczych oraz górskich. Aby mieć uprawnienia do prowadzenia wycieczek górskich, ukończył kurs, zdał egzamin i został przewodnikiem turystyki górskiej w roku 1972 w Stołecznym Oddziale Wojskowym PTTK, a w roku 1992 za swą działalność dla turystyki górskiej mianowano Go Honorowym Przewodnikiem Turystyki Górskiej PTTK.

W roku 1983 został wybrany, na zjeździe Oddziału, do Oddziałowego Sądu Koleżeńkiego, w którym pełnił funkcję wiceprezesa do 2005 r.

W tym też czasie (1983–2005) był przewodniczącym Terenowego Referatu Weryfikacyjnego Górskiej Odznaki Turystycznej przy Stołecznym Oddziale Wojskowym PTTK im. gen. Mariusza Zaruskiego.

Był wiele razy nagradzany i wyróżniany przez instytucje turystyczne, cywilne i wojskowe. Składały się na to dyplomy, odznaki oraz nagrody rzeczowe.

Po zaprzestaniu pracy społecznej we władzach Oddziału nie potrafił być beczynny. Zgrupował wokół siebie turystów

chcących poznawać historię, zabytki i kulturę swego miasta. Przygotował szereg pięknych wycieczek, na których przekazywał swą wiedzę o odwiedzanych obiektach. Zawsze Jego prelekcje oparte były na faktach znanych i nieznanymi szerokiej publiczności. Znajdował również krążące wówczas ploteczki i z humorem nam je przekazywał.

Jego działalność doceniono w Stołecznym Oddziale Wojskowym PTTK. Jego najważniejsze wyróżnienia to: Srebrna Honorowa Odznaka PTTK (1975 r.), Złota Honorowa Odznaka PTTK (1997 r.), Złota Odznaka „Za Zasługi dla Turystyki” (1995 r.), Złota Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” (1998 r.).

Należy jeszcze wspomnieć o innej Jego działalności. Swoje zamiłowanie historyczne przekazywał nie tylko uczestnikom swoich wycieczek, ale dzielił się również z czytelnikami na łamach czasopisma „Poznaj swój kraj”. Jego wiedza i znakomita umiejętność jej przekazywania była bardzo ważna, świadczą o tym Jego artykuły zalecane jako lektura obowiązkowa na kursach dla przewodników warszawskich.

Za tę działalność dla ukochanej Warszawy, na wniosek Zarządu Stołecznego Oddziału Wojskowego PTTK im. gen. Mariusza Zaruskiego, Tadeusz Riss otrzymał w roku 2009 wyróżnienie „Zasłużony dla Warszawy”.

Zdaję sobie sprawę, że moje wspomnienia nie obejmują całej Jego pracy społecznej. Jednak postarałem się przypomnieć tę najważniejszą – działalność dla naszego Towarzystwa, a szczególnie dla Stołecznego Oddziału Wojskowego PTTK im. gen. Mariusza Zaruskiego, którego był członkiem.

Dlatego też, aby nie zapomnieć o Nim zbyt szybko, starałem się przekazać moje największe dla Niego uznanie, dziękując losowi za spotkanie tego wspaniałego działacza i człowieka.

Szkoda, że już odszedł.

Marian Zakrzewski

Wielki, skromny Człowiek

Niby się wiedziało o ogromie dokonań Adama Czarnowskiego. Niby się czuło jak wielką rolę odgrywa w życiu całego Towarzystwa i wielu z nas osobiście. Niby. Dopiero jak dotarła do nas tak naprawdę wieść o śmierci Adama Czarnowskiego całe jego życie i jego życie wśród nas nabrało nagle nowego, o wiele większego wymiaru.

Ogromna skromność, głęboki szacunek dla drugiego Człowieka i gigantyczne wręcz poczucie odpowiedzialności. Te emanujące cechy Adama Czarnowskiego były i są Jego przesłaniem. Kto wie czy nie są ważniejsze od Jego bogatego i wartościowego dorobku pisarskiego, dziennikarskiego, fotograficznego i kolekcjonerskiego. Adam Czarnowski był Nauczycielem Kraju Ojczystego w głębokim i serdecznym rozumieniu tego pojęcia. Jego wiedza o Polsce wynikała z poznania bezpośredniego, z tysięcy wędrowek po różnych częściach Polski, z miłości do Muszyny, Beskidu Sądeckiego i Mazowsza.

W wydanej przez PTTK w roku 2008 Jego książce *Poznawać sercem*, która ukazała się dwa lata temu na Jego dziewięćdziesięciolecie, znajdowała się uzgodniona z panem Adamem prezentacja Autora (przedstawiamy ją w dalszej części). Od tego czasu zdążył jeszcze brać udział w przygotowaniach VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego „Olsztyn 2010”, w sejmiku przedkongresowym kolekcjonerów krajoznawców w Lublinie, odbyć wiele ważnych dla Polski spotkań. Był wnikliwym obserwatorem życia. Jego publikacje w kolejnych tomach *Studiów i materiałów z dziejów krajoznawstwa polskiego* Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK wskazują, że nasze Towarzystwo postrzegał przez ludzi. Co piękne, oni z kolei darzyli swego Kolegę Adama niekłamany szacunkiem i sympatią. Pamiętam jak w Ministerstwie Edukacji Narodowej ustawiła się do Niego kolejka wspaniałych opiekunów młodzieżowych grup krajoznawczo-turystycznych, aby osobiście uzyskać od Adama Czarnowskiego dedykację. Był dla Nich i dla Nas legendą ustawicznej lekcji wychowawczej z Polski i o Polsce. Jak na legendę i swoje lata był znakomicie nowoczesny. Odnieść to trzeba nie tylko do sposobu myślenia, ale i techniki. Ponad 90-letni Człowiek posługujący się komputerem i korzystający z Internetu to współczesny enenement.

Tomasz Kowalik i Andrzej Danowski zwracali uwagę na imponujący Jego dorobek fotografii krajoznawczej. Wanda Skowron i Edward Wieczorek widzieli w Nim wielkiego badacza złożonej materii i historii. Janusz Sapa i Marek Więckowski świetnego dziennikarza. Jego Kochana Córka, Krystyna, widziała w Nim oprócz umiłowanego Taty, Człowieka wizji.

Współpracował z „Gościńcem PTTK” i z odnotowanych powyżej oraz innych zapisów jawi się nam obraz Człowieka, Patrioty, Twórcy, który swojemu życiu nadał głęboki sens. Będzie nam Jego bardzo brakować. Jednak trzeba podkreślić, że Kolega Adam w jakiś przedziwny sposób przygotował nas do tej pustki. Jesteśmy bardziej silni, refleksyjni, odpowiedzialni.

Na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, 19 listopada bieżącego roku, w imieniu Towarzystwa przemawiał prezes Zarządu Głównego PTTK, pochylił się nad grobem sztandar Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Pochylając się nad Jego ścieżką życiową odnajdujemy prawdę na dalsze wędrowki, życiowe i turystyczne. To właśnie świadczy o wielkości.

Adam Stefan Czarnowski urodził się 30 lipca 1918 r.

Od młodych lat uprawiał publicystykę, redagując i pisząc gazetki szkolne, oraz fotografię. Działał w Związku Harcerstwa Polskiego i był też turystą-krajoznawcą, mając w tej dziedzinie tradycje rodzinne.

W okresie międzywojennym zetknął się między innymi z Aleksandrem Janowskim i innymi działaczami Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a później z Mieczysławem Orłowiczem oraz z kilkoma fotografikami. W 1946 r. wstąpił do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, od roku 1951 był członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Działał początkowo w nieformalnej grupie fotografów-krajoznawców, a wkrótce rozwinął działalność zawodową w turystyce oraz społeczną w PTTK.



Podczas jubileuszu 90-lecia Adama Czarnowskiego w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie otwarta została wystawa fotograficzna Jubilata pt. „Moje krajobrazy”, a sam autor opowiadał o prezentowanych czarno-białych fotografiach z okresu 1947–1980, 24 października 2008 r. (fot. E. Matusiak-Gordon)



W Ministerstwie Edukacji Narodowej na spotkaniu Nauczycieli Kraju Ojczystego w dniu 16 października 2008 r. ustawiła się do Adama Czarnowskiego koleжка wspaniałych opiekunów młodzieżowych grup krajoznawczo-turystycznych, aby osobiście uzyskać dedykację od autora książki „Poznawać sercem” (fot. E. Matusiak-Gordon)

W latach 1954–1958 pracował w Oddziale Warszawskim PTTK, a od roku 1958 do 1959 r. w dziale programowym Zarządu Głównego PTTK, równocześnie prowadząc fotoserwis w Redakcji „Turysty”. Od roku 1959 do 1979 r. pracował jako redaktor, sekretarz redakcji i zastępca redaktora naczelnego w miesięczniku „Poznaj swój kraj”.

W Oddziale Warszawskim PTTK w latach 1953–1959 był członkiem zarządu i wiceprzewodniczącym Komisji Fotograficznej, w latach zaś 1953–1969 członkiem zarządu, kierownikiem szkolenia, a w latach 1961–1962 przewodniczącym Komisji Turystyki Górskiej, następnie w latach 1959–1969 członkiem zarządu i wiceprzewodniczącym, a w roku 1961 przewodniczącym Komisji Krajoznawczej. Od 1966 r. był członkiem Klubu Przewodników Turystyki Górskiej (w latach 1980–1982 był jego sekretarzem). Działał też w Komitecie Redakcyjnym biuletynów Oddziału „Wisła” oraz „Barbakan” i był autorem licznych publikacji, również w innych czasopiśmiech turystycznych.

W Okręgu Mazowieckim PTTK w latach 1966–1976 był wiceprzewodniczącym, a od 1968 r. przewodniczącym Mazowieckiej Komisji Krajoznawczej, organizował także szereg imprez.

W Zarządzie Głównym PTTK w latach 1956–1976 był członkiem Komisji Wydawniczej, w latach 1962–1989 członkiem Komisji Krajoznawczej (od 1972 r. w Prezydium), w latach 1979–1989 w Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego wiceprzewodniczącym i przewodniczącym (od 1982 r.); organizował wiele imprez, redagował biuletyn „Kolekcjonerstwo Krajoznawcze” i był autorem wielu opracowań.

W latach 1970–1975 był członkiem Komisji Młodzieżowej, w latach 1962–1975 członkiem Komisji Fotografii Krajoznawczej, od 1982 r. członkiem jej Prezydium i przewodniczącym Sekcji Historii i Ochrony Fotografii oraz Kolegium

Honorowych Fotografów Krajoznawców Polski, a w 1988 r. współzałożycielem Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi. W latach 1976–1978 był przewodniczącym Komisji Ocen Artystycznych Fotografii FOTOPAM PTTK. Współpracował przez wiele lat z Komisją Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK, realizując kilka opracowań z zakresu działalności Towarzystwa.

Ponadto działał w Zarządzie Głównym PTSM. W latach 1965–1979 był członkiem Komisji Wydawniczej, a następnie Komisji Programowo-Krajoznawczej i Komisji ds. Współwzrostu Schronisk.

Działał też w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, gdzie w latach 1965–1977 był inspektorem wycieczek i obozów szkolnych oraz w latach 1970–1972 członkiem Zespołu ds. Turystyki i Krajoznawstwa Młodzieży Szkolnej.

Zorganizował ponad 20 kursów szkoleniowych i obozów wędrownych dla kadry PTTK, nauczycieli i młodzieży, z których sam większość prowadził. Wygłosił około 500 prelekcji ilustrowanych własnymi przezroczami. Wykonał ponad 18 tys. zdjęć. Prezentował wiele wystaw fotograficznych i pocztówek krajoznawczych z własnej kolekcji. Zbiór fotografii przekazał do Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi i do Muzeum Regionalnego w Muszynie, a zbiór pocztówek do Biblioteki Narodowej. Ponadto przekazał różne zbiory krajoznawcze do: Pracowni Regionalnej PTTK w Opolu, do Klubu PTTK „Datajana” i do Muzeum Pamiątek Turystycznych w Radomiu.

Napisał kilkaset artykułów, wiele obszernych opracowań, 13 książek i kilkanaście broszur z zakresu historii, metodyki i popularyzacji turystyki oraz krajoznawstwa fotografii i kolekcjonerstwa.

Był członkiem: Stowarzyszenia Dziennikarzy RP – Klubu Publicystów Turystycznych, Stowarzyszenia Historyków Fotografii, Fotoklubu RP – artystą fotografikiem Stowarzyszenia Twórców oraz Warszawskiego Klubu Kolekcjonerów.

Otrzymał tytuły: Członek Honorowy PTTK, Honorowy Przewodnik Turystyki Górskiej, Honorowy Fotograf Krajoznawca Polski, Zasłużony Instruktor Krajoznawstwa, Honorowy Członek Warszawskiego Klubu Kolekcjonerów.

Otrzymał odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz Złote Odznaki: Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużony Działacz Turystyki, Zasłużony dla Województwa Warszawskiego, Zasłużony dla Turystyki Województwa Warszawskiego, Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży, a także Złotą Honorową Odznaką PTTK, Złotą Odznaką PTSM.

Ponadto otrzymał medale: Aleksandra Janowskiego, Komisji Fotografii Krajoznawczej, Za Wybitne Zasługi w Krzewieniu Idei Krajoznawstwa, Za zasługi dla turystyki górskiej, a także: Odznakę Honorową Oddziału Stołecznego PTTK, Jubileuszową Honorową Odznakę za Rozwój Turystyki i Krajoznawstwa w Poznaniu, Złoty Medal Fotoklubu RP Stowarzyszenia Twórców i wiele innych.

Został też wyróżniony nagrodami: za działalność publicystyczną z zakresu krajoznawstwa i turystyki: Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki (dwukrotnie), Ministra Kultury, a także Nagrodą Honorową im. F. Kremsera za znaczące osiągnięcia w działalności na rzecz fotografii krajoznawczej.

Podróż na wyspę skarbów

Samolot lecący z południowego wschodu łagodnie kładzie się na lewe skrzydło. W okienku ukazuje się błękit nieba. Po chwili ostry promień słońca przemierza kabinę pasażerską i maszyna wyrównuje lot. Za oknem, gdzieś w dole, widać ostrą granicę pomiędzy ultramaryną morza i malachitową zielenią lasów, z których wylewa się rdzawa woda rzeki plamiąca morze. Po chwili na horyzoncie ukazuje się poszarpany masyw górski wyrastający z wyspy, to chyba jest nasz cel!

Po wylądowaniu, luksusowym mikrobusem jedziemy z lotniska do miasta. Na pytanie: kiedy ostatnio padał deszcz, kierowca odpowiedział: wczoraj! Pytanie było uzasadnione, „przeczekiwalismy” bowiem zakończenie pory deszczowej na Borneo, podróżując po Półwyspie Malajskim. W czasie naszej trzytygodniowej podróży nie spadła tam ani jedna kropla deszczu. Chociaż powinna! Tak wynikało z lektury przewodników, na podstawie których drobiazgowo opracowywałem program podróży po Borneo – Trzeciej Największej Wyspie Świata.

Kierunek Gunung Kinabalu



Jak zwykle nasze – wspólne z żoną – egzotyczne podróże rozpoczynamy od wpatrywania się w mapy atlasu geograficznego. Borneo – wyspa na Pacyfiku, otoczona morzami: Południowochińskim, Sulu, Celebes i Jawajskim, z najwyższym szczytem przekraczającym wysokość 4 000 m n.p.m. – stała się naszym celem na rok 2008. Okazało się, że najtaniej można dolecieć do Singapuru liniami Emirates. Za cieśniną i granicznym mostem leży miasto malezyjskie Johor Bahru, skąd za bezcen (w porównaniu z ceną biletu do Singapuru) można dolecieć linią Air Asia do Kota Kinabalu, stolicy malezyjskiego stanu Sabah na północy wyspy.

Po długotrwałym locie z przesiadkami we Frankfurcie i Dubaju wylądowaliśmy w Singapurze, dobrze prosperującym mieście – państwie, które uznawane jest za „tygrysa” gospodarczego Azji Południowowschodniej. W tym określeniu trudno znaleźć cień przesady. Początek naszej przygody zbiegł się w czasie z początkiem obchodów chińskiego Nowego Roku (swoją masowością przemieszczania się upodabniających się do świąt Wszystkich Świętych lub Bożego Narodzenia w Polsce). Tłumy podróżnych przewalających się w tę lub tamtą stronę całymi, zazwyczaj licznymi, rodzinami, aby spędzić czas

w gronie najbliższych, podrygi smoka tańczącego w rytm muzyki przygrywanej hałaśliwie przez kapele oraz przepełnione tańsze hotele, prześladowały nas w czasie dwu tygodni świąt, bez względu na miejsce, gdzie chwilowo przebywaliśmy. Chińskie świątynie pełne odwiedzających, udekorowane w czerwień lampionów i flag ze złotymi hieroglifami, pachnące dymem z trociczek, były wdzięcznym obiektem dla spragnionych egzotyki podróżników z Europy.



Singapur – przeszłość harmonijnie współgra z nowoczesnością

Zgodnie z planem podróży ułożonym jeszcze w domu – spędzamy kilka dni na Półwyspie Malajskim na intensywnym zwiedzaniu. Przez dalsze kilka dni, po przyjęciu planu ad hoc gościmy na „bajkowej” wyspie Tioman na Morzu Południowochińskim. Czas upływa nam na piaszczystej plaży, położonej tuż koło wynajętej chatki skleconej z bambusa w malajskim

kampungu (to znaczy po malajsku nie camping, lecz – wioska!). W pobliżu plaży rozciąga się rafa koralowa, z zainteresowaniem więc nurkowaliśmy. Wieczorami chodzimy na ryby do restauracji nad brzegiem morza. Tutaj poznajemy rodzinę z Polski, z którą się zaprzyjaźniamy i wymieniamy nasze podróżnicze doświadczenia. Przedsięwzięliśmy kilka wycieczek po dżungli – tropikalnym lesie deszczowym, pełnym gigantycznych drzew (królują w nim fikusy z przyporowymi korzeniami), lian, epifitów. W koronach drzew baraszkują małpy, drobne zwierzęta przecinają nam drogę na wąskiej ścieżce, czasem powoli wyłania się ogromny jaszczur – waran.

Jednym z głównych celów odwiedzenia Borneo przez miłośników gór jest zdobycie najwyższego szczytu masywu Gunung Kinabalu – Low's Peak (4 095,2 m n.p.m.), kulminacji Gór Crockera, ciągnących się równoleżnikowo w zachodniej części stanu Sabah. Wyspa stała się sławna z powodu plemienia Dajaków – walecznych „łowców głów” sprawiających wiele kłopotów kolonizatorom lub okupantom. Plemiona zamieszkujące północne Borneo: Runguzowie, Muruci, Katazanowie – Dusunowie czy Ibanowie były równie waleczne jak Dajakowie, do tego stopnia, że czasami tych pierwotnych mieszkańców wyspy również nazywano „Dajakami”, którzy zamieszkują interior wyspy – Kalimantan, należący do Indonezji. Jednak, chociaż drukowany przewodnik poucza, że „praktyki łowców głów są obecnie zabronione prawem”, odrobina ostrożności na

pewno nie zawadzi. Okolice Gunung Kinabalu są zamieszkałe przez Katazanów – Dusunów, nic więc dziwnego, że z ich szeregów rekrutują się przewodnicy górscy i pracownicy Parku Narodowego Gunung Kinabalu. Aki Nabaluu znaczy w miejscowym języku „dom przodków”. W wierzeniach pierwotnych mieszkańców tej części Borneo, dzisiaj nazywanych Kadazanami (wcześniej określano ich jako członków plemienia Dusun), szczytowe partie masywu zamieszkują duchy ich przodków oraz smoki. Jeszcze w czasach współczesnych przewodnicy, w większości należący do tego plemienia, urządzają malownicze rytuały prześlągania duchów przodków z powodu naruszenia ich spokoju. Być może chęć prześlągania tych duchów za naruszenie ich spokoju wpływa na dosyć wygórowaną cenę wycieczki na szczyt Kinabalu.

Borneo to wyspa położona w Archipelagu Malajskim, mająca powierzchnię 736 tys. km². Jest górzysta (Kinabalu 4 101 m), a w jej południowej części występuje silnie zabagniona nizina. Ponad 70% powierzchni wyspy zajmują lasy, znajduje się tu też gęsta sieć rzek. Borneo jest trzecią pod względem wielkości (po Grenlandii i Nowej Gwinei) wyspą na Ziemi.

Większa część wyspy (pn. „Kalimantan”) należy do Indonezji, natomiast północna do Malezji – są to stany Sabah i Sarawak, a pomiędzy tymi stanami niewielki obszar (ok. 5 tys. km²) zajmuje sułtanat Brunei. Na wyspie wydobywana jest i przerabiana ropa naftowa oraz gaz ziemny (zakłady skraplania), a uprawiany ryż, kauczukowiec, palma kokosowa. Głównymi miastami Borneo są m.in.: Banjarmasin, Kuching, Kota Kinabalu, Samarinda.

W wieku XVII osiedlali się tu Holendrzy, a od drugiej połowy XIX w. północna część wyspy była pod panowaniem brytyjskim – Sarawak i Sabah do 1963 r., Brunei do 1984 r.; natomiast pozostała część Borneo do roku 1949 należała do Holenderskich Indii Wschodnich.

(Od redakcji, za: *Encyklopedia popularna PWN* oraz *Elektroniczna encyklopedia i słownik ortograficzny PWN*)



Wojciech Biedrzycki z przedstawicielem plemienia Murutów (fot. Katarina Salamun-Biedrzycka)

Masyw Gunung Kinabalu jest widoczny prawie z całego wybrzeża zachodniego stanu Sabah w godzinach porannych, około godziny 9. zasnuwają go mgły i chmury zbierające się wokół niego, a po południu przychodzi stamtąd ulewa tropikalna, trwająca kilka godzin lub nawet całą noc. Mimo iż przygotowując plan naszego pobytu na Borneo zamieściłem zdobycie szczytu Gunung Kinabalu, zbiegiem kilku okoliczności zrezygnowałem z tego zamierzenia.

Po pierwsze, na dwa miesiące przed wyruszeniem w podróż uległem wypadkowi, połączonemu ze wstrząsem mózgu. Pozostałością po nim były uporczywie powtarzające się bóle i zawroty głowy. Po drugie, w czasie wycieczki po upalnej i wilgotnej dżungli porastającej wyspę Tioman byłem bliski utraty przytomności, zanim więc to nastąpiło podjąłem roztropną decyzję, że rezygnuję ze zdobywania najwyższego szczytu Borneo i zarazem Malezji.

Wyjechaliśmy z Kota Kinabalu bussem i na 88-kilometrowej trasie do Parku Narodowego Kinabalu naliczyliśmy 13 parafii katolickich, które były oznaczone tablicami przydrożnymi

mi. Ze strony więc „nawróconych” plemion miejscowych nie powinno nam zagrażać. Zatrzymaliśmy się w pensjonacie położonym nieopodal wejścia do parku narodowego, wcześniej zadbawszy o rezerwację pokoju.

Poniższy opis wycieczki na szczyt Gunung Kinabalu powstał na podstawie informacji zebranych w biurze parku, materiałów drukowanych i wywiadów przeprowadzonych przeze mnie w czasie wspólnego obiadu w „Balsam Restaurant” ze zdobywcami góry. Istnieją dwa sposoby dostania się na szczyt: pierwszy – wyszukanie noclegu w parku lub w jego pobliżu (znacznie taniej!) i wyruszenie następnego dnia rano przed godziną dziewiątą, gdy formują się grupy „wspinaczkowe” pod kierunkiem przewodników; drugi – natychmiastowe udanie się do kas parku (pierwszy budynek w prawo za bramą wejściową), wykupienie pozwolenia wejścia na szczyt, odszukanie mikrobusu dowożącego do bramy Timpothon Gate (1 866 m n.p.m.) i... mozolne wspinanie się w górę, jeśli całość operacji została zakończona przed godziną 11. Korzystając z tego drugiego sposobu, narażamy się na pewne pułapki: jeśli nie zarezerwowaliśmy wcześniej miejsca noclegowego „na górze” (można to zrobić w Kota Kinabalu) – mogą pozostać tylko najdroższe; późny wymarsz powoduje przyśpieszenie tempa podchodzenia, przy pokonywaniu różnicy wzniesień ok. 3 200 m (od poziomu morza) mogą wystąpić dolegliwości choroby górskiej.

Jeśli ktoś jest wytrzymały i ma na tyle samozaparcia, że, rezygnując z transportu kołowego, wybierze trasę dojścia do bramy wejściowej na szlak przez dżunglę nad rzeką Liwagu i w ten sposób przedłuży marsz o dwie i pół do trzech godzin – ma szansę przeżycia jedynej w swoim rodzaju przygody w równikowym lesie deszczowym za cenę narażenia się na atak pijawek, które całymi stadami czatują tam na świeżą krew. Wszelkie opisywane sposoby zabezpieczenia się przed tymi uciążliwymi stworzeniami należą raczej do iluzji.

Od bramy wejściowej, gdzie trzeba poddać się kontroli zezwoleń i identyfikatorów, po zwodniczym zejściu w dół do mostku (wodospad!) zaczynają się dopiero schody, w sensie dosłownym i przenośnym. Od bramy do szczytu dzieli nas odległość 8,72 km i różnica wzniesień 2 228,8 m. Zazwyczaj całą wycieczkę odbywa się w czasie dwóch dni: w pierwszym wyjście do osiedla schronisk Laban Rata (ok. 3 300 m n.p.m.), w drugim zaś – wejście na szczyt i powrót do Timpothon Gate, skąd mikrobus zabiera turystów do budynku zarządu parku. Szlak od bramy aż do szczytu jest oznakowany co pół kilometra, w takich też mniej więcej odległościach znajdują się budki schronów umożliwiające wytchnienie i posilenie się bez narażania się na zmoknięcie (od wiatru nie chronią!); w pobliżu schronów znajdują się prymitywne ustępy oraz punkty czerpania wody pitnej do napełniania bidonów.

Aż do miejsca noclegowego szlak biegnie przez dżunglę, najpierw przez wysokopienny las deszczowy, gdzie królują wielkie drzewa z korzeniami przyporowymi. Drzewa o gęstych koronach: dęby, wawrzyny i kasztanowce, których pnie porastają pnącza, paprocie i orchidee, występują do wysokości ok. 2 000 m n.p.m. Wyżej zastępuje je coraz bardziej skałowaciały las rododendronowy, którego gałęzie pokryte są paprociami i storczykami, występujące tutaj w ponad tysiąc odmianach, przyjmując różne kształty i kolory.



Szczyt Góry Kinabalu wytania się z porannych mgieł

Najbardziej osobliwymi roślinami występującymi w Parku Narodowym Kinabalu są dzbaneczniki (*Nepenthes*). Jedyne miejsce, które rywalizuje pod tym względem z Kinabalu, jest Park Narodowy Bako w stanie Sarawak (również na północnym Borneo). Dzbaneczniki występują w różnych wielkościach od maleńkich jak napastrzek do „gigantów” (*Nepenthes rajah*) opisanych przez brytyjskiego botanika Spencera St. Johna. Średnica „dzbany” tego kwiatu wynosi 30 cm i może pomieścić 2,5 dm³ płynu. Większość dzbaneczników jest wystarczająco duża, aby być pułapką dla nieświadomych niebezpieczeństwa insektów zwabionych nektarem wydzielanym przez te rośliny. Istnieje opinia, że obowiązek wynajęcia przewodnika wynika mniej z niebezpieczeństwa zabłądzenia na szlaku wycieczki, bardziej z chęci pilnowania turystów, by nie wynosili dzbaneczników z parku.

Po noclegu grupy, trzy- do ośmiuosobowych pod kierownictwem przewodników, wyruszają na szczyt, oświetlając sobie drogę latarkami. Jest ciemno, zimno i spać się chce, bo wymarsz następuje o godzinie trzeciej nad ranem. W terenie skalistym wspinaczkę ułatwiają grube liny, które ślizgają się w zgrabiących z zimna dłoniach. Przed świtem wszyscy zbierają się na niewielkiej powierzchni szczytu i, potracając się oraz wchodząc sobie wzajemnie przed obiektywy, wykonują spektakularne zdjęcia wschodzącego słońca. Przy pewnej dozie szczęścia, to jest dobrej widoczności, ze szczytu można zobaczyć wyspy – Filipiny i prawie całe Borneo. Gdy słońce ogrzeje wreszcie ludzi na szczycie, a ci stracą już chęć do fotografowania, rozpoczyna się żmudne i nie oszczędzające stawów kolanowych schodzenie w dół, co trwa od sześciu do ośmiu godzin. Po zejściu można zajrzeć do „Balsam Restaurant” w pobliżu wejścia do parku, gdzie posiadaczom identyfikatorów przysługuje bezpłatny, zróżnicowany, gorący i obfity posiłek.

W grudniu 2007 r. otwarto pierwszą w Malezji *via ferrate* w masywie Gunung Kinabalu i to od razu najwyższą, bo przebiegającą na wysokości od 3 200 do 3 800 m n.p.m. Nazwano tę drogę *Mountain Torq*, a turyści w wieku od 10 do 70 lat są prowadzeni przez wykwalifikowanych przewodników, którzy po wyposażeniu uczestników w uprzącze, lonże i kaski przeprowadzają podstawowe przeszkolenie poruszania się po ubezpieczonej stalowymi linami drodze.

Taka organizacja i przebieg wycieczki kłóciła się z moim planem stopniowego uzyskiwania aklimatyzacji, a jej koszt (powiększony o pozostanie jeden do dwóch dni w terenie „wysokogórskim”) przekraczał znacznie wszystkie wydatki na Borneo w ciągu spędzonych tu trzech tygodni na aktywnej turystyce. Decyzja podjęta na wyspie Tioman znalazła swoje potwierdzenie po uzyskaniu planu „wspinaczki” na szczyt. W takiej sytuacji pozostało nam wycieczkowanie po tej części parku, która jest dostępna powszechnie po wykupieniu biletu wstępu. Tutaj właśnie zaczęło się poznawanie prawdziwych skarbów wyspy – bogactwa jej przyrody.

Atrakcje przyrodnicze Borneo

W tej części parku prowadzono dziewięć ścieżek przyrodniczych, pokonujących różnicę wzniesień od kilkudziesięciu do 300 metrów. Najdłuższą z nich, prowadzącą wzdłuż rzeki Liwagu, wykreśliłem z planu zwiedzania z powodu wymienionych wcześniej dodatkowych atrakcji – pijawek. Do bramy Timopthon dotarłem krótszą ze ścieżek, choć chyba równie błotnistą. Jednakże najbardziej godne polecenia jest odwiedzenie ogrodu botanicznego, zajmującego powierzchnię 2,5 ha, gdzie zgromadzono i wyeksponowano rośliny występujące na całym obszarze parku.

Najbardziej uczęszczanym miejscem po wyjściu z Parku Narodowego Kinabalu są źródła termalne w Poring odległym o 43 km od bramy parku. Autobusy zatrzymują się tutaj i zabierają pasażerów do Ranau. Tutaj kierowcy mikrobusów zabierają wysiadających turystów i po zebraniu kompletu pasażerów odjeżdżają do Poring. Bilety wstępu do parku Kinabalu zachowują swoją ważność w Poringu, jeśli trafimy tam w ciągu trzech dni od zakupu w Kinabalu. Wody termalne w Poringu odkryli i urządzili kąpielisko okupanci japońscy w czasie II wojny światowej.

W ośrodku oprócz parujących wód termalnych i lodowato zimnego basenu (podobno niezbędnego dla ochładzającej



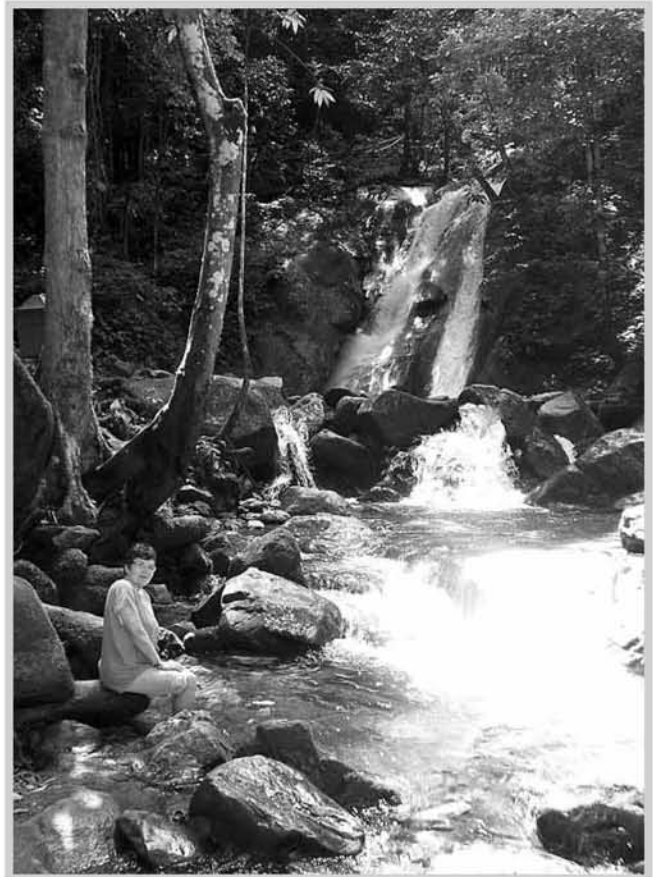
Ćma



Basen kąpielowy w ośrodku geotermalnym Poring

kąpeli) jest jeszcze kilka atrakcji wartych zachodu. Na terenie ogrodzonym:

- apowietrzny most linowy rozwieszony w koronach drzew na wysokości około 30 m – pozwala na rzut oka na dżunglę, tak jak to widzą małpy;
- Air Terjun Kipungit – podwójny wodospad z naturalnym basenem pod nim, gdzie można zażyć równie odświeżającej kąpeli jak w basenie ośrodka – oddalony od kąpieliska o 15 minut marszu przez malowniczą dżunglę;
- jaskinia nietoperzowa – po dalszych 15 minutach spaceru od wodospadu – wśród rozrzuconych bulderów gniazdują stada nietoperzy i języków;
- park motyli (Taman Kupu – Kupu) – poświęciliśmy mu specjalną uwagę – gdzie w muzeum można obejrzeć piękne okazy przyszpilone w gablotach; pod siatką na wolnym powietrzu latają chmary kolorowych motyli spijających nektar z równie kolorowych kwiatów.



Katarina Salamun-Biedrzycka przed podwójnym wodospadem Air Terjun Kipungit

Ponadto poza terenem ogrodzonym parku mieszkańcy wioski chętnie zaprowadzili nas (za niewielkim wynagrodzeniem) do kwitnących raflezji (*rafflesia kaithi*), ponieważ trafiliśmy na koniec okresu kwitnienia tego kwiatu. Raflezja jest rośliną pasożytniczą w korzeniach i łodygach rośliny tetrastigma. Rozwój z pąka o kształcie i wielkości piłki futbolowej do rozkwitającego kwiatu o średnicy osiągającej jeden metr trwa około dziewięć miesięcy. Raflezja kwitnie przez okres około tygodnia, wydzielając odór padliny przyciągający muchy, które zapylają kwiat.



Występujący na Sumatrze i Borneo ogromny kwiat raflezji, osiągający średnicę jednego metra jest atrakcją dla turystów, a przy tym wydziela odór padliny

Na terenie Poring Springs i wokół siedziby parku można również zobaczyć prawie wszystkie gatunki ssaków występujących na Borneo. Ponieważ teren ten jest otoczony przez pola uprawne, jelenie i małpy nie pokazują się tak często jak kiedyś. Najczęściej zabiegają drogę różne rodzaje wiewiórek. Miłośnicy obserwacji ptaków, wyposażeni w mocne lornetki, mogą spotkać ponoć wiele z 280 rodzajów ptaków, włącznie z prawie wszystkimi gatunkami endemicznymi występującymi na Borneo. Zdawałoby się, że niewyczerpywalne zasoby przyrodnicze Borneo są jednak mocno przetrzebione i wyczerpane. Dotyczy to tropikalnych lasów deszczowych, w których trwa wycinka cennych gatunków drzewa, szczególnie w indonezyjskim Kalimantanie. Tempo jest tak zastraszające, że na wyniki nie trzeba było długo czekać. Człokształtne małpy – orangutany („ludzie lasu” – orang: „człowiek” i utan: „las” w języku malajskim) coraz rzadziej w stanie dzikim zamieszkują lasy, trzeba je chronić w rezerwach i ośrodkach zajmujących się opieką nad tymi przejmująco mądrymi stworzeniami. Taki ośrodek, udostępniony zwiedzającym, znajduje się w okolicy wioski Sepilok nieopodal portu Sandakan, w północnowschodnim krańcu wyspy. Na północy Borneo żyją w stanie dzikim małpy nosacze sundajskie, które występują przede wszystkim w dolnym biegu rzeki Padas (rozlewisko ujścia tej rzeki widzieliśmy z samolotu). Nosacze przebywają najczęściej w zaroślach mangrowych, których liśćmi się żywią. Rodziny, przewodzone przez dominującego samca, charakteryzującego się imponującym nosem, liczą nawet do kilkudziesięciu osobników.

Labuan

Pewnego dnia wybraliśmy się wodolotem na wyspę Labuan, gdzie dawniej była siedziba brytyjskich władz kolonialnych, później okupacyjnych władz japońskich i jeszcze później znowu brytyjskich po kapitulacji Japończyków. Dzisiaj wyspa jest rajem wolnocłowym, gdzie raczą się alkoholem mieszkańcy leżącej w pobliżu ortodoksyjnie muzułmańskiego sułtanatu Brunei, żyjącego z bogatych złóż ropy naftowej. Pierwotnym naszym zamiarem było dokonanie „skoku” na Brunei, ale na

szczęście zrezygnowaliśmy z niego. Nie muszę dodawać, że uraczyłem się chłodnym piwem za równowartość 50 groszy. Dodatkowo trzy puszki wywoziłem w plecaku do Kota Kinabalu. Z Labuanu wypłynęliśmy motorówką do Menumbok, maleńkiego portu położonego w oczyszczalni, wśród których meandruje rzeka Padas. Minibus zawiózł nas prosto na stację kolejową w Beaufortie.



Nowoczesny meczet na wyspie Labuan

Od Beaufort do Tenom

Rwąca rzeka Padas wryła nam się w pamięć z powodu kilkugodzinnej podróży koleją nad jej przełomem od miasteczka (w tym czasie zalanego falą powodziową!) Beaufort do niewielkiej miejscowości Tenom, położonej na południowym krańcu Gór Crockera. Podróżowaliśmy końcowym odcinkiem kolei, jedynej na północnym Borneo, od Beaufortu do Tenomu. Nadbrzeżny odcinek z Kota Kinabalu do Beaufortu został w kilku miejscach przerwany przez osuwiska ziemne, które zeszły w czasie deszczów tropikalnych z zachodnich zboczy Gór Crockera. Mieliśmy rzadką okazję spędzenia czasu w pociągu wśród samych „krajowców”, nie licząc pary podróżników z Mediolanu, na obserwacjach bądź to dżungli, bądź wyłaniających się zza zakrętów, kolejnych bystrzy rzeki toczącej męt-



Przystanek jedynej kolei na północnym Borneo nad rzeką Padas

Ważne informacje

Malezja

Stolica: Kuala Lumpur.

Stolica administracyjna: Putrajaya.

Waluta: ringgit (MYR), 1 MYR = 100 senów
(1 USD = 3,54 MYR).

Język urzędowy: malajski.

Inne języki: angielski, chiński, tamilski.

Wiza, przepisy wjazdowe. W przypadku pobytu nie dłuższego niż 90 dni nie ma obowiązku posiadania wizy. Nie dotyczy to przyjazdów w celu podjęcia pracy lub nauki. Wymagany okres ważności paszportu przy wjeździe wynosi 6 miesięcy. Nie ma obowiązku okazania biletu powrotnego przy wjeździe, jednak może tego zażądać przewoźnik. Władze imigracyjne mogą żądać od turystów okazania środków finansowych w gotówce w przypadku braku ważnego biletu lotniczego na wyjazd z Malezji. Na dzień pobytu wymagane jest ok. 5 USD. Wszyscy podróżni wjeżdżający do Malezji mają obowiązek wypełnienia deklaracji zdrowotnej. Za odmowę wypełnienia deklaracji lub wpisanie nieprawdziwych danych grozi grzywna (do 10 000 ringgitów malezyjskich) i/lub kara pozbawienia wolności (do 2 lat). Wśród wymaganych informacji znajdują się takie dane, jak: numer lotu/autobusu/samochodu/pociągu czy numer siedzenia. Wypełnione formularze oddawane są służbom sanitarnym na przejściu granicznym. Ponadto wszyscy wjeżdżający poddawani są badaniu temperatury ciała (kamery termowizyjne). Osoby, u których podczas kontroli granicznej wykryta zostanie podwyższona temperatura ciała, kaszel lub inne objawy wskazujące na możliwe zarażenie wirusem A/H1N1 poddawane są obowiązkowej kwarantannie.

Przepisy celne nie odbiegają od powszechnie przyjętych standardów. Rząd z dniem 1.01.2010 r. nałożył obowiązek wypełnienia deklaracji celnej i posiadania zezwolenia na przywóz i wywóz środków finansowych w wysokości przekraczającej 10 000 USD (ok. 34 000 MYR) w odniesieniu do sumy wszystkich posiadanych przy sobie środków w różnych walutach, w tym w czekach podróżnych. Zgoda wydawana jest w ciągu 1 dnia. Nie dokonanie zgłoszenia zagrożone jest karą pieniężną do wysokości 1 mln MYR (ok. 300 000 USD) i więzieniem do 1 roku. Nie ma podatku VAT.

Przepisy prawne. Przemyt i posiadanie narkotyków oraz broni karane są śmiercią.

Meldunek. Nie ma obowiązku meldunkowego.

Ubezpieczenie. Nie ma obowiązku wykupienia ubezpieczeń osobowych. Honorowanie polis polskich towarzystw ubezpieczeniowych uzależnione jest od decyzji instytucji świadczącej usługę. Ubezpieczenie można kupić na miejscu w licznych biurach podróży.

Szczepienia, służba zdrowia. Od turystów z Europy nie są wymagane szczepienia. Nie ma szczególnych zagrożeń sanitarno-epidemiologicznych. Opieka medyczna jest ogólnie dostępna. Lecznictwo państwowe jest stosunkowo tanie, a poziom usług niski. Usługi lekarzy prywatnych są płatne, łatwo dostępne, na bardzo dobrym poziomie.

Informacje dla kierowców. Honorowane jest międzynarodowe prawo jazdy. Uznawane jest również polskie prawo jazdy z załączonym tłumaczeniem na język angielski.

Podróżowanie po kraju. Nie ma ograniczeń. W przypadku podróży z części półwyspowej do stanów położonych na Borneo (Sarawak i Sabah) władze wymagają okazania paszportu i wypełnienia deklaracji imigracyjnej. Sieć drogowa jest bardzo dobrze rozwinięta; korzystanie ze wszystkich środków transportu jest bezpieczne. Na terenach pozamiejskich znajomość języka angielskiego jest znikoma i turysta może mieć kłopot z porozumieniem się także z lokalną administracją i policją.

Bezpieczeństwo. Przestępczość jest stosunkowo niewielka. Poważnym i stale rosnącym problemem są jednak kradzieże damskich torebek dokonywane przez złodziei na motocyklach. Rabunek dokonywany jest przez co najmniej dwie osoby, aczkolwiek zdarzają się napady grupowe i z użyciem broni palnej lub ostrych narzędzi. Samotne kobiety powinny raczej wystrzegać się plażowania w stanach Kelantan i Terengganu. Zagrożenie terrorystyczne zasadniczo nie występuje. Na wodach przybrzeżnych Malezji, w cieśninie Malakka i na wschodnim Borneo występuje zjawisko piractwa morskiego.

Religia, obyczaje. Należy przestrzegać muzułmańskich norm zwyczajowych, nie ubierać się wyzywająco i zachować umiar w spożywaniu alkoholu. Zalecenia te dotyczą zwłaszcza prowincji, gdzie przeważają muzułmanie i gdzie tradycyjne nakazy i zakazy islamu są bardziej rygorystycznie przestrzegane i egzekwowane. Należy pamiętać, by wskazując coś lub kogoś używać kciuka.

Przydatne informacje:

- Walutę można wymieniać w kantorach, bankach, hotelach. Szeroko dostępne są bankomaty;
- Ambasada RP w Kuala Lumpur:
radca: Katarzyna Wilkowiecka
Malezja, Kuala Lumpur, No. 10, Lorong Damai 9,
Off Jalan Damai, 55000 No. 10, Lorong Damai 9
Off Jalan Damai
Kampung Datuk Keramat, 55000 Kuala Lumpur, Malezja
Tel.: +60 3 2161 0780,
tel. dyżurny: +60 12 200 9224, +60 3 2161 0805
Fax: +60 3 2164 9924, +60 3 2161 0779
e-mail:kualalumpur.amb.sekretariat@msz.gov.pl
<http://www.kualalumpur.polemb.net>
GPS: 3.16238, 101.72524
- Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Kuching:
konsul honorowy: Raziah Mahmud-Genaid
(język konsula: angielski, malajski)
Malezja, Kuching, Lot 154-156, 2nd floor, Jalan Sungai
Padungan, 93100
Tel.: (00-60)128492940 (kom.),
tel.: (00-60-82) 41-38-77
Fax: (00-60-82) 24-44-06
e-mail:pol.kch@gmail.com
Obejmuje stany Sarawak i Sabah na Borneo.

(Od Redakcji, za: Poradnik Polak za granicą,
Ministerstwo Spraw Zagranicznych, 2.03. 2009 r.,
<http://www.msz.gov.pl>
oraz <http://bazateleadresowa.poland.gov.pl>)



ne, brunatno-kawowe wody. Tenom wybraliśmy jako obiekt naszego zainteresowania z powodu znajdującego w jego okolicy najbogatszego parku botanicznego w północnej części Borneo, w którym hodowanych jest m.in. wiele gatunków storczyków i innych roślin tropikalnych.

W Kota Kinabalu

Powracaliśmy do Kota Kinabalu (pierwotna nazwa tego miasta to „Jesselton”, dzisiejsza zaś powstała na cześć masywu Kinabalu uzupełniona określeniem Kota, oznaczającym „miasto” w języku malajskim) autobusem przez prawie cały grzbiet łańcucha Gór Crockera. W tej stolicy Sabahu mieszkaliśmy u Lucy – właścicielki niewielkiego pensjonatu dla „plecakowców”. Pomijając sympatyczną gospodynię, spotkaliśmy tam wielu interesujących podróżników o podobnych zainteresowaniach jak nasze. W pensjonacie tym spędziliśmy w sumie 13 nocy. Wykorzystując naszą „kwatere główną”, zwiedziliśmy park ptaków (Kota Kinabalu Wetland Centre) w nadmorskich moczarach słonowodnych wśród zarośli namorzynowych.

Innym ciekawym miejscem, któremu poświęciliśmy czas, był Park Narodowy Abdul Tunku Rahman – archipelag pięciu wysp z piaszczystymi plażami i rafami koralowymi. Oczywiście, i tam nurkowaliśmy. Aby postawić dużą kropkę nad „i” udaliśmy się na całodzienne zwiedzanie muzeum w Kota Kinabalu, gdzie zapoznaliśmy się ze skarbami, których nie mogliśmy zobaczyć w czasie podróży po wyspie.

Tekst i zdjęcia: *Wojciech Biedrzycki*

Wspomnienia bursztynowego uroku Pomorza

W drugiej połowie sierpnia 2008 r. dzięki zaproszeniu naszych przyjaciół z Gdyni – p. Alicji i Ryszarda Wrzosek – pojechaliśmy na wycieczkę po wspaniałych pod względem historycznym i architektonicznym malowniczych miejscach „bursztynowego” Pomorza. Jednym z impulsów do tej wizyty była chęć odwiedzenia miejsca pochówku i uczczenia pamięci znanego nie tylko w Polsce, ale i na Ukrainie uczonego, intelektualisty i oryginalnego filozofa Mariana Czyżewskiego. Mieliśmy szczęście wielokrotnie spotykać go na konferencjach naukowych w różnych miastach Ukrainy. Siła jego wyjątkowej osobowości, nietuzinkowy intelekt, talent oratorski przykuwały uwagę wszystkich. Płynęła od niego niezwykła magnetyczna siła, przypominająca porywy świeżej morskiej bryzy. W natchniony sposób opowiadał o działalności i poglądach filozoficznych polskich estety i artystów, których życie było silnie związane z morzem – Josepha Conrada, Mariusza Zaruskiego i innych. Wielokrotnie bywał na wybrzeżu i w portach Ukrainy i Rosji, znał wiele naszych pieśni o morzu. Oczywiście, bardzo szybko zaprzyjaźniliśmy się i ustaliliśmy zasady dalszej współpracy. Ostatni raz spotkaliśmy się w naszym rodzinnym mieście – Lwowie, na Międzynarodowej Konferencji „Współczesne aspekty relacji między filozofią a nauką” w lutym 2008 r. Po obradach razem wybraliśmy się na Cmentarz Łyczakowski, gdzie pochowani są liczni wybitni działacze Polski i Ukrainy.

Śmierć Mariana Czyżewskiego była dla nas wydarzeniem niespodziewanym i bolesnym. W czasie wizyty przy jego grobie na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni zapaliliśmy świecę przywiezioną ze Lwowa. Zapadał zmrok. Wokół płonęły znicze jakby znak wiecznego życia duszy, chrystusowego zwycięstwa nad śmiercią. Pomodliliśmy się, a potem Swietłana zanuciła cicho pieśń o morzu i kapitanie, którą kiedyś razem z Marianem śpiewaliśmy w ukraińskim mieście Sumy. Zaczyna się ona od słów: Żegnaj, ukochane miasto, jutro wychodzimy w morze...

Atrakcje województwa pomorskiego

Nasi polscy przyjaciele z gdyńskiego PTTK, p. Alicja i Ryszard, uświadomili nam, że Polska jest jednym z pierwszych

krajów Europy, które prowadzą politykę ukierunkowaną na ekologię. Już od początku XI w. na poziomie państwowym zapoczątkowane były działania chroniące przyrodę. Edykty królów Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego i Władys-

ślawa Jagiełły zabraniały polowań na niedźwiedzie za pomocą pułapek i sideł oraz wyrębu cisów i dębów.

Dla nas, gości ze Lwowa, bardzo interesujący był fakt, że właśnie we Lwowie w 1868 r. Sejm uchwalił przepis o ochronie fauny górskiej, w tym kozic i świstaków. Ta ustawa była jedną z pierwszych w świecie regulacji prawnych dotyczących ochrony przyrody. Obecnie Polska może szczycić się tym, że na jej terytorium są 23 parki narodowe (w tym sześć zaliczanych do rezerwatów biosfery UNESCO), ponad 100 parków krajobrazowych i około 1 000 rezerwatów przyrody.

Województwo pomorskie, bez przesady, należy do najatrakcyjniejszych miejsc dla miłośników turystyki i aktywnego wypoczynku. Na powierzchni 18 000 kilometrów kwadratowych znajduje się duża liczba zabytków architektonicznych, przyrodniczych, etnograficznych oraz parków krajobrazowych i rekreacyjnych. Przyrodnicza i kulturalno-historyczna różnorodność Pomorza pozwala doskonale łączyć turystykę samochodową, rowerową, pieszą i wodną, a rozwinięta na poziomie europejskim infrastruktura – liczne motele, bazy wypoczynkowe, nowoczesne turystyczne centra informacyjne zapewniające właściwą obsługę – sprawia, że wypoczynek na Pomorzu jest przyjemny i komfortowy, na długo zapadający w pamięć.

Kaszubskie krajobrazy

Nasz pobyt na Pomorzu był wypełniony zwiedzaniem pięknych miast, rezerwatów, naturalnych i stworzonych przez człowieka pomników „polskiej Północy”. Pierwszego dnia po przyjeździe wybraliśmy się na wycieczkę po Kaszubskim Parku Krajobrazowym. Naszymi przewodnikami byli p. Maria Litwiniak i p. Ludwik Bach, dyrektor domu kultury w Rumi. Razem z nami jechała grupa dzieci, co dodawało specyficznego czaru naszemu komunikowaniu się. Pierwszy raz zatrzymaliśmy się w rezerwacie przyrody „Szczyt Wieżyca”, gdzie wspięliśmy się na najwyższy punkt północnej części Polski – wieżę Jana Pawła II, z której rozpościera się przepiękna panorama – naszyjnik z jezior – na jeziora: potulskie, ostrzyckie, raduńskie, Ostrzycki Las, wzgórza Brodnicy Dolnej. Świeże leśne powietrze wypełniało płuca. Łatwo było zauważyć, że ludzie zarówno tu mieszkający, jak i odwiedzający to miejsce troskliwie traktują przyrodę. Nigdzie nie widać śmieci, chociaż po leśnych ścieżkach, którymi podchodziliśmy do wieży widokowej, często chodzą turyści.

Następnie zatrzymaliśmy się na punkcie widokowym Złota Góra. Z platformy widokowej zobaczyć można cały łańcuch jezior – miejscowi nazywają ten cud przyrody „Naszyjnikiem Matki Boskiej”. Znajduje się tu pomnik polskich bojowników o wyzwolenie Pomorza, którzy bohatercko walczyli z faszyzmem w latach II wojny światowej. W miejscu naszego postoju sprzedawano grzyby – kurki i niektórzy z nas kupili po kosczyzku, a potem pojechaliśmy nad jezioro Małe Brodno, gdzie można było wykąpać się w czystej i ciepłej wodzie.

Wiele osób tak zrobiło, pozostali umyli się, pobrodzili po płyciznie, zachwycając się pięknem otaczającej przyrody. Uroku dodają łąbędzie, które nikogo się nie boją, wychodzą na brzeg, po swojemu witając ludzi. To były piękne chwile w harmonii z przyrodą!

Nasz autobus zatrzymał się w miejscowości Chmielno, gdzie zwiedziliśmy Muzeum Ceramiki Kaszubskiej rodziny Neclów. Tradycja garncarzy, którzy tworzą piękne wyroby w charakterystyczne wzory, liczy ponad 100 lat. Zachwycaliśmy się eksponatami, kupiliśmy pamiątki. Byliśmy też w domu – pracowni znanego w kraju i za granicą mistrza wyrobów z rogu i ceramiki. Spotkaliśmy się z gospodarzem, który szczegółowo wyjaśnił nam symbolikę wzorów kaszubskich i opowiedział o sekretach obróbki rogu.

Wspaniałym epizodem w naszej wyprawie był pobyt w starym kościele w Sianowie, znanym z drewnianej rzeźby Matki Boskiej Sianowskiej, Królowej Kaszub. Ksiądz opowiedział nam dramatyczną historię sianowskiej relikwii i starej świątyni. Spędziliśmy w kościele trochę czasu, odczuwając wyraźnie ducha wypełniającego to wnętrze. Duchowny rozmawiał z dziećmi, razem śpiewaliśmy i modliliśmy się.

Ostatnim punktem programu było jezioro Kolano, na którego brzegu leży Diabelski Kamień. Według legendy jest on świadkiem bezsilności zła wobec świętości i ducha bożego. Tym kamieniem diabeł chciał zniszczyć cudowną Matkę Boską Kaszubską, lecz nadszedł ranek i siła diabelska osłabła, kamień wypadł z jego rąk i pozostał na brzegu jeziora. Obok kamienia rozpaliliśmy ognisko (co jest miejscową tradycją) i każdy podpiekł sobie bułeczkę i kiełbasę na patyku. Niektórzy, głównie dzieci, radośnie wspinali się na ogromny głaz. Cudownie się czuliśmy.

Po wycieczce staliśmy się przyjaciółmi. Dobrze, że zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia i w każdej chwili można je obejrzeć i przenieść się myślami do cudownego kraju jezior – Kaszubskiego Parku Krajobrazowego.

Helskie ciekawostki

Następny dzień był nie mniej czarujący – popłynęliśmy tramwajem wodnym po Zatoce Gdańskiej i Zatoce Puckiej, a następnie do miasta Hel, znajdującego się na wąskim, wcinającym się daleko w morze półwyspie – jednego z najdalszych punktów polskiego Wybrzeża. Tym razem naszymi przewodnikami były panie Alicja Wrzosek i Monika Dudek. Kochają swój kraj gorąco i znają jak profesjonalni przewodnicy. Na nabrzeżu oczekiwała nas p. Maria Głodowska, która przewodniczy Oddziałowi Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Helu. Dzięki jej uprzejmości obejrzelśmy biuro Oddziału, gdzie poznaliśmy kaszubską symbolikę, przykłady dzieł kaszubskich mistrzów, obejrzelśmy albumy z fotografiami dokumentującymi najważniejsze wydarzenia z działalności Zrzeszenia.

Młody pracownik biura zagrał nam utwór muzyczny według oryginalnych nut kaszubskich na egzotycznym dla nas instrumencie. Pani Maria zaprosiła nas do domu na pyszny obiad i tokaj.

W czasie tej wycieczki przeszliśmy pieszo brzegiem morza, dotarliśmy do samego końca półwyspu. Morze było tego dnia dość ciepłe, wiele osób kąpało się w jego falach. Przyjemnie było dojść do helskiej latarni morskiej, którą 1 lipca 1928 r. odwiedził marszałek Józef Piłsudski. Źródło światła znajduje się na wysokości 40,8 m ponad średnim stanem morza i jest widoczne przy dobrej pogodzie z odległości 18 mil morskich. Niedaleko helskiej przystani znajduje się fokarium.

Ludzie z przyjemnością obserwują zachowanie tych morskich zwierząt, które pływają w basenach, a w czasie karmienia rybami wypełniają na brzeg. W fokarium znajdują się plansze z wizerunkami mieszkańców morza i lądu Pomorza oraz z informacjami o nich. Naszą uwagę przyciągnęła wielka makietka szkieletu ryby. W jej brzuchu znajdują się różne rodzaje śmieci, które nawarstwiając się doprowadzają do zagłady środowiska naturalnego. Oryginalne plansze – przedstawiające zanieczyszczenia i mówiące o tym, jak plastikowe butelki, puszki po konserwach, reklamówki i inne rodzaje opakowań zaśmiecają brzegi, wodę i las – są wiarygodną agitacją przeciwko bezmyślności i nieodpowiedzialności zachowań ludzi, prowadzących nie tylko do zniszczenia przyrody, lecz w ostateczności i do samozagłady. Na Ukrainie nie widzieliśmy podobnych ekspozycji, chociaż problemy zachowań ekologicznych i wychowania proekologicznego są bardzo aktualne w naszym kraju.

Zwiedziliśmy także Muzeum Rybołówstwa w Helu, które znajduje się w budynku, będącym w przeszłości świątynią luterzańską. Ekspozyty obrazują historię szkutnictwa, gospodarki morskiej i przemysłu związanego z rybołówstwem. Jest tam wiele informacji o zwierzętach, ptakach, minerałach i bursztynie. Budynek muzeum jest przestronny i majestatyczny. Weszliśmy na wieżę, dawniej dzwonnice. Piękny jest stąd widok na Hel i cały półwysep.

W stolicy średniowiecznego zakonu rycerskiego

Niezapomniane wspomnienia pozostaną po wyprawie do stolicy średniowiecznego zakonu rycerskiego – Malborka. Najpierw zwiedziliśmy kościół pw. św. Jana Chrzciciela, zbudowany w XV w. Zachwyty wzbudziło majestatyczne i piękne wyposażenie świątyni – neogotycki ołtarz główny, figura św. Elżbiety Turyńskiej z około 1410 r., gotycka chrzcielnica, gotycka figura św. Jana Ewangelisty, barokowy świecznik z rzeźbą Matki Boskiej z Dzieciątkiem, osadzoną w porożu jelenia, obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem i wiele innych.

Następnie skierowaliśmy się na zamek, przepięknie odrestaurowany – widać, że jest przedmiotem dumy i troski w celu jego ochrony. Kolejny raz zobaczyliśmy, jak troskliwie instytucje państwowe, działacze kultury i nauki, zwyczajni mieszkańcy północnego skrawka Polski traktują narodowe skarby, historię swojego kraju. Zwiedzenie zamku pozwoliło zapoznać się nie tylko z charakterystycznymi cechami średniowiecznej architektury zamkowej, ale także z wydarzeniami historycznymi, zwyczajami i tradycjami rycerskimi, zobaczyć na własne oczy szaty liturgiczne rycerzy-zakonników, przedmioty ich codziennego użytku, z tak odległych czasów. Atmosfery na zamku dodawała muzyka, wykonywana specjalnie dla zwiedzających na klawiesynie i klarncie przez muzyków ubranych w średniowieczne stroje.

Interesująca również była ekspozycja wyjątkowych okazów bursztynu i wyrobów z niego. Bursztyn – czarodziejski dar przyrody, jeden z cudów Pomorza. Wystawa zachwycała nas nie tylko pięknem i różnorodnością bursztynu, ale i mistrzostwem ludzkich rąk, fantazją mistrzów tworzących unikaty.

Ogromne wrażenie wywarła wystawa drewnianej rzeźby z XIV–XVI w. Zwiedziliśmy kaplicę zamkową, zniszczoną w czasie II wojny światowej. Do dziś nie została odbudowana,

a jedynie zabezpieczona jako ruina. To nie tylko świadectwo ogromnej siły zła i wyraz bezmyślności ludzi opanowanych irracjonalną potrzebą unicestwienia, ale i wezwaniem (silnym choć niemym), aby nie dopuścić nigdy więcej do czegoś podobnego. Ważne, że nie zapomniano o trudzie konserwatorów. Całe sale poświęcone są ich pracy. Wystawa obrazów ilustruje poszczególne etapy i fragmenty konserwacji zamku.

Dla tych z uczestników wycieczki, którzy nie opadli jeszcze z sił po długiej wędrówce i natłoku informacji, dodatkowo zorganizowano wejście na wieżę zamkową. Z platformy widać nie tylko rozległe terytorium zamku, lecz także rzekę Nogat i okolice miasta. Bardzo trudno było robić zdjęcia, bo wszyscy, którzy zaryzykowali wejście, mieli na to ochotę. Mimo przeszkód udało nam się uwiecznić naszą małą grupę (Alicja, Wiktor i Swietłana).

Po rozstaniu z przewodnikiem długo jeszcze chodziliśmy po zamku, zachwycaliśmy się jego pięknem i myśleliśmy z szacunkiem o tych wszystkich wspaniałych ludziach, którzy z troską chronią cudowny pomnik ludzkiego geniuszu. Na zamkowym podwórku zamku jest nadto sklep, w którym można kupić ozdoby z bursztynu, oprawionego w złoto lub srebro. Oczywiście, my też kupiliśmy pamiątki. W kawiarni urządzonej w stylu „zamkowym” zamówiliśmy czerwone wino. Tego dnia, 24 sierpnia, Ukraina świętowała 17. rok niepodległości i z tej okazji wzniesiliśmy toast, jak również za twórców i kustoszy Malborka.

Wspaniali ludzie i ciekawa Gdynia

Ostatniego dnia pobytu specjalną uwagę poświęciliśmy dwóm miastom – Gdańskowi i Gdyni. Gdynia była naszą bazą – jej mieszkańcy, to znaczy państwo Alicja i Ryszard Wrzosekowie, swoją serdecznością i troską sprawili, że nasz pobyt był tak piękny i poznawczy.

Poznaliśmy nas ze wspaniałymi ludźmi, którzy opowiedzieli nam wiele interesującego o sobie, kraju, przyrodzie i życiu. Wśród gości zapraszanych z okazji naszej wizyty byli: wiceadmirał w stanie spoczynku Ludwik Dudkowski i artystka – hafciarka i poetka p. Maria Markowska, która bywała na Ukrainie, także we Lwowie, a swoje wrażenia zawarła w albumie. Pewnego dnia odwiedziliśmy ją w jej mieszkaniu w domu



Na dziedzińcu zamkowym w Malborku, od lewej: Alicja Wrzosek, prof. Wiktor Saweljew i prof. Swietłana Powtorewa z Ukrainy

z początku XX w. Przyjęła nas serdecznie, poznała z mężem i z wnukiem, poczęstowała konfiturami i domowym winem.

W dwu wycieczkach – na Hel i do Gdańska – towarzyszyła nam panna Monika Dudek, czarująca młoda dziewczyna z cudnymi jasnymi włosami, która przygotowuje się do pracy jako profesjonalny przewodnik. Nasze kontakty stały się na tyle serdeczne, że postanowiliśmy je kontynuować. Wymieniliśmy telefony, adresy, umówiliśmy się na następne spotkanie.



Autorzy między ORP „Błyskawica” a statkiem-muzeum „Darem Pomorza” w Gdyni
Autorzy między ORP „Błyskawica” a statkiem-muzeum „Darem Pomorza” w Gdyni

Zapoznać nas z Gdynią „odważył się” geolog i naftciarz p. Ryszard Wrzosek, życiem i pracą związany z morzem. Zaprowadził nas na szczyt Kamiennej Góry (najwyższy punkt miasta 52,4 m n.p.m.), na nabrzeże, do portu, gdzie przycumowane są okręt-muzeum ORP „Błyskawica” i statek-muzeum „Dar Pomorza”. Widzieliśmy malowniczy statek piracki, pływający między Gdańskiem i Gdynią. Na końcu nabrzeża znajduje się pomnik Josepha Conrada, myśliciela, o którym w tak natchniony sposób mówił Marian Czyżewski na międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej jubileuszowi wybitnego ukraińskiego filozofa Hrihorija Skoworody w grudniu 2007 r. w mieście Sumy. Jego wystąpienie zostało opublikowane w zbiorze materiałów konferencyjnych (Czyżewski Marian, „Filozoficzne idee Josepha Conrada w kontekście kultury europejskiej”, w Sumach). Profil Josepha Conrada w postaci rufy statku i trzy maszty

tworzące bryłę monumentu nadają temu zakątkowi niepowtarzalny kształt.

Pan Ryszard zaprowadził nas także do Domu Marynarza i do biura Oddziału PTTK Marynarki Wojennej RP, poznał ze współpracownikami. Pokazali nam oni wiele pucharów zdobytych w różnych współzawodnictwach przez gdyńskich turystów. Oglądaliśmy albumy dokumentujące ważne wydarzenia. Turystyka ma tu wyraźnie określony kierunek ekologiczny. Nie jest to tylko miłość do podróży i prosta ciekawość, ale także dążenie do zachowania przyrody, dzieł rąk ludzkich ojczystego kraju, propagowanie zdrowego stylu życia, aktywnej starości. W działalności podobnych stowarzyszeń, funkcjonujących dzięki składkom członkowskim i sponsorom, we wspólnym odpoczynku i pracy formuje się obywatelskie społeczeństwo Polski, powstaje siła opinii publicznej, której nie mogą ignorować rządzący światem.

Tu, w takim środowisku, wyrasta zdecydowanie i wola ochrony swojego kraju, i sprzeciw wobec prób zagarnięcia dla własnego interesu przez pojedynczych ludzi wspólnej własności darowanej nam przez Boga.

Następnie p. Ryszard pokazał nam Yacht Club, obok którego zastygły zakotwiczone jachty z różnych krajów świata. Między nimi pływały łabędzie, których było tu dość dużo. Przed fasadą klubu zobaczyliśmy pomnik Mariusza Zaruskiego jako kapitana za sterami. O twórczości tego znanego działacza Marian Czyżewski wygłosił wykład we Lwowie na międzynarodowej konferencji w lutym 2008 r. Właśnie wtedy, po powrocie z Cmentarza Łyczakowskiego, na jednej z głównych ulic miasta widzieliśmy się po raz ostatni. Zbiór, w którym opublikowany jest artykuł o Zaruskim, wydany został już po śmierci Mariana. (Czyżewski



Prof. Wiktor Saweljew i prof. Swietłana Powtorewa z Ukrainy w basenie Zaruskiego w Gdyni

Marian, Natura i człowiek w myśli Mariusza Zaruskiego we Lwowie).

Na naszą prośbę p. Ryszard zaprowadził nas na plażę miejską i po drodze opowiedział oraz pokazał nam wiele ciekawych rzeczy, jak na przykład rzeźbę kobiety w żałobie po tych, co zginęli na morzu. W pobliżu, na jednym z trawników nabrzeża, leżał wielki granitowy głaz. Pan Ryszard wyjaśnił nam, że głaz wydobyto podczas wykopu pod fundament Domu Towarowego „Batory” w Gdyni. Granit ten stał się obecnie jednym z eksponatów muzeum na świeżym powietrzu, przedstawiającego bogactwa przyrody Pomorza.

Dziesiątki łabędzi, kaczek i mew unosiły się na falach przy brzegu. Plaże w Gdyni są zadbane. Na jednej z nich się zatrzymaliśmy. Po wielu latach znów kąpaliśmy się w Bałtyku. Dotychczas zdarzało się to nam na Litwie, Łotwie i Estonii jeszcze za czasów istnienia ZSRR. Woda okazała się niezbyt ciepła, około 16 °C, ale nie odczuwaliśmy chłodu, bo na brzegu było bardzo ciepło i słonecznie. Swietłana zbierała kolorowe kamyki, a p. Ryszard opowiadał o nich.

Gdańsk i atmosfera dalekiej przeszłości

Tego samego dnia po południu pojechaliśmy do Gdańska. To niewypowiedzianie piękne miasto. Nawet dworzec kolejowy (w stylu „zamkowym”) zachwyca oryginalnością i urodą. Zaczęliśmy zwiedzanie od starej stoczni, w której zapoczątkowany został nowy okres w historii Polski, związany z działalnością ruchu „Solidarność”. Niestety, nie udało nam się wejść do środka na teren stoczni – brama była zamknięta. Może – jak kiedyś – odbywał się tam strajk? Dokładnie obejrzelśmy wysoki pomnik składający się z trzech 42-metrowych krzyży – Pomnik Poległych Stoczniovców, postawiony na pamiątkę założenia związku zawodowego „Solidarność” i będący centralną częścią monumentu upamiętniającego ofiary reżimu totalitarnego. To miejsce symbolizuje siłę ducha i heroizm, dążenie do wolności i poświęcenie. Tu nie tylko pochyła się głowę z żalem, ale także czerpie energię do walki ze złem, podłością i przemocą.

Potem zwiedziliśmy budynek Ratusza Staromiejskiego, do którego można wejść, pozachwycać się starymi meblami, drewnianymi rzeźbami i innymi detalami wewnętrznego wystroju sal. Przed ratuszem znajduje się pomnik znanego w Polsce uczonego Jana Heweliusza – astronoma. Rzeźba symbolizuje wielkość i siłę ludzkiego rozumu i twórczości.

W ścisłym centrum miasta, na Starówce, stoi największy ceglany kościół w Polsce i w Europie – bazylika Mariacka, a w niej: unikatowy wspaniały zegar astronomiczny ze skomplikowanym kalendarium, znakami zodiaku i teatrem figur, ołtarze, kaplice stworzone do modlitw w zależności od rodzaju zajęć ludzi – dla modlitw o wędrowców morskich, o przedstawicieli różnych zawodów. Jest tu też miejsce poświęcone pamięci ofiar represji politycznych. Ołtarze, rzeźby, obrazy i inne przedmioty znajdujące się w świątyni można oglądać cały dzień.

Na Starówce znajduje się również Fontanna Neptuna – jeden z symboli Gdańska. Każdy dom w tej części miasta to niepowtarzalne dzieło architektoniczne. W jednym z nich – w domu Schumana – mieści się siedziba Oddziału Gdańskiego



Tu przy pomniku generała Mariusza Zaruskiego w Gdyni

PTTK i punkt informacji turystycznej. Kiedy weszliśmy do środka i pracownicy PTTK (którego biuro znajduje się w tym budynku) dowiedzieli się, że znaleźliśmy Mariana, podarowali nam materiały o zabytkach miasta.

Poszliśmy także na Długie Pobrzeże, gdzie uwieczniliśmy naszą grupę (Alicję, Monikę, Swietłanę i Wiktora) w miejscu, w którym według Alicji wszyscy się fotografują. W wielu punktach miasta są galerie sprzedające wyrobu z bursztynu. Niektóre zapierają dech w piersiach – nie tylko z powodu ich piękna, ale i cen.

W Gdańsku znaleźliśmy posąg dla nas szczególnie – konny pomnik Jana III Sobieskiego z napisem „Dar mieszkańców Lwowa”. Ten pomnik to naoczne świadectwo historycznych związków naszych krajów.

Opuszczaliśmy Gdańsk późnym wieczorem. Rysujące się na tle zachodzącego słońca przedziwne wieże kościołów i wieczorne sylwetki domów tworzyły fantastyczną atmosferę dalekiej przeszłości. Niewątpliwie Gdańsk jest jednym z piękniejszych miast Polski i Europy.

Następnego dnia jechaliśmy już pociągiem do Przemyśla. Nasze serca wypełniał smutek rozstania z Pomorzem, ze wspaniałymi ludźmi, którzy w czasie całego naszego pobytu ofiarowali nam swoją miłość i troskę. Towarzyszyła nam nadzieja i pewność dalszych kontaktów (przecież mamy internet) i nowych spotkań. Do widzenia bursztynowe Pomorze!

*Swietłana Powtorewa PhD, prof.,
Wiktor Saweljew dr hab., prof.*
(Lwów, Ukraina)

Tłum. z jęz. rosyjskiego: Ewa Łuszczynska

Pozostały już tylko wspomnienia Spotkanie w Szczawnicy

Okolona szczytami gór Bystrzyka, Szafranówki i Łącznych Skał oraz Bryjarki i Bereśnika, nieco dalszych Dzwonkówki i Przehyby, pięknie jest położona Szczawnica, nad potokiem Grajcarek łączącym się tu z Dunajcem. Od południa są Małe Pieniny, a od północy Beskid Sądecki, ale Pieniny są tuż, tuż oraz Gorce i Beskid Wyspowy również blisko.

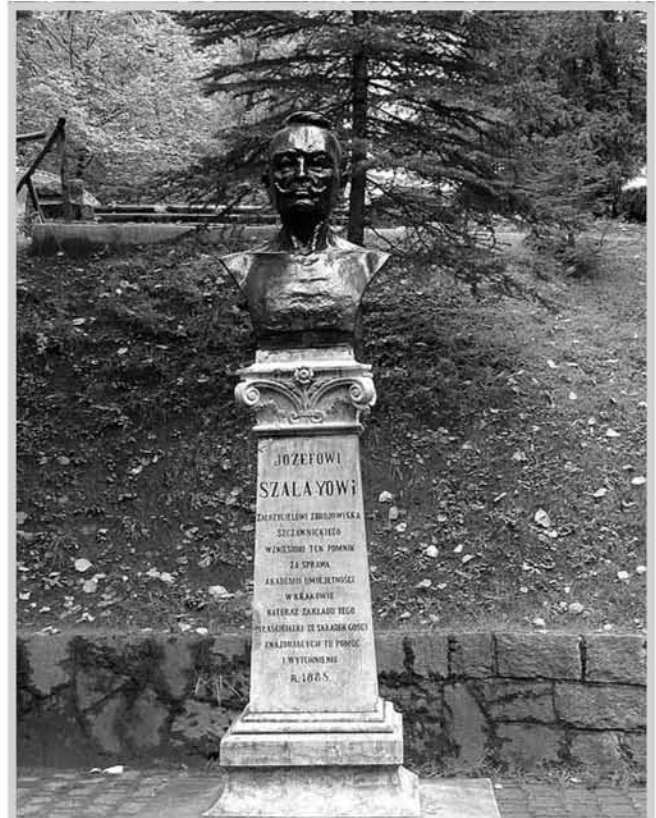
Kiedyś było to z pewnością malownicze miejsce. Nic dziwnego, że Józef Stefan Szalay (1802–1876) tu postanowił przeżyć 38 ostatnich lat swego życia i rozwinął zdrojowisko, nadając mu świetność europejską. Wtedy też odkryto nowe źródła i wzniesiono, według jego planów, wiele willi wzorowanych na budownictwie tyrolskim i zakłady lecznicze, urządzono Park Górny. Zadał więc Szalay o promocję Szczawnicy, rozsyłając tutejszą wodę mineralną do Pragi, Wiednia i Budapesztu, organizując pokazowe spływy przełomem Dunajca, wydając własny przewodnik po uzdrowisku. Zapraszał uczonych i lekarzy, jak na przykład Józefa Dietla (1804–1878) – lekarza, który jako pierwszy w Polsce wprowadził i szerzył leczenie balneologiczne. To jemu Józef Szalay w 1865 r. wystawił pomnik za zasługi dla Szczawnicy. Szalay zdrojowisko przekazał w testamencie Akademii Umiejętności w Krakowie, która w roku 1893 wydzierżawiła do 1909 r. Górny Zakład Zdrojowy Feliksowi Wiśniewskiemu, a potem jeszcze tego samego roku sprzedała hrabiemu Adamowi Stadnickiemu z Nawojowa. Zanim się to jednak stało, pod koniec XIX w. powstała w Szczawnicy pierwsza w Galicji inhalatoria. W przewodniku zaś „Zdrojowiska i uzdrowiska polskie” z 1925 r. napisano o wyższości wód mineralnych... szczawnickich („szczawy alkaliczno-słone”) nad wodami występującymi w uzdrowiskach poza naszymi granicami, jako lepsze i wartościowsze pod względem składników leczniczych. Leczone tutaj choroby górnych dróg oddechowych, narządów trawienia i krążenia, dróg moczowych, przemiany materii i „choroby nerwów”. Przyjeżdżali tu więc członkowie rodów książęcych, pisarze i malarze. Czy idąc ulicami uzdrowiska pomyśleliśmy, że tak jak my dzisiaj kiedyś chadzali tędy Lubomirscy, Sapieho-

wie, Radziwiłłowie czy też Cyprian Kamil Norwid, Józef Ignacy Kraszewski, Jan Matejko, Adam Asnyk, Maria Konopnicka, Henryk Sienkiewicz i Bolesław Prus? Co oni wówczas widzieli i czuli? Ach, móc tak przenieść się w tamte czasy i zobaczyć jak było zadbane to zdrojowisko. Na Powszechnej Wystawie Krajowej we Lwowie w 1894 r. Zarząd Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy otrzymał Medal Srebrny za staranne prowadzenie zakładu. Również na IV Międzynarodowym Kongresie Medycyny i Farmacji Wojskowej w 1927 r. Komitet Międzynarodowej Wystawy Sanitarno-Higienicznej przyznał Medal Srebrny Dyrekcji Zakładu Zdrojowo-Kąpielowego w Szczawnicy za rozwój zdrojowiska. Może władze samorządowe odnowią te dobre tradycje, co byłoby wskazane, bo położenie jest nadzwyczaj urocze.

W takiej to właśnie zacnej miejscowości organizatorzy Rodzinnego Rajdu Górskiego Wojska Polskiego – Oddział Wojskowy PTTK im. gen. Józefa Bema przy Klubie 2. Korpusu Zmechanizowanego w Krakowie – postanowili, że będzie się mieścić punkt wypadowy w okoliczne góry dla uczestników dwunastej już edycji tego rajdu. Stąd można się było udać na



Zdrojowisko w Szczawnicy istnieje od około 150 lat, a rozwinął je Józef Stefan Szalay



najdłuższy szlak pieszy w polskich górach – Główny Szlak Beskidzki, który wiedzie od Ustronia Śląskiego w Beskidach Śląskich do Wołosatego w Bieszczadach – i pokonać jego dwa etapy biegnące przez Pasma Lubania i Pasma Radziejowej, oczywiście, nie jednego dnia. Wytyczony został jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, a jego projektantami byli: Kazimierz Sosnowski (1875–1954) – części zachodniej i Mieczysław Orłowicz (1881–1959) – części wschodniej, dwaj znakomici działacze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Niestety, po II wojnie światowej musiano wyznakować na nowo wschodni odcinek szlaku, a dokonali tego Władysław Krygowski (1906–1998) i Edward Moskała (1926–1995), ludzie gór i wspaniali działacze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Stąd też można przejść jednym z fragmentów Małopolskiego Szlaku Papieskiego im. Jana Pawła II – na przykład na Suchy Groń, gdzie 16 sierpnia 1972 r. wówczas jeszcze kard. Karol Wojtyła odprawił mszę św. koncelebrowaną dla członków ruchu „Światło – Życie”. Inicjatorem szlaku jest Andrzej Matuszczyk, członek PTTK, który zaproponował, by wiódł on z Krakowa do Starego Sącza wzdłuż istniejących już szlaków górskich PTTK. Jeśli ktoś chciałby pójść tym szlakiem, to pomocna z pewnością będzie mapa turystyczna tego szlaku, wydana w roku 2003 przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie.

Ponieważ położenie Szczawnicy jest nadzwyczaj dogodne, XII Rodzinny Rajd Górski Wojska Polskiego tu się właśnie odbył. Organizatorzy starają się wybrać zawsze najlepsze miejsce dla uczestników rajdu. Znowu serca się radowały na spotkanie ze znajomymi twarzami osób zapoznanych na poprzednich rajdach. Jaka szkoda, że przyjechało tylko dziewięćdziesiąt kilka osób. Przybyli najwytrwalsi i ci, którym przypadł do gustu ten rajd od niedawna. Kierownictwo rajdu z komandorem na czele starali się wszystkim dogodzić najlepiej jak tylko mogli. Propozycje znowu były zróżnicowane i każdy mógł wybrać odpowiedniejszą dla siebie trasę. W niektórych tylko przypadkach musieli ingerować w plany osób, kiedy to wybierając trasę zapomniały one o swoich możliwościach, ale taka to już rola organizatorów, żeby wytłumaczyć, poradzić, poduczyć, przypomnieć i upomnieć. Bez tego niewiele można by było zrealizować, nawet gdyby wszystko zostało doskonale przygotowane i przewidziane. Można więc było pójść na wycieczki piesze, ale realizowane były te, na które zgłosiło się więcej osób:

- „Grzbietem Małych Pienin i nie tylko” z pięknymi widokami na Beskid Sądecki – od Szlachtowej przez Wysoki Wierch, Durbaszkę, Wysoką, Smerekową, Wierchliczkę, przełęcz Rozdzielę, Szczob, Hurcałki, przełęcz Kobylarkę, Pokrywisko, Ruski Wierch i Flader do Jaworek;
- „Na Lubań i jeszcze dalej” – czyli poznanie części Gorców, od Tylmanowej przez Makowicę, Czerteż, Pasterski Wierch, Lubań (ze szczytu tego z jego zachodniego wyższego wierzchołka roztacza się wspaniały widok na Podhale, Spisz, Pieniny i Tatry), Kuternogową, Wdżar (również stąd widać cudowną panoramę przy dobrej pogodzie na Pieniny, Tatry i Gorce), przełęcz Snózka, Czorsztyń z ruinami zamku z połowy XIV w., Majerz, przełęcz Osice do Hałuszowej;
- „Pod prąd i z prądem Dunajca” – od schroniska PTTK „Orlica” w Szczawnicy ze stojącym obok malutkim, ale cie-



Nocowano w ośrodku „Szalay I” i „Szalay II” w centrum Szczawnicy

kawym muzeum turystyki górskiej – Ośrodku Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Szczawnicy (można tu zobaczyć, m.in., fotokopie rysunków „rylcem na kamieniu wykonanych” Bogusza Zygmunta Stęczyńskiego (1814–1890) obrazujące Pieniny w latach pięćdziesiątych XIX w., zamieszczonych w jego poetyckim dziele „Tatry w dwudziestu czterech obrazach” z 1860 r., jak też zapoznać się z historią oddziałów pienińskich PTTK w Szczawnicy i w Krościenku oraz historią spływu przełomem Dunajca) drogą pienińską wzdłuż Dunajca do Czerwonego Klasztoru (słow. Červený kláštor) i zakończenie spływem tratwami Dunajcem (tak jak lubił kiedyś Mieczysław Orłowicz, Członek Honorowy PTTK, ze swoją grupą) ze Sromowców Kątów do Szczawnicy;

- „Raz po lewej, raz po prawej Grajczarka” – od Szlachtowej przez Huściawę, Rabsztyn, Cyrhle, przełęcz Klimontowską, Jarmutę, Gabańkę, Kuni Wierch, Czeremchę, Przehybę (z tarasu petetekowskiego schroniska, gdzie od ponad 30 lat gospodarzy gościnnie rodzina Bielaków, można się zachwycać przepięknymi widokami), Skalkę, Rokitę, Kotelnicę, Bereśnik (tu pod Bereśnikiem jest niewielkie, ale pełne klimatu, schronisko PTTK i miły jego gospodarz) do Szczawnicy;
- „Wokół przełomu Dunajca” – ze Szczawnicy do schroniska PTTK „Orlica”, potem na Sokolicę po przeprawie łódką na drugi brzeg Dunajca, Czerteżik, Zamkową Górę i, oczywiście, koniecznie na Trzy Korony, by popatrzeć na przełom Dunajca i nie tylko, a później zejść przez Wąwóz Szopczański do Sromowiec Niżnych, przejść do Czerwonego Klasztoru na słowacką stronę i łagodną drogą pienińską wrócić do Szczawnicy;
- „Wokół Rusi Szlachtowskiej” – od Szczawnicy koło wodospadu Zaskalnik, przez Sewerynowkę, Czeremchę, Przehybę, Radziejową, Wielki Rogacz i Mały Rogacz, Pokrywisko, Ruski Wierch i Flader do Jaworek, gdzie się znajduje dawna cerkiew greko-katolicka z 1798 r. z ikonostasem z XVIII i XIX w., która jest od pewnego czasu poddana konserwacji (turyści chcący zwiedzić wnętrze kościoła, jak jest tu podane, muszą powiadomić ks. proboszcza w Szlachtowej);

– „Z wizytą u sąsiadów” (autokarowo-piesza) – ze Szczawnicy do Słowackiego Raju i przejście malowniczym wąwozem Suchá Belá (o długości 3,8 km i wysokości od 550 do 950 m n.p.m.) przysparzającym emocji podczas pokonywania prawie pionowych ścian po metalowych drabinkach usytuowanych obok wodospadów lub drewnianymi pomostami nad potokiem, nie zapominając o rozejrzeniu się wokół, by popatrzeć na naturalne wyźłobienia wody w skałach i wspaniałą roślinność; później zaś można zarzyć kąpieli w kąpielisku Vrbov (nieдалеко położonym od Słowackiego Raju) w basenach termalnych z wodą o temperaturze od 26 do 38°C, których jest od tego roku siedem, a stare i nowe połączone zostały metalowymi pomostami mającymi drewniane podłozę; ponoć tutejsza woda zalecana jest przy leczeniu chorób reumatycznych, układu ruchowego, nerwowego, krążenia oraz górnych i dolnych dróg oddechowych.

Do wielu punktów wyjścia uczestnicy byli podwożeni autokarem, jak również przywieźni z punktów docelowych do Szczawnicy.

Zaproponowano także wycieczki autokarowe:

- „Wokół polskiego Spisza i Pienin” – przez Grywałd, Kluszkowce, Dębno z najstarszą w Europie polichromią na drewnie z około 1500 r., Frydman, Łopuszną z zespołem dworskim z lat 1787–1790, w którym dzisiaj jest Muzeum Kultury Szlacheckiej, a w końcu XIX w. mieszkali tu Tetmajerowie, dalej przez Trybsz, Niedzicę i Krościenko;
- „Podhale” – ze strzelaniem z karabinków sportowych na strzelnicy w Nowym Targu w ramach X Rodzinnych Zawodów Strzeleckich „Pieniny 2009”, połączonym z ogląda-

niem najstarszego kościoła w Zakopanem i cmentarza na Pęłowym Brzysku;



Przed najstarszym kościołem w Zakopanem

- „Popradzka pętla inaczej” – ze zwiedzaniem cerkwi w Andrzejówe, uzdrowiska Krynica i muzeum pszczelarstwa w Kamiannej.

Miejsce noclegu zostało wybrane również nadzwyczaj dogodnie, w samym bowiem centrum Szczawnicy. Noce i wieczory spędzono więc w ośrodku „Szalay I” i „Szalay II”, choć nie był on nawet i średniego standardu, za to obsługa bardzo miła i serdeczna atmosfera. Strzelano też z łuku, bawiono się przy ognisku, rozmawiano ze znajomymi czy z dawno niewi-



„Z wizytą u sąsiadów” – przejście malowniczym wąwozem Suchá Belá w Słowackim Raju



X Rodzinne Zawody Strzeleckie „Pieniny 2009” odbyły się w Nowym Targu

dzianymi osobami, by podzielić się wrażeniami z danego dnia lub z innych, jakie wywarły na nas w minionym roku. Po powrocie z urozmaiconych tras wycieczek można także było, jeśli ktoś miał jeszcze ochotę, wzmocnić organizm wodą mineralną z naturalnych szczawinkich źródeł lub pospacerować po Parku Zdrojowym Górnym znajdujących się tuż obok. Ponadto kłaniało nam się Pasma Radziejowej, Palenica zapraszała na zbocza do opalania oraz podziwiania Pienin i rozpościerającego się w dole Krościenka, a czyste wody Grajcarcka chłodziły rozgrzane ciało. Ponieważ pogoda dopisała, z wyjątkiem jednego dnia, czegoż było więcej potrzeba? Może od rajców Szczawnicy o lepsze zadbanie o swoje miasto. W niektórych zakątkach jest nieco jarmarczne, nie przypominające uzdrowiska. Widoczny jest też brak szacunku do starej dziewiętnastowiecznej nekropolii, gdzie pochowani są dawni mieszkańcy tej miejscowości, jak chociażby Hilary Korecki (1824–1867) – budowniczy gubernialny miasta Łomży czy Ryszard Zawadzki (1829–1887) – prezydent c.k. sądu obwodowego w Tarnowie, poseł do Rady Państwa i na Sejm Krajowy. Nieodnowione piękne stare sanatoria, a i północny brzeg Grajcarcka powinien być już dawno zagospodarowany. Dbać należy nie tylko o rabaty, a uzdrowisko jest przecież w wymarzonej miejscu położone.

Miłą niespodzianką dla uczestników przygotowaną przez organizatorów była kolacja w nieodległej karczmie przy wodospadzie, niezwykle smakowita, w czasie której słuchano, a potem i tańczono przy dźwiękach góralskiej muzyki wydobywanej z instrumentów przez młodych muzyków lokalnej kapeli. Wówczas też odbyła się pierwsza część konkursu wie-



W nieodległej karczmie przy wodospadzie ucztowano, bawiono się i sprawdzano swoją wiedzę w konkursie wiedzy o Pieninach, Gorcach i Beskidzie Sądeckim

dzy o Pieninach, Gorcach i Beskidzie Sądeckim. Tym samym sprawdzono co daje rajd, oprócz miłego towarzystwa i wspaniałej zabawy, na ile uczestnicy są uważni w czasie przekazywania wiadomości na trasie i ile pozostaje w głowach wiedzy, czy wysiłek organizatorów i przewodników przynosi efekty. Konkursowe pytania były różnorodne, od prostych i łatwych po bardzo trudne, a każda osoba biorąca w nim udział starała się dobrze wypaść na miarę swoich możliwości. Z pewnością wszyscy poszerzyli swoją wiedzę o Pieninach, Gorcach i Beskidzie Sądeckim i to jest ten pozytywny rezultat konkursu, a poprzez wspólne wędrowanie poznano przebiegające tędy szlaki i szczyty, jak też miejscowości i ich atrakcje.



Podsumowanie umiejętności strzeleckich uczestników i zdobywania wiedzy odbyło się ostatniego wieczoru rajdu przy ognisku, a najlepszym wręczano nagrody i dyplomy

Podsumowanie umiejętności strzeleckich uczestników i zdobywania wiedzy odbyło się ostatniego wieczoru rajdu przy ognisku, kiedy to najlepszym wręczano nagrody i dyplomy, a później świetnie się bawiono przy melodiach i piosenkach granych przez wojskowy zespół, który przyjechał specjalnie na tę okazję z Krakowa.

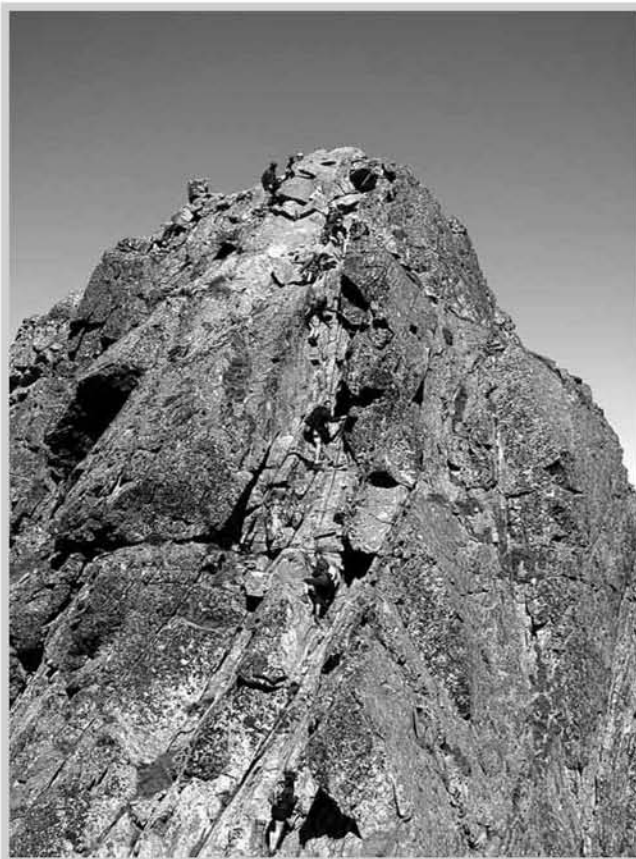
Rajd dawno się zakończył, pozostały zdjęcia i wspomnienia. Spoglądając na nie i patrząc w siebie może zobaczymy te szlaki i malownicze panoramy, poczujemy tę atmosferę, przywołamy choć na krótką chwilę tamte dni. Uśmiechniemy się, być może z większą radością i nadzieją na kolejne wspaniałe przeżycia. Czego wszystkim życzymy.

Tekst i zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Taternickie szczęście

To była już trzecia z kolei wyprawa w Tatry, zorganizowana przez Oddział PTTK w Wągrowcu. Tym razem naszą bazą było Schronisko Górskie PTTK w Dolinie Pięciu Stawów Polskich na wysokości 1 672 m n.p.m. W Polsce to najwyższe położone schronisko w przepięknej scenerii skał i stawów. Nasza ekipa liczyła 31 osób, która zamieszkała w czterech salach zarezerwowanych jeszcze na początku roku.

Pierwszego dnia w ramach górskiej aklimatyzacji dotarliśmy do naszej bazy. Po nocnej podróży pociągami był to już nie lada wysiłek. Jednak prawdziwa wycieczka zaczęła się drugiego dnia. Celem naszym był Kozi Wierch (2 291 m n.p.m.), najwyższy szczyt w całości położony w Polsce, a zarazem element Orlej Perci. Mam przekonanie, że była to historyczna chwila. Otóż chyba po raz pierwszy 25. mieszkańców z Wągrowca i okolic tego samego dnia znalazło się na jego szczycie. Emocji było tak wiele, że tu i ówdzie pojawiły się łzy. Jestem pewien, że były to łzy nie tyle obaw, co radości i szczęścia. Tego dnia mieliśmy znakomitą pogodę i część grupy postanowiła przejść Orlą Percą i pójść aż do Przełęczy Krzyżne. To była prawdziwa „wyprawa dla orłów”.



Trzeciego dnia odbyliśmy nie mniej interesującą wycieczkę przez Szpiglasową Przełęcz do Morskiego Oka i z powrotem do Doliny Pięciu Stawów przez Świstówkę. Niestety, pogoda nie dopisała i pod koniec trochę zmokliśmy. Tym samym doświadczyliśmy zmienności pogody w górach.

Czwartego dnia byliśmy mocno zmęczeni, dla wielu więc osób największy wodospad w Polsce Siklawa był jedynym celem wycieczki.

Ostatniego dnia schodziliśmy do Zakopanego w poczuciu dobrze wypełnionego turystycznego obowiązku.

Podziwialiśmy piękno polskiej ziemi. Zdarzyło się to dokładnie w 130. rocznicę, od kiedy datuje się historia polskiego taternictwa, o czym z przyjemnością napisał uczestnik.

Stefan Strychalski
prezes Klubu Górskiego „Szarotka”

Wielka woda w Zgorzelcu

Najpierw wystąpiły niespotykane silne opady, znacznie przekraczające miesięczne normy na tym terenie. W ciągu zaledwie kilku godzin spadło prawie trzy razy tyle wody co średnio w ciągu miesiąca. Nie mogło to nie spowodować lokalnych podtopień, ale to, co nastąpiło w tym roku było prawdziwym zaskoczeniem dla wszystkich. Rzeką Miedzianką, na co dzień niewielki ciek wodny, wystąpiła z koryta i rozlała się, zatapiając praktycznie całą Bogatynię. Ponieważ siła spływu takiej ilości wody jest olbrzymia, doprowadziło to do zniszczeń na niespotykaną skalę. Zwłaszcza że wiele budynków, a właściwie większość usytuowanych nad rzeką, to obiekty stare, nawet bardzo stare. Są to domy szachulcowe, a więc zbudowane z niezbyt trwałych materiałów. Nic zatem dziwnego, że nie oparły się niszczycielskiej sile rzeki. Gdy woda przelała się przez miasto, popłynęła dalej w stronę Zgorzelca, gdzie jej poziom zaczął gwałtownie się podnosić.

Właśnie wtedy na dopływie Nysy Łużyckiej, pod naporem wody spływającej z zatopionego czeskiego Frydlandu rzeką Smeda, przechodzącą u nas w rzekę Witka, zniszczeniu uległa tama spiętrzająca wodę. Pewnie trochę wody wpłynęło też do jeziora Witka rzeką o nazwie Koci Potok. Okazało się, że stara tama, zbudowana w latach sześćdziesiątych XX w., była za słaba. Całe szczęście, iż zbiornik ten, należący do Elektrowni Turów, nie był typowym zbiornikiem retencyjnym, tylko zbiornikiem wody potrzebnej do chłodzenia, a wykorzystywanej właśnie w tej elektrowni. Piszę całe szczęście, typowe bowiem zbiorniki retencyjne są kilkadziesiąt razy większe. Tutaj w momencie przerwania tamy było trochę ponad pięć milionów metrów sześciennych wody. Jednak ilość ta w momencie uwolnienia miała taką siłę, że nic nie było w stanie jej zatrzymać. Powstała fala około siedmiu metrów wysokości, a masa wody spowodowała wystąpienie Nysy z koryta i zalanie wszystkiego, co znajdowało się w pobliżu. Szczęściem w nieszczęściu jest ukształtowanie terenu, na którym położony jest Zgorzelec. Rzeką płynie przez miasto w obniżeniu. Dzięki temu zalane zostały tylko najbliż-



sze ulice zarówno po jednej, jak i drugiej stronie granicy. Na dokładkę kolejny dopływ Nysy, Czerwona Woda, zalał sporą część Zgorzelca (Ujazd) i dołączył swoje wody do tej wielkiej fali. Spowodowało to olbrzymie straty, ale tylko materialne.

W Zgorzelcu nikt nie zginął. Czego nie można powiedzieć o innych zalanych rejonach. Woda była naprawdę bardzo wysoka, choć do rekordowego historycznego poziomu jeszcze jej brakowało. Ponieważ najwyższy zanotowany poziom wielkiej wody został uwieczniony na budynku po drugiej stronie rzeki, mogliśmy obserwować jak szybko poziom wody zbliża się do tej właśnie kreski. Przy ulicy Wrocławskiej znajduje się stary budynek, w którego dwukondygnacyjnych piwnicach umieszczono słup z zaznaczonymi stanami wysokiej wody na przestrzeni ostatnich paru wieków. Są tam między innymi daty: 1523, 1692, 1695, 1804, 1958. Oczywiście, w czasach nam bliższych było też kilka wysokich fal powodziowych, ale teraz nikt już takich faktów nie upamiętnia w ten sposób. Gdy pisałem te słowa, woda już opadała. Martwili się zaś mieszkańcy kolejnych miejscowości położonych na trasie spływu Nysy Łużyckiej.



W Zgorzelcu Nysa na początku sierpnia tego roku wystąpiła ze swoich brzegów, zalewając pobliskie ulice i kamienice

Krzysztof Tęcza

Sprawdzeni partnerzy Towarzystwa

60 lat Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego

W dniach od 10 do 12 czerwca 2010 r. odbyły się jubileuszowe uroczystości z okazji 60-lecia działalności Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego SA. Powstało ono w roku 1950 jako Miejskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Rady Narodowej m. st. Warszawy, ale już rok później – po uzyskaniu osobowości prawnej – przyjęło nazwę „Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne” (WPG). W roku 1975 od Prezydenta Warszawy przedsiębiorstwo otrzymało sztandar (podczas jubileuszu 25-lecia), który został odznaczony Złotą Odznaką za Zasługi dla Warszawy. W tym też roku utworzone zostały oddziały terenowe przedsiębiorstwa w Nowym Dworze Mazowieckim, w Piasecznie i w Grodzisku Mazowieckim oraz powstał Zespół Fotointerpretacji. W 1995 r. Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne przekształciło się w spółkę akcyjną, która działa nie tylko w Polsce, ale i poza granicami kraju.



Władze Zarządu Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego SA reprezentują (od lewej): mgr inż. Jacek Uchański – wiceprezes ds. technicznych, mgr inż. Ryszard Brzozowski – prezes, mgr inż. Elżbieta Mitraszewska – wiceprezes ds. ekonomiczno-finansowych

Jubileuszowe uroczystości Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego rozpoczęły się Mszą św. w kościele św. Aleksandra, a następnie w Galerii Porczyńskich im. Jana Pawła II odbyło się oficjalne spotkanie z udziałem zaproszonych gości. Przybyli między innymi: arcybiskup metropolita warszawski Kazimierz Nycz, prawosławny metropolita warszawski i całej Polski Sawa, Józef Racki – poseł na Sejm RP, Jolanta Orlińska – Główny Geodeta Kraju, Jacek Jarząbek – wiceprezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, Tadeusz Zajac – Główny Inspektor Pracy, Krzysztof Mączewski – Geodeta Województwa Mazowieckiego, Dmitrij Poljanskij – radca-minister Ambasady Rosji w Polsce, gen. bryg. prof. dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk – rektor Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, prof. dr hab. inż. Leszek Rafalski – prezes Zgromadzenia Ogólnego Akademii Inżynierskiej w Polsce, prof. dr hab. Bogdan Ney – przewodniczący Wydziału Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych PAN, Marek Goliszewski – prezes

Business Centre Club, Stanisław Karwowski – prezydent RP, Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK. Obecni byli również przedstawiciele władz samorządowych, jak też szefowie firm geodezyjnych z całej Polski oraz, oczywiście, byli i obecni pracownicy Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego.



Lech Drożdżyński, prezes Zarządu Głównego PTTK, na jubileuszowej uroczystości Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego SA

Dzięki ciekawie zrealizowanemu filmowi uczestnicy spotkania poznali bogatą historię stołecznego przedsiębiorstwa geodezyjnego, jego pracę dzisiaj i plany na przyszłość. Zaprezentowano stosowane przez Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne nowoczesne technologie oraz wykonywane zadania inżynierskie. Interesujące było przedstawienie udziału firmy w realizacji zadań geodezyjnych i kartograficznych w skali państwa, regionu i miasta, jak na przykład obsługa geodezyjna dróg krajowych czy obiektów budowlanych na terenie stolicy i komputerowa mapa zniszczeń wojennych Warszawy (ortofot-

tomapa) – trójwymiarowy model sporządzony dzięki najnowszym cyfrowym technologiom fotogrametrycznym na podstawie zdjęć lotniczych wykonanych przez lotników radzieckich w czerwcu 1945 r. W dobie współczesnej opracowania cyfrowe, cyfrowe bazy danych, wizualizacje to nowoczesna wizytówka geodety tego największego w Polsce przedsiębiorstwa geodezyjnego, zatrudniającego młode osoby z wyższym wykształceniem geodezyjnym i informatycznym.



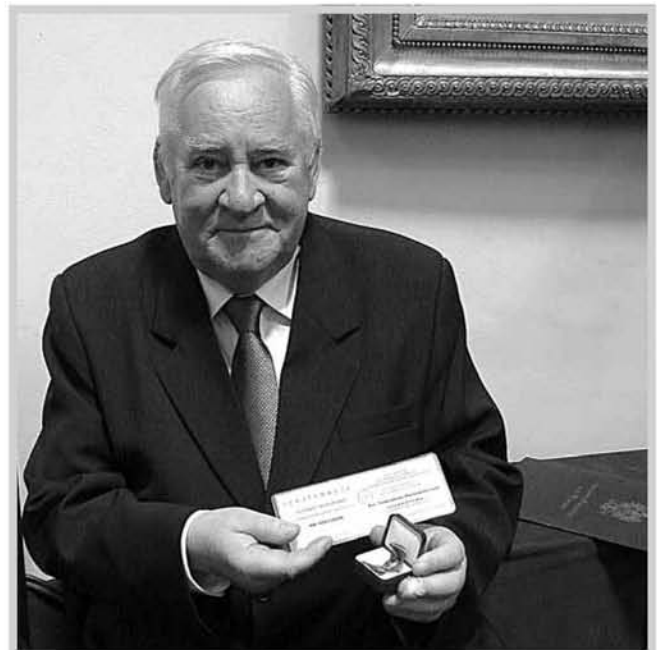
Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze reprezentowali na jubileuszu Członkowie Honorowi PTTK – Włodzimierz Majdewicz i Tadeusz Sobieszek, jednocześnie prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK



Na jubileuszu 60-lecia Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego SA w Galerii Porczyńskich PTTK reprezentowali także (od lewej): Tadeusz Stefański – Członek Honorowy PTTK, Jerzy Tarwacki – skarbnik Oddziału Stołecznego PTTK w Warszawie, Wojciech Koprowski – członek Zarządu Głównego PTTK

Swoistym podsumowaniem dotychczasowej działalności Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego w dziedzinie geodezji było utworzenie w 2007 r. Muzeum Geodezji (ul. Nowy Świat 2). Zgromadzono w nim ponad 2,1 tys. eksponatów z różnych etapów rozwoju geodezji w ostatnim stuleciu (można je zwiedzać w każdy czwartek w godz. 13.00–15.00 lub po uprzednim telefonicznym się umówieniu). Zwracają uwagę instrumenty geodezyjne, jak na przykład busola firmy G. Gerlach z końca XIX w., aparaty fotogrametryczne, jakimi

posługiwali się geodeci i kartografowie w dawnych czasach. Można tu zapoznać się z opracowaniami arkuszy map Warszawy i Polski, począwszy od XIX w. Ekspozycja potwierdza jak Warszawskiemu Przedsiębiorstwu Geodezyjnemu bliska jest i była ochrona dziedzictwa kulturowego. Od początku istnienia przedsiębiorstwa jego doświadczeni pracownicy społecznie przygotowywali dokumentację fotogrametryczną zabytkowych obiektów, jak na przykład Zamku Królewskiego w Warszawie, starówek w Zamościu i w Krakowie oraz szałasów pasterskich w Tatrach. Kustoszem muzeum jest Członek Honorowy PTTK, prezes Oddziału Stołecznego PTTK w Warszawie, Tadeusz Martusewicz, geodeta uprawniony, emerytowany pracownik tego przedsiębiorstwa – pracujący w nim ponad 50 lat, a jednocześnie przez wiele lat prezes Koła PTTK przy Warszawskim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym.



Członek Honorowy PTTK, prezes Oddziału Stołecznego PTTK w Warszawie, Tadeusz Martusewicz, z przyznaną mu Diamentową Odznaką Honorową Stowarzyszenia Geodetów Polskich

Długie i świetne związki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego, jak powiedział prezes Ryszard Brzozowski w Galerii Porczyńskich, sięgają połowy lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Powstało wówczas w WPG Koło nr 158 Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i ma ono, obok Koła Zakładowego Stowarzyszenia Geodetów Polskich, najdłuższą tradycję działalności w przedsiębiorstwie. Należy ono do Oddziału Stołecznego PTTK, a jego prezesem jest dzisiaj Jacek Kowalewski. Na początku Koło organizowało wycieczki pracownicze za miasto, a jego członkowie zdobywali uprawnienia organizatora turystyki i przewodnika turystycznego. Z czasem swoją społeczną działalność turystyczną rozwinęto i prowadzono później różne akcje, spotkania, rajdy oraz regaty. Najważniejszym z rajdów jest do dzisiaj Rajd Geodetów, organizowany już od 27 lat. Członkowie Koła specjalizowali się też w obsłudze turystycznej zagranicznych delegacji geodetów. Za swoją działalność Koło otrzymało Złotą Honorową

Odnakę PTTK. Ostatnio zaś Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne SA wsparło finansowo VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego, który odbył się tego roku w Olsztynie.



Tadeuszowi Martusewiczowi na uroczystości został również wręczony Order św. Równiej Apostołów Marii Magdaleny II stopnia z ozdobami za pracę na rzecz Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, podobnie jak prezesowi WPG SA Ryszardowi Brzozowskiemu



Jubileuszową uroczystość uświetnił występ śpiewaczki operetkowej i operowej Grażyny Brodzińskiej – na zdjęciu w objęciach prezesa WPG SA, Ryszarda Brzozowskiego

Jak zwykle uroczystości jubileuszowe stwarzają sytuację do uhonorowania zasłużonych pracowników i samej firmy. Tak było również i w tym przypadku. Wicewojewoda mazowiecki, Dariusz Piątek, za wzorowe i sumienne wykonywanie pracy zawodowej w służbie Rzeczypospolitej wręczył pracownikom Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego SA Medal Złoty za Długoletnią Służbę. Natomiast marszałek województwa mazowieckiego na ręce prezesa WPG SA, inż. Ryszarda Brzozowskiego, przekazał Medal Pamiątkowy Pro Masovia. Został on przyznany przedsiębiorstwu za szczególne zasługi dla rozwoju województwa. Honorowym medalem „Amigo Societas” za zasługi dla stowarzyszenia wyróżniło Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne Stowarzyszenie Geodetów Polskich. Złotą odznakę Naczelnej Organizacji Technicznej otrzymał wiceprezes WPG SA, Jacek Uchański, a 11 pracowników przedsiębiorstwa – diamentowe, złote i srebrne odznaki za zasługi dla Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Miło nam donieść, że nasz kolega, Tadeusz Martusewicz, uzyskał Diamentową Odznakę Honorową SGP, jak również został mu przyznany Order św. Równiej Apostołów Marii Magdaleny II stopnia z ozdobami za pracę na rzecz Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, podobnie jak prezesowi WPG SA Ryszardowi Brzozowskiemu.

Pięknym zakończeniem jubileuszowej uroczystości w Galerii Porczyńskich był występ śpiewaczki operetkowej i operowej Grażyny Brodzińskiej oraz orkiestry symfonicznej.

Po południu kontynuowano obchody jubileuszowe nad Zalewem Zegrzyńskim w Ryni koło Warszawy, dokąd udali się zaproszeni goście. Tu zorganizowano seminarium na temat: „Geodezja a rozwój cywilizacji miasta i regionu”. Prowadził je prof. Bogdan Ney, członek rzeczywisty PAN, a referaty wygłosili:

- Olgierd Dziekoński (podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury) – „Rola geodezji w pokonywaniu konfliktów przestrzennych na poziomie lokalnym, regionalnym i krajowym”;
- Jolanta Orlińska (Główny Geodeta Kraju) – „Rola INSPIRE w rozwoju regionu”;
- Jacek Uchański (wiceprezes Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego SA ds. technicznych) – „Metody i techniki geodezyjne wobec współczesnych wyzwań i potrzeb regionu i miasta”.

Na zakończenie obchodów rozegrane zostały regaty żeglarskie „O Błękitną Wstęgę Zalewu Zegrzyńskiego”, które odbywają się co roku już od kilku lat. W tym roku o tytuł zwycięzcy XIII Jubileuszowych Regat Żeglarskich WPG SA walczyło 65 załóg. Puchar Starosty Powiatu Legionowskiego za zajęcie I miejsca w XIII Regatach Żeglarskich WPG SA „O Błękitną Wstęgę Zalewu Zegrzyńskiego” zdobyła załoga firmy Vinci Construction. Natomiast Puchar Prezydenta Miasta Legionowo za zajęcie II miejsca otrzymało Stowarzyszenie Oficerów Marynarki Wojennej RP, a Puchar Wójta Gminy Jabłonna za zajęcie III miejsca uzyskała załoga firmy Warbud SA.

Tekst i zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

20-lecie Jan-Polu

Jeśliby szukać słowa, które najlepiej oddawałoby relacje pomiędzy Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym a firmą Jan-Pol SA, to byłyoby to słowo „partnerstwo”. Jest to partnerstwo wielorakie; wspólnej wizji, wzajemnego zaufania i wynikającej z tego odpowiedzialności. Jan-Pol od swego zarania związany był z PTTK. W naszym Towarzystwie wcześniej działał i pracował główny twórca Jan-Polu – Jan Bączek.

Po dwudziestu latach owocnej działalności Jan-Polu można stwierdzić, że potwierdził się wybór i PTTK, i Jana Bączka. Przez dwa dziesięciolecia Jan-Pol – dzierżawca Domu Turysty PTTK w Krakowie – budował swoją pozycję gospodarczą, a jednocześnie przez cały czas był z Towarzystwem, należąc do najlepszych i najsolidniejszych partnerów. Nie byłyoby bez PTTK powstania Jan-Polu i nie byłyoby bez Jan-Polu rozbudowy krakowskiego Domu Turysty PTTK z jednoczesnym znakomitą podkreśleniem jego klasy. Trafność wcześniejszej decyzji Zbigniewa Kreska, a potem rozbudowa za dyrektorowania Jerzego Kapłona Centralnym Ośrodkiem Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie przyczyniły się do tego, że PTTK ma w Krakowie dodatkowo świetną wizytówkę, Jan-Pol zaś pod wodzą Jana Bączka stał się tak samo świetnym przykładem sukcesu polskiego biznesu.

Stąd jego jubileusz był wspólnym świętem. Podkreślało to wielu pracowników PTTK pracujących od roku 1990 w Jan-Polu.

W bieżącym roku firma Jan-Pol SA obchodzi jubileusz 20-lecia swojego istnienia. Działalność rozpoczęła w roku 1990 jako jednoosobowe przedsiębiorstwo pod nazwą „Biuro Handlowe Jan-Pol Jan Bączek” i przez kolejnych pięć lat się rozwijała, szczególnie w zakresie usług turystycznych.

W drugim roku swojego istnienia podjęła się dzierżawy domu wycieczkowego „Dom Turysty PTTK” i od początku tej dzierżawy firma przyjęła strategię działania opartą na stałym podnoszeniu standardu technicznego i jakości świadczonych usług w tymże obiekcie. Dzięki konsekwencji, po cyklu modernizacji wnętrz hotelowych i jego otoczenia, obiekt uzyskał kategorię hotelu trzygwiazdkowego, a to wpłynęło na zmianę w roku 2002 nazwy na „Hotel PTTK Wyspiański”. Po ostatniej modernizacji i rozbudowie przeprowadzonej przez Jan-Pol w latach 2008–2009 Hotel PTTK Wyspiański zwiększył swoją ofertę o dodatkowe 73 pokoje oraz dodatkowe sale konferencyjne. Obecnie oferuje 231 pokoi, 5 sal wielofunkcyjnych, restaurację i bar hotelowy oraz dysponuje własnym parkingiem. W obiekcie mają swoją siedzibę: Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, bank, kasyno i kompleks sklepów sportowych.

Równoległe do usług hotelowych Jan-Pol przez cały czas prowadzi i intensywnie rozwija działalność obejmującą ob-



Jan Bączek – główny twórca Jan-Polu, dzierżawca Domu Turysty PTTK w Krakowie, obecnie noszącego nazwę „Hotel PTTK Wyspiański”

sługę turystów przyjeżdżających do Polski oraz zagraniczną turystykę wyjazdową. Szeroki zakres usług turystycznych realizowanych przez firmę zyskał uznanie klientów i partnerów gospodarczych, a firma regularnie jest wyróżniana w wielu konkursach na najlepsze usługi turystyczne.

Niemal od samego początku firma aktywnie uczestniczy w promowaniu walorów turystycznych Małopolski na ryn-



W ofercie hotelowej Hotel PTTK Wyspiański w Krakowie ma w swojej dyspozycji takie oto pokoje typu premium

kach zagranicznych poprzez udział w targach zagranicznych i spotkaniach handlowych z partnerami zagranicznymi.

W roku 1995 dotychczasowa firma jednoosobowa przekształciła się w spółkę akcyjną, przyjmując nazwę „Jan-Pol SA”, która przejęła całą działalność swojej poprzedniczki. Spółka konsekwentnie rozwija działalność w zakresie usług turystyki przyjazdowej i wyjazdowej.

W roku 2000 spółka podjęła wyzwanie uruchomienia działalności hotelowej w dzierżawionym obiekcie przy ulicy Mikołajskiej i w czerwcu następnego roku otworzyła cztero-gwiazdkowy hotel „Amadeus”, jeden z pierwszych w Krakowie obiektów hotelowych o charakterze butikowym, który udziela gościny wielu znakomitym ludziom kultury i polityki oraz turystom ceniącym spokój i schronienie przed wielkimi obiektami sieciowymi. Hotel ten oferuje 20 pokoi i 2 apartamenty, wyróżnioną restaurację i kawiarnię.

Angażując się przede wszystkim w działalność związaną z obsługą turystów przyjeżdżających do Polski, a szczególnie do Krakowa, Jan-Pol został współzałożycielem i udziałowcem spółki „Symposium Cracoviense” zajmującej się organizacją konferencji i kongresów oraz spółki „Cracow Tours” zajmującej się organizacją regularnych lokalnych imprez dla turystów indywidualnych przebywających w Krakowie. Stała się również udziałowcem spółki „Wonderlands” z Katowic zajmującej się realizacją usług turystyki krajowej.

W roku 2005 powołany został Jan-Pol Incoming Tour Operator spółka z o.o., do której Jan-Pol SA przeniósł całą swoją turystykę przyjazdową. Operatywność tej spółki przekłada się na dalszy dynamiczny rozwój organizacji usług w zakresie zagranicznej turystyki przyjazdowej do Polski.

Obecna działalność firm spod znaku Jan-Pol to:

- usługi hotelowe w trzygwiazdkowym „Hotelu PTTK Wyspiański” i w cztero-gwiazdkowym hotelu „Amadeus” – obiekty te przyjmują rocznie ponad 44 tysiące gości, z czego ponad 90% stanowią turyści z zagranicy;



W imieniu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Andrzej Gordon, sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK, podczas uroczystości jubileuszowej z okazji 20-lecia Jan-Polu wręczył Janowi Bączkowi Medal PTTK za Współpracę i obraz w podziękowaniu za dotychczasową współpracę jako jednemu z najlepszych i najsolidniejszych partnerów Towarzystwa



Występ artystyczny na Scenie im. S. Wyspiańskiego studentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie uświetnił uroczystości jubileuszowe Jan-Polu



Andrzej Wojdyło (od prawej), prowadzący jubileuszową uroczystość w Teatrze PWST w Krakowie 11 października br., i obok Jan Bączek, który z okazji 20-lecia firmy Jan-Pol SA byłych i obecnych pracowników uhonorował odznaczeniami i nagrodami

- usługi turystyki przyjazdowej do Polski – obecnie rocznie obsługiwanych jest ponad 40 tysięcy osób z zagranicy, realizując usługi dla klientów z wielu krajów Europy i Ameryki, często składających się z wielu złożonych i skomplikowanych ofert, na przykład dla grup młodzieżowych, specjalistycznych, pielgrzymkowych, muzycznych, itp.;
- aktywna działalność handlowa na rynkach zagranicznych i promowanie walorów turystycznych naszego regionu poprzez udział w ponad 20. Imprezach targowych, workshopach i wyjazdach akwizycyjnych.

Zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

„Maxima Fides” i ubezpieczenia w PTTK

Biuo Brokerów Ubezpieczeniowych „Maxima Fides” już od pięciu lat pomaga PTTK w ubezpieczeniach. Biuro jest podmiotem gospodarczym, który w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zrzesza jako udziałowców brokerów ubezpieczeniowych i specjalistów w dziedzinie zarządzania ryzykiem.

Biuro Brokerów Ubezpieczeniowych „Maxima Fides” jest członkiem-założycielem Polskiej Izby Brokerów. Jego brokerzy należą do Stowarzyszenia Polskich Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych, które jest członkiem międzynarodowej federacji pośredników ubezpieczeniowych BIPAR.

Biuro Brokerów Ubezpieczeniowych „Maxima Fides” tworzą specjaliści z wieloletnią praktyką ubezpieczeniową. Współpracownikami i konsultantami firmy są prawnicy, osoby specjalizujące się w wycenie i ustalaniu wartości majątku trwałego, specjaliści od ochrony przeciwpożarowej oraz specjaliści z różnych dziedzin gospodarki.

„Maxima Fides” zostało powołane w roku 1990, równoległe z wejściem w życie Ustawy o działalności ubezpieczeniowej, która po czterdziestu latach przywróciła w Polsce zawód brokera ubezpieczeniowego. Zawód ten ma kilkusetletnią tradycję i w wielu krajach świata jest synonimem najwyższego zaufania. Celem „Maxima Fides” i misją stało się więc zdobycie najwyższego zaufania wśród klientów i firm ubezpieczeniowych działających na terenie kraju. Wraz z przemianami, jakie zachodziły na rynku ubezpieczeniowym równoległe firma rozwija swoje umiejętności i standard wykonywanych przez usług. W roku 1997 zostali spółką prawa handlowego. Firma jest następcą w zakresie składu osobowego i majątkowego spółki cywilnej, działającej na rynku ubezpieczeń pod nazwą „Maxima Fides”. Kompetencja i kultura osób reprezentujących i pracujących w „Maxima Fides” były podstawą współpracy z PTTK.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jako jedno z pierwszych stowarzyszeń w kraju od roku 2005 ubezpiecza swoich członków od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW), swoją działalność statutową oraz kadrę, pracowników i wolontariuszy w zakresie ryzyk wynikających z odpowiedzialności cywilnej. W roku 2010 Zarząd Główny PTTK wynegocjował dzięki brokerowi Maxima Fides Sp. z o. o. korzystną umowę ubezpieczenia mienia PTTK jednostek organizacyjnych i spółek. Pod koniec marca 2010 r. Zarząd Główny PTTK – po wynegocjowaniu i przygotowaniu możliwie najkorzystniejszych i odpowiadających specyfice prowadzonej działalności oraz posiadanego przez PTTK mienia przez „Maxima Fides” Sp. z o. o. – podpisał umowy ubezpieczeniowe na okres od 1 kwietnia 2010 r. do 31 marca 2012 r. Tak jak dotychczas ubezpieczycielem ryzyka Następstw Nieszczęśliwych Wypadków jest Towarzystwo Ubezpieczeniowe Signal Iduna Polska TU SA, a Odpowiedzialności Cywilnej i mienia PTTK - Sopotkie Towarzystwo Ubezpieczeń Ergo Hestia SA.

O kompetencji Biura Brokerów Ubezpieczeniowych „Maxima Fides” świadczą ubezpieczenia negocjowane dla PTTK.

Ubezpieczenia w PTTK

Członkowie PTTK byli (i są) ubezpieczeni przez 24 godziny na dobę od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW) powstałych na terenie Polski i krajów sąsiadujących z Polską Rzeczpospolitą oraz wód międzynarodowych na Bałtyku graniczących z polską granicą morską w wariantcie obejmującym pełny czas ochrony ubezpieczeniowej, w szczególności w życiu prywatnym oraz:

- podczas uczestnictwa w imprezach PTTK na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w okresie objętym ochroną ubezpieczeniową;
- podczas uczestnictwa w imprezach PTTK na terenie krajów sąsiadujących z RP oraz wód międzynarodowych na Bałtyku graniczących z polską granicą morską w okresie objętym ochroną ubezpieczeniową;
- podczas pobytu w obiektach PTTK będących w użytkowaniu lub własnością PTTK w związku z realizacją zadań statutowych lub z tytułu korzystania z noclegu albo atrakcji turystycznych;
- podczas zdobywania odznak turystycznych przewidzianych statutem PTTK.

Umowa ubezpieczenia obejmuje ochroną zdarzenia powstałe podczas imprezy o charakterze sportowym (rywalizacji) (o ile nie są to wypadki powstałe podczas uprawiania sportów wyczynowych i zawodowych sportów).

W ramach umowy ubezpieczenia SIGNAL IDUNA Polska TU SA udziela ochrony ubezpieczeniowej w zakresie:

- trwałego uszczerbku na zdrowiu (suma ubezpieczenia 12 000 PLN);
- śmierci Ubezpieczonego (suma ubezpieczenia 6 000 PLN);
- zawału serca lub udaru mózgu (suma ubezpieczenia 5 000 PLN);
- refundacji kosztów naprawy lub nabycia protez i środków pomocniczych (suma ubezpieczenia 1 500 PLN);
- refundacji kosztów operacji kosmetycznych (suma ubezpieczenia 1 500 PLN);
- kosztów ratownictwa (suma ubezpieczenia 3 000 EUR), z tym, że ochrona ubezpieczeniowa dotyczy imprez PTTK na terenie RP i krajów sąsiadujących.

Kadra PTTK, a także pracownicy PTTK oraz osoby wykonujące czynności zlecone przez Towarzystwo (np. organizator imprezy/wycieczki PTTK), działające w imieniu PTTK na rzecz Towarzystwa są ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej (OC).

Ważniejsze rocznice w roku 2011

- 210. rocznica urodzin Seweryna Goszczyńskiego (1801–1876) – poety romantycznego, powieściopisarza, krytyka literackiego, działacza politycznego, m.in. autora *Dziennika podróży do Tatrów* (1853 r.), jednego z podstawowych źródeł poznania dawnej góralszczyzny podhalańskiej, które zyskało autorowi przydomek „ojca etnografii Podhala” i odegrało dużą rolę w spopularyzowaniu Tatr i Podhala w społeczeństwie polskim; Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1874 r.).
- 180. rocznica urodzin i 110. śmierci Wojciecha Gersona (1831–1901) – wybitnego malarza i profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, jednego z pierwszych polskich krajoznawców, którzy odkryli piękno Tatr, autora wielu akwarel i obrazów tatrzańskich krajobrazów, obrazów rodzajowych z Tatr i Podhala oraz opisu pt. *Wycieczka z Krynicy na Jaworzynę* (1881 r.) z autorskimi rysunkami.
- 170. rocznica urodzin Walerego Eliasza-Radzikowskiego (1841–1905) – malarza (m.in. widoków tatrzańskich i typów góralskich), autora przewodników: *Ilustrowanego przewodnika do Tatr, Pienin i Szczawnicy*, wydanego sześciokrotnie (1870–1900), *Szkiców z podróży w Tatry* (1874 r.) i wielu artykułów o tematyce tatrzańskiej, popularyzatora Tatr i Zakopanego, jednego z założycieli Towarzystwa Tatrzańskiego, organizatora przewodnictwa tatrzańskiego, wytyczania i budowy ścieżek turystycznych, inicjatora straży ochrony przyrody, jednego z pierwszych fotografów tatrzańskich.
- 160. rocznica urodzin Stanisława Witkiewicza (1851–1915) – malarza, literata i krytyka malarskiego, związanego z Zakopanem i z Tatrami, autora utworów literackich o Tatrach, m.in. *Na przełęczy*, i twórcy stylu zakopiańskiego w budownictwie; Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1913 r.).
- 150. rocznica urodzenia Bernarda Chrzanowskiego (1861–1944) – prawnika, działacza społecznego i politycznego, krajoznawcy, prezesa Związku Sokołów na obszar Rzeszy (1890–1921), posła do parlamentu pruskiego (1901–1909), kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego (1921–1928), senatora (1935–1939), współzałożyciela w 1913 r. Towarzystwa Krajoznawczego w Poznaniu, członka-korespondenta Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK), prezesa Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1921–1926) i wiceprezesa Oddziału PTK (1921–1922) w Poznaniu, popularyzatora wybrzeża Bałtyku wśród społeczeństwa polskiego, zwanego „Chałubińskim polskiego wybrzeża”, autora przewodników po Wybrzeżu, z którego inspiracji Stefan Żeromski zakochał się w polskim wybrzeżu, czego efektem były publikacje: poemat *Wiatr od morza*, *Między morze i Wisła*; Członka Honorowego PTK (od 1923 r.).
- 150. rocznica urodzenia Walentego Gadowskiego (1861–1956) – księdza, wybitnego turysty i taternika, twórcy Orlej Perci, którą wytrasował w latach 1903–1906, głównie własnym kosztem, z pomocą Towarzystwa Tatrzańskiego. Pierwszego, który wchodził w latach 1900–1904 na Małą i Wielką Buczynową Turnię, Kozie Czuby i Przełęcz Nowickiego, odkrywcy nowych przejść w Tatrach, autora wielu publikacji o Tatrach, m.in. *Wspomnienia z Tatr i Przewodnik po Pieninach*, członka zarządu Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego w 1903 r., w latach 1904–1905 prezesa, a od 1922 r. Członka Honorowego Sekcji Turystycznej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (późniejszego Klubu Wysokogórskiego), założyciela oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Tarnowie (1924 r.) i w Bochni (1928 r.); Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1909 r.).
- 140. rocznica śmierci Ludwika Zejsznera (1805–1871) – geologa, etnologa (19 rozpraw), jednego z czołowych badaczy Tatr i Karpat, pionier ochrony przyrody w Tatrach, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, autora ok. 300 rozpraw i artykułów naukowych.
- 140. rocznica urodzin Kazimierza Kulwiecia (1871–1943) – botanika i przyrodnika, współtwórcy w 1906 r. Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, wieloletniego jego prezesa (1910–1923), współpracownika Aleksandra Janowskiego, redaktora i wydawcy „Ziemi” (1910–1926); Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1913 r.) i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (od 1927 r.).
- 140. rocznica urodzin Eugeniusza Romera (1871–1954) – geograf, kartografa i klimatologa, autora ok. 500. pozycji naukowych, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1908–1931) i Uniwersytetu Jagiellońskiego (1946–1947); członek Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk; Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1950 r.).
- 140. rocznica urodzin Antoniego Ojrzyńskiego (1871–1967) – aptekarza, urzędnika, bibliofila, krajoznawcy, turysty górskiego i działacza społecznego; członek Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1906 r., współtwórcy w 1907 r. biblioteki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie i jego pierwszego bibliotekarza, współorganizatora i uczestnika pierwszej zbiorowej wycieczki do Puszczy Kampinoskiej w 1907 r. i ponownie po 50. latach w 1957 r.; turysty górskiego, członka Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie, Członka Honorowego Klubu Wysokogórskiego (1963 r.); posiadacz specjalistycznego księgozbioru, ofiarowanego po wojnie Oddziałowi PTT w Krakowie, stanowiących wydzielony zbiór w Centralnej Bibliotece Górskiej PTTK w Krakowie.

- 130. rocznica urodzin Jerzego Smoleńskiego (1881–1940) – geografa i geologa, krajoznawcy, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, współorganizatora (wraz z L. Sawickim) i dyrektora (od 1929 r.) Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1935 r. członka Polskiej Akademii Umiejętności, od 1939 r. przewodniczącego Komitetu Demografii przy Lidze Narodów w Genewie, skutecznie zwalczającego niemiecką propagandę geopolityczną, autora wielu opracowań naukowych, głównie z zakresu geomorfologii, m.in. Podola i Karpat, antropogeografii, oceanografii, geografii politycznej, geografii regionalnej Polski i problematyki ochrony przyrody, oraz licznych publikacji krajoznawczych, m.in. *Krajobraz Polski* (1912 r.), *Morze i Pomorze* (1928 r.), *Wielkopolska* (1930 r.), współredaktora „Słownika Geograficznego”, turysty i krajoznawcy, działacza Towarzystwa Tatrzańskiego (1909–1919) członka Wydziału, a w latach 1911–1913 sekretarza), zmarłego w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen-Oranienburg.
- 130. rocznica urodzin Mieczysława Orłowicza (1881–1959) – doktora prawa, historyka sztuki, turysty i podróżnika, publicyści, działacza Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, założyciela i prezesa (1906–1911), a od 1911 r. prezesa honorowego Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie; pierwszego polskiego urzędnika państwowego odpowiedzialnego za realizację polityki państwa w dziedzinie turystyki i sportu, od 1919 r. kierownika Referatu Turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych, od 1932 r. Referatu Organizacyjnego i jednocześnie kierownika archiwum fotografii w Wydziale Turystyki Ministerstwa Komunikacji, od 1945 r. Wydziału Organizacyjnego, Wydziału Wydawniczego, od 1950 r. kierownika Wydziału Komunikacji i Obsługi Turystycznej, od 1951 r. kierownika Referatu Urządzeń Turystycznych, później Referatu Krajoznawstwa i Studiów Turystyki (1951–1953), radcy-referenta Komitetu dla Spraw Turystyki (1952–1959), wielokrotnego reprezentanta Polski na forum międzynarodowym, twórcy polskiej turystyki zespołowej, współtwórcy Polskiego Komitetu Olimpijskiego (1919 r.), inicjatora budowy schronisk górskich i domów wycieczkowych, autora książek z zakresu turystyki i krajoznawstwa oraz recenzji i artykułów na tematy turystyczne i krajoznawcze, ok. 100 przewodników oraz wydanej pośmiertnie książki *Moje wspomnienia turystyczne* (1970 r.); wieloletniego członka zarządów głównych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego; odznaczonego dwukrotnie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi; Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1929 r.), Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (od 1948 r.) i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (od 1950 r.).
- 120. rocznica urodzin Mieczysława Świerza (1891–1929) – polonisty, taternika i pisarza tatrzańskiego, działacza turystycznego i narciarskiego, m.in. członka Zarządu Głównego PTT (1919–1929), założyciela w 1924 r. i pierwszego prezesa Oddziału PTT w Zakopanem (1924–1927), redaktora „Taternika” (1913–1928); autora ok. 200 artykułów nt. taternictwa, narciarstwa, ochrony przyrody, a wspólnie z J. Chmielowskim 4-tomowego przewodnika *Tatry Wysokie* (1925–1926).
- 120. rocznica urodzin Szymona Koszyka (1891–1972) – archiwisty, działacza społecznego, krajoznawcy, dowódcy wojsk powstańczych w czasie powstań śląskich; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w okresie międzywojennym; zasłużonego w działalności repolonizacyjnej na Opolszczyźnie po II wojnie światowej, współzałożyciel PTTK i Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, członka Zarządu Okręgu PTTK w Opolu; badacza folkloru opolskiego; autora wielu publikacji; nestora opolskich opiekunów nad zabytkami i przewodników turystycznych; Członka Honorowego PTTK (od 1965 r.).
- 120. rocznica urodzin Edmunda A. Jarzyńskiego (1891–1973) – absolwenta Akademii Handlu Zagranicznego w Wiedniu, członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, przewodnika i pierwszego w Łodzi przewodnika turystyki pieszej, inicjatora w 1956 r. i redaktora przez 16 lat Biuletynu Okręgu Łódzkiego PTTK, autora książki *Tajemnice starych kamieni*.
- 120. rocznica urodzin Juliana Rydzkowskiego (1891–1978) – kupca, regionalisty, działacza kulturalnego, współorganizatora powołania w 1930 r. oddziału PTK w Chojnicach, Chojnickiego Związku Popierania Turystyki (1931 r.) i Towarzystwa Miłośników Chojnic i Okolicy (1934 r.); inicjatora i donatora utworzonego w 1931 r. Muzeum Regionalnego PTK w Chojnicach, a po II wojnie światowej organizatora z własnych zbiorów Muzeum Historyczno-Etnograficznego, jego kustosa w latach 1960–1971; założyciela w 1954 r. oddziału PTTK; kierownika Chojnickiego Domu Kultury, współredaktora „Zeszytów Chojnickich” i czasopisma „Baszta”, autora przewodników po Kaszubach, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
- 120. rocznica powstania w 1891 r. we Lwowie Klubu Miłośników Sztuki Fotograficznej (od 1903 r. Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego), który podjął fotografię krajoznawstwa i ludoznawstwa oraz m.in. dokumentację zabytków.
- 120. rocznica ukazania się na ziemiach polskich w zaborze pruskim pierwszych ilustrowanych pocztówek (ok. 1891 r.).
- 110. rocznica urodzin Konstantego Narkiewicza-Jodko (1901–1963) – podróżnika, taternika, alpinisty, fizyka, badacza promieniowania kosmicznego, autora prac naukowych z tej dziedziny, uczestnika lotów balonowych do granic stratosfery, uczestnika wypraw Klubu Wysokogórskiego w Alpy w 1931 r. i 1932 r., kierownika I polskiej wyprawy w Andy w latach 1933–1934, uczestnika II polskiej wyprawy na Spitsbergen w 1936 r.; dwukrotnego prezesa Koła Wysokogórskiego przy Oddziale Warszawskim PTT;

- autora prac o tematyce taternickiej i alpinistycznej oraz książki *W walce na szczyty Andów* (1935 r.).
- 110. rocznica urodzin Michała Jachnisa (1901–1973) – dyplomaty, urzędnika, przewodnika turystycznego, publicyisty, absolwenta Wydziału Dyplomatyczno-Konsularnego Szkoły Nauk Politycznych; członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1933 r., prezesa Oddziału PTK w Płocku, członka Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego PTK w 1947 r.; członka PTTK od 1950 r., pracownika Zarządu Głównego PTTK (1954–1955), członka zarządu Oddziału Stołecznego PTTK, współzałożyciela Warszawskiego Koła Przewodników Terenowych; autora przewodników krajoznawczych o Płocku; odznaczonego m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
 - 110. rocznica urodzin Władysława Jacewicza (1901–1975) – inżyniera, od 1953 r. działacza PTTK w Gdańsku, organizatora wielu imprez turystycznych, w latach 1956–1959 członek zarządu, wiceprezesa i prezesa Oddziału PTTK „Trójmiasto” w Sopocie, w latach 1959–1961 prezesa Zarządu Okręgu PTTK w Gdańsku; odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
 - 110. rocznica urodzin Jerzego Ziętka (1901–1985) – działacza społeczno-gospodarczego, generała brygady, posła na Sejm (1947–1985), wieloletniego wojewody i przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, współorganizatora rozwoju Górnego Śląska, inicjatora i organizatora budowy parków kultury i wypoczynku w Chorzowie, w Gliwicach, w Dąbrowie Górniczej, zespołów sanatoryjnych i ośrodków wczasowych w Rabce, w Wiśle, w Ustroniu i w Jaszowcu; czynnie popierającego działalność Towarzystwa, odznaczonego m.in. Orderem Budowniczych Polski Ludowej i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1968 r.).
 - 110. rocznica urodzin Józefa Boguszewskiego (1901–1986) – podpułkownika pożarnictwa, urzędnika, harcerza i przewodnika; uczestnika Bitwy Warszawskiej w 1920 r., obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. i Powstania Warszawskiego w 1944 r.; członek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1921 r.), Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (od 1951 r.); organizatora kół zakładowych PTTK, przewodnika miejskiego i terenowego; sekretarza Głównego Sądu Koleżeńskiego i Kapituły Odznaczeń Zarządu Głównego PTTK (1975–1984), członka komisji Zarządu Głównego PTTK: kół zakładowych (1962–1965), krajoznawczej (1966–1968), ochrony przyrody (1970–1972); zasłużonego instruktora krajoznawstwa, honorowego przewodnika turystyki pieszej, harcerza RP; odznaczonego m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej; Członka Honorowego PTTK (od 1981 r.).
 - 110. rocznica urodzin Józefa Denkiewicza (1901–1986) – absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktora prawa, popularyzatora idei turystyki i krajoznawstwa; członek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1930 r., prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Nowym Sączu (1931–1939);
- członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1951 r., współzałożyciela Oddziału PTTK w Tarnowskich Górach i jego prezesa (1951–1956), wiceprezesa (1966–1985) oraz honorowego prezesa od 1985 r.; członka Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK (1958–1959), członka Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK; autora wielu publikacji w roczniku „Wierchy”; odznaczonego m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1985 r.).
- 110. rocznica urodzin Władysława Kałużnego (1901–1993) – inżyniera włókiennictwa, działacza turystyczno-krajoznawczego; uczestnika wojny 1918–1920 i kampanii wrześniowej 1939 r.; członek Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1922 r., prezesa Zarządu Oddziału Łódzkiego PTK i PTT (1945–1950); prezesa Zarządu Okręgu PTTK w Łodzi (1951–1960); odznaczonego m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1981 r.).
 - 110. rocznica powstania Towarzystwa Fotograficznego Warszawskiego, którego jednym z celów była dokumentacja pamiątek historycznych, zabytków sztuki i etnografii.
 - 100. rocznica śmierci Leopolda Świerza (1835–1911) – turysty i taternika, badacza naukowego Tatr, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy Towarzystwa Tatrzańskiego, członka zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego (1874–1910), w tym sekretarza (1874–1903) i skarbnika (1905–1906); autora wielu artykułów, m.in. *Zarysu Towarzystwa Tatrzańskiego w pierwszym jego dziesięcioleciu*; Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1903 r.).
 - 100. rocznica urodzin Władysława Milaty (1911–1954) – klimatologa, pracownika naukowego Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarza redakcji „Poznaj świat” (1948–1950), od 1948 r. redaktora Narciarskiego Komunikatu Śniegowego; działacza Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, pierwszego prezesa Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie.
 - 100. rocznica urodzin Władysławy Podobińskiej (1911–1986) – popularyzatorce idei krajoznawstwa i turystyki na ziemi zamojskiej, członkini Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1952 r., organizatorce wielu imprez dla młodzieży, prezesa (1956–1962) i wiceprezesa (1962–1974) Zarządu Oddziału PTTK w Zamościu, a od 1975 r. członka Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Zamościu; działaczki w zakresie ochrony przyrody i opieki nad zabytkami, jednej z inicjatorów utworzenia Roztoczańskiego Parku Narodowego; kierowniczką Domu Wycieczkowego PTTK w Zamościu; honorowego przewodnika turystyki pieszej; odznaczonej m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1985 r.).
 - 100. rocznica urodzin Ferdynanda Drabika (1911–1988) – artysty malarza, architekta wnętrz, działacza turystycznego – górskiego, narciarskiego i kajakowego, pioniera

- turystyki na Ziemiach Zachodnich; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego od 1928 r., organizatora i pierwszego prezesa Oddziału PTT w Wałbrzychu, członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1947 r., członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1950 r., od 1953 r. działacza Oddziału Warszawskiego PTTK, członka kapituły Odznaczeń Zarządu Głównego PTTK; autora publikacji turystycznych; odnanzonego m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1981 r.).
- 100. rocznica urodzin Józefa Waliłko (1911–1988) – popularyzatora turystyki górskiej, honorowego przewodnika turystyki górskiej; współzałożyciela wielu kół w środowisku zakładów pracy i klubów turystyki górskiej; prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Bielsku-Białej (1960–1964 i 1970–1978), wiceprzewodniczącego i przewodniczącego Okręgowej Komisji Przewodniczej w Katowicach (1972–1975) oraz Wojewódzkiej Komisji Przewodniczej; członka Zarządu Głównego PTTK oraz członka prezydium Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK (1972–1977) i jej członka (1978–1981); odnanzonego m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1985 r.).
 - 100. rocznica urodzin Jerzego Dotkiewicza (1911–1998) – ekonomisty, krajoznawcy; członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1953 r., jednego z założycieli oddziału PTTK w Radomiu i jego prezesa (1957–1966 i 1974–1977), członka Zarządu Okręgu PTTK w Kielcach (1962–1966) i Zarządu Głównego PTTK (1962–1965), długoletniego prezesa Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego w Radomiu, szczególnie zasłużonego dla rozwoju Towarzystwa w Radomiu, działacza na niwie krajoznawstwa, ochrony przyrody, turystyki górskiej i motorowej; odnanzonego m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1989 r.).
 - 100. rocznica urodzin Stanisława Szymańskiego (1911–2000) – historyka sztuki, muzeologa, publicyści, działacza społecznego – opiekuna placówek muzealnych; członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w latach trzydziestych XX w.; uczestnika walk obronnych w 1939 r., więźnia obozów koncentracyjnych w Dachau i Mathausen – Gusen w latach 1940–1945; kustosa Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie; członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1950 r., długoletniego przewodniczącego Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK; inicjatora i współorganizatora programu PTTK w obchodach Międzynarodowego Roku Ochrony Zabytków, wykładowcy na kursach dla opiekunów zabytków, pioniera ruchu społecznej opieki nad zabytkami; autora wielu publikacji nt. historyczne i społecznego muzealnictwa, m.in. *Muzea Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1906–1950*; odnanzonego m.in. Krzyżem *Virtuti Militari*, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej; Członka Honorowego PTTK (od 1989 r.).
 - 100. rocznica urodzin Józefy Hunek (1911–2002) – ekonomistki, działaczki społecznej, turystki; członkini Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1953 r., członkini zarządów: Oddziału Miejskiego PTTK w Lublinie (1954–1966), okręgu i wojewódzkiego (1973–1984), przewodniczącej Komisji Turystyki Pieszej i Górskiej Oddziału Miejskiego PTTK w Lublinie (1959–1965), od 1960 r. członka Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Okręgu PTTK, potem wojewódzkiego PTTK, a w latach 1960–1976 Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK, szczególnie zaangażowanej w propagowanie i rozwój turystyki pieszej; m.in. odnanzonej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1989 r.).
 - 100. rocznica urodzin Włodzimierza Reczka (1911–2004) – absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, doktora prawa i ekonomisty, działacza społeczno-politycznego i sportowo-turystycznego; przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej (1952–1960) oraz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki i jednocześnie przewodniczącego Polskiego Komitetu Olimpijskiego (1960–1973); od 1961 r. członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl.); rektora Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach (1973–1982); prezesa Zarządu Głównego PTTK, współtwórcy ideowego i organizacyjnego programu Towarzystwa; zasłużonego w tworzeniu bazy materialnej, infrastruktury turystycznej i szkolenia kadr turystycznych; autora wielu artykułów i publikacji z zakresu ekonomicznych i organizacyjnych problemów turystyki i sportu; odnanzonego m.in. Orderem Sztandaru Pracy I kl., Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą; Członka Honorowego PTTK (od 1965 r.); honorowego członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (od 1996 r.).
 - 100. rocznica rozpoczęcia przez Henryka Poddębskiego planowego tworzenia Archiwum Fotografii Krajoznawczej w Warszawie.
 - 100. rocznica utworzenia muzeów krajoznawczych Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Kaliszu, w Olkuzu i w Piotrkowie Trybunalskim (17 XII 1911 r.).
 - 90. rocznica urodzin Zygmunta Pęcherskiego (1921–1974) – krajoznawcy, założyciela Koła PTTK w Koninie, a po przekształceniu go w oddział jego prezesa w latach 1953–1965; prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK (1958–1960); organizatora Muzeum Ziemi Konińskiej; inicjatora powstania Konińskiego Towarzystwa Kulturalnego (1964 r.) i jego wiceprzewodniczącego w latach 1964–1974; autora przewodników turystycznych po regionie; odnanzonego m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi.
 - 90. rocznica urodzin Romana Peretiatkowicza (1921–1986) – doktora nauk ekonomicznych, turysty; w czasie II wojny światowej walczącego w szeregach Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej; pracownika naukowego Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, dyrektora Oddziału Instytutu Turystyki oraz kierownika Zakładu Ekonomiki i Organizacji Turystyki (1976–1986) tej uczelni; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzńskiego od 1945 r. i członka Oddziału PTTK w Warszawie od 1951 r.;

- przewodniczącego Komisji Rewizyjnej (1956–1958) i wiceprezesa (1958–1961) Zarządu Oddziału Stołecznego PTTK, przewodniczącego Komisji Ekonomicznej Zarządu Głównego PTTK (1956–1959), od 1963 r. prezesa Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Krakowie, od 1965 r. członka Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie; od 1962 r. członka Rady Turystyki przy Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki oraz członka Prezydium Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki (1960–1963); od 1985 r. członka Głównej Komisji Rewizyjnej, Komisji Krajoznawczej oraz Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK; odznaczonego m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; zasłużonego instruktora krajoznawstwa, honorowego członka Krakowskiego Koła Przewodników Górskich PTTK.
- 90. rocznica urodzin Zygmunta Jodłowskiego (1921–1990) – ekonomisty, działacza społecznego, organizatora opieki nad zabytkami przez szkolne koła turystyczno-krajoznawcze; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1946 r., członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1950 r., współzałożyciela Oddziału PTTK w Wałbrzychu, członka Oddziałowej Komisji Turystyki Górskiej (1951–1962) i Zarządu Klubu Górskiego (1951–1956), członka Komisji Ochrony Przyrody i Komisji Opieki nad Zabytkami Oddziału PTTK w Wałbrzychu (1965–1989), urzędującego sekretarza Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Wałbrzychu (1975–1981), a następnie członka Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, wiceprezesa Zarządu Oddziału PTTK w Wałbrzychu (1981–1985) i jego skarbnika (od 1989 r.); inicjatora wielu wydawnictw turystycznych i krajoznawczych; odznaczonego m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1989 r.).
 - 90. rocznica urodzin Władysława Kowalskiego (1921–1993) – geografa, archeologa, nauczyciela, pedagoga, krajoznawcy i działacza społecznego, entuzjasty turystyki; uczestnika walk obronnych we wrześniu 1939 r., współpracownika wywiadu Armii Krajowej w latach 1941–1944; organizatora, kierownika prac wykopaliskowych i częściowej rekonstrukcji zamku dobczyckiego, a później pierwszego jego kustosza; członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1951 r., założyciela Koła PTTK w Dobczycach w 1952 r., długoletni członek Komisji Opieki nad Zabytkami zarządów okręgu i wojewódzkiego PTTK w Krakowie oraz Zarządu Głównego PTTK; inicjatora akcji ratowania cennych obiektów drewnianych budownictwa ludowego pod wzgórze zamkowe, stającego się początkiem tworzenia skansenu – Muzeum Regionalnego PTTK w Dobczycach; autora monografii o Dobczycach; odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1989 r.).
 - 90. rocznica urodzin Ryszarda Harajdy (1921–1999) – doktora nauk pedagogicznych, bibliotekarza, pracownika naukowego, członka PTTK od 1956 r., wieloletniego działacza na niwie turystyki pieszej i górskiej struktur wojewódzkich Towarzystwa w Poznaniu, potem w Zielonej Górze, wiceprezesa, a następnie prezesa Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Zielonej Górze, członka Komisji Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK (przez dwie kadencje), członka, potem wiceprzewodniczącego (od 1987 r.) Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK, członka Zarządu Głównego PTTK (1981–1989) i Głównej Komisji Rewizyjnej (1989–1990); popularyzatora turystyki pieszej i górskiej wśród młodzieży szkolnej i akademickiej oraz w środowisku nauczycielskim; autora ponad 70. artykułów i publikacji nt. turystyki i krajoznawstwa; zasłużonego instruktora krajoznawstwa, honorowego przewodnika turystyki pieszej; odznaczonego m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej; Członka Honorowego PTTK (od 1990 r.).
 - 90. rocznica urodzin Lechosława Fularskiego (1921–2007) – magistra inżyniera mechanika, krajoznawcy i turysty; w czasie II wojny światowej więźnia obozu koncentracyjnego w Dachau; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1947 r. i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1951 r.; wiceprezesa (1962–1972 i 1981–1987) i prezesa (1972–1975 i 1987–1989), a od 1989 r. prezesa honorowego Oddziału Łódzkiego PTTK; wiceprezesa Zarządu Okręgu Łódzkiego PTTK (1972–1975) i prezesa Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Łodzi (1982–1989); członka Zarządu Głównego PTTK (1977–1981) oraz Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK (1982–1989); oddanego sprawom turystyki górskiej, założyciela, wiceprezesa i prezesa oddziałowego Klubu Turystów Górskich „Kosówka”; autora wielu opracowań programowych i historycznych oraz artykułów o tematyce krajoznawczej, głównie na łamach łódzkiego „Wędrownika”; odznaczonego m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1989 r.).
 - 90. rocznica założenia oddziału PTT w Poznaniu (I III 1921 r.).
 - 90. rocznica powołania oddziałów PTK w Ostrowcu Świętokrzyskim i w Pucku.
 - 80. rocznica powstania Oddziału Akademickiego PTT w Krakowie.
 - 80. rocznica założenia muzeów krajoznawczych PTK w Chojnicach i w Tucholi.
 - 70. rocznica śmierci Ignacego Jana Paderewskiego (1860–1941) – pianisty, kompozytora, polityka i działacza społecznego, miłośnika Tatr i Zakopanego, donatora budowy sanatorium Dłuskich i gmachu Muzeum Tatrzańskiego; Członka Honorowego PTT (od 1933 r.).
 - 70. rocznica śmierci Mariusza Zaruskiego (1867–1941) – żeglarza, malarza, wybitnego taternika i narciarza, ratownika górskiego, generała Wojska Polskiego; współzałożyciela w 1909 r. i pierwszego kierownika Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego; twórcy polskiego jachtu morskiego, pisarza i poety, autora wielu publikacji na tematy górskie, m.in. książek *Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe* i *Na bezdrożach tatrzańskich*; Członka Honorowego PTT (od 1933 r.).

- 70. rocznica śmierci Ferdynanda Hoesicka (1867–1941) – literata, historyka literatury, publicyści i wydawcy, miłośnika Zakopanego i Tatr, turysty i taternika, autora wielu korespondencji, felietonów i artykułów, m.in. w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego”, oraz czterech książek o tematyce tatrzańskiej.
- 70. rocznica śmierci Stanisława Thugutta (1873–1941) – działacza politycznego i spółdzielczego, krajoznawcy, fotografa, członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1908 r., sekretarza redakcji i kierownika literackiego „Ziemi” (1910–1914), autora przewodników: po Warszawie i po Królestwie Polskim (w 1914 r. wydano tom pierwszy obejmujący Kieleckie i Radomskie).
- 70. rocznica śmierci Stanisława Motyki (1906–1941) – taternika i narciarza, jednego z najlepszych przewodników tatrzańskich, od 1936 r. członka zarządu Koła Zakopiańskiego Klubu Wysokogórskiego, kierownika Szkoły Turystyki i Taternictwa utworzonej przez Koło Zakopiańskiego Klubu Wysokogórskiego PTT na Hali Gąsienicowej (1939 r.); autora wspomnień z wypraw taternickich, kuriera z Polski na Węgry podczas II wojny światowej.
- 70. rocznica śmierci Heleny Marusarzówny (1918–1941) – czołowej polskiej zawodniczki narciarskiej, w latach 1939–1941 w polskim ruchu oporu łączniczki i kurierki na trasie Zakopane – Budapeszt, rozstrzelanej przez gestapo w 1941 r. w Tarnowie.
- 60. rocznica śmierci Jana Kilarskiego (1882–1951) – pedagoga, działacza turystyki i krajoznawstwa w Wielkopolsce i na Wybrzeżu; członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1913 r.; od 1919 r. nauczyciela szkół średnich, a w latach 1932–1939 w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu; redaktora serii „Cuda Polski” Wydawnictwa Polskiego R. Wegnera w Poznaniu, w ramach której ukazały się w latach 1937–1938 jego książki *Gdańsk* i *Wielkopolska*; przewodnika po kraju i zagranicy; członka zarządu Oddziału PTK w Poznaniu (w latach 1926–1927 prezesa, a 1931–1932 – wiceprezesa); założyciela w 1928 r. Związku Popierania Turystyki w Poznaniu; autora m.in. *Przewodnika po Poznaniu* (1929 r.), *Przewodnika po Wielkopolsce* (1938 r.); współzałożyciela w 1945 r. Oddziału PTK w Gdańsku, organizatora kursów przewodnickich, działacza Związku Popierania Turystyki w Sopotcie (1946–1948); autora wielu przewodników, m.in. *Gdańsk miasto nasze* (1947 r.).
- 60. rocznica powołania oddziałów PTTK w: Bytomiu, Chodzieży, Chrzanowie, Gnieźnie, Jarocinie, Kaliszu, Kole, Krotoszynie, Lesznie, Opolu, Ostrowie Wielkopolskim, Pszczynie, Rybniku, Sopotcie, Sosnowcu, Tarnowie, Zabrze.
- 60. rocznica uruchomienia domów wycieczkowych PTTK w Kazimierzu Dolnym i w Lublinie.
- 50. rocznica śmierci Jędrzeja Marusarza Jarzabka (1877–1961) – wybitnego taternika, narciarza, przewodnika tatrzańskiego i ratownika; współzałożyciela Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w 1909 r.; działacza Komisji do spraw Przewodnictwa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w okresie międzywojennym; Członka Honorowego TOPR (od 1945 r.), PTT (od 1948 r.) i PTTK (od 1950 r.).
- 50. rocznica powołania oddziałów PTTK w: Białogardzie, Białymstoku (Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Sierżana), Bytowie, Giżycku (Oddział Transportu Leśnego), Głogowie, Gołdapi, Gorzowie Wielkopolskim, Kamieniu Pomorskim, Katowicach (Oddziału Zakładowego „Górnik” przy kopalni „Wujek”), Kluczborku, Kruszwicy, Łądku Zdroju, Limanowej, Lubsku, Łapach, Łukowie, Ostrowie Mazowieckim, Otmuchowie, Pułtusku, Sopotcie, Sosnowcu, Ustrzykach Dolnych, Wąbrzeźnie, Wolsztynie, Żaganu.
- 40. rocznica śmierci Jana Stanisława Lenartowicza (1890–1971) – nauczyciela, dziennikarza, urzędnika, publicyści, krajoznawcy, turysty i przewodnika górskiego, wieloletniego pracownika centralnej administracji państwowej w dziedzinie turystyki: Referat Turystyki Ministerstwa Robót Publicznych (1929–1932), Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji (1932–1939) i Komitetu dla Spraw Turystyki (1945–1953), a następnie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz członka Rady Turystyki tego urzędu; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1924 r., członka władz krajowych Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, m.in. członka Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK (1950–1955) i Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK; redaktora naczelnego czasopisma „Ziemia” (1946–1950); autora wielu artykułów o tematyce krajoznawczej i turystycznej, przewodników po Sudetach, współautora *Słownika Geografii Turystycznej*; odznaczonego m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK (od 1965 r.).
- 40. rocznica śmierci Jana Zagierskiego (1897–1971) – dziennikarza, działacza społecznego, krajoznawcy; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1935–1939), urzędującego wiceprezesa Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy (1953–1956), członka Wojewódzkiego Komitetu Turystyki (1954–1959), od 1956 r. członka (1960–1962 przewodniczącego) Okręgowej Komisji Krajoznawczej PTTK; autora publikacji o tematyce turystyczno-krajoznawczej, m.in. redaktora przewodnika *Bydgoszcz i Okolice* (1956 r.).
- 40. rocznica śmierci Józefa Krzeptowskiego (1904–1971) – przewodnika tatrzańskiego (od 1923 r.), podczas II wojny światowej uczestnika ruchu oporu i tajnego kuriera, który ponad 50 razy przeszedł w lecie i w zimie trasę przez Tatry, zwanego „królem kurierów tatrzańskich”; członek Klubu Wysokogórskiego PTT i PTTK (od 1949 r.), członek zarządu Koła Przewodników tatrzańskich PTTK w Zakopanem w 1957 r. i w 1965 r., członek Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego od 1934 r.; odznaczonego m.in. Krzyżem Walecznych i Orderem Odrodzenia Polski.
- 40. rocznica utworzenia Oddziału Uczelnianego PTTK w Gliwicach (19 II 1971 r.).

Janusz Umiński

Nowa jakość informacyjna i archiwizacyjna

Zabezpieczenie i udostępnianie zbiorów dziedzictwa intelektualnego ludzkości jest trudnym zadaniem dla bibliotek i archiwów. W dobie współczesnej należy pogodzić tradycyjne archiwizowanie i upowszechnianie gromadzonego piśmiennictwa w bibliotekach z potrzebą zastosowania nowoczesnych technologii i szerokim wyjściem na zapotrzebowanie w zakresie dostępności zarówno informacyjnej, jak i pełnotekstowej posiadanych zasobów do szerokiej rzeszy odbiorców internetowych.

Innymi słowy, biblioteki powinny realizować stałe zadania, jakimi są budowanie systemów informacyjnych i upowszechnianie posiadanego piśmiennictwa, wykorzystując nowoczesne technologie. Wiąże się to nie tylko z koniecznością podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników bibliotek, ale również z pozyskiwaniem dodatkowych środków finansowych, bowiem komputeryzacja wbrew powszechnemu mniemaniu, nie zmniejsza kosztów funkcjonowania bibliotek, ale znacząco je podnosi, co w budżetach małych bibliotek jest sprawą niebagatelną.

Centralna Biblioteka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego prace nad budowaniem bibliotecznych katalogów komputerowych rozpoczęła w roku 2001. W tym celu zakupiono licencjonowany program biblioteczny MAK (licencja Biblioteki Narodowej) i budowanie katalogu komputerowego rozpoczęto od druków zawartych. W pierwszych latach katalog dostępny był tylko w wydzielonym dla potrzeb użytkowników biblioteki stanowisku komputerowym w czytelni, zaś od kwietnia 2008 r. na stronie internetowej PTTK (www.pttk.pl) w programie MAKWWW, wykazującym publikacje wpływające do zbiorów od roku 2000, dającym możliwość kopiowania z bazy Centralnej Biblioteki PTTK gotowych opisów bibliograficznych poprzez internet.

W roku 2005 firma informatyczna DDP z Warszawy podjęła się zeskanowania kartkowych katalogów bibliotecznych, wykazujących piśmiennictwo, jakie zgromadziła biblioteka od początku istnienia do roku 2002 i od roku 2007 są one dostępne na stronie internetowej biblioteki.

Ustawicznie kontynuowane są prace nad budowaniem katalogu komputerowego, w którym rejestrowane jest piśmiennictwo wpływające do zasobów bibliotecznych (program MAK21, program „Biblioteka Publiczna”, opis bibliograficzny 2°, hasła przedmiotowe, indeksy wyszukiwawcze). Dotychczas zbudowana baza komputerowa (wykazująca piśmiennictwo, jakie wpłynęło do zbiorów od roku 2000) jest dostępna w bibliotece poprzez wydodrębnione dla potrzeb czytelników dwa stanowiska komputerowe, połączone również z internetem, co pozwala zainteresowanym na przeszukiwanie zasobów informacyjnych internetu, katalogów komputerowych bibliotek w Polsce i zbiorów multimedialnych. W czytelni biblioteki dostępny jest internet bezprzewodowy, pozwalający na pracę z wykorzystaniem własnych laptopów.

W roku bieżącym zbudowana została odrębna strona internetowa Centralnej Biblioteki PTTK (www.centralnabibliotekapttk.pl), na której można znaleźć informacje o samej książnicy, patronie biblioteki Kazimierzu Kulwieciu, periodykach PTTK, katalogach komputerowych, zasobach on-line, jak również zamieszczane są aktualności z funkcjonowania Biblioteki, regionalnych pracowni krajoznawczych i nie tylko.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że realizowane budowanie systemu informacyjnego i archiwizacyjnego w Centralnej Bibliotece PTTK zawsze było zgodne z przyjętymi w biblio-

tekoznawstwie standardami, wyznaczanymi w Polsce przez Bibliotekę Narodową (profesjonalne programy, standardy opisu bibliograficznego). W dobie dynamicznie rozwijających się technologii komputerowych jest to o tyle istotne, że każde kolejne nowo powstające biblioteczne programy komputerowe poprzez zachowanie standaryzacji zawsze pozwolą na konwersję już zbudowanych zasobów informacyjnych ze starszych do nowszych programów, a tym samym pozwala to na kontynuację i wyklucza konieczność rozpoczynania pracy od początku.

Centralna Biblioteka PTTK jest pierwszą w Polsce książnicą krajoznawczą, o której zasobach piśmienniczych kompletna informacja (aczkolwiek systemowo niejednolita) jest dostępna w internecie!



Witryna internetowa Centralnej Biblioteki PTTK im. Kazimierza Kulwiecia w Warszawie – <http://www.centralnabibliotekapttk.pl>

Archiwizacja cyfrowa zbiorów bibliotecznych

Archiwizacja cyfrowa jest procesem pozwalającym na właściwą ochronę posiadanego zasobu, jak również stwarza możliwości szerokiego upowszechniania zgromadzonych materiałów.

W celu uniknięcia sprzeczności interesów w zakresie zabezpieczenia i udostępniania zalecane jest skanowanie i mikrofilmowanie zbiorów. W ten sposób można wykorzystać możliwości cyfrowej obróbki obrazu i przygotować go do szerokiego wykorzystania oraz bezpiecznego archiwizowania na mikrofilmach. Podstawowym wymogiem jest tu oczywiście sprzęt i oprogramowanie. Po procesie skanowania oryginały

dokumentów mogą być natychmiast ponownie zabezpieczone, a zarejestrowane obrazy za pomocą odpowiedniego oprogramowania optymalnie przetworzone. Osiąga się w ten sposób możliwość udostępnienia zbiorów za pomocą e-maila, strony internetowej czy wewnętrznego serwera bazodanowego.

W Polsce prace nad digitalizacją zasobów dokumentacyjnych podjęło wiele bibliotek, m.in. powstało 26 bibliotek cyfrowych regionalnych¹ i 25 instytucjonalnych, które przetworzone zasoby cyfrowe prezentują na stronach internetowych. Nad koordynacją prac czuwa Federacja Bibliotek Cyfrowych (www.fbc.pionier.net.pl). Powstaje również cyfrowy zasób narodowy POLONA Cyfrowa Biblioteka Narodowa (www.polona.pl/dlibra), która współpracuje z realizatorami europejskiego projektu Europeana Europejską Biblioteką Cyfrową (www.europeana.eu/portal/).

Prace nad archiwizacją cyfrową najcenniejszych druków w Centralnej Bibliotece Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego podjęte zostały w roku 2008. We wstępnych założeniach przyjęto, że archiwizacji cyfrowej w pierwszej kolejności zostaną poddane dokumenty cenne dla historii polskiej turystyki, a które są niedostępne w zasobach innych bibliotek w Polsce.

W latach 2008–2009 zdigitalizowana została „Ziemia” Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, kontynuowana w okresie powojennym przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, a której roczniki ukazywały się nieregularnie na przestrzeni lat 1910–2006.

W roku 2010 zdigitalizowano „Orli Lot” 1920–1939 i 1947–1950, Roczniki, Statuty, Uchwały i Sprawozdania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, „Biuletyn PTK” 1945–1950, „Biuletyn PTTK” 1957–1958, „Biuletyn Informacyjny PTTK” 1958–1972, „Informacje Zarządu Głównego PTTK” 1981–2000 oraz kilka innych tytułów krajoznawczych: „Informator Turystyczny”, „Kresy”, „Młody Geograf”, „Młody Krajoznawca”, „Młody Krajoznawca Śląski”, „Nasz Widnokrąg”, „Nowiny Krajoznawcze”, „Przegląd Krajoznawczy”, „Turysta”, „Wiadomości Krajoznawcze”, „Z bliska i z daleka”, „Ziemia Kaliska”, „Ziemia Lidzka”, „Ziemia Nadnotecka”, „Ziemia Olkuska”, „Ziemia Pińska”, „Ziemia Podhalańska”, „Ziemia Tomaszowska” i „Ziemia Wołyńska”.

Całość dotychczas zdigitalizowanych zasobów dostępna jest na stronie internetowej Centralnej Biblioteki PTTK



Cyfrowa postać miesięcznika „Orli Lot” dostępna jest na stronie internetowej Centralnej Biblioteki PTTK im. Kazimierza Kulwiecia w Warszawie – <http://www.centralnabibliotekapttk.pl> – w zakładce „Zasoby on-line”

(www.centralnabibliotekapttk.pl) w zakładce „Zasoby on-line”. Zeskanowane roczniki w postaci plików PDF poprzez zamieszczone wyszukiwarki można przeglądać według różnych kryteriów: numeru i roku wydania, autora czy tytułu.

Projekt rokrocznie jest współfinansowany przez PTTK i Ministerstwo Sportu i Turystyki. Ze względu na szczupłość przyznawanych środków finansowych prace są realizowane sukcesywnie i ustawicznie doskonalone kryteria wyszukiwania w zamieszczonych wyszukiwarkach.

Podjęte zostały również rozmowy z Wielkopolską Biblioteką Cyfrową w zakresie udostępnienia i przekazania do repozytoriów WBC kopii posiadanego zasobu w celu stworzenia szerokiego udostępnienia posiadanych zasobów cyfrowych poprzez repozytoria Polony i Europeany.

W dobie komputeryzacji i internetu zmieniają się sposoby korzystania z zasobów piśmienniczych, gromadzonych pieczołowicie w bibliotekach. Dotychczasowi użytkownicy bibliotek tradycyjnych coraz częściej chętniej korzystają z zasobów internetowych i oczekiwania nowego pokolenia czytelników biblioteki na całym świecie muszą w swoich zadaniach udostępniania i upowszechniania zbiorów uwzględniać. Centralna Biblioteka PTTK chociaż w ten skromny sposób stara się tym wyzwaniom sprostać.

„Regionalizm on-line...”

Kolejnym obszarem informacyjnym, w jaki zaangażowała się Centralna Biblioteka PTTK jest zbudowanie systemu informacyjnego o zasobach piśmienniczych, zgromadzonych w regionalnych pracowniach krajoznawczych PTTK na terenie Polski.

W strukturach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego działają regionalne pracownie krajoznawcze, posiadające biblioteki liczące od jednego tysiąca do około 11 tysięcy woluminów, co daje ogółem około 115 tysięcy woluminów we wszystkich pracowniach Towarzystwa. Ten niemały w skali całego kraju zbiór piśmiennictwa łącznie ze zbiorami Centralnej Biblioteki PTTK w Warszawie i Centralnej Biblioteki Górskiej w Krakowie daje niebagatelny księgozbiór ok. 215 tys. jednostek bibliotecznych, będących w posiadaniu PTTK. Ponadto pracownie posiadają w swych zasobach mapy, czasopisma, foldery, zdjęcia, opracowania krajoznawcze, dokumenty historyczne, opracowania multimedialne, plakaty, maszynopisy. Pracownie przyjmują i gromadzą księgozbiory krajoznawców i bardzo często są to niezwykle cenne, czasem unikatowe publikacje dotyczące regionu.

Pierwsze regionalne pracownie krajoznawcze (RPK) powołał Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w roku 1968, w celu twórczego rozwijania idei krajoznawstwa, wdrażania idei i osiągnięć programowych w PTTK, ich popularyzacji poza Towarzystwem oraz skupiania aktywu krajoznawczego regionu na płaszczyźnie wspólnoty zainteresowań i współpracy.

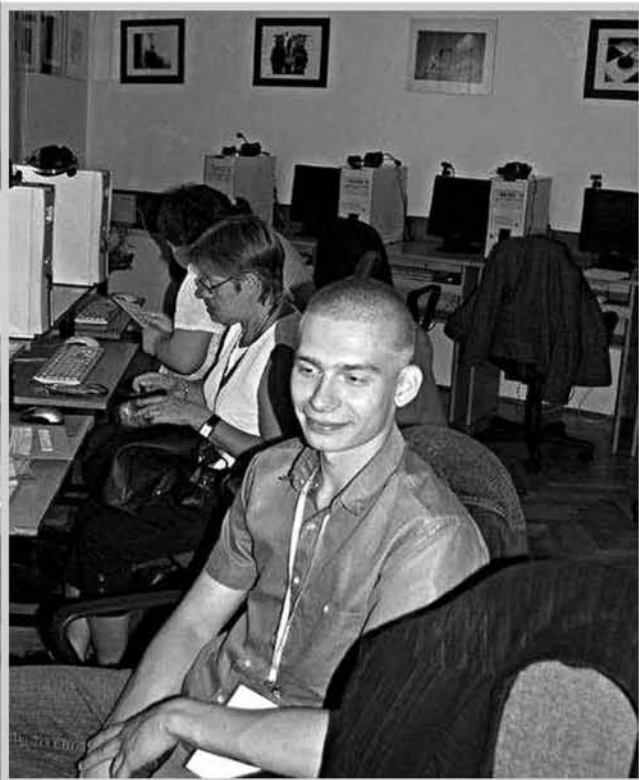
W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym aktualnie działa 25 regionalnych pracowni krajoznawczych przy oddziałach lub innych jednostkach PTTK. Podstawowym zadaniem regionalnych pracowni krajoznawczych jest gromadzenie, opracowywanie i rozpowszechnianie materiałów

krajoznawczych z terenu działania, poradnictwo oraz popularyzacja idei krajoznawstwa. Nad działalnością RPK czuwają kierownicy pracowni, pasjonaci turystyki społecznej i krajoznawstwa. Działalność pracowni wspierają regionoznawcy, krajoznawcy, historycy o bogatym dorobku krajoznawczym (autorzy opracowań i wydawnictw o regionie oraz działacze prowadzący kursy, wykładający w specjalistycznych szkołach średnich i wyższych). Wszystkie pracownie opieką merytoryczną obejmuje Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego PTTK i współpracują m.in. z Centralną Biblioteką PTTK im. Kazimierza Kulwiecia w Warszawie.

Wiele pracowni prowadzi bogatą i różnorodną działalność wydawniczą (publikując własne periodyki, przewodniki, opracowania) i popularyzatorską (odczyty, wykłady, szkolenia, wystawy, zajęcia specjalistyczne), niektóre specjalizują się w wybranej dziedzinie (np. kolekcjonerstwo, ochrona środowiska).

W celu szerszego umożliwienia dostępu do księgozbiorów bibliecznych RPK temat zbudowania komputerowych katalogów poprzez opracowanie i wdrożenie programu komputeryzacji regionalnych pracowni krajoznawczych Towarzystwa podejmowany był już od kilku lat. O konieczności wykorzystania w tym celu nowoczesnego medium, jakim jest internet, nie trzeba współcześnie nikogo przekonywać, niemniej podjęcie prac w skali całego kraju wciąż odwlekało się.

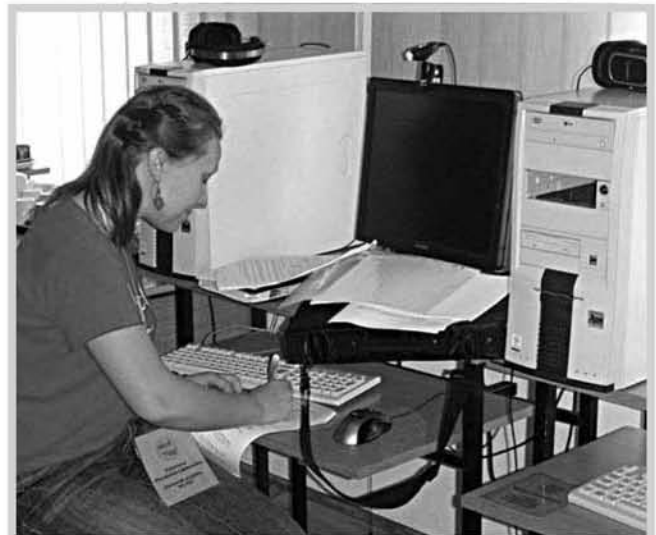
Dopiero w roku 2009 ze środków finansowych otrzymanych z Programu Operacyjnego Funduszu Inicjatyw Obywatelskich zrealizowany został projekt „Regionalizm on-line. Rozwój potencjału regionalnej pracowni krajoznawczej”, dotyczący wdrożenia jednolitego komputerowego informacyjnego systemu katalogowego w regionalnych pracowniach krajoznawczych PTTK.



Michał Urbasz z Białegostoku na dwudniowym szkoleniu w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów prowadzonym przez firmę ProgMan z Gdyni

Projekt przewidywał przeszkolenie wszystkich kierowników regionalnych pracowni krajoznawczych PTTK w Polsce i pracowników Centralnej Biblioteki PTTK w zakresie budowania bibliecznych katalogów komputerowych w oparciu o profesjonalny program biblieczny. Dwudniowe szkolenie przeprowadzone zostało w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów przez przedstawiciela firmy Progman z Gdyni oraz w siedzibie ZG PTTK w Warszawie w dniach 10–11 września 2009 r. Podstawowymi zagadnieniami, będącymi przedmiotem prowadzonych zajęć, było zapoznanie się uczestników szkolenia z pracą w programie bibliecznym oraz poznanie podstaw opisu bibliograficznego książki.

W szkoleniu wzięli udział kierownicy 23. regionalnych pracowni krajoznawczych lub osoby przez nich wskazane, które były bezpośrednimi współrealizatorami zadania z ramienia regionalnej pracowni krajoznawczej. Do projektu nie przystąpiły trzy pracownie i wolne miejsca szkoleniowe organizatorzy zaproponowali osobom z tzw. listy rezerwowej. Łącznie udział w szkoleniu wzięło 31 osób.



Kasia Pierwienis-Laskowska na szkoleniu m.in. w zakresie gromadzenia i opracowywania zasobów bibliecznych z wykorzystaniem internetu oraz najnowszych technologii informatycznych

Szkolenie poprzedzone zostało wyborem programu bibliecznego i spośród czterech ofert komisja wybrała produkt firmy ProGman, jako najbardziej przyjazny humanistom, z łatwym interfejsem i nieskomplikowaną procedurą wprowadzania danych. Nie bez znaczenia również była niezbyt wygórowana cena jednostkowa pojedynczej sublicencji oraz możliwość instalacji w komputerach pracowni na terenie Polski.

Uczestnicy szkolenia otrzymali program „Biblioteka Publiczna” wraz z sublicencją oraz certyfikaty potwierdzające udział w szkoleniu.

Pierwszym etapem realizacji projektu było podpisanie umów na podjęcie pracy przy budowaniu katalogów komputerowych z przedstawicielami wytypowanych w projekcie PO FIO pracowni z: Białegostoku, Gdańska, Olsztyna, Katowic, Poznania, Rzeszowa i Warszawy oraz umów o nieodpłatne użyczenie pomieszczeń i sprzętu komputerowego regionalnych pracowni krajoznawczych jako wkład własny instytucjonalny w realizację projektu.



Szkolenie kierowników regionalnych pracowni krajoznawczych PTTK w zakresie budowania bibliotecznych katalogów komputerowych w siedzibie Zarządu Głównego PTTK w Warszawie

Drugim etapem projektu, już wykraczającego poza ramy PO FIO, było nawiązanie współpracy w zakresie budowy katalogów komputerowych z pozostałymi 16. pracowniami. Z inicjatywy Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK ze środków budżetowych, jakimi Komisja dysponuje na rzecz RPK, zakupione zostały licencje dla tych pracowni i podpisane umowy z ich przedstawicielami. Ponadto pracownie, które nie posiadały niezbędnego do realizacji zadania sprzętu komputerowego otrzymały dotację celową na zakup komputerów.

Zakupiono również licencje dla pracowni, które nie zadeklarowały udziału w projekcie. Program biblioteczny wraz z licencją przedstawiciele pracowni mogą odebrać w Centralnej Bibliotece PTTK, arkana zaś posługiwania się programem zaczerpnąć z lekcji e-learningowych, które można zakupić u producenta programu.

W celu ułatwienia kontaktu oraz wymiany informacji wszystkie pracownie otrzymały odrębne adresy e-mailowe, zbudowane w oparciu o wcześniej zakupioną domenę: pracowniapttk.pl.

Zbudowane katalogi (z wprowadzonymi 4 250 rekordami) były przysyłane głównie pocztą elektroniczną na adres Centralnej Biblioteki PTTK do końca listopada 2009 r., w grudniu zaś przystąpiono do ich instalacji na stronie internetowej regionalnych pracowni krajoznawczych (www.pracowniapttk.pl), utworzonej specjalnie w tym celu przez firmę Mikrofilm Service z Raszyna. Strona jest zbudowana w oparciu o nowoczesny system CMS, który pozwala na dostęp do niej oraz aktualizację poprzez indywidualne loginy. Poza katalogami komputerowymi na stronie zamieszczono aktualną informację o samych pracowniach wraz z historią tych placówek. Historia poszczególnych pracowni jest ustawicznie opracowywana przez Annę Becker-Kulińską i sukcesywnie zamieszczana na stronie. Również zamieszczana jest historia pracowni, które istnieć przestały.



Witryna regionalnych pracowni PTTK (www.pracowniapttk.pl) – poza katalogami komputerowymi zawiera informacje na temat danej pracowni i jej historii

Projekt promowany był poprzez ulotkę reklamową zawierającą informacje o katalogach bibliotek RPK PTTK w internecie oraz poprzez informację na stronach internetowych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (www.pttk.pl), a także poprzez e-mailing (e-maile informacyjne wysłano do 7,5 tys. adresów e-mailowych: kuratoriów oświaty, szkół średnich i wyższych, prowadzących kierunki nauczania o profilu turystycznym, bibliotek, stowarzyszeń pracujących z dziećmi i młodzieżą, oddziałów PTTK oraz osób fizycznych).

Autorkami projektu są wiceprzewodnicząca Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK Małgorzata Pawłowska i kierownik Centralnej Biblioteki PTTK Maria Janowicz, pisanie zaś samego wniosku konsultowały Jolanta Śledzińska i Denise Ślęzak z biura Zarządu Głównego PTTK.

Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku był głównym realizatorem ww. projektu, jego zaś współpartnerami były Centralna Biblioteka PTTK i Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego PTTK w Warszawie.

Osobami odpowiedzialnymi za realizację projektu byli: Dariusz Kuźelewski – prezes Regionalnego Oddziału PTTK w Białymstoku, kierownik Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Białymstoku, Katarzyna Pierwienis-Laskowska – sekretarz Regionalnego Oddziału PTTK w Białymstoku, kierownik projektu „Regionalizm on-line”, Małgorzata Pawłowska – wiceprzewodnicząca Komisji Krajoznawczej ZG PTTK, ekspert projektu, i Maria Janowicz – kierownik Centralnej Biblioteki PTTK, ekspert projektu.

Docelowo na stronie www.pracowniapttk.pl znalazły się katalogi 24. pracowni (jedna pracownia dołączyła w trakcie trwania projektu) i zamieszczone zostały historie pracowni, zarówno tych funkcjonujących, jak i tych, których działalność przeszła do historii.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Koleżanki i Koledzy z regionalnych pracowni krajoznawczych znakomicie poradzi sobie z zawiłościami opisu bibliograficznego formalnego i rzeczowego, opanowali źródła informacji bibliograficznej oraz przyswoili sobie niuanse programu bibliotecznego. A nie należą te zagadnienia do najłatwiejszych! ... o czym wiedzą najlepiej bibliotekoznawcy.

Zbudowanie strony internetowej wraz z komputerowymi katalogami jest krokiem milowym w budowaniu systemu informacyjnego o zasobach regionalnych pracowni krajoznawczych PTTK. Ale na tym działania w tym zakresie nie mogą się zakończyć. Konieczne jest stworzenie systemu nadzoru nad unifikacją haseł przedmiotowych w budowanych katalogach, kontynuacja i rozwinięcie budowanych katalogów, aktualizowanie informacji o pracowniach, prowadzenie newslettera, zbudowanie systemu archiwizacji centralnej zbudowanych zasobów informacyjnych itd. I „...nie jest to próba sformalizowania działalności krajoznawczej regionalnych pracowni krajoznawczych” (jak niektórzy sugerują!), lecz wyposażenie pracowni w narzędzie, które pozwala na skierowanie działalności w kierunku korzystania z nowoczesnych systemów informacyjnych, a tym samym nadające dotychczas prowadzonej działalności nową jakość.



Na szkoleniu w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów, na pierwszym planie od lewej Anna Smoleń z Rzeszowa i Anna Rotko z Wrocławia

Podziękowanie!

Z upoważnienia realizatorów projektu poprzez łamy „Gościńca PTTK” kierujemy serdeczne podziękowania za współpracę prezesom oddziałów PTTK, przy których działają regionalne pracownie krajoznawcze oraz samym uczestnikom projektu za zaangażowanie, rzetelność i wzajemną życzliwość we współpracy przy realizowanym projekcie „Regionalizm on-line. Rozwój potencjału regionalnej pracowni krajoznawczej”.

Realizatorzy Projektu

Konieczność podjęcia tego typu działań od dłuższego czasu była sygnalizowana ze strony większości regionalnych pracowni krajoznawczych, mówiono o tym również przy okazji spotkań różnych gremiów PTTK... ale nic w tym kierunku nie zrobiono. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że w dzisiejszej dobie tego typu projekty należą do standardowych! Dopiero projekt „Regionalizm on-line...” przetał pierwszy szlaki i należy wierzyć, że nie ostatnie!

Pokłosie projektu można znaleźć na stronie internetowej www.pracowniapttk.pl

Ale to nie wszystko... bowiem „Regionalizm on-line...” może rozwinąć się o kolejne moduły. Pokłosiem działalności tak dużej organizacji, jaką jest Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, jest obszerna dokumentacja, zarówno archiwalna, jak i ta wydawana drukiem. Jest niezwykle cenna, ale rozproszona. Współczesne możliwości techniczne pozwalają ją zorganizować i upowszechnić szeroko poprzez internet, tym samym staną się znakomitym elementem public relations Towarzystwa, jako organizacji o bogatej historii i zasłużonej dla polskiej turystyki, ale podążającej za nowoczesnymi trendami.

Dlatego też trwają prace koncepcyjne nad zbudowaniem „Archiwum historii PTTK”, które pozwoli na zbudowanie kompendium wiedzy o organizacji i jej członkach, zarówno o historii oddziałów, kół i klubów PTTK, historii poszczególnych imprez turystycznych i krajoznawczych o wieloletniej tradycji, jak również dokonań naszych wybitnych Kolegów.

Ponadto można tu poszerzyć działania na obszar regionalnych periodyków PTTK, wydawanych często w oparciu o regionalne pracownie krajoznawcze i w postaci cyfrowej zamieścić w internecie na wzór „Ziemi” zdigitalizowanej przez Centralną Bibliotekę PTTK i dostępnej na stronie internetowej www.centralnabibliotekapttk.pl

Autorzy i realizatorzy projektu mają nadzieję, że wzbudzi on szersze zainteresowanie władz PTTK i można będzie śmiało realizować go małymi etapami.

„Regionalizm on-line...” to początek dużego projektu... pytanie tylko, czy spotka się z aprobatą i wsparciem finansowym?

Tekst: *Maria Janowicz*

Zdjęcia: *Maria Janowicz i Dariusz Kuźelewski*

1 Mazowsze jako jedno z bardzo nielicznych regionów Polski nie posiada własnej regionalnej biblioteki cyfrowej.

Stawiamy na jakość książki

Pojawienie się w roku 1987 z inicjatywy Marii Marandy, wówczas członkini Zarządu Głównego PTTK i dyrektorki Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, pierwszego konkursu książek turystycznych i krajoznawczych, organizowanego jako triennale, stało się początkiem dzisiejszego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej w Poznaniu. W regulaminie konkursu nie przewidziane były wtedy żadne kategorie, wyłaniano starannie wydane publikacje o najlepszej treści krajoznawczej i turystycznej, przyznając Grand Prix oraz trzy pierwsze nagrody w celu promocji wspaniałych publikacji krajoznawczo-turystycznych, które nie były dotąd zauważane na rynku wydawniczym. W obecnej edycji konkursu – od III Triennale odbytego już w Poznaniu – publikacje oceniane są w pięciu kategoriach: albumy krajoznawcze, przewodniki, monografie krajoznawcze i inne opracowania krajoznawcze, mapy i atlasy oraz informatory krajoznawcze i foldery. Dotychczas do Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej zgłoszonych było 1 029 publikacji od 472 wydawców. W przyszłym roku odbędzie się już dwudziesty. O historii tego konkursu poniżej.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, organizując od 1987 r. konkurs dla wydawnictw o tematyce turystyczno-krajoznawczej ukazujących się w naszym kraju, pragnęło zwrócić uwagę na jakość ukazujących się publikacji, nagradzając najlepsze. Pomysł konkursu narodził się wśród działaczy PTTK z Białegostoku, a jego inicjatorką i organizatorką była Maria Maranda – dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Jako impreza cykliczna miała być organizowana co trzy lata, bo trzeba pamiętać, że wówczas nie było tylu wydawców i ukazujących się co roku publikacji co obecnie.

Wśród nagrodzonych w I Triennale (Przeglądzie) były publikacje dotyczące także osiągnięć Polaków w dziedzinie alpinizmu, które dziś nie miałyby szansy, bo do Przeglądu kwalifikowane są publikacje dotyczące obszaru Polski w obecnych granicach. W roku 1987 Grand Prix I Ogólnopolskiego Triennale Książki Krajoznawczo-Turystycznej otrzymała publikacja autorstwa Bohdana Guerquina *Zamki w Polsce* (wyd. „Arkady”, Warszawa). Nagroda I i II przypadły za publikacje *Karakorum – polskie wyprawy alpinistyczne* i *Mount Everest*, autorstwa: Z. Kowalewski, A. Paczkowski (wyd. „Sport i Turystyka”) – obie dla Tadeusza Pietrzyka za najstaranniejsze opracowanie edytorskie, doceniono także najlepsze wykonanie techniczne Zakładów Graficznych „Domu Słowa Polskiego”.

W roku 1990 Grand Prix II Ogólnopolskiego Triennale Książki Krajoznawczo-Turystycznej przypadło Adamowi Bujakowi za albumy *Kościół Mariacki w Krakowie* i *Nekropolie królów i książąt polskich*, wydawnictwo „Sport i Turystyka”. Wśród 14 nagrodzonych publikacji była *Wielkopolska*, autorstwa W. Łęckiego i F. Jaśkowiaka, za jakość dokumentacji, wydana również przez oficynę „Sport i Turystyka”, która notabene została nagrodzona za aż siedem publikacji. Natomiast za inicjatywę wydawniczą nagrodą specjalną wyróżniono *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, t. 1: *Góry Izerskie*, pod red. Marka Staffy, Wydawnictwo PTTK „Kraj”.

W szybko zmieniającej się rzeczywistości po roku 1990, kiedy zaczęto doceniać rolę promocji regionów, pojawiły się nowe oficyny wydawnicze. Jednocześnie PTTK, w którego imieniu w organizację Triennale zaangażowana była Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego PTTK, postanowiło przenieść ją do Poznania, gdzie znalaziono lepszy klimat i możliwości. Ten lepszy klimat i możliwości to przede wszystkim

życzliwość władz wojewódzkich – wojewodą a jednocześnie przewodniczącym Komisji Krajoznawczej był Włodzimierz Łęcki, który przekonał dyrekcję Międzynarodowych Targów Poznańskich do współorganizacji tej imprezy. W Poznaniu od roku 1980 działał prężnie Wielkopolski Klub Publicystów Krajoznawczych zrzeszający grono autorów piszących teksty do przewodników, informatorów turystycznych oraz organizujący spotkania autorów i wydawców, znających doskonale oczekiwania turystów.

Po raz pierwszy zorganizowane w roku 1994 w Poznaniu Triennale, III z kolei, potwierdziło słuszość decyzji powierzenia organizacji Wielkopolskiemu Klubowi Publicystów Krajoznawczych, którego przedstawiciele ściśle współpracowali z Komisją Krajoznawczą Zarządu Głównego PTTK, co roku powołując m.in. skład jury i komisarza przeglądu. W związku ze znaczną liczbą zgłoszonych publikacji postanowiono o corocznej organizacji konkursu pod nazwą „Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczo-Turystycznej”. Postanowiono, że Przegląd odbywać się będzie w ramach TOUR SALONU, a publikacje oceniane będą w pięciu kategoriach: albumy krajoznawcze, przewodniki, monografie krajoznawcze oraz inne opracowania krajoznawcze, mapy i atlasy, informatory krajoznawcze i foldery.

Podczas TOUR SALONU w roku 1994 werdyktem jury III Ogólnopolskiego Triennale Książki Krajoznawczo-Turystycznej nagrodzono album: *Polska romantyczna* Krzysztofa Hejke, „Edition Spotkania”, i również tej samej oficyny album *Zamki i zamczyska*, Adama Bujaka. W kategorii przewodników nagrodę I przyznano Urzędowi Miejskiemu w Cieszynie za *Cieszyn. Przewodnik krajoznawczy*, autorstwa W. Sosny. W kategorii monografii *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”; w kategorii folderów za serię: *Na polskich szlakach*, wyd. „United Publisher” i w kategorii map dla wydawnictwa „Eko-Graf” za mapy: *Góry Izerskie, Karkonosze, Karpacz*. Tu warto podkreślić pojawienie się na polskim rynku wydawniczym nowych oficyn, szczególnie kartograficznych. W kolejnych edycjach Przeglądu pojawiły się, obok nagradzanych jak nasze Wydawnictwo PTTK „Kraj”, nowe, jak „Rewasz” – I nagroda (1995 r.) w kategorii przewodników za *Polską egzotyczną* Grzegorza Rąkowskiego czy wydawnictwo Polskiej Agencji Promocji Turystyki (w kategorii foldery).

Kategoria „monografie i inne opracowania” była często powodem burzliwych obrad jury. Jednak, co ważne, zauważono wśród wielu pozycji ukazujących się i te dotyczące małych miejscowości, często wydawane przez urzędy gminne czy wojewódzkie. Przykładem może być tu II nagroda w roku 1997 dla Muzeum Regionalnego w Brzozowie za monografię *Starej wsi*, S. Dydka, w 2000 r. dla Urzędu Miejskiego w Augustowie i wydawnictwa „Hańcza” za *Kanał Augustowski*, pod red. J. Kopiała. Ważne i doceniane szczególnie przez badaczy historii naszego Towarzystwa i nie tylko było nagrodzenie w roku 1998 Wydawnictwa PTTK „Kraj” za pozycję *„Ziemia” 1910–1950. Bibliografia zawartości*, K. Polak, H. Polak, W.A. Wójcik. Jak można przeczytać w werdykcie jury: „za uprzystępnienie treści najbogatszego czasopisma krajoznawczego wydawanego w Polsce”. Podobnie było w 2000 r., kiedy w tej samej kategorii monografii I nagrodę przyznano za *Kanon krajoznawczy Polski*, pod red. W. Łęckiego, dla Wydawnictwa PTTK „Kraj”.

Przegląd stał się imprezą prestiżową i ważną dla wydawców, a pojawienie się konkurencji na rynku dotychczasowych monopolistów, jak choćby w kategorii map PPWK, wymusiło na wydawcach szukania nowych wyzwań. Rosnąca popularność niektórych form turystyki aktywnej, jak choćby rowerowej, znalazła odzwierciedlenie w oferowanych przez wydawców przewodnikach i mapach. Wśród zgłoszonych i nagrodzonych w 2002 r. w konkursie map i przewodników znalazły się: *Ziemia Kłodzka* – mapa i *Atlas rowerowy znakowanych tras w okolicy Krakowa*, wydawnictwa „Compass” z Krakowa, a w roku 2004 *Ziemiański szlak rowerowy*, wyd. TOP MAPA (również nowe na rynku).

Poza przyznawanymi nagrodami głównymi tradycją Przeglądu stało się wyróżnianie nowych, często nowatorskich i niekonwencjonalnych wydawnictw, z których korzystają różni czytelnicy. Doskonałym tego przykładem było przyznanie w roku 1996 nagrody pozaregulaminowej Wielkopolskiego Klubu Publicystów Krajoznawczych dla Szczecińskiej Agencji

Turystycznej „Sat” za *Szczecin. Przewodnik dla niepełnosprawnych*, P. Nowika i I. Ołowskiej, czy uhonorowanie w 1998 r. nagrodą Zarządu Głównego PTTK czasopisma (rocznik) „Bieszczad” (wyd. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Michniowie i Ustrzykach Dolnych).

Przeglądając listy publikacji nagrodzonych w minionych latach, można stwierdzić, że na rynku wydawniczym wciąż pojawiają się nowe oficyny, a te, które są od lat i dużo wydają częściej są nagradzane, jak choćby Wielkopolska Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury Poznań, która poza przewodnikami wydaje również albumy *Drewniane kościoły w Wielkopolsce* (nagrodzony w 2004 r.), P. Maluskiewicz – za jakość, dokładność krajoznawczą, użyteczność, zasób i pojemność informacji turystycznej oraz wrażenie estetyczne. Podobnie, z mocną już pozycją na rynku, cenione przez turystów i jury za niezwykłą staranność edytorską, bogatą treść kartograficzną i wyczerpujące informacje uzupełniające.

Poza wydawnictwami dotyczącymi Poznania i Wielkopolski często nagradzanymi, bo dużo się wydaje, zauważalne jest wydawnictwo z Włocławka (EXPOLJSJ Wł), które zabiera czasem, jak w *Ukłonach z Włocławka. Karty pocztowe 1898–1945* – w sentymentalną podróż w czasie, pokazując w ciekawy i interesujący sposób historię miasta.

W ostatnich latach nagradzano za przewodniki i monografie wydawnictwo „Muza SA” – 2005 *Polska. Fascynujący świat podziemi, Polskie obrzędy i zwyczaje* – za poziom edytorski, przejrzystość i staranność oraz wydawnictwo „Carta Blanca” za nowatorstwo formy i treści: przewodnik *Koleje*, Technika.

Dobrze, że jest Przegląd, bo to wymusza na wydawcach szukania nowych tematów, form i treści. Dla wydawców zaś ogłoszenie wyników Przeglądu podczas największych w Polsce targów turystycznych i możliwość prezentowania publikacji podczas ich trwania jest doskonałą promocją.

Grażyna Orłowska-Rybicka

Przyjazne i dostępne. Wyjątkowe muzeum bez barier

Muzeum pozbawione barier społecznych, intelektualnych i architektonicznych staje się wyjątkowym miejscem, instytucją, gdzie bezpośredni kontakt ze sztuką umożliwi ludziom niepełnosprawnym jej autentyczne przeżywanie. Tylko takie muzeum może w pełni wykorzystać swój potencjał wystawienniczy i edukacyjny.

„Dostępne Muzeum” to nowatorski, pierwszy w Polsce, program edukacyjny realizowany od 2007 r. przez Muzeum Regionalne w Stalowej Woli. Dzięki programowi, poprzez likwidację barier architektonicznych i mentalnych, umożliwiony jest aktywny udział w odbiorze sztuki osobom z dysfunkcjami wzroku, słuchu i ruchu, a także niepełnosprawnym intelektualnie.

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli realizuje unikatowy projekt popularyzacji dostępności muzeów dla osób niepełnosprawnych. W jego ramach w dniach 23–24 kwietnia 2009 r. odbyło się pierwsze ogólnopolskie szkolenie dla muzealników poświęcone w całości problematyce obsługi gości niepełnosprawnych. Uczestnicy szkolenia przekonali się, że poprzez zmianę postaw animatorów kultury i jej odbiorców

oraz wprowadzanie programów edukacyjnych możliwe jest zrealizowanie idei szerokiego dostępu do kultury dla wszystkich, którzy jej poszukują. Organizatorzy szkolenia zwrócili szczególną uwagę na fakt, że każda niepełnosprawność jest odmienna i wymaga innych rozwiązań. Program szkolenia uwzględnił rozmaite potrzeby, zainteresowania, zdolności i ograniczenia odwiedzających nasze muzea.

Centrum Edukacji Artystycznej – muzeum i sztuka dostępne dla wszystkich

To, co naprawdę sprawia, że muzeum staje się wyjątkowe, to poziom dostępności, który ma więcej wspólnego z jego filozofią niż z jego architekturą.

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli mieści się w neoklasycznym zamku Lubomirskich z drugiej połowy XVIII w. Dzięki likwidacji barier architektonicznych obiekt stał się dostępny dla osób z dysfunkcją wzroku i ruchu. W gmachu zainstalowano platformę samobieżną, w salach ekspozycyjnych i edukacyjnych zlikwidowano progi, urządzono toaletę dla osób niepełnosprawnych oraz sklepik samoobsługowy, po którym swobodnie można poruszać się na wózkach inwalidzkich. Z myślą o osobach słabo widzących stworzono kompleksowy system informacji wykonany wielkim drukiem lub w brajlu. Przestrzeń zewnętrzna muzeum została dostosowana do potrzeb gości niepełnosprawnych: zorganizowano i oznakowano miejsca parkingowe, w części fontowej przed budynkiem utworzono podjazd, wykonano czytelną informację.

Osoby niesłyszące i niedosłyszące mają w muzeum zapewnioną obsługę w języku migowym. Przygotowano trasy wycieczek edukacyjnych, oprowadzanie, warsztaty, lekcje muzealne. Na stronie internetowej zamieszczono filmy z ekspozycji stałych tłumaczone na język migowy.

Goście muzeum niepełnosprawni intelektualnie są aktywnymi uczestnikami indywidualizowanych zajęć zespołowych, lekcji muzealnych i warsztatów artystycznych.

Dla osób niewidzących i słabo widzących muzeum przygotowało „Galerię przez Dotyk”, na którą składają się 23 rzeźby z granitu zaprojektowane i wykonane z myślą o percepcji dotykowej. Mogą one zwiedzać Galerię, dotykając podpisów w brajlu umieszczonych na aluminiowych tabliczkach bądź korzystać z mówionych opisów rzeźb przygotowanych zgodnie z zasadami audiodeskrypcji do emisji z indywidualnych odtwarzaczy mp3. Po wycieczce dotykowej goście muzeum uczestniczą w warsztatach artystycznych. Do ich dyspozycji przygotowano artefakty wykonane specjalnie z myślą o osobach niewidomych, pokazujące różne formy i możliwości rzeźbiarskie oraz makiety zabytkowych budynków.



Ekspozycję uzupełnia wydany przez muzeum pakiet edukacyjny „Galeria przez Dotyk” w formie przewodnika metodycznego dla muzealników, z którego mogą korzystać wszystkie placówki zainteresowane umożliwieniem dostępu osobom niewidzącym i słabo widzącym. Dla osób z dysfunkcją wzroku zostały wydane publikacje w brajlu i wielkim drukiem, w tym przewodniki wystaw, katalogi i pakiety edukacyjne.

Przy Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli utworzono Radę ds. Gości Niepełnosprawnych złożoną z osób o różnej niepełnosprawności.

Teraz szkolimy muzealników

Realizowany przez Centrum Edukacji Artystycznej Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli projekt obejmuje organizację cyklicznych ogólnopolskich szkoleń z zakresu obsługi gości niepełnosprawnych i wdrażania nowoczesnych programów edukacyjnych skierowanych do osób z dysfunkcją wzroku, słuchu, ruchu i niepełnosprawnością intelektualną.

Program szkoleń przygotowano na podstawie własnych badań ankietowych przeprowadzonych w polskich muzeach. W ramach pierwszego, dwudniowego szkolenia, na które zaproszono muzealników z całej Polski, przewidziano panele teoretyczne i praktyczne prowadzone przez polskich i zagranicznych ekspertów.

„Jesteśmy przekonani, że szkolenie zapoczątkuje regularne spotkania polskich muzealników, które w przyszłości staną się forum wymiany wiedzy, doświadczeń i dobrych praktyk w zakresie obsługi gości niepełnosprawnych, a wyniki prac uczestników zostaną upowszechnione w formie publikacji drukowanej i multimedialnej oraz na specjalnej stronie internetowej i forum dyskusyjnym. Mamy nadzieję, że muzeum przyjazne i dostępne przestanie być czymś wyjątkowym” – podkreśliła Lucyna Mizera, dyrektor Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli.

Dodatkowe informacje:
Edyta Lisek-Lubaś, tel. 15 844 85 56
<http://www.muzeum.stalowawola.pl/niepelnospawni>

Natalia Kazberuk
A.R.T. Public Relations Ltd.



Książka na miarę dokonań

Niełatwo pisać o książce, która przedstawia człowieka tworzącego bezmiar nowatorskich działań, na niemal dziewięć niwie, przez kilkadziesiąt lat. Wydaje się nawet, że pięćset stron ścisłego druku (w formacie B5) z trudem mieści niezwykle bogactwo twórczych i barwnych dokonań Mieczysława Orłowicza, którym było jego życie dla turystyki i sportu. Pod takim właśnie tytułem opisał je, zafascynowany tą niezwykłą postacią, aktywny dziennikarz o specjalności turystycznej i działacz naszego Towarzystwa – Tomasz Kowalik.

Książka wydana przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, którego był Orłowicz, poza sportem, jednym z najważniejszych, szczególnie oddanym i programowo związanym działaczem w Towarzystwie Tatrzańskim, Akademickim Klubie Turystycznym i Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, ukazała się w listopadzie 2009 r., w swoistym powiązaniu z pięćdziesięcioleciem jego śmierci 4 października 1959 r.

Uroczysta promocja tej książki odbyła się w Sali Portretowej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Osobę jej autora przedstawili gospodarze spotkania: Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego Towarzystwa, oraz Andrzej Gordon – sekretarz generalny Towarzystwa. W dostojnym gremium znaleźli się: Alicja Gotowt-Jeziorska – prezes Polskiego Stowarzyszenia Turystyki, Kazimierz Kowalczyk – wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Kajetan Hądzelek – prezes Zarządu Fundacji „Centrum Edukacji Olimpijskiej” w Warszawie, Krzysztof Łopaciński – prezes Zarządu Instytutu Turystyki, Zbigniew Glapa – kanclerz Wyższej Szkoły Turystyki i Rekreacji im. Mieczysława Orłowicza w Warszawie, Iwona Gryś z Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Andrzej Wielocho – prezes Towarzystwa Karpackiego, a ponadto wiele czołowych działaczy PTTK. Gośćmi honorowymi byli przedstawiciele rodziny Mieczysława Orłowicza: Justyna Rydel-Trzaska – córka siostrzeńca Orłowicza, prof. Mieczysława Rydla, z synem Filipem Trzaską, a także Jacek Dohnalik – syn wieloletniego współuczestnika wędrówek Orłowicza, współpracownika w polskich urzędach turystycznych i znanego fotografa krajoznawcy.

Aby bardziej przybliżyć postać Mieczysława Orłowicza, pokazano rodzaj filmowej sekwencji z komentarzem, w opra-

cowaniu Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi, zawierającej wybór historycznych unikatowych fotografii, które ukazywały jego postać w wielu epizodach życia, a zwłaszcza podczas wycieczek. Ponadto, na należne miejsce w siedzibie władz PTTK, do Sali Portretowej, wróciła gablota z zachowanymi pamiątkami osobistymi Orłowicza, m.in. z peleryną, kotlikiem-czajnikiem do gotowania herbaty, laską, staromodnym plecakiem.

W wystąpieniach gospodarzy i gości podkreślano wyjątkową działalność Mieczysława Orłowicza w zakresie tworzenia organizacji turystycznych i sportowych, umocowania ich w strukturach społecznych oraz państwowych w latach 1904–1959, poczynając od wycieczek Uniwersytetu Wakacyjnego w Zakopanem, przez założenie Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie w kwietniu 1906 r., współtworzenie Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich i Związku Polskich Związków Sportowych w latach 1919–1939 oraz wspomnianych już towarzystwach turystycznych.

Przedstawiciele rodziny dziękowali za tak obszerne utrwalenie pracowitego życia nestora. Autor książki podkreślił, że szczęśliwy zbieg okoliczności pozwolił mu w ciągu ponad 36 lat



Uroczysta promocja książki Tomasza Kowalika o Orłowiczu odbyła się w Sali Portretowej Zarządu Głównego PTTK, a osobę jej autora przedstawili gospodarze spotkania: Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK, oraz Andrzej Gordon – sekretarz generalny Towarzystwa; na zdjęciu po lewej książkę o Orłowiczu przegląda Kazimierz Kowalczyk (pierwszy od prawej) – wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego

zgrupować liczne pamiątki, dokumenty, wspomnienia spisane i wysłuchane od rodziny, przyjaciół i najbliższych współpracowników Orłowicza, co zaowocowało wieloma publikacjami poświęconymi tej wybitnej w polskiej kulturze postaci.

Na czym polega fenomen, któremu poświęcono obszernie i uroczyste promowane dzieło Tomasza Kowalika?

Mieczysław Orłowicz uosabiał w swoim działaniu epokę, która w naszym kraju kształtowała rozwój tzw. turystyki krajoznawczej, a także w dużej mierze sportu. Była to pełna zapału i oddania działalność społeczna i amatorska, oparta na samouctwie oraz doświadczeniach. Stała się fundamentem, na którym zrodziła się na ziemiach polskich – jeszcze pod zaborami – turystyka jako czynnik patriotyczny, związany integralnie z krajoznawstwem. Było to credo Mieczysława Orłowicza, które krzewił na wiele sposobów, przeciwstawiając idei zagranicznej: turystyce bez narodowych sentymentów, rozwijanej głównie na bazie komercyjnej. Orłowicz doceniał jednak praktyczne wzorce z innych krajów, czerpiące z działalności organizacyjnej stowarzyszeń oraz struktur państwowych. Mając w świadomości wagę zagadnienia, logicznie i konsekwentnie wytyczał nowatorską ówczesnie w naszym kraju drogę ewolucji organizacyjnej turystyki. Kształtował rozwój turystyki zwanej dziś „kwalifikowaną”, ale też i masowej, popularnej, a także komercyjnej. Wiele też wysiłku włożył w budowanie podstaw i w rozwój sportu z udziałem kobiet i młodzieży szkolnej. Mając w świadomości wagę zagadnienia, logicznie i konsekwentnie wytyczał nowatorską w latach 1904–1939 ich drogę, a po II wojnie światowej, do ostatnich dni aktywnego życia, budował polską turystykę i krajoznawstwo w nowych warunkach społecznych i politycznych oraz w zmienionych granicach państwa.

Warto tu przypomnieć syntezę tej błyskotliwej drogi. Rozpoczął od udziału w Kursach Wakacyjnych w Zakopanem w 1904 r., gdzie awansował na kierownika wycieczek. Następnie utworzył koło wycieczkowe studentów, a wreszcie, w kwietniu 1906 r. Akademicki Klub Turystyczny (AKT) we Lwowie – pierwszą organizację turystyczną studentów w Polsce, której został prezesem.

Szerokie horyzonty Orłowicza oraz jego dalekowzroczne wizje były źródłem dalszych inicjatyw. Po pięciu latach podjął

dalsze działania, m.in. w kilku stowarzyszeniach oświatowych, turystycznych i sportowych, gdzie zdobył wiele cennych doświadczeń, a po zawirowaniach wojennych doprowadził go na szczybel państwowy. W 1919 r. objął Samodzielny Referat Turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych, stając się pierwszą osobą odpowiedzialną za rozwój turystyki i sportu w niepodległej Polsce. Pracę zaczął od podstaw z właściwą mu energią. Opracował program „Organizacja turystyki i sportu w Polsce”, wyznaczając 20 kierunków rozwoju tych gałęzi życia, co przyczyniło się do integracji społeczeństwa. Przewidział w nim rozwój turystyki w zakresie społecznym, kulturowym, zdrowotnym, ekonomicznym i ekologicznym. Utworzył też referaty turystyki przy zarządach dróg publicznych oraz wojewódzkie komisje turystyki.

Wielkie zasługi ma Orłowicz w tworzeniu, równoległe z Leopoldem Węgrzynowiczem, swoim rówieśnikiem i działaczem w AKT, szkolnych kół krajoznawczych i szkolnych schronisk wycieczkowych. Był współzałożycielem w 1926 r. Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych oraz w 1932 r. Międzynarodowej Federacji Schronisk Młodzieżowych w Amsterdamie.

Do szczególnych inicjatyw należała działalność rozwinięta zgodnie z ideą działaczy Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – Mikołaja Wisznickiego i Aleksandra Janowskiego: „Wycieczka bez fotografa to zmarnowana okazja gromadzenia wiedzy krajoznawczej”. Orłowicz realizował ją, tworząc archiwum fotograficzne obrazów kraju, o wartości dokumentalnej i poznawczej, przydatnej do rozpowszechniania w rozmaitych wydawnictwach, wystawach, w przedziałach kolejowych, a nawet... w gmachu sejmu i kilku ministerstw, itp. W latach międzywojennych oraz po II wojnie światowej organizował specjalne objazdy czołowych fotografików, z Janem Bułhakiem na czele, zapewniając najwyższy poziom zdjęć.

Wśród licznych działań Orłowicza wysoką rangę zdobył jego dorobek pisarski, który liczy ponad 150 przewodników po wielu regionach i miastach kraju, a także zagranicy, wydawanych po kilka w roku oraz setki artykułów. Są one przykładem ogromnej pracowitości, rozległej wiedzy, przekazują czytelnikom bezcenne informacje krajoznawcze. Dodajmy, że Orłowicz był współzałożycielem odrębnej organizacji dziennikarskiej, skupiającej zawodowców piszących o turystyce i sporcie.



Wśród wielu dostojnych gości był również Kajetan Hądzulek – prezes Zarządu Fundacji „Centrum Edukacji Olimpijskiej” w Warszawie (stoi na zdjęciu po lewej)





Pierwsza strona okładki książki o Orłowiczu autorstwa Tomasza Kowalika

Współcześnie, od roku 2002, Polska Organizacja Turystyczna organizuje Konkurs Dziennikarski im. Mieczysława Orłowicza na publikacje turystyczne.

Były to wszystko twórcze podwaliny nasycone treściami krajoznawczymi, prowadzące do poznania i ukochania ziemi ojczystej, wspierające działalność Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w latach międzywojennych, których Orłowicz był wybitnym, cenionym działaczem i Członkiem Honorowym.

Częściowe zachwianie głębokich wartości krajoznawczych nastąpiło po roku 1932, gdy powstał Wydział Turystyki w Ministerstwie Komunikacji, a władze wylansowały „konkurencyjny” kierunek, reklamując atrakcyjne pobyty o płytkich, rozrywkowych treściach w kilku regionach Polski, adresowane do elit. Wsparto je kontrowersyjnymi inwestycjami w Tatrach.

Pozycja Orłowicza była jednak szeroko ugruntowana. Nadal rozwijał swoje idee na licznych, znaczących oraz kluczowych stanowiskach w turystyce i w sporcie. Omawiana książka wszystkie je wymienia, nie trzeba ich tu więc powtarzać.

W kilku rozmowach z autorem książki starałem się zgłębić jego trudną drogę, jaką przebył, aby zmierzyć się z tak bogatym, szczególnym tematem. Zafascynowany postacią Orłowicza oraz oczywistą potrzebą utrwalenia jego dokonań, musiał sięgnąć do obszernej, rozsianej w wielu miejscach dokumentacji, do materiałów bibliograficznych, często „białe plamy” nie dały się ubarwić, choćby z powodu zniszczeń, jakie nastąpiły w ciągu dwóch wojen światowych czy lekceważenia archiwa-

liów o tematyce turystycznej. Punktem wyjścia były obszerne *Moje wspomnienia turystyczne*, wydane dopiero w 1970 r., podczas gdy materiały gromadzone były, jako nagrania samego Orłowicza, na kilka lat przed jego śmiercią. Jak się okazuje to był tylko wierzchołek góry lodowej, czyli różnorodności i bogactwa dokonań Orłowicza w ciągu 55 lat jego aktywności turystycznej, krajoznawczej i sportowej. Pierwsze, liczące się opracowanie wykonał Tomasz Kowalik w 1985 r., w najbliższym mu merytorycznie „branżowym” Instytucie Turystyki w Warszawie, pt. *Mieczysław Orłowicz – życie i praca poświęcona turystyce. Monografia działalności społecznej i zawodowej*. Do podjęcia tej pracy przyczyniła się inicjatywa socjologa turystyki, prof. Krzysztofa Przełęckiego. Jednak mimo upływu lat i ciągle zbieranych materiałów pozostał w nim niedosyt i świadomość, że kolejne opracowania są jednak niepełne, postać bowiem i dokonania Orłowicza są jakby poza zasięgiem nie tylko tego autora.

Tymczasem narastało zainteresowanie tematyką. Autor odnajdywał wciąż nowe materiały. Postać Mieczysława Orłowicza była ukazywana w coraz szerszym kontekście. Z uwagi na powiązanie społeczne, początkowo z Towarzystwem Tatrzańskim, następnie z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim i z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, gdzie pełnił odpowiedzialne funkcje, dominował szeroki nurt turystyczny. Powstawały więc liczne publikacje Tomasza Kowalika w postaci artykułów, m.in. w dawnym miesięczniku „Gościńiec”, a także książki pt. *Wycieczki sierpniowe Mieczysława Orłowicza* (1989 r.). Ponadto był Kowalik współorganizatorem sesji wspomnieniowych z okazji 20-lecia śmierci (Warszawa 1980) czy 100-lecia urodzin Orłowicza (Wałbrzych 1981) oraz autorem referatu nt. *Mieczysław Orłowicz i jego fotografowie*, wygłoszonego na VI Ogólnopolskim Sympozjum Fotografii Krajoznawczej w Opolu w 1986 r. Trzeba tu dodać, że w ciągu lat powojennych ukazało się kilka biografii Orłowicza, innych autorów, o znacznie jednak węższym zakresie faktograficznym i analitycznym.



Tomasz Kowalik w towarzystwie Justyny Rydel-Trzaska – córki siostrzeńca Orłowicza, prof. Mieczysława Rydla, oraz Jacka Dohnalika – syna wieloletniego uczestnika wędrówek Orłowicza, którego był współpracownikiem w polskich urzędach turystycznych, i znanego fotografa krajoznawcy; za autorem książki stoi Adam Czarnowski z Janem Pawłem Piotrowskim

Działalność nestora turystyki miałem możliwość osobiście obserwować w końcowych jej latach, jako działacz PTTK. Uczestniczyłem w zebraniach, na których popularny doktor zabierał liczący się głos, na przykład w zakresie konkursów fotograficznych. Zdarzały się też spotkania na jakichś imprezach, m.in. z młodzieżą, z czym wiązały się czasem sytuacje anegdotyczne. Byłem także na kilku jego wycieczkach; był niezwykle kontaktowym, koleżeńskim i pełnym humoru towarzyszem, znakomitym, opiekuńczym przewodnikiem, z urodzenia przywódcą, lecz bez cech apodyktycznych. Z jego wędrówkami wiązały się przemiłe kontakty towarzyskie i rozrywkowe. Wykazywał w tym zakresie wielką inicjatywę. Po latach opisałem szereg przyczynków do jego biografii, stwierdzając, że był niekwestionowanym autorytetem o niezwyklej skromności oraz komunikatywnej postawie, a droga, którą dążył w swojej

działalności była logicznie i konsekwentnie realizowana; zapisał w niej nowatorską, bogatą kartę organizacyjną.

Dokonań Mieczysława Orłowicza nie sposób wartościować, nie da się ich zakwalifikować do żadnych rankingów. Były po prostu najszerze, a w światowej historii turystyki i krajoznawstwa oraz w naszym Towarzystwie, a także w organizacjach sportowych i olimpijskich, największe. Utrwalone w książce *Życie dla turystyki, krajoznawstwa i sportu* przybliżają, lecz nie zamykają ponadczasowych jego dokonań.¹

Tekst: **Adam Czarnowski**

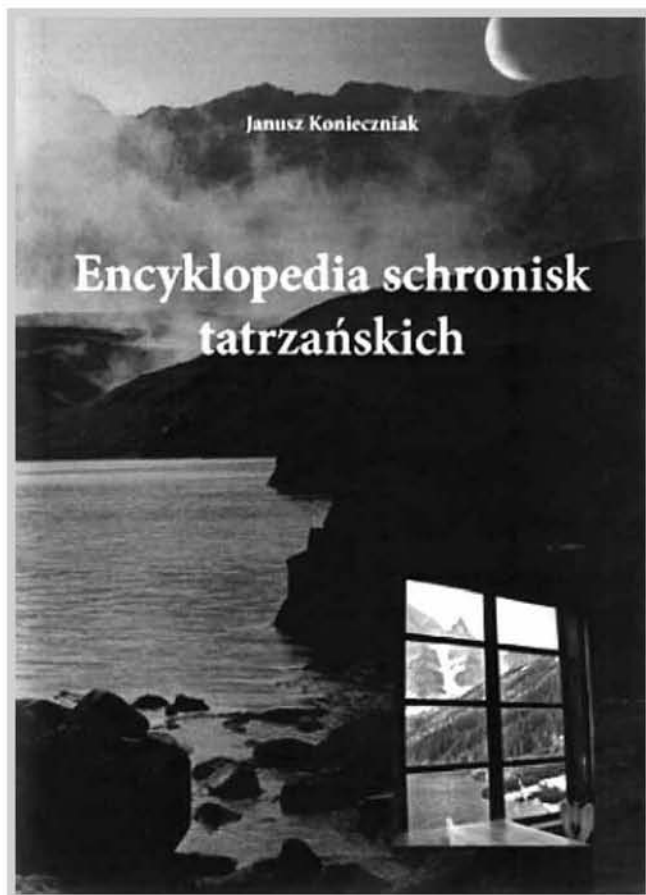
Zdjęcia: **Elżbieta Matusiak-Gordon, Andrzej Wielocha**

¹ Sprzedaż książki prowadzi Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, ul. Jagiellońska 6/6A, 31-010 Kraków, tel. 12 422 28 40, e-mail: poczta@cotg.pttk.pl

Encyklopedia polskich i słowackich schronisk

Wszystko o tatrzańskich „dachach nad głową”

Janusz Konieczniak, *Encyklopedia schronisk tatrzańskich*, Oficyna Wydawnicza „Wierchy” Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, Kraków 2010, 496 s.; sprzedaż prowadzi COTG PTTK, ul. Jagiellońska 6/6A, 31-010 Kraków, tel. 12 422 28 40, e-mail: poczta@cotg.pttk.pl



W trzydziści lat po zbiorczym opracowaniu czynnych schronisk w Karpatach (1980 r.), autorstwa Edwarda Moskały, oraz w piętnaście lat po *Wielkiej encyklopedii tatrzańskiej*, Zofii Radwańskiej-Paryskiej i Witolda H. Paryskiego (1995 r.), mamy *Encyklopedię schronisk tatrzańskich* Janusza Konieczniaka (2010 r.). Wydawca – Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie – zadbał, aby książka, licząca niespełna 500 stron i bardzo bogato ilustrowana, była zapewne przez długie lata fundamentalnym opracowaniem tego rodzaju. Książka ta ukazuje przebogate dzieje schronisk oraz hoteli górskich, schronów, altan, bufetów, a nawet herbaciarni w Tatrach, poczynając od 1806 r. Pokazuje bogactwo problemu na setkach przykładów po obydwu stronach tego masywu górskiego.

Autor dołożył starań, aby informacje o każdym obiekcie były tak dokładne jak nigdy przedtem. O każdym z nich dowiadujemy się po raz pierwszy w tak obfitym kształcie i treści. Dzieje schronisk poznajemy „od suchego korzenia”, poczynając od historii budowli, starań o zbudowanie, jej dziejów, wspomnieniu co wybitniejszych użytkowników, przez informacje o materiałach budowlanych, o związanych ze schroniskami zdarzeniach banalnych, tragicznych, a nawet kryminalnych, po zmienne koleje losu aż po kres istnienia. Znaczną liczbę schronisk poznajemy tylko w postaci zamiaru ich zbudowania.

Innymi słowy – schronisko, przysłowiowy „dach nad głową”, często także dawniej po prostu prymitywne legowisko i miejsce na wiatrę – otrzymaliśmy obraz jednego z najważniejszych elementów sprzyjających poznawaniu, badaniom naukowym, zagospodarowaniu, oswojeniu, opanowaniu górskiego środowiska dla potrzeb turystów. Schroniska w Tatrach były przedmiotem i są owocem wieloletnich badań historycznych Janusza Konieczniaka nad ich dziejami po polskiej i słowackiej stronie skalnego łańcucha Tatr, w obszarze obecnie zakreślonym granicami obu parków narodowych od roku 1806 począwszy.

Autor *Encyklopedii...* ma w dorobku wiele doświadczeń górskich jako taternik, przewodnik tatrzański, instruktor przewodnictwa, egzaminator kandydatów na przewodników turystyki górskiej, prezes Koła Przewodników Tatrzańskich im. Macieja Sieczki w Krakowie, współzałożyciel Centrum Przewodnictwa Tatrzańskiego w Zakopanem i wieloletni jego działacz, aktywista Stowarzyszenia Międzynarodowych Przewodników Górskich „Lider”. Od kilkudziesięciu lat działacz PTTK, obecnie jako sekretarz Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK, a ponadto fotografik, autor artykułów na łamach „Wierchów”, „Tatr”, „Gazety Górskiej”, „Maćkowej Perci”. Naturalną koleją rzeczy uczestnik i organizator wypraw w góry europejskie – Dolomity, Alpy, i w coraz mniej egzotyczne dla polskich entuzjastów pokonywania przestrzeni „w pionie”, czyli w Himalaje i Karakorum.

We wstępie do swego dzieła napisał: *Nie unikając w racje zwolenników i oponentów budowy schronisk w górach, a w Tatrach w szczególności, chcę w niniejszej publikacji przedstawić historię powstawania tego typu obiektów na całym obszarze Tatr, od realizacji pierwszych budynków po obecnie istniejącą infrastrukturę schroniskową. Należy pamiętać, że historia altan, schronów, schronisk i hoteli górskich w Tatrach to również historia organizacji, stowarzyszeń, instytucji i przedsięwzięć turystycznych oraz ich oddziałów i filii, a przede wszystkim to historia ludzi [...].* Dodam, duży rozdział historii polskiej turystyki górskiej i kultury turystyki.

Istotnie, to również dzieje ludzi – od możnych książąt i „hrubych gazdów” po przedsiębiorczych (czasem aż nadto) górali, działaczy towarzystw turystycznych, uczonych i artystów, żądnych zysku przedsiębiorców, po rozmaitych cwaniaków, nawet polityków, wysokich rangą oficerów, ministrów. Wszyscy, choć każdy w innym czasie, stylu i mniej lub bardziej skutecznie, są zasłużeni w ułatwianiu dostępu do dolin, ścian, grani, jaskiń tym wszystkim „dólskim” i „ceprom”, grotolazom i taternikom, badaczom i artystom, którzy w licznych już pokoleniach grzali się przy ognisku w prymitywnych warunkach, często najpierw w szałasie pasterskim, zasypiając na przy- czy i „pościeli” z gałązek kosodrzewiny lub jedliny, ogrzewając się „czym bądź”. Dawno temu znacznie częściej zasypiali na krótko pod peleryną lub płaszczem niż w późniejszych latach pod kocem czy w puchowym śpiworze, oddychając dymem i zapachem owiec w szałasie.

W *Encyklopedii...* znajdziemy zarówno obiegowe wiadomości i mnóstwo anegdot o wielu osobach – czasem związanych ze schroniskiem od dzieciństwa po wiek sędziwy przez kilka kolejnych pokoleń, jak choćby Krzeptowscy w Dolinie Pięciu Stawów Polskich – jak i o nikomu nieznanym wydarzeniach w poszczególnych schroniskach. Przeważają jednak rzeczowe, bogato udokumentowane informacje źródłowe, łącznie z wykazami często zmieniających się właścicieli, dzierżawców i wieloletnich gospodarzy. Są to znacznie bogatsze w treści informacje niż we wspomnianych opracowaniach E. Moskały czy Zofii i Witolda H. Paryskich. Autor najnowszego „życiorysu tatrzańskich schronisk” obficie z tych źródeł korzysta i czasem prostuje nieścisłości, wyjaśnia ich powody. Jednak mimo opracowania tak obszernego tematu opisy bogatych dziejów poszczególnych obiektów powtarzają tylko część tych z wcześniejszych opracowań. Dotyczy to schronisk w Tatrach

Polskich, ale po raz pierwszy w naszej literaturze górskiej dostaliśmy tak bogaty materiał źródłowy schronisk w Tatrach Słowackich.

Do najcenniejszych informacji należą unikatowe fotografie nieznanymi, zniszczonymi często przez czas, pożary, wandali i lawiny, rozebranych jako niepotrzebne lub po prostu zapomnianych schronisk, gdyż w wielu przypadkach nie ma ich już ponad sto i więcej lat. Wiele razy J. Konieczniak przypomina „zabytkowe” ilustracje z przewodników Walerego Eliasza, wydobywa nikomu nieznanymi obrazy schronisk z przebogatego archiwum fotograficznego Paryskich oraz Ośrodka Dokumentacji Tatrzańskiej Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Jakby tego było komuś mało, autor podaje ogromny źródłowy materiał dokumentalny w formie przypisów i cytatów z dawnych czasopism, zwyczajowych wpisów pamiątkowych do schroniskowych kronik. Historie poszczególnych schronisk – co autor *Encyklopedii...* ukazuje jako „całą nagą prawdę” – są zarazem bogatym i ponurym, ilustrowanym przykładami, poziomym tragicznie niskiej kultury. Rozkłada się ta dolegliwość niemal równomiernie w ciągu wielu lat zagospodarowania Tatr, jest wykazem aktów wandalizmu, rabunku mienia publicznego, dewastacji, podpaleń altan, schronów, schronisk.

Autor *Encyklopedii...* przypomina cytatami także ogromną liczbę opisów i wskazówek użytkowych ze sławnych dawnych przewodników, niezbędnych w porze zimowej, jak i letniej. Tatry – jak wiele innych zakątków naszego kraju – były ostoją dla uciekinierów politycznych, dezertów z dawnej armii cesarsko-królewskiej, w XIX stuleciu aż do połowy XX w., schronieniem i miejscem walk rozmaitych grup partyzanckich. W schroniskach miało miejsce także wiele zdarzeń historycznych. W tekście schroniska umiejscowione są na szkicowych mapach terenu i opisane w trzech grupach: altany, schrony i schroniska niezagospodarowane, schroniska i inne obiekty zagospodarowane, altany i schroniska planowane (jak m.in. na morenie nad Morskim Okiem miało być zbudowane w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku), projektowane, ale nie oddane do użytku (oznaczone odpowiednio kolorami niebieskim, czerwonym i zielonym).

Treść tej książki jest unikatowym zbiorem usystematyzowanych i obfitych informacji rzeczowych. Podporządkował je autor układowi przestrzennemu masywu tatrzańskiego, czyli opisy poszczególnych schronisk możemy poznać według dat ich powstania lub zakończenia „życia”, według ich lokalizacji w 22 wielkich i niewielkich dolinach, kotlinach i rejonach kilku masywów. W każdym przypadku na początku poznajemy pomysły i autorów, ich idee, uchwały Towarzystwa Tatrzańskiego – twórcę i gospodarza pierwszych schronisk – i jego następcy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Były to zazwyczaj śmiałe – niewykonalne i zrealizowane projekty – potem opisy „narodzin i chrzcin” poszczególnych schronisk, łącznie z procesami sądowymi i „samowolami budowlanymi”, aż po kres ich istnienia pod lawiną, w pożarze lub z powodu rabunku wyposażenia i materiału użytego gdzie indziej do budowy. Pierwsze opisy dotyczą schronisk w rejonie zakopiańskich dolin reglowych, a potem systematycznie kolejnych dolin: Chochołowskiej, Kościeliskiej, Bystrej, Suchoj Wody Gąsienicowej (17 obiektów), Białki (28). Niemało informacji o schroniskach

w Tatrach Słowackich znajdziemy w 75 „biografiach” dawnych, nieistniejących i współczesnych, ostoju służących turystom.

Publikacja jest nie tylko encyklopedią w tradycyjnym rozumieniu i zasięgu znaczenia tego pojęcia, ale nadto zbiorem jakże różnorodnych, a jednak podporządkowanych myśli przewodniej: historii osvajania Tatr jako terenu z biegiem lat ponad dwóch stuleci poznawanego i opisywanego przez turystów i krajoznawców, badaczy u artystów. Jest to publikacja niezwykła, zarówno pod względem tematu, jak i sposobu rzeczowego przedstawiania treści, a więc nie dającym się porównać z innymi – bogatym źródłem wiadomości i informacji historycznych. Uzupełnia jej treść także licząca ponad 800 pozycji bibliografia tematu zagospodarowania Tatr Polskich i Słowackich. Niestety, ze względu na swój bardzo specyficzny charakter publikacja ta nie będzie miała licznych czytelników, a głębiej zainteresowani tematyką i historią zagospodarowania Tatr powinni wyrazić autorowi szczerzy podziw i podziękowanie za wieloletnią mozolną pracę dokumentalisty.

Robię to i ja, a tym chętniej, że czytając „biografię” schroniska na Polanie Chochołowskiej wspominam swój pierwszy („rodzinny” pobyt zimą 1953/1954 podczas ferii szkolnych z moim stryjem R., który wprowadzał mnie w Tatry i pokazał na czym polega turystyka narciarska). Już 16 grudnia 1953 r. schronisko przyjęło pierwszych turystów, a wśród nich uczestników obozu narciarskiego studentów architektury z Warszawy, pół roku po oficjalnym otwarciu 23 sierpnia 1953 r. Wspominam poznawcze, zimowe zakładanie pierwszego śladu bez fok, wyrypy w Dolinę Jarząbczą, uchronienie się przed lawiną jadącą z grani Jarząbczego Wierchu do Doliny Starej Roboty, wyprawy na Ornak i Siwe Sady, powroty przez Przełęcz Iwaniacką, wejścia na Jarząbczy i Trzydniwiański Wierch, na Grzesia i Rakonia. Wspominam jednak też stale obecne w jadłospisie płatki owsiane na mleku, wielogodzinne granie

w tenisa stołowego w dolnym holu przy narciarni, mozolne smarowanie moich pierwszych (bez metalowych kantów!!!) jesionowych nart i wielogodzinne lektury w schroniskowej bibliotece. Umiejętności narciarskie doskonaliłem opodal schroniska, na stoku utworzonym na piargu z rumoszu skalnego wyniesionego ze żlebu prowadzącego szlakiem na Grzesia. Zachowałem na długo w pamięci pierwszego kierownika Juliusza Trembeckiego i poznanych podczas kolejnych pobytów podczas ferii zimowych Jana Koźleckiego, Czesława Pastuszkę, a zwłaszcza Stanisława Jarosza, którego potem odwiedzałem na Markowych Szczawinach, gdzie zasłużył się nie tylko życzliwością dla turystów, ale przede wszystkim zelektryfikowaniem obiektu. Już nie trzeba było papierem gazetowym czyścić szklanych kloszy lamp naftowych.

Następne znajomości z gospodarzami, instruktorami, ratownikami – jak Józef Krzeptowski, przewodnik i legendarny kurier tatrzański, jego brat Andrzej, jego synowie Józek i Andrzej – i z tatrzańskimi schroniskami w ciągu kilkudziesięciu kolejnych lat zawierałem na Ornaku, Hali Gąsienicowej, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, gdzie bywalcami (i zjadaczami sławnej szarlotki) w okresie Wielkanocy byli jeszcze student, potem profesor nauk matematycznych i mistrz cukiernictwa ze sławnej rodziny – Andrzej Blikle z Warszawy, prof. Wnukowa i Żuławski z ASP w Sopocie, znany nefrolog prof. Wesołowski (ostatni konsultant stanu zdrowia Mieczysława Orłowicza) z żoną i wielu innych. Wszyscy ogorzali od niemiłosiernego wiosennego słońca, amatorzy wypraw w głąb doliny, na Czarną Ławkę, pod Przełęcz Gładką, zjazdów ze Szpiglasowj Przełęczy do Morskiego Oka, z Ornaku przez Siwe Sady do schroniska na Hali Ornak (na obiad), przez Zawrat i Zmarzłą Przełęcz tam i z powrotem na Halę Gąsienicową po to, by jak najdłużej jeździć na śniegowym firnie.

Tomasz Kowalik

Dolina Prądnika i nie tylko

Zaczął się od skromnej broszury pt. „Ojców na starych widokówkach”, opracowanej przez Józefa Partykę z okazji 100-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i 50-lecia Ojcowskiego Parku Narodowego, wydanej w roku 2006. Był to tylko symbol szerokich zainteresowań autora i jego znawstwa regionu, od dawna bowiem pracował nad wieloma znakomitymi tematami obrazującymi oblicze oraz problematykę terenów jurajskich, które publikował od 1970 r.

ostatnio ukazał się pięknie wydany i doskonale opracowany album zatytułowany: *Dolina Prądnika na starej widokówce i fotografii*. Jak wiadomo, dolina jest trzonem pobliskich obszarów o pełnych uroku i zaskakujących różnorodnością krajobrazach z jaskiniami, formami skalnymi, a także zabytkami w Ojcowie i w Pieskowej Skale. Jej walory krajoznawcze należą do najciekawszych w Polsce, od dawna też „odkrywali” je turyści z całego kraju, w tym licznie z całej Kongresówki. Warto tu przytoczyć mniej znaną ciekawostkę. W roku 1854 podjęła wyprawę do Ojcowca grupa „naturalistów” warszawskich celem poznania odmiennego, zadziwiającego obszaru. Byli to znani badacze-krajoznawcy, w tym m.in. nauczyciele: Wojciech Jastrzębowski, Jakub Stronczyński,

Władysław Taczanowski i Antoni Waga. Relacje z tej wyprawy zostały spisane w „Bibliotece Warszawskiej” z 1855 r. w tomie drugim.

W albumie zaprezentowana została cała Dolina Prądnika i najbliższe jej okolice na archiwalnych, często unikatowych widokówkach z kolekcji Dariusza Kmiotka i częściowo ze zbiorów Ojcowskiego Parku Narodowego. Cofają nas one do minionej epoki urokliwych „kart z widokami”, ozdobionych zwykle ornamentami roślinnymi i ukazujących m.in. cykle tematyczne. Ten bogaty materiał ilustracyjny został opatrzony dokładnymi podpisami z podaniem nakładów pocztówek. Poza tym autor, dr Józef Partyka, zamieścił obszerny tekst ze skrótami w języku angielskim. Opisał historię regionu, specy-

fikę terenu oraz omówił poszczególne obiekty w rozdziałach: „Z biegiem Prądnika”, „Zamek Pieskowa Skała”, „Grodzisko”, „Zamek Ojców”, „Architektura uzdrowska”, „Skały”, „Jaskinie”, „Dolina Sąpowska”, „Okolice Ojcowa”. Tekst uzupełniają dawne mapy, a zamyka bibliografia dotycząca szerokiej problematyki regionu.

Bardzo interesujący jest też drugi, obszerniejszy album pt. „Orle Gniazda” – z tekstem Józefa Partyki i znakomitymi zdjęciami artysty fotografa Christiana Parmy. O innych publikacjach z tekstami Józefa Partyki i jego szerokiej działalności piszemy w dziale „Sylwetki”.

Adam Czarnowski

Ikony i cerkwie. Tajemnice łemkowskich świątyń

W roku 2009 ukazał się album „Ikony i cerkwie. Tajemnice łemkowskich świątyń” – propozycja wydawnictwa Carta Blanca, która z pewnością zainteresuje wszystkich miłośników sztuki cerkiewnej i kultury łemkowskiej oraz ich duchowości, symboliki i treści.

Zdjęcia: Grażyna i Zygmunt Malinowscy
Tekst: Elżbieta i Piotr Marcinişzyn
Cena detaliczna: 59,90 zł
Format: 235 x 333 mm
Objętość: 176 stron
Oprawa: twarda
ISBN: 978-83-61444-15-2

Pomiędzy Krynicą a doliną Sanu w Bieszczadach rozciąga się kraina drewnianych cerkwi. Od wieków stanowią one nieodłączny element krajobrazu łemkowszczyzny. Każda z nich jest wyjątkowym dziełem architektury i niepowtarzalnym świadectwem wiary okolicznych mieszkańców. Wnętrza świątyń kryją w sobie galerie sztuki cerkiewnej, przesycone niezwykłą atmosferą chrześcijańskiej liturgii. Można w nich

obejrzeć zadziwiające ikonostasy, obrazy patronów i świętych, polichromie i krzyże.

Album w interesujący sposób przybliży symbolikę ikon i łemkowskich cerkwi oraz ciekawostki, historię i legendy przekazywane z pokolenia na pokolenie. Zawiera wybór kilkuset wyjątkowych fotografii wraz z opisami. Zaprasza do niespiesznego kontemplowania piękna sztuki cerkiewnej, opartego na powtarzanych od wieków kanonach ikonograficznych.

W albumie m.in.: ikony i polichromie, cerkwie i kaplice, malowidła na chorągwiach, cmentarze i krzyże, pseudolatarnie i makowice, wieże i dzwonnice, łemkowskie chaty, historia i architektura, symbolika ikon, ciekawostki i legendy.

O autorach

Grażyna i Zygmunt Malinowscy – autorzy fotografii, którzy, przemierzając od blisko 30 lat Beskid Niski, dobrze poznali jego trudną historię, losy ludzi, zabytki i kulturę. Wielokrotnie ich zdjęcia były umieszczane w publikacjach różnych wydawnictw. Szczególnym przeżyciem było dla nich odkrycie sztuki łemkowskich cerkwi – jej duchowości, symboliki i treści. Owocem tej fascynacji jest prezentowany album.

Elżbieta i Piotr Marcinişzyn – podróżnicy, członkowie Stowarzyszenia Miłośników Kultury łemkowskiej w Strzelcach Krajeńskich, związani z łemkowszczyzną od pokoleń. Wspólnie organizowali w 2004 r. w Warszawie festiwal „Łemkowskie Impresje”, którego byli pomysłodawcami i koordynatorami. Ich publikacje związane z łemkowszczyzną ukazywały się dotąd w tygodniku ukraińskim „Nasze Słowo”, w roczniku krajoznawczym „Magury”, w tygodniku „Niedziela” oraz w serwisie internetowym Panorama Kultur.

Wydawnictwo Carta Blanca działa na rynku od 2000 r., specjalizuje się w opracowywaniu atlasów, przewodników i albumów, a także map turystycznych i edukacyjnych, zarówno w formie własnej działalności wydawniczej, jak i usług świadczonych innym wydawcom i firmom. W październiku 2006 r. spółka weszła do Grupy Wydawniczej PWN.

Dodatkowych informacji udziela:
Małgorzata Tworzewska-Laskowska
specjalista ds. PR i marketingu
tel. 508 024 737
e-mail: malgorzata.tworzewska@cartablanca.pl

